Jerzy Bartmiński

Polskie wartości w europejskiej aksjosferze

Wydawnictwo
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Polskie wartości w europejskiej aksjosferze

UMCS

WYDAWNICTWO

Jerzy Bartmiński

Polskie wartości w europejskiej aksjosferze

WYBÓR I REDAKCJA
Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska
Marta Nowosad-Bakalarczyk
Sebastian Wasiuta

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin 2014

Recenzent
prof. dr hab. Maciej Abramowicz

Redakcja
Barbara Wasiuta

Projekt okładki i stron tytułowych
Sebastian Wasiuta

Skład i łamanie w systemie LaTeX
Sebastian Wasiuta

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2014

ISBN 978-83-7784-565-3

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
ul. Idziego Radziszewskiego 11, 20-031 Lublin
tel. 081 537-53-04
www.umcs.lublin.pl/wydawnictwo
e-mail: sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl

Dział Handlowy: tel./faks 081 537-53-02
e-mail: wydawnictwo@umcs.eu

Drukarnia „Elpil”, ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

Spis treści

Od redaktorów / **7**

I

1. Kanon aksjologiczny jako narzędzie tożsamości grupowej (2013) / **10**
2. Czy istnieje europejski kanon wartości? (2011) / **18**
3. Jakie wartości współtworzą językowy obraz świata Słowian? (2010) / **21**
4. Opozycja swój/obcy a problem językowego obrazu świata (2009) / **29**

II

5. Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji (2012) / **52**
6. Wartości i ich profile medialne (2008) / **66**
7. „Cóż to jest prawda?" Kryzys wiarygodności słowa we współczesnym dyskursie publicznym (2005) / **84**
8. „Język IV RP", czyli o karierze przecieku (2010) / **94**

III

9. Polskie rozumienie OJCZYZNY i jego warianty (1993) / **114**
10. Ojczyzny europejskie – duże i małe (1993) / **141**
11. Patriotyzm czasu pokoju i globalizacji (2001) / **149**
12. Europa — Polska — region: europejski wymiar regionalizmu (1992) / **154**
13. Wschód — Zachód. O symetrii znaczenia i kulturowym zróżnicowaniu profili (2007) / **156**

IV

14. *Solidarność* między pojęciem a ideą (2014) / **163**
15. Samorządność — spełniająca się idea pierwszej „Solidarności"? (2008) / **176**
16. Praca ludzka w idei „Solidarności" (2005) / **181**
17. O godność i sens pracy (1981) / **188**
18. Etos pracy (2000) / **192**

V

19. O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku (2001) / **198**
20. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce (2006) / **225**
21. Wybrane koncepty w świetle danych ankietowych: Europa, europejczyk, ojczyzna, Polska, Polak, świat, Wschód, Zachód (2006) / **248**
22. Ankieta jako pomocnicze narzędzie rekonstrukcji językowego obrazu świata (2014) / **309**
23. Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego (1989) / **333**

Nota redakcyjna / **345**

Bibliografia / **348**

Indeks osób / **366**

Od redaktorów

Zainteresowanie problematyką aksjologiczną w lingwistyce polskiej, słowiańskiej, a nawet europejskiej łączyło się z załamaniem tradycyjnego paradygmatu strukturalistycznego i ekspansją kognitywizmu, komunikatywizmu oraz lingwistyki antropologiczno-kulturowej. W latach 80. motywacja społeczna zainteresowań aksjologicznych wynikała w głównej mierze — jak pisał Jerzy Bartmiński (2010b: 329) — z troski badaczy o „fundamentalne zasady i jakość języka publicznego dyskursu w społeczeństwie poddanym jednostronnej przemocy i kontroli ideologicznej". Specjalnego wymiaru badania aksjologiczne w Europie nabrały zwłaszcza po zrywie „Solidarności" i wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, po porozumieniach okrągłego stołu, po rosyjskiej *pieriestrojce*, upadku muru berlińskiego, wybuchu pomarańczowej rewolucji na Ukrainie — gdy wraz z transformacjami politycznymi, społecznymi, ekonomicznymi dochodziło do zmian mentalności społeczeństw europejskich, ich systemów wartości i języka. W dobie tych złożonych, wielorakich przekształceń i przewartościowań systemu społeczno-politycznego (upadku starego i budowy nowego) potrzebą czasu stały się analizy sposobów rozumienia wartości i ich funkcjonowania w dyskursie publicznym.

W kręgu lubelskim zainteresowanie wartościami zaowocowało w pierwszej kolejności koncepcją polskiego słownika aksjologicznego i tomami zbiorowymi: *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne* (1993), *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich* (1993), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne* (2003), *Język — wartości — polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych* (2006), *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów* (t. 1–3, 2010–2014). W drugiej kolejności naturalnym krokiem okazało się projektowanie badań porównawczych pod kątem przemian dokonujących się w językach narodowych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. W ten sposób w 2001 roku w Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną UW zainicjowano konwersatorium EUROJOS i program badawczy „Językowy obraz świata w okresie transformacji w Europie".

Idea porównawczych badań aksjologicznych okazała się tak atrakcyjna poznawczo i ważna społecznie, że powrócono do niej w 2008 roku w ramach

bloku tematycznego „Wartości w językowym obrazie Słowian i ich sąsiadów" na XIV Międzynarodowym Kongresie Slawistów w Ochrydzie. Następnie — z inicjatywy Jerzego Bartmińskiego — konwersatorium EUROJOS afiliowano w Instytucie Slawistyki PAN.

U podłoża projektowanych badań porównawczych legły założenia, że: (1) język jest nie tylko narzędziem komunikacji, ale też efektem procesu doświadczania, konceptualizacji i interpretacji świata; (2) w języku — w gramatyce, słownictwie i tekstach jako manifestacji systemu językowego — utrwalony jest obraz świata; (3) językowy obraz świata jest czynnikiem konsolidującym określone wspólnoty: rodzinne, lokalne, regionalne, narodowe i transnarodowe; jest współczynnikiem decydującym o ich tożsamości; (4) u podłoża językowego obrazu świata leżą wartości, których hierarchia i pojmowanie są różne w zależności od języka i kultury; (5) badanie językowych obrazów świata różnych wspólnot komunikacyjnych powala dotrzeć do podobieństw i różnic w konceptualizacji świata.

Wagę tych badań Jerzy Bartmiński (2009b: 1) podkreślał na łamach „Pauzy Akademickiej", czasopisma Polskiej Akademii Umiejętności, wypowiadając się na temat priorytetów badawczych w humanistyce: „Obecnie za priorytet uważam rozpoznanie i zdefiniowanie podstawowych wartości naszej kultury na możliwie szerokim tle porównawczym, ponadnarodowym, z uwzględnieniem jej wszystkich obiegów, od »wysokiego« do »niskiego«, na tle ujawniających się różnic między Wschodem i Zachodem Europy. Potrzebne jest określenie, co składa się na fenomen polskości na tle Europy. W programie mieścić się powinny także niekonfesyjne, tj. niezależne od Kościoła (wolne od instytucjonalnych nacisków) badania nad naszą religijnością, jej cechami narodowymi i uniwersalnymi. Za potrzebne uważam analizy języka w jego różnych sferach użycia, badania kultury życia codziennego, mentalności potocznej, a także diagnozy dotyczące komunikacji publicznej (w prasie, telewizji i nowych mediach elektronicznych, w Internecie)".

Od czasu publikacji tej wypowiedzi bibliografia lingwistycznych prac poświęconych wartościom i wartościowaniu powiększyła się w zawrotnym tempie. Ugruntowaną i ważną pozycję zajmuje w niej dorobek Jerzego Bartmińskiego, inspiratora i twórcy polskiej etnolingwistyki, przez całe życie zawodowe związanego z Instytutem Filologii Polskiej UMCS w Lublinie.

Profesor — rozwijając autorską koncepcję lingwistyki antropologiczno-kulturowej (etnolingwistyki) jako dyscypliny ukierunkowanej na badanie relacji język–kultura i zogniskowanej wokół pojęć językowego obrazu świata, stereotypów językowo-kulturowych, definicji kognitywnej, profilowania, punktu widzenia, perspektywy interpretacyjnej — w centrum badań zawsze sytuował

kategorię podmiotu (*homo loquens*) i wartości. Wartości — jak pisał w książce *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics* (Bartmiński 2009a: 12) — są „pomostem między językiem a kulturą. Leżą w sercu kultury i stanowią fundament języka".

Aby uczcić jubileusz siedemdziesięciopięciolecia urodzin Profesora, jako Jego uczniowie, współpracownicy i członkowie lubelskiego zespołu etnolingwistycznego, zdecydowaliśmy, że — tym razem zamiast tradycyjnej księgi jubileuszowej — dokonamy wyboru i opracowania redakcyjnego Jego rozproszonych prac aksjologicznych, publikowanych w latach 1981–2014 w pismach i tomach zbiorowych, często dziś niedostępnych. Wierzymy, że okażą się one pomocne wszystkim zainteresowanym problematyką aksjologiczną, w szczególności zaś badaczom, którzy w ostatnich latach, pod kierunkiem Jerzego Bartmińskiego, podjęli szeroko zakrojone badania porównawcze językowego obrazu świata Słowian i ich sąsiadów.

Studia i szkice aksjologiczne oraz głosy obywatelskie na temat wartości publikowane w tej książce dotyczą zagadnień trudnych i pięknych. Bez względu na to, czy formułowane w czasie transformacji ustrojowej, integracji europejskiej, czy też w dobie globalizacji i społeczeństwa obywatelskiego — nie tracą na aktualności. Dotyczą kwestii europejskiego i polskiego kanonu wartości jako narzędzia tożsamości grupowej, etyki słowa i wiarygodności słowa we współczesnym dyskursie publicznym, pojęć tak ważnych, jak OJCZYZNA, PATRIOTYZM czy międzyludzka SOLIDARNOŚĆ. Są tutaj głosy na temat podstawowych idei pierwszej „Solidarności": SAMORZĄDNOŚCI, PRACY ludzkiej — jej godności, sensu i etosu. Wartości analizowane przez Profesora uzyskują też swój wymiar słowiański i europejski — tak jest w przypadku opracowań europejskiego wymiaru REGIONALIZMU, pojęć WSCHODU i ZACHODU czy wartości takich, jak EUROPA, POLSKA i ŚWIAT.

Profesor Jerzy Bartmiński w świetle publikowanych tu tekstów ujawnia się nie tylko jako lingwista, lecz — może przede wszystkim — jako aktywny uczestnik dyskursu publicznego, zatroskany o jego kształt.

Składamy niniejszy tom w darze Profesorowi Jerzemu Bartmińskiemu na Jego siedemdziesięciopięciolecie. *Ad multos annos*!

1. Kanon aksjologiczny jako narzędzie tożsamości grupowej

1. Tożsamość grupowa wymaga znaków identyfikacyjnych, rozpoznawczych, wyróżniających. Są nimi znaki symboliczne, w dużym stopniu umowne, jak godło, flaga, hymn, logo, jednak rzeczywista tożsamość wspólnoty tkwi w wyznawanych przez nią wartościach i programach. Chcę argumentować na rzecz tezy, że o tożsamości wspólnotowej — narodowej i każdej innej — decydują wartości, które ta wspólnota deklaruje i praktykuje, które są dla niej „kanoniczne". To wartości sprawiają, że jednostka uznaje siebie za członka tej, a nie innej wspólnoty. Poczuwamy się do takich wspólnot, których system wartości jest dla nas atrakcyjny.

2. O wartościach w tym momencie wystarczy powiedzieć krótko, że mogą nimi być rzeczy lub idee, którym przypisuje się szczególną wagę i dąży do ich osiągnięcia (zrealizowania), bo zaspokajają one pewne ważne potrzeby. W tym sensie wartości są funkcją potrzeb, przy czym potrzeby rodzące „głód wartości" dotyczą zarówno potrzeb „ciała", jak „ducha"[1]. Wartości są jądrem kultury. Bywają przez teoretyków porządkowane według stopnia ważności, układane w hierarchie, z których najszerzej w Polsce znana jest koncepcja Maksa Schelera; nawiązywali do niej i rozwijali ją polscy autorzy (Karol Wojtyła, Jadwiga Puzynina, Tomasz Krzeszowski). Na drabinie wartości Scheler najniżej postawił wartości utylitarne (użyteczne/nieużyteczne), wyżej hedonistyczne (przyjemne/nieprzyjemne) i witalne (związane z życiem i śmiercią, np. siła, zdrowie, sytość, wiek), najwyżej duchowe (poznawcze, prawne, estetyczne) i absolutne, religijne (świętość). Aksjologia potoczna ustala hierarchie inaczej. Wbrew idealistom, empiryści gotowi są najwyżej na drabinie wartości stawiać nie wartości absolutne, lecz witalne: życie, zdrowie, pomyślność. Żyjąc w wolnym kraju, jakim jest Polska po roku 1989, w świecie pluralistycznym i zmediatyzowanym, jednostka korzysta z prawa wyboru (kontrastowe opcje aksjologiczne Polaków na przełomie wieków

[1] „Wartościami są rzeczy lub zjawiska ze względu na swą zdolność zaspokajania określonych potrzeb danego systemu" (Siciński 2005: 21).

interesująco przedstawił Andrzej Tyszka[2]) — a wybierając wartości, wybiera taką, a nie inną wspólnotę — środowiskową, ideową, polityczną, narodową. A w relacji zwrotnej: akceptując przynależność do danej wspólnoty, przyjmuje zobowiązanie i gotowość respektowania wyznawanych przez nią wartości.

3. Jakie wspólnoty wybierają dziś Polacy i w imię czego? Czym dla nich jest dziś Polska, Europa, Słowiańszczyzna, Kościół, partia polityczna? Jakie wartości leżą u podstaw wyboru? Zatrzymam się na wybranych kwestiach.

3.1. Czy jest wspólnotą Słowiańszczyzna? Nie. Historycznie poświadczony jest postępujący rozpad pierwotnej wspólnoty, dezintegracja i nasilające się (dobrze znane) konflikty, obejmujące zarówno sferę religijną, jak cywilizacyjną, polityczną, międzypaństwową. Próby odbudowywania jedności ogólnosłowiańskiej nie dały trwałych wyników. Dziewiętnastowieczny panslawizm, fundujący polityczną jedność Słowian na dominującej pozycji imperium rosyjskiego i uprzywilejowujący kraje z kręgu *Slavia Orthodoxa* wobec *Slavia Latina*, należy do przeszłości także w jego ojczyźnie — w Czechach; nie zdobył porównywalnej popularności demokratycznie pomyślany neoslawizm Masaryka. Rozpadła się na naszych oczach wspólnota państw socjalistycznych (ogarniająca znaczną część Słowiańszczyzny pod sztandarami ideologii internacjonalistycznej). Otwarte pozostaje pytanie, ilu Polaków (Czechów, Ukraińców, Serbów itd.) określiłoby się dziś w kategoriach Słowianina?[3] Podejmowane na przełomie XX i XXI wieku próby ożywienia poczucia wspólnoty słowiańskiej są funkcją procesów europeizacji i globalizacji, bo w nowej, otwartej przestrzeni komunikacyjnej od nowa nabierają znaczenia nawet drugorzędne elementy łączące Słowian i mogące pomagać jednostce w samookreśleniu się na szerokim tle międzynarodowym. Odbudowa poczucia więzi międzysłowiańskiej opiera się jednak przede wszystkim na wyniesionych z przeszłości elementach folkloru (*pieśni*), na (rzeczywistym lub wyimaginowanym) podobieństwie postaw psychicznych (*słowiańska dusza*), a przede wszystkim na odczuwanej bliskości języków i (co jeszcze jest raczej hipotezą niż rozpoznanym faktem) zawartych w nich obrazach

[2] W referacie wygłoszonym na lubelskim Kongresie Kultury Polskiej w roku 2000, diagnozując „perspektywę aksjologiczną" Polaków (i Europejczyków) po przełomie 1989, Tyszka wyróżniał pięć potencjalnych („nierówno prawdopodobnych", jak dodawał) opcji aksjologicznych: wciąż jeszcze trwającą chrześcijańską („cywilizacja miłości" w duchu Jana Pawła II), postchrześcijańską (z redukcją nadrzędnych „wartości świętych", jak u Leszka Kołakowskiego), minimalistyczną (relatywistyczną, opartą na kategorii korzyści i przyjemności), postmodernistyczną (konsumpcjonistyczny model życia bez wartości), sygnalizował na koniec nasilający się trend „życia według anty-wartości" (Tyszka 2001: 64–66).

[3] Takie określenie nie padało w ankietach ASA 1990 i 2000, choć legenda o Lechu, Czechu i Rusie nie poszła w całkowite zapomnienie; zob. *Język — wartości — polityka* (2006).

świata. Toteż nieprzypadkowo procesy zmierzające do ponownego zbliżenia się Słowian odwołują się właśnie do języka i do tradycji[4].

3.2. Kiedy mowa o świecie słowiańskim (i zapewne każdym podobnym), konieczne jest od razu rozróżnienie płaszczyzny ogólnonarodowej i ludowej. Na poziomie tradycji ludowych narody słowiańskie są sobie bliższe niż na poziomie kultur ogólnonarodowych.

Tożsamość na poziomie ogólnonarodowym kształtują elity, tworząc programy ideologiczne i polityczne, które z reguły są ze sobą skonfliktowane. Szesnastowieczne zasady polskiej demokracji szlacheckiej, z ideą „złotej wolności" na czele, ostro kontrastowały ze zwyciężającą na wschodzie ideą absolutyzmu („samodzierżawia"); dziewiętnastowieczne idee panslawizmu pod wodzą jednej, najsilniejszej nacji (rosyjskiej) starły się z ideą suwerennych państw narodowych; kontrastowo były też pomyślane i ukierunkowane dwudziestowieczne koncepcje wspólnoty państw socjalistycznych z jednej, a europejska idea „wspólnoty ojczyzn" (unii europejskiej) z drugiej strony.

Tymczasem tożsamość na poziomie ludowym (pomijając fakt, że świadomość ponadregionalnej jedności jest rozwinięta słabiej) jest nieideologiczna, pozostaje w sferze tradycji i wciąż jeszcze w skali słowiańskiej wykazuje o wiele więcej elementów wspólnych.

Dokumentują to choćby takie opracowania, jak Kazimierza Moszyńskiego *Kultura ludowa Słowian* (1929–1939) czy zakończone w roku 2012 monumentalne zbiorowe dzieło etnolingwistów rosyjskich, przygotowane pod kierunkiem Nikity i Swietłany Tołstojów, *Slavjanskie drevnosti* (1995–2012). Jest to jednak wspólnota dziedziczona, której przetworzenie na ideę przyszłościową wymaga specjalnych zabiegów[5].

Przykładem zróżnicowania w planie narodowy ↔ ludowy może być w sferze społeczno-religijnej kult maryjny, jego charakter i funkcja. W wariancie ogólnonarodowym, oficjalnym (kościelnym i, odpowiednio, cerkiewnym), kult

[4] W tym kontekście interesujący jest powracający od XVI wieku pomysł odtworzenia wspólnego języka, propagowanego w kilku wersjach, jako *slovio* i jako język *slovianski*. Język *slovio* stworzył w 1999 roku Marek Hucko, słowacki językoznawca mieszkający w Szwajcarii. Jego zdaniem *slovio* to język, który każdy Słowianin powinien zrozumieć, a można go zapisywać w dwóch alfabetach: cyrylickim i łacińskim. Na stronie www.slovio.com można znaleźć: słowniczek, zasady gramatyki, historię powstania języka *slovio*. Inny sztuczny „międzysłowiański" język, *slovianski*, powstał w 2006 roku jako ulepszenie *slovio*. Na stronie języka *slovianskiego* (www.steen.free.fr/slovianski/index.html) podano w skrócie gramatykę, teksty, forum, słowniki angielsko-slovianski, rosyjsko-slovianski, kilka dowcipów, a także artykuł Jana van Steenbergena na temat innych historycznych prób stworzenia ogólnosłowiańskiego języka: Jana Amosa Komenskiego i Juraja Križanicia.

[5] Są one podejmowane na gruncie artystycznym przez zespoły określające się jako „słowiańskie", np. „Słowianki" na UJ w Krakowie.

maryjny jest podporządkowany ideologii narodowej, patriotycznej (*nieoborimaja Zastupnica ziemli russkoj* w kijowskiej Hagia Sophii; częstochowska Matka Boska jako *Królowa Polski*, *Hetmanka*, chełmska Matka Boska *wojenna* itd.), podczas gdy słowiański ludowy kult maryjny [6] nie ma wymiaru narodowego, jest wiązany ze sferą bytową, opieką, macierzyństwem, łączony z rodzącą ziemią, roślinnością, lecznictwem. Rosyjskie ludowe prawosławie i polski ludowy katolicyzm pod tym względem niewiele się różnią.

W polskiej kulturze narodowej wciąż dają o sobie znać historyczne podziały na tradycję szlachecką i chłopską, inteligencką elitę i lud, kulturę typu miastowego i wiejskiego. Ludowa aksjosfera różni się od aksjosfery elit [7].

Obserwacje tego rodzaju różnic dały asumpt do zaproponowania, by równolegle do programu EUROJOS, nastawionego na komparację na poziomie języków ogólnonarodowych, rozwijać program komparacji na poziomie regionalnych odmian (dialektów) języków narodowych, określony mianem (ETNO)EUROJOS (Niebrzegowska-Bartmińska 2013) [8].

3.3. Inny poziom zróżnicowań, dobrze już rozpoznanych przez słowiańskich etnolingwistów, dotyczy relacji między systemem wartości religijnych a systemem wartości świeckich. Pokazały to, przykładowo, prace Serafimy Nikitiny (1995) o wartościach w rosyjskich wierszach duchownych (prezentowane w tych wierszach wartości duchowe — pokora, dobroć, ubóstwo itd. — pozostają w kontraście z wartościami zmysłowymi i utylitarnymi, preferowanymi w folklorze, skupionymi na opozycji swój/obcy, użyteczny/nieużyteczny itp.) oraz Stanisławy Niebrzegowskiej, która — badając wartości na materiale polskiego ludowego sennika — stwierdziła, że dla mentalności potocznej naj-

---

[6] Opisany przez Tołstoja (1995) na materiale wschodniosłowiańskim, przez Bartmińskiego (2004) na materiale polskim.

[7] Na przykład wspomniane pojęcie ojczyzny funkcjonuje w polszczyźnie ogólnej ideologicznie, podczas gdy w języku ludowym i ludowej kulturze ma postać o wiele bardziej konkretną, odnosi się do rodziny i zmitologizowanej ziemi-matki, także do gruntu dziedziczonego po ojcu, jest synonimem ojcowizny (zob. Bartmiński 1990a: 9–13). Polski katolicyzm ludowy jest uważany za emocjonalny, rytualny i wspólnotowy, inteligencki — za intelektualny, refleksyjny, indywidualny.

[8] Kiedy przed laty próbowaliśmy na użytek polskiego słownika aksjologicznego ustalać metodą ankietową listę kluczowych wartości, które animowały polskie życie publiczne w ciągu ostatnich dwóch wieków, respondenci dwa i więcej razy wymienili 80 haseł — politycznych: wolność, demokracja, niepodległość; społeczno-politycznych: naród, ojczyzna, patriotyzm; moralnych: sprawiedliwość, braterstwo, solidarność; także cnót osobowych, jak: godność, wierność, męstwo, odwaga; uczuć: miłość i nienawiść. Wszystkie to hasła z „wysokiej półki". Podobnie pomyślana (bardzo wstępna) ankieta dotycząca kluczowych wartości słowiańskiej kultury ludowej dała wynik zgoła odmienny: najczęściej wskazywano na zdrowie, rodzinę i miłość, dom i pracę, uczciwość, godność i wolność, życie (Niebrzegowska-Bartmińska 2013).

wyższą wartością jest życie, zdrowie i szczęście w miłości (Niebrzegowska 1996). Przykłady kontrastów między oficjalnie głoszoną aksjologią narodową i kościelną a systemem wartości ludowych można mnożyć.

4. Czy jest wspólnotą Europa? Nie. W odczuciu młodego pokolenia Polaków cechuje ją różnorodność kulturowa i państwowa, jest podzielona, choć dąży do zjednoczenia na płaszczyźnie ekonomicznej, politycznej i prawnej (*Język — wartości — polityka*, s. 412–416). Jeśli przeciętny Polak czuje się Europejczykiem i widzi swoją przyszłość we wspólnocie europejskiej, to myśli o takich wartościach europejskich, jak wolność, swoboda podróżowania, demokratyczne zasady w życiu politycznym, tolerancja, unikanie wojen, bogactwo materialne, atrakcyjna kultura. W myśleniu o Europie nie pojawia się jeszcze kategoria ojczyzny europejskiej, bo nie ma pojęcia narodu i patriotyzmu europejskiego. Pytanie o wartości, które współtworzą „duszę" Europy u progu XXI wieku, pozostaje otwarte. Przyszłość ma, jak się zdaje, raczej koncepcja tożsamości europejskiej oparta na „semantyce udziału" niż „semantyce przynależności" (jak to ujmuje Telus [2011]), bo europejski pluralizm i indywidualizm broni przed tworzeniem narodowych czy ponadnarodowych kanonów wartości.

5. Czy istnieje wspólnota Polaków? Tak i nie. Polacy tworzyli najbardziej zwartą wspólnotę narodową w warunkach zaborów, okupacji, poniekąd też w czasach komunistycznych zakończonych zrywem solidarnościowym w latach 1980–1981. Przestają odczuwać wspólnotę w warunkach uzyskania pełnej suwerenności państwowej po roku 1989. Ujawniły się i pogłębiły podziały ideologiczne społeczeństwa, zwłaszcza ostro starły się opcja demokratyczno-liberalna i narodowo-prawicowa. W przededniu akcesji do UE zderzyły się ostro postawy pro- i antyeuropejskie[9], co w połączeniu z narastającym konfliktem politycznym między dwiema głównymi partiami, Platformą Obywatelską oraz Prawem i Sprawiedliwością, doprowadziło wręcz do dramatycznego pytania: „Jedna czy dwie Polski?". Liberalna czy solidarna? Socjologowie diagnozowali zanik u Polaków poczucia narodowej jedności (por. raport *Dwie Polski*, „Polityka", 3 XI 2007), publicyści pisali o polskim „pękniętym autoportrecie" (Podgórska 2009: 36–40). Po katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 roku wojna polsko-polska nasiliła się, a wprowadzenie do dyskursu publicznego kategorii „prawdziwych Polaków" otworzyło możliwość wykluczania przeciwników politycznych ze wspólnoty narodowej. Pozostaje kwestią otwartą, na ile te podziały pozostają jedynie w sferze uprawnionych w społeczeństwie demokratycznym i pluralistycznym sporów politycznych i są przejawem dialogu wewnątrz wspólnoty narodowej,

[9] Takich opcji jest więcej, ścierają się orientacje religijne i świeckie, prawicowa i lewicowa, narodowa i liberalna. Każdy typ dyskursu jest kreowany przez określony podmiot społeczny, którym są grupy społeczne, partie, instytucje i organizacje.

a na ile rozciągają się także na inne sfery, w tym zwłaszcza na sferę kultury, nauki, życia religijnego i naukowego. Z pewnością nie dotykają dziedziny sportu, bo sukcesy i porażki polskich sportowców jednoczą politycznych przeciwników, polski patriotyzm przyjmuje (podobnie jak w innych krajach, np. we Francji) formę stadionową.

Z wielu rodzajów wspólnot funkcjonujących we współczesnym pluralistycznym świecie wspólnoty narodowe okazują się najtrwalsze. Im też poświęcono najwięcej publikacji (por. m.in. Gajda [red.] 2008).

6. W imię jakich wartości wybieramy koncepcję ojczyzny?

Przeprowadzone dwadzieścia lat temu (zob. wyniki w tomie *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, 1993) badania sposobów rozumienia pojęcia ojczyzny w dwunastu językach europejskich pokazały, że to kluczowe dla tożsamości wspólnotowej (narodowej) pojęcie jest różnie profilowane. Na gruncie polskim ma ono kilka wariantów, fundowanych na odczuwanych potrzebach i wyborze wartości. Dla jednych (tych jest najwięcej) ojczyzną jest wspólnota narodowa, kraj, Polska, dla innych region i rodzinne strony, dla wielu — wspólnota rodzinno-sąsiedzka i lokalna, tylko nieliczni wybierają Europę i świat (Bartmiński 1993c). Różne sposoby rozumienia ojczyzny są skorelowane z różnymi potrzebami i odpowiednio różnymi systemami wartości. „Ojczyzną staje się dla człowieka Polska, Europa, świat (także niebo) — lub kraj, region, okolica, dom rodzinny ze względu na przyjęty przez niego system wartości, który akceptuje, rozwija, za który bierze odpowiedzialność" (Bartmiński 1989b: 170).

Potrzebę bezpieczeństwa i akceptacji ze strony innych osób, poczucia bycia u siebie, zaspokaja bycie w domu i w rodzinie; korzystanie z praw obywatelskich, z wolności, możliwości życiowego spełnienia, realizacji planów życiowych, zapewnia funkcjonowanie we wspólnocie obywatelskiej, państwowej i narodowej; perspektywę życia bez wojen, w przyjaznych kontaktach z innymi, możliwość podróżowania po świecie otwiera wejście do wspólnoty ponadnarodowej, europejskiej, globalnej (Bartmiński 1989b, 1998a).

Dochodzimy w ten sposób do pytania o wartości konstytutywne dla poszczególnych wspólnot, które można traktować jako „kanoniczne".

7. Czy możliwy jest kanon wartości? Używam słowa *kanon* w znaczeniu 'ogólnie przyjętej normy' (ISJP, leksykograf dodaje, że chodzi zwłaszcza o normy etyczne i estetyczne), odnosząc to pojęcie do sfery wartości przyjętych i praktykowanych (obowiązujących) w danym kręgu wspólnotowym, wartości animujących życie społeczne i jednostkowe. O ile na gruncie historii sztuki pojęcie kanonu (estetycznego) jest przedmiotem rzeczowych analiz i obiektywizujących

ustaleń[10], o tyle na gruncie współczesności ustalanie na przykład „kanonu lektur szkolnych" czy „kanonu klasyki filmowej" wzbudza ogromne spory i często wyzwala emocje. Podobnie jest z definiowaniem kanonu etycznego, czego przykładem są choćby losy projektu kodeksu etycznego pracownika naukowego[11]. Trudności są tym większe, im większej wspólnoty dotyczą. Ustalanie kanonu, służąc konstruowaniu wspólnotowej tożsamości, jest procesem negocjacyjnym i owocuje określonego typu dokumentami. Są to deklaracje, manifesty, karty praw, a na poziomie państwowym — konstytucje. O tym, czy istnieje europejski kanon wartości, mówili uczestnicy lubelskiego panelu.

Kanon podlega dwóm procesom. Po pierwsze, w aspekcie wewnętrznym, jak pisał Jerzy Szacki, „kanon kultury — poddany jest nieustannie ciśnieniu grupowych ambicji i frustracji, wyrażających się w narodowych, klasowych i innych ideologiach. [...] Kanon kultury jest koniecznie *czyjś*: pytanie o kanon jest ostatecznie pytaniem o wspólnotę, która go wytworzyła i uważa za własny" (Szacki 1994). Po drugie, w aspekcie zewnętrznym, kanon aksjologiczny podlega konfrontacji z kanonami innych wspólnot (narodowych i nie tylko), co pozwala dostrzegać różnice i powinowactwa, motywowane przez kontekst historyczny i kierunki aspiracji, w efekcie czego jednostka staje przed problemem wyboru i samookreślenia się. Może chcieć być równocześnie członkiem wielu wspólnot (regionalnej, narodowej i ponadnarodowej), może dokonywać samookreśleń typu „Jestem Ślązakiem, Polakiem i Europejczykiem", „Jestem Łemkiem i Ukraińcem", „Rosjaninem i Europejczykiem" itp. Marcel Reich-Ranicki mówił o sobie: „Jestem pół-Polakiem, pół-Niemcem i całym Żydem". Antonina Kłoskowska (1996) taką wieloraką przynależność określiła mianem poliwalencji.

8. Wartości dane — wartości zadane? Wartości są dziedzictwem przeszłości, przekazywanym w procesie wychowania i socjalizacji, można je poznawać poprzez studiowanie świadectw historyczno-kulturowych. W edukacji szkolnej, mającej na celu kształtowanie postaw patriotycznych, bazuje się na pamięci historycznej, budując obraz przeszłości zmitologizowany „ku pokrzepieniu serc". Operuje się bohaterskim stereotypem charakteru narodowego, ukrywa wady, eksponuje zalety (prawdziwe i fałszywe).

Tożsamość może jednak być ukierunkowana na przyszłość, zawierać

---

[10] Por. hasło *kanon* w Wikipedii: „Kanon (sztuka) — zespół wzorców, reguł i metod wytwarzania obowiązujących w danym okresie w odniesieniu do przedstawiania ludzkiej postaci, stylu architektonicznego, lub wszelkich form artystycznych na określonym obszarze. [...] Najstarszy i najdłużej obowiązujący był kanon sztuki starożytnego Egiptu. [...] Kanony greckie wiążą się z pojęciem idealnych proporcji i modułem. [...] Kanon w starożytnym Rzymie [...]. Kanony nowożytne [...]" (dostęp: 14 II 2014).

[11] Po wielu próbach uchwalonego ostatecznie dopiero 13 XII 2012 przez Zgromadzenie Ogólne PAN.

zobowiązania i elementy programu, akcentować zadania stojące przed wspólnotą i licząc się z tradycją, nie ograniczać horyzontu przyszłości do tego, co wynika z doświadczeń minionego czasu. Inaczej mówiąc, może wychodzić poza „wartości historycznie dane", oparte na tym, co było, stawiać na wartości postulowane, otwarte na przyszłość, traktować je jako wartości „zadane" (Stróżewski 1981: 294) i na nich budować nową tożsamość grupową.

Dodajmy, że oparcie grupowej tożsamości na dziedzictwie przeszłości, na tradycji (Chlebda 2008), nie jest sprzeczne z programowaniem przyszłości przez wybór pewnych wartości dziedziczonych (danych) i traktowaniem ich jako wartości „zadanych", przyjmowanych do realizacji, zobowiązujących, kanonicznych.

W przypadku pytania o możliwości zachowania tożsamości narodowej w globalizującym się świecie współczesnym, szczególnego znaczenia nabiera wyznaczenie zakresów, jakie są kluczowe dla utrzymania tej tożsamości. Suwerenność państwowa jest gwarantowana prawnie w skali międzynarodowej, ale suwerenność gospodarcza jest już polem gry interesów ekonomicznych i politycznych, podlega nieustannym negocjacjom. Czy możliwa jest suwerenność kulturowa, niezależność w sferze intelektualnej i mentalnej? Wolność od przemocy mentalnej? To zależy od kondycji wspólnoty, kreatywności i mocy tworzących ją ludzi. W tej sferze wybór należy do jednostki.

2. Czy istnieje europejski kanon wartości?

1. Wartości stają się tematem dyskusji publicznej i medialnej w ważnych momentach życia społeczno-politycznego, zwłaszcza kiedy uchwalane są dokumenty dotyczące życia zbiorowego. Takimi „naaksjologizowanymi" dokumentami były przykładowo Powszechna deklaracja praw człowieka ONZ z 10 XII 1948, Karta praw podstawowych Unii Europejskiej z 14 XII 2007, Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej z 2 IV 1997. Ich przyjęcie zawsze poprzedzała dyskusja o wartościach, kończona ostatecznie społecznym porozumieniem, zwykle opartym na kompromisie. W preambułach do tego typu dokumentów przywołuje się określony zespół wartości podstawowych, tworzących *de facto* pewien „kanon aksjologiczny".

W Powszechnej deklaracji praw człowieka pierwszy artykuł głosi, że „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa". W preambule Karty praw podstawowych Unii Europejskiej czytamy, że „Świadoma swego duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa, Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach godności osoby ludzkiej, wolności, równości i solidarności; opiera się na zasadach demokracji i państwa prawnego". Preambuła do Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej, której ostateczny kształt po długiej dyskusji zaproponował Tadeusz Mazowiecki, wymienia i szereguje wartości jeszcze inaczej (preambuła jest bardzo długa): *prawda*, *sprawiedliwość*, *dobro i piękno*, *przyrodzona godność człowieka*, *prawo do wolności* i *obowiązek solidarności*[1].

[1] Czytamy w preambule: „W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny, odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie, my, Naród Polski — wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga, będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego — Polski, wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach, nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej, zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku, złączeni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozsianymi po świecie, świadomi potrzeby współpracy

Za każdym razem mamy wskazanie, jaki zespół wartości jest ważny dla wspólnoty i jak wartości te są hierarchizowane. Znakiem czasu jest zastąpienie „braterstwa" w Deklaracji praw człowieka — „solidarnością" w Karcie Unii Europejskiej, już po wejściu Polski do Wspólnoty.

2. Od około trzydziestu lat toczy się w Polsce dyskusja na temat wartości ważnych dla Polaków, utrwalonych w polskiej kulturze. W lubelskim zespole zajmującym się aksjologią zestawiono niedawno wyniki badań językoznawców, socjologów i kulturoznawców, prezentowane w dwudziestu różnego typu opracowaniach i sondażach. Oto lista wartości, które wskazywano najczęściej[2].

1. RODZINA (szczęście rodzinne, rodzinność) — 17
2. PRACA — 15
3. MIŁOŚĆ — 15
4. WIARA (religijna, religijność, wiara w Boga) — 12
5. PRZYJAŹŃ (grono przyjaciół) — 12
6. WOLNOŚĆ — 12
7. SPRAWIEDLIWOŚĆ — 10
8. PRAWDA — 10
9. TOLERANCJA — 9
10. UCZCIWOŚĆ — 9
11. PATRIOTYZM — 8
12. OJCZYZNA — 8
13. GODNOŚĆ — 8
14. DEMOKRACJA — 7
15. ZDROWIE — 7
16. ODPOWIEDZIALNOŚĆ/WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ — 7
17. DOBRO — 6
18. HONOR — 6
19. PIENIĄDZ (pieniądze) — 6

---

ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej, pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane, pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem, ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot. Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej".

[2] Uwzględniono hasła wymieniane na początku list do 20. pozycji włącznie; wykaz przygotowała Monika Grzeszczak.

20. WŁADZA — 6
21. SOLIDARNOŚĆ — 5
22. CZŁOWIEK — 4

3. Na koniec uwag wprowadzających, refleksja ogólniejsza: czy w ogóle jest sens mówić o czymś takim, jak *kanon wartości*? Pojęcie kanonu jest odnoszone do „ogólnie przyjętych norm, zwłaszcza etycznych lub estetycznych", do zespołu wartości i idei przewodnich charakterystycznych dla danej kultury. Filozof Władysław Stróżewski podkreślał, że w każdej kulturze funkcjonują pewne wartości, które są traktowane wręcz jako zobowiązujące, „zadane".

Istnienie kanonu niejako zakłada jego stałość i niezmienność, a przecież życie społeczne jest zmienne i dynamiczne, podobnie kultura, więc kanon także musi podlegać ewolucji w czasie. Przy tym istnieje podstawowy dylemat ontologiczny, taki mianowicie, że wartości rzeczywiście „żywe" to wartości nie tylko postrzegane jako „doniosłe", ale też „urzeczywistniane w życiu" (m.in. Kania 1994: 40), inaczej mówiąc nie tylko deklarowane słownie, ale i faktycznie praktykowane. Jest niezwykle trudno opisać tę różnicę i ją zinterpretować.

Jerzy Szacki, historyk idei, w artykule *O kanonie kultury europejskiej uwagi sceptyczne* (1994) zwracał dodatkowo uwagę na podmiotowe nacechowanie kanonu. Dlatego kanon jest „wystawiony na ciągłą kontestację ze strony podmiotów społecznych, które z takich lub innych powodów czują się wobec niego obco". Wszystko to sprawia, że kanon aksjologiczny jako zespół pojęć, ale i postulatów[3], jest ze swojej natury sporny.

Jeśli jednak pytanie o kanon jest pytaniem o wspólnotę, mamy prawo i poniekąd obowiązek stawiać pytanie, na ile wspólnotą jest współczesna Europa? Unia Europejska? Czy istnieje „europejska wspólnota wartości"? A może wciąż tylko „kanony narodowe" czy regionalne?

[3] Ten aspekt postulatywny podkreślał w dyskusji o kanonie na łamach „Znaku" Jerzy Jarzębski, twierdząc, że kanon „traktować można jako pewien idealny postulat, propozycję wspólnej dla wszystkich Europejczyków płaszczyzny porozumienia".

3. Jakie wartości współtworzą językowy obraz świata Słowian?

1. Zainteresowanie wartościami w języku („językiem wartości" — wedle formuły Jadwigi Puzyniny) przypadły w naszym regionie Europy (w Polsce i w Rosji) na przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, a więc na okres wychodzenia w lingwistyce z dominacji paradygmatu strukturalistycznego i zarazem schyłku komunizmu w sferze gospodarczo-politycznej. Zwrot aksjologiczny w językoznawstwie stanowił z jednej strony rezultat autonomicznego rozwoju dyscypliny, wynikał z chęci ujmowania języka w jeszcze innych, nowych aspektach i powiązaniach, w ramach podejścia proponowanego przez lingwistykę antropologiczno-kulturową, komunikatywizm i kognitywizm, a z drugiej strony był przejawem obywatelskiej troski ludzi nauki o fundamentalne zasady i jakość języka publicznego dyskursu w społeczeństwie poddanym jednostronnej przemocy i kontroli ideologicznej [1]. W Rosji zwrot ku problemom aksjologicznym w lingwistyce zaowocował pracami Władimira Toporowa i Nikity Tołstoja, Jurija Apresjana i Nadieżdy Arutjunowej, Anny Zaliznjak, Iriny Lewontiny i Igora Szmielewa; w Polsce pracami Zofii Zaron, Jadwigi Puzyniny, Renaty Grzegorczykowej, Tomasza Krzeszowskiego, Jerzego Bartmińskiego. Wyróżniającą pozycję zdobyły publikowane od lat siedemdziesiątych (po polsku, potem po angielsku) prace Anny Wierzbickiej m.in. na temat słów-kluczy, stanowiących o specyfice poszczególnych kultur narodowych. W roku 1985 przygotowano koncepcję polskiego słownika aksjologicznego (Bartmiński 1989a), niedługo potem rozszerzoną na projekt aksjologicznego słownika słowiańskiego (Judin 2003). Po upadku systemu (rosyjska *pieriestrojka* i *głasnost'*, polski *okrągły stół*, niemiecka *Wende*, czeska *aksamitna rewolucja*, ukraińska *pomarańczowa rewolucja*) i rozpoczęciu procesu transformacji ustrojowej, a zwłaszcza po rozszerzeniu Unii Europejskiej o państwa Europy Środkowej wydawało się, że zniesienie granic politycznych otworzy drogę do lepszego rozumienia się ludzi w nowej przestrzeni cywilizacyjnej i będzie równoznaczne z likwidacją

[1] Podobne motywy doprowadziły w Niemczech do powstania historycznego słownika pojęć społeczno-politycznych (zob. Brunner, Conze, Koselleck 1972–1997).

barier mentalnych. Okazało się, że tak nie jest. Dla językoznawców zajmujących się problematyką językowego obrazu świata, czerpiących z tradycji Wilhelma Humboldta, Edwarda Sapira i Benjamina Whorfa, ta sytuacja nie jest zaskoczeniem. O ile jednak różnice w językowej konceptualizacji i ewaluacji wymiarów przestrzennych, świateł niebieskich, kolorów, roślin, owadów i ptaków nie skutkowały poważniejszymi nieporozumieniami w komunikacji społecznej, o tyle do rangi problemu urosły rozbieżności w sferze pojęć społecznych i politycznych: różne rozumienie *narodu* i *suwerenności państwowej*, *Europy* i *regionu*, *małżeństwa* i *rodziny*, *pracy* i *godności*, ogólnie mówiąc, wartości współtworzących tożsamość wspólnot narodowych w relacji do wspólnot lokalnych i ponadnarodowych, do wyłaniającej się wspólnoty europejskiej i globalnej. Zarówno pojęcia-wartości o długiej tradycji, jak dziedziczona z tradycji rzymskiej ojczyzna (*patria)* i obywatel (*civis*), i mające średniowieczny rodowód pojęcie narodu (*natio*) i osoby (*persona*), jak nowsze — wolność, równość, braterstwo (*liberté*, *egalité*, *fraternité*) czy *solidarność*, w roku 2007 wpisana do Karty praw podstawowych UE, są wprawdzie leksykalnymi i pojęciowymi „paneuropeizmami"[2], ale równocześnie są różnie semantyzowane w powiązaniu z kontekstem narodowych historii i kultur. Rozumienie leksyki społeczno-politycznej w jednoczącej się Europie podlega w pewnych granicach regulacji prawnej, ale przebieg procesów społecznej komunikacji, skuteczność dialogu i porozumienia zależy po dawnemu od czynników kulturowych (w tym — języka). Prawo Unii Europejskiej, gwarantując równoprawność języków i kultur narodowych (bo są one podstawą tożsamości poszczególnych wspólnot i ich członków), przyczynia się wtórnie do tego, że różnice nie zanikają, podlegają ochronie i nieustannie dają i będą dawać znać o sobie. W tej sytuacji niepodlegająca dyskusji rola językoznawców może polegać przede wszystkim na profesjonalnym diagnozowaniu tych różnic oraz ujawnianiu podobieństw i zbieżności. Temu celowi powinny służyć badania lingwistyczne i odpowiednio opracowane słowniki porównawcze. Prace spełniające to zapotrzebowanie toczą się równolegle i wielokierunkowo. Z nowszych inicjatyw przykładowo można wskazać projekt francusko-polski (Dubisz, Sękowska 2004), niemiecki (Bock, Lühr [red.] 2007) czy projekt *Slavjanskaja konceptologija v sopostavitel'nom osveščenii*, powstający w Samarze (Stefanskij 2009). Badania porównawcze w wymiarze międzynarodowym zaplanowano także w ramach Komisji Etnolingwistycznej działającej od roku 2003 przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów, która to Komisja do swojego programu wpisała temat *Językowy obraz świata Słowian na tle porównawczym*.

2. Projekt międzynarodowej współpracy nad językowo-kulturowym obrazem świata Słowian i ich sąsiadów, dyskutowany w bloku tematycznym

[2] Mario Wandruszka (1990) niesłusznie wyłączył z nich języki słowiańskie.

w czasie XIV MKS w Ochrydzie[3], wzbudził zainteresowanie wielu badaczy także spoza komisji etnolingwistycznej. Dyskusja zakończyła się zawiązaniem konwersatorium EUROJOS, którego sekretariat został afiliowany w Instytucie Slawistyki PAN. Projekt nie jest nowy, nawiązuje do wcześniejszych inicjatyw i znaczących dokonań etnolingwistyki słowiańskiej, o których w referacie plenarnym na Kongresie mówił Aleksandr Mołdowan. Może dać dodatkowy impuls do badań porównawczych, już nie tylko historyczno-genetycznych, ale także typologiczno-konfrontatywnych, które zostały wpisane w plany naukowe Komisji Etnolingwistycznej przy MKS od momentu jej powstania w roku 2003. Forum, na którym będą publikowane studia poświęcone tej tematyce, jest rocznik „Etnolingwistyka".

Kongresowa dyskusja nad programem badań porównawczych nie została dokończona. Nie kwestionowano potrzeby jednoznacznego określenia podstawy porównania (*tertio comparationis*), ale pozostało otwarte pytanie, co nią będzie (słowo, pojęcie czy rzecz), a także jaki wariant języka (potoczny, standardowy czy publicystyczny) znajdzie się na pierwszym planie, jako wspólny dla wszystkich porównywanych języków. Dyskusję zdominował problem podstawy materiałowej, na jakiej rekonstrukcja JOS mogłaby się oprzeć. Wątpliwości nie budzi zapowiedź opierania rekonstrukcji JOS na danych systemowych, słownictwie, definicjach semantycznych i frazeologii; akceptowano potrzebę sięgania do narodowych korpusów tekstowych, a także korzystania z wyników eksperymentów skojarzeniowych (ankiet). Możliwości, jakie otwiera analiza konwersacyjna (*conversation analysis*), mają się stać tematem osobnej konferencji i będą potraktowane jako część szerszego problemu: jak korzystać z tekstów — pisanych i mówionych — by nie mieszać informacji komunikowanych *explicite* z tymi, które są presuponowane (*implicite*) jako trywialne, banalne, ale jako silnie utrwalone w społecznym językowym obrazie świata powinny być uwzględniane w pierwszej kolejności.

Dla rekonstrukcji językowego obrazu świata istotne znaczenie ma analiza takich uniwersalnych kategorii, jak przestrzeń i czas, sposoby ich konceptualizacji w poszczególnych językach, funkcjonowanie opozycji takich jak swój/obcy, my/oni, a także auto- i heterostereotypów — narodowych, religijnych, ideologicznych, regionalnych.

U podstaw przedstawionego projektu legło założenie, że rekonstrukcja językowego obrazu świata powinna sięgać do jego fundamentu, czyli wartości,

[3] W ramach bloku referaty wygłosili Jerzy Bartmiński i Wojciech Chlebda, Swietłana Tołstaja, Jelena Bieriezowicz, Aleksy Judin, Jörg Zinken i Ljubinko Radenković. Teksty te zostały opublikowane w „Etnolingwistyce", t. 20.

które ten obraz kształtują i które w najwyższym stopniu stanowią o tożsamości wspólnotowej (zbiorowej).

Jakie to są wartości? Czy tworzą jakiś spójny zespół („kanon")? Jakie są kluczowe pojęcia (koncepty)? Jak te wartości wspólnotowe są hierarchizowane i w jaki sposób eksponowane na poziomie językowym? W jakim stopniu są przez sam język kreowane?

Wielokrotnie sygnalizowano, że nazwy transnarodowych wartości — pozornie w pełni ekwiwalentne — mając wspólną podstawę, są zwykle rozumiane różnie, bo wchodzą w różne konteksty historyczne i kulturowe, w odmiennie ukierunkowane systemy wartości.

Na przykład różnojęzyczne odpowiedniki łacińskiego pojęcia *patria* — wł. i hiszp. *patria*, franc. *patrie*, ang. *fatherland/motherland/homeland*, niem. *Vaterland/Heimat*; pol. *ojczyzna*, ros. *otečestvo/rodina*, ukr. *batkivščyna* itd. — znacznie się różnią. O ile w ludowej tradycji słowiańskiej, jak pokazała Swietłana Tołstaja, wyznaczano człowiekowi miejsce w kosmosie, konceptualizacja tego, co swojskie i bliskie miała charakter mitologiczny, o tyle w historycznym rozwoju nabrała ona charakteru społecznego i wręcz politycznego, oparła się na świadomości *swojej* ziemi, *swego* narodu, w kontraście z *obcą* ziemią i *obcym* narodem (Tolstaja 1993, 2008).

3. Co w pierwszej kolejności uczynić przedmiotem badań porównawczych? Sięgać po wartości z wysokiego poziomu ideowego, uznawane za podstawowe dla kultury europejskiej: wolność i równość, godność, prawa człowieka, demokracja, tolerancja? Czy wartości bytowe: życie, zdrowie, praca, kariera, pieniądze? Może człowiek, kobieta i mężczyzna, rodzina, małżeństwo, dziecko, aborcja, naród, ojczyzna, patriotyzm? A może wyjść od pojęć przestrzennych, jak dom, region, państwo, Europa?

Pojęcie „kanonu aksjologicznego" jest tyleż atrakcyjne, co dyskusyjne. Istnienie pewnego dającego się rozpoznać i opisać zespołu wartości konstytutywnych dla określonych wspólnot, wartości, które Władysław Stróżewski określa jako „zadane", a więc takie, które jakaś wspólnota akceptuje jako swoje zadanie, jest atrakcyjne wtedy, gdy pozwala definiować tożsamość wspólnotową. Jest jednak zarazem dyskusyjne i może nawet fałszujące rzeczywistość, kiedy zaciera rzeczywisty pluralizm opcji aksjologicznych, jaki obserwujemy we współczesnych społeczeństwach i może ograniczać prawo jednostki do indywidualnego wyboru wartości i określania własnej tożsamości (Tyszka 2001).

Są dwie drogi, na których można ustalać, które wartości są ważne i mogą być uznane za przynależne do hipotetycznego kanonu wartości wspólnotowych.

Można to robić na drodze empirycznej, sprawdzając m.in. metodą ankietową,

jakie wartości są wyznawane (inna sprawa, czy praktykowane) w kręgu poszczególnych języków i kultur[4].

Można wyjść od kategorii ogólnych, od uniwersalnych wartości i opozycji (typu bliski/daleki, swój/obcy) i szukać ich potwierdzenia i swoistych sposobów interpretacji w poszczególnych kulturach narodowych[5].

W obu przypadkach można korzystać z bardzo bogatego dorobku badawczego językoznawców, socjologów, filozofów kultury i literaturoznawców, którzy wartościom poświęcali w ostatnich latach sporo uwagi.

Przedmiotem analiz systemowych był poziom nadrzędnych opozycji semiotycznych (np. Ivanov, Toporov 1965; Tolstoj 1995; Krzeszowski 1994), całych pól leksykalno-semantycznych (np. nazwy ludzi, uczuć, gatunków mowy; Wierzbicka 1985; Apresjan [red.] 2006), a także poszczególne „koncepty", jak CZŁOWIEK, DUSZA; DOM, OJCZYZNA; SZCZĘŚCIE, GNIEW, DOLA, LOS i inne.

4. Łącząc różne wymienione sposoby dla polskiego kręgu językowego, zaproponowano listę 75 haseł, wśród których znalazły się następujące[6].

(1) pojęcia przestrzenne: DOM, {REGION, KRAJ}, EUROPA, {AZJA}, AMERYKA; ŚWIAT, {ZIEMIA}; WSCHÓD, ZACHÓD;

(2) pojęcia dotyczące człowieka, jego postaw i cnót osobowych: {CZŁOWIEK} / OSOBA LUDZKA; MIŁOŚĆ, PRZYJAŹŃ, WIERNOŚĆ, GODNOŚĆ, HONOR; UCZCIWOŚĆ, SUMIENIE; MĘSTWO, ODWAGA, BOHATERSTWO — i odpowiadające im „antycnoty", jak ZDRADA, NIENAWIŚĆ, ZEMSTA;

(3) pojęcia dotyczące społeczności, postaw i cnót społecznych: RODZINA {MAŁŻEŃSTWO, ABORCJA}; NARÓD, SPOŁECZEŃSTWO, LUDZKOŚĆ; PRAWA CZŁOWIEKA; SPRAWIEDLIWOŚĆ, BRATERSTWO, SOLIDARNOŚĆ, ODPOWIEDZIALNOŚĆ; TOLERANCJA, GOŚCINNOŚĆ;

(4) pojęcia polityczne: PAŃSTWO, WŁADZA, PARTIA POLITYCZNA; LEWICA, PRAWICA; PATRIOTYZM, NACJONALIZM, SZOWINIZM; DEMOKRACJA, TOTALITARYZM; SOCJALIZM, KOMUNIZM, KAPITALIZM, INTERNACJONALIZM; KOSMOPOLITYZM, GLOBALIZM, REGIONALIZM, LOKALIZM i SAMORZĄDNOŚĆ; REWOLUCJA, TERRORYZM;

---

[4] Tak w odniesieniu do polskiego kręgu językowego robili Fleischer (1995, 1996, 1998), Jedliński (2000), Pisarek (2002), a wcześniej Bartmiński (1985) i Mańkowska (1987); badania takie w Polsce prowadzą od lat socjologowie.

[5] Jest to propozycja Aleksandra Mołdowana, przedstawiona w referacie otwierającym XIV Międzynarodowy Kongres Slawistów (Moldovan 2008: 34). Wymienił on kolejno: człowiek, małżeństwo, czas i przestrzeń, wolność, granica, zróżnicowanie płci. Uwzględnił także opozycje typu swój/obcy, męski/żeński itp. Do takiego postępowania skłaniał się w dyskusji kongresowej np. Holger Kusse.

[6] Zob. Bartmiński 2005b. W nawiasach klamrowych dołączam kilka kolejnych haseł, które są na tyle semantycznie bliskie, że równie dobrze mogłyby zostać uwzględnione.

(5) pojęcia ideologiczne, „sztandarowe": WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ, NIEPODLEGŁOŚĆ; OJCZYZNA i MAŁA OJCZYZNA;

(6) pojęcia religijne: {BÓG}, WIARA (religijna); KOŚCIÓŁ (KOŚCIOŁY), {WINA/GRZECH};

(7) pojęcia ogólne, jak {DOBRO}, ZŁO; PRAWDA i FAŁSZ, KŁAMSTWO; RELIGIA, NAUKA, WIEDZA; PIĘKNO, POSTĘP; PRACA, PRACOWITOŚĆ i KARIERA; ZWIĄZEK ZAWODOWY i PRAWA PRACOWNICZE.

Listy tej — liczącej w wersji rozszerzonej 84 jednostki — w żadnym razie nie można uznać za zamkniętą. Leksyka aksjologiczna (nazwy wartości i słowa wartościujące) jest praktycznie nie do ogarnięcia i rację mają ci, którzy twierdzą, że parametr aksjologiczny leży u podłoża całego języka (Michał Głowiński, Tomasz Krzeszowski). Chodzi więc raczej o wybór i wskazanie elementów preferowanych czy dominujących w systemie wartości danej kultury, a nie o zakreślanie jakichś ostrych granic.

Dodajmy od razu, że preferencje te są zmienne od języka do języka, od kultury do kultury. Przekonuje o tym porównanie list hasłowych przewidzianych do badań porównawczych w ramach różnych programów, np. francusko-polskiego (Sękowska 2007) czy niemieckiego (Bock, Lühr [red.] 2007). Listy te są jawnie etnocentryczne, słabo przystają do zespołu słów-kluczy ważnych dla innych kultur, np. angielskiej czy rosyjskiej[7], są budowane z perspektywy jednej kultury narodowej, dla której ważna jest triada *wolność*, *równość* i *braterstwo* czy *równość*, *demokracja* i *sprawiedliwość*, ale już nie *solidarność*, *naród* czy *wiara*, a tym bardziej *Bóg*, *honor*, *ojczyzna*.

I nie ma w tym niczego dziwnego, przeciwnie, jest to rzecz naturalna i oczywista. Wniosek może być tylko jeden: należy próbować dla każdego języka (kręgu językowo-kulturowego) szukać wartości jemu właściwych, próbować ustalić ich rangę, relacje do siebie wzajem i do innych wartości, rekonstruować ich sposób rozumienia, i dopiero w kolejności umożliwić przez to porównanie z sytuacją w innych językach.

5. Jakie wartości są ważne i preferowane w kulturze polskiej? Porównanie pod tym względem zawartości dziesięciu opracowań pokazuje, że co najmniej w połowie z nich powtarzają się hasła następujące: WOLNOŚĆ i PRACA (8), RODZINA, MIŁOŚĆ (7); PRAWDA, GODNOŚĆ, PATRIOTYZM (7); SPRAWIEDLIWOŚĆ, TOLERANCJA, DEMOKRACJA, HONOR (6); WIARA, DOBRO, UCZCIWOŚĆ, NARÓD, OJCZYZNA, SOLIDARNOŚĆ, TRADYCJA, WSPÓLNOTA, PRZYJAŹŃ (po 5). Jest to 20 haseł.

Dalsze 28 haseł wskazywanych w co najmniej trzech opracowaniach

[7] Por. Wierzbicka, *50 English Keywords — A guide to 'Anglo' culture* (maszynopis); Zaliznjak, Levontina, Šmelev 2005.

to: dom, własność, pieniądz, zdrowie; człowiek, osoba ludzka, dziecko; równość, odpowiedzialność, niepodległość, braterstwo, wierność, odwaga, gościnność; postęp, pokój, państwo, socjalizm; piękno, kultura, wiedza, nauka; Bóg, Kościół, cnota, moralność, prawo, fałsz.

Generalnie okazuje się, że zespół ważnych wartości dla kultury polskiej nie jest zbyt duży, a przy tym w znacznej części są to wartości wspólne z innymi kulturami, być może wartości uniwersalne. O narodowym charakterze całego zespołu stanowi po pierwsze niewielka liczba haseł specyficznych (honor, ojczyzna, niepodległość, solidarność...), po drugie — ich ranga, wyższa lub niższa niż w innych kulturach, po trzecie — swoisty sposób ich interpretacji.

6. Dwie uwagi końcowe.

(1) System aksjologiczny danej kultury możemy odtworzyć na podstawie pewnych gatunków tekstów, w których intencji tkwi odniesienie do wartości. Takimi gatunkami aksjologicznymi są — przykładowo — kolędy życzące, senniki i horoskopy. Wyraźne aksjologiczne ukierunkowanie mają składane okolicznościowe życzenia z okazji wydarzeń rodzinnych (ślub, imieniny, urodziny), świąt religijnych i państwowych, z okazji nowego roku itd. Czego się w nich życzy? Najczęstsza formuła zawiera życzenia „szczęścia, zdrowia, pomyślności" — wskazuje na wartości bytowe i życiowe, przeżyciowe.

(2) Do owego zespołu wartości zadanych, konstytutywnych dla danej wspólnoty i tworzących jej hipotetyczny „kanon aksjologiczny", możemy docierać, wychodząc od kilku wybranych, ważnych pojęć, niewątpliwie preferowanych w danej kulturze. Pokazują to badania nad semantyzacją nazw wartości. Jeśli zapytać członków danej wspólnoty, jak rozumieją np. pojęcie wolności, podadzą demokrację, suwerenność, swobodę wyboru pracy, postępowanie wedle własnego sumienia itd.[8]; równość jest definiowana poprzez odniesienie do prawa, obowiązków, braterstwa i sprawiedliwości; demokracja — przez odwołanie do wolności, równości, wolnych wyborów, rządów ludu, sprawiedliwości, tolerancji, szacunku dla jednostki. I tak dalej. Pojęcia aksjologiczne są silnie „usieciowione", powiązane relacjami wzajemnych zależności. Toteż od jakiego hasła aksjologicznego by nie rozpocząć poszukiwania zespołu haseł konstytutywnych dla danej wspólnoty, można mieć nadzieję, że postępując metodycznie, szukając definiensów adekwatnych w ramach danego języka, dojdzie się do rekonstrukcji owego kanonicznego zespołu wartości, tworzącego jądro każdej kultury[9].

---

[8] Odwołuję się do wyników ankiety, której wyniki są przedstawione w raporcie *Język — wartości — polityka* (2006).

[9] Zatem do analiz porównawczych na początek wystarczyłoby wybrać kilka (nie więcej niż dziesięć) haseł, interesujących dla możliwie największej liczby członków konwersatorium

Najważniejszym zadaniem językoznawcy (i etnolingwisty) jest zbadanie sposobu rozumienia nazw wartości, a więc rekonstrukcja ich treści semantycznej za pomocą odpowiednio wybranego typu definicji (eksplikacji). W tym momencie powstaje konieczność uzgodnienia (dla badań porównawczych) metodologii opisu semantycznego, bez czego prace mogą nie prowadzić do wyników dających się zestawiać i interpretować. Sądzę, że żadna z możliwych i proponowanych metod nie może omijać aspektu poznawczego z całą bogatą sferą konotacji językowych i kulturowych, tak jak to jest praktykowane w pracach nad lubelskim *Słownikiem stereotypów i symboli ludowych* i moskiewskim słownikiem *Slavjanskie drevnosti*.

Zespół lubelskich etnolingwistów swoje propozycje metodologiczne dotyczące sposobu eksplikacji nazw wartości, oparte na zasadach definicji kognitywnej, przedstawiał m.in. na łamach „Etnolingwistyki" (zob. na przykład w tomie 21 artykuły dotyczące RÓWNOŚCI, DEMOKRACJI, RODZINY, NARODU, dostępne też po niemiecku i angielsku w tomie *Europa und seine Werte*, Bartmiński, Lühr [red.] 2009). Stanowią one kontynuację projektów przedstawionych w roku 1980 na użytek *Słownika stereotypów i symboli ludowych* i nawiązują do postulatów Anny Wierzbickiej, zwłaszcza zawartych w jej książce *Lexicography and conceptual analysis* (1985). Próbę syntetycznego przedstawienia założeń teoretycznych tego typu analiz i przykłady ich aplikacji empirycznej (językowo-kulturowe obrazy *słońca*, *matki*, *domu*, *ojczyzny*, *Niemca*, *lewicy/prawicy* i *losu/doli*) zawierają książki Beaty Żywickiej (2007), Iwony Bielińskiej-Gardziel (2009) i Jerzego Bartmińskiego (2009a).

EUROJOS, i poprzez analizy ich rozumienia w poszczególnych językach stopniowo rozszerzać zespół wartości relewantnych dla danego języka.

4. Opozycja swój/obcy a problem językowego obrazu świata

4.1. O programie porównawczych badań językowego obrazu świata Słowian i ich sąsiadów

Badania nad funkcjonowaniem opozycji swój/obcy w językach i kulturach słowiańskich stanowią część zamierzonego programu badań nad językowym obrazem świata (JOS) Słowian i ich sąsiadów[1]. Celem tego programu jest komparacja narodowych języków i kultur w wybranych aspektach (zob. Gajda [red.] 2000), w przypadku JOS — komparacja na bardzo wysokim poziomie organizacji języka. Jest oczywiste, że tak zarysowanego celu badań, *nota bene* niemających jeszcze zbyt długiej tradycji w slawistyce, nie uda się osiągnąć szybko. Do tego niezbędne jest i dobre przygotowanie teoretyczne, i skupienie zainteresowanych badaczy — znawców języków i kultur słowiańskich i europejskich — i wreszcie — znalezienie odpowiednich środków i rozwiązań organizacyjnych.

Teoria JOS — uznawana za klasyczny element etnolingwistyki wywodzący się z teorii Humboldta oraz amerykańskich twórców teorii relatywizmu językowego, Sapira i Whorfa — budzi w ostatnich dwóch dekadach duże zainteresowanie wśród językoznawców słowiańskich (por. np. Serebrennikov [red.]

[1] Program ten Komisja Etnolingwistyczna przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów przyjęła na swoim inauguracyjnym posiedzeniu w Lublanie w 2003 roku. Ma on objąć zarówno badania porównawcze nad językowym obrazem świata Słowian i ich sąsiadów, z uwzględnieniem aspektu aksjologicznego (semantyka nazw wartości, słownictwo aksjologiczne w ujęciu leksykograficznym), stereotypów językowych (zwłaszcza narodowych, auto- i heterostereotypów), konceptualizacji czasu i przestrzeni w języku i w tekstach, jak też ogólniej „badanie podstawowych problemów słowiańskiej etnolingwistyki historycznej i współczesnej", w tym zwłaszcza związanych z pracami nad słownikami etnolingwistycznymi, zarówno ogólnosłowiańskimi (jak moskiewski *Slavjanskie drevnosti*), jak narodowymi (lubelski *Słownik stereotypów i symboli ludowych*). Zob. Niebrzegowska-Bartmińska 2003. W programie Międzynarodowego Kongresu Slawistów, który odbył się w Ochrydzie w 2008 roku, znalazł się osobny blok tematyczny pod nazwą *Językowo-kulturowy obraz świata Słowian w świetle etnolingwistyki*.

1988; Bartmiński [red.] 1990; Vaňková [red.] 2001), zyskuje też zwolenników na gruncie dyscyplin pokrewnych. Nie brak jednak również uwag krytycznych co do sposobu posługiwania się tym pojęciem, a zwłaszcza rozszerzania jego zakresu na obraz świata w ogóle (Duda 2007) i wiązania go z dyskusyjną koncepcją „duszy narodu" (Šajkevič 2005). Niebezpieczeństwom różnorakich uproszczeń sygnalizowanych przez badaczy można jednak zapobiec pod warunkiem wyraźnego sformułowania celów badawczych[2].

Moim zdaniem komparacja narodowych JOS, wstępnie na konferencji opolskiej naszkicowana w wystąpieniach Bartmińskiego (2000b) i Chlebdy (2000), może się udać pod następującymi warunkami: (1) wyraźnego sprecyzowania *tertium comparationis* i określenia statusu porównywanych jednostek; (2) precyzyjnego wyznaczenia poziomu ogólności czy szczegółowości opisu; (3) „wymierności", a więc ograniczenia pola badawczego do dającej się ogarnąć i opanować wielkości; (4) ustalenia porównywalnej bazy materiałowej.

Co w badaniach porównawczych może stanowić *tertium comparationis*, przedstawiłem w innym miejscu (Bartmiński 2005b). Ujmując rzecz najkrócej: można dokonać wyboru jednostek bądź z planu wyrażania (wyrażenia językowe, słowa), bądź z planu semantycznego (znaczenia słów traktowane jako „przedmioty mentalne", wyobrażenia, obrazy), bądź wreszcie z planu realiów (przedmioty realnego świata, desygnaty, mające swoje nazwy o określonych znaczeniach). Wszystkie te wybory są na gruncie etnolingwistyki uprawnione. Kierunek wiązania wymienionych jednostek może być różny.

Na jednostki leksykalne kładł nacisk Bronisław Malinowski, twórca funkcjonalnej teorii kultury i autor etnolingwistycznej koncepcji języka[3]. Jednostki

---

[2] Pewne propozycje zgłosiłem w artykule *Koncepcja językowego obrazu świata w programie slawistycznych badań porównawczych* (Bartmiński 2005b).

[3] Malinowski pisał: „W każdym języku można z łatwością znaleźć terminy zupełnie nieprzetłumaczalne. Takie słowa niemieckie jak *Sehnsucht* czy *Sauerkraut*, *Weltschmerz* czy *Schlachtfest*, *Blutwurst* czy *Grobheit*, *Gemüt* czy *Gemeinheit* nie mają odpowiedników nie tylko w języku angielskim, ale i w innych językach europejskich. Słowa angielskie, takie jak *sport*, *gentleman*, *fair-play*, *kidness*, *quaint*, *forlorn* — by wymienić tylko kilka spośród ogromnej ich liczby — nigdy nie są tłumaczone na inny język, ale po prostu reprodukowane. Wiele słów włoskich weszło do obiegu międzynarodowego, na przykład *bel canto*, *basta*, *maccaroni*, *diva*, *salami*; podobnie stało się z terminami z zakresu muzyki i malarstwa. Gdybyśmy zadali pytanie, dlaczego słowa te są nieprzetłumaczalne — podobnie jak niektóre słowa francuskie odnoszące się do zawiłości stosunków miłosnych, takie jak *liasion*, *maîtresse*, *au mieux*, *complaisance*, czy też zestawów kulinarnych i detali menu, do mody lub wymagań sztuki literackiej, takie jak *belles-lettres*, *mot juste*, *connaisseur* — odpowiedź byłaby prosta. W każdej kulturze pewne jej aspekty są kultywowane w sposób bardziej otwarty, szczegółowy lub pedantyczny: w Anglii — sport, we Francji — sztuka gotowania i miłości, w Niemczech — sentymentalizm i głębie metafizyczne, we Włoszech — muzyka, kluski i malarstwo" (Malinowski 1935/1987: 42). Malinowski podkreślał równocześnie, że „słowa, odnoszące się do wartości moralnych lub osobistych, w znacznym

pojęciowe bada porównawczo Anna Wierzbicka wraz z zespołem[4]. Od opisu przedmiotów i ich kulturowych funkcji wychodzi etnolingwistyczna szkoła Nikity Tołstoja[5]. W szkole semantycznej Jurija Apresjana przedmiotem analizy jest leksykografia systemowa (Apresjan [red.] 2006). W lubelskim słowniku etnolingwistycznym punktem wyjścia są „korelaty semantyczne" przedmiotów i nazw, czyli pojęcia (koncepty) tworzone przez określone podmioty, a preferowana jest perspektywa onomazjologiczna[6].

Sprawą istotną jest wybór reprezentatywnego dla poszczególnych języków wariantu stylowego (odmiany funkcjonalnej). Nie rezygnując z tekstów artystycznych, publicystycznych, naukowych, z wypowiedzi autorskich, najsensowniej jest do porównań międzyjęzykowych wybrać ten wariant (styl, odmianę funkcjonalną) języka, który w opisach języka polskiego określa się mianem *stylu potocznego* w jego rozumieniu antropologicznym (Bartmiński 1993a). Sytuuje się on na tym poziomie *universum* komunikacyjnego, który Teun van Dijk (2003) określa jako *cultural common ground* — wspólna baza kulturowa. Jest ona zdroworozsądkowa, niekwestionowana w ramach danej kultury i nieideologiczna. Jej częścią są normy i wartości podzielane przez wszystkich członków danej wspólnoty językowo-kulturowej. Na tej wspólnej bazie kulturowej opierają się ideologie i dyskursy wyspecjalizowane, które czerpią z bazy selektywnie, tworząc własne struktury kanoniczne.

Jeśli idzie o szczegółowość czy poziom ogólności opisu, przyjęcie postulatów kognitywizmu oznacza dążenie do uwzględnienia znaczenia maksymalnego, a więc całej sieci relacji semantycznych, w jakie są uwikłane nawet najprostsze jednostki językowe i jakie są uwzględniane w definicjach kognitywnych haseł, np.

---

stopniu zmieniają znaczenie, nawet wtedy, gdy forma pozostaje podobna: porównaj francuskie słowo *honneur*, hiszpańskie *honra*, angielskie *honour* i niemieckie *Ehre*; albo też *faith*, *foi*, *Glaube* i *fe*; albo też *patrie*, *Vaterland*, *home* i *la pennisula*" (Malinowski 1935/1987: 42).

[4] Anna Wierzbicka różnice semantyczne między językami precyzyjnie opisuje za pomocą naturalnego metajęzyka semantycznego, preferując kategorię słów-kluczy (*key words*), specyficznych dla różnych języków i kultur. Należą do nich takie pojęcia, jak *wolność*, *dusza*, *los*, *pokora*, które przy pozornej niekiedy bliskości samych nazw (opartych na greckich źródłach leksykalnych) mają w strukturze semantycznej wyraźne narodowe, etniczne piętno.

[5] W słowniku *Slavjanskie drevnosti* hasłami bywają jednak także opozycje, np. człowiek/zwierzę, góra/dół, przód/tył, prawy/lewy, parzysty/nieparzysty.

[6] Dodam, że na łamach „Etnolingwistyki" publikowaliśmy analizy porównawcze pol. *ludu* i *wolności* oraz franc. *peuple* i *liberté* (autorstwa Abramowicza, Bartmińskiego i Karolaka), polskiej *doli* i ros. *sud'by* (Bartmiński), *ojczyzny* w językach polskim i rosyjskim w nawiązaniu do tomu o ojczyźnie w językach europejskich (Bartmiński [red.] 1993a), obrazu Polaka w różnych krajach i inne. Redakcja „Etnolingwistyki" zamierza tego rodzaju analizy porównawcze publikować nadal, by pokazywać, że za pozornie ekwiwalentnymi słowami w różnych językach stoją różne konceptualizacje, różne punkty widzenia i bardziej czy mniej różniące się systemy społecznie akceptowanych wartości.

w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* oraz wielu studiach szczegółowych. Kognitywistyczne rekonstrukcje semantyki haseł takich, jak LUD, WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ objęły całe stronice, a porównawcze międzykulturowe i międzyjęzykowe analizy kognitywne DOMU, OJCZYZNY, DOLI, GNIEWU, SZCZĘŚCIA złożyły się na całe tomy studiów.

Operatywności badań porównawczych na poziomie semantyki leksykalnej niewątpliwie sprzyjałoby ograniczenie analiz do jądrowych składników znaczenia, jednak rezygnacja z konotacji tzw. słabych, czyli peryferyjnych, marginalnych, groziłaby zagubieniem specyfiki narodowej i regionalnej wielu pojęć. Często właśnie w tzw. słabych konotacjach ujawniają się najlepiej związki języka z kulturą.

Trzeci postulat — wymierności, tj. ograniczenia pola badawczego do dającej się ogarnąć wielkości — jest najłatwiejszy do spełnienia. Można po prostu umówić się na porównawcze badania językowego obrazu obiektów kosmosu, roślin, zwierząt, relacji rodzinnych, zawodów, narodowości, instytucji, a także konceptualizacji czasu i miejsca, ilości i miary, uczuć i zachowań społecznych itp. Ważna, choć bardzo trudna do opisu lingwistycznego, jest kategoria wartości.

Postulaty wymierności i odpowiedniej ogólności można spełnić, wybierając na *tertium comparationis* nie pojedyncze słowa czy pojęcia, lecz kategorie ogólne nadbudowane nad leksyką i całymi polami leksykalno-semantycznymi, a więc pewne opozycje semantyczne, typu prawy/lewy, parzysty/nieparzysty, męski/żeński, swój/obcy itp. Sytuując przedmiot badań na wysokim poziomie ogólności, zapewniają one zarazem dostateczną porównywalność, a przy tym w różnych językach funkcjonują na tyle odmiennie, mają na tyle różne wykładniki i zakresy przejawiania się, że otwierają interesującą perspektywę dla poznania systemów wartości, prowadzą w stronę aksjologii, a więc szczególnie nadają się do diagnozowania relacji między językami i kulturami.

W kwestii bazy materiałowej rozwiązania są dyktowane aktualnym stanem badań nad poszczególnymi językami (słowniki, gramatyki, komputerowe korpusy tekstów, opracowania specjalistyczne), warto jednak także rozważyć możliwości badań eksperymentalnych z wykorzystaniem ankiet typu otwartego. Próbkę takich badań zaprezentuję w dalszej części tego tekstu.

4.2. Funkcja opozycji swój/obcy w kreowaniu tożsamości grupowej

Wybór opozycji swój/obcy na temat wspólnej refleksji w ramach prac nad słowiańskimi językowymi obrazami świata był motywowany wysoką rangą tej opozycji w tradycyjnym modelu świata (por. Ivanov, Toporov 1965), a także doniosłą rolą, jaką odgrywa ona współcześnie w kulturze oraz życiu społecznym

i politycznym narodów słowiańskich, stając się narzędziem kreowania tożsamości narodowej, zawodowej, religijnej, lokalnej, ogólnie mówiąc — grupowej. Jest rzeczą godną szczególnej uwagi, jak opozycja ta — obecna na poziomie systemu — jest konkretyzowana na poziomie norm społecznych i uzusu[7], jakich domen dotyczy i do jakich kryteriów się odwołuje. Opis etnolingwistyczny, łączący dane językowe i kulturowe, otwiera możliwość sięgania po skonwencjonalizowane, stereotypowe charakterystyki ludzi i rzeczy, utrwalone także na poziomie społecznej normy i w kolejności rekonstruowania profili bazowych stereotypów przez eksponowanie aspektów etnicznych, religijnych, lokalistycznych, ideologicznych, psychologicznych itd. Aspekty te mogą być różnie dobierane i różnie hierarchizowane przez użytkowników.

4.3. Wewnętrzna struktura opozycji swój/obcy

Rozważmy jeszcze wstępnie kwestię ogólną, jaki charakter ma opozycja swój/obcy: czy jest opozycją binarną (prywatywną), czy gradualną? Opozycja gradualna wyróżnia się tym, że między przeciwstawnymi biegunami mogą pojawiać się elementy o statusie pośrednim, wskutek czego dwubiegunowa opozycja może równocześnie być opozycją wieloczłonową (jak w przypadku przeciwstawienia *bliski — daleki*, dopuszczającego stopniowanie: *bliższy*, *najbliższy*; *dalszy*, *najdalszy*); opozycja binarna wprowadza dwa bieguny, między którymi nie ma możliwości stopniowania, bo między biegunowymi wartościami zachodzi relacja sprzeczności, która nie dopuszcza możliwości pośrednich, co najwyżej może zostać ograniczony zakres funkcjonowania opozycji (jak w przypadku opozycji męski/żeński, która odnosi się do „normalnych" osób dorosłych)[8].

Zbigniew Benedyktowicz w książce *Portrety „obcego"* (2000) za Florianem Znanieckim uznał za „pułapkę" pogląd o gradualności kategorii obcości (Benedyktowicz 2000: 40–43). Wychodząc od kontekstualnego rozumienia obcości, udowadniał zarazem ambiwalentny aksjologicznie charakter *obcego*. „Ci sami ludzie — pisał — dla tych samych ludzi mogą okazywać się raz 'swoimi', raz

[7] Korzystam tu z rozróżnień wprowadzonych przez Coşeriu (1975).

[8] To klarowne logiczne rozróżnienie może jednak w rzeczywistej praktyce kulturowej ulegać pewnym modyfikacjom. Swietłana Tołstaja, podsumowując w trzecim tomie słownika *Slavjanskie drevnosti* bogate rosyjskie badania w tym zakresie, stwierdza, że „princip binarnoj oppozicii i poljarizacii, protivopostavljuščij al'ternativnye v logičeskom smysle priznaki (mužskoj–ženskij, verh–niz, vostok–zapad, žizn'–smert', načalo–konec itd.), sočetaetsja v kul'turnoj tradicii s mechanizmom gradualnosti, raspolagajuščim priznaki po nekotoroj škale značenij (molodoj–staryj i mološe–starše; bystryj–medlennyj i bystree–medlennee itp.)" (Tolstaja 2004: 557–558).

'obcymi' " (Benedyktowicz 2000: 43). Znaniecki ilustrował ten przypadek obrazem relacji między białymi i Murzynami, różnych w zależności od warunków lokalnych i okoliczności historycznych, oraz stosunkiem poznaniaków do Niemców i Polaków z Polski centralnej — przed i po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku (Benedyktowicz 2000: 43).

W tym ujęciu sprawy cenne jest stwierdzenie, że decyzja danej wspólnoty, że coś jest dla niej *obce*, nie musi odwoływać się do obiektywnych wyznaczników, lecz może być decyzją arbitralną, autonomiczną, opartą na subiektywnym przekonaniu. Jednak dane językowe dają podstawę, by mówić o istnieniu w społecznej świadomości także stanów pośrednich między tym, co *swoje* i tym, co *obce*. Wyrażenia takie, jak *przyswoić sobie*, *oswoić coś*, *wyobcować się* wskazują na to, że istnieje społeczna świadomość możliwości zmiany statusu *obcego* i *cudzego* na *swoje*, i na odwrót, *swojego* na *obce*. Podobnie fizyczna przestrzeń jest językowo traktowana jako *bliska* lub *daleka*, *swoja* lub *obca*, ale równocześnie, na przykład w konceptosferze OJCZYZNY, ma ona układ koncentryczny, wieloczłonowy, jest *bliższa* lub *dalsza*, bardziej *swojska* lub w różnym stopniu *daleka*, *obca* (por. Bartmiński 1993d; Belova 2002).

Słowo *inny* sygnalizuje pojawiający się coraz częściej taki sposób myślenia, który wychodzi poza myślenie w kategoriach opozycji swój/obcy jako opozycji jedno-jednoznacznej, z dwoma biegunami oponującymi, wprowadza inaczej pomyślaną relację, mianowicie relację wieloczłonową. Intencją takiej modyfikacji jest zdanie sprawy z realnie (w społecznej świadomości) funkcjonujących mentalnych modeli wielorakich stosunków międzyludzkich i uwolnienie tego członu, który jest kontrastowany z tym, co *swoje*, *moje*, *nasze* — od negatywnych konotacji 'wrogości'. Zaimek *inny* konotacji wrogości nie ma, opiera się bowiem na inaczej skonstruowanej podstawowej ramie doświadczeniowej, w której *inny* jest odróżniany nie od tego, co *moje*, *nasze*, ale ogólnie od rzeczy lub osoby, o której mowa, z którą jest porównywany. Inność nie implikuje obcości.

4.4. Zalety i ograniczenia operowania kategorią opozycji w opisie semantycznym

Nasuwa się kolejne pytanie ogólne i zarazem podstawowe, o rolę opozycji w opisie semantycznym, jej rangę wśród innego typu relacji między znakami. Opozycja nie jest jedyną relacją, która ustala status znaku, choć nie bez pewnych racji bywa uznawana za relację najważniejszą. Nie jest przy tym relacją jednoznaczną ze względu na negocjacyjny charakter podstawy porównania (*tertium comparationis*).

Weźmy przykład NIEBA i ZIEMI. Możemy zasadnie przyjąć, że w kolędzie

Z nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię — *niebo* i *ziemia* tworzą parę opozycyjną opartą na przeciwstawieniu góra/dół (inaczej: wysoko/nisko). Ale już w przysłowiu *Lepszy grosz na ziemi niż sto dukatów w niebie* te same jednostki tworzą parę opozycyjną na zasadzie blisko/daleko (a może też: lepszy/gorszy); natomiast w zagadce o niebie, ziemi, wodzie i wietrze (*Ociec wysoki, matka szeroka, dziewka krzywa, a syn bez rozumu*) te same jednostki nie wchodzą w żadną opozycję, lecz tworzą raczej komplementarny kompleks, oparty na cechach pozytywnych, nietraktowanych dyferencjalnie.

W *Słowniku stereotypów i symboli ludowych*, z którego pochodzi podany przykład, przyjęto zasadę opisu semantyki hasła w całej rozległej sieci semantycznej, w której relacja opozycji jest tylko jedną z wielu, wyróżnioną, ale nie jedyną. Istotne są też inne relacje, w które wchodzi przedmiot hasłowy: współwystępowania (w kolekcjach i kompleksach), ekwiwalencji, partycypanta zdarzeń (funkcje przedmiotu i działania sprawcze), charakterystyki ilościowe i jakościowe, słowem — cały bogaty zespół kategorii[9].

Pojęcia opozycji i dystynktywności zmieniły swoje miejsce w opisie semantycznym po rewolucji teoretycznej związanej z przejściem od strukturalizmu do kognitywizmu. Istotnym — różnie rozwiązywanym — problemem był od początku stosunek cech pozytywnych do cech dystynktywnych. Na to, że opis języka ograniczony do cech dystynktywnych nie wystarcza już nawet na poziomie fonologicznym, zwracano uwagę jeszcze w okresie dominacji koncepcji strukturalistycznych. W Polsce bodaj najwcześniej wypowiedział się na ten temat Leon Zawadowski w *Lingwistycznej teorii języka*, pisząc: „Twierdzenie, że funkcję pełni tylko to, co różni, wydaje się oczywiste, gdy mowa o elementach, którym przyznano funkcję dystynktywną. Prawdopodobnie sformułowanie tej tezy zostało ułatwione przez mgliste zdania, przewijające się uporczywie w *Cours de linguistique générale* de Saussure'a, o »negatywnym« i »opozycyjnym« charakterze wszystkich elementów językowych. Większość tych zdań jest niejasna; dały one początek różnym spekulacjom na podobne tematy, a nawet próbom przedstawiania »negatywności« lub przynajmniej »opozycyjności« elementów językowych jako jakiegoś tajemniczego zjawiska nie wymagającego dowodu. [...] Wspomniane sugestie de Saussure'a, a potem innych, mogły przyczynić się do szczególnie silnego podkreślania »opozycji« w początkowym okresie fonologii, do mniemania, wtedy wśród zwolenników fonologii bardzo rozpowszechnionego, że tylko dyferencjalny i minimalny zespół foniczny jest

[9] Kategoryzacje stosowane w *Słowniku ludowych stereotypów językowych* i *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* korzystały z tradycji kategorii logicznych sięgających Arystotelesa oraz m.in. z propozycji Apresjana, Mielczuka i Żołkowskiego (Apresjan 1980) i z koncepcji „faset" Anny Wierzbickiej (1985).

»funkcjonalny«, i do usuwania w cień normy społecznej. Ale z postępem badań tezy te, lub tylko preferencja, zostały wyeliminowane: przyznano ważną funkcję normy społecznej i jej udział w funkcji komunikatywnej. Rola zespołu dyferencjalnego została sprowadzona do właściwych rozmiarów; i tak jest ona bardzo wielka" (Zawadowski 1966: 217).

W dyskusji nad klasyczną rozprawą Iwanowa i Toporowa (1965), ustalającą szesnaście podstawowych opozycji (w tym swój/obcy, bliski/daleki) dla słowiańskiego modelu świata, już Nikita Tołstoj podnosił, że w materiale serbskim pełne potwierdzenie znajduje tylko osiem z nich, tyle samo nie znajduje, a nadto funkcjonują u Serbów jeszcze inne opozycje, których na liście Iwanowa i Toporowa nie było (Tolstoj 1995: 253)[10].

Takie krytyczne weryfikacje (a jest ich więcej) nie przekreślają rzecz jasna wartości opisu materiału w kategoriach opozycji, jednak potwierdzają opinię o istnieniu dość dużej swobody badacza w ustalaniu zakresu i charakteru funkcjonowania opozycji, wskazują na trudności w ich określaniu i ustalaniu zakresu ich stosowalności.

4.5. Obcość w świetle danych językowych

Zgodnie ze sformułowaną sugestią, szukajmy odpowiedzi na pytanie o skalarność lub binarność przeciwstawienia swój/obcy, wychodząc od danych językowych. Zakładając, że język jest klasyfikatorem doświadczeń zbiorowych i niesie uzgodnioną społecznie, relewantną komunikacyjnie wiedzę o świecie, możemy próbować z materii samego języka odtworzyć sposób społecznego traktowania swojskości i obcości.

4.5.1. Język ojczysty — język obcy

W pierwszej kolejności wskażmy na głęboko utrwalone i przyjęte odróżnianie języka *swojego*, *własnego*, *ojczystego*, od języków *obcych*. Język *ojczysty* jest jeden, ten, który przyswajamy „z mlekiem matki", w którym spontanicznie myślimy, w którym najgłębiej czujemy i najswobodniej się wyrażamy, językami *obcymi* są języki, które poznajemy wtórnie, których zwykle uczymy się w warunkach szkolnych ze znacznym nakładem pracy. Kryterium swojskości stanowi naturalność przyswojenia, jego głębokość, oraz idąca za tym najpełniejsza zrozumiałość. Ale uwaga: mianem *języków obcych* nie określamy przecież

[10] Z autorów piszących na łamach „Etnolingwistyki" Maria Majerczik, analizując relację *kobieta — ptak — dusza w archaicznym modelu świata*, doszła do wniosku, że relacji tej nie udaje się zinterpretować w ramach systemu opozycji binarnych Iwanowa i Toporowa (Majerczik 2004).

wszystkich kilku tysięcy języków, które istnieją na świecie i są *inne* niż nasz, lecz tylko te z nich, które z jakichś powodów pozostają w polu naszego zainteresowania[11]. Strefa styczności społecznej wyznacza zakres funkcjonowania opozycji swój/obcy, zakres ten nie jest dowolny, jest wyraźnie określony, wyjęty z szerszego pola „inności".

Języki obce przyswajamy sobie w większym lub mniejszym stopniu. Mogą one zostać przez nas opanowane lepiej lub gorzej. Coraz częściej mamy do czynienia z bilingwizmem i polilingwizmem, dzieje się tak zwłaszcza w rodzinach mieszanych narodowo, w środowiskach emigrantów. Opozycja swój/obcy ujawnia wtedy swoje nieostre i zmienne granice i staje się opozycją stopniowalną.

4.5.2. Zróżnicowany status wyrazów *obcych* w języku

Opozycja swój/obcy jest w języku notorycznie naruszana w wyniku kontaktów, wymiany i zapożyczeń. Każdy język narodowy jest otwarty na elementy nowe, inne niż zastane w pewnym momencie jego historycznego rozwoju[12]. W momencie nawiązania „styczności społecznej" między mówiącymi elementy obcych języków są wprowadzane do języka rodzimego, są przez ten język (użytkowników języka) stopniowo asymilowane i mogą w zupełności zlać się z zasobem słów swojskich. Dzieje się tak niezależnie od sprzeciwów, jakie w pewnych okresach historycznych są wobec „barbaryzmów" i „zalewu obczyzny" podnoszone[13].

Proces asymilacji przechodzi jednak kilka stadiów i nie zawsze prowadzi do całkowitego zatarcia granicy między tym, co *obce* i tym, co *swoje*. Szczególnie godne uwagi jest to, że na pewnym etapie następuje — na gruncie systemu języka biorącego — zahamowanie procesu przyswajania i stygmatyzacja pewnego zasobu elementów znakiem „obcości". Kategoria obcości staje się wtedy integralnym składnikiem systemu języka biorącego, jest „obcością oswojoną" i akceptowaną jako wartość sama w sobie.

---

[11] Sprawdza się tu teza Floriana Znanieckiego, który stwierdzał, że efekt „obcości" powstaje tylko w warunkach „styczności społecznej" i „rozdzielnych układów wartości" (za: Benedyktowicz 2000: 46).

[12] Dał temu wyraz Cyprian Norwid, pisząc: „Jak historia historią, żadnego języka nigdy nie było, który by bez obcowania z drugim dawał żywotne następstwa" (cyt. za: Walczak 2001: 528).

[13] W kulturze polskiej, inaczej niż w czeskiej, a podobnie jak w rosyjskiej, w zapożyczeniach widzi się źródło wzbogacania języka.

4.5.2.1. Dynamika procesu przyswajania: skala obcości/swojskości

Idąc dalej, obserwacja praktyki używania obcojęzycznych elementów (wyrazów pospolitych oraz nazw własnych) w języku fleksyjnym, jakim jest język polski, pozwala wyróżnić kilka stopni przyswojenia[14].

Stopień pierwszy stanowią cytaty obcych słów, które zachowują oryginalną pisownię i fonetykę, nie odmieniają się i nie wykazują aktywności derywacyjnej, choć siłą rzeczy mogą w tekstach funkcjonować tylko w ramach polskich modeli składniowych: wyrazić coś *explicite*, zachować *status quo*; zainstalować *jacuzzi*, prawdziwy *macho*, *maestro*, *mafioso*; nasz *charges d'affaires*, pracować *online* i *offline*, grać *fair play*, spółka *joint ventures* itp. Należą do tej kategorii liczne frazemy i całe zdania mające charakter skrzydlatych słów, sentencji i przysłów, typu *Quo vadis?*, *Habemus Papam*, *Cherchez la femme!*, *Traduttore, traditore*, *Last but not least* itp. Należy do tej kategorii większość obcych nazw własnych. Użycie cytatów wynika z trudności lub wręcz niemożności przekładu (tak jest w przypadku obcych nazw własnych), wprowadza ważne komunikacyjnie informacje o pochodzeniu osób, rzeczy, idei, niesie też określone konotacje kulturowe, jest oznaką znajomości obcej (innej) tradycji, aprobatywnego stosunku do niej, postawy otwartości na świat.

Stopień drugi — elementy obce z zachowaną oryginalną ortografią i częściowo fonetyką, ale odmieniane po polsku, jak *Weltschmerz*, *Weltschmerzu*; *copywriter*, *copywritera*; *pizza*, dwie *pizze*; *sexshop*, w *sexshopie*; *hot dog*, *hot doga*; *jeep*, jechać *jeepem*; *handout*, rozdać *handouty*; *leader*, być *leaderem*; odmianie poddawane są z reguły nazwy własne: *Beckett — dramaty Becketta*, *Marguerite — felietony Marguerite'a*, *Beaumarchais — „Wesele Figara" Beaumarchais'go* itp. (dla uniknięcia niejasności co do kanonicznej postaci mianownikowej polską końcówkę od obcego tematu oddzielamy wtedy zwykle apostrofem).

Stopień trzeci — elementy obce z zachowaną oryginalną pisownią i częściowo fonetyką, ale odmieniane po polsku i poddawane polskim procesom derywacyjnym, np. *manicure* → *manicurzystka*, *strip tease* → *stripteazerka*, *jeans* → *jeansowy*, *yuppie* → *japiszon*, *judo* → *judok*, *Caravaggio* → *caravaggionizm*, *Leibniz* → *lingwistyka leibnizjańska*, *Chomsky* → *językoznawstwo chomskiańskie*.

Stopień czwarty — elementy obce z zachowaną oryginalną pisownią, ale spolonizowane morfologicznie (odmieniane, aktywne derywacyjnie) i fonetycznie, np. *camping* (wym. [kempiŋk]), *business* (wym. [biznes]), *jazz* (wym. [dżez]), *jeans* (wym. [dżins]).

Stopień piąty — elementy przyswojone już także graficznie, ale rozpozna-

[14] Korzystam w tym miejscu z propozycji zawartych w książce Izabeli Bartmińskiej i Jerzego Bartmińskiego *Nazwiska obce w języku polskim* (1978) oraz późniejszego opracowania mego autorstwa (Bartmiński 1997c).

wane jako zapożyczone, np. *manikiur*, *kemping*, *biznes*, *dżez*, *dżins*, *striptiz*, *kopyrajter*, *reżym*, *nuworysz*, *bilbord* itd.

Stopień szósty — oznacza całkowitą asymilację, a więc zupełne zatarcie obcego piętna, jak w wyrazach *musieć*, *budulec*, *szkoła*, *kolęda*, *makaron*, *pomidor*, *tort*, *ułan*, *hojny*, *sport*, *sweter* itp.

Początkiem polonizacji jest poddanie wyrazu odmianie, a zakończeniem procesu — zastosowanie polskiej ortografii, upodobnienie do typowych wyrazów rodzimych przez zastosowanie m.in. specyficznie polskich liter *ę*, *ą*, *ł*, *ż*, *ś*, *ź*, *ć*, *dź* itd. Możemy w związku z tym mówić o skali malejącej obcości słów, aż do całkowitego ich przyswojenia (tab. 4.1).

Tab. 4.1. Skala malejącej obcości słów

		asymilacja			
		morfologiczna		fonetyczna	ortograficzna
		odmiany	derywacji		
1.	*jacuzzi*	–	–	–	–
2.	*Weltschmerz*	+	–	–	–
3.	*jeans*	+	+	–	–
4.	*camping*	+	+	+	–
5.	*kemping*	+	+	+	+
6.	*kolęda*	(pełne przyswojenie)			

4.5.3. „Obcość" jako wewnętrzna kategoria systemu językowego

Najciekawsze jest to, że dane językowe potwierdzają wewnętrzne zapotrzebowanie języka i kultury na „obcość" jako coś, co po pierwsze pozwala funkcjonować opozycyjnej kategorii „swojskości", a po drugie — coś, co samo w sobie jest interesujące, atrakcyjne, a nawet fascynujące, właśnie ze względu na swoją odmienność [15]. Są w języku różnego typu sygnały obcości (fonetyczne, morfologiczne, leksykalne), które w dużym stopniu mają charakter konwencjonalny, są tworzone metodą generalizacji wybranych cech obcojęzycznych.

Do fonetycznych sygnałów obcości należą też połączenia głosek *ti*, *di*, *ri*, *c-i*, *s-i*, *z-i* w wyrazach takich jak *plastik*, *diva*, *divertemento*, *primadonna*, *c-is*

[15] Antropologowie kultury podkreślają ambiwalentny stosunek do obcości (por. w książce Benedyktowicza [2000] tytuły rozdziałów: *„Obcy" jako kategoria numinotyczna*; *„Obcy" jako bogowie*; *„Obcy" jako kategoria sakralna*).

(w odróżnieniu od nazwy drzewa, *cisu*), *s-inus* i *kos-inus*, w nazwach własnych: *S-idor*, *S-imonides*, *Zanuss-i*, *Z-imbabue* itp.[16]

W nazwiskach obcych takim wyraźnie umownym sygnałem obcości jest akcent proparoksytoniczny, więc np. *powieść Szo**ło**chowa*, wiersz *Lerm**o**ntowa*, zamiast jak w języku ros. *Szoło**cho**wa*, ***Ler**montowa*, także w czterosylabowych czeskich nazwiskach typu *Vondr**a**czkowa* (w których oryginalny akcent pada na sylabę pierwszą itp.).

4.6. Semantyka wyrażeń *swój*, *obcy* w świetle słowników

4.6.1. Jak konceptualizowany jest *swój* w świetle słowników?

Wyraz *swój* jest wieloznaczny, używamy go w języku polskim — podobnie zresztą w innych językach słowiańskich — zaimkowo lub przymiotnikowo (wtórnie *swój* może też być użyty rzeczownikowo, np. *mieszkać u swoich*, w rodzaju nijakim: *wyjść na swoje*). Jest podstawą wielu słów pochodnych: *swoisty*, *swoistość*; *swojak*, *swojaczka*; *swojski*, *swojsko*, *swojskość*, *swojszczyzna* — wszystkie one przejmują i uwydatniają pewne komponenty znaczeniowe podstawowego wyrazu.

Wyraz *swój* użyty jako zaimek dzierżawczy jest tylko znakiem pewnej relacji, określa przynależność czegoś lub kogoś do kogoś, rzadziej do czegoś, a przy tym dodatkowo jego rozumienie zależy od relacji podmiotu do aktualizowanego przedmiotu. Można więc wymiennie powiedzieć: *Znam swoje/moje słabe strony*; *pilnuj swoich/twoich interesów*, ale zdania: *Piotr zapomina o swoich zobowiązaniach* i *Piotr zapomina o jego zobowiązaniach* nie są wymienialne, bo *zobowiązania* w drugim zdaniu mogą nie być zobowiązaniami podmiotu (Piotra), lecz kogoś innego.

Zarazem z natury zaimka wynika, że jest jedynie znakiem „ramowo-kluczowym"[17], sytuacyjnym, kontekstowym, należy do kategorii okazjonalnych „przełączników" (Jakobsonowskie *shifters*). Jego komunikacyjna treść jest każdorazowo zmienna w zależności od treści tego rzeczownika, który zastępuje.

Ważniejsze ze względu na udział w tworzeniu opozycji z *obcym* i *innym* jest użycie wyrazu *swój* jako podlegającego substantywizacji przymiotnika, gdyż obok cech relacyjnych przyjmuje on wtedy dodatkowe cechy jakościowe. Definicje tego użycia podawane w słownikach dokumentują, jakie charakterystyki jakościowe są wkładane w zakreśloną ogólnie semantyczno-kategorialną „ramę"

[16] Szerzej o tym w: Bartmińska, Bartmiński 1978, rozdział *Sygnały obcości — od reprodukcji do konwencji*.

[17] „Zaimek [...] nie daje treści, lecz tylko jej ramy i klucz do niej" (Jodłowski 1971).

tego słowa, gwarantowaną przez system językowy, inaczej mówiąc, jak ramowe znaczenie jest konkretyzowane. Słownikowe definicje podają treść stereotypową, z poziomu społecznych konwencji. Znamienne, że autorzy słowników w swoich definicjach nie są całkiem zgodni.

Zestawmy definicje *swego* (w użyciu przymiotnikowym i rzeczownikowym) i dwu jego derywatów — *swojak* i *swojski* — zawarte w pięciu słownikach współczesnego języka polskiego [18] i przyjrzyjmy się ich treści i budowie. W celu łatwiejszej porównywalności stosuję następujące symbole dla wyróżnianych aspektów: F — rodzinny, L — lokalistyczny, N — narodowy, P — psychiczny, S — społeczny (w dalszych partiach tekstu też: R — religijny, T — polityczny).

Tab. 4.2. Struktura aspektowa definicji wyrazu *swój* w użyciu przymiotnikowo-rzeczownikowym

SJP Dor (1966)	L S F	bliski, tego samego środowiska, rodziny
SWJP (1996)	P S	godny zaufania, życzliwy, przychylny, należący do tego samego środowiska
ISJP (2000)	P F S	osoba sympatyczna i godna zaufania, krewni, przyjaciele
USJP (2003)	P S	pozytywny stosunek emocjonalny, tej samej grupy
PSWP (2003)	L P F S	bliski komuś, znajomy, tej samej rodziny, tego samego środowiska, tej samej okolicy, kraju

Tab. 4.3. Struktura aspektowa definicji *swojaka*

SJP Dor (1996)	N L F	tej samej narodowości, z tej samej miejscowości, krewny, powinowaty
SWJP (1996)	L N	z tej samej okolicy, miejscowości, kraju, rodak
ISJP (2000)	P L N	kogo znamy, akceptujemy, mieszkaniec tej samej miejscowości, przedstawiciel tej samej grupy etnicznej
USJP (2003)	N L F	tej samej narodowości, z tej samej okolicy, miejscowości, krewny
PSWP (2003)	P F S L	znajomy, z tej samej rodziny, tego samego środowiska, tej samej okolicy, kraju

Definicje słownikowe są rozbieżne, choć należałoby się spodziewać, że odtwarzając współczesne standardowe rozumienie słów, powinny być całkowicie albo przynajmniej w miarę zgodne [19]. Rozbieżność przytoczonych definicji

[18] Pełne zestawienie definicji podaję w Dodatku A, tu ograniczam się do ujęcia wybiórczego.

[19] W pewnym stopniu dążenie redaktorów niektórych słowników do odmienności i oryginalności może tłumaczyć się obawą o zarzut popełnienia plagiatu wobec poprzedników. Daje to jednak efekt niepożądany z punktu widzenia użytkownika słowników, zaś fałszywy z punktu widzenia obiektywizmu naukowego, bo sugerujący istnienie pewnych zróżnicowań, których w społecznej świadomości, w sposobie rozumienia podstawowego (jądrowego) znaczenia słów, po prostu nie ma.

Tab. 4.4. Struktura aspektowa definicji przymiotnika *swojski*

SJP Dor (1966)	L F	krajowy, rodzimy, miejscowy
SWJP (1996)	N S L	uznawany przez naród, społeczność lokalną lub środowisko za swój, domowy, własnego, domowego wyrobu
ISJP (2000)	L S P	charakterystyczne dla naszego kraju lub środowiska, znane i bliskie
USJP (2003)	P S L	znany, charakterystyczny dla czyjegoś środowiska lub kraju, własnego, domowego wyrobu, hodowany, domowy, oswojony
PSWP (2003)	F S	własny, rodzinny, który towarzyszy komuś na co dzień, do którego się przywykło, hodowany przy domu, oswojony, przygotowany w domu

Tab. 4.5. Zbiorcze ujęcie danych z tab. 4.2–4.4

	swój	*swojak*	*swojski*	kryteria wspólne
SJP Dor (1966)	L S F	N L F	L F	L F
SWJP (1996)	P S	L N	N S L	– (L, N)
ISJP (2000)	P F S	P L N	L S P	P (L, S)
USJP (2003)	P S	N L F	P S L	– (L, S)
PSWP (2003)	L P F S	P F S L	F S	S (L, F)
kryteria wspólne	S (P)	L (N)	– (L, S)	

dotyczy nie tylko poszczególnych składników, lecz także — jak to uwidacznia powyższe zestawienie — poziomu ogólniejszego, mianowicie kryteriów stosowanych w opisie znaczeń wyrazów *swój*, *swojak* i *swojski*.

Przy definiowaniu *swego 2* zgodnie przez wszystkie słowniki jest uwzględniany aspekt społeczny, stosunkowo często — psychologiczny, rzadziej — rodzinny. W definicjach *swojaka* wszyscy autorzy słowników zgodnie przywołują tylko jedno kryterium — przestrzenne, w kolejności też narodowe (w czterech słownikach), rodzinne (w trzech słownikach), psychologiczne (w dwóch słownikach), społeczne (w jednym słowniku). Przymiotnik *swojski* nie ma w słownikach ani jednego kryterium wspólnego (stosunkowo częste są dwa, lokalistyczne i społeczne).

Zwraca uwagę silna pozycja kryterium lokalistycznego (przynależność do określonej przestrzeni, pochodzenie z tej samej miejscowości, okolicy, regionu, kraju) w semantyce *swojaka*, ale też w definicjach *swoistego* i *swojego*. Kategoria ‘bliskości’ jawi się wręcz jako fundament kategorii ‘swojskości’: ktoś bliski w sensie przestrzennym na zasadzie rozszerzenia metaforycznego staje się „bliskim”, czyli swoim w sensie psychospołecznym. Na silnej pozycji w tym zbiorczym ujęciu jest kryterium społeczne (poczucie przynależności do wspólnoty społecznej, do tego samego środowiska, grupy) i psychologiczne

(znajomość, sympatia, zaufanie), oba ostatnie kryteria, wzbogacone o aspekt biologiczny, są też obecne w kryterium rodzinnym i narodowym.

4.6.2. Jak konceptualizowany jest *obcy* w świetle słowników

Obcy w słownikach języka polskiego jest ujmowany bardziej jednoznacznie, ale stosowane są do niego nieco inne kryteria niż do *swego* i *swojaka*. Zestawmy skrótowo odnośne dane i przyjrzyjmy się strukturze kognitywnej definicji.

Tab. 4.6. Struktura aspektowa definicji przymiotnika *obcy*

SJP Dor (1966)	S L P F	nienależący do jakiegoś kręgu osób, zewnętrzny względem czego, nieobjęty czyimiś zainteresowaniami, nienależący do danego środowiska, rodziny, mieszkaniec, obywatel innego kraju
SWJP (1996)	P S F T	który znajduje się poza sferą czyichś zainteresowań, czyjegoś doświadczenia, wiedzy, nienależący do jakiejś grupy, środowiska, rodziny, obywatel innego państwa
ISJP (2000)	P S F K	nie należy do nas, odmienne od naszych przyzwyczajeń, tradycji, kultury, kogo nie znamy, nie należy do naszej rodziny, grupy, są sobie obojętni, niezgodne z systemem wartości, naturą, przyzwyczajeniami
USJP (2003)	S T L	nienależący do kręgu osób, spraw, rzeczy, należący do obcego państwa, nienależący do danego środowiska, rodziny, mieszkaniec, obywatel innego kraju
PSWP (2003)	S P T	jest poza jakąś grupą, środowiskiem, poza czyimś zainteresowaniem, wiedzą, doświadczeniem, obywatel innego państwa

Struktura poznawcza *obcego*, tak jak ją przedstawiają definicje słownikowe, jest dość znacznie odmienna od struktury poznawczej *swojego*, jest oparta na innych aspektach, a cechy podawane w definicjach odpowiadają na nieco inne pytania. Owszem, do pewnego momentu są uwzględniane te same aspekty i w ich ramach dokonuje się charakterystyk kontrastowych — jest to więc aspekt społeczny (brak przynależności do danej grupy), w kolejności (w większości słowników) — rodzinny (brak przynależności do rodziny) i psychologiczny (wyłączenie z kręgu tego, co znane i objęte naszymi zainteresowaniami), z rzadka także aspekt lokalistyczny (zamieszkiwanie w innym kraju, innej ziemi) — ale do definicji *obcego* wprowadza się także charakterystyki z domeny polityki (obywatelstwo innego państwa — w SWJP, USJP, PSWP) i kultury (niezgodność z naszym systemem wartości, naturą i przyzwyczajeniami).

Problemem pozostaje rozbieżność w definiowaniu tych samych słów zachodząca między słownikami.

4.7. Weryfikacja eksperymentalna: *swój* i *obcy* w świetle badań ankietowych

Jak jest konceptualizowana kategoria swojskości i obcości przez mówiących potoczną polszczyzną współczesnych Polaków? Zapytałem o to grupę młodych ludzi, studentów polonistyki UMCS. Respondenci mieli odpowiedzieć na trzy pytania: (1) Kto jest dla ciebie *swój*?, (2) Kto jest dla ciebie *obcy*?, (3) Kim jesteś? Chodziło o empiryczne sprawdzenie, jakie jest potoczne rozumienie obu kontrastowych kategorii, sprawdzenie, w jakim stopniu poczucie tego, co swoje/obce zależy od samookreślenia się respondentów. Wyniki, które w ujęciu tabelarycznym podaję w Dodatku B[20], pozwalają na sformułowanie następujących wniosków.

Po pierwsze, badania ankietowe potwierdzają wielość kryteriów, do których odwołują się użytkownicy języka, konkretyzując znaczenie *swojego* i *obcego*. Są to w zasadzie te same cztery kryteria, które uwzględniają definicje słownikowe (a więc społeczne, rodzinne, psychologiczne i lokalistyczne)[21]. Ankieta potwierdza dominującą rolę kryterium społecznego i psychologicznego, natomiast nie potwierdza wysokiej rangi kryterium politycznego (obywatel innego państwa) w rozumieniu *obcego*.

Po drugie, o ile z porównania definicji trudno ustalić hierarchię branych pod uwagę kryteriów, o tyle dane ankietowe na to pozwalają. Poza dominującym w obu kategoriach kryterium społecznym (*swój* w 33–30% wskazań to ktoś z mojego środowiska, *obcy* w 45–36% to osoba spoza mojego środowiska), wysoką rangę ma kryterium psychologiczne (*swój* w 16–22% to ktoś życzliwy, kogo lubię itp., *obcy* w 21–29% to ktoś, z kim nic mnie nie łączy i kogo nie lubię itp.); słabszą, ale znaczącą — kryterium bliskości przestrzennej (*swój* w 9–12% to ktoś z mojego terytorium, *obcy* w 16–17% to ktoś z innego, odległego miejsca, „cudzoziemiec"). *Swój* ma jednak dodatkowo wyraziste charakterystyki w dwu aspektach: pod względem rodzinnym (27–22% wskazań na kogoś z rodziny) i narodowym (8–8% wskazań na ludzi tej samej narodowości, Polaków). W definiowaniu *obcego* przez respondentów kryterium rodzinne nie jest w ogóle brane pod uwagę, a narodowe pojawia się śladowo. Śladowo także w definiowaniu *swego* pojawiło się — wymieniane wśród innych charakterystyk i tylko na kolejnych pozycjach — kryterium religijne.

---

[20] W podsumowaniu ankiety pomogli mi Piotr Bartmiński i Artur Wysocki z Instytutu Socjologii UMCS. Wysocki dokonał też obliczeń korelacji i sprawdził testem χ^2 istotność statystyczną obserwowanych różnic.

[21] Zbieżność kryteriów stosowanych przy określaniu *swojego* i *obcego* potwierdza analiza statystyczna; zbieżność ta — analizowana na podstawie tylko wskazań na pierwszym miejscu — obejmuje nie tylko poszczególne kryteria, lecz także spójność całych schematów.

Po trzecie, godna uwagi jest korelacja między rozumieniem *swego* i *obcego* a podawanymi przez respondentów formułami tożsamości. Respondenci na pytanie, kim są, określali się przede wszystkim w kategoriach (1) narodowych (Polak, Polka), potem (2) ogólnoludzkich (człowiek), dalej pod względem (3) płci (kobieta, mężczyzna) i (4) zawodu (student(ka), fotograf, aktorka), (5) miejsca zamieszkiwania (mieszkanka Lublina, regionu, Europy) i (6) cech charakterologicznych, psychospołecznych (osoba niezależna, optymistka, tolerancyjna itp.) (szczegóły w Dodatku B).

W samookreśleniu się dominują kategoryzacje ogólne, włączające jednostkę do szerszych wspólnot (narodowej i ogólnoludzkiej, dalej związane z płcią i zawodem), przy czym europejskość i przynależność regionalna zajmują pozycję stosunkowo słabą. Wyraźnie natomiast zaznacza się tendencja do unikania deklaracji tożsamości z jakąś określoną grupą, do indywidualizacji w określaniu swojej tożsamości, a więc deklaracje typu *jestem sobą*, *indywidualnością*, *osobą niezależną*, *outsiderką*, *egoistką*, *jednostką inteligentną*, *osobą tolerancyjną i otwartą*, *osobą poszukującą* itp. Razem z odpowiedziami typu *nie wiem*, *sama chciałabym wiedzieć* takie indywidualizujące formuły stanowią około 12–14% wszystkich podanych określeń.

Po czwarte, określając swoją tożsamość w 39% w kategoriach narodowych, respondenci za *swoich* bynajmniej nie uważają ludzi tej samej narodowości; przypomnijmy: kryterium narodowe w potocznych definicjach *swego* znalazło się na dalekiej, piątej pozycji z 8% wskazań, daleko za społeczno-środowiskowym i psychologicznym. Inaczej mówiąc: poczucie bycia Polakiem czy Polką nie przekłada się na eksponowanie (preferowanie) kryterium narodowego w relacjach z innymi ludźmi, w których to relacjach ważniejsze jest wzajemne rozumienie i przyjazny kontakt. Ci, którzy deklarując sami, że są Polakami, za *swoich* podawali znajomych, przyjaciół, z którymi mają kontakt fizyczny, psychiczny, umysłowy; wspólne zainteresowania; także osoby z rodziny; z najbliższego środowiska, z okolicy, miasta[22].

Po piąte, i to wydaje się sprawą bardzo ważną i znamienną, określając swoją tożsamość, respondenci podawali nie jedno, lecz kilka określeń, budowali formuły wieloczłonowe typu: *Jestem Polką, Europejką*; *Polką, zamojszczanką*; *Polką, mieszkanką Mazowsza*; *Polakiem, intelektualistą, osobą religijną*; *Polką, studentką, mieszkanką wsi*; *Polką, kobietą, Europejką, studentką* itd. Aż czterech na pięciu respondentów nie ograniczało się do podania jednej formuły tożsamościowej,

[22] Także szczegółowa analiza statystyczna danych ankiety pod kątem zależności między kryteriami stosowanymi przy autoidentyfikacji i definiowaniu *swojego* wykazała brak między nimi związku istotnego statystycznie.

lecz podawało ich kilka, zwykle dwie lub trzy, ale nie brakło też formuł cztero-, pięcio- i nawet sześcioczłonowych.

Niektóre formuły tożsamościowe pojawiły się wyłącznie w drugiej czy trzeciej kolejności, były to określenia statusu rodzinnego (jestem członkiem rodziny) i przynależności religijnej (katolik/chrześcijanin).

4.8. Poliwalencja — poczucie wielorakiej przynależności

Wieloczłonowe formuły tożsamościowe podawane przez samych respondentów są godne szczególnej uwagi, dlatego że wskazują na to, jak złożone i wielowarstwowe jest indywidualne poczucie przynależności do grupy, jak trudna do jednoznacznego określenia jest własna tożsamość. Jednostka może czuć się członkiem nie jednego, lecz kilku kręgów wspólnotowych, i odpowiednio do tego różnie ustalać granice między tym, co swoje, inne i obce. Może też kryteria swojskości/obcości różnie hierarchizować.

Nie podejmując w tym miejscu otwierającej się kwestii motywacji wyboru i preferencji dla określonych wyznaczników obcości, ograniczę się do stwierdzenia, że bazowy obraz świata, utrwalony w standardowej, potocznej odmianie języka i mający oparcie w van Dijkowskiej „wspólnej bazie kulturowej", może być różnie profilowany w dyskursie w zależności od przyjętego przez autora systemu wartości i opcji ideologicznej. Takim profilującym autorem może być zarówno podmiot zbiorowy, jak też podmiot indywidualny. Oba podmioty (indywidualny jest empiryczną oczywistością, podczas gdy zbiorowy jest konstruktem pojęciowym) mają naturę dialogową, są polifoniczne (Bartmiński 2008b). Sposoby profilowania opozycji swój/obcy w różnego typu współczesnych dyskursach ideologicznych zasługują na osobną analizę. Dobry kontekst dla prac etnolingwistycznych w tym zakresie mogą stanowić literaturoznawcze i socjologiczne badania nad problemem tożsamości indywidualnej i zbiorowej (por. Dąbrowski 2001; Bokszański 2006).

Odwołajmy się na koniec do socjologa, który problematyce tożsamości poświęcił osobne studium. Antonina Kłoskowska w książce *Kultury narodowe u korzeni* omawiała narastającą we współczesnej kulturze tendencję, którą określiła mianem *poliwalentności*. Stoi za tym terminem uznanie, że „przyswojona i uznana za własną kultura i identyfikacja narodowa stanowią część i czynnik globalnej osobowości i tożsamości, która jest całością i jednią, ale złożoną z wielości, zmienną i zarazem pełną napięć" (Kłoskowska 1996: 112). Tak rozumiane pojęcie poliwalentności koresponduje z tym, co o możliwości równoczesnej partycypacji we wspólnotach narodowej, regionalnej, konfesyjnej czy innej, mówił Nikita Tołstoj na zakończenie lubelskiej konferencji poświęconej pojęciu

ojczyzny we współczesnych językach europejskich (30 V 1992): „Pojmowanie i postrzeganie otaczającej człowieka rzeczywistości, w tym także tego co »swoje« i »obce«, podlega zmianom historycznym, było [w przeszłości] rozszerzane lub zawężane do niebezpiecznych rozmiarów. [...] Szczególnie pod tym względem interesujący był polski sarmatyzm XVI wieku i odpowiadający mu chorwacki iliryzm z tego czasu. W tym też okresie pojawił się problem »swojego« i »obcego« i pojawiło się pytanie o europejskość słowiańszczyzny. [...] Pojawia się kwestia, czy człowiek i cała grupa społeczna, jaką jest inteligencja danego narodu, może być równocześnie nosicielem kilku kultur — lokalnej, narodowej, regionalnej? Odpowiedź, jak się zdaje, brzmi twierdząco: Tak, to jest możliwe".

Dodatek A. Definicje wyrazów *swój 2*, *swojak*, *swojski*, *obcy* w pięciu słownikach współczesnej polszczyzny

swój 2

SJP Dor: *swój*, *swoja* w użyciu rzeczownikowym to 'ktoś bliski, należący do tego samego środowiska, do rodziny, nieobcy; krewniak, rodak, swojak; gwarowo: mąż, żona'

SWJP: *swój* — notowany tylko w użyciu zaimkowym; *swój chłop* 'z sympatią o mężczyźnie godnym zaufania, życzliwym, przychylnym, także: należącym do tego samego środowiska'

ISJP: *swój 6* „określa osobę, która wydaje się nam podobna do nas, sympatyczna i godna zaufania", np. *To swój chłop*; w użyciu rzeczownikowym *sami swoi* to 'krewni, przyjaciele'

USJP: *swój*, *swoja*, *swoi* pot. 'odnosi się do osób, które mają do siebie pozytywny stosunek emocjonalny, oparty na wrażeniu przynależności do tej samej grupy'

PSWP: *swój 2* poch. od *swój 1* rzeczownik to 'ktoś bliski komuś, znajomy, należący do tej samej rodziny, do tego samego środowiska, mieszkający w tej samej okolicy, pochodzący z tego samego kraju'

swojak

SJP Dor: *swojak* 'swój człowiek, ktoś tej samej narodowości, pochodzący z tej samej miejscowości; rodak, dalszy krewny, powinowaty, bliski'

SWJP: *swojak* 'człowiek pochodzący z tej samej okolicy, miejscowości, kraju, co ktoś inny; krajan, ziomek, rodak'

ISJP: *swojak* 'ktoś, kogo znamy, akceptujemy i uważamy za jednego z nas, np. mieszkaniec tej samej miejscowości lub przedstawiciel tej samej grupy etnicznej', przykład użycia: *We wsi mieszkała głównie ludność polska, swojaków popierała*

USJP: *swojak* to pot. 'ktoś tej samej narodowości, pochodzący z tej samej okolicy, miejscowości; swój człowiek, rodak, krewny, bliski'

PSWP: *swojak* to 'ktoś bliski komuś, znajomy, należący do tej samej rodziny, do tego samego środowiska, mieszkający w tej samej okolicy, pochodzący z tego samego kraju'

swojski

SJP Dor: *swojski* 'krajowy, nieobcy, rodzimy; miejscowy, własny, swój'; *swojsko* 'domowo, nieobco'

SWJP: *swojski* (1) 'uznawany przez naród, społeczność lokalną lub środowisko za swój własny; rodzimy, miejscowy, własny, swój': *swojskie zwyczaje*; (2) 'podobny do naszego własnego; taki, do którego się przywykło': *swojskie widoki*; (3) 'oswojony, domowy': *swojskie zwierzęta*; (4) pot. 'swojego własnego, domowego wyrobu': *swojska kiełbasa*

ISJP: *swojski* 'charakterystyczne dla naszego kraju lub środowiska i przez to dobrze nam znane i bliskie', np. otoczenie, zapach, obyczaje; *swojsko* (bez definicji, tylko cytaty: *Choć w Australii, czułem się u tej rodziny swojsko*)

USJP: *swojski* książk. (a) 'taki, który jest dobrze znany, charakterystyczny dla czyjegoś środowiska lub kraju': *swojskie obyczaje*; *swojski zapach drożdżowego ciasta*; (b) 'podobny do takiego, który się dobrze zna, taki jak własny': *swojski widok*; (c) 'będący własnego, domowego wyrobu': *swojski chleb*; *swojska kiełbasa*; *swojskie wypieki*; (d) 'hodowany, domowy, oswojony, niedziki': *swojskie kaczki*

PSWP: *swojski* (1) 'taki, który jest przez jakąś społeczność traktowany jako własny, rodzinny': *Swojski widok, pejzaż. Swojskie strony*; (2) 'taki, który towarzyszy komuś na co dzień, do którego się przywykło'; (3) 'taki, który jest hodowany przy domu, jest oswojony': *Swojskie kaczki, gęsi, kury, indyki*; (4) 'taki, który został przygotowany w domu z własnych produktów, wedle własnej domowej receptury': *Swojska kiełbasa*

obcy

SJP Dor: *obcy* 'nienależący do jakiegoś kręgu osób, spraw, rzeczy; zewnętrzny względem czego, niewłaściwy komu, nie objęty czyimiś zainteresowaniami'; *obcy* w użyciu rzeczownikowym to 'człowiek nienależący do danego środowiska, rodziny itp.; mieszkaniec, obywatel innego kraju; cudzoziemiec, obcokrajowiec'

SWJP: *obcy 1* (przymiotnik) 'taki, który nie należy do czegoś, który znajduje się poza sferą czyichś zainteresowań, czyjegoś doświadczenia wiedzy; niewłaściwy komuś': *obce państwo*; *obcy człowiek*; *obcy język*; *obca literatura*, *kultura*; *obcy 2* (rzeczownik męskoosobowy) 'osoba nienależąca do jakiejś grupy, środowiska, rodziny; też: obywatel innego państwa': *Był obcym w tym mieście. Prosić obcych o pomoc. Zamieszkiwać u obcych*

ISJP: *obcy* (1) Obce jest to, co nie jest nasze, np. nie należy do nas lub jest odmienne od naszych przyzwyczajeń, tradycji, kultury itp. [...]; antonim: *cudzy*; (2) Obcy jest ktoś, kogo nie znamy lub kto nie należy do określonego kręgu osób, np. naszej rodziny, grupy, towarzystwa; (3) Jeśli jakieś rzeczy lub zjawiska są nam obce, to nie znamy ich; (4) Jeśli ludzie są sobie obcy, to nic ich nie łączy i są sobie obojętni; (5) Jeśli coś jest komuś obce, to jest niezgodne z jego systemem wartości, naturą, przyzwyczajeniami itp.

USJP: *obcy* (1) 'nienależący do jakiegoś kręgu osób, spraw, rzeczy'; (2) 'należący do obcego państwa, z nim związany lub jemu właściwy'; (3) 'niewłaściwy komuś lub czemuś'; w użyciu rzeczownikowym: 'nienależący do danego środowiska, rodziny, także: mieszkaniec, obywatel innego kraju'

PSWP: *obcy 1* 'taki, który jest poza jakąś grupą, środowiskiem, nie należy do niej, do niego; taki, który znajduje się poza czyimś zainteresowaniem, wiedzą, doświadczeniem'; *obcy 2* (rzeczownik) 'osoba nienależąca do jakiejś grupy; także: obywatel innego państwa'

Dodatek B. Wyniki badań ankietowych

Ankietę przeprowadziłem w październiku 2006 w Lublinie. Na pytania: (1) Kto jest dla ciebie *swój*?, (2) Kto jest dla ciebie *obcy*?, (3) Kim jesteś ty sam? — odpowiedzi udzieliło 120 osób, studentów pierwszego i piątego roku filologii polskiej UMCS, w wieku 18–24 lat, 113 kobiet i 7 mężczyzn. Respondenci pochodzili z miast (40%), miasteczek (21%) i wsi (39%).

Zestawienie w kolumnie oznaczonej I uwzględnia tylko pierwsze wskazania respondenta, natomiast w kolumnie oznaczonej II — wszystkie wskazania respondenta.

Tab. 4.7. Kto jest dla ciebie *swój*?

kryterium	odpowiedzi	I	II
S	*przyjaciel*(*e*); *znajomy*; *ktoś bliski*; *ktoś, kogo* (*dobrze*) *znam*; *członek społeczeństwa*; *ktoś z mojego środowiska*	40 (33,3%)	73 (30,3%)
F	*ktoś z rodziny*; *domownik*; *mama*; *tata*; *brat*	32 (26,7%)	53 (22,0%)
P	*ktoś o takich samych poglądach*; *dobre wzajemne zrozumienie*; *dobry kontakt*; *dobrze się czuję w jej towarzystwie*; *ktoś sympatyczny/życzliwy*; *lubiana osoba*; *wspólne tematy*; *wspólne zainteresowania*; *wspólne zasady i wartości*; *zaufana osoba*; *ktoś podobny do mnie*; *podobne wychowanie*; *człowiek, z którym mam coś wspólnego*; *ktoś, kogo lubię lub kocham*; *ktoś, kto ma dobre intencje*	20 (16,7%)	53 (22,0%)
L	*ktoś z mojej okolicy, wsi/miasta/regionu*; *sąsiad*; *sąsiedzi*; *krajanie*; *ktoś z Mazur*	11 (9,2%)	29 (12,0%)
N	*Polak*; *rodak* (*wspólny kraj*); *wspólna narodowość*; *wspólna ojczyzna*; *człowiek tej samej narodowości*	10 (8,3%)	19 (7,9%)
R	*wspólna religia*; *ludzie ze wspólnoty religijnej*	0 (0%)	2 (0,8%)
inne	*coś wspólnego*; *rówieśnik*; *swojski*; *tolerowana osoba*; *więzy*; *ktoś, kto mówi tym samym językiem*	7 (5,8%)	11 (4,6%)
Ogółem		120 (100%)	241 (100%)

Tab. 4.8. Kto jest dla ciebie *obcy*?

kryterium	odpowiedzi	I	II
S	*osoba spoza mojego środowiska*; *osoba, której nie znam*; *nieznajomy*; *osoba nowa*; *osoba znana tylko z widzenia*; *z którą nie mam kontaktu*	54 (45,0%)	60 (36,8%)
P	*brak: płaszczyzny porozumienia, sympatii, zaufania, więzi, akceptacji, tematów*; *osoba, do której czuję dystans*; *z kim nic mnie nie łączy*; *ludzie o odrębnym światopoglądzie*; *ktoś, komu nie ufam*; *z kim nie można się dogadać*; *z kim nie czuję bliskiego kontaktu emocjonalnego*; *kogo nie lubię*; *kto nie ma podobnych zainteresowań*	26 (21,7%)	47 (28,8%)
L	*cudzoziemiec*; *obcokrajowiec*; *inna okolica* (*wieś*, *miasto*, *region*); *sąsiad*; *osoby z odległych państw*; *osoba z zagranicy*; *ktoś z Warszawy*	20 (16,7%)	28 (17,2%)
N	*człowiek innej narodowości*	2 (1,7%)	3 (1,8%)
inne		18 (15,0%)	25 (15,3%)
Ogółem		120 (100%)	163 (100%)

Tab. 4.9. Kim jesteś ty sam?

kryterium	odpowiedzi	I	II
N	*Polak*; *Polka*; *narodowość ukraińska*	47 (39,2%)	76 (22,4%)
O	*człowiek*	22 (18,3%)	34 (10,0%)
X	*kobieta*; *mężczyzna*; *dziewczyna*	17 (14,2%)	38 (11,2%)
Z	*student*; *studentka*; *fotograf*; *teolog*; *lingwista*; *aktorka*; *polonistka*	13 (10,8%)	57 (16,8%)
P	*indywidualność*; *niezależna osoba*; *jednostka inteligentna*; *optymistka*; *osoba poszukująca*; *roztrzepana*; *tolerancyjna i otwarta*; *outsiderka*; *egoistka*; *szczęśliwy człowiek*; *jestem sobą*; *kinomaniaczka*; *niepaląca*; *jestem sobie — tyję*; *gaduła*; *delikatnie zagubiona*; *humanista*; *intelektualistka*	9 (7,5%)	31 (9,1%)
L	*mieszkaniec Domu Studenta*; *miasta*; *regionu*; *Europy*; *świata*; *mieszkanka Mazowsza*; *mieszkanka Lublina*; *obywatel Europy*; *Europejka*; *obywatel*; *obywatel państwa polskiego*	7 (5,8%)	27 (7,9%)
R	*członek rodziny*; *córka*; *siostra*; *ciocia*, *dziecko*; *wnuczka*	0 (0%)	31 (9,1%)
S	*przyjaciel*; *przyjaciółka*; *koleżanka*, *sympatia mojego chłopaka*; *partnerka*	0 (0%)	16 (4,7%)
R	*katolik*; *chrześcijanin*; *dziecko Boga*	0 (0%)	13 (3,8%)
inne	*blondynka*; *nie wiem*; *sama chciałabym wiedzieć*; *osoba władająca ojczystym językiem*; *patriotka*; *istota żywa*; *młoda osoba*; *nastolatka*; *małe dziecko w dorosłym ciele*	5 (4,2%)	17 (5,0%)
Ogółem		120 (100%)	340 (100%)

5. Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji

1. Temat „etyka słowa", włączony do programu Kongresu Języka Polskiego, wpisuje się w serię podobnych tematów, podejmowanych coraz częściej w środowisku ludzi nauki[1] i mediów, polityków, by nie wspomnieć już o tradycyjnie z tymi problemami borykających się filozofach i teologach. Zainteresowanie to wynika z rosnącej roli słowa w działalności społecznej i z pojawiających się przy tym nadużyć. Wyrazem zaniepokojenia stanem dyskursu publicznego była konferencja *Retoryka i etyka* w roku 2007 i powołanie w roku 2008 *Stowarzyszenia Etyki Słowa*.

Problematyka etyki słowa wykracza poza kwestie ortograficzne i gramatyczne, także leksykalne — tradycyjnie podejmowane przez Radę Języka Polskiego — w kierunku praktyki komunikacyjnej. Ustawa o języku polskim z roku 1999 nakłada na Radę Języka Polskiego obowiązek opiniowania sposobu używania języka polskiego w ogóle, a w szczególności („w drodze uchwały") „używania języka polskiego w działalności publicznej" (art. 12 i 13). Oznacza to wyjście na szerszy teren dyskursu. Przyjmuję więc rozumienie przez *etykę słowa — etyki mowy*, czyli *etyki komunikacji językowej*, *etyki dyskursu*.

Zaproszenie przewodniczącego Rady Języka Polskiego do przygotowania referatu przyjąłem też z pewnego powodu osobistego, bo kiedy przed niemal dwudziestu laty redagowałem tom *Współczesny język polski* do *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku*, nie zaplanowałem osobnego rozdziału na temat etyki słowa. Na szczęście w rozdziale *Kultura języka*, autorstwa Andrzeja Markowskiego i Jadwigi Puzyniny, problem etyki mowy został wprowadzony

---

[1] Naukowcy dyskusję o problemach etycznych swego środowiska podjęli już w latach osiemdziesiątych XX wieku (zob. propozycja *Kodeksu etycznego pracownika nauki*, opracowana przez Jakuba Mamesa, „Nauka Polska" 1992, nr 3), efektem ich dyskusji był „zbiór zasad i wytycznych" *Dobre obyczaje w nauce*, wydany w roku 1994 przez Komitet Etyki w Nauce przy Prezydium PAN. W roku 2010 komitet ten przedstawił projekt powołania instytucji państwowej pod nazwą Urząd do Spraw Etyki w Nauce i decyzją Ministra Nauki został powołany 5 II 2011 Zespół do spraw Dobrych Praktyk Akademickich. Równolegle działa społeczna Rada Etyki w Nauce. W ustawie o PAN z 30 IV 2010 jest zapis powołujący komisję ds. etyki w nauce (jej przewodniczącym na kadencję 2011–2014 został Andrzej Zoll), która przygotowała nowy *Kodeks etyki pracownika naukowego* (o związanych z tym kontrowersjach pisze m.in. Szostek [2007]).

i krótko omówiony[2]. Uczyniła to Puzynina, promotorka problematyki aksjologicznej w lingwistyce polskiej, która też sformułowała postulat (jak to określiła) „właściwego kontaktu językowego", respektującego „zasadę szanowania godności ludzkiej partnera kontaktu językowego", podkreślając, że „w tym punkcie kultura języka styka się z etyką słowa (czy też, jak to określają lingwiści niemieccy, moralnością komunikacyjną)". W myśl tak rozumianej kultury języka za niewłaściwe, dewiacyjne, uznała „akty mowy nieszczere [...] oraz akty językowe formułowane w sposób narzucający poglądy, zastraszające odbiorcę, wulgarne, szydercze itp." (Markowski, Puzynina 1993: 56).

Postulaty objęcia tradycyjną „kulturą słowa" także etyki słowa (mowy, komunikacji językowej) zostały podtrzymane na Forum Kultury Słowa we Wrocławiu w roku 1995 w programowym referacie Jadwigi Puzyniny, napisanym wspólnie z Anną Pajdzińską. Autorki wyszły od Grice'owskich zasad kooperacji partnerów rozmowy — informować w ilości stosownej do celu; podawać informacje prawdziwe; mówić na temat; mówić jasno i zrozumiale — i odwołały się z jednej strony do argumentów pragmatycznych, do warunków skuteczności porozumiewania się, a z drugiej do dwojakiego rodzaju argumentów aksjologicznych, do koncepcji praw człowieka, godności człowieka, potrzeby szacunku dla partnera i wartości prawdy[3]. Akcentowały też, że język, i zawarty w nim obraz świata, jest sam w sobie wartością kulturową i społeczną, jako czynnik podtrzymujący poczucie przynależności narodowej.

Temat etyki słowa od tego czasu stopniowo wchodzi coraz szerzej — choć nie bez oporów — do obiegu dydaktycznego i społecznego: poświęcono mu osobne (krótkie) hasło w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* i w akademickim podręczniku *Kultura języka polskiego* Andrzeja Markowskiego[4], w formie osobnego przedmiotu „etyka słowa" wprowadzono go do programu studiów polonistycznych w Uniwersytecie Szczecińskim (jako przedmiot do wyboru), a „etyka komunikacji językowej" znalazła się w roku 2004 na liście tematów proponowanych uczestnikom Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.

---

[2] Temat „etyki słowa" Jadwiga Puzynina podejmowała już wcześniej w swoich artykułach, potem też m.in. we współautorskim (z Anną Pajdzińską) referacie (1996), do którego nawiążę w dalszym wywodzie.

[3] „Aby komunikacja międzyludzka była »zdrowa«, musi być respektowane prawo człowieka — zarówno nadawcy jak i odbiorcy — do braku lęku (przed ujawnieniem własnych sądów, opinii, przed naruszeniem intymności aktów komunikacji, przed naruszeniem godności osobistej, przed kłamstwem, przeinaczeniem, manipulacją itd.) oraz prawo do wyboru postaw" (Puzynina, Pajdzińska 1996: 39).

[4] Zob. Markowski (2005: 84–103), gdzie rozdział 12, *Warunki właściwego użycia języka. Nowomowa*, obejmuje podrozdziały: *Etyka słowa*, *Manipulacja językowa*, *Nowomowa*. Rozdział 13, *Estetyka słowa. Brutalizacja języka publicznego. Grzeczność językowa*, podrozdziały: *Estetyka słowa*, *Wulgaryzmy w języku*, *Grzeczność językowa*.

2. W swoim wystąpieniu Puzynina i Pajdzińska sformułowały też (za Brownem i Levinsonem) osiem „podstawowych zasad etyki słowa", wiążąc je z ogólnym „ideałem dobra indywidualnego i zbiorowego". Zasady te przedstawiły w dwóch wersjach: „na nie" i „na tak". Przypomnę je, ponieważ stanowią dobry punkt wyjścia dla rozważań na temat aksjologicznych podstaw etyki mowy, o których chcę w kolejności mówić.

Wersja „na nie": „(1) jako nadawca: nie krzywdzić drugiego człowieka ani też grup społecznych słowem wrogim, poniżającym, raniącym; nie okłamywać innych, nie manipulować nimi za pomocą półprawd, pochlebstwa, demagogii, szantażu; (2) jako odbiorca: nie zrywać dialogu, nie zamykać się na słowo innych, nie przyjmować go z góry powziętymi uprzedzeniami; jednocześnie jednak nie być naiwnym w odbiorze komunikatów, zdawać sobie sprawę z możliwości okłamywania i manipulacji". Zasady „na tak" to: „(1) jako nadawca: mówić tak, by partnerzy czuli się bezpiecznie i mieli świadomość akceptacji; mówić to, co się uważa za prawdę, chyba że przemilczenie lub nawet kłamstwo są uzasadnione dobrem innych; mówić tak, by nie utrudniać partnerowi rozumienia i nie denerwować go brakiem poprawności lub snobizmem językowym; (2) jako odbiorca: wysłuchiwać innych z dobrą wolą, choć bez naiwności, starając sie rozumieć ich racje" (Puzynina, Pajdzińska 1996: 42).

Presuponowane w tych zasadach wartości wspólnotowe to: życzliwość (może nawet miłość) wobec drugiego; potrzeba kontaktu i otwarcia na drugiego; szczerość i szacunek dla prawdy; krytycyzm wobec wypowiedzi innych; zrozumiałość i naturalność mówienia; skupienie uwagi, gotowość słuchania innych.

Autorki potraktowały te wartości jako niekwestionowalne, „prototypowe dla kultury euroatlantyckiej", dodając w toku dalszego wywodu jeszcze uczciwość w działaniach społecznych, szacunek dla inności i dla partnera rozmowy, gotowość działania dla wspólnego dobra i współpracy itd.

Jednak ta wersja zasad nie uzyskała takiego rezonansu, na jaki niewątpliwie zasługiwała. Dlaczego? Sądzę, że jedną z barier była dość abstrakcyjna podstawa aksjologiczna, nierespektująca w należytym stopniu myślenia i doświadczenia potocznego[5], tego, co jest faktycznie utrwalone i na różny sposób obecne w najszerszym społecznym obiegu. Prace nad zasadami etyki słowa, nad warunkami i zakresem ich stosowania, jeśli nie mają pozostać zapisem pobożnych życzeń, powinny w szerszym stopniu uwzględniać doświadczenie potoczne, czyli poczucie tego, co w językowym porozumiewaniu się jest dobre, a co nie. Jest to pytanie o społecznie akceptowany wzorzec komunikacji językowej. Zakładam,

[5] Mam na myśli potoczność w sensie przyjętym w lingwistyce antropologiczno-kulturowej (Bartmiński 1991b).

że taki istnieje, nawet jeśli nie zawsze jest w praktyce respektowany, a niekiedy nawet ostentacyjnie łamany.

3. Zacznijmy od pytania, jakim językiem posługują się dziś Polacy w dyskursie publicznym. Odpowiedź nie jest zbyt optymistyczna. Wywalczona swoboda wypowiedzi, pluralizm nadawców, otwarcie się na świat i wpływy obce (głównie angloamerykańskie), możliwość ekspresji indywidualnych upodobań i ocen mają nie tylko dobre strony, prowadzą także do ewidentnych nadużyć w postaci zalewu wulgaryzmów, wyrażeń obraźliwych, oczywistych kłamstw. W dyskursie publicznym — w warunkach wolności i demokracji, po przełomie roku 1989 — najpierw w publicznej komunikacji zapanował „rytualny chaos" (Czyżewski 1997), a z czasem niebywała brutalizacja zachowań językowych, „mowa nienawiści" (Kowalski, Tulli 2003). W efekcie doszło do merytorycznego wyjałowienia dyskursu publicznego (politycznego) i utraty jego wiarygodności[6].

Rozpowszechnienie Internetu, z jego anonimowością i powszechną dostępnością, sprawiło, że wulgarne wypowiedzi mogą rozlewać się szeroką falą w społeczeństwie. „Mowa nienawiści" na polskich forach internetowych osiąga rozmiary klęski ekologicznej. Dostaje się zwłaszcza osobom publicznym[7] — ludziom „ze

[6] Traktuje o tym m.in. tom *Język IV Rzeczpospolitej* (2010). Jan Hartman, etyk, w eseju *Duch się nam zapodział* pisze: „Nad ubóstwem metafizycznym i religijnym sfery publicznej załamują ręce wszyscy, z wyjątkiem takich, którzy w ogóle odrzucają »sferę publiczną«. Wyrazy ubolewania słychać z prawa i z lewa — od Charlesa Taylora po Jürgena Habermasa. W Polsce odbudowy substancjalności etycznej i intelektualnej sfery politycznej żądają persony tak niewspółmierne pod [każdym] innym względem jak Jarosław Kaczyński i Sławomir Sierakowski. Wszyscy niemal intelektualiści, u nas i za granicą, domagają się od rządów, aby nareszcie spoważniały i wzięły udział w odwiecznej i najważniejszej debacie — debacie o dobrym i złym życiu. Nie tylko o »naszej przyszłości«, która zawsze okazuje się przyszłością ekonomiczną, lecz o tym, jakimi powinniśmy być ludźmi, jakim powinniśmy być społeczeństwem i w jakim państwie powinniśmy żyć. [...] Powinniśmy nareszcie porozmawiać z naszymi politycznymi przywódcami o wartościach naszej konstytucji, jak wolność i równość, o kształcie ich obecności w życiu państwa, o etycznych zobowiązaniach państwa wobec obywateli i obywateli wobec państwa, o polskim kształcie obywatelstwa i dobrym wychowaniu młodzieży, o naszej odpowiedzialności w obliczu nieszczęść tego świata i naszej odpowiedzialności za przyszłe, oby szczęśliwsze, pokolenia, o ukrytych konfliktach kulturowych: miasta i wsi, biednych i bogatych, prostych i wykształconych, a wreszcie też o tym kawałku umęczonej planety Ziemia, który jest w naszych rękach" („Gazeta Wyborcza", 24 IV 2011).

[7] Tytułem przykładu, z artykułu Ewy Siedleckiej i Pawła Wrońskiego pt. *Minister Sikorski walczy z internetowym chamstwem* („Gazeta Wyborcza", 2–3 V 2011) można się dowiedzieć, że na portalu społeczności żydowskiej w Polsce pojawiły się wpisy typu *Hitler zaczął, my skończymy. Do pieca, smażyć się żyduchy, do pieca* albo *Przyjdzie czas, że dalej się będziecie k... po piecach i piwnicach chować* oraz osobiste obelżywe wpisy adresowane do samego ministra: *Do fiuta bez napletka hasbarowca, jak ci nasz kościółek przeszkadza to won do OSRAELA, mały icku, czy wiesz, że twoja babka to rzydówka ubecka z domu Rojer, dwulicowe ścierwo, które dąży do rozkładu polski... do gazu fraglesa*. I dalej: *Ty ch... Sikorski pejsaty kondonie*. Pozew skierowany przez ministra przeciw wydawcy „Faktu", koncernowi Ringier Axel Springer, miał pozytywne następstwa. Okazuje się,

świecznika", politykom, twórcom, dziennikarzom — ale nie oszczędzają się nawzajem także sami blogerzy.

Język polityki operujący słownictwem emocjonalnym i semantycznie nieprecyzyjnym, korzystający z przecieków i pełen insynuacji, nie mówiąc już o zwyczajnych kłamstwach[8], uniemożliwia rzeczową dyskusję i porozumienie. Jest językiem wrogości, paraliżuje społeczny dialog. Wpływa też negatywnie na klimat społeczny i potoczne praktyki komunikacyjne. Na naszych oczach spełnia się zapowiedź Jacka Bocheńskiego sprzed lat o grożącym Polakom niebezpieczeństwie „moralnego i obyczajowego zdziczenia"[9].

W zaistniałej sytuacji socjolog Marek Czyżewski sygnalizuje „potrzebę pracy pośredniczącej między spolaryzowanymi stanowiskami w sporze" i potrzebę „pośredniczącej analizy dyskursu" (Czyżewski 2010: 47). Można mieć nadzieję, że to zadanie podejmie Rada Języka Polskiego i szersze środowisko polonistów-językoznawców, m.in. skupionych w Stowarzyszeniu Etyki Słowa. Właśnie w sytuacji drastycznego naruszania norm tym silniej uświadamiamy sobie niezbędność *etyki słowa*, rozumianej jako *etyka komunikacji językowej*, w pierwszej kolejności — *etyka dyskursu publicznego*.

4. Pytanie, do jakich wartości uznawanych najszerzej przez Polaków może się odwołać etyka słowa?

Teoretyczne przesłanki na rzecz etyki słowa znajdujemy we współczesnej teorii aktów mowy. Wiemy dzięki studiom Bronisława Malinowskiego, Johna Austina, Thomasa Luckmanna i Petera Bergera, że język jest działaniem; że ma moc kreatywną, jego użycie stwarza sytuacje społeczne i dlatego za wypowiadanie słów ponosi się odpowiedzialność podobną jak za działanie. Procesy sądowe o zniesławienie są jedną z form przeciwdziałania „zdziczeniu".

Wulgaryzacja, agresja językowa, manipulacja w reklamie, insynuacja w języku polityków mają swoje głębsze źródło w sferze aksjologicznej, w kryzysie systemu wartości. Wartości są fundamentem, na którym wspierają się zasady językowego obcowania, etyka mowy.

że fali bezmyślnego, agresywnego chamstwa można skutecznie przeciwdziałać. W piątek 6 maja „Gazeta Wyborcza" doniosła, że interwencja odniosła skutek i z forów internetowych „Faktu" i „Pulsu Biznesu" zniknęły antysemickie i obraźliwe wpisy internautów, wydawcy obu pism przeprosili, a sprawą wpisów naruszających dobra osobiste zajęła się prokuratura. Skutecznym sposobem na ucywilizowanie języka Internetu i podniesienie poziomu dyskusji okazało się wprowadzenie obowiązku rejestracji internautów.

[8] Są to zjawiska o większej społecznej szkodliwości niż takie wady współczesnej polszczyzny, jak wulgaryzacja, zalew obcych zapożyczeń i niechlujność wymowy (wymieniane w raporcie CBOS/RJP 2006).

[9] Teodor Ursyn (= Jacek Bocheński), „Tygodnik Mazowsze" 1983, nr 47 (14 IV 1983); przedruk: „Gazeta Wyborcza", 30 IV–1 V 2011, s. 30.

5. Samo słowo *etyka* — spokrewnione z *etosem* (gr. *ēthike* 'moralność', *ēthos* 'zwyczaj, charakter') — ma w języku polskim dwa znaczenia. Po pierwsze znaczy 'zbiór norm określających, co dobre, a co złe w postępowaniu ludzi'[10], po drugie — 'nauka badająca i ustalająca takie normy' (ISJP). Odróżnienie tych dwóch znaczeń słowa jest istotne dlatego, że o ile rzeczywista praktyka jest poniekąd spontaniczna, oparta na niepisanej umowie, zwyczaju, to kodyfikacja należy już do sfery refleksji, negocjacji, i jest obciążona ryzykiem błędu. Jako zwyczaj kulturowy etyka istnieje zawsze i wszędzie, a etyka słowa — wszędzie tam, gdzie człowiek posługuje się mową i wytwarza kulturowe scenariusze zachowań[11]. Należą tu akty grzeczności, scenariusze powitań i „odwitań", utarte sposoby nawiązywania, podtrzymywania i zamykania kontaktu, reagowania na cudze pozdrowienia, zaproszenia, prośby, słowa krytyki itd., wszystko, co się mieści w ramach tzw. „dobrego zwyczaju". Niektóre zwyczaje mogą być praktykowane półświadomie lub nawet nieświadomie[12].

W momencie, kiedy etykę potoczną poddajemy normalizacji i kodyfikacji, odwołujemy się do tego, co jest dla mówiących cenne, ważne, wkraczamy w skomplikowany świat wartości, a ten jest domeną wyborów i permanentnych sporów. Postulowanie zasad etyki słowa wymaga rozpoznania społecznie uznanych (co nie znaczy powszechnie praktykowanych) wartości, ich sposobu rozumienia i hierarchii.

Cytowane wcześniej autorki, formułując „zasady etyki słowa", przywołały wartości „prototypowe dla kultury euroatlantyckiej". Powstaje pytanie, czy istnieje dziś kanon wartości powszechnie uznanych? Co się na niego składa? Jak do niego dotrzeć?[13]

6. Szukając podstaw aksjologicznych dla etyki słowa na drodze empirycznej, możemy postępować trzema drogami: (a) sięgnąć do ważnych tekstów kultury, np. wiążących dokumentów prawnych o najwyższej randze; (b) odwołać się

---

[10] W tym znaczeniu synonimem (w znaczeniu bliskoznaczności) jest *etos* definiowany jako 'obyczaje, normy, wartości, wzory postępowania, składające się na styl życia i charakter danej grupy ludzi, określające jej odrębność' (USJP); *etos demokratyczny*, *religijny*, *mieszczański*, *rycerski*; *etos nauki*, *pracy*; *etosowcami* przyjęło się nazywać niekiedy zwolenników *etosu Solidarności*.

[11] *Etyka słowa* staje w szeregu z takimi wyrażeniami, jak *etyka lekarska*, *etyka dziennikarska*, *etyka mediów*, *etyka biblijna*, *etyka kibiców sportowych* itd.

[12] Na przykład niewiele osób zdaje sobie sprawę z obligatoryjności tego etapu w rozmowie, który polega na zapowiedzi końca, ale wszyscy bez wyjątku, zanim powiemy *do widzenia*, ulegamy zwyczajowej konwencji i mówimy coś w rodzaju *Muszę już kończyć*, *Już późno*, *To kiedy następnym razem* itp. Byłoby niestosowne skończyć rozmowę nagle, bez zapowiedzi, i wyjść bez pożegnania. Podobnie — już w sferze samych zachowań — obowiązuje rozmówców kulturowy nakaz patrzenia (czy choćby krótkiego spojrzenia) sobie w oczy.

[13] Zob. wypowiedzi w panelu zatytułowanym *Jakie wartości współtworzą „duszę" Europy u progu XXI wieku*, „Etnolingwistyka", t. 23, 2011, s. 15–43.

do opinii społecznej; (c) oprzeć się na danych samego języka i rekonstruować „językowy obraz wartości".

Zatrzymajmy się przy każdej z tych dróg, zaczynając od ostatniej.

Dla językoznawcy pierwszym źródłem wiedzy o wartościach danego społeczeństwa i narodu jest jego język. Język nie tylko sam jest obiektem wartościowania (*piękny*, *giętki*, *wulgarny*, *prostacki*...), jest nie tylko narzędziem wartościowania (ktoś *mówi*, *wrzeszczy*, *bluzga*, *bełkocze*...), ale stanowi też źródło informacji o wartościach. Możemy za przykładem Jolanty Maćkiewicz, autorki książki *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku* (1999), i Nadieżdy Arutjunowej, autorki *Jazyk o jazyke* (2000), szukać wyrażeń, które opisują typowe zachowania językowe i wartościują je jako dobre lub złe. Możemy — nawiązując do założeń lingwistyki antropologiczno-kulturowej — rekonstruować językowy obraz mówienia i kulturowy wzorzec komunikacji. Metodologia badań językowego obrazu świata preferuje pod tym względem słownictwo i frazeologię, które są najdobitniejszymi klasyfikatorami doświadczeń społecznych. Odnaleźć w nich można informacje o społecznie akceptowanych scenariuszach zachowań komunikacyjnych, o wzorcach językowych.

7. Jeśli uwzględnić liczbę wyrażeń i ich nacechowanie ekspresywne, znajdziemy w nazwach mówienia (*verba dicendi*) i nazwach sytuacji mownych polszczyzny współczesnej [14] dowody szczególnego uwrażliwienia Polaków na kilka istotnych aspektów mówienia [15]. Ta wiedza to narzędzie szczególnie przydatne dla tych, którzy chcą praktykować kulturę słowa, uczyć jej.

(1) W nazwach mówienia z zasady silnie jest eksponowany aspekt intencjonalny: *informować*, *polecić*, *prosić*, *radzić*, *zapraszać*, *ostrzegać*; *chwalić*, *krytykować*, *oskarżać*; *złorzeczyć*, *psioczyć*, *narzekać*, *gderać*, *zrzędzić*, *biadolić* itp. Słownik tego typu wyrażeń jest bogaty, obejmuje kilkaset jednostek. Intencja jest istotnym wyznacznikiem gatunku mowy, jej rozpoznanie stanowi klucz do interpretacji przekazu.

(2) W obiegowych konceptualizacjach zachowań werbalnych jesteśmy wyczuleni na prawdziwość lub nieprawdziwość przekazu. Jednak potoczne mówienie i myślenie jest w tej ważnej kwestii dalekie od stosowania logiki dwuwartościowej (prawda *vs* fałsz), operuje się raczej skalą prawdopodobieństwa, różnicuje postawy, modalności, gatunki mowy i sytuacje, brana jest pod uwagę intencja mówienia serio, żartem czy półżartem, w konwencji sprawozdawczej czy perswazyjnej. Świadczą o tym wyrażenia, które niuansują wypowiedzi z punktu

[14] Korzystam z dokumentacji zawartej w USJP, na której oparła pracę magisterską Ewa Pacławska (2006).

[15] *Verba dicendi* zwykle zarówno opisują, jak i wartościują mówienie, przy czym w wypadku wartościowania zdecydowaną przewagę mają wyrażenia oceniające negatywnie.

widzenia ich prawdziwości, a w przypadku niezgodności z faktami nie przypisują nadawcy od razu złych intencji, bo może on — być może mimowolnie — *rozmijać się z prawdą*, *być w błędzie*, *mylić się* (niekiedy z ironicznym komentarzem: *delikatnie mówiąc*). Inaczej — krytycznie, ale z wyrozumiałością i nawet odrobiną sympatii — jest oceniane *bujanie w obłokach*, *żart*, *koloryzowanie*, *ubarwianie*, *mistyfikacja*, *fantazjowanie* — dla efektów retorycznych. Ale już zdecydowanie gorzej ocenia się, kiedy ktoś *bajeruje*, *mataczy*, *plotkuje* (na czyjąś szkodę), *pomawia* kogoś o coś czy *insynuuje*. W przypadkach mówienia oczywistej nieprawdy — kiedy rozmówca tej prawdy ma prawo oczekiwać — nie stroni się od ocen jednoznacznie krytycznych, mówi się, że ktoś *przekręca* cudze słowa, po prostu *cygani*, *zmyśla*, *blaguje*, *kłamie*, *łże*, z wzmacniającymi efekt dodatkami: *kłamie bezczelnie*, *łże jak pies*. Dla wzmocnienia efektu sięga się po obrazowe metafory, mówiąc na przykład, że ktoś *coś sobie wyssał z palca*. Są też wyrażenia pochwalające bezpardonowe mówienie prawdy, kiedy ktoś *nie owija w bawełnę*, *mówi bez ogródek*, *rąbie prawdę w oczy*, *prosto z mostu*.

(3) Postulatem potocznej etyki słowa jest zauważanie rozmówcy, traktowanie go jak partnera. Brak nastawienia na kontakt piętnują takie frazeologizmy, jak *mówić do ściany*, *do lampy*, *rzucać słowa na wiatr*; *rzucać grochem o ścianę* — stosowane wtedy, gdy adresat wypowiedzi nie słucha nadawcy, lekceważy go. Z kolei brak szacunku nadawcy dla rozmówcy — i ogólniej: uczestników komunikacji, także dalszych, niebędących bezpośrednimi adresatami — napastliwość — piętnuje się słowami *rugać* kogoś, *wymyślać* komuś, *dokładać* komuś, *jeździć po* kimś *jak po burym psie*, *używać sobie* na kimś, a wobec osób trzecich też *oblewać* kogoś *pomyjami*, *nie zostawiać* na kimś *suchej nitki*, *pomawiać* kogoś, *oczerniać* kogoś, *szkalować* kogoś, *szczekać na* kogoś, *szczekać jak pies*; *szczekacz* 'o kimś, kto mówi dużo, głośno, w sposób zaczepny, napastliwy', *szczekaczka* 'kobieta gadatliwa, krzykliwa, skłonna do kłótni i plotkowania'. Tej właśnie sfery interpersonalnej i interakcyjnej, kiedy w grę wchodzi godność drugiej osoby, w największym stopniu dotyczą postulaty etyki mowy.

(4) Treści komunikatu dotyczą takie wyrażenia, jak *pustosłowie*, *wielosłowie*, *mowa-trawa*, *lanie wody*, *młócenie słomy*, *pieprzenie w bambus*, *gadanie co ślina na język przyniesie*. Podobne konotacje mają wyrażenia *gadka szmatka*, (*czcza*) *gadanina*, *gadulstwo*, *gaduła*.

(5) Wyjątkowo duże jest wyczulenie na ogólną sprawność językową. Dobrze odbieramy mówienie ze swadą, wypowiedzi potoczyste, płynne. Źle odbieramy, kiedy ktoś mówi niewyraźnie i niedbale, niezgodnie z normą, niezrozumiale, lekceważąco. Kiedy komuś *plącze się język*, komuś *język kołkiem staje*, kiedy ktoś *kaleczy język* (jakże wymowna jest ta metafora, przypisująca językowi cechy żywego organizmu). Ale godne uwagi jest to, że w przypadku osób cieszących się

autorytetem i obdarzanych zaufaniem społecznym gotowi jesteśmy tolerować ich językowe niedoskonałości i potknięcia, jeśli te niedostatki są rekompensowane wagą wypowiadanych słów. Bywa wtedy tak, że nieporadność mówcy jest odbierana jako oznaka szczerości i spontaniczności, której przeciwieństwem jest czytanie z kartki gotowego tekstu.

(5.1) Zwracamy baczną uwagę na czysto fonetyczny aspekt mowy, na wyrazistość artykulacyjną, jak świadczą o tym liczne wyrażenia: *mamrotać*, *mruczeć*, *bełkotać*, *seplenić*, *szadzić*, fraz. *mieć kluski w gębie*[16].

(5.2) Krytycznie wartościowane jest zbyt szybkie tempo mówienia, które zwykle nie jest nastawione na przekazanie jakichś rzeczywistych informacji, jest treściowo ubogie, puste, bez zastanowienia: *trzepać*, *pytlować*, *mleć*; *trajkotać*, *klekotać*, *paplać*; *chlapać językiem/jęzorem*, *mówić jak katarynka*; *trajkotać jak przekupka*, *trzaskać dziobem*. W nazwach szybkiego mówienia jest równocześnie zawarta sugestia, że treść wypowiedzi ma wątpliwą wartość intelektualną, powstająca wskutek tego sytuacja nie daje współrozmówcy szansy na dialog. Zbyt wolne mówienie ma określenia: *cedzić przez zęby*, *mówić rozwlekle*, *ględzić*. Skąpe i niewyraźne mówienie określa wyraz *bąkać*. Małomówny człowiek to *mruk*, *milczek*. Jeśli wolne mówienie wydłuża komunikację ponad pewną akceptowalną granicę, jest odbierane jako rozwlekłe, mówi się, że ktoś *marudzi*, *międli*, *smęci*, *truje*, *leje wodę*, *rozwodzi się nad* czymś, *uprawia słowolejstwo*.

Szybkie lub wolne mówienie (tempo mówienia) jest łączone z liczbą słów i ilością zawartych w nich informacji, także z atrakcyjnością (stopniem nowości) tych informacji, stąd nazwy mówienia odnoszą się zwykle do kilku aspektów równocześnie. Na przykład *truć* to 'mówić, zwykle długo i rozwlekle, o rzeczach oczywistych, zamęczać kogoś wielokrotnym powtarzaniem czegoś; a także narzekać na kogoś, na coś, ględzić, gderać, zrzędzić' (USJP); podobnie wieloaspektowe są wyrażenia *bełkotać* 'mówić niewyraźnie, niezrozumiale; wyrażać się w sposób zawiły', *trajkotać* 'mówić szybko, dużo i beztreściwie'; *jazgotać*, *wrzeszczeć*, *gębować* oznaczają nie tylko sposoby fonicznej realizacji mowy, ale też kodują negatywne wartościowanie intencji mówiącego.

(5.3) Negatywnie jest odbierane mówienie bardzo/zbyt głośne: ktoś, kto *krzyczy*, jest odbierany jako ten, kto — mówiąc podniesionym głosem, bardzo głośno — zdradza nadmierne emocje i nie daje innym dojść do głosu; słowo *krzyk* jest notowane w takich utartych połączeniach, jak (według USJP) *donośny*, *chrapliwy*, *histeryczny*, *nieludzki*, *przejmujący*, *rozpaczliwy*, *straszliwy*, *wstrząsający*; *krzyk przerażenia*, *strachu*, *grozy*. Negatywne konotacje mają potoczne nazwy

[16] W artykule *Ludowe słownictwo logopedyczne* zebrałem ich prawie setkę (Bartmiński 1965). Nowsze prace na temat nazw mówienia opublikowali: Anna Pajdzińska (1988), Krystyna Kleszczowa (1989), Emilia Kozarzewska (1990), Zbigniew Greń (1990).

ludzi — *krzykacz*, *krzykaczka*, *krzykała*. Słowem *krzykactwo* określa się skłonność do demagogii, do głośnych wystąpień publicznych.

Głośne mówienie (zwykle interpretowane przez odbiorcę jako wyraz określonej, mało sympatycznej postawy nadawcy) jest piętnowane wyrażeniami *drzeć się*, *drzeć się na całe gardło*, *na cały głos*, *drzeć się jak stare prześcieradło*; *drzeć gębę*, *pysk*, *mordę*, *ryja*. Rozprawiać dużo i głośno to *gardłować*, mówić dużo i głośno — *gębować*.

(5.4) Negatywne nazwy ma mówienie podwyższonym głosem, piskliwe: *jazgotać*, *jazgot*, *jazgotliwy*, a mówiącemu tak zwykle przypisuje się równocześnie kłótliwość.

(5.5) Zwraca się uwagę na płynność mowy: *zacinanie się*, *jąkanie się*, *jąkała* niosą wartościowanie negatywne, podobnie jak *dukanie* 'czytanie lub mówienie wolne i niewyraźne, nieudolne'.

8. Na podstawie bogatego zasobu nazw mówienia, które przytoczyliśmy tu w wyborze, można zrekonstruować potoczny obraz dobrego mówienia i wzorzec „dobrego komunikatora". Obraz ten jest wieloaspektowy, dotyczy poziomu interakcyjnego, modalnościowego, treściowego i formalnego.

W świetle danych językowych „dobry komunikator" to ktoś, kto:

(1) w aspekcie interakcyjnym: dostrzega odbiorcę (adresata) i liczy się z nim jako partnerem, szanuje go, nawiązuje kontakt, umie słuchać, dialoguje;

(2) w aspekcie modalnościowym: wypowiada się z jasno rozpoznawalną intencją, tzn. jego wypowiedzi odbierane są albo jako prawdziwe, albo niepodpadające pod kryteria prawdy/fałszu (stanowiące rodzaj gry językowej, np. żartu);

(3) w aspekcie treści: komunikuje treści sensowne, znaczące; dba o zrozumiałość przekazu;

(4) w aspekcie formy: mówi starannie i wyraźnie, nie za głośno i nie za szybko, głosem „naturalnym", płynnie; nie poraża wielością słów, ale też nie jest skąpy w słowach.

Postulaty potocznej etyki mowy nie są formułowane *explicite*, są ukryte w presupozycjach, skąd dają się wydobyć i jawnie wyeksplikować. Jeśli mówimy, że ktoś kogoś *szkaluje*, wyrażamy dezaprobatę, wychodzimy z założenia, że rozmówcy (i każdemu) należy się szacunek. Także sama forma wypowiedzi jest eksponentem pewnych wartości. Ma rację Jadwiga Puzynina, podkreślając, że „uprzejmość a etyczność (i etos) to nie to samo"[17], ale nie sposób odmówić racji tym, którzy twierdzą, że „Dbałość o formę językową wypowiedzi jest przejawem szacunku dla partnera dialogu" (Markowski 2005: 86) czy że „jasność jest uprzejmością uczonego" (Markiewicz 2002). Milcząco przyjęty system wartości leży u podłoża i etyki mowy, i wzorców komunikacji językowej.

[17] Opinia wyrażona w dyskusji nad pierwszą, wstępną wersją mojego referatu.

9. Metoda badań empirycznych — sondażowe badanie opinii społecznej — nie przynosi rezultatów jednoznacznych. Porównanie wyników sondaży i raportów socjologicznych z lat 1985–2010, dotyczących wartości cenionych i uznawanych przez Polaków, pozwoliło co prawda ustalić swego rodzaju „listę rangową", wskazać wartości wymieniane najczęściej [18], ale nie wszystkie one są w jednakowym stopniu ważne dla definiowania etyki słowa. Wysoka pozycja wartości społecznych, takich jak wolność, odpowiedzialność, solidarność i tolerancja, koresponduje z wysoką pozycją aspektu interakcyjnego w nazwach mówienia; wysoka pozycja prawdy i uczciwości — z rangą kryterium prawdziwościowego w nazwach mówienia. Badania empiryczne wskazywały też na takie wartości, jak godność i ogólnie rozumiane dobro człowieka.

10. Wyraźną hierarchizację wartości zawierają ważne teksty kultury, w rodzaju oficjalnych dokumentów o charakterze deklaracji ideowych, których uchwalenie było z zasady poprzedzane długimi społecznymi negocjacjami, toczonymi w określonych gremiach narodowych i międzynarodowych. Nie idąc za daleko, sięgnijmy do preambuł trzech takich dokumentów z najwyższej półki — Powszechnej deklaracji praw człowieka z roku 1948, Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (2007) i Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej (1997). Zwróćmy uwagę na kolejność członów, bo jest ona znacząca, wyznacza pozycję wyższą lub niższą.

W Powszechnej deklaracji praw człowieka pierwszy artykuł głosi, że „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa".

W preambule Karty praw podstawowych Unii Europejskiej czytamy, że „Świadoma swego duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa, Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach godności osoby ludzkiej, wolności, równości i solidarności; opiera się na zasadach demokracji i państwa prawnego".

Preambuła Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej wymienia i szereguje wartości jeszcze inaczej: *przyrodzona godność człowieka*, *prawo do wolności* i *obowiązek solidarności*. Ale już *prawda*, *sprawiedliwość*, *dobro* i *piękno* są poprzedzone ograniczającą formułą „dla wierzących w Boga".

Uderza zgoda między dokumentami oficjalnymi i badaniami empirycznymi, jeśli idzie o wysoką pozycję godności, wolności i solidarności/braterstwa.

Najwyższą pozycję ma godność człowieka, która jest traktowana jako podstawa innych wartości, wolności i równości. We wszystkich trzech przytoczonych preambułach zaraz na początku, po wartościach

[18] Zob. rozdział *Czy istnieje europejski kanon wartości?*

fundamentalnych, wskazuje się także na wartości natury społecznej, precyzujące zasady współżycia społecznego: w dokumencie ONZ-owskim jest to duch braterstwa, w konstytucji polskiej — obowiązek solidarności, w Karcie europejskiej — solidarność. Możemy przyjąć zatem, że godność, wolność i solidarność (która zastąpiła w Karcie europejskiej mniej nośne *braterstwo*, wywodzące się z rewolucyjnej tradycji *fraternité*) to wartości, których respektowanie obowiązuje na gruncie etyki słowa, etyki dyskursu.

Zwraca uwagę to, że w polskim dokumencie niższą pozycję zajmuje równość. Nie jest to przypadkowe. Równość zajmuje także dość daleką pozycję w sondażach socjologicznych i jest też, jak się wydaje, dla potocznej etyki słowa w tradycji polskiej mniej ważna. Dwie normy podstawowe polskiej grzeczności językowej to, jak stwierdza Małgorzata Marcjanik, „okazywanie szacunku partnerowi (zwłaszcza osobom starszym, kobietom, przełożonym, osobom pełniącym cieszące się społecznym prestiżem funkcje), w tym umniejszanie roli nadawcy" oraz „przejawianie zainteresowania sprawami ważnymi dla partnera" (Marcjanik 1992: 27). Akceptacja dla tej „nierówności" w polskich zachowaniach grzecznościowych wynika z tradycji narodowej, która kształtowała się pod przemożnym wpływem kultury szlacheckiej, podkreślającej społeczne różnice.

11. W poszukiwaniu przykładu „dobrego komunikatora". Dla kształtowania społecznej kultury słowa ważne są przykłady dobrego użycia języka, wskazywanie „mistrzów polskiej mowy", „ambasadorów dobrej polszczyzny". Nie brak ich wśród współczesnych poetów, pisarzy, publicystów, dziennikarzy, duchownych, a także polityków (wobec których opinia społeczna jest szczególnie krytyczna).

Poznańscy poloniści mianem *odnowiciela mowy polskiej* określili Jana Pawła II[19], spróbujmy więc, zachowując należyty dystans, spojrzeć na niego jako na użytkownika języka i wyróżniającego się „komunikatora". Okazuje się, że Karol Wojtyła, mimo wysokiego umocowania instytucjonalnego, swoimi wypowiedziami i zachowaniami językowymi idealnie wpisał się w zrekonstruowany wyżej polski potoczny wzorzec dobrego mówienia.

Autorzy piszący w „papieskim" numerze tygodnika „Wprost" (z 8 V 2011) zwracają uwagę, że zarówno w okresie przed wyborem na papieża, jak i potem Karol Wojtyła był otwarty na kontakt z ludźmi, traktował swoich rozmówców po partnersku; potrafił uważnie słuchać; nie dopuszczał „języka pogardy" (Maciej Zięba), mówił klarownie pod względem treści, z jawnie deklarowaną intencją (choć nie przez wszystkich Polaków w pełni akceptowaną, zob. Bartoś 2008); był odbierany przez młodych jako „człowiek, który mówi prawdę" i „ma rację", nawet jeśli oni „sami nie wiedzą, czy będą potrafili żyć zgodnie z zasadami

[19] Konferencję pod takim tytułem zorganizował w Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. Stanisław Mikołajczak w czerwcu 2009.

etyki, jakie im przedstawił" (Joaquín Navarro-Valls); mówił z doskonałą dykcją aktorską (nawet z zębowym *ł*), wyraźnie, w tempie i donośności dostosowanej do możliwości odbioru.

Na sukces komunikacyjny Karola Wojtyły złożyła się nie tylko merytoryczna waga wypowiedzi i respekt dla głoszonych przez niego uniwersalnych wartości, godności i wolności człowieka, ale też, wywodząca się z szacunku dla odbiorcy, staranność w organizowaniu sfery interakcyjnej, dzięki czemu zasłużył sobie na tytuł Wielkiego Komunikatora.

Analiza tej strony papieskich przemówień i homilii (zob. Bartmiński 2000c) ujawnia stosowanie kilku zabiegów retorycznych o szczególnej wadze.

Po pierwsze — przemyślane następstwo aktów mowy: w przemówieniach Jana Pawła II wygłaszanych w czasie spotkań z Polakami powtarzał się pewien scenariusz, oparty na bardzo funkcjonalnym porządku wybranych aktów mowy: witanie i pozdrowienie, wspomnienie dawniejszych kontaktów i spotkań, pouczenie z odwołaniem się do jakiegoś ważnego, kanonicznego tekstu, w kolejności potem prośba i wezwanie, na koniec podziękowanie i pożegnanie.

Po drugie — operatory kontaktu: mówiący wprowadzał liczne formuły kontaktowe: *drodzy młodzi przyjaciele*, *drodzy i szanowni panie i panowie* itp., budujące więź interpersonalną i otwierające pole dla interakcji, zachęcające do dialogu.

Wiąże się z tym regularna gra trybami czasownika, przechodzenie od oznajmień do rozkaźników, od opisu do apelu: *wracamy — odkryjmy*, *słyszymy — pójdźmy*, *wiemy — stańmy* itp., a także gra formami osobowymi, przechodzenie od mówienia w pierwszej osobie liczby pojedynczej — „ja" — do mówienia w imieniu grupy — „my"; stosowana forma liczby mnogiej ma przy tym wyraźną funkcję inkluzyjną, tworzy wspólnotę w duchu idei solidarności.

W parze z tymi zabiegami (jawnie perswazyjnymi, w dobrym sensie tego słowa) idzie komunikatywność przekazu, osiągana dzięki stosunkowo prostej składni i operowaniu słownictwem z poziomu podstawowego, unikaniu żargonu teologicznego (którego, jak wspominają jego studenci, nie brakowało w wykładach uniwersyteckich na KUL)[20]. Jako papież, w warunkach komunikacji masowej, realizował zasadę „jasność to szacunek dla odbiorcy" i semiotyczny postulat „przezroczystości znaku". Jan Paweł II sięgał także (choć niezbyt często) po metafory, nie tylko po to, by wzmacniać retoryczny efekt wypowiedzi[21].

[20] Pełna terminologicznych subtelności i zawiłości była — na przykład — jego książka *Miłość i odpowiedzialność*.

[21] Przykładowo w pamiętnym przemówieniu w Sejmie 11 VI 1999 powiedział: „Wydarzenia w Polsce sprzed dziesięciu lat [z roku 1989] stworzyły historyczną szansę, by kontynent europejski, porzuciwszy ideologiczne bariery, odnalazł drogę ku jedności. Mówiłem o tym wielokrotnie, rozwijając metaforę dwóch płuc, którymi winna oddychać Europa, zespalając w sobie tradycje

12. Podsumowanie ujmę w cztery punkty.

(1) Etyka słowa obejmuje nie tylko kwestie systemowe — ortograficzne, gramatyczne i leksykalne, lecz także pragmatyczne, dotyczące wzorców użycia języka w komunikacji społecznej, jest więc także etyką dyskursu.

(2) Zasady obowiązujące w dyskursie mają podstawy aksjologiczne, są konsekwencją przyjętego w społeczności mówiących kulturowego kanonu wartości.

(3) Podstawową wartością, akceptowaną w kręgu kulturowym, do którego należymy, jest godność człowieka, jego prawo do wolności i równego uczestnictwa w życiu wspólnotowym, oraz postulat życzliwego, partnerskiego odnoszenia się nawzajem do siebie, odpowiadającego idei braterstwa/solidarności.

(4) Odpowiednio do tego etyka słowa/mowy/dyskursu — rozumiana jako zbiór zasad językowego obcowania, podlegających kodyfikacji — powinna: (a) w sferze interakcyjnej — respektować postulat szacunku dla partnera, gotowości słuchania i dialogowania; (b) w sferze poznawczej — respektować konwencje pozwalające odróżniać mówienie serio (podpadające pod kryteria prawdy/fałszu) od różnych wersji językowych gier (żartów), postulatów i hipotez, niepoddających się weryfikacjom prawdziwościowym; (c) w sferze formalnojęzykowej — respektować zalecenia wynikające z rekonstruowanego „wzorca dobrego mówienia".

Wschodu i Zachodu. Zamiast jednak oczekiwanej wspólnoty ducha, dostrzegamy nowe podziały i konflikty. Sytuacja ta niesie dla polityków, dla ludzi nauki i kultury i dla wszystkich chrześcijan pilną potrzebę nowych działań służących integracji Europy".

6. Wartości i ich profile medialne

6.1. Wprowadzenie

W mojej wypowiedzi argumentuję na rzecz tezy, że spory ideologiczne wokół wartości, toczone (nagłaśniane) w mediach, są odbiciem nie tyle rzeczywistych opinii społecznych, co przyjmowania przez uczestników dyskursu publicznego określonych opcji ideologicznych i politycznych oraz ich intencjonalnego profilowania na użytek opinii publicznej [1]. W efekcie medialne wizje świata są o wiele bardziej zróżnicowane i skontrastowane niż obraz świata funkcjonujący w polskim społeczeństwie jako szerokiej wspólnocie historyczno-kulturowej i językowej (zob. Nowak, Tokarski [red.] 2007). „Rytualny chaos" (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski [red.] 1997) służy marketingowi politycznemu, uprawianemu przez poszczególne partie polityczne, a także w dużym stopniu marketingowi medialnemu, nastawionemu na korzyści czerpane ze sprawowania „czwartej władzy". Opisując te różnice od strony samego języka, można powiedzieć, że semantyczna wariabilność słów-kluczy jest w dyskursie publicznym znacznie większa niż w języku potocznym. Dyskurs publiczny, zwłaszcza język polityki, pozostaje pod przemożnym wpływem określonych ideologii. Natomiast potoczność — w rozumieniu antropologiczno-kulturowym — jest ostoją stabilizacji.

Przedstawiona teza jest zarazem paradoksalna i banalna. Paradoksalna, bo język potoczny bywa traktowany jako wariant języka emocjonalny i rozluźniony, a samo pojęcie traktowane jako „rozmyte" (Warchala, Furgalska-Skudrzyk 2007), gdy w istocie można takie opinie odnieść tylko do jednego z jego najczęściej opisywanych rejestrów, natomiast potoczność brana w całym swoim niezmiernym bogactwie jest wielką „wartością dzisiejszej kultury", jak w swoim studium przekonująco uzasadniła Bożena Witosz (2007). Akceptuję pogląd, że

[1] Odróżniam opinię społeczną obecną w szerokich kręgach społecznych, do której dostęp dają m.in. specjalne sondaże socjologiczne, od opinii publicznej kształtowanej przez elity mające dostęp do mediów i działające poprzez różnorodne ośrodki opiniotwórcze.

język (styl) potoczny, będąc pierwszym językiem człowieka, przyswajanym najwcześniej i używanym najszerzej, stanowi centrum systemu stylowego języka naturalnego, jest bazą derywacyjną i tłem dla wszystkich jego wyspecjalizowanych wariantów. Utrwala bowiem funkcjonujący w społeczeństwie zespół wspólnych znaków, struktur językowych, wyobrażeń i przekonań, jest nosicielem językowego obrazu świata. Potoczne konceptualizacje rzeczywistości cechuje antropocentryzm, konkretność i zdroworozsądkowy praktycyzm, dlatego ten właśnie wariant języka jest korelatem „wspólnej bazy kulturowej". W dyskursie — w każdym, także publicznym — potoczny językowy obraz świata ulega silnemu upodmiotowieniu, wchodzi w rozległy kontekst sytuacyjny i w sieć powiązań intertekstualnych, także w związki ze sferą ideologii. W procesie komunikacji językowej autorzy (nadawcy osobowi i instytucjonalni) budują swoje wizje świata i programy ukierunkowane na określone cele. Ponieważ współczesna społeczna przestrzeń komunikacyjna jest zagospodarowana przez wielu nadawców, mamy w praktyce do czynienia z wieloma dyskursami, których ideologiczne koneksje i specyfikę światopoglądową można łatwo rozpoznać w toku wielostronnych porównań i konfrontacji.

Wypada jeszcze podkreślić na wstępie, że ideologia jako system poglądów, idei i pojęć leżących u podstaw programów działania wspólnotowego, wbrew przewidywaniom nie zanikła bynajmniej po upadku komunizmu. Nie potwierdziła się ani koncepcja „kresu ery ideologii" Raymonda Arona, ani koncepcja „końca historii" Francisa Fukuyamy, pojawiły się bowiem — obok tradycyjnych — nowe ideologie: ekologiczne, multikulturowe, feministyczne, będące propozycjami budowania nowych tożsamości grupowych, często już ponadnarodowych, globalnych. Stare i nowe ideologie z jednej strony znajdują swój wyraz w języku, a z drugiej — są za pomocą języka i przez język kreowane.

6.2. Spór o wartości

Wartości, o których chcę mówić w aspekcie leksykalnym i semantycznym, stanowią rdzeń każdej kultury, a powracające stale spory o wartości są równocześnie debatami na temat jej kondycji. Po przełomie 1989 roku, w dobie głębokiej transformacji ustrojowej obejmującej także sferę komunikacji społecznej, więc kultury i języka, powraca stale pytanie o głębokość dokonujących się przemian, o trwanie czy upadek wartości, o ciągłość i kierunki przeobrażeń. Sformułowano kilka różnych, niekiedy sprzecznych diagnoz.

Socjolog (Ziółkowski 1997) opisujący stan polskiego społeczeństwa w pierwszej dekadzie po przełomie stwierdzał zwycięstwo zasady pluralizmu i akceptację dla różnorodności stylów życia, a więc równoczesne funkcjonowanie wartości

z kilku formacji kulturowych: z okresu przedsocjalistycznego (przywiązanie do wartości narodowych i religijnych), z czasów socjalizmu (brak szacunku dla władzy państwowej i równocześnie postawy roszczeniowe wobec państwa), z nowego etapu ponowoczesnego (wolność wyboru, niechęć do władzy).

Spod pióra kulturoznawców wyszły opinie krytyczne, a nawet zgoła alarmistyczne. Na Kongresie Kultury Polskiej w 2000 roku o. Leon Dyczewski, omawiając spory polityczne i ideologiczne toczące się współcześnie na forum publicznym — w parlamencie, w mediach, różnego typu publikacjach i działaniach — użył formuły „chaos aksjologiczny" (Dyczewski 2001)[2]. Na tymże kongresie Andrzej Tyszka stwierdził, że polski system wartości rozpadł się na pięć różnych opcji aksjologicznych o różnej dynamice, niekiedy skłóconych ze sobą i zwalczających się. Dają się one określić w skrócie jako opcja chrześcijańska; oświeceniowo-humanistyczna; „minimalistyczna" o charakterze pragmatyczno-hedonistycznym; postmodernistyczna i — najbardziej dzisiaj dynamiczna, wręcz agresywna — opcja komercyjna[3].

Politycy i publicyści polityczni z różnych obozów ideowych mają skłonność

[2] Zdaniem autora „gwałtowna zmienność upowszechnianych wartości [...] otwiera drogę do upowszechnienia się antywartości" (Dyczewski 2001: 46).

[3] Wedle Tyszki — po pierwsze — przedłużane są dwutysiącletnie tradycyjne wartości chrześcijańskie — modyfikowane przez idee ekumenizmu i obecne w nauczaniu Jana Pawła II hasła cywilizacji miłości i nowej ewangelizacji, które wchodzą też dziś w koneksje z postulatami obrony „praw człowieka". Po drugie, żywotny jest oświeceniowy humanizm, który po wyeliminowaniu idei Boga osobowego za najwyższe wartości uznaje życie, naturę, człowieka, rozum, naród, historię, sztukę, a także rynek i pieniądz; opcja ta, określana jako postchrześcijańska, jest reprezentowana we współczesnej kulturze polskiej przez ludzi pokroju Leszka Kołakowskiego. Trzecią żywotną opcję Tyszka za Tatarkiewiczem nazywa minimalistyczną, bo jest oparta na „wartościach szczątkowych", na „kulcie małych absolutów". „O istocie tej odmiany kultury stanowią takie mini wartości, jak dobrobyt i pomyślność, młodość, zdrowie i sprawność, sukces, szczęście, pełnia życia i samorealizacja, przyjemność aż do euforii i ekstazy (jedną z jej postaci jest 'odlot', inną — 'orgazm'), ryzyko, przygoda i wolność". Po czwarte, nowym schematem myślowym jest postmodernizm w postaci skrajnej. „Stanowi go model życia bez wartości jako kategorii przewodniej". Sfera wartości ulega radykalnej dekonstrukcji i niwelacji, jako „pozbawiona podstaw ontologicznych". Życiem jednostki i zbiorowości rządzą potrzeby fizjologiczne i konsumpcyjne, imperatywy psychologiczne oraz wytwory kulturowe: stereotypy, mity, symulakry, bohaterowie wirtualni. Świat pozbawiony „sensu" zadowala się grą znaczeń, uprawomocnione są absurd, chaos, ryzyko. Piąta, najnowsza i najbardziej dynamiczna opcja aksjologiczna, która gwałtownie rozrasta się w mediach, jest całkowicie podporządkowana komercji i rządzi się jej prawami. Tyszka odnosi ją do wielu kluczowych faktów współczesnego świata i maluje ją w jaskrawych barwach: „obserwujemy je — pisze — w klinikach, gdzie praktykuje się 'wspomagane samobójstwa', 'nieświadome eutanazje', legalne aborcje i handel organami do przeszczepów lub nieurodzonymi niemowlętami; w dealerniach i kartelach narkotykowych; w mafiach handlarzy bronią lub żywym towarem, w dyspozytorniach płatnych morderców; w wytwórniach gier komputerowych, nagrań hard-rocka i muzyki psychodelicznej, satanistycznych wideoklipów; w wielu sektach kościołów scjentystów, w klubach *techno* i *porno*, w dziesiątkach wytwórni reklam i rozgłośniach komercyjnych telewizji.

mówić o rozmyciu, zagubieniu, upadku wartości. Surową ocenę polskiemu życiu publicznemu w okresie III RP wystawili ideologowie prawicy, oskarżając elity liberalno-lewicowe o zdradę ideałów „Solidarności", konformizm, zakłamanie (Chudy 2007) i proklamując potrzebę rewolucji moralnej, która miałaby polegać na powrocie do najlepszych historycznych tradycji narodowych. Zerwanie ciągłości historycznej i bierne naśladowanie Zachodu zarzucał Polakom Ryszard Legutko, intelektualny autorytet obozu IV RP, w *Eseju o duszy polskiej* (Legutko 2008). O „aksjologicznym zamieszaniu" mówił prezydent Lech Kaczyński[4]. Z kolei z pozycji liberalno-demokratycznych Adam Michnik konstatował upadek wartości demokratycznych po objęciu rządów przez Prawo i Sprawiedliwość: „Polska staje się państwem pełzającego zamachu stanu. Jego finałem ma być system, który istniejące instytucje pozbawi substancji demokratycznej i uczyni fikcją" (Michnik 2007: 5). „Ta pogarda dla godności ludzkiej przeciwnika, to lekceważenie prawdy materialnej, to zastępowanie debaty merytorycznej prokuratorskim śledztwem — wszystko to każe przypuszczać, że gen bolszewickiego łajdactwa, gen *homo sovieticus*, jest mocno zakorzeniony w polskim życiu publicznym. Po klęsce komunizmu z nieludzką twarzą rozpoznajemy rysy antykomunizmu z bolszewicką mentalnością" (Michnik 2007: 248).

Z pozycji lewicowych dostrzega się w życiu publicznym nadmierny klerykalizm i niebezpieczeństwo tworzenia państwa wyznaniowego, ograniczające pole działania ludzi o światopoglądzie laickim.

Upadek wartości nie jest przypadłością przypisywaną tylko Polsce po przełomie, opinia o kryzysie wartości w skali ponadnarodowej, europejskiej, powraca od lat. Przytoczmy przykładowo wypowiedź Sławomira Mrożka („Rzeczpospolita", 7–9 IV 2007), który doświadczył pełnej wolności i pluralizmu na Zachodzie i wrócił do kraju po latach emigracji[5]: „Na Zachodzie napatrzyłem się na to, jaki użytek robi człowiek z największej wolności i największego dobrobytu, jakie kiedykolwiek były mu znane. Ideały, które w Polsce przedstawiały się jako cel życia godny ofiar, na Zachodzie już osiągnięte, w moich oczach się desakralizowały. Realizacja tych ideałów w istocie nic nie rozwiązywała. Zamiast prowadzić do wyższych form istnienia, do których przecież są zaproszeniem i otwarciem, prowadziła do anarchii, chaosu, zdziczenia, rozbuchania się egoisty, chama i demagoga. Trudno było uwierzyć w wartości demokracji i wolności, kiedy mogłem zobaczyć, w co się one obracały".

[...] W wielu naraz innych miejscach, które wydają się systemowo ogarniać świat, kształtować całościowo nową świadomość" (Tyszka 2001: 65–66).

[4] Wystąpienie pt. *Etos inteligencji i wartości odwrotne* na spotkaniu z naukowcami popierającymi lustrację (za: „Gazeta Wyborcza", 13 IV 2007).

[5] W 2008 roku Mrożek zdecydował się powtórnie wyjechać z żoną z Polski.

Dziennikarz prowadzący wywiad z pisarzem przypomniał przy okazji jego opinię o Polsce, wygłoszoną jeszcze w roku 1972, którą z perspektywy roku 2007 uznał za „profetyczną": „Nie umiem — powiedział wtedy dramaturg — przejąć się bojownictwem o dobrobyt, wolność i demokrację ani w Polsce, ani w ogóle nigdzie. [...] Bo nawet jeżeli jakimś cudem w Polsce (np.) wywojują wolność i demokrację, to potem zatęsknią za niewolą i będą jak świnie szczali do własnego żarcia".

Podobnie krytycznych sądów, wskazujących na głębokie zmiany w systemie wartości w życiu współczesnych Polaków, można znaleźć więcej — w prasie, w audycjach radiowych, w programach telewizyjnych, zwłaszcza prywatnych stacji, w Internecie, w polemikach publicystów, w programach i dyskusjach politycznych. Nie ma wartości, które by współcześnie nie zostały w Polsce zakwestionowane, odrzucone, a nawet ośmieszone.

6.3. Rola mediów

Na pluralizm podmiotów społecznych, ośrodków opiniotwórczych, nakładany jest dodatkowy filtr ze strony mediów, które — zasłużone w informowaniu o wydarzeniach i ludziach, tropieniu nieprawidłowości i afer — równocześnie te informacje przetwarzają, wyciszają lub nagłaśniają: nierzadko na informację nakładają komentarze i opinie, niekiedy jawnie podgrzewające nastroje (zob. Nowak, Tokarski [red.] 2007). Przez sam dobór tematów i informacji oraz ich hierarchizację, sugerują odbiorcom proporcje i rangę problemów. Na łamach „Tygodnika Powszechnego" (15 IV 2007) można było przeczytać o medialnych relacjach na temat krakowskich protestów przeciwko postawieniu pomnika Miłosza, zorganizowanych przez „obrońców osobliwie pojętej narodowej sprawy": „Mieliśmy wątpliwą przyjemność oglądania ich w publicznej telewizji, gdzie powtarzali te same bzdury. A dziennikarze zdawali się traktować ich z równą powagą co wybitnych literaturoznawców i pisarzy. [...] Nikomu nie można i powinno się zakazywać mówienia najgorszych choćby głupstw. Niepokoi co innego: że media nadają rozgłos i traktując niezasłużenie serio, mącą ludziom w głowach. [...] Pozostaje wierzyć w zdrowy rozsądek »milczącej większości« — tej, która żegnała Miłosza na Skałce".

W moim przekonaniu to właśnie ta „milcząca większość" jest nosicielem potocznego, zdroworozsądkowego wariantu języka i stanowi fundament opinii społecznej.

6.4. Zmienność czy stałość systemu wartości?

Wróćmy do pytania podstawowego: czy istotnie w nowych warunkach ustrojowych po przełomie 1989 roku nastąpił całkowity rozpad i upadek tradycyjnego systemu aksjologicznego? Co w tej kwestii mają do powiedzenia językoznawcy zajmujący się słownictwem aksjologicznym?

Godne uwagi, choć zaskakujące opinie na temat kondycji polskiego systemu wartości publikuje od paru lat pracujący w Polsce niemiecki kulturoznawca i semiotyk Michael Fleischer (1996, 1998, 2003). Posługując się jako narzędziem badawczym przyjętym od Linka pojęciem „symboli kolektywnych" — czyli znaków mających „znaczenie kulturowe", „wiążące dla całej kultury narodowej" (Fleischer 1998: 311), które wykazują silne pozytywne lub negatywne nacechowanie, więc pełnią funkcję językowych znaków wartości — autor na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w roku 1993 i 2000 uzasadnia tezę, wedle której polska symbolika kolektywna w okresie transformacji ustrojowej i rzekomego upadku wszelkich wartości pozostała stabilna. Jego zdaniem nie zmieniła się w badanym okresie w sposób istotny ani hierarchia „symboli kolektywnych", ani ich rozumienie. Na szczycie polskiej drabiny wartości wciąż stoją: *wolność*, *miłość*, *rodzina*, *przyjaźń*, *dobro*, *uczciwość*, *dom*, *prawda*, *honor*, *niezależność*, *ojczyzna*, *wiara*, *patriotyzm*, *tradycja*, *demokracja*, *naród*, *państwo*, *Kościół* itd. „Systemowy układ semantyki analizowanych słów utrzymuje się bez zmian" — konkluduje badacz, dodając jedynie, że mogą w nim następować „drobne odchylenia", bo system jest równocześnie dynamiczny (Fleischer 2003: 139). Te opinie potwierdza w dużym stopniu Walery Pisarek, który podsumowując analizy dotyczące zmian hierarchii wartości w latach 1991–1999 stwierdza, że „za największych zwycięzców w wyborach słów sztandarowych w latach dziewięćdziesiątych w Polsce można uznać wyrazy *miłość*, *rodzina* i *tolerancja*" (Pisarek 2002: 70)[6]. Nie odbiega od tych ustaleń lista Ryszarda Jedlińskiego, który do wartości najbardziej akceptowanych przez piętnastoletnią młodzież zaliczył następujące: (1–6) *rodzina*, *miłość*, *Bóg*, *zdrowie*, *przyjaźń* i *życie* oraz w dalszej kolejności (7–10): *praca*, *uczciwość*, *sprawiedliwość* i *wolność*; wreszcie (11–20): *mądrość*, *szczerość*, *odpowiedzialność*, *honor*, *prawda*, *dobro*, *pieniądze*, *wiedza*, *tolerancja*, *wiara* (Jedliński 2000: 81–82).

Nieco wcześniej podobny w wydźwięku raport CBOS na temat polskiej wiary zaprezentowała „Gazeta Wyborcza": „Religijność Polaków jest stabilna.

[6] Wedle podanego przez niego wskaźnika akceptacji (na skali od 1 do 100) najwyższe notowania w roku 1999 miały: miłość — 77,9; rodzina — 62,7; zgoda — 56,3; wolność — 55,1; wiara — 44,4; sprawiedliwość — 52,2; tolerancja — 48,6; zdrowie — 48,5; uczciwość — 45,9; praca — 45,9; ojczyzna — 41,3; nauka — 40,3; prawda — 37,5; bezpieczeństwo 35,4 (wartości o niższych wskaźnikach pomijam — por. Pisarek 2002: 63–66).

Mimo gwałtownych zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych przywiązanie do Kościoła i religii katolickiej nie zmieniło się w ciągu ostatniej dekady — wynika z raportu CBOS" („Gazeta Wyborcza", 28–29 IV 2001).

Można w trybie uprawomocnionej hipotezy przyjąć istnienie polskiego „kanonu wartości", jakkolwiek ustalenie zawartości i wewnętrznej hierarchii składników takiego kanonu — podobnie jak kanonu literackiego czy językowego — jest w sposób nieunikniony uwikłane w szereg kontrowersji. Hasła wchodzące do tego kanonu tworzą zespół pojęć niezbyt duży, w granicach 30–50 haseł, skupiony wokół pewnych centrów semantycznych, ale niemający wyraźnie zamkniętych granic. Jeśli wziąć dodatkowo pod uwagę opinie socjologów i kulturoznawców[7], można powiedzieć, że na najwyższych pozycjach „drabiny wartości" stawiane są te o charakterze społeczno-moralnym (wolność, uczciwość, tolerancja, sprawiedliwość; ojczyzna), wartości witalne i bytowe (rodzina, dom, zdrowie, praca), także społeczno-odczuciowe (jak miłość, przyjaźń); dalszą pozycję zajmują wartości poznawcze (prawda przeciwstawiana zakłamaniu).

Opinia o trwałości systemu polskich wartości, przede wszystkim o stałości ich rozumienia i widzenia ich wzajemnych powiązań, została potwierdzona przez zespół językoznawców, którzy opublikowali w 2006 roku raport z badań empirycznych (*Język — wartości — polityka*). Przeprowadzono je w środowisku studenckim dwukrotnie wedle tej samej metody, raz w roku 1990, drugi raz w roku 2000[8]. Intencją zespołu podejmującego badania było w zasadzie pokazanie zmian zachodzących w świadomości językowej Polaków pod wpływem transformacji ustrojowej. Badania miały pokazać zakres, głębokość i rodzaj tych zmian, i właśnie pod takim kątem dokonano pierwszych analiz i omówień (Bartmiński 2005a: 330–334, Bartmiński 2006b: 16 i nast.; Brzozowska 2006; Żywicka 2006). Jednak — wbrew wstępnym przewidywaniom — zmiany okazały

[7] Opieram się w tym miejscu na łącznie traktowanych wynikach badań Michaela Fleischera (1996, 1998, 2003), na danych Ryszarda Jedlińskiego (2000), Walerego Pisarka (2002), na opiniach Jadwigi Puzyniny (1992, 1997), Marka Ziółkowskiego (1997), Leona Dyczewskiego (2001), Andrzeja Tyszki (2001), Hanny Świdy-Ziemby (2005), a także wcześniejszych ankietach Marii Mańkowskiej przygotowanych na użytek projektu lubelskiego (zob. Mazurkiewicz 1989).

[8] Dokładniej: chodziło o porównanie rozumienia stu wyrażeń — nazw wartości przynależnych do sfery wysokich idei (*wolność*, *niepodległość*, *demokracja* itp.), a także do kręgu życia rodzinnego (*dom*, *rodzina*, *matka*), lokalnego (*wieś*, *lud*, *miasto*), społecznego (*samorządność*, *region*, *regionalizm*), narodowego (*naród*, *ojczyzna*, *nacjonalizm*), politycznego (*Europa*, *kosmopolityzm*, *socjalizm*). Ankieta była otwarta, pytanie brzmiało: „Jakich słów użyłbyś, chcąc określić istotę prawdziwego *X*-a?" (np. *wolności*, *równości*, *domu*, *rodziny*, *ojczyzny* itd.). Ankietowano dwukrotnie porównywalne co do składu grupy studentów ze wszystkich uczelni w Lublinie, łącznie dwa tysiące osób, po tysiącu w roku 1990 i 2000. Dla każdego hasła uzyskano po 200 odpowiedzi w formie krótkich kilkuwyrazowych zdań, w sumie 20 tys. odpowiedzi po ok. 10–15 słów; cały zgromadzony materiał badawczy liczył około 250 tys. wyrazów. Obliczeń dokonano komputerowo.

się niezbyt rozległe i głębokie, a przy tym (traktowane w kategoriach czysto statystycznych) przeważnie mieszczące się w granicach „prawdopodobieństwa przypadkowego”[9].

Okazało się, że sposób rozumienia znaczeń podstawowych nazw wartości i deklarowany stosunek do nich młodych respondentów są bardziej trwałe, niż przypuszczano; definicje podawane niezależnie od siebie przez dwie różne grupy respondentów (ale dobrane wedle tych samych kryteriów) w roku 1990 i w 2000 były bardzo zbliżone. Powracam tu do najważniejszych wyników tego raportu, odwracając jednak perspektywę oglądu: pytam tym razem nie tylko o zmiany (jak w: Bartmiński 2006b), ale też o elementy powtarzalne, trwałe.

Otóż rozumiane tak samo, czy prawie tak samo, i wartościowane niezmiennie wysoce pozytywnie są *wolność*, *niepodległość*, *demokracja*, *solidarność*, *sprawiedliwość*, a stale negatywnie — *komunizm* i (już w nieco mniejszym stopniu) *socjalizm*; wciąż bardzo stabilne charakterystyki i pozytywną ewaluację utrzymują: *dom*, *rodzina*, *matka*, *ojciec*, *dziecko* i *brat*. Stabilne jest rozumienie *narodu* i *ojczyzny*, *patriotyzmu* jako wartości pozytywnej i *nacjonalizmu* wartościowanego negatywnie. Nie zmieniły podstawowego znaczenia: *godność*, *honor*, *bohaterstwo*, *sumienie*, *uczciwość* i *odpowiedzialność* — choć ich rozumienie uległo pewnym interesującym modyfikacjom (o czym dalej).

Zmiany bardziej istotne, dotykające semantycznego jądra, objęły tylko niewielki zespół pojęć społeczno-politycznych, takich jak: *równość*, *samorządność*, *pokój*, *rewolucja*, *postęp*, *lud*, *ludowość* — a więc pojęcia hasłowe, bliskie „słowom sztandarowym” Pisarka, bezpośrednio związane z kontekstem reform ustrojowych. Ewoluowała też pod naciskiem nowej sytuacji treść pojęcia *pracy* i stereotypów zawodowych, zwłaszcza *rolnika* i *chłopa*, a także — co jest związane z reorientacją geopolityczną po roku 1989 — stereotypów narodowych: *Rosjanina*, *Niemca*, *Ukraińca*, również samego *Polaka* oraz (z innych już powodów) *Żyda*.

W poszukiwaniu różnic autorzy raportu zeszli z poziomu cech jądrowych, konotacji mocnych, na poziom niższy, konotacji słabych, tworzących strefę peryferyjną znaczenia. W tej strefie, jak można się było spodziewać, zmiany są bardziej widoczne i częstsze.

Po pierwsze, zmiany mogą dotyczyć samej ewaluacji, przesuwania ocen na skali plus–minus, zwykle osłabiania lub wzmacniania natężenia ewaluacji dodatniej lub ujemnej. Stale wysoce pozytywnie oceniane są *dom*, *rodzina*, *matka*, *brat*, a ze stereotypów narodowych np. *Czech*. Stale wartościowany jednoznacznie negatywnie jest *komunizm*, a w dużym stopniu też *władza* i *urząd*. Natomiast zmiany wartościowania na plus objęły stereotypy *Niemca*, *Polaka* i *Ukraińca*, *krakowianina* oraz *Polski*, *Kościoła*, *kosmopolityzmu*, a także —

[9] Badania statystycznej istotności różnic przeprowadziła Małgorzata Brzozowska (2006a).

uwaga! — *socjalizmu*. Zmiany na minus dotyczyły stereotypów *Żyda*, *Zachodu*, *wsi*, *warszawiaka*, *kariery* i *kapitalizmu*.

Po drugie — i to jest rodzaj zmian, o którym chcę powiedzieć więcej — przeobrażenia mogą polegać na wprowadzeniu odmiennego sposobu konceptualizacji, a więc przebudowaniu struktury wewnętrznej znaczenia, kiedy przy zachowaniu tego samego zestawu cech następuje zmiana ich częstości i przeszeregowanie rangi aspektów, do których się odnoszą, albo nawet wprowadzenie jakichś nowych charakterystyk i aspektów, a wycofanie tych wcześniej obecnych.

Ten drugi rodzaj modyfikacji semantycznych, określany mianem profilowania pojęć[10], zasługuje na uwagę jeszcze z tego względu, że nie tylko ujawnia odmienny sposób doboru i organizacji składników znaczenia, lecz równocześnie zdradza pośrednio pewną prawdę o podmiocie, o jego sposobie postrzegania i konceptualizacji rzeczywistości.

Modyfikacje tego typu są trudno uchwytne gołym okiem, dają się jednak precyzyjnie opisać przy zastosowaniu specjalnej procedury badawczej, pozwalającej analizować zarówno ich stronę jakościową (ustalać cechy przypisywane przedmiotowi i wyróżniać aspekty/fasety, do jakich się odnoszą), jak ilościową (ile razy dana cecha i poszczególne aspekty są wybierane przez respondentów).

Tak więc, by wskazać ciekawsze przykłady, w odpowiedziach respondentów z roku 2000 w przypadku *godności* (wciąż rozumianej jako szacunek dla samego siebie, poczucie własnej wartości i postępowanie zgodne z normami moralnymi) silniej niż w 1990 roku akcentowano aspekt psychospołeczny, przypisując *godność* każdemu człowiekowi, niezależnie od norm i zasad postępowania; *honor* (wciąż niezmiennie definiowany jako poczucie własnej wartości i godności oraz uczciwość wobec innych) silniej wiązano z dotrzymywaniem danego słowa; *bohaterstwo* (będące wciąż połączeniem odwagi z poświęceniem) nabrało w oczach respondentów wyraźniejszego charakteru społecznego, było częściej wiązane z niesieniem pomocy innym ludziom; w *odpowiedzialności* definiowanej niezmiennie jako świadomość ponoszenia konsekwencji własnych czynów i rzetelne wykonywanie obowiązków — w 2000 roku częściej wskazywano cechy odnoszące się do aspektu psychospołecznego: dbanie o drugiego człowieka, otaczanie opieką innych.

Obraz Polski, która przecież wciąż pozostaje tą samą Polską, zmienia się w analizowanej dekadzie w oczach badanej populacji przez silniejsze eksponowanie aspektu kulturowego i ideologicznego, a osłabianie aspektu czysto

[10] Profilowanie rozumiem tu jako kreowanie wariantów wyobrażenia przedmiotu hasłowego poprzez dobór aspektów i ich hierarchizację oraz wypełnianie charakterystykami odpowiadającymi intencji nadawcy i jego wiedzy o świecie (Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska 1993; Bartmiński, Niebrzegowska 1998).

geograficznego i historycznego, a więc bazowe wyobrażenie zostaje nieco inaczej sprofilowane[11].

Profilowanie jako „subiektywna (tj. mająca swój podmiot) operacja językowo-pojęciowa, polegająca na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach), [...] w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia" (Bartmiński 1990b: 212) jest domeną dyskursu, więc autorskich wypowiedzi zawsze czyichś, zawsze ukierunkowanych intencjonalnie na pewne cele komunikacyjne. Jednak kategorie punktu widzenia, obserwatora, podmiotu przysługują już także samemu językowi, jak podkreślają kognitywiści (Przybylska 2002; Grzegorczykowa 2004; Tabakowska 2004a). Daje to znać o sobie przy gromadzeniu danych metodą eksperymentalną (ankietową), bo odpowiedzi respondentów, jakkolwiek syntetyzowane i obiektywizowane za pomocą statystyki, są w rzeczy samej minitekstami, które cechuje nieuchronny subiektywizm.

6.5. Bazowa potoczność i jej ideologiczne profilowanie w dyskursie publicznym

Teza podstawowa jest następująca: modyfikacje znaczeń leksykalnych, których zakres w dyskursie publicznym jest praktycznie nieograniczony, bazują na języku naturalnym i nie mogą się uniezależnić od dominacji myślenia potocznego ani wyjść poza jego granice, nie mogą tego wspólnego substratu poznawczego unieważnić; są od niego na różny sposób zależne. Analiza różnic w stosunku do wyznaczającego standardy semantyczne języka potocznego[12] ujawnia ideologiczne tło modyfikacji semantycznych.

Dobrym przykładem jest tu Europa, będąca w ostatnich kilku latach przedmiotem szczególnego zainteresowania Polaków. Jest ona przedstawiana tak kontrastowo, że można odnieść wrażenie, iż autorzy mówią o dwóch zupełnie różnych obiektach, niemających ze sobą nic wspólnego. Euroentuzjaści zdają się dostrzegać tylko jej pozytywne strony, eurosceptycy — przeciwnie, tylko negatywne[13]. Jak mówi polityk, Władysław Bartoszewski, „Europa

[11] Przeprofilowanie pojęć zostało uwidocznione w tomie *Język — wartości — polityka* na diagramach.

[12] Semantykę potoczną można rekonstruować nie tylko na podstawie badań ankietowych, sięgających po definicje obiegowe, lecz także za pomocą szeregu wypróbowanych procedur lingwistycznych: przez odwołanie do antonimów i synonimów, derywatów i metafor, frazeologizmów i prostych kolokacji itd.

[13] O medialnych sporach na temat Unii Europejskiej w przededniu akcesji pisał Grzegorz Żuk (2010).

to przede wszystkim wolność jednostki, to prawa człowieka — polityczne i ekonomiczne. To porządek demokratyczny i obywatelski. To państwo prawa. To efektywna gospodarka, oparta na indywidualnej przedsiębiorczości i inicjatywie. Jednocześnie to refleksja nad losem człowieka i ładem moralnym, płynącym z tradycji judeochrześcijańskiej, oraz nieprzemijające piękno kultury" (za: „Gazeta Wyborcza" 1995, nr 101).

Zdaniem przeciwników integracji, z czego zdaje sprawę katolicki filozof ks. Józef Tischner, „Europa jest niemoralna. Powstaje cały łańcuch skojarzeń: Europa to rozwiązłość, to naruszenie trwałości rodziny, to równouprawnienie mniejszości seksualnych, to konsumpcjonizm, subiektywizm, relatywizm, laicyzm. Łańcuch skojarzeń obejmuje też zachodni katolicyzm: Europa to upadek wiary, puste kościoły, przyjmowanie komunii bez spowiedzi, bez powołań, liberalne doktryny teologiczne. Idą w zapomnienie wczorajsze znaki europejskości: pomoc w budowie kościołów, pomoc dla katolickich uczelni, tysiące książek dla bibliotek, pieniądze na stypendia dla studentów, imponująca akcja solidarności w chwili wprowadzenia stanu wojennego. Obraz Europy solidarności ustępuje pod naporem obrazu Europy-egoisty" (Tischner 1997: 34).

Tymczasem obiegowy obraz Europy w Polsce jest wolny od takich skrajnych opinii. W oczach przeciętnego Polaka obraz Europy jest dość spójny i stonowany pod względem wartościowania. Wedle lubelskiej ankiety Europa jest stereotypowo postrzegana jako kontynent o różnorodnej, specyficznej kulturze i długiej historii, uprzemysłowiony i bogaty, wykazujący ogromną aktywność gospodarczą; wielonarodowy, tworzony przez wiele państw, które dziś pokojowo współpracują ze sobą i integrują się w płaszczyźnie politycznej; kontynent, którego mieszkańcy są kulturalni, tolerancyjni i znają języki obce. Aspekt ideologiczny i religijny eksponowany w wypowiedziach Bartoszewskiego i Tischnera w tym potocznym obrazie Europy jest obecny śladowo. Jeśli dodamy do tego wyniki sondaży socjologicznych, z których wynika, że stosunek przeciętnych Polaków do Europy jest o wiele bardziej pozytywny niż sprawujących władzę elit politycznych [14], dodatkowo potwierdzimy istnienie rozziewu między medialnym a potocznym obrazem świata.

Studia nad funkcjonowaniem kluczowych pojęć aksjologicznych z reguły ujawniają duże zróżnicowanie ich semantyzacji w dyskursie medialnym, kontrastujące ze znaczną spójnością ich rozumienia w szerszym obiegu społecznym. Tak jest w przypadku *sprawiedliwości*, *honoru*, *godności* i *bohaterstwa* (Bartmiński 2005: 331–333), tak jest również w przypadku *wolności*, *ojczyzny*, *ludu*, *narodu*

[14] Por. sondaż „Gazety Wyborczej" z 9 VII 2008 pt. *Euroentuzjaści, ale traktatosceptycy?*, skomentowany przez Piotra Pacewicza słowami: „Nie ma w Europie narodu bardziej miłującego Unię Europejską niż Polacy".

i *patriotyzmu*; *domu* i *regionu*, *Wschodu* i *Zachodu* (poświęcono im osobne opracowania: Abramowicz, Karolak 1991; Wierzbicka 1997; Bartmiński [red.] 1993a; Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska 1993; Bednarczuk 2009; Żywicka 2007; Bartmiński 2007a) [15].

6.6. Przykład RÓWNOŚCI i RODZINY

Jak głęboko sięga rozwarstwienie medialnych wizji świata i jaki ma to związek z ideologicznym podłożem dyskursów, pokażę na przykładzie RÓWNOŚCI i RODZINY. Oba te pojęcia były przedmiotem szczegółowej analizy wykorzystującej aparat pojęciowy etnolingwistyki kognitywnej — RÓWNOŚĆ znalazła się na czele listy pojęć podległych zmianom w dekadzie 1990–2000, zaś RODZINA odwrotnie — na liście pojęć najbardziej stabilnych (zob. *Język — wartości — polityka*, s. 88–92 i 168–174). Niemniej ich interpretacje w dyskursie publicznym, w mediach, są podobnie rozstrzelone, na skutek włączenia w różne konteksty ideologiczne.

RÓWNOŚĆ wedle zgodnej opinii jest ważnym składnikiem polskiego kanonu wartości, jest ideą przewodnią, która tkwi korzeniami jeszcze w demokracji szlacheckiej (*Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie*, od roku 1601) i ma mocne językowe utrwalenie w myśleniu potocznym (por. *równy facet*, *równiacha*).

W rozumieniu potocznym RÓWNOŚĆ jako pojęcie polityczno-społeczne zakłada: (1) odniesienie do relacji między ludźmi; (2) nieczynienie różnic między ludźmi, a więc odchodzenie od naturalnych różnic nimi; (3) uznanie, że wszyscy ludzie mają właściwą sobie godność, że (4) wszystkim ludziom przysługują jednakowe prawa oraz przekonanie, że (5) nieczynienie różnic jest dobre dla ludzi (Bartmiński, Żuk 2007).

W dyskursie publicznym RÓWNOŚĆ jest interpretowana na różny sposób, bywa też kontestowana. W ogniu publicznych sporów znalazła się w związku z „marszem równości", organizowanym w obronie praw mniejszości seksualnych, zakazanym przez prawicowych prezydentów Warszawy i Poznania w 2005

[15] Podobne uwagi odnośnie do *lustracji* zgłosiły Mirosława Mycawka i Michalina Rittner: „Obraz lustracji w dyskursie publicznym różni się od swojego odpowiednika w innych rodzajach dyskursu. Jest on przede wszystkim spolaryzowany. Ścierają się dwa modele, będące rezultatem projekcji przeciwstawnych postaw ideologicznych, światopoglądowych (warianty ideologiczne). [...] Obraz medialny lustracji, w porównaniu choćby ze słownikowym, obejmuje swym zasięgiem szerszy zakres zjawisk i w związku z tym funkcjonują w nim kategorie nieobecne w innych dyskursach, np. rodzaje lustracji. Różnice w kategoryzacji polegają także na przykładaniu większej wagi do kategorii nieistotnych w dyskursie naukowym czy potocznym (por. np. kategorię źródła informacji i jej wykładniki leksykalne)" (Mycawka, Rittner 2007: 215).

roku[16]. Już dużo wcześniej hasło równości jako ideologiczną utopię krytycy realnego socjalizmu umieszczali, za autorem *Folwarku zwierzęcego*, w ironicznym kontekście: „Wszyscy ludzie są równi, ale niektórzy są równiejsi". Negatywny stosunek do rodzącej niesprawiedliwość zasady „każdemu po równo" liberałowie wyrażali za pomocą prześmiewczego wyrażenia *urawniłowka*.

Rozbieżne kontekstowe traktowanie równości w dyskursie dobrze uwidaczniają kolokacje, w jakich RÓWNOŚĆ bywa używana. Rewolucyjna triada *wolność, równość, braterstwo*, notowana już we wszystkich słownikach języka polskiego jako jednostka frazeologiczna, otrzymuje w obiegu medialnym szereg kreowanych na jej wzór wariantów ideologicznych:

— *wolność, równość, demokracja* — przypisywane w Polsce Stanom Zjednoczonym;

— *wolność, równość, solidarność* — hasło robotników strajkujących w Gdańsku w 1980 roku;

— *Wolność, Równość, Niepodległość* — w nazwie partii politycznej podejmującej walkę z faszystami w czasie II wojny światowej;

— *wolność, równość, siostrzeństwo* — w dyskursie feministycznym;

— *wolność, równość, tolerancja* — na transparentach uczestników tzw. marszu równości;

— *wolność, równość, złodziejstwo* — w okrzykach strajkujących pracowników polskiej firmy przejętej przez francuskiego właściciela.

Modyfikacyjne praktyki polegają tu na wprowadzaniu pojęcia w coraz to nowe konteksty i sieci asocjacyjne, więc i w nowe systemy wartości, a to w konsekwencji otwiera odmienne perspektywy interpretacyjne, o wyraźnie ideologicznym charakterze, i wymusza zmianę wyjściowej hierarchii składników znaczenia. Z tego powodu profilaktycznie w profesjonalnym dyskursie *równość* bywa zwykle używana w kontekstach zapobiegających wieloznaczności, ograniczających pola interpretacji, np. *równość wobec prawa* i *równość praw*; *równość płci*, *równość szans*, *równość dostępu do nauki*; *równość płac* itp.

Jeśli wziąć pod uwagę bogaty i gatunkowo zróżnicowany materiał dokumentacyjny (system, ankiety i teksty), można już tylko z tej wąskiej podstawy wyróżnić: dyskurs liberalno-demokratyczny, lewicowy, feministyczny, anarchistyczny, narodowo-prawicowy i kościelno-katolicki (Bartmiński, Żuk 2007). Dyskursy te odwołują się do różnych programów i ideologii i dokonują wielokierunkowych modyfikacji semantycznych znaczenia podstawowego.

Stereotypowi RODZINY we współczesnej polszczyźnie i jego funkcjonowaniu

[16] Liberalne hasło „*All different — all equal*" Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu (zdominowane wówczas przez PiS) proponowało zastąpić hasłem „Wszyscy różni — wszyscy solidarni" („Gazeta Wyborcza", 10 II 2006).

w publicznym dyskursie została poświęcona książka Iwony Bielińskiej-Gardziel (2009). Na podstawie bogatej dokumentacji z polskiej prasy z lat 2005–2006 („Gość Niedzielny", „Nasz Dziennik", „Rzeczpospolita", „Gazeta Wyborcza", „Wysokie Obcasy", „Nie"), danych systemowych oraz badań ankietowych[17] autorka pokazała z jednej strony stabilność językowego obrazu rodziny i jej członków w polszczyźnie standardowej, potocznej, z drugiej zaś — ogromne zróżnicowanie tego obrazu w dyskursie publicznym medialnym. Jest więc rodzina nie tylko 'naturalnym środowiskiem człowieka', ale też (w dyskursie feministycznym) 'więzieniem dla kobiety', 'kieratem', 'siedliskiem obłudy i patologii'; ojciec nie tylko 'patriarchą rodu', 'partnerem matki i dziecka', ale też 'tyranem' i 'katem'; matka to nie tylko 'czuła strażniczka domowego ogniska', ale też 'ofiara patriarchalnego reżimu' i 'osoba *toksyczna*' w stosunku do najbliższych; dziecko jest 'pociechą rodziców', ale też 'kulą u nogi' i 'obiektem przemocy ze strony rodziców'. Różnice charakterystyk rodziny i jej członków skłoniły autorkę do wyróżnienia kilku dyskursów o rodzinie: tradycyjnego (patriarchalnego), narodowo-katolickiego, liberalnego, lewicowego, feministycznego i anarchistycznego. Każdy z nich opiera się na pewnych założeniach światopoglądowych, przywołuje określony system wartości, reprezentuje jakąś opcję ideologiczną. Każdemu można przypisać pewien kulturowo określony podmiot, indywidualny lub zbiorowy, będący instancją nadawczą.

Różnorodność obrazów rodziny na poziomie dyskursów nie zmienia jednak faktu, że w obiegu potocznym obraz rodziny jest stosunkowo silnie ujednolicony i jest to obraz bliski obrazowi tradycyjnemu (więc raczej patriarchalnemu niż — lansowanemu przez liberałów — partnerskiemu). Jest rzeczą znamienną i nieprzypadkową, że właśnie do tego potocznego, jednoznacznie pozytywnego obrazu rodziny nawiązuje reklama, która zabiegając o pozyskanie sobie adresata, odwołuje się do najszerzej akceptowanego obrazu świata i do „kanonicznego" systemu wartości (Bielińska-Gardziel 2003).

6.7. Opcje ideologiczne w dyskursie publicznym

Badania semantyki nazw wartości, zwłaszcza wartości z pola społeczno-politycznego (*ojczyzny*, *ludu*, *wolności*, *demokracji* i in.), pozwalają rekonstruować ich różne konceptualizacje w dyskursie publicznym i obecne w nim opcje ideologiczne. Opcje te w mniejszym lub większym stopniu wpływają na modyfikacje rozumienia potocznych (nieideologicznych) znaczeń słów, są bliższe lub dalsze potocznym wyobrażeniom i opiniom, wykazują przy tym

[17] Wykorzystano raporty na temat rozumienia *rodziny*, *matki*, *ojca* i *dziecka*, przygotowane przez Bielińską-Gardziel i umieszczone w tomie *Język — wartości — polityka*.

zmienną dynamikę (co widać najlepiej w okresie przedwyborczych kampanii politycznych).

Jerzy Bralczyk w szkicu o języku polityki lat dziewięćdziesiątych wskazywał na istnienie trzech „wzorców komunikacji politycznej" — socjalistycznego, liberalnego i konserwatywnego (Bralczyk 1999: 205–206), jednak dziś, w dobie ofensywy nowych ideologii, można wskazać dalsze ich warianty, bardziej radykalne (które zresztą miały swoje ukryte wcześniej antecedencje): (1) dyskurs lewicowy, (2) dyskurs feministyczny (umiarkowany i radykalny), (3) dyskurs liberalno-demokratyczny (umiarkowany), (4) dyskurs anarchistyczny (radykalnie liberalny), (5) dyskurs katolicki (liberalno-katolicki?), (6) dyskurs konserwatywny, narodowo-prawicowy.

Odwołując się do sposobu interpretowania przez nie już tylko tych kilku podstawowych pojęć aksjologicznych, możemy sporządzić ich selektywne charakterystyki[18].

Dyskurs lewicowy — dziedziczony z tradycji socjalistycznej i komunistycznej — stawia równość na najwyższej pozycji w hierarchii wartości, w szeregu z wolnością i braterstwem, choć ukrywa sprzeczności między równością i wolnością. Traktuje równość jako cel dążeń, promocji, walki; dąży do zrównania ludzi zwłaszcza pod względem statusu majątkowego, zniesienia podziału na bogatych i biednych (*równość płac*) oraz dyskryminacji ze względu na płeć czy orientację seksualną. Problemy rodziny odsuwa na daleki plan. Jest proeuropejski, ponadnarodowy.

Dyskurs feministyczny — czerpie inspiracje z koncepcji europejskich i amerykańskich, traktuje równość postulatywnie, jako partnerstwo, brak upośledzenia, równość obowiązków, dostępu do pracy i awansów oraz do udziału we władzy, równej płacy za taką sama pracę, zniesienia podziału na zawody typowo kobiece i typowo męskie. Koresponduje z dyskursem radykalnie liberalnym w sprawach równości dla osób homoseksualnych. Rodzina jest postrzegana jako „kierat" i „więzienie".

Dyskurs umiarkowanie liberalno-demokratyczny — wiąże równość z demokracją i sprawiedliwością; podkreśla sprzeczność między równością a wolnością, także między równością i sprawiedliwością. Postuluje *równość na poziomie szans*, *równość dostępu* do nauki, akcentuje potrzebę utrzymania zasady wolnego rynku. Problemy rodziny pozostawia indywidualnej odpowiedzialności osób. Jest proeuropejski, raczej obywatelski niż narodowy, akcentuje wolność jednostki.

Dyskurs anarchistyczny — jest radykalnie liberalny, traktuje równość jako postulat jednakowego traktowania w życiu publicznym osób o różnych orientacjach seksualnych (gejów i lesbijek). Postuluje dążenie do ogólnej

[18] Są one tylko wstępnym i ogólnym szkicem.

szczęśliwości opartej na równości wszystkich ludzi. Rodzinie odmawia wartości. Jest indywidualistyczny.

Dyskurs katolicki (liberalno-katolicki) — akcentuje za Janem Pawłem II, że równość jest oparta na godności człowieka. Łączy równość z etycznymi wymogami solidarności i miłości bliźniego. Zakłada równość osób przy jednoczesnej nierówności jednostek. Wspólnotę narodową włącza w uniwersalną. Broni tradycyjnego modelu rodziny. Jest uniwersalistyczny, nastawienie proeuropejskie łączy z krytyką zachodniego konsumpcjonizmu.

Dyskurs narodowo-prawicowy odrzuca hasło równości kultur, płci, orientacji seksualnych. Głosi wartość rodziny. Jest antyeuropejski, instrumentalizuje religię, podporządkowując ją prawom narodu, wynosi na piedestał prawo narodu do suwerennego państwa [19].

Każdy z wyróżnionych dyskursów jest podtrzymywany przez określony podmiot, którym są grupy społeczne, reprezentujące je partie, instytucje i organizacje, także czasopisma, takie jak — by wymienić najbardziej wyraziste przykłady — odpowiednio: „Trybuna", „Wysokie Obcasy", „Gazeta Wyborcza", „Nie", „Tygodnik Powszechny", „Nasz Dziennik".

Wszystkie te dyskursy funkcjonują w społecznej przestrzeni komunikacyjnej, są częściami większej całości, jaką stanowią wspólnota obywatelska i narodowa wspólnota językowo-kulturowa.

6.8. Uwagi końcowe

Relacje między semantyką potoczną a medialną (polityczną), między tym, co należy do sfery społecznej, a tym, co funkcjonuje w sferze publicznej, poddają się interpretacji w kategoriach pojęć potocznych, przynależnych do wspólnej wszystkim użytkownikom języka bazy semantycznej, i intencjonalnych profili tworzonych w obiegu publicznym w oparciu o tę bazę. Na koniec powróćmy do (sygnalizowanej już na wstępie tego artykułu, a także wzmiankowanej w innym miejscu, por. Bartmiński 2005b) korelacji lingwistycznych pojęć bazy i profilu z modelem zaproponowanym przez Teuna van Dijka, na który składają się dwa podstawowe pojęcia: wspólnej bazy kulturowej (*cultural common ground*) i pochodnych od tej bazy dyskursów ideologicznych.

[19] W odróżnieniu od niektórych autorów (m.in. Jerzego Bralczyka, autora referatu na VI Forum Kultury Słowa w Katowicach w 2005 roku) wyróżniam dwie orientacje ideologiczne odwołujące się do tradycji religijnej: (1) katolicką (liberalno-katolicką?), bliską nauce Jana Pawła II, reprezentowaną przez środowisko „Tygodnika Powszechnego", „Znaku" i „Więzi"; (2) narodowo-prawicową, reprezentowaną przez ugrupowanie polityczne „Naszego Dziennika" i Radia Maryja. Łączenie obu tych opcji pod jednym szyldem zaciera głębokie różnice ich mentalności, stylu życia i praktykowanych (nie: deklarowanych werbalnie) systemów wartości.

Wspólna baza kulturowa jest — wedle van Dijka — niekwestionowana, zdroworozsądkowa. „Wspólną bazę kulturową można traktować jako podstawę wszelkiej wiedzy wewnątrz- i międzygrupowej, dlatego opierają się na niej wszelkie ideologie. [...] Częścią wspólnej bazy kulturowej są ogólne normy i wartości podzielane przez wszystkich przedstawicieli danej kultury. Grupy wybierają niektóre z tych wartości kulturowych, np. wolność, równość, sprawiedliwość czy obiektywizm, i organizują je w swoje własne ideologie" (van Dijk 2003: 9).

Ideologie, np. demokratyczna, liberalna, socjalistyczna, chrześcijańska, a także feministyczna, ekologiczna czy rasistowska, są na tej bazie oparte, ale ją wykorzystują swoiście, czerpią z niej selektywnie, przy czym żadna z nich osobno ani wszystkie razem nie wyczerpują możliwości bazy.

Ideologie mają z reguły zasięg ponadnarodowy, stają się — w ich wymiarze społecznym — wyznacznikami tożsamości grupy i kontrolują działania jej członków. Zdaniem van Dijka, ideologie, podobnie jak wszelkie inne przekonania społeczne, tworzą własne struktury kanoniczne. Na poziomie dyskursu operują za pośrednictwem modeli mentalnych, które odwołują się do osobistych doświadczeń mówiących i ich pamięci epizodycznej.

Sądzę, że językowym korelatem wspólnej bazy kulturowej jest styl potoczny rozumiany antropologicznie, którego nosicielem jest każdy przeciętny Polak, użytkownik języka polskiego jako języka etnicznego. To ten wariant języka jest bazą dla wszystkich innych wariantów języka, również dla języka polityki, który jest przez niego fundowany, motywowany i kontrolowany, a także ożywiany i wzbogacany.

W publicznym dyskursie mamy do czynienia nie tylko z wybieraniem z zasobów języka narodowego określonego zespołu hasłowych pojęć (*naród* lub *społeczeństwo obywatelskie*, *równość* czy *sprawiedliwość*, *solidarność* czy *indywidualizm*, *wolność* i *tolerancja*, *państwo scentralizowane* czy *samorządność regionów* itp.) i ich ideologiczną hierarchizacją, lecz także z tworzeniem swoistych semantycznych wariantów tych pojęć wedle sposobów dających się opisać jako profilowanie pojęć.

Zarówno van Dijkowska „wspólna baza kulturowa", jak i styl potoczny są zdroworozsądkowe, niekwestionowane w ramach danej kultury i nieideologiczne. Częścią wspólnej bazy kulturowej i języka potocznego są normy i wartości, podzielane przez wszystkich członków wspólnoty językowo-kulturowej.

Zastosowanie tego aparatu pojęciowego pozwala rozwiązać spory o to, czy pluralizm polityczny i ideologiczny wprowadza totalny zamęt aksjologiczny. Nie, nie musi go wprowadzać. Nazwy podstawowych wartości, nawet poddawane w publicznym dyskursie subiektywnemu profilowaniu, nie tracą związków z semantyką potoczną, zdroworozsądkową i nieideologiczną. Odbiorca tekstów

medialnych przez odniesienie sposobu użycia słów w dyskursie publicznym do bliskich mu znaczeń potocznych jest w stanie wprowadzane modyfikacje (niekiedy będące manipulacjami) krytycznie zinterpretować.

6.9. Postulaty

Badanie semantyki nazw wartości, pokazywanie różnych sposobów ich rozumienia, z wyróżnieniem znaczeń powszechnych i szczególnych, jest jednym z najważniejszych zadań stojących dziś przed językoznawcami. Potrzebne są zwłaszcza analizy porównawcze tych nazw wartości, które są traktowane jako paneuropeizmy czy internacjonalizmy (globalizmy), takich jak *suwerenność/niepodległość* i *separatyzm*, *wolność*, *równość* i *sprawiedliwość*, *tolerancja* i *odpowiedzialność*, wokół których toczą się spory w integrującej się Europie. Odpowiednio pomyślane językoznawcze analizy mogą pomóc jeśli nie w budowaniu dialogu, to przynajmniej w zrozumieniu przyczyn braku porozumienia i powstawania barier komunikacyjnych. Tym celom naukowym i społecznym mają służyć realizowane projekty badawcze, takie jak polsko-francuski projekt słownika pojęć politycznych i społecznych (zob. Dubisz, Sękowska, Porayski-Pomsta [red.] 2004) czy niemiecki projekt Rosemarie Lühr badania norm i wartości w porozumiewaniu się między Wschodem i Zachodem Europy (zob. Bock, Lühr [red.] 2007).

W świetle rozważań przedstawionych w tym szkicu, podstawowym postulatem metodologicznym w takich badaniach porównawczych powinno być respektowanie jednolitego charakteru zestawianych danych, przyznanie pierwszeństwa danym z podstawowego, standardowego, potocznego języka i zapewnienie jednolitej podstawy porównania (*tertium comparationis*).

7. „Cóż to jest prawda?" Kryzys wiarygodności słowa we współczesnym dyskursie publicznym

1. Na konferencji *Język w kręgu wartości* w Lublinie w 2000 roku przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich, Janusz Baster, apelował do językoznawców o pomoc w „wypracowaniu języka, w którym można by prowadzić uczciwą debatę", by „pokazywać skutki, do jakich prowadzą różnice w rozumieniu kluczowych pojęć", zwracał zarazem uwagę na to, że „niektórym mglistość pojęć pozwala lepiej funkcjonować".

Kiedy śledzimy dyskusje na przykład o *wypędzeniach*, uderza nieprecyzyjność wprowadzanych pojęć, połączona z ich ogólnikowością i tendencyjną selektywnością. Z jednej strony pod ogólne miano *wypędzonych* podciąga się bez różnicy i przypadki rzeczywistych *wysiedleń* (dosłownego *wypędzania* z własnego domu na nieznane), i przypadki *wywózek*, *zsyłek*, *przesiedleń* czy *ewakuacji* (przymusowego przenoszenia na miejsca z góry określone), i wreszcie przypadki mniej lub bardziej dobrowolnej *emigracji*, *uchodźstwa*, *ucieczek*, a z drugiej — izoluje się *wysiedlenia*, *przesiedlenia/ewakuacje* i *emigracje* od występujących zwykle równolegle w tym samym czasie i na tym samym terytorium zjawisk *eksterminacji* i *ludobójstwa*.

Czy operująca językiem ogólników komunikacja może przebiegać efektywnie? Niemiecki filozof języka, Hans-Georg Gadamer, pisał: „Próby porozumienia między sferami społecznymi, narodami, blokami i pokoleniami zawsze zawodzą tam, gdzie nie wypracowano wspólnego języka i gdzie panują wyświechtane hasła, utrwalające jedynie kontrowersje i zwiększające napięcia, które miały zostać zniesione wspólnym wysiłkiem" (Gadamer 2003: 5).

Warto jednak zastanowić się, na ile za powstawanie barier odpowiada sam niedoskonały język, na ile zaś naruszanie pewnych „założeń kontekstualnych", których odrzucenie — jak to ujmuje Charles Taylor — jest „tożsame z zakwestionowaniem własnego prawa do udziału we wspólnej aktywności" (Taylor 2000: 24). Podejmiemy te kwestie po kolei, zatrzymując się najpierw na problemach rozumienia semantyki słownictwa aksjologicznego i możliwościach ustalania jego potocznych konotacji (nie kryjąc zamiaru obrony dobrego imienia

zdroworozsądkowej potoczności), a potem przechodząc do kwestii związanych z jego używaniem, modyfikacjami i — niestety — notorycznym nadużywaniem.

2. Potrzebę badania semantyki nazw wartości, diagnozowania ich aktualnego rozumienia i robionego z nich użytku w dyskursie publicznym potwierdził — na swój sposób — premier Leszek Miller, kiedy zarzuty o zdradę przez jego rząd ideałów lewicy odpierał argumentem o potrzebie odchodzenia od „ideologicznych stereotypów" w sytuacji, gdy „muszą działać prawa wolnego rynku" („Gazeta Wyborcza", 19 IX 2003), i zapowiadał zarazem, że kluczowe dla tej formacji pojęcie „sprawiedliwości społecznej" musi zostać zdefiniowane od nowa („Gazeta Wyborcza", 28 IX 2003).

Wypowiedź przewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, krytycznie komentowana przez członków jego partii (por. rozmowę z Januszem Rolickim pt. *Szaleństwo L. Millera?*, „Angora", 5 X 2003), nie tylko sygnalizuje problem odchodzenia od „wspólnego języka", lecz także wpisuje się w dyskusję lingwistów i filozofów języka na temat tzw. pojęć nieostrych, „rozmytych", do których zalicza się zwłaszcza pojęcia społeczno-polityczne i aksjologiczne, tak ważne w komunikacji publicznej. Czy pojęcia te mogą zostać na tyle jasno zdefiniowane, by umożliwiały prowadzenie „uczciwej debaty"? Niektórzy w to wątpią i odsuwają problem na dalszy plan lub wręcz go pomijają.

Walery Pisarek w książce *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność* (2002) skupił uwagę tylko na jednym wymiarze nazw wartości, oczywiście bardzo ważnym, na stopniu ich akceptowania (lub nieakceptowania) przez różne grupy użytkowników języka, zrezygnował zaś z opisu ich znaczeń, uzasadniając to (za Ryszardem Tokarskim) faktem — skądinąd oczywistym i dotyczącym całego bez mała słownictwa — że „treść realnoznaczeniowa niektórych słów z tej grupy zmienia się w zależności od użytkowników czy intencji nadawcy" (Tokarski 1993: 345). „Za życia mego pokolenia — stwierdził — w Polsce w imię SPRAWIEDLIWOŚCI — za każdym razem pozytywnie nacechowanej — w latach czterdziestych parcelowano dwory i upaństwawiano fabryki bez odszkodowania, a w latach dziewięćdziesiątych — niektóre z nich reprywatyzowano. W pierwszym wypadku była to sprawiedliwość społeczna, w drugim dziejowa" (Pisarek 2002: 8).

Przykład SPRAWIEDLIWOŚCI, którym posłużył się Pisarek, jest o tyle dobry jako punkt wyjścia do dyskusji, że właśnie na tym przykładzie możliwości — przynajmniej do pewnej granicy — ich precyzyjnego definiowania dowodził w swoim czasie Chaim Perelman w książce *O sprawiedliwości* (1959). Jego uwagi i sugestie są tym bardziej godne uwagi, że korespondują ze współczesnymi koncepcjami semantyki kognitywnej, z wysiłkiem, jaki w kierunku uściślania tzw. pojęć rozmytych i rzekomo niedefiniowalnych od lat czyni

Anna Wierzbicka (1985, 1999), z ważnymi postulatami metodologicznymi, jakie zgłasza Teun van Dijk, dotyczącymi konieczności rozgraniczenia bazy kulturowej i pochodnych od niej dyskursów ideologicznych (van Dijk 2003), a także z koncepcją profilowania pojęć (formowania subiektywnych wariantów na bazie potocznych stereotypów), którą rozwijają i praktykują w pracach analitycznych lubelscy etnolingwiści (Bartmiński [red.] 1993b).

3. Rozważmy problem barier w porozumiewaniu się Polaków najpierw od strony samego języka. Na ile taką barierę stanowi zmienność treści realnoznaczeniowej słów, zwłaszcza kluczowych słów i pojęć — etycznych, społecznych, politycznych w zależności od uczestników i intencji nadawców? Czy ich znaczenia są rzeczywiście mgliste i rozmyte? Dla kogo tak, dla kogo nie? Do jakiego stopnia, w jakich granicach? Czy różnice w ich rozumieniu nie dadzą się zinterpretować w kategoriach określonych opcji aksjologicznych i przewidywalnych operacji profilowania pojęć bez kwestionowania możliwości budowania uzgodnionych definicji na poziomie języka wspólnego? Czy rozchwianie jest istotnie niezbywalną cechą naszego języka standardowego? A może jest tylko skłonnością niektórych ideologicznie zorientowanych dyskursów politycznych, sterowanych przez specjalistów od językowej manipulacji?

Zakładam, że interesuje nas przeciętny Polak, uczestniczący w miarę aktywnie w życiu społecznym, korzystający z mediów, użytkownik potocznej, obiegowej polszczyzny w jej postaci mówionej i pisanej.

Odwołam się w tym punkcie do wyników badań prowadzonych w środowisku studentów Lublina w okresie ostatnich kilkunastu lat przez zespół, który podjął pracę nad polskim słownictwem aksjologicznym [1]. Ostatni etap badań (zakończony w roku 2003) miał na celu ustalenie, co w rozumieniu wybranych nazw wartości przez młodych Polaków było trwałe, a co zmienne w okresie dekady 1990–2000, chodziło też o zweryfikowanie dwu przeciwstawnych tez: Michaela Fleischera (1998, 2003), że polska „symbolika kolektywna" w tej przełomowej dekadzie pozostała stabilna, i Andrzeja Tyszki (2001), wedle którego jesteśmy świadkami radykalnej dyferencjacji i rozpadu systemu wartości współczesnych Polaków [2]. W kontekście naszych rozważań można postawić zbliżone, choć nieco inaczej ukierunkowane pytanie: czy sposób rozumienia nazw wartości — owych

[1] Projekt polskiego słownika aksjologicznego został zgłoszony jeszcze w roku 1989 w ramach wrocławskiego programu badań nad kulturą i jest etapami realizowany w ramach ogólnopolskiego konwersatorium „Język a kultura". Por. Bartmiński 1989a; Mazurkiewicz 1989, 1990; Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska (red.) 1993; Bartmiński (red.) 1993a, 2003.

[2] Badania były finansowane z grantu Komitetu Badań Naukowych nr 5 H01C 081 20, przyznanego na lata 2001–2003. Wyniki opublikowane w tomie *Język — wartości — polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych* (2006).

„słów sztandarowych" Pisarka, „symboli kolektywnych" Fleischera, kulturowych słów-kluczy Wierzbickiej — jest rzeczywiście tak zmienny, że nie da się ich jasno zdefiniować?

Wybrano do badań kilkadziesiąt nazw wartości, które tworzą kanon aksjologiczny polskiej kultury narodowej — nie jest on zbyt rozbudowany[3] — oraz pewną liczbę nazw towarzyszących. Razem sto jednostek. Były to hasła typu *wolność*, *niepodległość*, *solidarność*; *rodzina*, *naród*, *społeczeństwo*; *matka*, *robotnik*, *Polak*; *państwo*, *Kościół*, *wojsko*; *Polska*, *Europa*, *świat*. Nie badano hierarchii wartości, lecz tylko ich rozumienie[4].

4. Czego dowiedzieliśmy się z tych badań? Jak bardzo i pod jakim względem różnią się respondenci w rozumieniu podstawowych (wybranych) pojęć?

Pierwszą rzeczą godną podkreślenia jest to, że ankiety oddające potoczną wiedzę użytkowników polszczyzny — jeśli je opracować statystycznie — przynoszą treści o wiele bogatsze niż podawane w definicjach słownikowych. Setka respondentów podawała przeciętnie około 250–300 wyrażeń stanowiących odpowiedź na zadane pytanie: „Jakich słów użyłbyś, by scharakteryzować istotę prawdziwego *X*-a?". Po poddaniu odpowiedzi odpowiedniej obróbce i ich policzeniu otrzymywaliśmy dość długie listy rankingowe cech, wśród których jednak bez trudu udawało się wydzielić cechy dominujące i powiązać je w sieć wzajemnych zależności. Ten zespół cech najczęstszych informuje o sposobie rozumienia hasła przez nosicieli języka i może pretendować do miana reprezentacji semantycznej hasła.

Generalnie jest tak, że w przeciwieństwie do chaosu panującego współcześnie w polskim dyskursie ideologicznym i medialnym (warto jednak dodać, że

---

[3] Wedle zgodnej opinii Walerego Pisarka (2002: 16–17) i Michaela Fleischera (1995: 58–60; 1998: 325–326) kanon polskich wartości oscyluje w granicach 50 jednostek, zawiera między innymi takie hasła, jak: *wolność*, *równość*, *prawda*; *sprawiedliwość*, *wierność*, *tolerancja*, *honor*, *patriotyzm*, *ojczyzna*, *rodzina*, *praca*, *naród*, *demokracja*, *państwo*, *kościół* i inne. Ustalenia obu autorów potwierdził w dużym stopniu Ryszard Jedliński (2000: 82).

[4] Ankietę przeprowadzono wśród studentów lubelskich dwukrotnie — w roku 1990, potem powtórnie w roku 2000, w tym samym środowisku. Grupy badane liczyły za każdym razem po 1000 respondentów i były dobrane podobnie. Każdy z respondentów odpowiadał na 10 pytań. Łącznie przeankietowano 2000 osób. Od stu respondentów na pytanie otwarte o słowa, które najlepiej oddają istotę *X*-a, uzyskiwano przeciętnie po około trzysta wyrażeń, swego rodzaju „minitekstów" (oznaczonych *W*), które po wyeliminowaniu synonimów dawały się sprowadzić do kilkudziesięciu nadrzędnych „deskryptorów" (metawyrażeń, oznaczonych *N*). W kolejności ułożono deskryptory wedle częstości wskazań, od najczęstszych do najrzadszych, uzyskując dwie równoległe listy „wygasające", jedną dla roku 1990, drugą dla 2000, i skonfrontowano je, szukając zbieżności i różnic. Porównanie jednostkowych cech ograniczono do tych, które wskazywano najczęściej (wyłączono wskazania jedno-, dwu- i trzykrotne), porównania na poziomie zbiorczym (aspektowym) oparto na listach pełnych. Łącznie zebrany materiał liczył około 60 tysięcy jednostek (wyrażeń), które przetworzono komputerowo.

wedle socjologów jest to w dużym stopniu „chaos rytualny", por. Czyżewski, Kowalski, Piotrowski [red.] 1997), świadomość potoczna, do której dostęp otwierają badania eksperymentalne, wykazuje dużo większą stabilność. Dotyczy to większości badanych pojęć, którym jeśli nawet przypisywano bardzo wiele cech, to jednak cechy podawane najczęściej[5] były prawie takie same i układały się w podobne zespoły (syndromy), różnice frekwencji cech zaś na obu listach, z lat 1990 i 2000, po ich zbadaniu za pomocą testu na istotność statystyczną — w zdecydowanej większości przypadków okazywały się mieścić w granicach przypadku: różnice frekwencyjne istotne statystycznie stwierdzono tylko w przypadku około 8% zbadanych cech.

5. SPRAWIEDLIWOŚĆ, o której była wyżej mowa, nie wykazuje — podkreślam: na gruncie języka potocznego, nie ideologicznego, z którego przykłady podał Pisarek — ani szczególnego rozmycia semantycznego, ani wielkich zmian w czasie[6]. Irina Lappo, która opracowała zbiorczy komentarz dla tego hasła, podsumowujący wyniki naszych badań ankietowych, stwierdza, że „sposób rozumienia pojęcia SPRAWIEDLIWOŚCI na przestrzeni 10 lat nie uległ wyraźnej zmianie w strefie jądrowej znaczenia — w świadomości studentów najważniejsze w SPRAWIEDLIWOŚCI pozostały takie cechy, jak: równe traktowanie wszystkich ludzi, obiektywna ocena ludzi i zdarzeń oraz adekwatna nagroda za zasługi i/lub kara za winy. Różnice frekwencji pomiędzy cechami tworzącymi dominantę semantyczną pojęcia w roku 1990 i w roku 2000 są niewielkie, poniżej progu istotności statystycznej (poza jedną cechą — brakiem dyskryminacji, którą przypisano SPRAWIEDLIWOŚCI w roku 2000). Również praktycznie nie ulega zmianie dominujące spojrzenie na to pojęcie przez pryzmat stosunków społecznych. Pewne zmiany zachodzą jednak w strefie konotacji słabych: w roku 2000 mniej osób niż w roku 1990 pojęcie to kojarzyło z systemem sądownictwa, pojawiła się nowa cecha w definicji SPRAWIEDLIWOŚCI — brak dyskryminacji. Znacząca wydaje się korelacja dwóch cech: w roku 2000 zanika pogląd, że SPRAWIEDLIWOŚĆ jest nieosiągalna, abstrakcyjna i nierealna, a jednocześnie pojawia się świadomość, że jest potrzebna i trudna (wiąże się z odpowiedzialnością)" (Lappo 2006: 87).

Ciekawe i — jak się zdaje — znamienne jest to, że przy stosunkowo dużej zgodności odpowiedzi respondentów ASA, słowniki współczesnej polszczyzny podają dla *sprawiedliwości* definicje bardzo zdawkowe, a przy tym rozbieżne.

---

[5] Porównanie list cech ułożonych wedle częstości wskazań ograniczono do cech, które powtarzały się przynajmniej czterokrotnie; natomiast przy sumarycznym porównywaniu aspektów brano pod uwagę wszystkie podawane przez respondentów wyrażenia.

[6] „Sprawiedliwość społeczna" w odpowiedziach respondentów ASA dotyczących „prawdziwej sprawiedliwości" nie pojawiła się wcale, bo pojęcie to należy do słownika ideologicznego, a nie potocznego.

Oto odnośne dane w skrócie (biorę pod uwagę pierwsze, podstawowe znaczenie) — SJP Dor (t. 8, 1966): 'sprawiedliwe postępowanie, sprawiedliwy sąd; bezstronność, obiektywizm'. USJP (t. 4, 2003): 'uczciwe, prawe postępowanie, obiektywne odnoszenie się do rzeczywistości; bezstronność, rzetelność'. ISJP (t. 2, 2000): 'bezstronność w ocenianiu ludzi i traktowanie ich tak, jak na to zasługują'. PopSJP (2001): 'sprawiedliwe postępowanie, osądzanie; uczciwość, obiektywizm, bezstronność sądu'. PSWP (t. 40, 2003): 'wszystko to, co jest zgodne z przyjętymi w danej społeczności zasadami etycznymi, co wynika z tych zasad; bezstronność w ocenianiu kogoś, czegoś'.

Zatem: postępowanie czy ocenianie? rzeczywistości (czegoś) czy ludzi (kogoś)? W słownikach nie ma zgody, powtarzają się tylko dwa składniki definicji: 'bezstronność' i 'sąd', brak w nich natomiast takich cech utrwalonych w myśleniu potocznym, jak 'równe traktowanie wszystkich ludzi' i 'adekwatna nagroda za zasługi i/lub kara za winy'[7].

Potoczne rozumienie sprawiedliwości odnosi się wyłącznie do ludzi, nie rzeczy, a w akcentowaniu kryterium równości schodzi się z wynikami subtelnych analiz filozofa i logika. Perelman w znaczeniu sprawiedliwości konstatował istnienie niezmiennego wspólnego jądra, które jest oparte na pojęciu równości i zmiennych konkretyzacji. „Być sprawiedliwym to jednakowo traktować istoty równe, z pewnego punktu widzenia, mające tę samą cechę charakterystyczną, jedyną, jaką należy brać pod uwagę przy wymiarze sprawiedliwości", „cechę istotną". Różnice zaczynają się w momencie konkretyzacji, ustalania, co może być podstawione jako zmienna przy predykacie „traktować jednakowo istoty równe". Możliwych jest aż sześć zmiennych konkretyzacji, dających się określić hasłowo za pomocą formuł: „Każdemu to samo", „Każdemu według jego zasług", „Każdemu według jego dzieł", „Każdemu według jego potrzeb", „Każdemu według jego pozycji", „Każdemu według tego, co przyznaje mu prawo". To na tym drugim, zmiennym etapie konkretyzacji treści pojęcia — twierdzi Perelman — otwiera się pole do ujawnienia różnych opcji ideologicznych i różnych wyborów sytuacyjnych, w efekcie czego „formuły sprawiedliwości bardzo często sobie przeczą" (Perelman 1959: 34).

Zróżnicowany aż do sprzeczności sposób używania pojęcia sprawiedliwości, o którym pisał Perelman, jest jednak głównie przypadłością języka polityki i ideologii, a nie języka potocznego[8].

---

[7] Poza tym, że ubogie i w kilku punktach rozbieżne, definicje słownikowe nie są też wolne od klasycznych błędów tautologii (*sprawiedliwość* = '*sprawiedliwe* postępowanie...') i nadmiaru ('wszystko to, co jest zgodne... z zasadami...').

[8] Warto odnotować jeszcze jedną zbieżność między wynikami analizy sprawiedliwości u Perelmana i wynikami badań ASA. Nie tylko sprawiedliwość została zinterpretowana przede

6. Wartość badań potocznego rozumienia słów potwierdza konfrontacja wyników ankietowych z definicjami umieszczanymi w słownikach współczesnego języka polskiego.

Przykładowo: *honor*, *godność*, *bohaterstwo*, z których definiowaniem słownikarze mają wyraźne kłopoty, były stosunkowo jednakowo zgodnie objaśniane przez młodych respondentów: *honor* — jako poczucie własnej wartości i godności, dotrzymywanie słowa i uczciwe wypełnianie zobowiązań, *godność* — jako szacunek dla samego siebie, poczucie własnej wartości, postępowanie zgodne z normami moralnymi, *bohaterstwo* — jako połączenie odwagi z poświęceniem, zdolność przezwyciężania własnego strachu i gotowość oddania życia za innego człowieka. Definicje słownikowe nie są z sobą zgodne w takim stopniu[9].

7. Wróćmy jeszcze na krótko do wyników ASA.

Żadnych istotnych różnic między danymi z 1990 i 2000 roku nie wykazują takie hasła, jak *rodzina*, *naród*, *ojczyzna*, *demokracja*, *bohaterstwo*, *wojsko*, *solidarność* (do której wrócę za chwilę). W dużej grupie haseł te same cechy konotacyjne podawane były z odmienną częstością, mieszczącą się jednak w granicach rozrzutu przypadkowego. Różnice frekwencji istotne w sensie statystycznym, dotyczące zaledwie jednej z 15–20 zbadanych cech, stwierdzono w przypadku takich haseł, jak *kariera*, *kraj*, *region* i *regionalizm*, *nacjonalizm* i *internacjonalizm*, *człowiek*, *Kościół*, i omawiane wyżej: *sprawiedliwość*, *godność*, *honor*, a różnice odnośnie do 2–3 cech — w objaśnieniach pojęć takich, jak DOM, PRACA, UCZCIWOŚĆ, SUMIENIE, ODPOWIEDZIALNOŚĆ, NIEPODLEGŁOŚĆ, WARTOŚĆ, PATRIOTYZM, KOSMOPOLITYZM, SOCJALIZM, PAŃSTWO, PARTIA.

Stosunkowo większe i znaczące różnice między odpowiedziami z 1990 i 2000 roku zachodzą tylko w grupie pojęć ideologicznych, takich jak RÓWNOŚĆ, REWOLUCJA, KOMUNIZM i KAPITALIZM, POKÓJ, POSTĘP i WOLNOŚĆ. Różnice te na tle kontekstu historycznego dają się objaśnić jako obiektywnie umotywowane przesunięcia semantyczne.

Podsumowując ten fragment wywodu, możemy stwierdzić, że nasze badania

---

wszystkim za pomocą pojęcia RÓWNOŚCI, ale też znaczenie RÓWNOŚCI okazało się w świetle danych ankietowych podobnie wysoce zmienne.

[9] *Honor* w PSWP (t. 14, 1998) to 'poczucie szacunku dla własnej osoby, osobistej godności, dobrego imienia'; w ISJP (2000) 'poczucie własnej wartości, które każe nam postępować według określonych zasad', w USJP (2003) 'poczucie godności osobistej, dobre imię, cześć'. *Godność* to w PSWP (t. 12, 1997) 'zasługująca na szacunek własny i innych właściwość przysługująca każdemu bez wyjątku człowiekowi z racji bycia człowiekiem; wartość człowieka jako takiego'; w ISJP 'poczucie własnej wartości, które każe człowiekowi postępować według określonych zasad, a także szacunek, jaki znajduje on u innych'; w USJP 'poczucie, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie; honor, duma'. *Bohaterstwo* w PSWP to 'czyn, zachowanie właściwe bohaterowi — osobie, która odznacza się nieprzeciętnym męstwem'; ISJP — 'czyn lub postawa właściwa bohaterom'; USJP — 'czyn, postawa właściwa bohaterowi; męstwo, dzielność'.

pokazały znaczną zgodność sposobów rozumienia nazw wartości przez młodych respondentów i zarazem dużą stałość tego rozumienia w ciągu dekady 1990–2000, przełomowej w sensie ustrojowo-politycznym i gospodarczym. W zasadzie potwierdza się teza Michaela Fleischera o stabilności i niezmienności polskiej „symboliki kolektywnej" w ostatniej, przełomowej dekadzie. Pamiętamy oczywiście, że twierdzenia te odnoszą się do polszczyzny potocznej, więc do podstawowego, bazowego poziomu języka i kultury, a nie do odmian wyspecjalizowanych, ideologicznych i politycznych, dominujących w mediach.

8. Przejdźmy teraz do drugiej istotnej kwestii, dotyczącej sposobu funkcjonowania nazw wartości, ich pragmatyki. Jak się ich używa w dyskursie publicznym, w publicystyce społeczno-politycznej, w manifestach i deklaracjach polityków?

W odróżnieniu od semantyki, która zwłaszcza w zdroworozsądkowej polszczyźnie potocznej jest stosunkowo stabilna, sfera użyć podlega ogromnemu zróżnicowaniu. Pierwsze zróżnicowanie zależy od orientacji światopoglądowych, ideologicznych i politycznych i daje się opisać jako dobrze już rozpoznana procedura profilowania pojęć.

Czym są profile pojęć? Jeśli przyjąć tezę Teuna van Dijka dotyczącą rozgraniczenia bazy kulturowej i pochodnych od niej dyskursów ideologicznych (van Dijk 2003), to możemy powiedzieć, że profile to warianty ideologiczne pojęć tworzone na bazie pojęć potocznych, przynależnych do „bazy kulturowej" (Bartmiński [red.] 1993b; Bartmiński, Niebrzegowska 1998). Na potoczne, podstawowe znaczenia słów nakładane są różnego typu filtry i kreowane są znaczenia zmodyfikowane, dostosowane do wartości, norm i celów przyjmowanych przez podmioty mówiące.

Na przykład — by odwołać się do niektórych prac już opublikowanych na ten temat — pojęcie OJCZYZNY otrzymuje profile obywatelski, kulturowy, narodowy (i nacjonalistyczny), religijny, ewoluuje bądź w stronę małej ojczyzny regionalnej lub nawet lokalnej, bądź w stronę ojczyzny ponadnarodowej, europejskiej, uniwersalnej (Bartmiński [red.] 1993a, 1998; Wierzbicka 1999); pojęcie LUDU — profile społeczny, edukacyjny, ekonomiczny, polityczny (Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska 1993); pojęcie NARODU — profile kulturowy, polityczny, ideologiczny lub nacjonalistyczny (Puzynina 1998); pojęcie KOMUNIZMU — profile gospodarczy, gospodarczo-socjalny, polityczny, narodowy (Mosiołek-Kłosińska 1998); pojęcie TOLERANCJI — profil budowany z punktu widzenia tolerującego lub tolerowanego (Habrajska 1998); pojęcie DEMOKRACJI — profile „wyborczy", obyczajowo-polityczny, światopoglądowy, gospodarczy i in. (Pietrucha 2003).

9. Pozostaje jednak najważniejszy problem, o którym chcę mówić, i który prowadzi do sformułowania podstawowej tezy mojego tekstu, problem leżący głębiej, w ukrytej sferze strategii komunikacyjnych, owych „założeń komunika-

cyjnych" Taylora czy „zasad kooperacji" Grice'a. Nasilającym się współcześnie zjawiskiem jest utrata przez słownictwo aksjologiczne jego elementarnych treści poznawczych, desemantyzacja, której efektem jest użycie na sposób emblematyczny, jako *sui generis* aksjologicznych żetonów. Jest to cecha zwłaszcza populistycznych wypowiedzi politycznych. Twierdzę, że bariery w porozumiewaniu się współczesnych Polaków mają źródło nie tyle w niedostatkach samego języka, bo ten — jak widzieliśmy — osiąga na poziomie standardowym znaczną wyrazistość i klarowność, także nie w ideologicznym czy światopoglądowym ich profilowaniu (bo te procedury są przewidywalne i sprawdzalne, dają się identyfikować i opisywać), ile w naruszaniu owych Taylorowskich „założeń", bez których akceptacji komunikacja traci sens, bo partnerzy nie mogą darzyć się koniecznym do porozumienia zaufaniem.

O wiarygodności komunikacji decyduje kontekst: kto, co, do kogo, gdzie i kiedy, z jaką intencją, w jaki sposób mówi. Kontekst może uwiarygodniać słowa lub odbierać im ich właściwe znaczenia, wprowadzać odmienną waloryzację, nadawać sens ironiczny lub parodystyczny.

10. Sposób używania słów będących znakami wartości, zwłaszcza wartości wysokich, społecznie doniosłych, zobowiązujących stawia zawsze na porządku problem ich szczerości, prawdziwości, wiarygodności. Te — jak już wspomnieliśmy — potwierdzić może tylko kontekst.

Teun van Dijk definiował kontekst jako „reprezentację sytuacji komunikatywnej" nadrzędnej wobec dyskursu (van Dijk 2003: 12). Model kontekstu tworzą wyobrażenia nadawcy o sobie samym, o partnerach, okolicznościach, celach i intencjach interakcji. Teza van Dijka brzmi: „Modele kontekstu sprawują kontrolę nad tworzeniem i rozumieniem dyskursu" (van Dijk 2003: 12). To przede wszystkim kontekst stanowi podstawę dla rozpoznawania intencji i weryfikacji prawdziwości wypowiedzi.

Nie chodzi przy tym tylko o wąski, bezpośredni kontekst sytuacyjny, lecz także szeroki kontekst historyczno-kulturowy, obejmujący i „wspólną bazę kulturową", i sferę wyznawanych wartości, i sferę reguł dialogu („zasad kooperacji") przynależnych do etyki słowa. Jednym z elementów tak rozumianego kontekstu jest też pamięć o historii słowa, o śladach jego poprzednich użyć. Tak rozumiany kontekst jest dla wielu aktów publicznej komunikacji bezlitosny.

Jeśli publicyści tak często mówią o przywłaszczycielskich praktykach stosowanych w dyskursie politycznym, przywołują właśnie taki szeroki kontekst pozwalający rozpoznawać naruszanie zasad dobrego dialogu, zasad kooperacji. Na przykład Ewa Milewicz, obserwatorka dyskusji parlamentarnych, stwierdziła niedawno, że SLD „używa typowo solidarnościowych słów 'tożsamość', 'solidarne', [...] odmienia słowo 'narodowy' przez przypadki, [...] a SLD-owski

rząd ma dbać o 'chrześcijańskie wartości' w [europejskiej] konstytucji" i że właściwie wszystkie „partie, od SLD poczynając, spoglądają coraz częściej na prawo [...], gdy zaczyna brakować im słów. I muszą pożyczać je od sąsiada z prawej" („Gazeta Wyborcza", 30 IX 2003).

Stefan Bratkowski pisał wręcz o „kradzieży słów", a Jerzy Pilch polityczne wypowiedzi komponowane doraźnie ze słów i idei branych od innych partii określił mianem „hultajskiego bigosu". Stawką w takiej „grze językowej" jest wiarygodność.

Można się zgodzić z twierdzeniem, że pojęcie solidarności nie należy do dyskursu politycznego jednej formacji, jest elementem wspólnej bazy kulturowej dostępnej dla wszystkich dyskursów politycznych, które mogą z niej czerpać swobodnie, tworząc własne ideologiczne profile pojęcia. Solidarność jako pojęcie i idea nie ma swego „właściciela". Jest ponadpartyjna — podobnie jak większość nazw wartości — ma też w języku potocznym określoną treść, może zarazem otrzymywać różne rozwinięcia i interpretacje ideologiczne, różne profile, wywodzące się ze znaczenia podstawowego i niesprzeczne z nim. Ale jest pewna granica, której przekroczenie sprawia, że staje się pustym, asemantycznym żetonem, pseudoznakiem wolnym od semantycznych zobowiązań. Tą granicą jest naruszenie „założeń kontekstualnych", albo, mówiąc językiem Jadwigi Puzyniny, zasad etyki mowy [10].

Problemem jest bowiem nie poprawność samego języka, lecz poprawność zachowań językowych i adekwatność użycia określonych słów, a ta sfera podlega także regulacji i kompetencji prawnej. Językoznawcze badania nad konceptualizacją i werbalizacją wartości i sposobami profilowania ich znaczeń w dyskursie mogą jednak być pomocne, przynajmniej o tyle, że pozwolą konfrontować język ideologiczny i polityczny z językiem potocznym, jednoznacznie wskazać stałe i zmienne elementy w znaczeniach słów oraz określić zakresy stosowalności słowa.

Naruszenie „zasad kooperacji" zmienia używanie — obojętne: „wielkich" czy „małych" — słów w ich nadużywanie. To właśnie stwarza najtrudniejszą do pokonania barierę w porozumieniu między Polakami. Czyni bowiem komunikację czczą gadaniną, odbiera jej podstawowy walor, jakim jest wiarygodność.

[10] „Językoznawca, który czytał Klemperera, nie może [...] nie dostrzec istotnych problemów etyki mowy wyłaniających się z tego rodzaju lektur i doświadczeń. Nie może nie dostrzec tego, jak problematyka wolności i zniewolenia, prawdy i kłamstwa istotna jest na obszarach ludzkiej mowy. Część językoznawców podejmuje to etyczne wyzwanie" (Puzynina 1997: 53).

8. „Język IV RP", czyli o karierze przecieku

„W kulturze, do której się na ogół wszyscy przyznajemy, centralne miejsce zajmuje prawda oraz międzyludzka życzliwość i szacunek. Sądzę, że do tych wartości można i należy się odwoływać przy krytyce języka polityki zarówno w krajach totalitarnych, jak i demokratycznych".

(Puzynina 1997: 244)

8.1. Język debaty publicznej — język „znieważony"?

Konferencja o języku IV RP odbywa się w sytuacji pogłębiającego się kryzysu słowa w przestrzeni publicznej. Doświadczamy z jednej strony postępującej wulgaryzacji językowego obcowania w życiu codziennym, a z drugiej dramatycznego załamania się rzeczowej debaty publicznej w mediach. Co gorsza, postępuje łączenie obu nurtów: wulgaryzacja wypowiedzi idąca w parze z osłabieniem ich merytorycznej zawartości. Zanika duch dialogu i tak wysoko (za wysoko?) po przewrocie 1989 stawiany postulat działania dla dobra wspólnego.

Profesor Michał Głowiński zwrócił niedawno uwagę na znamienny fakt, że „językoznawcy raczej nie zajmują się tą sprawą, natomiast o dzisiejszym języku publicznym wypowiadają się psychologowie, psychoterapeuci, a nawet psychiatrzy" (Głowiński 2007a). W istocie, brutalność językowych zachowań polityków dostarcza przeżyć traumatycznych, kwalifikujących się do analiz psychiatrycznych. Jednak moim zdaniem główny problem tkwi nie tyle w sferze psychicznej, co społecznej, i wymaga analizy w kategoriach komunikacji językowej i warunków jej efektywności. Najważniejszym problemem[1] nie jest to, że język polityki rozpada się na sektory partyjne, że staje się narzędziem walki, stygmatyzacji i zwalczania przeciwnika, że nie zna ograniczeń, jeśli idzie o autoreklamę, że służy głównie perswazji, nastawionej na pozyskanie dla siebie wyborcy. Największym problemem jest to, że wypowiedzi polityków stają się

[1] Definicja *problemu* w ISJP: 'trudna sytuacja, z której należy znaleźć jakieś wyjście'.

coraz bardziej semantycznie puste, a sposób posługiwania się językiem narusza podstawowe reguły dialogu, elementarne zasady kooperacji. A te — w opinii Charlesa Taylora (2000), Jadwigi Puzyniny (1997), Piotra Sztompki (2007) — wymagają respektowania pewnych „założeń komunikacyjnych", minimum szacunku dla partnera i wzajemnego zaufania. Tymczasem język polityki, lekceważąc rzeczowość, traci też powagę, a folgując emocjom i agresji — umniejsza swoją wiarygodność. Osłabiony w warstwie problemowej i nasycony wulgaryzmami, zostaje niejako komunikacyjnie unieważniony, a można nawet powiedzieć — w Mickiewiczowskim, podwójnym sensie tego słowa — „znieważony"[2].

8.2. „Język IV RP" i jego krytycy

Formuła tytułowa naszej konferencji — „Język IV RP" — jest dość pojemna, w dużym stopniu umowna i niezbyt precyzyjna. Przecież nie mamy do czynienia z jakimś nowym językiem polskim, lecz tylko z pewnym sposobem posługiwania się językiem polskim w dyskursie publicznym. Nie żyjemy też w jakimś nowym państwie, nowej strukturze prawnej ufundowanej na jakiejś nowej konstytucji[3]. Jednak niezależnie od dyskusyjnej zasadności i wartości poznawczej, formuła „IV RP" przebiła się do potocznego obiegu, hasło „IV RP" trafiło do Wikipedii, a fenomen swoistego „języka IV RP" doczekał się już pierwszych opracowań, ma swoją bibliografię, w której dominuje koncentracja na języku PiS i postawa krytyczna wobec niego[4]. Pojawiły się też komentarze publicystyczne, pisane z perspektywy opozycji wobec środowiska władzy[5].

Niepokój obserwatorów życia publicznego budzi podobieństwo języka IV RP do komunistycznej nowomowy. Mówi się o współczesnym języku polityki, że wiele w nim „źle definiowanych znaczeń słów" (Witold Gadomski w „Gazecie

---

[2] Przypomnijmy słowa poety: „O wieści gminna! Ty arko przymierza / Między dawnymi i młodszymi laty: / W tobie lud składa broń swego rycerza, / Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty. / Arko! Tyś żadnym nie złamana ciosem, / Póki cię własny twój lud nie znieważy" (*Konrad Wallenrod*, w. 835–840).

[3] Projekt takiej konstytucji został przygotowany, zob. hasło *IV Rzeczpospolita* w Wikipedii (dostęp: 14 VI 2008).

[4] Do ważniejszych pozycji należą: *Kwiatki polityków, czyli spieprzaj dziadu* Joe Mastera (2006), internetowy słownik *pisomowy* pod nazwą Muzeum IV RP (www.spieprzajdziadu.com/muzeum/index.pp?title=Nowomowa; dostęp: 14 VI 2008), *Słownik polityczny IV RP* Wojciecha Szalkiewicza (2007).

[5] Wymienić tu można przykładowo teksty Tadeusza Sławka na łamach „Tygodnika Powszechnego", artykuły Jacka Żakowskiego, Mariusza Janickiego i Wiesława Władyki w „Polityce", Adama Michnika w „Gazecie Wyborczej". Niektóre z nich zostały wydane już w postaci książek, jak Jacka Żakowskiego *Nauczka*, Mariusza Janickiego i Wiesława Władyki *Cień Wielkiego Brata. Ideologia i praktyka*, Adama Michnika *W poszukiwaniu utraconego sensu*.

Świątecznej", 18–19 VIII 2007); że „obok epitetów, ciosów i strzałów w rywali trudno usłyszeć coś, co ociera się o jakąś głębszą myśl i poważniejszą propozycję", bo „politycy mówią, żeby mówić, ewentualnie po to, żeby szokować, a nie po to, żeby powiedzieć" (Tomasz Lis w „Dzienniku", 26 IX 2007); że w praktyce politycznej „akcent pada nie na argumentację i dyskusję, nie na dochodzenie do pewnego obrazu rzeczywistości, lecz na zaoferowanie gotowego produktu w postaci hasła czy sloganu" (Tadeusz Sławek w „Tygodniku Powszechnym" 2007, nr 16). „Z naszego języka zginęło słowo *konsensus*, wyparowało słowo *kompromis*. Po drugiej stronie był nie oponent, ale wróg, nie partner, ale przeciwnik, którego należało zniszczyć" (Tomasz Lis w książce *PiS-neyland*). Zniknęły takie słowa i pojęcia, jak *społeczeństwo obywatelskie* i *tolerancja* (z wyjątkiem hasła *Zero tolerancji dla*...). W opinii słynącego z umiaru pierwszego premiera demokratycznej Polski, „wytworzono [...] osobliwy slang polityczny złożony z ogólników i półprawd. Wyraża się w nim zadziwiający stosunek do prawdziwości wypowiadanych słów, który zaczął uchodzić za normalny, gdy to, co powiedziano wczoraj, następnego dnia znaczyło coś przeciwnego. Zapanowała tolerancja dla własnej agresji i nietolerancja dla krytyki" (Tadeusz Mazowiecki w „Gazecie Wyborczej", 18 X 2007).

Podobne wypowiedzi można mnożyć.

8.3. Stanowisko Rady Języka Polskiego

Nie jest rzeczą zaskakującą, że inicjatywa konferencji naukowej poświęconej językowi współczesnej polityki wyszła od młodych krakowskich anglistów i polonistów. O stosunku młodych Polaków do sytuacji w kraju świadczą najlepiej statystyki emigrantów i wyniki wyborów z jesieni 2007 roku. Inicjatywa ta została przyjęta z aprobatą przez członków Rady Języka Polskiego, gdyż właśnie Rada — zgodnie z Ustawą o języku polskim — jest „instytucją opiniodawczo-doradczą w sprawach używania języka polskiego", zobowiązaną do wypowiadania się na ten temat („wyraża opinie o używaniu języka polskiego w działalności publicznej", art. 13, pkt 1). Ustawa mówi, że jej przepisy „odnoszą się do ochrony języka polskiego i używania go w działalności publicznej". Precyzuje też, że ochrona ta polega m.in. na „przeciwdziałaniu jego wulgaryzacji" (art. 2, pkt 2), na „dbaniu o poprawne użycie języka i doskonaleniu sprawności jego użytkowników oraz na stwarzaniu warunków do właściwego rozwoju języka jako narzędzia międzyludzkiej komunikacji" (art. 2, pkt 1).

8.4. W oczach młodych Polaków

Nie jest sprawą obojętną, jak oceniany jest język polityki przez przeciętnych obywateli, obserwatorów życia publicznego. W maju 2008 przeprowadziłem sondaż wśród młodych Polaków. Grupie studentów[6] zadałem pytanie, jaki jest „język IV RP". Pewna nieokreśloność wyrażenia *język IV RP* sprawiła, że wypowiedzi podzieliły się na dwie grupy. Pierwsza dotyczyła ogólnie całej polszczyzny współczesnej, druga — już w szczególności języka współczesnej polityki. Charakteryzowano je podobnie, a negatywny obraz języka polityki rzutował na negatywny obraz polszczyzny w ogóle.

Językowi polskiemu ostatnich lat respondenci przypisali trzy podstawowe wady. Stwierdzali, że jest wulgarny („plugawy", „rynsztokowy" itp.); pełen zapożyczeń z innych języków („naszpikowany zapożyczeniami" itp.), głównie z angielskiego, i przez to „zatraca tożsamość narodową"; jest niedbały, pełen błędów, nieprecyzyjny. Ocena ta jest uderzająco zgodna z wynikami profesjonalnych badań przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie Polaków przez Centrum Badania Opinii Społecznej na zlecenie Rady Języka Polskiego w 2006 roku[7].

Odnosząc się węziej, do języka dyskursu politycznego lat 2005–2007, tj. do języka polityków V kadencji Sejmu, studenci opisali go jako język:

— „agresywny" („konfliktowy", „brutalny", „język walki", „bezwzględny w sądach", „pełen przemocy, agresji, podejrzeń i wzajemnych oskarżeń", język, który „ma w sobie mnóstwo przemocy i agresji");

— „nacechowany negatywnymi emocjami" („opiera się na emocjach", „pełen inwektyw, wzajemnego obrzucania się obraźliwymi słowami", „nasiąknięty obraźliwymi sformułowaniami", „przesycony nienawiścią, pogardą, nietolerancją", „operuje inwektywami, obelgami", „język nienawiści", „złośliwy język antydialogu"; „obfitujący w agresję, złość, niechęć, a nawet nienawiść");

— „dosadny, niekiedy wulgarny" („gorzki i pikantny", „przepełniony ironią i wulgaryzmem", „drastyczny"; „zdominowany przez słowa młodzieżowe", „zbyt potoczny");

— „zakłamany" („propagandowy", „to puste hasło propagandowe", politycy „manipulują językiem", „język manipulacji");

— „niedbały" („niepoprawny" , „ogólniki", „niezrozumiały", „żenujący").

---

[6] Było to 150 studentów zaocznych z pierwszego i czwartego roku filologii polskiej UMCS, w wieku 22–31 lat.

[7] Za najbardziej rażące cechy współczesnej polszczyzny uznano: wulgaryzmy (86,3% badanych), masowe zapożyczenia z języków obcych (51,4%) i niechlujność wymowy (44,7%). Interesujące było to, że użycie „wyrazów mądrych" za rażące uznało 23,7% respondentów, podczas gdy użycie „wyrazów i wyrażeń potocznych" — tylko 14,4%.

Tylko trzykrotnie padły określenia pozytywne: że „język polityków poprawił się", „podobny do języka III RP, tylko mniej agresywny", „adresowany szeroko, do wszystkich".

O polityce jako takiej jeden z respondentów napisał krótko: „Polityka kojarzy się z jedną wielką aferą. Słowo »polityka« traci swoją wartość. Coraz więcej ludzi traktuje ją mało poważnie"[8].

8.5. Rama czasowa i przestrzenna

„Język IV RP" w obiegowym rozumieniu to język używany w dyskursie politycznym V kadencji Sejmu RP (2005–2007) przez rządzącą partię, Prawo i Sprawiedliwość, głoszącą i realizującą ideę IV RP. Michał Głowiński, używając określenia *pisomowa* (zrobiło już karierę), przyjął, że jest to „język obecnej władzy". Jednak fenomen językowy — język IV RP — ma w istocie zasięg szerszy, zarówno w sensie czasowym, bo nie jest ograniczony do lat 2005–2007, jak w sensie społecznym.

Tak więc — po pierwsze — sama idea IV RP, realizowana przez PiS po zdobyciu władzy, powstała dużo wcześniej. Samo hasło IV RP jako pierwszy sformułował Rafał Matyja w artykule *Obóz IV Rzeczypospolitej* w piśmie „Debata" w 1998 roku[9]. Użył go Paweł Śpiewak na łamach „Rzeczpospolitej" w 2003 roku[10]. Do programu wyborczego PiS wprowadził je sztab wyborczy Jarosława Kaczyńskiego w 2005 roku, nadając mu charakter *sui generis* „mitu politycznego" budowanego pod chwytliwym hasłem Polski solidarnej przeciwstawionej Polsce liberalnej („Jaką Polskę wolicie: liberalną czy solidarną?"). Na koniec jego oficjalną wykładnię dał PiS-owski premier Kazimierz Marcinkiewicz w swoim *exposé* (10 XI 2005)[11].

---

[8] Najczęstsze określenie przypisywane przez studentów „typowemu politykowi" to *kłamca* (zob. Kaliszuk 2009: 31).

[9] Rafał Matyja wyznał niedawno: „Pisząc o IV Rzeczpospolitej miałem poczucie, że używam tego pojęcia prowokacyjnie i na wyrost. Wówczas było skierowaną do rządzącego AWS-u przestrogą, by nie stał się lustrzanym odbiciem SLD — daremną niestety. Zamiast zmiany reguł zajęto się walką o stołki. [...] Gdybym pisał wtedy o rekonstrukcji państwa, nikt by tego nie zauważył. [...] A mnie chodziło o perswazyjne hasło" (wypowiedź w *Krótkim kursie historii IV RP*, Durczok, Mucharski [red.] 2007: 207).

[10] „Bardzo wiele wskazuje na to, że III Rzeczpospolita wyczerpała swoje możliwości samonaprawy. Czas zacząć myśleć o IV Rzeczypospolitej" — kończył swój artykuł Paweł Śpiewak (*Koniec złudzeń*, „Rzeczpospolita", 23 I 2003).

[11] W *exposé* premiera Marcinkiewicza znalazły się słowa: „Z poczucia niespełnienia powstały zręby budowy IV RP. Nie ma być ona zaprzeczeniem trzeciej, tylko urzeczywistnieniem jej niespełnionych nadziei, nadziei, jakie powinno spełniać państwo suwerenne, demokratyczne i solidarne. Za hasłem IV RP nie stoi myślenie magiczne, tylko poszukiwanie czytelnej symboliki

Po drugie — typ języka, o którym mówimy, można odnaleźć w języku polityki w różnych czasach i w różnych kręgach politycznych. Ma on swoje antecedencje w pełnym inwektyw języku II RP (Kamińska-Szmaj 2007), w komunistycznej nowomowie, mającej bogatą literaturę (zob. Głowiński 2001), w „mowie nienawiści" (*hate speech*) stosowanej już po przełomie 1989 roku na łamach niektórych pism prawicowych (Kowalski, Tulli 2003). W okresie V kadencji Sejmu RP — choć dominacja partii rządzącej była niewątpliwa — w pewnym stopniu podobnym głosem jak PiS mówiły opozycyjne ugrupowania polityczne reprezentowane w sejmie, a także środowiska, które swojej reprezentacji nie miały.

Po trzecie — język ten nie zniknął z przestrzeni społecznej po zmianie ekipy rządzącej, po wyborach w roku 2007, wygranych przez partię opozycyjną, Platformę Obywatelską.

8.6. Język polityki a język ogólny

W omówionych wyżej wypowiedziach młodych respondentów dała o sobie znać gotowość do generalizacji, do nieuzasadnionego utożsamiania języka polityki i nawet języka władzy — nadreprezentowanego w przestrzeni publicznej za sprawą nieustannego nagłaśniania przez media — z całym używanym publicznie językiem współczesnym. Trzeba podkreślić z całą mocą, że język polityki to tylko część polskiego *universum* mowy, które jest zróżnicowane w różny sposób — regionalnie, społecznie, funkcjonalnie, ideologicznie — a każdy wariant (odmiana, styl, typ dyskursu) ma swój społeczny zasięg, określone funkcje, pozostaje w pewnej szczególnej relacji do całości, jaką jest język ogólnonarodowy.

Zapytajmy, czym jest fenomen określany tu umownie jako „język polityki". Stylem funkcjonalnym wpisanym w system stylowy języka narodowego? Typem dyskursu, czyli fenomenem ze sfery użycia języka, korzystającym z określonych tematycznie i stylistycznie rejestrów leksykalnych? Zespołem gatunków mowy szczególnie przydatnych w życiu politycznym? Czym na tle współczesnego języka (czy języków) polityki jest „język IV RP" jako pewien typ języka polityki?

Językoznawcy nie wypracowali jeszcze jednego stanowiska, poprzestając (jak kiedyś Zenon Klemensiewicz) na użyciu wygodnej, bo ogólnej i pojemnej dwuczłonowej formuły: „język" plus odpowiednia przydawka zakresowa („polityki", „prawa", „sztuki" itp.).

Bogdan Walczak definiował język polityki, biorąc pod uwagę okoliczności nadawczo-odbiorcze, sferę użycia, tematykę i intencje, jako „funkcjonalną

---

dla wyzwolenia niepodległego państwa od brzemienia postkomunizmu. Plan budowy IV RP opiera się na przekonaniu, że niepodległe i bezpieczne państwo polskie jest bezcennym dobrem, wartym każdego wysiłku i każdej ofiary" (stenogram posiedzenia Sejmu z 10 XI 2005).

odmianę języka ogólnego (prymarnie w jego wariancie oficjalnym) stosowaną w tekstach, które (1) są wytwarzane przez środowisko polityków i ludzi z nimi związanych [...] oraz dziennikarzy specjalizujących się w problematyce politycznej, (2) są adresowane intencjonalnie do wszystkich użytkowników języka ogólnego, (3) dotyczą sfery polityki i (4) odznaczają się dominacją funkcji perswazyjnej [...]" (Walczak 1994: 20).

Jerzy Bralczyk zastosował zakresowe sformułowanie „język w polityce", kontrastując język propagandy komunistycznej — zamknięty, wyalienowany z pozostałych odmian języka narodowego — z językiem polityki w warunkach pluralizmu demokratycznego — „otwartym", nastawionym na pozyskiwanie odbiorców i mającym funkcję jawnie perswazyjną. Autor podkreślał zwłaszcza to, że wielość podmiotów politycznych przekłada się na wielość rejestrów stylistycznych, „od najbardziej podniosłego patosu do wulgarnej nawet potoczności", „od wyrafinowanej terminologiczności do populistycznego pustosłowia w zamiarze formułowania tekstów jak najbardziej zauważalnych, sugestywnych i dobrze przyjmowanych przez zróżnicowanych odbiorców" (Bralczyk 1999: 198).

Kazimierz Ożóg w tytule swojej książki (2004) użył najogólniejszej formuły *Język w służbie polityki* i skupił uwagę na zróżnicowaniu gatunków politycznych wypowiedzi („typów tekstów") w okresie kampanii wyborczej, wymieniając: slogan, ulotki, programy wyborcze, foldery, afisze, piosenki wyborcze, teksty z konwencji wyborczych, jednodniówki, wywiady, reklamówki radiowe i telewizyjne, debaty telewizyjne, przemówienia, wyborcze bilety wizytowe, teksty w Internecie. Wspólną cechą wypowiedzi politycznych jest to, że dominuje w nich funkcja perswazyjna, odwołują się one do wielkich wartości i zarazem wykorzystują zasady marketingu politycznego i reklamy.

Sądzę, że odpowiedzi na postawione pytania można oprzeć na następujących założeniach.

(1) Jeśli język polityki traktować jako jeden z wariantów funkcjonalnych (stylów) polszczyzny, należy go interpretować podobnie jak wszystkie inne style języka (artystyczny, urzędowy, naukowy czy religijny), to znaczy przyjąć, że jego tłem i bazą motywacyjną jest język (styl) potoczny (Bartmiński 1993a), język, którym mówią i w którym myślą tzw. „prości ludzie". W przypadku języka polityki ta relacja nabiera wagi szczególnej: to użytkownicy języka potocznego uczestniczą jako obywatele w demokratycznych wyborach, dokonują oceny i weryfikacji elity politycznej, jej programów, dokonań i obietnic, jej języka. Odniesienie do języka potocznego jest dla języka polityki podwójnie ważne, konstytutywne.

(2) Lingwistyczne rozumienie relacji między językiem (stylem) potocznym a derywowanymi od niego wyspecjalizowanymi wariantami (stylami) języka

można interpretować w szerszej ramie kategoryzacyjnej, analogicznie do wprowadzonej przez Teuna van Dijka (2003) dla opisu komunikacji — koncepcji dwóch komplementarnych pojęć: wspólnej bazy kulturowej (*cultural common ground*) i pochodnych od niej dyskursów ideologicznych[12]. Wspólna baza kulturowa jest niekwestionowana, podzielana przez wszystkich przedstawicieli danej kultury. Na tej bazie opierają się wszelkie ideologie — demokratyczna, liberalna, socjalistyczna, chrześcijańska, a także feministyczna, ekologiczna czy rasistowska — które wykorzystują ją selektywnie, nie wyczerpując zawartych w niej możliwości. Styl potoczny w ujęciu antropologiczno-kulturowym jest także rozumiany jako zdroworozsądkowe, niekwestionowane, nieideologiczne centrum systemu stylowego języka, którego nosicielem jest przeciętny Polak, obywatel, „szary człowiek". Jest językowym korelatem wspólnej bazy kulturowej. Od podstawowego, potocznego wariantu języka są wyprowadzane style wyspecjalizowane[13].

(3) Wariant języka określony jako język polityki (język polityczny) spełniający pewne podstawowe postulaty stylu językowego jest w komunikacji publicznej przez środowiska różnie zorientowane ideologicznie i politycznie używany na różny sposób i przybiera odmienne realizacje na płaszczyźnie dyskursu[14].

8.7. Język polityki swoistym stylem języka ogólnego?

Język polityczny — w okresie IV RP, ale nie tylko — podlega regułom właściwym całemu dyskursowi politycznemu, regułom w dużym stopniu ponadustrojowym, jest więc do pewnego stopnia „normalnym" czy „typowym" językiem polityki. Jeśli ujmować go w kategoriach stylu językowego, należy zapytać o wartości[15] i ich formalne eksponenty, a więc najpierw o założony typ racjonalności, o intencje komunikacyjne, o perspektywę oglądu rzeczywistości

[12] Zob. rozdział 6, *Wartości i ich profile medialne*.

[13] W ostatnim okresie politycy w swoich wypowiedziach chętnie posługują się elementami stylu potocznego, czerpią zwłaszcza z rejestru swobodnego i emocjonalnego. Jest to jeden z najskuteczniejszych środków pozyskiwania sympatii wyborców, chwyt perswazyjny, pozwalający na prezentowanie siebie jako „swojego człowieka".

[14] Pojęcie dyskursu sytuuje wypowiedź w kontekście komunikacyjnym, odnosi ją do aktu mowy, akcentuje związek mówienia z podmiotem i nastawieniem wypowiedzi na adresata, podczas gdy tradycyjne pojęcie stylu (wariantu funkcjonalnego języka) odnosi wypowiedź do społecznie utrwalonej konwencji i ogólnych reguł komunikacji. Język, styl funkcjonalny i dyskurs mają odniesienie odpowiednio do systemu, normy i użycia, w sensie opisywanym w pracach Hjelmsleva i Coşeriu.

[15] Używam tego terminu w sensie szczególnym jako zespołu założeń dotyczących obrazu świata oraz podstaw i celów komunikacji (zob. Bartmiński 1981a).

i o kreowany obraz świata. Z tymi wartościami skorelowane są zasady operowania tworzywem językowym i środki językowe[16].

Język IV RP spełnia ogólne postulaty stylu językowego, a zarazem spełnia je w sposób specyficzny (o czym dalej), niedający się już opisać za pomocą kategorii *stricte* lingwistycznych, wymagający odwołania do kontekstu komunikacyjnego, do zasad i reguł dyskursu.

Jakie są te założone ogólne wartości języka polityki jako funkcjonalnego wariantu (stylu) języka?

Po pierwsze — opiera się on na założeniu, że mówienie jest działaniem. Słowa typu *obiecuję*, *popieram*, *krytykuję* i *odrzucam krytykę*, *zachęcam*, *apeluję* itp., mają moc sprawczą, zmieniają układ wzajemnych relacji międzyludzkich i międzygrupowych, wpływają na bieg spraw. Deklaracje i manifesty polityczne ustanawiają perspektywy oglądu rzeczywistości, podsuwają kryteria wartościowania, włączają do kręgu „swoich", dostarczają energii potrzebnej do określonych działań. Tworzą fakty społeczne. Właściwie każdy werbalny przekaz polityczny, nawet jeśli nie zawiera na powierzchni performatywów w rodzaju podanych wyżej, stanowi rodzaj komunikacyjnego działania polityka, kreuje i definiuje relacje społeczne.

Po drugie — intencją wypowiedzi politycznych nie jest informowanie o realnej rzeczywistości, lecz jej kształtowanie. W naturze języka polityki tkwi perswazja, intencja przekonywania do prezentowanej wizji i deklarowanego programu oraz chęć pozyskania poparcia. Temu celowi jest podporządkowywana zawartość informacyjna przekazu, która jest na różny sposób modalizowana, wyjmowana spod jednoznacznych kryteriów prawdziwości i fałszu (przez stosowanie czasu przyszłego, trybu przypuszczającego, formuł warunkowych, konwencji gatunkowych odezwy, sloganu itp.).

Po trzecie — bardziej czy mniej jawnym celem wypowiedzi politycznych jest ustanawianie społecznych i ideologicznych granic i podziałów, włączanie do grupy lub wyłączanie z niej. Obraz świata przedstawiany przez polityków jest profilowany odpowiednio do przyjętego programu, wstępnych założeń, deklarowanych celów oraz (często niejawnie) do interesów grupy (partii politycznej) dążącej do zdobycia władzy. Dlatego także w warunkach demokratycznych eksponowana jest znana z komunistycznej nowomowy (ale niebędąca jej wyłączną właściwością) opozycja my/oni i swój/obcy, więc dychotomiczne traktowanie społeczności (zob. Nowak 2002). Podziały są dalej konkretyzowane różnie, odpowiednio do zmiennego kontekstu.

Język polityki przy wspólnocie wartości i podobieństwie wielu językowych eksponentów wykazuje zróżnicowanie na poziomie praktyki komunikacyjnej

[16] Odwołuję się do semiotycznej i antropologicznej koncepcji stylu (Bartmiński 1981a).

odpowiednio do światopoglądowych, politycznych i taktycznych (najbardziej zmiennych) założeń poszczególnych partii. Podobnie jak styl naukowy ma różne konkretyzacje (zwłaszcza leksykalne w postaci terminologii) na gruncie poszczególnych dyscyplin naukowych, tak różne ugrupowania polityczne wypracowują swój własny repertuar idei, haseł, pojęć i terminów, które są znakami ich tożsamości (nie musi ich być wiele).

8.8. Zróżnicowanie współczesnych dyskursów politycznych

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku funkcjonowały trzy dominujące „wzorce komunikacji politycznej": socjalistyczny, liberalny i konserwatywny (Bralczyk 1999: 205–206). Po dziesięciu latach można mówić o wyłonieniu się kolejnych orientacji ideologicznych, które dopracowały się też swoich emblematycznych znaków językowych i pojęciowych.

Autorzy opisujący sposób funkcjonowania takich pojęć, jak równość (Bartmiński, Żuk 2007), Europa (Żuk 2010), rodzina (Bielińska-Gardziel 2009), także demokracja (Grzeszczak 2009), naród (Bednarczuk 2009), patriotyzm (Brzozowska 2009) — wcześniej ojczyzna, lud, wolność — stwierdzali, że przy zgodności ich znaczeń bazowych były one i są odmiennie interpretowane (profilowane) w konkretnych wypowiedziach polityków i publicystów, odpowiednio do założonego systemu wartości, przyjmowanego punktu widzenia i intencji mówiących i piszących autorów. Już tylko na podstawie rozumienia tych kilku kluczowych pojęć można naszkicować[17] mapę orientacji ideologicznych obecnych we współczesnym języku polityki[18].

8.9. Język IV RP jako język partii władzy (*pisomowa*)

W tym miejscu ograniczę się do krótkiej charakterystyki języka IV RP w sensie węższym — jako oficjalnego języka władzy — i do wypunktowania jego najważniejszych cech.

Język obozu IV RP reprezentuje narodowo-prawicowy typ dyskursu, dystansujący się zarówno wobec dyskursu lewicowego, jak też liberalno-katolickiego i liberalno-demokratycznego. Język ten służy walce politycznej i jest jej potrzebom zdecydowanie podporządkowany.

Logika walki wymaga nie tylko odwołania się do ogólnego — zawsze w języku polityki obecnego podziału my/oni — ale też nadania bardziej

[17] Jest to tylko wstępne, robocze przybliżenie, potrzebne dla usytuowania „języka IV RP" na szerszym tle.

[18] Typy dyskursów omówione w tym miejscu — zob. rozdział *Wartości i ich profile medialne*.

jednoznacznych sygnałów własnej tożsamości i wskazania przeciwników. Jest to walka o coś, o IV RP, ale przede wszystkim walka z kimś, z przeciwnikiem, który jest postrzegany jak wróg, którego należy zniszczyć[19].

To intencjonalne nastawienie determinuje jego szczegółowe właściwości[20].

Cel walki, wizja IV RP[21], jest ukazywany w aurze „słów sztandarowych", takich jak *naród*, *ojczyzna*, *patriotyzm*, *Polska* jako *silne państwo — scentralizowane*, ale *solidarne*; *prawo*, *sprawiedliwość*; w programie władzy są *rewolucja moralna* i *oczyszczenie państwa*. Na przeciwstawnym biegunie jest sytuowana nie tyle PRL, co III RP: *postkolonialny miękki twór*, *Ubekistan*, odpowiedzialna za *landyzację Polski*.

Promotorem walki są budowniczowie IV RP, *prawdziwi Polacy*, zwolennicy *Polski solidarnej* przeciwstawionej *Polsce liberalnej*.

Przeciwnicy są jawni i ukryci. Jawnymi są *postkomuniści*, *postkomuna*, *agenci SB* oraz *różowe hieny*, należące do PO, tworzące *front obrony przestępców*. Ale też inteligencja: *łże-elita*, *lumpeninteligencja*, *wykształciuchy* i media: *prasa polskojęzyczna*, *ścierwojady*.

Ukryci przeciwnicy, których należy zdemaskować, to *postkomunistyczna oligarchia*, która tworzy *układ oligarchiczny*. Najczęstszym określeniem wroga IV RP jest *układ*, wyraz wieloznaczny, który „staje się swojego rodzaju workiem, do którego wrzucić można wszystkich tych, których kwalifikuje się jako wrogów" (Głowiński 2007b), a który w plebiscycie „Polityki", ogłoszonym 3 VII 2007, został uznany za „Antysłowo IV RP", ze względu na największą uniwersalność, zaraźliwość i samodzielność.

Podziały polityczne są w języku IV RP poddawane wartościowaniu i absolutyzacji przez nadanie im wymiaru moralnego. Opozycja my/oni zostaje podporządkowana opozycji etycznej dobrzy/źli i wpisana w manichejski obraz świata jako areny walki dobra ze złem. Rzeczywistość zostaje w ten sposób jednowymiarowo skontrastowana w kategoriach czarno-białych. Podobnej ewaluacji moralnej poddawane są także inne opozycje: Polska i Europa, to, co polskie i to, co inne/obce, *Polska solidarna — Polska liberalna*. Skalowanie jest wykluczone, krytyka niedopuszczalna. Zgłaszane wątpliwości i głosy krytyczne są jednoznacznie piętnowane za pomocą wyrażeń takich, jak: *nagonka na rząd*,

[19] W tym momencie dyskurs ten wchodzi w ostry konflikt z chrześcijańskim nakazem miłości bliźniego.

[20] Korzystam tu z materiału zebranego w pracy magisterskiej Sylwii Szymańskiej (2009) oraz danych internetowych.

[21] Koncepcję zmian PiS zawarło w dwunastu tezach projektowanej Konstytucji IV Rzeczpospolitej (Wirtualna Polska, 15 XII 2005).

bulgotanie nienawiścią, *furia nienawiści*, *bezprecedensowy/bezprzykładny/wściekły atak*, *cyrkowe sztuczki*, *deszcz obelg* itp.[22]

Ogląd i opis rzeczywistości dokonywany jest za pomocą zamkniętego słownika, którego charakterystyczne segmenty stanowią:

(1) nazwy postulowanych działań: *dekomunizacja*, *lustracja*; *odzyskiwanie państwa*; *polityka historyczna*;

(2) wyrażenia ograniczające dyskusję i dialog typu *oczywista oczywistość*;

(3) wyrażenia eufemizujące popełnione błędy i nadużycia: *skrót myślowy* (oskarżenie ambasadorów PRL o agenturalność), *semantyczne nadużycie* (kłamstwo); *normalny ruch kadrowy* (wyrzucenie z pracy), *wywiad nie do końca autoryzowany*; *doskonalenie wolności mediów*;

(4) frazy zawierające scenariusze zachowań i działań: *Spieprzaj, dziadu* (Lech Kaczyński); *Pokaż, lekarzu, co masz w garażu* (Ludwik Dorn); *Ciemny polski lud wszystko kupi* (Jacek Kurski);

(5) osobliwe innowacje semantyczne typu *solidarne państwo*, *fakt hipotetyczny*, *patriotyzm genetyczny*.

Bogata jest lista określeń dosadnych, obelżywych, często przejmowanych z polskiej tradycji (nie)parlamentarnej (Stomma 2000; Kamińska-Szmaj 2007; Szalkiewicz 2007; Szymańska 2009).

8.10. Czy język IV RP jest neo-nowomową?

Opinia o nawrocie w dyskursie politycznym IV RP komunistycznej nowomowy jest obecnie dość powszechna. Na podobieństwo języka politycznego niektórych ugrupowań po przełomie 1989 roku, już w warunkach pełnej demokracji, do języka propagandy komunistycznej wskazywano jednak dużo wcześniej, jeszcze przed objęciem rządów przez PiS.

Igor Borkowski (2003) po przeanalizowaniu leksyki wybranych pism reprezentujących w latach 1989–1995 różne opcje polityczne[23] pokazał, że zbieżne są metody kreowania językowego obrazu przeciwnika przez stosowanie epitetów moralnie dyskredytujących, stawianie poza nawiasem społeczeństwa jako takiego, kreowanie na nieokreślonego bliżej wroga, stosowanie „perswazyjnych cudzysłowów" z intencją ironiczną itd. Podsumował swoje analizy zdaniem, że „w dużym stopniu prawdziwe są spostrzeżenia o przejęciu języka propagandy

[22] Ich bogaty rejestr podaje internetowy słownik Muzeum IV RP (dostęp: 27 V 2008).

[23] W tym „Tygodnika »Solidarność«", podtrzymującego mit jednego wielkiego ruchu jednoczącego wszystkich Polaków i przechodzącego na pozycje krytyczne wobec zdradliwej nowej władzy, idącej na współpracę z postkomunistami; „Gazety Polskiej" — budującej klimat zagrożonej twierdzy i walczącej z „nową Targowicą", niszczącą zdrową substancję narodu; „Trybuny Ludu" z okresu stanu wojennego (1981–1985).

komunistycznej przez skrajnie prawicową część mediów": „Do poprzednika z czasów komunistycznych język nowej prasy prawicowej upodabnia właśnie owa arbitralność, rytualność struktur słownych i wysoki stopień ich skostnienia, także blokowanie wszelkiej negacji i polemiczności" (Borkowski 2003: 98). Mimo to odrzucił możliwość traktowania języka polityki po roku 1989 w kategoriach komunistycznej „nowomowy".

Podobnie rzecz początkowo ujmował Michał Głowiński (1993), który charakteryzując syntetycznie „język międzynarodowego komunizmu", podkreślał jego rytualizm i magiczność, dominację wartości nad znaczeniem i arbitralność semantyczną oraz całkowity brak dialogowości[24] i równocześnie pisał optymistycznie: „Największymi przeciwnikami nowomowy są wolność i demokracja. W rzeczywistości, w której stanowią one wartości naczelne, określające życie społeczne, polityczne, kulturalne, nowomowa schodzi na margines. Może tam funkcjonować jako zespół konwencji, wyzbyty jednak uzasadnień, które miał w systemie totalitarnym; pozostaje w formie pewnych przyzwyczajeń językowych, od których trudno się wyzwolić — staje się czymś w rodzaju *residuum*. Taki właśnie proces obserwujemy w Polsce po roku 1989" (Głowiński 1993: 181). Po kilkunastu latach, dokonawszy analizy oficjalnego języka politycznego w okresie rządów PiS, stwierdził jednak z nieskrywanym zawodem: „Obecnie wróciliśmy do stanu znanego z mowy PRL, która — jak się okazuje — nie całkiem przeszła do lamusa" (Głowiński 2007a). Jeszcze dobitniej wyraził to w wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego" (2007, nr 7): „Nowomowa przeżyła upadek komunizmu i nie dziwi mnie, że dziś tym językiem posługuje się prawica antykomunistyczna". Wyrazem tego rozczarowania i niedowierzania była propozycja terminologiczna nazwania języka IV RP *pisomową*. Nazwa, mimo jej negatywnego nacechowania (a może właśnie dzięki niemu), zyskała wzięcie[25], zdaje bowiem sprawę z uderzającego podobieństwa języka IV RP (w jego węższym rozumieniu) do komunistycznej nowomowy, a zarazem sygnalizuje związek z dominującym na scenie politycznej ugrupowaniem politycznym, odpowiedzialnym za powrót do językowych praktyk z czasów totalitarnych.

To podobieństwo nie wynika z chęci celowej kontynuacji, ze świadomego nawiązania czy tym bardziej prostego dziedziczenia (przecież w deklaracjach ideologicznych PiS stoi po przeciwnej stronie barykady), lecz raczej stąd, że

[24] „Władza [...] oczekuje jedynie aprobaty, podporządkowania się lub co najmniej przyjęcia do wiadomości, z reguły zaś nie dopuszcza myśli, że słuchacz mógłby zabrać głos jako równy partner, dający wyraz swoim poglądom" (Głowiński 1993: 176).

[25] „Nowomowa, zwana także PiSomową, odgrywa szczególną rolę przy wskazywaniu społeczeństwu wrogów i przyczyn wszelkiego zła" — czytamy pod hasłem *Nowomowa* w internetowym Muzeum IV RP.

w obu przypadkach chodzi o język w służbie polityki, o język władzy i język walki. W tego typu języku normą jest przedstawianie przeciwnika politycznego jako wroga, podwyższanie temperatury emocji negatywnych do poziomu nienawiści, stosowanie zabiegów wykluczania przeciwników politycznych ze wspólnoty obywatelskiej i narodowej. Innym takim zabiegiem typowym dla języka władzy jest uzurpacja, przypisanie sobie przywileju bycia jedynymi prawdziwymi reprezentantami wspólnoty narodowej, jedynymi reprezentantami jedynie słusznej prawdy. Zbieżne jest operowanie wyostrzoną opozycją „swoich" i „obcych" oraz jej dychotomiczne traktowanie, bez kłopotliwego stopniowania i niuansowania różnic.

Analogia *nowomowa — pisomowa* nie objęła jednak całego złożonego modelu komunikacji społecznej, bo pluralizm mediów gwarantujący wolny obieg słowa pozostał faktem także w okresie V kadencji Sejmu; w okresie PRL o wolności słowa mowy być nie mogło. W czasie kampanii wyborczej 2007 roku to dzięki wolnym mediom i nowym formom komunikacji internetowej nie powiodła się próba narzucenia społeczeństwu jednego obrazu świata i podporządkowania go jednemu centrum politycznemu. Przestrzeń publiczna pozostała wielogłosowa, *pisomowa* nie uzyskała komunikacyjnego statusu komunistycznej *nowomowy*. Spotkała się z negatywną reakcją środowiska młodych Polaków, zwłaszcza tych, którzy wyjeżdżając za granicę (a jest to zjawisko masowe) otarli się o standardy europejskie.

Wracając do języka władzy IV RP, *pisomowy*, wypada stwierdzić, niezależnie od politycznych sympatii czy antypatii, że wywarł on negatywny wpływ na jakość polityki, spowodował obniżenie poziomu i prestiżu całego języka politycznego, a także wpłynął na zwiększenie kontrastu (rozziewu?) między polszczyzną oficjalną a potoczną. Zilustrujemy to dwoma przykładami, karierą przecieku i praktyką insynuacji.

8.11. Kariera przecieku

Znakiem czasu stał się w komunikacji publicznej *przeciek*. Samo słowo mogłoby z powodzeniem kandydować do miana kolejnego (obok *układu*) antysłowa IV RP. Kariera *przecieku* (zarówno słowa, jak pojęcia i samej praktyki) była możliwa tylko w sytuacji istnienia jakichś ukrytych i trudno dostępnych dóbr, do których można dotrzeć jedynie na drodze złamania społecznych norm i obyczajów. *Przeciek* może stanowić swego rodzaju uzupełnienie *układu*, bo stał się pomocą przydatną w demaskowaniu ukrytych przestępczych relacji, powiązań i korupcyjnych mechanizmów. Oczywiście zarówno *przecieki*, jak

układy są czymś rzeczywistym, na *układy* uskarżają się masowo (i słusznie) zwyczajni obywatele, *przecieki* tropi także PO.

Ale historia *przecieku* — jako praktyki i pojęcia — zaczynała się dość siermiężnie. Początki *przecieku* wiążą się ze specyfiką polskiego budownictwa socjalistycznego, potem uspołecznionego handlu i życia społecznego, wreszcie obyczaju politycznego. W czasach PRL *przeciekały* uszkodzone i rdzewiejące rury. *Przeciekały* zastrzeżone dla władzy towary. Rury „w miejscach źle zabezpieczonych", a towary, np. skóry, „w sposób nielegalny z nielegalnego źródła" (SJP Dor, t. 7, 1965). To drugie znaczenie *przecieku* było kwalifikowane jako potoczna metafora.

Okazała się ona bardzo ekspansywna. *Przeciekały* materiały budowlane do prywatnych odbiorców, *przeciekały* obce waluty, a w kolejności (jak poświadcza SJP Szym, t. 2, 1979) informacje i „wiadomości z tajnych obrad". Listę nielegalnie *przeciekających* towarów SWJP (1996) rozszerzył o uzbrojenie i narkotyki, w tym szeregu umieszczając także „tajne informacje".

W najnowszych słownikach języka polskiego już rzadko jest dokumentowany *przeciek towarów* (*Przeciek towarów budowlanych do prywatnych odbiorców* w USJP [2003] jest już kompletnym anachronizmem), dominuje *przeciek informacji*. W ISJP (2000) *przeciek* traci już kwalifikator „potoczne", czytamy, że „przeciekiem nazywamy przedostanie się lub przedostawanie się czegoś, często jakichś informacji, w sposób nielegalny lub nieoficjalny: przeciek prasowy, przeciek tajnych dokumentów, przeciek materiałów budowlanych".

USJP wśród cytatów ilustrujących przenośne znaczenie *przecieku* umieszcza: *przeciek wiadomości z tajnych obrad*, *przeciek z ministerstwa*, *z kręgów rządowych*. Informacja staje obok towarów, zastępuje towar i na koniec — zgodnie z prawami rynku mediów — sama staje się towarem, mającym swoją cenę.

Najpełniej karierę *przecieku* dokumentuje PSWP (t. 33, 2001), w którym interesujące nas znaczenie *przecieku* jest definiowane jako 'przedostanie się czegoś (wiadomości, informacji itp.) w sposób nieoficjalny, nielegalny' — już bez wskazywania na towary, których w Polsce XXI wieku jest pod dostatkiem — i jest ilustrowane przykładami takimi, jak *przeciek tematów maturalnych* i *przeciek z obrad rady ministrów*. Odnotowano też jako podhasło nowe, utarte, a znamienne połączenie słowne: *przeciek kontrolowany* 'wiadomość przekazana jako poufna, jednak w celu rozpowszechnienia jej'.

W definicjach słownikowych używane są obocznie dwa przymiotniki wartościujące: *nielegalny* i *nieoficjalny*. To, co nielegalne, podlega sankcji prawnej; to, co nieoficjalne — tylko ocenie społecznej. Istotne dla statusu *przecieku* jest ukrywanie informacji o źródle wiadomości i tym samym uniemożliwienie weryfikacji jej prawdziwości. Dlatego *przeciek* może służyć różnym celom,

godziwym i niegodziwym, być wykorzystywany na dobre i na złe. Wchodzi do arsenału narzędzi walki politycznej. *Przeciekać* mogą informacje zarówno prawdziwe, jak i fałszywe, a odróżnienie jednych od drugich jest trudne. I w tym właśnie tkwi atrakcyjność przecieku w walce politycznej.

Przykłady z praktyki ostatnich lat. Czy nielegalne przecieki trafiały do sądu i co było przedmiotem skargi sądowej? W przypadku przecieku starachowickiego, zakończonego procesem i wyrokiem, korzystano z treści informacji, które przeciekły, by skazać posła, obciążonego zarzutem przestępstwa ujawnionego dzięki przeciekowi. Informacja, która przeciekła, okazała się prawdziwa. W Belgii wszczęto śledztwo w sprawie przecieku nie ze względu na sam jego fakt, ale dlatego, że rozpowszechniana informacja była nieprawdziwa (zob. *Przeciek bez ochrony*, „Gazeta Wyborcza", 11 III 2002). Przecieki prawdziwych informacji, np. z prokuratury, bywają kontrolowane i używane jako narzędzia wymuszające wszczęcie śledztwa przez sądy. Ewa Siedlecka w „Gazecie Wyborczej" z 2 IX 2003 stwierdziła, że „przecieki do mediów można też robić na zamówienie polityczne".

Przeciekom jednak zarzuca się także nielegalność, bo przeciek sam z siebie, jako taki, stanowi naruszenie prawa. W lutym 2008 szef klubu PO, Zbigniew Chlebowski, „tropił przeciek z Sejmu", przekonany, że „tajne informacje wyciekły za sprawą któregoś z polityków", że ten poseł „dokonał przestępstwa" (informacja z portalu Money.pl; dostęp: 14 VI 2008).

W świetle prawa przeciek nie zawsze jest jednak naruszeniem przepisów, a karalność przecieku nie jest sprawą jednoznacznie rozstrzygniętą. Przeciek podlega jedynie ocenie etycznej i zwyczajowej, a nie penalizacji prawnej. I zapewne dlatego w praktyce polityków stał się wygodnym narzędziem manipulacji informacjami przydatnymi w walce politycznej z przeciwnikami. Ma dwie zalety: bywa śmiercionośny i bezkarny.

Snując wizję szczęśliwego państwa, redaktor poczytnego dziennika pisał w przededniu wyborów parlamentarnych w 2007 roku: „Czy chcę żyć w państwie, gdzie CBA — niemal wszechwładna już służba specjalna — ma dostęp do moich danych »intymnych«: biograficznych, lekarskich i majątkowych? Czy chcę żyć w lęku, że CBA może tymi danymi manipulować za pomocą przecieków do dyspozycyjnych mediów publicznych, które są w całości zawłaszczone przez rządzącą koalicję?" (Adam Michnik, „Gazeta Wyborcza", 16 X 2007).

Dziś przeciek jest chlebem powszednim mediów, stanowi pożywkę dla newsów prasowych, stał się narzędziem w ręku polityków. Jest usprawiedliwiany wyższymi racjami — jawności życia publicznego w demokratycznym państwie, chęcią odtajnienia tego, co bywa skrywane przed opinią publiczną. Jego wartościowanie nie jest w odczuciu społecznym jednoznaczne. Przeciek kontrolowany

jest też stosowany jako narzędzie w różnego typu negocjacjach, i to na wysokim szczeblu politycznym[26]. Ale dopiero w praktyce ostatnich lat, w okresie IV RP, stał się jednym z podstawowych narzędzi w walce z przeciwnikami politycznymi.

8.12. Od przecieku do insynuacji — efekt granatu w szambie

Nieweryfikowalne informacje pochodzące z przecieków razem z innymi informacjami o charakterze hipotez są wprowadzane do obiegu społecznego na zasadzie domysłu i insynuacji[27]. O ile kłamstwa mogą zostać zaskarżone i zweryfikowane sądownie — co prawda ostatnio także prawomocne wyroki sądowe dla niektórych nie są rozstrzygające — o tyle insynuacje nie poddają się procedurom sądowym, są niezaskarżalne, zdobyły sobie wyjątkową pozycję. Mając ogromną, śmiertelną siłę rażenia, nie mogą zostać prawnie zaskarżone, pozostają bezkarne. Na tym właśnie polega ich atrakcyjność dla cynicznych graczy politycznych.

Społeczne skutki wszechobecności przecieków i insynuacji dały o sobie znać w postaci obniżenia zaufania Polaków do siebie wzajemnie i do instytucji państwa jako takiego.

Niezależnie od tego, kto stawał się ofiarą pomówień, w opinii wielu obserwatorów życia publicznego, nienadążających z weryfikacją prawdziwości zarzutów i niewnikających w racje merytoryczne, osłabiony został generalnie wizerunek wszystkich uczestników dyskursu publicznego, bo metoda insynuacji działa na zasadzie granatu w szambie. Nikogo nie pozostawia czystym, nawet po prawnym wyroku skazującym za popełnione nadużycie.

Efektem stosowania metod insynuacji jest pozbawienie dyskursu politycznego powagi, unieważnienie go. Potwierdzają to sondaże opinii społecznej, które pokazują bardzo niski prestiż działalności politycznej i upadek autorytetu polityka.

---

[26] Przykład z rozmów polsko-amerykańskich. W komentarzu Cezarego Michalskiego czytamy: „Pozorne przyśpieszenie wydarzeń wokół tarczy [antyrakietowej — przyp. red.] nastąpiło przed paru dniami z inicjatywy amerykańskiej i było formą nacisku na polski rząd. Najpierw nastąpił przeciek, że do porozumienia doszło. Potem przeciek, że Ameryka znalazła dla niepokornej Polski alternatywę w postaci Litwy" („Dziennik", 5–6 VII 2008).

[27] Według ISJP „insynuacja to przypisanie komuś złych czynów, myśli lub intencji, często nie w formie jawnego oskarżenia, lecz niedomówień" (przykład: *To tylko insynuacja pod moim adresem*).

8.13. *Młodomowa* kontra *pisomowa*?

W czasach komunistycznych opozycją w stosunku do oficjalnej nowomowy była polszczyzna potoczna, obiegowa, swobodna, prześmiewcza. Współcześnie wraca kontrastowanie języka polityki i mowy potocznej w jej najbardziej wyrazistej odmianie, jaką jest *młodomowa* (termin używany przez Petera Kostę), język młodzieżowy.

Można powiedzieć, że mamy dwie kontrastowe tendencje we współczesnym języku polskim, dwa bieguny, między którymi rozciąga się współczesne polskie *universum* językowe. Z jednej strony ideologiczny język walki, uzurpujący sobie prawo do reprezentowania wszystkich Polaków i wykluczający tych, którzy myślą inaczej, nasycony frazeologią oraz nacjonalistycznym patosem. Z drugiej strony — język młodzieży, *młodomowa*, opisująca świat żartobliwie, odrzucająca patos i wszelkie autorytety. Będąca narzędziem może nie tyle buntu, co manifestacji niezależności i obcości wobec oficjalnego świata polityki, jakąś formą kontestacji tego świata.

Istnienie głębokiego pęknięcia w publicznej komunikacji potwierdzają wypowiedzi młodych Polaków, dystansujące się od języka polityki, odbieranego w kategoriach kłamliwej propagandy i manipulacji. W przestrzeni komunikacji społecznej powiększył się kontrast między językiem oficjalnym, politycznym, dodajmy: w jego zróżnicowanych opcjach politycznych i ideologicznych, a mową potoczną, zwłaszcza mową młodego pokolenia Polaków, która hołduje modzie na tzw. „obciach".

Oto przykład z opublikowanego niedawno listu *Nikt wam tutaj z Anglii nie wróci*. Młody autor pisze: „Ello. Wróciłem z emigracji do Polski, tak na trochę, i mega żałuję. Gdy wyjeżdżałem z mego miasta, było wielu ziomków z pokolenia '80–85. Teraz jakby ich wywiało, nie ma 90 procent. Na ławki przychodzą same nastolatki, starsi to jakieś niedobitki. Z mojego rocznika z klasy same niedorajdy pozostały, jakiś zapluty Zyzio i gruby Bolo. A w Anglii się całe weekendy bawią. U nas nawet nie ma takiej nuty, czyli muzy, jak u Angoli. Ostatni didżej grający to co lubię, wyemigrował na Wyspy. Nuda jest wielka, doszło do tego, że na weekend wsiadam w banę i jadę na dżampy reggae do innego miasta. [...] Ten kraj jest tak porąbany, że nikt tutaj wam z Anglii czy Irlandii nie wróci, a jak już, to stwierdzi, że się pomylił i pojedzie z powrotem. Tu nie ma nic poza pieprzeniem o patriotyzmie i wieczną walką o władzę. Jestem patriotą i wolę mieszkać w Anglii. Niech wam zostaną same Zyzie, Bole i chrupiące fukę dresomuły, które nie wyjadą, bo nie »umią« i się boją, z nimi sobie budujcie waszą IV RP. IV Rumunię Północy. Dozo. [Podpis:] Rasfufu" („Gazeta Wyborcza", 18–19 VIII 2007).

8.14. „Zasady kooperacji" i etyka słowa

Sądzę, że język polityczny IV RP nie spełnia pewnych istotnych „założeń kontekstualnych", o jakich pisał Charles Taylor. Kanadyjski filozof, porównując akty mowy z procesami produkcji, stwierdził, że „istnieją pewne założenia kontekstualne, których nie można odrzucić otwarcie, ponieważ byłoby to tożsame z zakwestionowaniem własnego prawa do udziału we wspólnej aktywności" (Taylor 2000: 24). Należy do nich zaufanie, które jest — by użyć sformułowania Piotra Sztompki (2007) — „brakującym ogniwem polskiej transformacji".

Taylorowska „zasada kooperacji", obowiązująca we wszelkiej aktywności, także aktywności komunikacyjnej, wymaga szanowania partnera. W tym punkcie, zdaniem Jadwigi Puzyniny, kultura języka styka się z etyką słowa, z „moralnością komunikacyjną" (Puzynina 2001: 52). Wartościowanie jest — na różnych poziomach budowy języka i w różnych zakresach jego użycia, ale także na poziomie opisu języka, na poziomie metajęzykowym — nieodłączne od języka. Deklarowana często przez lingwistów „autonomicznych" troska o obiektywizm naukowy i nieprzekraczanie granic własnych profesjonalnych kompetencji (ograniczanie się do inwentaryzacji i klasyfikowania jednostek językowych) zawsze szła w parze z normatywizmem i działalnością poprawnościową, która z natury rzeczy opiera się na wartościowaniu odwołującym się do obowiązującej normy językowej (skodyfikowanej lub tylko zwyczajowej).

O ile nie powoduje nieporozumień komunikacyjnych sam brutalny język walki ani stosowanie metod marketingu politycznego, także uzurpacja najbardziej nośnych idei ojczyzny, patriotyzmu, narodu itp. przez jedną opcję i jedną partię czy wykluczenie przeciwnika ze wspólnoty narodowej, o tyle istotnym naruszeniem „założeń kontekstowych" jest posługiwanie się kłamstwem i jego bardziej wyrafinowaną formą — insynuacją. Kariera „wycieku" jako niesprawdzonego i niepodlegającego weryfikacji źródła informacji, wykorzystywanego notorycznie w walce politycznej, podobnie jak posługiwanie się różnymi formami insynuacji opartej na plotkach, pogłoskach i domysłach w celu zdyskredytowania przeciwnika politycznego, sprawiły, że merytoryczny dialog publiczny stał się prawie niemożliwy, a wypowiedzi polityków osłabiły, a nawet dla wielu Polaków wręcz utraciły wiarygodność. Taki sens ma obiegowe porzekadło: „Kiedy politycy kłamią? Kiedy poruszają wargami".

Obrona przed kłamstwem jest możliwa tylko poprzez „weryfikację kontekstową", przez odwołanie się do opinii społecznej, do wspólnej bazy kulturowej — zdroworozsądkowej i nieideologicznej. Ta procedura, choć zdaniem niektórych przekracza tradycyjne ramy profesjonalnego językoznawstwa, bez wątpienia mieści się w ramach pragmalingwistyki.

W przypadku języka polityki problemem bowiem nie jest poprawność samego języka, lecz poprawność zachowań komunikacyjnych, językowych, przejrzystość relacji używanych słów do rzeczywistości i wobec partnerów dialogu. Ta sfera podlega ocenie moralnej i regulacji prawnej. Językoznawcza konfrontacja języka polityki z językiem potocznym może ujawnić zakres wprowadzanych modyfikacji semantycznych i pomóc przywrócić językowi funkcjonalność. Ale odbudowa wiarygodności języka polityki zależy w pierwszej kolejności od praktyki samych polityków i od ich weryfikacji w procesie demokratycznych wyborów.

9. Polskie rozumienie OJCZYZNY i jego warianty

9.1. Wstęp

Idea ojczyzny należy do kanonu polskiej kultury narodowej, stanowiąc — zdaniem Antoniny Kłoskowskiej — „syntezę naczelnych wartości" tej kultury. Stosunek do ojczyzny, postawa patriotyczna, to jedno z najczęściej stosowanych kryteriów oceny ludzi i całych programów politycznych. A równocześnie samo pojęcie OJCZYZNY jest przedmiotem sporów. Jest tak dlatego, że rzeczywistość, do której się ono odnosi, nie jest dana obiektywnie, lecz jest tworzona społecznie, podlega subiektywnemu kształtowaniu.

Podejmując próbę przedstawienia polskiego rozumienia OJCZYZNY, stajemy wobec zadania wydobycia z jednej strony składników najbardziej trwałych, które tworzą jądro pojęcia, z drugiej zaś — wskazania elementów zależnych od czynników subiektywnych i szerokiego kontekstu kultury. Spróbujemy tu uchwycić jedne i drugie, a także pokazać różne sposoby wewnętrznego ukształtowania tego bogatego w treści poznawcze, wypełnionego emocjami pojęcia, sposoby zależne od określonych punktów widzenia, postaw oraz systemów wartości.

Pojęcie OJCZYZNY pojawiło się w polskiej kulturze już w średniowieczu; dojrzałe koncepcje patriotyzmu obywatelskiego ukształtował wiek XVI. Zabarwienia narodowego temat ojczyzny nabrał w okresie rozbiorów, kiedy to uformowało się pojęcie OJCZYZNY duchowej, niezależnej od państwa, a nawet od ojczystej ziemi, odwołujące się do historii i kultury. Odzyskanie niepodległości sprzyjało rozwijaniu koncepcji ojczyzny-państwa, najbardziej znanej dziś w wersji ideologicznej uformowanej w okresie PRL. Współcześnie obserwujemy z jednej strony tendencję do ostrego kontestowania ideologicznej idei OJCZYZNY, z drugiej zaś, przeciwnie, do jej „intymizacji", powrotu do koncepcji *małej ojczyzny*, *ojcowizny*.

Punktem wyjścia dla polskiego rozumienia OJCZYZNY była łacińska *patria*, związana z domem, ojcem (*pater*) i dziedzictwem po ojcu (*patrimonium*), z czasem głównie z instytucją państwa. W tej rozszerzonej wersji znali ją polscy,

piszący po łacinie, kronikarze średniowieczni, Gall Anonim (XII w.) i Wincenty Kadłubek (XIII w.). Łukasz Górnicki w swoim *Dworzaninie* (1566) zapisał: „*Patria* jest łacińskie słowo. Moim zdaniem lepiej czyni, kto mówiąc o Polszcze rzecze »*patria* moja« niźli »ojczyzna moja«, bo ojczyzna częściej się rozumie to, co gruntu komu ociec jego zostawił". Niedługo potem Piotr Skarga, autor słynnego kazania *O miłości ku ojczyźnie* (1597), wprowadził do skarbca topiki narodowej obrazy Polski jako ojczyzny-okrętu, który „wszystkich nas niesie", i ojczyzny-matki, która wszystkich otacza opieką.

Wiek XVIII przyniósł sakralizujący ideę ojczyzny *Hymn do miłości ojczyzny* Ignacego Krasickiego (1774) i liczne wypowiedzi publicystyczne zebrane i opracowane po latach przez Franciszka Pepłowskiego (1961). Romantycy zostawili wielką poezję tyrtejską i mesjańską, przybliżoną w antologii Marii Janion *Reduta. Romantyczna poezja niepodległościowa*, żarliwie patriotyczny manifest Karola Libelta *O miłości ojczyzny* (1844), głębokie — chrześcijańskie i uniwersalistyczne — refleksje Cypriana Norwida, zwłaszcza w wierszu *Moja ojczyzna* (1861). Koniec wieku XIX upłynął pod znakiem popularyzacji koncepcji wcześniejszych, co znalazło wyraz w uczuciowych wierszach Marii Konopnickiej (*Co ojczyzna?*) i Artura Oppmana (*Twoja Ojczyzna*).

W XX wieku jesteśmy świadkami różnorakich rewizji pojęcia ojczyzny narodowej: w powieściach nurtu lewicowego, takich jak *Kordian i cham* Leona Kruczkowskiego (1932) czy *Ojczyzna* Wandy Wasilewskiej (1935), wysuwających hasło ojczyzny klasowej, internacjonalnej, a także w humanistycznych wierszach Antoniego Słonimskiego *Dialog o miłości ojczyzny między Josephem a Stefanem* (1923), *Ten jest z ojczyzny mojej* (1942?). Po wojnie interesowano się tematem z różnych pozycji ideowych. Świadectwem tego są, z jednej strony na przykład studia socjologiczne i filozoficzne, jak: *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny* Stanisława Ossowskiego (1946), artykuł Jana Józefa Lipskiego *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy* (1981), Józefa Tischnera *Polska jest Ojczyzną* (1985), Czesława Miłosza *Szukając ojczyzny* (1992), z drugiej zaś — teksty prozatorskie, np. Jerzego Zawieyskiego *Romans z ojczyzną* (1963), i poetyckie, poemat Karola Wojtyły *Myśląc: Ojczyzna*. Samych wierszy na ten temat zebrało się na kilka antologii: *Temat ojczysty* pod red. Mariana Grześczaka (1979), *Strofy o ojczyźnie* pod red. Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego (1978), *Piękna jesteś ziemio moja ojczysta* pod red. Jana Szczawieja (1981), *Bez tej miłości nie można żyć* pod red. Jacka Kajtocha (1984), *Ojczyzna* pod red. Stanisława Weremczuka (1987). Ich interesujące analizy przyniosła książka Mieczysława Inglota i Władysława Dynaka *Motyw ojczyzny w liryce współczesnej* (1985).

Temat ojczyzny był przedmiotem kilku ankiet, które zaowocowały wydawnictwami takimi, jak *Ojczyzna w moim losie* Jerzego Kani (1987) i zbiorami

wierszy o ojczyźnie, między innymi na łamach „Regionów" (1978). Ankieta Ewy Berberyusz „Czym są dla mnie słowa *miłość ojczyzny*" („Tygodnik Powszechny" 1984) znalazła odzew na łamach „Przeglądu Powszechnego", „Więzi" i „Gościa Niedzielnego". Ankieta lubelska „Co znaczy dla Ciebie ojczyzna dzisiaj?" (z 1989 roku) przyniosła prawie sto pięćdziesiąt wypowiedzi, częściowo opublikowanych w „Tygodniku Solidarność" (1989, nr 18). W roku 1992 temat wrócił na łamach „Tygodnika Powszechnego", zainicjowany przez wypowiedź Marcina Króla, postulującego rekonstrukcję pojęcia OJCZYZNY duchowej, odróżnianej — po Norwidowsku — od ściśle narodowej i materialnej [1].

Słownik języka polskiego Doroszewskiego (t. 5, 1963) definiuje *ojczyznę* jako 'kraj, w którym się ktoś urodził i który jest krajem jego rodaków', podaje też podstawowe związki wyrazowe modelujące relację człowiek–ojczyzna w duchu etyki patriotyczno-heroicznej: *obrońca ojczyzny*, *synowie ojczyzny*, *bronić ojczyzny*, *walczyć*, *przelewać krew*, *umrzeć*, *zginąć*, *polec za ojczyznę*, *polec w obronie ojczyzny*, a także sytuację wygnania czy emigracji: *druga*, *nowa*, *przybrana ojczyzna*. Na tym pierwszym znaczeniu opiera się użycie przenośne — 'kraj lub miejscowość, skąd coś pochodzi lub gdzie przebywa, skąd bierze początek; siedlisko, kolebka' (np. *ojczyzną limby jest Syberia*). Dwa dalsze znaczenia słowa są odnotowywane w SJP Dor jako przestarzałe: 'miejscowość, w której się ktoś urodził, strony rodzinne', i dawne: 'majętność ojcowska, spadek po ojcu; ojcowizna'.

Zapis ten dobrze odtwarza etapy historycznego rozwoju znaczenia, od 'ojcowizny', poprzez 'strony rodzinne', do 'kraju', może tylko zbyt ostro je od siebie oddzielając. Na pewno jednak jest zbyt skrótowy, nie podaje bardziej szczegółowych charakterystyk, które składają się na społeczne wyobrażenie OJCZYZNY [2]. Charakterystyki te, najogólniej biorąc, skupiają się wokół idei rodziny, narodu, ziemi, państwa. W dalszym naszym wywodzie spróbujemy je zrekonstruować i zapytać o motywujące je systemy wartości.

Jak podkreślał Ossowski, OJCZYZNA to pojęcie relacyjne. Jest zawsze czyjąś ojczyzną. Jeśli tak, to chcąc przedstawić pełny językowo-kulturowy obraz polskiej OJCZYZNY, powinniśmy pytać zarówno o sam obiekt (*O*) i jego naturę,

---

[1] Tu i dalej korzystam z kartoteki *Polskiego słownika aksjologicznego*, znajdującej się w Instytucie Filologii Polskiej UMCS w Lublinie.

[2] Niezamierzony komentarz do definicji SJP Dor znajdujemy w dokumentacji historycznej z czasów niewoli narodowej. Filomata Józef Jeżowski, kiedy półtora wieku wcześniej zeznawał przed carską komisją śledczą i starał się usprawiedliwić z zarzutów o spiskowanie, powiedział: „Jeżeli był nam niekiedy w myślach i ustach wyraz *ojczyzna*, tedy jednak nie przywiązywaliśmy do niego takiego znaczenia, jakie mu nadawać zwykli zapaleńcy lub półgłówki. Ojczyzna w przekonaniu naszym niczym innym nie była, jak ziemią, na której się kto urodził" (cyt. za: Szacki 1962: 87). „Zapaleńcy i półgłówki", od których Jeżowski tak przezornie się — na śledztwie — dystansuje, to patrioci początku XIX wieku, apostołowie rodzącej się „religii narodowej".

jak też o to, kto, jaki subiekt (*S*), poczuwa się do posiadania ojczyzny, a wreszcie także o charakter więzi, czyli relację (*R*), łączącą subiekt z obiektem.

Na podstawie słowników, tekstów i badań ankietowych możemy wskazać podstawowe dla polszczyzny składniki pojęcia oraz pokazać najczęściej tworzone z nich konfiguracje. Zarówno dobór składników, jak i tworzenie z nich zhierarchizowanych wewnętrznie układów, są uwikłane w spory o wartości. Niektóre z tych sporów przedstawimy w zakończeniu. Zwraca uwagę duża różnorodność w pojmowaniu zarówno substancji OJCZYZNY (*O*), jak też charakteru relacji wobec niej (*R*).

9.2. Substancja OJCZYZNY

Czym więc jest substancja OJCZYZNY, inaczej mówiąc, do jakiej kategorii zjawisk OJCZYZNA należy?

(1) Ojczyzna — przyjmuje się w pierwszej kolejności — to ziemia, miejsce, terytorium narodowe, *kraj ojczysty* o określonych wyraźnie centrach i granicach. Jest to podstawowy sposób rozumienia ojczyzny. „Nasza Ojczyzna — powtarza Jan Paweł II — leży nad Wisłą".

(2) Ojczyzna jest wspólnotą ludzi, wspólnotą narodową, mającą oparcie we własnym terytorium narodowym, własnym kraju, ziemi, państwie. Jest wielką rodziną, społecznością rodaków rozrzuconych po świecie.

(3) Ojczyzna to zespół wartości, kultura i jej idee, literatura, obrzędy, folklor, język.

(4) Z tymi wymiarami związane są wspierające je i służące im instytucje, przede wszystkim państwo, które gwarantuje obywatelom na określonym terytorium warunki życia i rozwoju.

Ojczyzna — w syntetycznym ujęciu — jest akceptowanym dziedzictwem przeszłości, obejmującym ziemię, wspólnotę i jej system wartości, instytucje, dorobek kulturowy, historię. Ojczyzna była też rozumiana jako program przyszłościowy, zespół zobowiązań.

Metaforycznie OJCZYZNA jest ujmowana jako osoba żywa: kobieta, matka, kochanka; wtórnie — królowa, sporadycznie — w koncepcji religijnej — także Matka Boża. Metaforyzacje te za podstawę przyjmują wszystkie wyżej wymienione sposoby kategoryzacji OJCZYZNY, szczególnie jednak wspierają koncepcję ojczyzny-ziemi, ojczyzny-matki i ojczyzny-państwa.

Ogólnie biorąc, substancja OJCZYZNY jest więc sytuowana w trzech bardzo różnych wymiarach: przestrzennym, wspólnotowym i — w najszerszym rozumieniu tego słowa — kulturowym. Wymiary te wprawdzie logicznie nie wykluczają się, przeciwnie, mogą się łączyć — i rzeczywiście są łączone — jednakże fakt, że

stoczono na temat ich rangi wiele sporów, dowodzi, iż różnice kategoryzacji są istotne w społecznym odczuciu. Wyznaczają odmienne sposoby widzenia (profile) OJCZYZNY, inaczej hierarchizują obowiązki i prawa, ustalają inne relacje między „dziećmi jednej ojczyzny".

Ad 1. Istotne jest to, że wszystkie te wymiary substancji OJCZYZNY są do pewnego stopnia zmienne, dynamiczne. Dynamicznie traktowany jest wymiar przestrzenny OJCZYZNY. Oznacza ona dla większości współczesnych Polaków terytorium narodowe, kraj, Polskę, ale równocześnie zachowały się do dziś ślady dawnego, węższego pojmowania OJCZYZNY jako domu, ojcowizny, rodzinnej miejscowości, stron rodzinnych, regionu; nie brak także szerszego traktowania przestrzeni ojczyzny — jej rozciągnięcia na cały świat. Swoiste usytuowanie ma „ojczyzna niebieska".

Dom: „W mojej wiosce rodzinnej pod Krakowem — pisze profesor uniwersytetu — dom rodzinny nazywa się ojczyzną. Było to dla mnie przez wiele lat jedynym znaczeniem słowa *ojczyzna*. Znaczyło ono dom. Po prostu dom" (Styczeń, Balawajder 1986: 74). Historyczne znaczenie *ojczyzny* jako rodzinnego domu i gruntu dziedziczonego po ojcu, ojcowizny, jest żywe we współczesnej polszczyźnie potocznej oraz w polszczyźnie ludowej, w poezji „nurtu wiejskiego", jak w wierszu Józefa Barana: „Chyli się słońce nad wawelem stodoły i zapada nad ojczyzną-ojcowizną" (szerzej na ten temat zob. Bartmiński 1990a).

Miejscowość, w której się ktoś urodził, wieś rodzinna, także pojawia się nie tylko w okresie staropolskim („W Węsleszynie, ojczyźnie swojej, kościół wymurował" — u Kaspra Niesieckiego), w dialektach ludowych: *Umarł Maciek, umarł, daj mu Boże niebo, a ja będę mieszkał na ojczyźnie jego* (Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 50, nr 541) i we współczesnej poezji chłopskiej, ale jest do dziś zachowana w myśleniu potocznym: „ojczyzna to nie jest państwo, to może być np. wioska" (odpowiedź w ankiecie ASA 1990), „Ojczyzna to — dla mnie — nie państwo, nie kraj, nawet nie Polska. To dzielnica, osiedle, ulica, dom. Miejsce, z którego najintensywniej czerpię wszelakie wartości" (Olgierd Budrewicz, „Przekrój" 1992, nr 43).

Strony rodzinne, okolica: „Przekonanie, że własna okolica jest środkiem ziemi ojczystej, odwołuje się do starych tradycji kulturowych, jest poszerzoną formą pojmowania własności — pośrednią pomiędzy pojęciem ojczyzny i ojcowizny [...]", pisze znawca kultur plebejskich Czesław Hernas („Literatura Ludowa" 1973, nr 1, s. 7). „Góral już z Krakowa będzie tęsknił za swą bliższą ojczyzną" („Wierchy" 1931, s. 5).

Region: „Ojczyzna — państwo to za dużo i kiedy Vincenz myślał o Europie ojczyzn, miał na myśli małe jednostki terytorialne, jak jego ukochana Huculsz-

czyzna zamieszkała przez Ukraińców, Żydów i Polaków. [...] I jak Vincenz pozostał całe życie zakorzeniony w swoich Karpatach, tak ja, a w każdym razie moja wyobraźnia, pozostałem wierny Litwie" — wyznaje Czesław Miłosz (*Zaczynając od moich ulic*, 1985), wiążący sam siebie z tradycją Mickiewiczowską (*Litwo, Ojczyzno moja!*). „Śląsk to moja ojczyzna, mimo iż rodzice ze Śląska nie pochodzą" — powiedział niedawno aktor Olgierd Łukaszewicz (w wywiadzie ogłoszonym w „Dzienniku Lubelskim", 2 III 1993). „Tatczyzna kaszubska (ojczyzna) — napisał regionalny pisarz chłopski Bolesław Jażdżewski — jest dana Kaszubom przez Boga" (*Wspomnienia kaszubskiego gbura*, Gdańsk 1992).

Terytorium narodowe, kraj to podstawowe w języku polskim i najczęstsze rozumienie OJCZYZNY, potwierdzone m.in. przez studentów badanych w 1991 roku.

Europa: *Moją ojczyzną są także: kontynent, Europa, planeta-Ziemia i dorobek myślowy ludzkości, nawet kosmos, który wolałbym poznawać i zrozumieć niż podbijać* — napisał jeden z respondentów ankiety z 1989 roku.

Cały świat: „Cnotliwemu wszystek świat ojczyzną" (Wacław Potocki, *Syloret*); „Świat cały mi ojczyzną, wszyscy ludzie braćmi" (Aleksander Fredro, *Nowy Don Kiszot*).

Niebo: „Mam ja ojczyznę u ojca, u Boga, / W nieskończoności czasu i przestrzeni" (Józef Bohdan Zaleski, *Cedr*). To pojmowanie OJCZYZNY ma rodowód nowotestamentowy (Hbr 13, 14): pielgrzymi wiary szukają ojczyzny i wspominając tę, z której wyszli, dążą do lepszej, niebieskiej[3].

Można powiedzieć, że przestrzeń ojczysta jest w polskim wyobrażeniu zbiorowym zorganizowana koncentrycznie i zarazem dynamicznie. Obejmuje kolejno: dom — miejscowość rodzinną — okolicę, czyli strony rodzinne — region — kraj — Europę — świat, z akcentem na kraj. Taki obraz rozrastającej się przestrzeni przedstawił np. Tadeusz Różewicz w wierszu *Oblicze ojczyzny*, wiążąc ją z dynamiką indywidualnego życia ludzkiego:

Ojczyzna to kraj dzieciństwa
miejsce urodzenia
to jest mała najbliższa ojczyzna
miasto miasteczko wieś
ulica dom podwórko
pierwsza miłość
las na horyzoncie

[3] Natomiast Biblia w swojej części starotestamentowej silnie akcentuje związek człowieka z otaczającym go światem „doczesnym", podobnie jak to stwierdzamy w wielu kulturach pierwotnych. „Wszechświat — ojczyzna człowieka" — taką formułą podsumowuje antropologię biblijną znawca tematu Marian Filipiak.

groby
w dzieciństwie poznaje się
kwiaty zioła zboża zwierzęta
pola łąki
słowa owoce
ojczyzna się śmieje
na początku ojczyzna
jest blisko
na wyciągnięcie ręki
dopiero później rośnie
krwawi
boli

Przestrzeń ojczysta bywa dziś ujmowana dynamicznie także jako przestrzeń zwężająca się, dążąca do konkretu, jak u młodej poetki wiejskiej Stanisławy Kopiec:

Moja Ojczyzna —
biało-czerwony
osikowy listek
na polanie Europy.
[...] A tu Lubenia
w sadów huśtawce!
To moja wioska —
mała córeczka
Matki Ojczyzny.

Ad 2. Granice terytorialne ojczyzny są wiązane z wchodzeniem w nowe określone wspólnoty ludzi. „Ojczyzna — zauważył Ossowski — to nie jest pojęcie geograficzne [...]. Obszar [...] staje się ojczyzną o tyle tylko, o ile istnieje zespół ludzi, który odnosi się doń w pewien sposób i w pewien sposób kształtuje jego obraz (Ossowski 1984: 17–18). Te zespoły ludzi to odpowiednio: *rodzina* i *ród* — *sąsiedzi* i *przyjaciele* — *naród* — *ludzkość*; z całym bogactwem relacji osobowych, oddawanych za pomocą terminów rodzinnych: *ojciec*, *matka*, *brat*, *siostra*, i bardzo znamiennej serii wyrażeń, takich jak: *swojak*, *sąsiad*, *krajan*, *ziomek*, *rodak*, *bliźni*. Należą tu też wyrażenia *współplemieniec* i *pobratymiec*, odnoszące się do archaicznych dziś dla nas pojęć PLEMIENIA czy SZCZEPU.

Wymiar wspólnotowy OJCZYZNY jest interpretowany dynamicznie, podobnie jak przestrzenny, cechuje go „rozszerzanie się [...], zakreślanie [...] kręgów coraz szerszych — od środka. Centrum tych kręgów jest zawsze człowiek; ten, co otrzymuje w spadku ojcowiznę i staje się podmiotem historycznej ciągłości,

potem zapewne ród, wreszcie naród. Podobnie rozszerza się obraz obejmowany narodem i jego tradycją. Ale ostatecznie decyduje zawsze centrum, środek; to, co się rozprzestrzenia, promieniuje ze środka" (Stróżewski 1981: 292). Składniki obu wymiarów łączą się ze sobą na tyle ściśle, że bywają używane wymiennie, jak w bardzo interesującej w omawianym kontekście wypowiedzi Krzysztofa Zanussiego, udzielonej „Tygodnikowi Powszechnemu" w ankiecie *Miłość ojczyzny dzisiaj*: „Miłość ojczyzny jest w moim odczuciu środkowym ogniwem łańcucha miłości, który rozciąga się od siebie samego, poprzez rodziców, rodzinę, przyjaciół, region czy miasto rodzinne — do ojczyzny, i dalej, poprzez kontynent, planetę, sięga całego dzieła stworzenia".

Ad 3. W odczuciu współczesnych Polaków, jak wskazują między innymi badania ankietowe, coraz większe znaczenie mają jeszcze inne niż lokalistyczne i wspólnotowe kategoryzacje OJCZYZNY, związane, najogólniej mówiąc, z kulturą, jej instytucjami i wytworami, takimi jak język, folklor, zwyczaje, sztuka, ideologia. W wysublimowanym kształcie OJCZYZNA staje się wręcz programem ideowym: politycznym, społecznym, etycznym, sięgającym po sankcje religijne (i otrzymującym je, jak świadczy np. wypowiedź prymasa Józefa Glempa: „Ojczyzna pojęta po chrześcijańsku ma być kochana, ponieważ czwarte przykazanie Boże mówi »czcij ojca swego«. W tym »czcij ojca« mieści się również ojczyzna", „Przegląd Katolicki" 1988).

Przytoczmy przykładowe wypowiedzi, które przybliżają ten aksjologiczny wymiar OJCZYZNY.

O sytuacji na przełomie XVIII i XIX wieku pisze historyk kultury: *Każdy ówczesny Polak czuł dobrze, że ojczyzna to coś istniejącego poza terytorium i ludnością, że istnieć musi jakaś więź ogólna, łącząca wszystkie jego części* (Stefan Czarnowski, *Filozofia społeczna w Polsce*). Maurycy Mochnacki: *Senatorowie! Wy zapewne odgadujecie, co to jest ojczyzna* [...]. *Zaprawdę nie jest nią piaszczysta przestrzeń Mazowsza, ani Wisła przerzynająca niezmierzone okiem równiny nasze, ani stolica, ani wspaniałe w niej siedliska władz rządowych, ale jest nią owa wielka myśl politycznej niepodległości i nadzieja, że się kiedyś, za przewodnictwem i pomocą bożą w jedną nierozdzielną sprzężemy całość* (Mochnacki, *Głos obywatela z Poznańskiego*). *Ojczyzna — pole życia Słowu Bożemu na ziemi* (Mickiewicz, *Skład*); *Ojczyzna — jest to wielki — zbiorowy — Obowiązek* (Norwid, *Memoriał o młodej emigracji*); *Ojczyzna — jest to przyszły ustrój społeczny* (Żeromski, *Dzieje grzechu*); *Z ideą ojczyzny mamy do czynienia wówczas, gdy na pierwszy plan jest wysuwany moralno-polityczny ideał zjednoczenia ludzi* (Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja*); *Nasz naród jest naszą Ojczyzną. Ale ojczyzna to coś więcej niż naród. Nie każdy znajduje ojczyznę w narodzie, z którego pochodzi.* [...] *Jakim słowem wyrazić ową więź, która łączy ludzi i czyni ich dziećmi tej samej Ojczyzny?*

Należy użyć tutaj słowa wzajemność (Tischner, *Polska jest Ojczyzną*). *Ojczyzna to substancja etyczna* — podsumowuje swoje rozważania student w ankiecie PATRIA — *Ojczyzna to nie jest materia, ale duch*.

Wartościom naczelnym, podstawowym, przyporządkowane są wartości pomocnicze, instrumentalne, służące tym pierwszym, a także pewne dobra, jak język, kultura, historia. O ile koncepcja państwa jako ojczyzny musiała w czasie zaborów zejść na plan dalszy, o tyle kultura, historia i narodowy język zaczęły odgrywać rolę coraz bardziej znaczącą: *Gdyby ojczyzną był język i mowa, / Posąg by mój stał, stworzony głoskami, / Z napisem: Patri patriae!* (Słowacki, *Beniowski*); *Mowo polska! Ojczyzno i domie* (Oppman, *Mowo polska*); *Oto mój dom — cztery ściany wiersza w mojej pięknej ojczyźnie-polszczyźnie* (Tuwim, *Treść gorejąca*); *Moją małą ojczyzną jest gramatyka* (Osiecka, wywiad dla TVP 23 VII 1989); popularna audycja telewizyjna Jana Miodka została opatrzona Tuwimowską formułą *Ojczyzna-polszczyzna*.

Ad 4. Szczególnie ważne miejsce zajmuje państwo jako instytucja stwarzająca szansę realizacji programów o bardzo skądinąd zróżnicowanej treści: patriotycznej, nacjonalistycznej, obywatelskiej, partyjno-klasowej. Najdalej w utożsamianiu ojczyzny z państwem poszła propaganda komunistyczna. *Najwyższym dobrem jest ojczyzna, a jej podstawową wartością socjalistyczna państwowość* (Marmuszewski, *Służba wojskowa*); *Biurokracja* [...] [i] *partokracja* [...] *stawia znak równania między pojęciem państwa i ojczyzny, zaciera różnice między nimi. Dlatego biurokratyczny patriotyzm jest patriotyzmem państwowym* (Z. Poźniak, „Tygodnik Powszechny" 1989, nr 30).

Personifikacje ojczyzny. Metaforycznie OJCZYZNA była od dawna, a szczególnie często w okresach zagrożenia narodowego, przedstawiana jako osoba bliska, kobieta kochająca, wymagająca wzajemności, miłości i obrony. Takie mówienie o OJCZYŹNIE w zasadzie nie wnosi nowej kategoryzacji, raczej opiera się na wyróżnionych wyżej podstawowych koncepcjach i służy globalnemu modelowaniu postawy wobec OJCZYZNY, a także relacji między „dziećmi jednej ojczyzny".

W poezji romantycznej — stwierdza Maria Janion w *Reducie* — „Ojczyzna pojawiła się [...] jako osoba, której trzeba nieść natychmiastową pomoc, dla której wszystko należy porzucić i o której nigdy nie można zapomnieć", i dodaje: „To, że pojawiła się ona jako osoba bezbronna, nieszczęśliwa, udręczona, niewinnie umęczona, wołająca o pomszczenie jej krzywdy, mobilizowało u romantyków poczucie solidarności z nią oraz miłości i żądzy niesienia pomocy". Tak więc OJCZYZNA działa po ludzku, przeżywa, cierpi, płacze, umiera, np.: *nieszczęsna skonała pod śmiertelnym ciosem* (Niemcewicz), *Ojczyzna na nas*

woła (Karpiński), *boleść ma Ojczyzna, jest cierpiąca, mrze* (Słowacki), *jest w smutku* (Morawski), *bolejąca* (Gojawiczyńska).

Ojczyzna ma ciało, krew, twarz, łzy: *W tym ciele była milionów dusza!* (Karpiński); *Dawna ojczyzno moja! O jak trudno zakochanemu w twej śmiertelnej twarzy zapomnieć wdzięku, co młodość odludną wabił* (Słowacki); *Gorycz wyssana ze krwi i łez mej ojczyzny* (Mickiewicz); pochodne wyrażenia: *blizna* ojczyzny: *A ja wszędy w tej krainie / Widzę jedną wielką bliznę, jedną moją cierpiącą Ojczyznę!* (Słowacki); *mogiła* ojczyzny (Karpiński); *grób* ojczyzny: *nim ja w śmierć ojczyzny uwierzę, chociażby jak trup leżąc w grobie zbrzydła, potargam wprzódy ją pleśnią* (Słowacki); *czas niedaleki, w którym ojczyznę, matkę naszą biedną, z grobu wyniesiem — by żyła na wieki* (Gaszyński).

Specyfiką romantycznej poezji patriotycznej było przedstawienie ojczyzny jako kochanki — bądź to romantycznego poety utożsamiającego się z narodem (na miano „kochanka ojczyzny" zasłużył Mickiewicz), bądź samego narodu: *Naród — kochanek, przytulający do serca ojczyznę — kochankę, uniósł z sobą sam jej ideał, który mu żadna siła z łona jego wydrzeć nie zdoła* (Libelt, *O miłości ojczyzny*).

Szerszy zasięg ma inny obraz ojczyzny-kobiety, mianowicie — ojczyzny jako matki, która wydaje na świat, karmi swoje dzieci, otacza je opieką, obdarza miłością i wymaga miłości. Pojawia się on już w XVI wieku — *Która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako ojczyzna* (Skarga, *Kazania Sejmowe*) i zachowuje żywotność po czasy współczesne: *Ojczyzna* [...] *wszystkim nam matką rodzoną i karmicielką* (Stanisław Ryszard Dobrowolski). O jego funkcji scalającej różne warianty pojmowania ojczyzny powiemy dalej.

Metaforę ojczyzny jako Matki Bożej zna poezja romantyczna, nawiązująca do religijności barokowej: *Miecze te, powiada, bolu Bolące w Panu Jezusie, To są gorsze od kąkolu wady, na ojczystem polu, Z których boleść ma Ojczyzna. Pierwszy miecz, co w niej usterka, Mówił, jest to francuszczyzna, A drugi miecz to szulerka, A trzeci to kieszeń stratna, A czwarty, kobiece rządy; Piąty — to przedajne sądy, A szósty, zawiść prywatna, A siódmy, zgniłe sumienie* (Słowacki, *Ksiądz Marek*).

9.3. Kto ma ojczyznę

Na pytanie drugie, kto poczuwa się do tego, że ma ojczyznę (*S*), komu ojczyzna jest potrzebna, tradycja polska wypracowała dwie odpowiedzi: wspólnotową i indywidualistyczną.

Ojczyznę mamy my, rodacy, wspólnota narodowa, rzadziej — wspólnota lokalna czy obywatele jednego państwa. Ojczyzna jest *nasza*. Metafora ojczyzny-matki, ojczyzny-domu, wprowadza w myślenie o „nas" wątek rodzinny — dzieci jednej ojczyzny, a więc bracia, siostry, złączeni więzami krwi — a w każdym razie

daje przewagę myśleniu o wspólnocie patriotycznej w kategoriach rodzinno-narodowych, a nie społecznych, obywatelskich.

Odpowiedź drugiego typu brzmi: ojczyznę mam ja, indywidualna jednostka, osoba. Przy tym o ile Mickiewiczowskie wyrażenie *Ja i Ojczyzna to jedno* znajdowało dopełnienie w zdaniu *Tam ojczyzna, gdzie źle* i zawierało zobowiązanie, o tyle wyznanie współczesnego młodego Polaka, że „ojczyzna jest moja", akcentuje więź czysto emocjonalną z „krajem lat dziecinnych", z miejscem, gdzie człowiek czuje się dobrze, do którego chce wracać, i zbliża się do postawy „tam ojczyzna, gdzie dobrze". Antynomia nastawienia wspólnotowego i indywidualistycznego jest jednak przezwyciężana zarówno w koncepcjach Mickiewicza czy Norwida, jak i u współczesnych. Na przykład dla poety takiego, jak Jan Polkowski, wprawdzie *ojczyzną — domeną stałości, pewności i pełni jest to, co indywidualne: własne, namacalne doświadczenie*, ale ten *świat pojedynczego człowieka połączony jest jednak z bliźnimi i Bogiem — więzami miłości, wiary i nadziei* (Barańczak, *Przed i po. Szkice o poezji krajowej*). Antynomia ja/my jest przezwyciężana na gruncie personalizmu, tj. filozofii osoby równocześnie autonomicznej i uczestniczącej we wspólnocie. *Polacy zaczynają traktować ojczyznę jako coś, co jest własnością każdego z osobna; natomiast ja sądzę, że jest to coś, co należy do nas wszystkich i jednocześnie do nikogo z osobna na własność* — stwierdza respondent ankiety PATRIA. Ojczyzna *jednoczy wszystkich ludzi we wspólnotę* — odpowiada respondent ankiety ASA 1990. Dynak i Inglot swoje refleksje nad motywem ojczyzny w liryce współczesnej opatrzyli tytułem *Ojczyzna dla wszystkich — ojczyzna dla każdego*.

9.4. Więź z OJCZYZNĄ

Jeśli idzie o relację podmiotowo-przedmiotową, łączącą człowieka z jego ojczyzną, to jest ona modelowana za pomocą dwu charakterystycznych zaimków — *nasza* i *moja* — odpowiadających ojczyźnie publicznej i prywatnej — by użyć terminów Ossowskiego. Z punktu widzenia jednostki wyróżniane są następujące relacje.

(1) Dziedziczenia własności w sensie prawnym; jest to najstarsze znaczenie ojczyzny-ojcowizny, jasne dla Łukasza Górnickiego, dominujące nad znaczeniem 'patria', ale schodzące z upływem czasu na plan dalszy.

(2) Urodzenia, pochodzenia: *Ojczyzna moja — to ta ziemia droga, / Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga, / Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła / W polskiej mnie mowie pacierza uczyła* (Konopnicka, *Co Ojczyzna?*). Ojczyzna w tym podstawowym znaczeniu jest jedna, niezmienna, dana przez los.

(3) Przebywania; emigracja, wygnanie, rozłąka z krajem tę relację uczyniły

czymś ważnym: *Szukając czystszych oddechów dla łona, / Z starej do nowej my lecim ojczyzny* (Niemojewski, *Morituris*).

(4) Dobrobytu; przyjęte z łaciny przysłowie *Gdzie dobrze, tam i ojczyzna* wyznacza stosunek do ojczyzny wartościowany kontrastowo: pozytywnie (*Głupiemu? — gdzie się rodzi, każdy mi to przyzna. Mądremu? — kędy dobrze, tam będzie ojczyzna* — Wacław Potocki) i negatywnie (*Jego ojczyzna wszędzie, gdzie on postawi swoje korytko* — Świętochowski).

(5) Dumy: *jestem dumny, że tu mieszkam, że jestem obywatelem tego kraju* (wypowiedź w ankiecie PATRIA).

(6) Przeznaczenia, powołania: *Nauczajmy się patrzeć w niebo, tam jest ojczyzna nasza i wrodzone miejsce nasze* (Skarga).

(7) Przywiązania uczuciowego: *Ojczyzna swoja każdemu najmilsza* (SW); *Tam, gdzie serce ucieka, / Za którą stroną łzy płyną, / Tam jest ojczyzna człowieka, / Tamta jest jego krainą* (Kraszewski); *Każdy ma swoje miejsce ulubione w dzieciństwie. To jest ojczyzna duszy* (Żeromski, *Przedwiośnie*); *Ojczyzną jest to, co kochamy* (Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*); *Morza głębokie, ciche przystanie, białe mielizny, góry wysokie, wyspy nieznane — moje ojczyzny* (Słonimski, *Poezje*).

(8) Startu życiowego: *To nieprawda, że ma się tylko jedną ojczyznę. To prawda, że także tutaj jest moja ojczyzna i nie tylko dlatego, że w podcieniach łuku mógłbym odczytać polskie imiona i polskie nazwiska. Ojczyzna to jest miejsce na ziemi i miejsce w duchu, które się pomnaża, z którego zdobywa się świat* (Tymon Terlecki, *Paryż*).

(9) Orientacji w świecie: *Wyobraźnia, zawsze przestrzenna, wskazuje na północ, południe, wschód i zachód od pewnego centralnego, uprzywilejowanego miejsca, którym jest przypuszczalnie wioska naszego dzieciństwa czy nasz powiat. Jak długo pisarz mieszka w swoim kraju, uprzywilejowane miejsce, koliście się rozszerzające, utożsamia się z całym krajem. Wygnanie przesuwa ten ośrodek, a raczej tworzy dwa ośrodki. Wyobraźnia odnosi wszystko do otoczenia „tam, daleko" — w moim przypadku gdzieś na europejskim kontynencie. A nawet dalej wyznacza cztery główne kierunki, jak gdybym ciągle tam stał* (Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*).

Ojczyzna określana jako *nasza* stawia wyraźniej formułowane wymagania, a stosunek do niej nie jest tylko referowany opisowo, ale jest ujmowany w kategoriach powinności etycznych wobec dobra ogólnego, publicznego. Język polski utrwalił wyrażenia i zwroty: *obrońca ojczyzny*, *bronić ojczyzny*; *walczyć*, *przelewać krew*, *umrzeć*, *zginąć*, *polec za ojczyznę*; *polec w obronie ojczyzny*. Ojczyzna to *zobowiązanie do miłości* (Skarga), *wspomagania i wspierania* (Krasicki), *pełnego oddania*, *obowiązku* (Norwid), *obrony* (Konstytucja PRL), *odpowiedzialności za jej losy* (Norwid, Tischner). Polski kodeks patriotyczny stawia wysokie wymagania *dzieciom ojczyzny*. *Ojczyzna jak matka ma swoje wady i nie jest niczym lepsza od innych, poza tym, że jest nasza własna.* [...] *Ojczyznę*

wyróżnia to, że czujemy się z nią solidarni, jako że dźwigamy współodpowiedzialność (Zanussi).

„Powinnościowe" rozumienie stosunku do OJCZYZNY, dominujące w okresie narodowej niewoli, znalazło przeciwwagę i uzupełnienie w koncepcji rewindykacyjnej, roszczeniowej, akcentującej obok obowiązków także prawa, obok „dawania" także „branie". To postawa, której dobitny wyraz dał „książę poetów chłopskich" Jan Pocek (zob. Bartmiński 1990a: 11), która znalazła wyraz w ankiecie ASA 1990. O istocie „prawdziwej" OJCZYZNY stanowi dla młodych respondentów to, że *zapewnia rozwój intelektualny i kulturalny, bezpieczeństwo, spokój, środki do życia, dostęp do kultury, pracę, swobody, dostatek, beztroskę i szczęśliwe życie*, wykazuje *opiekuńczość* itd. Niektórzy z respondentów dodają: prawdziwa OJCZYZNA *nie zmusza do świadczenia pańszczyzny w formie uczestniczenia w obchodach jej świąt*.

9.5. Konfiguracje składników: profile pojęcia

W podstawowym modelu „obiekt — relacja — subiekt" niezwykle istotną rolę gra relacja, typ więzi, postawa człowieka wobec ojczyzny. Dobór składników i ich hierarchia w znaczeniu OJCZYZNY jest „objawem pewnych postaw społecznych, pewnego sposobu patrzenia na społeczną rzeczywistość" (Ossowski 1984: 25). To określona postawa tworzy z rzeczywistości fizycznej (miejsca, zbiorowości ludzkiej, instytucji) przedmiot kulturowy, zmitologizowane wyobrażenie, ideę. Co jest uznawane za „substancję ojczystą", zależy od systemu wartości, od tego, co przyjmuje się jako pożądane, dobre. Wartości są tym czynnikiem, który kieruje budowaniem określonych ideowo wizji ojczyzny. Dzięki wartościom ojczyzna staje się „drogą" (*Kiedy myślę: Ojczyzna, szukam drogi, która zbocza przecina jakby prąd wysokiego napięcia, biegnąc górą — tak ona biegnie stromo w każdym z nas i nie pozwala ustać* — Karol Wojtyła, *Myśląc: Ojczyzna*). Ojczyzną jest dla Polaka kraj jego narodu, Polska, ale mogą nią stać się także świat, Europa, region, okolica, dom rodzinny i, odpowiednio, dziedzictwo regionalne, narodowe, europejskie, chrześcijańskie — ze względu na przyjęty przez niego system wartości. Władysław Stróżewski zwrócił uwagę na to, że istnieją wartości „zadane" określonym wspólnotom (Stróżewski 1981: 294). Trzy najbardziej wyraziste ogniwa omawianego koncentrycznego układu — dom i rodzina; kraj, naród i państwo; świat i ludzkość — są skorelowane z konstytutywnymi dla nich wartościami skupionymi odpowiednio wokół takich idei, jak bycie u siebie, życzliwość, miłość, wierność; wolność, niepodległość, bezpieczeństwo, sprawiedliwość; pokój, postęp, solidarność.

Odpowiednio do tego wyodrębniane są różne wizje OJCZYZNY, oparte na

pewnej hierarchii wartości, z określonym układem składników tworzącym strukturę poznawczą, w której pewne cząstki pełnią funkcję dominanty semantycznej. Możemy te wizje wymodelować i uszeregować w serię: od *małych ojczyzn*, rodzinno-domowej, lokalnej i regionalnej; przez narodową, państwową (w wariantach narodowym lub transnarodowym), społeczną, kulturalną, po integrującą wszystko koncepcję ojczyzny-matki. Wizje te mają różnie dobrane i zhierarchizowane aspekty, a w ich ramach — przypisane różne charakterystyki.

(1) OJCZYZNA rodzinno-domowa określana jest metaforycznie jako *gniazdo rodzinne*, *kolebka*, na Pomorzu zwana jest *domowizną*, współcześnie wtórnie — *ojcowizną*. Dominującą wartością jest poczucie *bycia u siebie*, *bezpieczeństwa*, *jedności i przynależności do rodziny*, akceptacja, *miłość i szczęście*, przywiązanie, a w przypadku rozłąki — tęsknota i chęć powrotu. Tę wersję OJCZYZNY tworzy wspólnota rodzinna, przede wszystkim matka, w drugiej kolejności ojciec, dziadkowie i „przodkowie", dzieci i wnuki, *bliscy ludzie*, *swojacy*; *człowiek jest wśród bliskich i przyjaznych osób* (wypowiedź w ankiecie ASA 1990). Oparciem tej wspólnoty jest mała przestrzeń: *dom*, *dom rodzinny*, *chata*, o których mówi się, używając zaimka *mój*: *mój dom*, *rodzinny zagon*; także cmentarz (*kości*), las, rzeka.

Podstawowa relacja urodzenia, pochodzenia, wyznacza szczególną pozycję matce jako rodzicielce; jest ona absolutnym centrum życia rodzinnego i nakłada na obraz tego świata swoje piętno. W aspekcie wartości są to swoiste emocje „macierzyńskie" (w sensie formułowanym przez Ericha Fromma), określane jako uczucie akceptacji, jedności, szczęścia. Rodzinna OJCZYZNA jest darem, niepowtarzalnym i jedynym jak matka, a relacja do tak pojmowanej OJCZYZNY opiera się na przyjmowaniu tego daru, na doznawaniu pomocy i opieki, oczekiwaniu wsparcia, zaspokojenia potrzeb życiowych i emocjonalnych. W OJCZYŹNIE rodzinno-domowej obecne są również ojciec i *ojcowizna*, tj. przekazywana przez niego dzieciom ziemia i mienie (co było pierwszym znaczeniem słowa *ojczyzna*), dające podstawę dla poczucia bezpieczeństwa i bycia u siebie. Piętno ojcowskie wyraża się zwłaszcza w podkreślaniu obowiązków wobec przejmowanego *dziedzictwa* (słowo to pochodzi od nazwy rodzinnej *dziad* 'praojciec'). *Ojcowizna* jako ziemia, grunt uprawny, *zagon* ojczysty wymagała bowiem uprawy, pracy, stawiała wymaganie dawania z siebie.

OJCZYZNA rodzinna jest koncepcją najbardziej archaiczną i zarazem najtrwalszą: połowa młodych w ankiecie PATRIA łączyła OJCZYZNĘ ze wspólnotą krwi, koncepcja ta wykazała znaczą odporność na współczesny nam kryzys ideologii; zachowuje się w obiegu potocznym, bazuje na pamięci małej grupy i przekazie ustnym. Nawiązuje do miejsc oswojonych i bliskich. Aspekt wspólnotowy dominuje nad lokalistycznym (rodzina jest ważniejsza i bardziej podstawowa niż dom, ziemia).

(2) „Małe ojczyzny" — (a) lokalna i (b) regionalna — stoją między ojczyzną domową a narodową. Odnoszą się do nich odpowiednio całe serie wyrażeń językowych:

(a) *strony rodzinne*, *moje strony*, *krajan* 'ktoś pochodzący z tej samej okolicy lub miejscowości', *patriotyzm lokalny*; pejoratywne: *parafiańszczyzna*, *zaściankowość*;

(b) *region*, *prowincja*, *kraj* (w znaczeniu węższym), *ziemia* (w zestawieniach typu *Ziemia Lubelska*, *Ziemia Krakowska*), kaszubska *tatczyzna* (taki tytuł nosi znany wiersz Bolesława Jażdżewskiego); *ziomek* 'człowiek pochodzący z tego samego regionu', *regionalizm* i jego pejoratywny synonim, *prowincjonalizm*.

Koncepcje „małych ojczyzn", lokalnych i regionalnych, oparte są na poczuciu przynależności i bliskości przestrzennej („jestem wśród swoich", wśród sąsiadów i znajomych) oraz rozumieniu wspólnoty interesów: „czuję się potrzebny". Terytorium zamieszkania staje się ważniejsze niż miejsce urodzenia i kryterium pochodzenia. Mała lokalna wspólnota może składać się z osób różnych etnicznie. Nie rości sobie prawa do stawiania wymagań, jej „etos powinnościowy" jest w polskiej tradycji dość słabo skrystalizowany. Zwykle łączona jest z OJCZYZNĄ rodzinno-domową.

(3) OJCZYZNA narodowa — koncepcja w języku dzisiejszym zdecydowanie dominująca — stanowi przedłużenie i rozwinięcie OJCZYZNY rodzinnej. Za punkt wyjścia przyjmuje więzy krwi (rdzeń *rod-* wspólny *rodzicom*, *rodzinie*, *rodowi* i *narodowi*) oraz wartości wynikające z przynależności do wspólnoty etnicznej, do jednego rodu, jednego plemienia i narodu. Takie poczucie wspólnotowe oparte jest na opozycji swój/obcy i na przeżywaniu rodzimości, swojskości etnicznej (biologicznej) jako wartości najwyższych. Swojej grupie etnicznej (narodowi) chce zapewnić siłę. Hasłem przewodnim jest niepodległość narodu wobec innych narodów, a więc ostatecznie suwerenne państwo jako gwarant interesu narodowego. Istotnego znaczenia nabiera terytorium jako czynnik fizycznej integracji narodu. Przestrzeń fizyczna jest transformowana ideologicznie na przestrzeń mitologiczną, w której obrazie współwystępują charakterystyki rodzinne i ponadrodzinne, narodowe, ideologiczne (znamienna dwuznaczność przymiotnika *ojczysty*: 'ojcowski' i 'ojczyźniany'). Kulturowo ukształtowany obraz „kraju ojczystego" obfituje w składniki symboliczne, centralne, jak Wawel, Kolumna Zygmunta, Zamek Królewski itp.

OJCZYZNA narodowa z OJCZYZNĄ rodzinną w jej odmianie patriarchalnej dzieli nastawienie powinnościowe, wymaga od jednostki podporządkowania się, służby, obrony, walki, nawet poświęcenia życia (*ku chwale ojczyzny*). Dla usankcjonowania ofiar chętnie przywołuje się autorytet religii (*Bóg i ojczyzna*), dokonując równocześnie podporządkowania religii narodowi i przemilcza-

jąc religijną koncepcję „rodzaju ludzkiego", ludzkości jako rodziny, a Boga jako ojca wszystkich ludzi. Szczególną rolę odgrywa utrwalona na piśmie i w pomnikach sztuki historia narodu i państwa. Kultura i sztuka są również traktowane jako ważne składniki tożsamości narodowej, traktuje się je jednak raczej emblematycznie. Idealizuje się własną przeszłość, wykazuje „chwałę oręża polskiego" i przewagę własnego narodu nad innymi. W romantycznym wariancie idei OJCZYZNY narodowej i patriotyzmu, jaki skodyfikował Karol Libelt, łączy się w całość ziemię, lud, państwo, a jednocześnie akcentuje rolę „ojczyzny duchowej": *Ojczyzna* — pisał Libelt — *jest to najprzód ta ziemia, na której mieszkamy, z całą rozmaitością okolic, rozlicznością płodów, z całym osobnym typem, charakterem kraju tego*; [...] *po wtóre jest to jeden lud, jeden ród, jedno plemię, z którego wyszli nasi rodzice, którego sami jesteśmy cząstką; na koniec jest to państwo z wszystkimi swobodami i korzyściami moralnymi. Narodowość albo obyczaje narodowe, język ojczysty i literatura rodzima, stanowią duchową ojczyznę, są duszą ojczyzny materialnej*. Żywot ojczyzny obejmuje dzieje historyczne i religię.

W XX wieku koncepcja OJCZYZNY narodowej rozszczepia się, jedni próbują za Norwidem godzić ją z uniwersalizmem (Stróżewski), inni pojmują nacjonalistycznie i ksenofobicznie. W wariancie OJCZYZNY narodowej, rozwijanym na przykład przez autorów piszących na łamach pisma „Tygodnik Narodowy Ojczyzna", akcentuje się zagrożenia ze strony obcych: utraty ziemi, języka, niepodległości.

(4) OJCZYZNA państwowa — sięgająca korzeniami łacińskiej *patrii* — bazuje na idei siły i suwerenności państwa jako instytucji (narodowej bądź ponadnarodowej) wobec innych państw. Dobro państwa stanowi najwyższe prawo, ponad interesami grup lokalnych i społecznych (Piłsudski, Witos), wolność osoby i demokracja mają mniejsze znacznie. Utożsamia się przestrzeń ojczyzny z terytorium państwa, akcentuje rolę granic i konieczność ich obrony: *Dulce et decorum es pro patria mori*. Kulturę i historię narodową traktuje się drugoplanowo. Znamienne jest operowanie zestawieniem „ojczyzna — obywatel".

(a) W wersji patriotycznej — dziedziczonej z czasów pierwszej Rzeczpospolitej — ojczyzna jako dobro wspólne (*rzecz pospolita*), wiązana z religią (*A jeśli komu droga otwarta do nieba, tym co służą ojczyźnie* — Kochanowski), w zamian za niepodległość i bezpieczeństwo oraz prawa i swobody obywatelskie wymagała od swoich synów obrony aż do ofiary życia włącznie: *Byle cię można wspomóc, byle wspierać, nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać* (Krasicki).

Okres zaborów zmuszał do rewizji poglądu o nierozerwalności związku ojczyzny z państwem (*Bez bytu politycznego nie ma państwa, ale bez bytu politycznego jest ojczyzna i to ogromna jest różnica między ojczyzną a państwem* — Libelt, *O miłości ojczyzny*), jednak *owa wielka myśl politycznej niepodległości*

(Mochnacki) nie straciła wzięcia ani w programach społecznych, ani narodowych, ani w nauczaniu Kościoła. Idea ojczyzny-państwa odrodziła się w drugiej i trzeciej Rzeczpospolitej.

(b) W liberalno-demokratycznej koncepcji OJCZYZNY państwowej obok niepodległości państwa akcentuje się zasadę wewnętrznej demokracji, zachowania wolności obywatelskich oraz przestrzegania praw człowieka. Państwo traktowane jest jako wartość niezależna od religii, ale respektująca jej nakazy. Państwo obywatelskie otwiera się dla mniejszości narodowych, sprzyja idei „małych ojczyzn", regionalizmów, samorządów lokalnych. Przyznaje autonomię kulturze.

(c) W wersji politycznej przyjętej w komunistycznej propagandzie PRL państwo-ojczyzna, będąc w rzeczywistości własnością jednej partii, przyjmowało najpierw oficjalną wersję klasową, internacjonalistyczną (*ojczyzna ludowa*, *ojczyzna socjalistyczna*), a po jej załamaniu się — narodową[4]. Obowiązkowa pisownia wielką literą wymuszała kult niemal religijny. *Demokrację* zastąpiła *demokracja socjalistyczna*. Bezwzględne podporządkowanie jednostki tak rozumianej ojczyźnie wyrażały slogany typu: *Nasza praca ojczyźnie*, *Służba Ojczyźnie — naszą powinnością*, *Ojczyzna, nauka, praca*, *Młodzież współtwórcą przyszłości socjalistycznej ojczyzny* itp. Slogany te rozszerzały formułę zapisaną w konstytucji PRL z 1952 roku (*Obrona ojczyzny jest* [...] *obowiązkiem obywatela*) z sytuacji walki na sytuację pracy.

W późnopeerelowskiej wersji ojczyzny — państwa opartego na idei *jedności moralno-politycznej* i narodowej — nie było miejsca dla mniejszości narodowych, obywatel miał być lojalny wobec *Ojczyzny-Polski*. Nieufnie traktowane były regionalizmy, autonomia kultury i nauki, niezależność Kościoła.

(5) OJCZYZNA społeczna, uniwersalistyczna, publiczna, humanistyczna należy do wariantów „wspólnotowych" (jak OJCZYZNA rodzinno-domowa i narodowa) i stanowi reakcję na przerosty nacjonalizmu. *Ojczyzna (że się tak wyrażę) publiczna obejmuje przywiązanie do ziemi, do ludzi (nie wszystkich), życie historią i kulturą własnego kraju, docenianie jego tradycji, utożsamianie się z jego aspiracjami (nie zawsze i nie ze wszystkimi), gotowość do służby i ofiary, gdy kraj rodzinny tego wymaga czy potrzebuje. I last but not least, uczestnictwo w jego dążeniach społecznych i politycznych. Tu wchodzimy w domenę „społeczeństwa", porzucając zakorzeniony, romantyczny ideał „narodu". Narodu jednolitego i jednorodnego (a więc na ogół nietolerancyjnego wobec „mniejszości narodowych"), „opoki" (wraz*

[4] Przedstawienie koncepcji OJCZYZNY w okresie PRL jest trudne ze względu na kłamliwość oficjalnych wypowiedzi; por. słowa Mieczysława Moczara z roku 1948: *Związek Radziecki jest nie tylko naszym sojusznikiem, to jest powiedziane dla narodu. Dla nas, partyjniaków, Związek Radziecki jest naszą ojczyzną, a granic naszych nie jestem dziś w stanie określić, dziś są za Berlinem, jutro na Gibraltarze* (za: Marmuszewski, *Służba wojskowa*).

z Kościołem) przetrwania. Według mnie dwudziestowieczny rozwój ludzkości szedł, w obrębie poszczególnych krajów, od „narodu" do „społeczeństwa" — napisał Gustaw Herling-Grudziński w ankiecie „Tygodnika Powszechnego" (1992, nr 10).

OJCZYZNA społeczna jest otwarta na „dobro wspólne" zarówno społeczności w granicach państwa czy narodu, jak i szerzej — Europy i świata. Ojczyzna romantyków miała wchodzić we wspólnotę wielonarodową (*Za wolność naszą i waszą*); wartości judeochrześcijańskie i rzymskie przywoływał Norwid w wierszu *Moja ojczyzna* (*Czynsz płacę światu. Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył; Klucz Dawidowy usta mi otworzył. Rzym nazwał człekiem*) i stawiał je ponad narodowymi: *Szlachetny człowiek nie mógłby wyżyć jednego dnia w Ojczyźnie, której szczęście nie byłoby tylko procentem od szczęścia ludzkości* (Norwid, *Co to jest ojczyzna*). Uniwersalizm Norwida wyprzedzał nadużycia popełnione w imię idei narodowych w wieku XX. Wiersz Słonimskiego *Ten jest z ojczyzny mojej* nacjonalizmowi przeciwstawia ideę ponadnarodowego braterstwa ludzi cierpiących i poniżanych w swojej godności:

Ten, co o kraju własnym zapomina
na wieść, że krwią opływa naród czeski,
bratem się czuje Jugosłowianina,
Norwegiem, kiedy cierpi lud norweski,

Z matką żydowską nad pobite syny
schyla się ręce załamując żalem,
gdy Moskal pada — czuje się Moskalem,
z Ukraińcami płacze Ukrainy.

Ten, który wszystkim serce swe otwiera,
Francuzem jest, gdy Francja cierpi — Grekiem
gdy naród grecki z głodu obumiera,
ten jest z ojczyzny mojej. Jest człowiekiem.

Podobne stanowisko reprezentuje Jan Józef Lipski w szkicu *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy* (1981).

Na społeczne pojmowanie OJCZYZNY wskazują takie wypowiedzi w ankiecie „Co znaczy ojczyzna dzisiaj" (z roku 1989), jak: *Służymy sobie nawzajem i z tego powstaje ojczyzna*; *Jedyny świat, w którym mogę się w pełni rozwinąć*; *Świętość serdecznie ciepła ponad rozgrywkami politycznymi*; *W rodzinie ojczyzn całej Ziemi*; *Komórka żywego organizmu przyrody*.

(6) OJCZYZNA kulturowa, a więc OJCZYZNA jako synteza naczelnych wartości, łączących ludzi i motywujących ich do wspólnych działań, nabrała znaczenia po utracie niepodległości politycznej, jest też atrakcyjna dla młodej generacji współczesnych Polaków. Mickiewiczowskie „centrum polszczyzny", Soplicowo,

zostało ukonstytuowane przez wartości takie, jak *patriotyzm*, *kultywowanie starych tradycji stanowych i narodowych*, *wiejsko-ziemiański tryb życia*, *nabożność*, *przywiązanie do ojczystej przyrody*. Kanon kulturowej OJCZYZNY dla studentów lubelskich w 1991 roku jest nieco inny, tworzą go także elementy historii, obyczaju i dziedzictwa kulturowego, do którego zalicza się dzieła literatury i sztuki, język, stosunkowo rzadko religię i wiarę, przede wszystkim jednak idee przewodnie życia publicznego, takie jak wolność, niepodległość, demokracja, poczucie bezpieczeństwa, ochrona praw człowieka, praworządność itd. Jedną z najwyraźniejszych wartości polskiej OJCZYZNY kulturowej jest język ojczysty (wymieniany przez trzecią część respondentów ankiety PATRIA).

(7) OJCZYZNA — miejsce: ta relacja przyjąć może za swoją podstawę i punkt orientujący pozytywne emocje — ojczysty zagon, ziemię *rodzinną*, *ojczystą*, *polską*, także najogólniej rozumianą ziemię jako matkę wszystkich ludzi — i wokół tego składnika skupić cały zespół wartości dalszych. Wymiar przestrzenny OJCZYZNY, choć wtórny wobec wspólnotowego, jest bardzo głęboko osadzony w strukturze semantycznej pojęcia OJCZYZNY. Świadczą o tym następujące fakty.

Znaczenie przestrzenne dominuje w wyrażeniach przyimkowych: *w ojczyźnie*, *do ojczyzny* itp., w konstrukcjach z czasownikami ruchu: *opuścić ojczyznę*, *odwiedzić ojczyznę*.

Do przestrzennego rozumienia OJCZYZNY odsyła wyrażenie antonimiczne *obczyzna*, w SJP Dor objaśnione jako 'obce kraje, zagranica' i poświadczone m.in. cytatem z Konstantego Damrotha: *Bodaj zostaw mię w ojczyźnie! Wolę wszelką nędzę znosić jak królową być w obczyźnie*.

Przestrzenny składnik znaczeniowy wybija się na czoło we wtórnych użyciach *ojczyzny* jako 'siedliska, kolebki; miejsca pochodzenia', na przykład: *Polska jest ojczyzną pierwszej w Europie liberalnej konstytucji* (Helmut Kohl, „Gazeta Wyborcza" 1990, nr 270), *Francja* [...] *jest ojczyzną gotyku* (Przybyszewski), *dzieciństwo to ojczyzna lęku przed odpowiedzialnością* (Kazimierz Brandys). Warto wspomnieć, że w pierwszym polskim wydaniu powieść Antoine'a de Saint-Exupéry'ego nosiła tytuł *Ziemia ojczyzna ludzi*, dopiero w drugim wydaniu zamiast *ojczyzny* wprowadzono *planetę*.

(8) Ojczyzna-matka — model syntetyzujący. Wymienione w punktach (1)–(7) koncepcje OJCZYZNY organizują podstawową materię treściową tego złożonego pojęcia wokół różnych dominant, uwydatniają różne aspekty złożonego pojęcia, czego efektem są różne profile OJCZYZNY. Niektóre z nich są sobie na tyle bliskie, że mogą funkcjonować łącznie, wspierać się. Modelem scalającym jest model ojczyzny-matki, bliski zwłaszcza koncepcji OJCZYZNY rodzinno-domowej, choć bynajmniej z nią nie tożsamy.

Obraz ojczyzny-matki jest zakorzeniony głęboko w języku poprzez liczne

wyrażenia typu: *łono ojczyzny* (*Cząstką iesteśmy z krwi tey oyczyzny, na którey łonie żyiem* — Krasicki; *Tak nas powrócisz cudem na ojczyzny łono* — Mickiewicz); *dzieci ojczyzny* (*z ojczyzny uchodzim, nieszczęśliwe dzieci* — Brodziński); *syn ojczyzny* (*Ten się ojczyzny zwać synem prawdziwym* [...] *może, który* [...] *wesół z wesołą, z płaczącą się smuci* — Naruszewicz).

O ile w schemacie ikonograficznym romantyzmu alegoria ojczyzny jako matki i jako „uciśnionej dziewicy" była chwytem retorycznym, mobilizowała do patriotycznych czynów, o tyle w tradycji ludowej obraz ojczyzny-matki stanowił element mitologiczny, był konsekwencją archaicznego agrarnego kultu ziemi jako matki wszystkiego, co żyje, ziemi, która żywi, wydaje na świat i przyjmuje z powrotem do swego łona, ostatecznie także matki wszystkich ludzi. Popularny w literaturze i kulturze polskiej topos ojczyzny-matki bliższy jest tradycji ludowej niż romantycznoliterackiej. Można powiedzieć, że w językowo-kulturowym sensie matka nie jest tylko alegorią ojczyzny, jej metaforą, lecz czymś więcej, jej wzorcem, prototypem. Matka skupia wszystkie wyróżnione i omówione dotąd wymiary OJCZYZNY: przestrzenny — bo łono matki jest rzeczywistym „miejscem pochodzenia" człowieka, jego pierwszym środowiskiem naturalnym; wspólnotowy — bo więź z matką jest najwcześniejsza i najtrwalsza; kulturowy — bo to matka pierwsza przekazuje język i wzory zachowań swoim dzieciom. Równocześnie odniesienie do matki i domu rodzinnego najlepiej interpretuje zarówno stosunek podmiotu do ojczyzny, jak też stosunek między ludźmi poczuwającymi się do tej samej ojczyzny. W znaczeniu polskiej *ojczyzny* — wbrew etymologii słowa, które bierze początek od *ojca* — dominacja szeroko rozumianej macierzyńskości jest zdecydowana.

9.6. Współwystępowanie różnych koncepcji OJCZYZNY

Liryka powraca chętnie do OJCZYZNY przestrzennej, poddaje ją różnorakim interpretacjom w kategoriach początku i źródła. Powtarza się w różnych wariantach Różewiczowski ciąg odśrodkowy: dom — miasteczko — strony rodzinne — region — ziemia ojczysta — świat. Małe, bliższe, sprawdzone pojawia się na zasadzie *pars pro toto* w zastępstwie większego, dalszego. Biegun największej konkretności jest zarazem biegunem największej metaforyzacji. Dom reprezentuje wieś, strony rodzinne, kraj; mury, ściany, okna, dach domu stają się murami, ścianami, oknami, dachem OJCZYZNY narodowej; części wsi i okolicy — zagon, niwa, droga, miedza — odnoszą się do regionu i kraju. Co przy tym szczególnie ważne, to że w zestawieniach, takich jak *mury ojczyzny*, *polski dach*, *okno na świat*, *niwa narodowa*, *ojczysty zagon* itp., nazwy części domu

czy wsi nie są prostymi synekdochami, lecz w istocie metaforami opartymi na właściwościach funkcjonalnych, tzn. w konotacji słów metaforyzowanych zachowuje się ten składnik, który dotyczy sposobu działania i roli obiektu: mury chronią od zimna i nieprzyjaciół, okno pozwala widzieć, stół służy do spożywania posiłków itd. Zasada funkcjonalna, która rządzi doborem obiektów tworzących obraz przestrzeni ojczystej, wnosi zarazem perspektywę osobową, jest zasadą integrującą rzeczy i wartości. Dzięki niej dokonuje się przekład kategorii lokatywno-fizykalnych na kategorie kulturowe, następuje aksjologizacja przestrzeni ojczystej, jak w wierszu Władysława Syrokomli *Nocleg hetmański*:

Co to jest ojczyzna — To twej chaty ściany,
To dach twój stary, słomą poszywany,
To zagon żyta, co cię karmi w głodzie,
Z rzeczki twej woda, co cię rzeźwi w lecie,
To piękność dziewcząt, co ci serce bodzie,
To twoje niebo najpiękniejsze w świecie,
Smak twego jabłka, cień twojej jabłoni,
To dzwon kościelny, co ci na mszę dzwoni,
To twoich sejmów trwałość i swoboda,
To twego ojca posiwiała broda.

9.7. Obiegi społeczno-komunikacyjne wyróżnionych wariantów OJCZYZNY

(1) W uroczystym obiegu oficjalnym podstawową rolę gra koncepcja ojczyzny-państwa, ojczyzny-Polski, do której dołączane są alternatywnie — zależnie od opcji politycznej — koncepcje narodowa lub społeczna i kulturowa. Metaforycznie przywołuje się dość często wyobrażenia rodziny, akceptuje, zwłaszcza w ostatnim okresie, po roku 1989, *małą ojczyznę* lokalną i regionalną.

(2) W szkole i instytucjach kultury — obok wymienionych — dodatkowo znaczną rolę gra kulturowa (ideowa) i przestrzenna wizja ojczyzny-Polski, jej historii, tradycji, ziemi ojców, pięknego, umiłowanego kraju. Przy tym, literatura, zwłaszcza poezja, prezentując różne wizje OJCZYZNY stara się godzić perspektywę osobistą, odczucia poszczególnego człowieka, z perspektywą wspólnotową, narodową i społeczną.

(3) W uroczystym obiegu kościelno-religijnym pierwszeństwo ma OJCZYZNA państwowa i narodowa, pojmowana jako dobro wspólne, z hasłem miłości ojczyzny i międzyludzkiej solidarności na pierwszym miejscu. Tylko w tym obiegu pojawia się koncepcja „ojczyzny niebieskiej", nieba, jako miejsca

powołania człowieka, do którego droga prowadzi przez zachowanie przykazań, w tym także miłości do „ojczyzny ziemskiej", „ojczyzny matki".

(4) W obiegu potocznym, nieoficjalnym, rodzinno-towarzyskim, słowo *ojczyzna* się nie pojawia. Funkcjonuje jednak, i jest w znacznej części akceptowane, pojęcie ojczyzny-matki w jej wariancie kulturowo-przestrzennym, narodowym i rodzinnym. Kontestowane jest pojęcie polityczne OJCZYZNY państwowej.

Bazując na podstawowym znaczeniu słowa ('miejsce pochodzenia'), ale różnie konkretyzując i interpretując poszczególne składniki, wyróżnione modele równocześnie wchodzą pod wieloma względami w konflikty ze sobą. Zwłaszcza koncepcja polityczna „ojczyzny socjalistycznej" przeciwstawiała się wszystkim pozostałym, szczególnie narodowo-religijnej, piętnowanej za pomocą przymiotnika *bogoojczyźniany*. Z kolei w obiegu potocznym odrzuca się dziś polityczne, państwowe pojmowanie OJCZYZNY, oparte na ideologizacji pojęcia „ojczyzny proletariackiej", „ojczyzny ludowej" i „ojczyzny socjalistycznej", zachowuje się też dystans do ojczyzny-państwa i do „ojczyzny niebieskiej".

9.8. Z historii pojęcia

9.8.1. Spór o „przestrzeń ojczystą"

Utrata własnego państwa i opuszczenie kraju przez wielu Polaków przyniosły pytanie o rangę samej ziemi w pojęciu OJCZYZNY.

Uniezależnienie ojczyzny od fizycznego związku z ziemią, „bycia na niej", posiadania jej, nastąpiło w warunkach emigracji. Romantyczna, osobista interioryzacja ojczyzny: *Ja i ojczyzna to jedno* (Mickiewicz), *Cały się stałem ojczyzną* (Słowacki) tkwi korzeniami w doświadczeniu uchodzących z kraju legionistów i powstańców: *Z was każdy swoją z sobą unosi ojczyznę*, [...] *nie mając swej ziemi na jedną już stopę* (Godebski); *Gdy nam wydarto po ojcach puściznę, / Kraj, wolność, imię, tułacze z swych błoni, / Myśmy do Francji unieśli ojczyznę / W głębi serc naszych, w ostrzu naszej broni* (Konstanty Gaszyński, *Do Francuzów*).

Zakwestionowanie dominującej roli przestrzeni następowało na początku wieku XIX, na gruncie ideologii narodowej i programu niepodległości politycznej. Kantorbery Tymowski w wierszu *Ojczyzna* (1821) pisał: *Bracia! Nie ziemia ojczyzną się zowie, / Nie brzeg, gdzieśmy dzień ujrzeli, / Nie święte miejsca, gdzie byli przodkowie, / Co chwale służyć umieli: / Jest nią narodu nierozdzielna całość, / Równa mową, obyczajem; / Na praw puklerzu spoczywa jej trwałość, / Nie ogranicza się krajem. Miłość ojczyzny* — wtórował mu w „Dekadzie Polskiej" Ludwik Piątkiewicz (1821) — to nie *urojone przywiązanie do ziemi*, [...] *lecz*

ta święta, stała miłość do praw, co osobę i własność naszą zabezpieczają, i do rządu, co ich święcie przestrzega i wykonywa, na koniec do społeczności, co się do naszego wspólnego szczęścia przykłada. Mochnacki *przestrzeni Mazowsza, Wiśle i gmachom stolicy* przeciwstawił *wielką myśl politycznej niepodległości* i nadzieję na zjednoczenie narodu.

Inne rozwiązanie wybrał Norwid: nie odrzucenie, zanegowanie roli ziemi, ale obniżenie jej rangi w pojęciu OJCZYZNY: *Kto mi powiada, że moja ojczyzna: / Pola, zieloność, okopy, / Chaty i kwiaty i sioła — niech wyzna że to jej stopy*. „Stopom" przeciwstawia poeta „piersi" i „ramiona", do których dorasta syn, „czoło" — „nie stąd", „twarz" pełną blasku. Metafora ciała OJCZYZNY zostaje tu zinterpretowana w kategoriach symboliki dołu i góry, wprowadza właściwe tej symbolice wartościowanie: położone wyżej jest bardziej duchowe, otwiera perspektywę na świat: *Czynsz płacę światu. Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył*; [...] *Klucz Dawidowy usta mi otworzył, Rzym nazwał człekiem*. Otwarcie na wspólnotę duchową, uniwersalną, nie odbiera „stopom" należnego im szacunku: *Ojczyzny mojej stopy okrwawione / Włosami otrzeć na piasku / Padam*. Ojczyzna przestrzennie mała zostaje włączona w ojczyznę wielką jako część większej całości. Podstawą tego otwarcia są wartości.

Współczesne koncepcje OJCZYZNY w środowiskach emigrantów i Polaków poza granicami kraju są zróżnicowane, od akceptacji nowego miejsca (Terlecki, *Paryż*) po szukanie syntezy, „zrastania się w jedno" przestrzeni nowej i starej (Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*) i tworzenie rozróżnień typu „Macierz" (Polska) — „Ojczyzna" (nowy kraj zamieszkania).

9.8.2. Wokół ojczyzny narodowej

Odrzucenie narodowych zobowiązań przez ruch socjalistyczny (*Robotnicy nie mają ojczyzny — Manifest komunistyczny*, 1848) znalazło odzew na polskim gruncie w literaturze nurtu lewicowego (Kruczkowski, Wasilewska), potem z większą siłą w poezji socrealistycznej, propagowanej w zbiorkach szkolnych w latach pięćdziesiątych (głównie w przekładach z rosyjskiego). Wyjście poza krąg przestrzeni narodowej zgodnie z ideą proletariackiego internacjonalizmu, uchylenie ograniczeń terytorialno-narodowych, szło jednak w parze z wprowadzeniem ograniczeń klasowych do pojęcia OJCZYZNY.

Dwie inne koncepcje polemiczne wobec wąsko pojmowanej OJCZYZNY narodowej odwoływały się do idei uniwersalizmu chrześcijańskiego i europejskiego, do idei humanizmu (Norwid, Stróżewski, Słonimski, Lipski i inni), do idei społeczeństwa obywatelskiego (Herling-Grudziński i inni). Za reprezentatywną dla tego nurtu polemicznego można uznać wypowiedź Lipskiego: *Świat wartości, z którego perspektywy trzeba spojrzeć na zagadnienie ojczyzny — to przede wszystkim,*

choć nie wyłącznie, świat wartości moralnych. Pojęcia etyczne naszego kręgu kulturowego zostały ukształtowane głównie przez chrześcijaństwo. [...] *Sądzę, że szowinizm, megalomania narodowa, ksenofobia czy nienawiść do wszystkiego, co obce, egoizm narodowy — nie dadzą się pogodzić z chrześcijańskim nakazem miłości bliźniego. W przypadku patriotyzmu natomiast — jest to możliwe. Tak jak szczególna miłość w rodzinie nie musi i nie powinna przeszkadzać miłości bliźniego, tak i umiłowanie wspólnoty narodowej winno być podporządkowane tej samej nadrzędnej normie moralnej. Patriotyzm jest z miłości — i do miłości ma prowadzić, jakakolwiek inna jego forma jest deformacją etyczną.* Dlatego: *Miłość do wszystkiego co polskie — to częsta formuła narodowej, „patriotycznej" głupoty. Bo „polski" był przecież i ONR, i pogromy we Lwowie, Przytyku i Kielcach, i getto ławkowe, i pacyfikacje wsi ukraińskich, i Brześć, i Bereza, i obóz w Jabłonnie w 1920 roku — by poprzestać na 20 zaledwie latach naszej historii. Patriotyzm — to nie tylko szacunek i miłość do tradycji, lecz również nieubłagana selekcja elementów tej tradycji, obowiązek intelektualnego wysiłku* (z eseju *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy*).

Rozbudowana przez propagandę polityczną PRL koncepcja ojczyzny ideologicznej, wymagającej nieustannych ofiar, jest odrzucana na gruncie doświadczenia potocznego, zwłaszcza młodego pokolenia. Na murach miasteczka studenckiego w Lublinie w 1990 roku można było zobaczyć parodie PRL-owskich sloganów: *Nasz chuligański trud tobie kochana Ojczyzno*; *Ojczyzna, nauka, dupa*. W młodzieżowym piśmie „QQRYQ" (nr 6, prawdopodobnie z 1986 roku) anonimowy autor napisał: *Patriotyzm (Uwaga! Walka z brudem). Wszyscy są zobowiązani do miłości wobec ojczyzny. Wciskają ci to gówno od dzieciństwa. Ojczyzna musi być przewodnią ideą w życiu każdego prawego człowieka. Ja nie kocham ojczyzny. Oczywiście jestem polakiem* [sic!] *w tym sensie, że tu się urodziłem, mówię tym językiem itd. Ale co poza tym? Czy stanę się lepszy dzięki uczestnictwu w patriotycznych szopkach? A ilu młodych ludzi tak naprawdę traktuje tę sprawę poważnie? Patriotyzm zaczyna przypominać monumentalną fasadę, za którą nic się nie kryje, coś cholernie sztucznego, pompatycznego, główny karabin w arsenale propagandy systemu. Odrzućmy to! Won ze świadomością narodową. Dążmy do uzyskania świadomości ogólnoludzkiej, ponadnarodowej, wspólnej dla całej ludzkości. W każdym, najbardziej nawet tolerancyjnym patriocie drzemie podświadoma niechęć do innych narodów i zawsze dominuje to przekonanie, że „my jesteśmy lepsi". Pieprzyć to! Bądźmy po prostu ludźmi! Nie stawiajmy granic! Wszystko, co dobre w naszej tradycji, to bigos i kiszone ogórki. To nie jest żadna poza. To po prostu zdrowy rozsądek. Nie dajcie się ogłupiać kolorowymi widoczkami. Zwalczajcie gówno, które się za tym wszystkim kryje. Żadne uczucia nie dają tym cwaniakom prawa do dysponowania naszym życiem!*[5]

[5] Za wskazanie i udostępnienie tego tekstu dziękuję Michaelowi Fleischerowi.

9.8.3. Ku małej ojczyźnie

W 1989 roku potwierdzili tendencję kontestatorską respondenci ankiety „Co znaczy dla Ciebie ojczyzna dzisiaj?", przeprowadzonej przez Instytut Filologii Polskiej UMCS za pośrednictwem redakcji pięciu pism: „Tygodnika Powszechnego", „Tygodnika Solidarność", „Polityki", „Przekroju" i „Życia Warszawy"[6].

Dla części piszących ojczyzna straciła znaczenie. Nie znaczy *Nic* dla 39-letniego magistra ze Szczecina, *umiera powoli w sercach i umysłach Polaków* według 17-letniego licealisty z Koszalina. *Dla słowa ojczyzna straciłam szacunek* — pisze 16-letnia uczennica z Michałowic koło Warszawy. *Cieszę się, że już nie jestem Polakiem* — napisał z Belgii 29-letni kierowca i drukarz.

Dla kilku osób jest sprawą osobistą i bolesną: *Choć to brzmi patetycznie i zupełnie niedzisiejszo, jest dla mnie otwartą raną, ropiejącą, jątrzącą, niespokojną. Oddana w pakt przemocy i wrażej ideologii. Jestem jej częścią, ale i zaprzeczeniem tego zła, które ją spotkało* — 65-letni nauczyciel akademicki ze Śledziejewic pod Krakowem; *ojczyzna stała się synonimem szykan i upokorzeń.* [...] *Jeżeli Skarga nazwał ją matką, to dla mnie była macochą z bajek braci Grimm: odrąbywała nie tylko pięty, ale i ręce, języki, mózgi* — 47-letnia nauczycielka z Zielonej Góry.

Większość wypowiedzi wyrażała jednak pozytywny stosunek do OJCZYZNY i zawierała rzeczowe charakterystyki treści pojęcia. Były to równocześnie charakterystyki silnie zróżnicowane. Pojawiło się tradycyjne rozumienie romantyczne OJCZYZNY jako *sacrum* narodowego. *Polsko! Ojczyzno moja! Polska! Najpiękniejsze słowo po Bogu i Matce Jego. Bóg! Ojczyzna! Honor! Cnota!* — z wypowiedzi 75-letniej nauczycielki z Krakowa. Ale obok tego — realistyczne, uniwersalne: 80-letni emeryt, laborant z Warszawy, pisze: *Nigdy nie odczuwałem dumy z tego, że jestem Polakiem, ale też nigdy nie krępowało mnie to. Z przeszłością ojczyzny łączyła mnie moja przeszłość, tak jak obecnie z teraźniejszością łączy mnie moja teraźniejszość. Obie nienadzwyczajne, ale obie moje.* Respondent z Gliwic dodaje zaś w podobnym duchu: *Słowo OJCZYZNA* [...] *wywodzi się z okresu życia patriarchalnego i oznacza dziedzictwo.* [...] *Każdy ma taką ojczyznę jaką dostaje i jaką ją czyni.*

---

[6] Ankieta miała zasięg ogólnopolski, dała obraz dużego zróżnicowania sposobów rozumienia i wartościowania OJCZYZNY w ostatnich miesiącach panowania systemu komunistycznego i wchodzenia w okres zmian inicjowanych przez „Solidarność". Nadesłano 148 odpowiedzi. Aż osiem osób uznało, że temat kwalifikuje się do wypowiedzi poetyckiej i ułożyło wypowiedź wierszem. Wiek respondentów — od 16 do 86 lat; reprezentowane były wszystkie grupy zawodowe (z przewagą zawodów inteligenckich) i regionalne (z przewagą Polski centralnej i zachodniej). Z Warszawy nadeszło piętnaście, z Krakowa siedem odpowiedzi. Odezwało się też sześć osób z zagranicy (Czechosłowacji, USA, Belgii i Lichtensteinu). Krótki wybór odpowiedzi opublikowałem w „Tygodniku Solidarność" (1989, nr 18).

W 1990 roku zadano stu lubelskim studentom pytanie: „Co wedle Ciebie stanowi o istocie prawdziwej ojczyzny?". Ankieta ASA 1990 miała, w odróżnieniu od pierwszej, skupić się na jednej generacji i jednym środowisku i pokazać na zarysowanym tle nowe tendencje w rozumieniu tego pojęcia w ostatnich dwu latach w środowisku młodej inteligencji. Zmiany — jak się okazało — idą w kierunku, który można określić jako denacjonalizacja i personalizacja stosunku do OJCZYZNY, przestawienie się z postawy służby na postawę roszczeniową, przy równoczesnym traktowaniu OJCZYZNY nie tyle w kategoriach przestrzennych i instytucjonalnych, co kulturowych.

Na pierwszym miejscu ze względu na częstość (pięćdziesiąt osób na sto) znalazła się kulturowa interpretacja OJCZYZNY jako — użyjmy sformułowań respondentów — *tradycji historycznej i kulturowej*, *dziedzictwa kulturowego*, *kultury*. Stosunkowo często (8%) wskazywano na *język*, zaś zaskakująco rzadko — na *religię* i *wiarę* (3%).

Kulturowa wizja OJCZYZNY ma przy tym szczególne nachylenie, nie tyle w stronę wytworów kultury, co jej idei przewodnich i oczekiwań. Jako istotne wyznaczniki OJCZYZNY wymienia się trzy hasła: *wolność* (7%), *niepodległość* (4%), *demokrację* (3%), ale też: *poczucie bezpieczeństwa*, *obronę praw człowieka*, *praworządność*, *porządek społeczny*, *możliwość spokojnej pracy* (łącznie szesnaście osób); także *tolerancję*, *równouprawnienie*, nawet *czystość*. Są to dla respondentów wartości oczekiwane, jakie ojczyzna powinna zapewnić przyznającym się do niej ludziom. Z pojmowania relacji człowiek–ojczyzna nie znikają wprawdzie pojęcia *służby*, *obrony*, *miłości*, jednak sformułowania roszczeniowo-rewindykacyjne przeważają.

Na drugiej pozycji znalazła się tradycyjna interpretacja „lokalistyczna" OJCZYZNY jako miejsca wyróżnionego urodzeniem lub więzią uczuciową. Wyznaje ją prawie połowa ankietowanych (45%), używając sformułowań bliskich definicjom słownikowym: *kraj urodzenia*, *kraj rodzinny*, *kraj lat dziecinnych* itp. Jednak obok *kraju* wymieniane są także *region*, *wioska* i, dość często, *dom*; ogólnie — *miejsce, gdzie człowiek czuje się dobrze, do którego chce wracać, z którym łączy więź emocjonalna*.

Trzecią pozycję zajęło — wymieniane przez 20% ankietowanych — rozumienie OJCZYZNY jako wspólnoty ludzi. Niekoniecznie przy tym myśli się o narodzie, z jego kulturą, tradycją i historią, choć to przeważa; ale prawie tak samo często mówi się o rodzinie, przodkach, dzieciach i po prostu bliskich sobie uczuciowo i kulturowo ludziach: o „prawdziwej" ojczyźnie stanowią *kochający się ludzie*, *wspólnota*, *ludzie uczciwi*, *dbający o wspólne dobro*, *rodzina*, *ziomkowie*, *tradycja i kultura*, *język*. *Naród* wymieniło prawie tyle samo osób, co *rodzinę* i *bliskich*. Można chyba powiedzieć, iż nastąpiła częściowa denacjonalizacja OJCZYZNY.

W kwestii postawy i zobowiązań wobec OJCZYZNY respondenci ankiety ASA 1990 wymieniali najczęściej ogólnie rozumianą *więź emocjonalną* oraz *odpowiedzialność*.

9.9. Zakończenie

Najbardziej dojrzałą wypowiedzią o ojczyźnie, która harmonijnie łączy stosunkowo najwięcej elementów funkcjonujących w polskiej tradycji kulturowej, jest wiersz Norwida *Moja ojczyzna*, którym zamkniemy nasz szkic.

Kto mi powiada, że moja ojczyzna:
Pola, zieloność, okopy,
Chaty i kwiaty, i sioła — niech wyzna,
Że — to jej stopy.

Dziecka — nikt z ramion matki nie odbiera;
Pacholę — do kolan sięga;
Syn — piersi dorósł i ramię podpiera:
To — praw mych księga.

Ojczyzna moja nie stąd wstawa czołem;
Ja ciałem zza Eufratu,
A duchem sponad Chaosu się wziąłem:
Czynsz płacę światu.

Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył;
Wieczność pamiętam przed wiekiem;
Klucz Dawidowy usta mi otworzył,
Rzym nazwał człekiem.

Ojczyzny mojej stopy okrwawione
Włosami otrzeć na piasku
Padam: lecz znam jej i twarz, i koronę
Słońca słońc blasku.

Dziadowie moi nie znali też innej;
Ja nóg jej ręką tykałem;
Sandału rzemień nieraz na nich gminny
Ucałowałem.

Niechże nie uczą mię, gdzie ma ojczyzna,
Bo pola, siła, okopy
I krew, i ciało, i ta jego blizna
To ślad — lub — stopy.

(Paryż, styczeń 1861)

10. Ojczyzny europejskie — duże i małe

Odradzanie się tradycji lokalnych i narodowych w Europie współczesnej, zwłaszcza Europie Środkowej i Wschodniej, stwarza szansę na odzyskanie tożsamości małych i wielkich wspólnot ludzkich, stanowi jednak także źródło napięć wszędzie tam, gdzie równocześnie z lokalnym i narodowym patriotyzmem dochodzi do głosu niechęć i wrogość do innych, „obcych", gdzie rodzi się ksenofobia i nacjonalizm. W tej sytuacji badanie świadomości wspólnotowej stanowi niezwykle interesujące zadanie czysto poznawcze, a równocześnie może dać podstawę wskazywania rozwiązań niekonfliktowych w nadchodzącej „Europie ojczyzn", działanie takie może stać się formą intelektualnego uczestnictwa w zachodzących procesach, może przez pełniejsze zrozumienie aspiracji poszczególnych wspólnot służyć poszanowaniu narodowych odrębności i kształtowaniu kultury politycznej, we współżyciu narodów i grup lokalnych.

Powstaje pytanie, na ile tytułowe pojęcie, stanowiące spadek po romantyzmie, który rozbudził w całej Europie ducha narodowego, ale korzeniami sięgające jeszcze głębiej, do średniowiecza, a nawet rzymskiej i greckiej starożytności, pojęcie tak często obudowywane etosem walki (*pro patria mori*), wciąż jeszcze dzieli narody i stawia je przeciwko sobie, na ile zaś łączy poprzez liczne wspólne elementy znaczenia i może dzięki temu stać się podstawą lepszego zrozumienia i wzajemnej akceptacji.

Kilkuosobowy zespół polonistów i neofilologów UMCS, w którym rolę kierownika pełnił Jerzy Bartmiński, a obowiązki sekretarza Anna Koper, przeprowadził ankietę wśród studentów kilkunastu uniwersytetów europejskich (Moskwa, Petersburg, Charków, Lwów, Mińsk, Lublin, Ołomuniec, Ostrawa, Brno, Bratysława, Sofia, Nancy, Walencja, Londyn, w tym ośmiu uniwersytetów niemieckich: Freiburg, Kilonia, Monachium, Saarbrücken, Lipsk, Erfurt, Poczdam, Berlin), sięgnął po teksty literackie i publicystyczne, zebrał odpowiednie dane ze słowników. Dzięki pozyskaniu do współpracy kilku osób z zagranicy (a są to: Nikita Tołstoj i Swietłana Tołstaja z Moskwy, Halina Karnauszenko i Ludmiła Antipenko z Charkowa, Swietłana Prochorowa z Mińska, Jiří Damborský z Ołomuńca, Maria Ignatowa z Sofii, Pasquale

Policastro z Mediolanu) udało się wzbogacić analizy o nowe elementy, wejść głębiej w świat językowy i kulturowy poszczególnych tradycji narodowych.

Ankieta użyta jako narzędzie badań — nazwano ją umownie PATRIA — składała się z dziesięciu pytań: o definicję słowa *ojczyzna* (ściśle: jego odpowiedników w różnych badanych językach narodowych); o wyrazy używane synonimicznie zamiast *ojczyzny*; o nasuwające się skojarzenia słowne; o pojęcia pozostające z ojczyzną w najbliższym związku; o wartość ojczyzny dla respondenta; o to, czy respondent czuje się Europejczykiem i dlaczego; co zmienia się w rozumieniu i funkcjonowaniu pojęcia OJCZYZNY; jak mają się do siebie (wedle respondentów) pojęcia takie, jak REGION, NARODOWOŚĆ, KRAJ, KONTYNENT, ŚWIAT. Ankieta zawierała też zdania dane respondentom do uzupełnienia, typu: *Ktoś jest patriotą* (*kosmopolitą*, *internacjonalistą*, *Europejczykiem*), *ale*... oraz *Ktoś jest patriotą* (*kosmopolitą*, *internacjonalistą*, *Europejczykiem*), *ponieważ*... (zdania oparte na przeciwstawieniach i implikacji).

Mimo że nie wszystkim autorom prac udało się zgromadzić kompletne dane wszystkich trzech typów (z ankiet, słowników i tekstów; niechętnie odpowiadali na ankiety zwłaszcza studenci z terenu byłej NRD), analizy można ze sobą porównywać, obserwować poszukiwane różnice i podobieństwa i wysnuwać wnioski. Zasygnalizujmy tu najważniejsze wyniki[1].

Objęcie wzrokiem równocześnie kilku tradycji narodowych, tych ze Wschodu i tych z Zachodu, pozwoliło pokazać, że w sposobie rozumienia pojęcia OJCZYZNA mają one wiele wspólnego. Odnotowano i opisano szczegółowiej tendencję powrotu do korzeni, do punktu wyjścia, do rodzinnego domu.

U początków patriotyzmu europejskiego tkwi łacińska *patria*, która jako wyraz i jako struktura semantyczna zachowuje się w języku włoskim, francuskim, hiszpańskim, a jako wzór myślowy jest kalkowana do niemieckiego (*Vaterland*), polskiego, ukraińskiego (*batkiwszczyna*), bułgarskiego (*tatkowina*), litewskiego, węgierskiego itd. Czeska OJCZYZNA, *vlast'* (jej polski odpowiednik to *włość*, *władza*) ma znaczną odrębność, bo wiąże ojczyznę z państwem, jest (Damborský 1993) refleksem potęgi i chwały państwa Karola IV, z którego Czesi nie przestali być dumni do dziś. Ale przeważnie w tradycji słowiańskiej, zwłaszcza wschodniej i południowej — pokazała to Swietłana Tołstaja (1993) — prototypem i modelem ojczyzny pozostała rodzina; szczególnie dobrze widać to w znaczeniu słowa *rodina* w takich językach słowiańskich, jak rosyjski, białoruski, czy bułgarski, gdzie jedno słowo łączy sensy 'rodziny' i 'ojczyzny'.

[1] Pierwszą, roboczą prezentację wyników zawiera rozdział II — *Odradzanie się nacjonalizmów a idea ojczyzny europejskiej* — w książce *Społeczne skutki przekształceń gospodarczych i politycznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Materiały z III Międzynarodowej Konferencji w Krasnem 3–7 września 1991*, Lublin 1992.

Jest to typowe dla starych kultur typu ludowego, opartych na myśleniu mitologicznym, niehistorycznym. Nowoczesnemu pojęciu OJCZYZNY odpowiada w nich cały wielki archaiczny kompleks wyobrażeń, obejmujący dom, rodzinę, ród, wieś, powiat, kraj, ziemię, naród, wiarę itd., oparty na opozycji swój/obcy. Naród w tym kompleksie nie jest wcale najważniejszy, jądrem całości jest cecha pokrewieństwa, zawarta w słowiańskim pniu *rod-* (*rodzić*, *rodzina*, *naród* itd.). Mówi się więc o pokrewieństwie całego *rodzaju ludzkiego* (ros. *rod čelovečeskij*) i o całym świecie jako ojczyźnie ludzi. Współczesne ogólnie przyjęte pojęcie OJCZYZNY narodowej stoi pośrodku między światem i rodziną. W ludowym systemie wartości cecha pokrewieństwa ma rangę najwyższą, wręcz sakralną. Istnieją też jej pochodne warianty kulturowe, nabywane rytualnie (*pobratymstwo*, *kumostwo*), a nawet, jak u Serbów i Macedończyków, socjalno-terytorialne: pewien typ pokrewieństwa przypisują sobie ludzie mieszkający w jednej wsi, mający jedną cerkiew, cmentarz i patrona.

Różny jest charakter związków ojca i matki z ojczyzną: pierwszego poprzez pojęcie prawne 'dziedzictwa po ojcu, spadku, ojcowizny' (typowe dla wielu języków jest przesunięcie znaczenia z 'ojcowizny' na 'ojczyznę', jak w słowie polskim *ojczyzna*), drugiego poprzez odniesienie do ziemi, która dla Słowian (i wielu ludów rolniczych) była czymś żywym i świętym, matką rodzącą i karmiącą, otaczaną czcią jako Ziemia-Matka. Matkę i ojca łączy dom, ognisko rodzinne, serce małej ojczyzny, co dobrze wyraża kaszubski wyraz *domowina*.

To archaiczne, elementarne pojmowanie ojczyzny stanowiło punkt wyjścia dla wielu tradycji narodowych, jest jednak szczególnie dobrze zachowane w białoruskich wspólnotach wiejskich na Białostocczyźnie (por. Sajewicz 1993). Dokonuje się tam dziś — jak na całej Białorusi — wielki proces przechodzenia od świadomości etniczno-plemiennej do narodowej. Polscy Białorusini używają wyrazów *rodz'ina* i *baćkauszczyna* na określenie łącznie domu, miejscowości rodzinnej, okolic i regionu, a więc „małej ojczyzny". Świadomość ludzi „tutejszych" obejmuje okolicę, teren jednej gminy i parafii, ale już nie region. Jest to archaiczna, przednarodowa koncepcja ojczyzny, niemająca powiązania z historią.

Białorusini zamieszkujący w swoim niepodległym już dziś państwie zachowują tradycję — jak wynika z badań przeprowadzonych w Mińsku przez Swietłanę Prochorową (1993) — zaś wychodzenie poza krąg rodzinno-plemienny stawia ich przed wyborem ideologicznym bądź to koncepcji ojczyzny białoruskiej, bądź to ojczyzny ponadnarodowej, odpowiadającej żywemu tu do niedawna poczuciu bycia obywatelem radzieckim. Wyboru opcji narodowej dokonywali tylko nieliczni badani studenci.

W gruncie rzeczy podobnie jest w innym kraju z kręgu kultury prawosławnej,

Bułgarii, gdzie pojęcie OJCZYZNY jest — wedle Teresy Pileckiej (1993a, 1993b) — oparte na pokrewieństwie i wspólnocie rodzinnej (bułgarskie nazwy ojczyzny to *rodina*, *otczestwo*, *tatkowina*, przy czym *otczestwo* i *tatkowina* znaczą też 'spadek po ojcu, ojcowizna'). W bułgarskiej hierarchii wartości na pierwszym miejscu stoi jednostka jako członek rodziny i rodu, uczestnik wspólnoty krwi. W kolejności pojawia się szersza wspólnota sąsiedzka, lokalna, regionalna. Sprawy ogólnonarodowe stoją znacznie dalej. Jednak dla studentów bułgarskich, jak wynika z ankiet przeprowadzonych w 1991 roku w Sofii przez Marię Ignatową, podstawowe znaczenie ma dziś nie tylko odniesienie ojczyzny do domu rodzinnego i miejsca urodzenia, ale także do 1300-letnich heroicznych dziejów narodu, doświadczonego 500-letnią niewolą turecką, uparte podtrzymywanie jego „ducha", a zwłaszcza trwanie przy języku i bogatym folklorze.

Na ukraińskim pojmowaniu ojczyzny charakterystyczne piętno odcisnęła trudna historia narodu. Wedle Michała Łesiowa (1993) podstawową dziś dla Ukraińców nazwą jest *batkiwszczyna*, wzorowana na łacińskiej *patrii* i polskiej *ojczyźnie*. Wprowadził ją w obieg w wieku XIX cieszący się wyjątkową popularnością Taras Szewczenko, a jako tworzywa użył typowo ukraińskiego słowa *bat'ko* 'ojciec'. Słowo to zaczęło funkcjonować jako przeciwieństwo do uroczystej, ale sztucznej *witczyzny*, zapożyczonej z języka polskiego, a wiązanej ostatnimi czasy z przydawką „radziecka" i odnoszonej do całego Związku Radzieckiego. Dziś treść ukraińskiej ojczyzny, *batkiwszczyny*, jest zdominowana przez związek z narodem i jego aspiracjami. *Moja batkiwszczyna — moja Ukraina, ce ta błahoslawenna zemla, najridnisza i najmylsza, chocz plundrowana i katowana protiahom wikiw. Ce moja najszczyrsza lubow i najpekucziszij bil* — to reprezentatywna wypowiedź lwowskiej studentki. Badania Haliny Karnauszenko (1993) wśród studentów uniwersytetu i dwu instytutów (medycznego i elektronicznego) w Charkowie potwierdziły silne unarodowienie ukraińskiego rozumienia ojczyzny. Jest to pojęcie polityczne, porządkowane zwłaszcza za pomocą opozycji brać/dawać, związane z ideą służebności wobec państwa.

Bardzo złożone i trudne do syntetycznego przedstawienia jest rosyjskie pojmowanie ojczyzny, uwikłane w całą rozległą tradycję Rusi Kijowskiej. Wedle Nikity Tołstoja (1993) początki kształtowania się poczucia narodowego na Rusi sięgają średniowiecza, przy czym staroruski kronikarz Nestor pojmował *otieczziestwo* jako 'ziemię ruską', a Ruś traktował jako słowiańskie państwo wieloetniczne, zjednoczone jedną chrześcijańską wiarą. Na „drabinie" kryteriów tożsamości grupowej najwyżej u Nestora (i jemu współczesnych) stało kryterium religijne, niżej — plemienne, mające przy tym różne stopnie ogólności (*Słowianin — Lach — mazowszanin*), najniżej — państwowe.

Współczesny stan świadomości językowej Rosjan, opisany przez Romana

Lewickiego (1993) na podstawie danych ankietowych z Moskwy i Petersburga z lat 1991–1992, jest taki, że ojczyzna jako ponadnarodowe państwo o określonych pryncypiach ideowych wyraźnie traci na znaczeniu, a coraz ważniejszą rolę zaczynają odgrywać przeżycia wspólnoty ludzi oraz tradycje kultury. Rośnie ranga „małej ojczyzny", zaznacza się „intymizacja" odczucia ojczyzny, zwężenie przestrzeni uważanej za ojczyznę. Oznacza to deideologizację pojęcia. Jednak „świadomość regionalna jest w Rosji słabo obecna", właściwie brak osobnych nazw na oznaczenie mieszkańca regionu typu *sibiriak*, raczej już używa się nazw mieszkańców miast typu *moskwicz*.

Sytuacja na Zachodzie Europy jest odmienna. Przeżywanie się patriotyzmu narodowo-politycznego przyniosło nie tylko nawrót do prywatności rodzinnej i towarzyskiej, lecz wzmocniło istniejące od lat silne tradycje wspólnot lokalnych i regionalnych. Tendencje te są wyraźnie widoczne nie tylko w Niemczech, ale i w Hiszpanii, Włoszech, Anglii.

Sytuacja angielska jest na tyle swoista, że Aldona Zwierzyńska (1993) swoje wystąpienie zatytułowała wręcz *Czy pojęcie ojczyzny w języku angielskim jeszcze istnieje?* W funkcji zbliżonej do polskiej *ojczyzny* używa się w angielskim dwu skromnych słów, *country* i *home*, 'kraj' i 'dom', potocznie mówi się co najwyżej *this country* 'ten kraj' dla oznaczenia Wielkiej Brytanii (co *nb.* znajduje w ostatnich latach naśladowców w Polsce). Natomiast podniosłe słowa *homeland*, *fatherland*, *motherland*, *mothercountry* wychodzą z użycia albo przyjmują znaczenia wyspecjalizowane, schodzą na margines żywego języka. W mentalności Brytyjczyków następuje stopniowe przesuwanie akcentów od „ojczyzny ideologicznej" narodu i państwa do „małej ojczyzny" jednostki. Poezja patriotyczna epoki wiktoriańskiej jest dziś martwa, funkcjonuje jako szacowny zabytek. Churchill był ostatnim politykiem, który posługiwał się pojęciem OJCZYZNY narodowej dla poderwania narodu do walki z Niemcami, jednak i on, gdy wygłaszał swoje przemówienie do Izby Gmin 21 XI 1941, odwoływał się głównie do zdecydowanie bardziej nośnych pojęć DOMU i OGNISKA DOMOWEGO. Dziś Brytyjczycy określają swoją indywidualną tożsamość w kolejności poprzez związek z regionem czy „krainą" — Anglia, Irlandia Północna — czując się równocześnie Europejczykami.

Jerzy Żmudzki w tekście *Vatereland i Heimat w nowej rzeczywistości niemieckiej* (1993) przedstawił wyniki ankiety przeprowadzonej w 1991 roku wśród Niemiec „zachodnich" i „wschodnich" (dawnej NRD). *Vaterland*, obarczone pamięcią nadużyć ideologicznych z czasów nazizmu i NRD-owskiego komunizmu (hasło Honeckera: *DDR — unser sozialistisches Vaterland*) straciło na znaczeniu, uchodzi za przestarzałe i jest odrzucane przez połowę studentów z zachodu Niemiec oraz trzecią część ze wschodu. Utrzymuje się w kręgach nacjonali-

styczno-prawicowych. Przyznało się do niego 15% studentów zachodnich i 40% wschodnich, przy czym wysoka akceptacja na wschodzie ma motywację złożoną, bo pojawiające się od roku 1989 wśród wschodnich Niemców hasło *Deutschland einig Vaterland* przede wszystkim określa wspólnotę wszystkich Niemców na poziomie dobrobytu materialnego istniejącego w RFN. *Heimat* — rozumiana jako strony rodzinne, dom, okolica, region — ma pozycję i mocniejszą, i bardziej stabilną: akceptuje ją 43% respondentów zachodnich i 46% wschodnich.

Maciej Abramowicz (1993a) dał portret francuskiej *patrie*, dla której wyznaczniki takie, jak kultura, język, wartości nie były, przynajmniej do czasów Wielkiej Rewolucji, tak ważne jak „system polityczny" traktowany łącznie z instytucją państwa. To polityczne uwikłanie pojęcia powoduje wyraźne dystansowanie się od niego przez współczesną młodzież (badano studentów uniwersytetu Nancy II w Lotaryngii). Budzi ono wprawdzie wśród części respondentów emocje pozytywne — miłość i duma, podtrzymywane zwłaszcza sukcesami sportowców występujących w barwach narodowych — ale jeszcze częściej negatywne, kojarzy się z wojną, nacjonalizmem, fanatyzmem. Za pierwszy obowiązek „patrioty" uznaje się (w 60%) walkę w obronie ojczyzny. Wysoką pozycję ma u studentów „region" oraz „świat" (ok. 1/4 wskazań), co wydaje się świadczyć o „tendencji do dość abstrakcyjnego uniwersalizmu, zrozumiałej w dobie planetarnej wioski". Żywotność stereotypów regionalnych i podejmowane często spontaniczne próby wskrzeszania znanych już jedynie z drugiej ręki tradycji lokalnych sprawiły, że z pozytywnym społecznym odzewem spotkał się program decentralizacji i regionalizacji, ogłoszony przez rząd socjalistyczny w roku 1981. Pojęcie „małej ojczyzny" jednak we Francji nie funkcjonuje, kraj i region mają inny wydźwięk.

We Włoszech spór między patriotyzmem ogólnonarodowym a tzw. lokalizmem (który jest czymś innym niż patriotyzm lokalny) jest wedle Pasquale Policastro (1993) sporem o istotne treści społeczne i polityczne. Pojęcie patriotyzmu we Włoszech, kształtujące się pod silnym wpływem francuskim, było związane przede wszystkim z etosem walki w obronie ojczyzny, ojczyzny narodowej i zarazem państwowej. Nie jest to jednak jedyna postać patriotyzmu, są też inne, i to nawet bardziej podstawowe, związane z wyrażeniem *patriotyzm lokalny*, który silnie już od renesansu odwołuje się do więzi kulturowej, i właśnie na tej płaszczyźnie najwcześniej zaczęto odkrywać wspólnotę łączącą wszystkich Włochów. We włoskim patriotyzmie szczególną rolę gra współdziałanie elementów regionalnych i ogólnonarodowych, koncepcja Włoch jako „ojczyzny ojczyzn", wspólnoty małych regionów o własnym obliczu kulturowym, a równocześnie patriotyzm ogólnonarodowy, który przybiera wręcz kształty „świeckiej religii", łączącej ludzi w imię niepodległości całego narodu. Dziś włoski patriotyzm

lokalny opiera się na zasadzie społecznej solidarności, otwarcia na innych i współdziałania z nimi. Dwie dewiacyjne postawy w kwestii ojczyzny, nacjonalizm i tzw. lokalizm, łączy zamknięcie na wspólnoty szersze, ponadnarodową (w przypadku nacjonalizmu) i ogólnonarodową (w przypadku lokalizmu). Rację, zdaniem Pasquale Policastro, miał Umberto Saba, gdy mówił, że patriotyzm, nacjonalizm i rasizm mają się do siebie tak, jak zdrowie, choroba i obłęd.

Bardzo ciekawie problem relacji między ojczyzną narodową i lokalną jest interpretowany na gruncie hiszpańskim. *Patria* hiszpańska w sensie politycznym i prawnym jest wiązana z narodem. Jednak „w szeregu wartości oznaczających przynależność ludzi do pewnej zbiorowości czy miejsca — twierdzi Ireneusz Karolak (1993), który przeprowadził badania ankietowe w lutym 1992 roku w Walencji — *ojczyzna* rozumiana jako cała Hiszpania nie jest pojęciem centralnym, gdyż nakłada się na nie silny regionalizm, odczuwany jako przywiązanie do swojej ziemi rodzinnej i wyrażający się w rewindykacjach politycznych, ekonomicznych i kulturalnych. Zdecydowana większość respondentów stawia na pierwszym miejscu region, a dopiero później — w imię politycznej lojalności — kraj (tak jak wywiesza się flagę hiszpańską obok flagi regionalnej)". Karolak przytoczył wiele wypowiedzi autorów hiszpańskich, z których wynika, że ugruntowane zostało przekonanie o współistnieniu wspólnot i ojczyzn mniejszych w ramach większych, od wioski do miasta, regionu, kraju, świata.

A jak na tym tle wygląda polskie wyobrażenie ojczyzny?

Agnieszka Kloskowska (1993), która przeprowadziła na przełomie lat 1991–1992 badania ankietowe wśród setki studentów KUL i Politechniki Lubelskiej, zatytułowała swoje wystąpienie *Kraj, do którego się wraca*, najważniejsze bowiem dla młodych respondentów okazało się „poczucie zakorzenienia, przynależności, wpisania w historię pewnej wspólnoty, bycia u siebie". Dlatego wciąż bardzo żywe, a nawet coraz żywsze, jest pojęcie ojczyzny małej, osobistej, domowej, wręcz prywatnej, zaś to, co Ossowski określał jako ojczyznę ideologiczną, uległo rozwarstwieniu: osłabła akceptacja ojczyzny „zideologizowanej", utrzymuje się dość silna pozycja „ojczyzny publicznej", skupionej wokół pojęcia dobra wspólnego.

Na niewystarczalność na gruncie polskim przeciwstawienia ojczyzny „prywatnej" i „ideologicznej", małej i dużej, wskazuje w swoim tekście Jerzy Bartmiński (1993c). Polski „krąg ojczysty" jest bardziej złożony, wielowymiarowy (miejsce, ludzie, instytucje, wartości) i jest zorganizowany koncentrycznie. Dominują w nim kraj, naród i rodacy, państwo i kultura narodowa, ale w rozumieniu wielu współczesnych Polaków tworzą go też jednostki większe — Europa (rzadziej) i świat (częściej), jak i mniejsze: region, strony rodzinne, ojczysta wioska, dom — razem z właściwymi dla nich wspólnotami sąsiedzko-rodzinnymi

i przede wszystkim z bagażem określonych wartości, takich jak poczucie bycia u siebie, niepodległość, międzyludzka solidarność itd.

Osłabianie rangi „ojczyzny ideologicznej", *Vaterlandu*, *patrie*, *fatherlandu*, *otieczziestwa*, a także patriotyzmu instytucjonalnego, państwowego, obserwowane dziś w badanych wielkich krajach europejskich, nie jest jednak dzisiaj regułą, idea ojczyzny narodowej i państwa jednonarodowego, będąca nie mniej niebezpiecznym wariantem „ojczyzny ideologicznej", pociąga wciąż narody długo pozbawione niepodległości. Pokazują to nie tylko tragiczne wydarzenia w byłej Jugosławii, lecz także trwające konflikty na Zakaukaziu, w hiszpańskiej Baskonii czy w Północnej Irlandii.

Pozycja regionu, krainy jest bardziej znacząca na Zachodzie niż na Wschodzie Europy. Regionalizm w Polsce, tłumiony w okresie centralistycznych rządów komunistycznych, nawiązuje dziś nie tylko do wzorów zachodnich (np. koncepcji niemieckich landów), ale i do własnych silnych tradycji samorządnych „ziem". Obserwuje się powrót do więzi najbardziej podstawowych, rodzinnych i lokalnych. Archaiczny model „małej ojczyzny", poza który nie wyszły jeszcze wspólnoty prawosławne na Białostocczyźnie, okazuje się najbardziej trwały, do niego wraca znacząca część bogatych społeczności zachodnich, po dramatycznych doświadczeniach z patriotyzmem narodowym i nacjonalizmem.

Wszędzie ojczyzna jest porównywana do kobiety, matki, kochanki. To europejski topos. O ile jednak ojczyzna-kochanka wyzwala postawę męską, rycerską, wojowniczą, a jej obraz jest zwykle apelem do walki, o tyle ojczyzna jako matka ma sens nieporównanie głębszy, jest łączona z matką-ziemią, rodzącą i żywiącą swoje dzieci, oraz z domem, paleniskiem, przyrodą. W tym sensie matka jest prototypem ojczyzny. Postać kobiety-matki skupia bowiem w sobie te wymiary i składniki, które w rozwiniętej postaci przypisuje się ojczyźnie narodowej, zwłaszcza wprowadza w sferę emocjonalnych i powinnościowych relacji. Ma dzisiaj również wymiar ekologiczny.

11. Patriotyzm czasu pokoju i globalizacji

Patriotyzm polski wymaga refleksji, nowego przemyślenia. *Patriotyzm polski — Jaki jest? Jaki winien być?* Opatrzenie patriotyzmu wyróżnikiem *polski* nasuwa pytanie, czy jest on inny niż np. niemiecki, ukraiński, rosyjski czy litewski? Myślę, że nie. A czy patriotyzmy „narodowe" muszą być konfliktogenne, nastawione przeciwko sobie, czy też mogą — wierzę, że tak — współistnieć w perspektywie międzynarodowej? W otwierającej się epoce europeizacji i globalizacji, a także nowego procesu — regionalizacji — patriotyzm narodowy, polski czy niemiecki, musi sobie wypracować nowe miejsce.

Drugie wyrażenie — „jaki jest?" — nasuwa pytanie, jaki był. Co się w jego dzisiejszym rozumieniu zmieniło w stosunku do heroicznego patriotyzmu z dnia wczorajszego i przedwczorajszego? Nastąpiła wielka historyczna różnica w politycznym usytuowaniu Polski, kiedy wczorajsi wrogowie stają się partnerami, przyjaciele okazują się twardymi realistami rozliczającymi nas z dokonań, a nie obietnic, kiedy współpraca i rywalizacja międzynarodowa obejmują wszystkie płaszczyzny, nie tylko polityczną i sportową, ale przede wszystkim gospodarczą, kulturalną i naukową. Czym my wobec innych możemy się wykazać, w czym jesteśmy lepsi, w czym — najlepsi?

Trzecia uwaga do pytania — jaki powinien być nasz patriotyzm? To jest pytanie otwierające pole dla jakichś normalizacji, a z nimi wiąże się niesłychana odpowiedzialność: jaki to mianowicie model patriotyzmu zostanie zaproponowany młodemu pokoleniu, ba, jaki zostanie zalecony, a może nawet instytucjonalnie narzucony? Kto to może zadekretować? Sądzę, że nie można tego modelu wymyślać tylko w gabinetach ministerialnych czy podczas debat akademickich, to musi być proces jakiegoś wspólnego szukania, badania, negocjowania itd. Nie chodzi przecież o zapisanie jakiejś efektownej formuły słownej, cudownego zaklęcia, ale o wypracowanie wspólnego rozumienia, nowej dojrzałej koncepcji patriotyzmu, która by miała szansę na szeroką akceptację, na realne życie. Im szerszy krąg osób będzie w takiej pracy uczestniczył, tym lepiej.

W 1992 roku przeprowadziliśmy sondażowe badania, jak rozumiane są pojęcia OJCZYZNY i PATRIOTYZMU we współczesnych językach europejskich. Zespół lubelskich filologów ankietował studentów jedenastu krajów (Polski,

Białorusi, Ukrainy, Rosji na wschodzie; Słowacji, Czech i Bułgarii na południu; Niemiec, Francji, Anglii i Hiszpanii na zachodzie, potem także Włoch). Badano studentów jako grupę wchodzącą w aktywne życie, mającą w niedalekiej przyszłości wpływać na klimat społeczny. Podsumowaniem przeprowadzonych prac była wspomniana książka o pojęciu OJCZYZNY we współczesnej Europie. Zauważyliśmy, i w Polsce, i w innych krajach europejskich, bardzo istotne przesunięcia w sposobie rozumienia ojczyzny i obowiązków wobec niej. Dominujący do niedawna w Polsce model romantyczny, który też i w naszej dyskusji stale jest obecny, bo jego świadkami — wspaniałymi świadkami! — jesteście Państwo, model, do którego ja też się poczuwam, otóż ten model odchodzi w przeszłość. Był on bardzo silnie związany z religijnością, z walką o niepodległe państwo, z doświadczeniem niewoli narodowej. Przez dużą część młodej generacji Polaków — tych, którzy są w szkołach, a niedługo pójdą do wojska — ten emocjonalny i romantyczny patriotyzm został oddalony, zszedł na dalszy plan. Nie mówię już o działaniach kontestatorskich, obrażających, jakim dają wyraz autorzy piszący na łamach np. gdańskiego pisma „QQryQ". Myślę o normalnych młodych ludziach, którzy okazują stanowczą niechęć do samego słowa *ojczyzna*. Wiemy, że ta niechęć ma swoje powody, bo i pojęcie, i słowo było nadużywane w okresie PRL, wiązano je z państwem socjalistycznym, służyło dyscyplinowaniu społeczeństwa, zamykaniu ust krytykom.

Jednak równocześnie obok niechęci do patriotyzmu odświętnego i, nazwijmy go tak, „patetycznego", pojawił się nowy sposób jego pojmowania, wydaje się, że przyszłościowy: patriotyzm praktyczny, racjonalizowany, obywatelski. Te jego cechy zwracają szczególną uwagę: jest to patriotyzm świecki, a nie religijny; jest to patriotyzm ekologiczny, nastawiony na ochronę środowiska przyrody, jego piękna, czystości; wreszcie, jest to patriotyzm partnerski. Co oznacza to ostatnie określenie? Studenci, mówiąc o ojczyźnie, deklarowali w ankietach gotowość służenia jej, ale równocześnie pytali — trochę podobnie jak chłopi przed wojną — „A co my dostaniemy w zamian za służbę, obronę, pracę dla ojczyzny?". Co ojczyzna daje nam? Czy zapewnia bezpieczeństwo, czy otwiera perspektywy życiowe? Wiadomo, że ojczyzna, czyli w praktyce państwo polskie, wielu młodym ludziom dziś, niestety, tego nie zapewnia. Na tym tle rodzi się wielki problem, jak programować pracę wychowawczą w szkole i wojsku, i wszędzie indziej.

Wydobywam z naszych sondażowych badań te trzy cechy między innymi dlatego, że są one bardzo bliskie cechom, które pojawiły się w dyskusjach o patriotyzmie na gruncie niemieckim. Miałem okazję obserwować tę społeczną debatę, będąc wykładowcą w 1997 roku na slawistyce w Lipsku. Niemcy problem patriotyzmu od lat dyskutują w kontekście wychowania obywatelskiego. Przygotowali

na ten temat, z właściwą sobie dokładnością, opasły tom materiałów. Nazywa się on *Heimat. Analysen, Themen, Perspektiven*, opracowało go trzech autorów (Susanne Althoetmar-Smarczyk, Jochen Henrich i Ansgar Klein), wydała zaś centrala ds. wychowania politycznego (*Bundeszentrale für Politische Bildung*) w 1990 roku w Bonn. Książka zawiera analizy naukowe i pewne propozycje programowe, jest wynikiem wspólnej inicjatywy naukowców, nauczycieli oraz urzędników i jest adresowana do każdego obywatela. Mnie najbardziej ujęło w niej nowe — ekologiczne — rozumienie ojczyzny, podobne do tego, jakie znajduję dzisiaj także u naszych studentów. Okazuje się zatem, że ma ono charakter europejski.

Co do związku między patriotyzmem i religijnością, to myślę, że ta kwestia powinna być podjęta bardzo otwarcie, jest to bowiem jeden z ważniejszych i trudniejszych problemów, przed którymi stoimy. W miarę postępującej laicyzacji społeczeństwa problem ten będzie narastać. Otóż w ankietach studenckich na temat ojczyzny i patriotyzmu wyznacznik religijności został umieszczony na samym końcu. Dla patriotyzmu młodzieżowego religia przestaje być czymś istotnym. Czy to znaczy, że mniej niż dawniej jest akceptowany Kościół katolicki, tak bardzo dotychczas związany z naszym pojmowaniem ojczyzny i patriotyzmu? Tego nie twierdzę, sądzę bowiem, że tak nie jest. Jeśli miałbym krótko ująć, co stanowi o ojczyźnie w przekonaniu ludzi młodych, to byłoby to przede wszystkim swojskie miejsce — dom, okolica, region i, oczywiście, Polska — jako państwo i kraj. Na pewno byłyby to kultura, język i obyczaje oraz poczucie bycia u siebie i poczucie bezpieczeństwa. Najważniejszą kategorią zdaje się jednak poczucie swojskości, związek z ludźmi bliskimi, bycie u siebie. Nastąpiło w świadomości młodego pokolenia wyraźne rozgraniczenie sfery religijnej i państwowej, dała znać o sobie oczywista prawda, że religia jest zjawiskiem uniwersalnym, że Kościół katolicki (mimo jego silnego unarodowienia w Polsce) nie jest własnością żadnego narodu, podczas gdy patriotyzm, przeciwnie, zawsze jest narodowy, nawet kiedy chce się go godzić z uniwersalizmem. Jadwiga Staniszkis ma rację, mówiąc, że człowiek może chcieć wiązać się osobiście nie tylko z narodem, ale także może wybrać sobie różne inne wspólnoty kulturowe, wewnątrznarodowe, również ponadnarodowe czy międzynarodowe. Zgadzam się z poglądem, że utożsamianie wspólnoty religijnej z narodową (w myśl hasła „Polak — katolik") nie jest zasadne, nie było zresztą właściwe także w przeszłości, a już absolutnie takie założenie nie powinno stanowić podstawy żadnego oficjalnego programu dydaktycznego. Ojczyzna i patriotyzm polski muszą być dostępne dla wszystkich jednakowo, także dla niewierzących, także dla ludzi innych wyznań niż katolickie. Ale oczywiście oba rodzaje przynależności, kościelna i narodowa, są powiązane w sposób bardzo

złożony, są jakoś przyporządkowane, choć nie podporządkowane. Uczynienie z religii, zwłaszcza z religii uniwersalistycznej, jaką jest chrześcijaństwo, narzędzia patriotyzmu narodowego stanowi ograniczenie i naruszenie wartości religijnych, jest ich instrumentalizacją. Wydaje mi się, że właśnie młodzi są tego coraz bardziej świadomi i dlatego religia została przez nich wyłączona z definicji patriotyzmu i ojczyzny. Chcę jednak dodać, że stosunek ojczyzna narodowa–Kościół nie wyczerpuje się na stwierdzeniu ich niezależności jako dwu różnych sfer, polityki i religii. Pewien szczególny związek między nimi polega na tym, że — jak podkreślał w swoim czasie kardynał Józef Glemp (by nie nadużywać autorytetu podobnie myślącego papieża Jana Pawła II) — nakaz miłości ojczyzny, nakaz patriotyzmu tkwi w przykazaniu *Czcij ojca swego i matkę swoją*. Patriotyzm uzyskuje sankcję religijną na płaszczyźnie wyższej, gdzie równocześnie funkcjonuje nakaz dostrzegania bliźniego w każdym człowieku. Uniwersalizm chrześcijański sankcjonuje postawy społeczne, w tym także patriotyczne, ale nie daje się pogodzić z ciasnym, ksenofobicznym nacjonalizmem. W polskiej rzeczywistości ostatnich lat dostrzegam wiele zjawisk negatywnych, niebezpiecznie ocierających się o nacjonalistyczny fanatyzm. Przed tym ustrzec nas może przyjazna niezależność obu ważnych dla Polaków instytucji, państwa i Kościoła.

Trzecia interesująca sprawa to ruch „małych ojczyzn", który się teraz rozwija. Jest to dobrze nam od wielu lat znany patriotyzm lokalny, głęboko osadzony w naszej tradycji narodowej. W języku polskim pojęcia „małych ojczyzn" nie było, to jest jakiś nowy pomysł elit inteligenckich, kolportowany przez media do małych wspólnot. Wydaje mi się, że jest to odpowiednik niemieckiego *Heimatu*, a może czegoś jeszcze innego. Francuzi, a także Niemcy, odróżniają dużą i małą ojczyznę, ojczyznę publiczną i prywatną, *Vaterland* i *Heimat* — my natomiast mieliśmy bogatszą tradycję rodzimą — polską — w której wyróżniano np. *swojaków* (powiązanych rodzinnie), *krajan* mieszkających w tej samej okolicy, *ziomków* przynależnych do regionu, czyli ziemi (jak ziemia przemyska, krakowska i inne), i *rodaków*, czyli członków jednego narodu. Przestrzeń ojczyzny na mentalnej mapie, którą Polak nosił w głowie, była — i chyba wciąż jest — zorganizowana koncentrycznie i zarazem wieloczłonowo, od małych wspólnot ku większym. Oś łączy przestrzeń domową, okolicę, region, kraj ojczysty — przestrzeń ta otwiera się na świat. Znakomicie wyartykułował to Cyprian Kamil Norwid w wierszu *Moja ojczyzna*. Jest to rozumienie bardzo podobne do tego, które funkcjonuje np. w kulturze czeskiej czy hiszpańskiej, tak jak zostało ono rozpoznane przez autorów w książce o pojęciu ojczyzny w dzisiejszej Europie.

Na koniec jeszcze taka uwaga. Myślę, że problem patriotyzmu polskiego

warto dyskutować w zespole, w którym znaleźliby się ludzie z różnych środowisk, reprezentujący różne generacje, zwłaszcza najmłodszą. Myślę też, że powinniśmy go dyskutować wspólnie z naszymi sąsiadami Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami, oczywiście również z Rosjanami i Niemcami. Od nich wszystkich możemy się wiele nauczyć, zwłaszcza od Niemców, którzy przeszli przez traumatyczny eksperyment z patriotyzmem nazistowskim i potrafili po klęsce wojennej, dzięki gigantycznej pracy intelektualnej i wychowawczej, odnowić u siebie tradycje myślenia obywatelskiego, uwolnić się od upiorów przeszłości, przezwyciężyć dziedzictwo nazizmu, który pojęcie ojczyzny ideologicznej i państwowej, *Vaterlandu*, podniósł do rangi narodowego, fałszywego *sacrum*. Od tej wersji patriotyzmu Niemcy się jakoś, szczęśliwie dla nas, odżegnali (nie zapominajmy jednak, że nie wszyscy i nie do końca!). Natomiast tradycja *Heimatu* przetrwała i przeżywa w Niemczech renesans, jest to zarazem tradycja landów niemieckich, a nie niemieckiego *Reichu*, poniekąd bliska naszemu pojęciu okolicy i stron rodzinnych. Dlatego myślę, że nasze dzisiejsze dyskusje o patriotyzmie, o małej i dużej ojczyźnie, o stosunku patriotyzmu lokalnego do patriotyzmu narodowego, mogłyby z ich przemyśleń wiele skorzystać.

Gdyby powstała inicjatywa konwersatorium i jakiś pomysł monitorowania społecznej świadomości w tym zakresie oraz przygotowania programów wychowawczych, to może w środowiskach akademickich polskich, niemieckich, również ukraińskich i rosyjskich, znaleźliby się ludzie, którzy zechcieliby aktywnie uczestniczyć w takim przedsięwzięciu. Sam byłbym nim zainteresowany.

12. Europa — Polska — region: europejski wymiar regionalizmu

Odczuwamy chyba wszyscy pilną potrzebę mówienia o nacjonalizmie i patriotyzmie w kontekście tego, co dzieje się na południu Europy, w Jugosławii i na zachodzie Europy, a dzieją się rzeczy tak różne: tu rozbijanie federacyjnego państwa w imię niepodległości narodów i ekspansywnego nacjonalizmu, tam integracja suwerennych państw we wspólnotę ponadnarodową i ograniczanie ambicji narodowych na rzecz rozwoju społeczeństwa w skali kontynentu. A co czeka nas w Europie Środkowo-Wschodniej? Gdzie jesteśmy z naszym patriotyzmem, tak chętnie przez innych utożsamianym z nacjonalizmem, jakie miejsce w Europie zajmujemy z naszym pojmowaniem ojczyzny, jaki kształt przybiera dziś nasz patriotyzm na tle głoszonych haseł europeizacji z jednej, a idei regionalizmu z drugiej strony?

Badania nad pojmowaniem ojczyzny i patriotyzmu we współczesnej Europie prowadzi od roku grupa językoznawców, polonistów i neofilologów z UMCS. Postanowiliśmy przeprowadzić dziesięciopunktową ankietę wśród studentów kilku krajów europejskich. Przedstawiamy tu pierwsze wyniki.

Polskie pojmowanie ojczyzny ma swoje odmiany ideologiczne, ale przede wszystkim jest wielowymiarowe i wielostopniowe, rodzinno-regionalno-narodowe. Pokazują to zarówno dane historyczne, jak też wyniki współczesnych badań ankietowych. Ojczyzna ma wymiar przestrzenny, wspólnotowy i kulturowy. Ten ostatni w naszych czasach zyskuje na znaczeniu. Mamy więc paralelne ciągi biegnące od domu, okolicy, stron rodzinnych do kraju, kontynentu i świata; od rodziny, sąsiadów, krajanów, ziomków do rodaków, tj. członków naszego narodu, wreszcie po prostu ludzi; mamy odpowiadające tym zlokalizowanym wspólnotom instytucje rodzinne, zawodowe, regionalne, narodowe, międzynarodowe.

Patriotyzm ogólnonarodowy był kształtowany w czterdziestoleciu PRL w opozycji do patriotyzmu lokalnego, podejrzewanego o separatyzm, tendencje decentralistyczne, wręcz antypaństwowe. Zniesiono w roku 1950 samorządy terenowe; są one odbudowywane dopiero od czasu objęcia rządu przez Tadeusza Mazowieckiego. Tymczasem patriotyzm narodowy, patriotyzm otwarty, nowo-

czesny, daje się znakomicie pogodzić z patriotyzmem lokalnym, wręcz wymaga uwagi, szacunku dla małych wspólnot, dla tradycji i aspiracji regionalnych. Tendencja godzenia obu patriotyzmów, narodowego i lokalnego, jest czymś niezmiernie pozytywnym i godnym uwagi.

Teza, którą chcę sformułować, koresponduje z tym, co powiedział prof. Pietraś na początku. Jeżeli rozważamy drogi prowadzące do ojczyzny europejskiej i do jakiegoś sformułowania treści, które by były ojczyźnie europejskiej przyporządkowane, to droga do Europy prowadzi nie tylko poprzez utrzymanie tożsamości narodowej, ale i regionalnej, w takim sensie, w jakim ojczyznę regionalną definiowali Vincenz, Stempowski czy Miłosz, region jedno- czy wielonarodowościowy. Moja rodzinna miejscowość, Kruhel Mały pod Przemyślem, była zamieszkiwana przez Polaków, Ukraińców, mieszkali tam także Żyd, Niemiec, Węgier, Czech — i wszystko to jakoś funkcjonowało. Oni wszyscy uważali te strony za swoje i równocześnie przez długi czas akceptowali inne narodowości. Załamanie się tego modelu nastąpiło w momencie załamania się ładu europejskiego przed II wojną światową.

Program regionalny żywi się różnymi motywacjami, innymi w przypadku Śląska, Podhala, Pomorza czy Lubelszczyzny. Program ten jest formułowany w takich kategoriach, jak: ochrona środowiska lokalnego, wykorzystanie lokalnych zasobów i prowadzenie racjonalnej, lokalnej działalności gospodarczej, ochrona tożsamości kulturowej i lokalnych tradycji, powrót do kultury miejscowej, własnego folkloru, podtrzymywanie tych odrębności, które są interesujące dla innych, zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego itd.

W dokumentach Związku Górnośląskiego ten program lokalny jest budowany na świadomości, że Polacy i Niemcy wspólnie muszą znaleźć drogę do siebie, od nowa ustalić dobre stosunki między sobą. Program regionalny jest, w moim przekonaniu, programem europeizacji, a zarazem wymaga wsparcia ze strony czynników i uwarunkowań europejskich.

Wiele wskazuje na to, że koncepcja ojczyzny regionalnej, „małej ojczyzny", mojej „ziemi" – lubelskiej, sandomierskiej, krakowskiej — będzie się rozwijać. Stwarza to szansę na europeizację Polski, Europa dzisiejsza bowiem w dużym stopniu staje się federacją regionów, landów, małych lokalnych ojczyzn przy zachowaniu granic państwowych. Wymaga zarazem — od wszystkich — rezygnacji nie tyle z patriotyzmu, co z pewnej jego wersji, tej, którą piętnował Jan Józef Lipski w swoim szkicu *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy* jako patriotyzm ksenofobiczny, oparty na niechęci do „obcego", na obrazie wroga.

13. Wschód — Zachód. O symetrii znaczenia i kulturowym zróżnicowaniu profili

Intencją tego szkicu jest przyjrzenie się, jak w kształtowaniu semantyki dwóch tytułowych słów współdziałają czynniki postrzeżeniowe (zmysłowe) i kulturowe. Akcentowanie roli tych ostatnich jest wyróżnikiem analiz etnolingwistycznych (Plas 2006: 140), które Elżbieta Tabakowska sytuuje w ramach „polskiego kognitywizmu" (Tabakowska 2004a: 24).

Pod hasłami *wschód* i *zachód* wyróżnia się w polskich słownikach trzy podstawowe znaczenia: (1) czasowe ('pora ukazania się słońca', 'pora chowania się słońca'), (2) kierunkowe ('strona świata, z której ukazuje się słońce', 'strona świata, w której słońce znika) i (3) przestrzenne ('kraje leżące we wschodniej części świata', 'kraje leżące w zachodniej części świata'). Znaczenia te tworzą logiczny ciąg, pozostają do siebie w czytelnej relacji implikacji metonimicznej. W trzecim znaczeniu oba wyrazy są pisane wielką literą, np.

(1) *Przez wiele lat Litwa była na skrzyżowaniu dróg między Wschodem i Zachodem. Dzisiaj stajemy po zachodniej części świata. NATO daje nam wszystkim poczucie stabilności.* [Wacław Stankiewicz, „Rzeczpospolita", 3 III 2004]

O ile samo wyróżnianie znaczeń nie nastręcza leksykografom większych kłopotów, to już ich wzajemne odniesienie do siebie, liczba wprowadzanych cech definicyjnych i poziom ich ogólności są traktowane różnie. Ujawnia się interesujący problem kontrastowania cech i asymetrii semantycznej między przeciwstawnymi hasłami, która narasta i stopniowo coraz bardziej się powiększa w miarę poszerzania znaczenia obu wyrazów. Asymetria ta jest widoczna nie tyle w sferze jądrowej znaczenia, w której dominują cechy fizykalne, oparte na obserwacji zmysłowej otaczającego świata, co w sferze konotacji opartych na charakterystykach psychologicznych, społecznych i kulturowych przedmiotu (zdarzenia). Swoje apogeum ta semantyczna asymetria osiąga przy znaczeniu trzecim, przestrzennym, co jest udokumentowane w słownikach, ale tylko do pewnego stopnia. Pełniejszy i dokładniejszy od słowników obraz tej asymetrii

dają badania ankietowe polszczyzny potocznej oraz analiza tekstów, zwłaszcza publicystycznych i politycznych, w których bazowe wyobrażenia Wschodu i Zachodu poddawane są intencjonalnemu profilowaniu.

Zacznijmy od stwierdzenia, że dwa pierwsze znaczenia — czasu i kierunku wschodu/zachodu słońca — wpisują się w ogólniejszy model pojęciowy przestrzeni zorganizowanej na dwu podstawowych osiach fizykalnych: wschód–zachód i północ–południe. Ten model konceptualizacji przestrzeni z dużym prawdopodobieństwem ma walor uniwersalny, ale w sposób nieuchronny jest relatywizowany podmiotowo, bo kierunki są ustalane zawsze z określonego punktu obserwacyjnego, przez określony podmiot, egocentrycznie.

Subiektywizm interpretacji wynika z innego usytuowania obserwatora, ma jednak nie tylko charakter sytuacyjny. Na dane postrzeżeniowe, determinowane obiektywnie, nakładają się dodatkowe charakterystyki kulturowe.

Weźmy dokumentację z tradycji najmniej rozwiniętej, korzystając z danych zawartych w lubelskim *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL).

Zachód i *wschód* są opisane w pierwszym tomie SSiSL (s. 144–156) jako 'czas, gdy robi się jasno i słońce pokazuje się na niebie, początek dnia' i, odpowiednio, 'czas, gdy słońce znika z nieba i robi się ciemno, koniec dnia'[1]. Z tymi fizykalnymi charakterystykami kojarzone są regularnie emocje dodatnie lub ujemne oraz liczne praktyki i wierzenia.

Wschód słońca w sensie czasu jest łączony ze światłem i dniem, poprzedzany *świtem* (*świta*, *rozwidnia się*, *dnieje*, *rozjaśnia się*). Wschód słońca budzi pozytywne odczucia, radość (czego wyrazem jest deminutywizacja w pieśni: *Świętego Jana raniusieńko zesło słuneńko jaśniusieńko*), rozpoczyna czas działania. Wyrażenie, że *słońce wschodzi komuś* znaczy, że komuś się szczęści. W ludowych pieśniach miłosnych i weselnych typowym działaniem o wschodzie słońca jest spotkanie młodych: *w niedzielę rano* o wschodzie słońca pojawia się ukochany, ukochana. Wedle tradycyjnych wierzeń moment wschodu słońca jest magiczny: w tym czasie skuteczne są różne działania lecznicze (zbieranie ziół, zamawianie chorób, zwłaszcza chorób oczu i skóry), ochronne oraz zapewniające płodność i urodzaj, ale jest to też pora działania czarownic. Efektywne są wykonywane o wschodzie słońca pewne czynności gospodarskie (jak siew prosa, pszenicy, okopanie kapusty) czy obmycie się wodą z rzeki (zwłaszcza w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę). Z jakości wschodu przepowiadano pogodę na bliższą i dalszą przyszłość; w niektóre dni roku — także urodzaj.

---

[1] Odnoszą się zatem tylko do dwóch kontrastowych momentów czasu i dwóch przeciwstawnych miejsc (stron świata), a więc odpowiadają tylko dwóm z trzech znaczeń; trzeciego znaczenia notowanego w słownikach języka ogólnego — krajów położonych na wschodzie lub zachodzie — polszczyzna ludowa jeszcze nie zna.

Z kolei zachód słońca jest łączony z nadchodzącą ciemnością i nocą (*ściemnia się*, *zmierzcha się*, *zapada mrok*, *szara godzina*, *szarówka*); jest to czas kończenia pracy i nadchodzącego snu (w kołysance: *Oj lulaj, lulaj, zachodzi słoneczko, zamknij już oczka i zaśnij, córeczko*); w pieśniach ludowych zachód słońca to moment oczekiwania na ukochanego, ukochaną; w obrzędzie, a w każdym razie w pieśniach obrzędowych — czas zamiany panieńskiego wianka na małżeński czepiec. Zachód słońca budzi emocje raczej negatywne (*Zachodzi słoneczko za las kalinowy, zimna rosa pada na sadek wiśniowy*), jest zapowiedzią niepewnego jutra (*Już zachodzi czerwone słoneczko za zielonym borem, ubodzy wojacy, śląscy wojownicy, idą na bój krwawy*). Wedle tradycyjnych wierzeń moment zachodu słońca także jest magiczny: czas po zachodzie uważano za porę działania diabła, czarownicy i dusz zmarłych, co dawało podstawę do funkcjonowania wielu zakazów (pożyczania, sprzedawania, wykonywania pewnych prac), w tym zakazu zbierania ziół (na Kaszubach). Na podstawie wyglądu zachodzącego słońca przewidywano pogodę i przyszłe zdarzenia.

W sferze wierzeniowej mimo wielu podobieństw czas wschodu i zachodu słońca jest kontrastowany, ale niekoniecznie w sposób całkowicie symetryczny. Pora zachodu, wiązana z ciemnością i końcem działań, budzi raczej smutek, a wiara w powracanie nocą duchów zmarłych i powiększenie mocy diabła rodzi obawy, które owocują wielością zakazów; zakazów takich brak w przypadku wschodu, wiązanego z jasnością, początkiem zajęć, zapowiedzią spotkań, co wszystko razem budzi emocje pozytywne.

Bardziej symetryczne są tradycyjne kierunkowe znaczenia wschodu i zachodu. Zmienność miejsca pojawiania się i znikania słońca w różnych porach roku znalazła swoje odbicie w lustrzanym zróżnicowaniu nazw: *mały/krótki/zimowy wschód — mały zachód* oraz odpowiednio *duży/wielki/letni wschód — duży/wielki/letni zachód*. Jednak już przy podejmowaniu wielu działań wyraźnie jest preferowany kierunek wschodni, co SWil (1861) poświadczył słowem *wschodniować* 'kierować się według wschodu słońca'. Ku wschodowi stawiano ołtarze w kościołach, umieszczano okna w domach, kierowano się jedząc posiłek, wieszano obraz święty nad młodymi w czasie wesela itd. Na Podlasiu pierwszą garść zżętego zboża należało położyć w kierunku, jak wschodzi słonko. Te wierzenia i praktyki mają zasięg ogólnosłowiański (Tolstoj 1995: 445). Kierunek zachodni nie miał tak znaczącej pozycji w tradycyjnych praktykach kulturowych. Warto dodać, że wschód i zachód są w ludowym myśleniu łączone z ideą początku i końca: *Tam sie świat zaczyna, gdzie wschodzi słonko, a tu sie świat kończy, gdzie zachodzi słonko. A tam dalej, to sie nic nie widzi, tam już świata nie ma* — powiedziała starsza mieszkanka podprzemyskiej wsi.

Trzecie, szczególnie nas tu interesujące, przestrzenno-geograficzne znaczenie

Wschodu i Zachodu, odnoszące się do krajów i całych dużych obszarów geograficznych, podlega także silnemu kontrastowaniu, ale zarazem przybiera swoiste konotacje kulturowe. Kontrastowanie Wschodu i Zachodu we współczesnej standardowej polszczyźnie jest refleksem starych podziałów sięgających czasów średniowiecznego chrześcijaństwa, a nawet rzymskiego antyku, por. łacińskie przysłowie *Ex oriente lux, ex occidente lex*, jednak dziś jest przede wszystkim wynikiem długotrwałego powojennego konfliktu politycznego między światem komunistycznym i kapitalistycznym, z ZSRR z jednej, a USA z drugiej strony jako centrami dyspozycyjnymi. To polityczne konflikty sprawiły, że wyobrażenia Wschodu i Zachodu przyjęły w oficjalnym dyskursie (zwłaszcza w publicystyce politycznej) charakterystyki kształtowane na zasadzie lustrzanego odwrócenia i zostały opatrzone wyrazistymi znakami wartości.

Oto przykładowe konteksty wybrane z Korpusu Języka Polskiego PWN:

(2) *Prawosławie uważa* [...] *się za prawdziwy Kościół wywodzący się z tradycji bizantyjskiej, w przeciwieństwie do rzymskiego, który zszedł na bezdroża „herezji". Z dwóch tysięcy lat połowę trwa rozłam Wschodu z Zachodem, którego nie widać końca. Właściwie rozpoczął się jeszcze wcześniej, bo w IV w., kiedy sobór nicejski wywołał teologiczny spór o pochodzenie Ducha Świętego. W 1054 była to już otwarta schizma*. [„Przekrój" 2001, nr 2922]

(3) *Nishida zwraca uwagę na to, że formy kulturowe Wschodu i Zachodu różnią się z metafizycznego punktu widzenia. Podkreśla przy tym, iż u podstawy każdej wizji człowieka kryje się podstawa metafizyczna*. [Agnieszka Kozyra, *Filozofia zen*, 2004].

(4) *W latach 60. Allan Watts, prorok hipisów, napisał książkę o spotkaniu Wschodu z Zachodem. Sugerował, że biały człowiek, potomek Oświecenia, potrzebuje dopełnić się orientalną duchowością*. [„Polityka" 2000, nr 19]

(5) *Napisze też w niej Papież o trwającym w świecie* [...] *„stanie zawieszenia" i stanie „wyniszczającej wojny pozycyjnej" między Wschodem i Zachodem, które uwięzły we wzajemnym szachu i nie potrafią się wyswobodzić z tej zwierciadlanej logiki, podczas gdy tragiczne warunki, w jakich bytuje większość ludzi na świecie, wzywają do natychmiastowego działania*. [Maciej Zięba, *Niezwykły pontyfikat*, 1997]

Ujmowanie znaczeń *Wschodu* i *Zachodu* w kategoriach lustrzanego odbicia trafiło też do słowników. Najdobitniejszy wyraz znalazło w *Innym słowniku języka polskiego* (2000), gdzie czytamy, że '*Wschód* to nazwa niektórych obszarów politycznych lub kulturowych, które leżą na wschód od innych takich obszarów, nazywanych Zachodem' i, odpowiednio, '*Zachód* to nazwa niektórych obszarów

politycznych lub kulturowych, które leżą na zachód od innych takich obszarów, nazywanych Wschodem'[2].

W *Słowniku współczesnego języka polskiego* (1996) *Wschód* to 'kraje leżące we wschodniej części świata, ich cywilizacja i kultura', zaś *Zachód* — 'kraje leżące w Europie Zachodniej, ujmowane jako jedność geograficzna, kulturalna i polityczna (często także w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych i Kanady)'.

W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* (t. 47, 2004) *Wschód* to 'kraje leżące we wschodniej i południowej Azji' (tu m.in. *kultura i filozofia Wschodu*, *przyroda Wschodu*, *Bliski Wschód*, *Daleki Wschód*, *światło ze Wschodu* 'gwiazda betlejemska, zapowiedź czegoś nowego, ważnego', antonim: *Zachód*; osobno jako *wschód*$_5$ wydzielono znaczenie 'byłe kraje Układu Warszawskiego'). Natomiast *Zachód* opisano jako 'obszar geograficzny, polityczny lub kulturowy, który rozciąga się na zachód od innych obszarów' (tu m.in. *handel z Zachodem*, *sztuka Zachodu*, *zgniły Zachód*, *rozmowy Wschód–Zachód*, *pracować na Zachodzie* i in.).

W definicjach słownikowych — jak widać dość rozbieżnych — eksponowany jest aspekt geograficzny, w kolejności ogólnikowo wzmiankowane są aspekty polityczny i kulturowy.

Pełniejszy obraz znaczenia Wschodu i Zachodu przyniosły badania ankietowe polszczyzny potocznej. Prowadzono je m.in. w środowisku studenckim w latach 1990 i 2000 w ramach badań nad rozumieniem nazw wartości[3]. Okazało się, że wizerunki utrwalone w potocznej konceptualizacji świata są bogate i rozbudowane, owszem, kontrastowe, ale bynajmniej nie symetryczne. W pewnym stopniu zmieniają się pod wpływem dokonującej się transformacji politycznej.

Zachód, utożsamiany z Europą zachodnią (rzadko — Ameryką), jest przez młodych respondentów postrzegany w kategoriach bogactwa i wyznawanych wartości. Na liście najczęściej wymienianych cech w pierwszej dziesiątce w ankiecie z roku 2000 znalazły się następujące: dobrobyt, wysoki poziom rozwoju, wysoka kultura, pogoń za pieniądzem, bogactwo, postęp techniczny, nowo-

---

[2] W uszczegółowieniu podano, że: '4.1. *Wschód* to Związek Radziecki i inne byłe kraje komunistyczne na wschodzie i na południu Europy'; '4.2. *Wschód* to kraje południowej i wschodniej Azji mające kulturę odmienną niż europejska, np. Indie, Chiny, Japonia'; '4.3. *Bliski Wschód* [...]'; '4.4. *Daleki Wschód* [...]' i, odpowiednio, '4.1. *Zachód* to Stany Zjednoczone, Kanada i bogate kraje Europy [...]', '4.2. *Dziki Zachód* to zachodnia część Stanów Zjednoczonych w czasie, gdy osiedlali się w niej Europejczycy [...]'.

[3] Badano m.in. nazwy miejsc, które są ważne dla polskiej mentalnej mapy świata: Europa, świat, Wschód i Zachód; Polska, kraj, ojczyzna; także: dom, wieś, miasto, region. Pytanie zadawane respondentom brzmiało „Co według ciebie stanowi o istocie prawdziwego *X*-a?" i miało charakter otwarty, dopuszczało wiele odpowiedzi.

czesność, możliwości autokreacji, upadek wartości, wolność, praca (w sensie: szacunek dla pracy, możliwość znalezienia pracy)[4].

Wschód, utożsamiany już głównie z Rosją (z rzadka też z Białorusią i Ukrainą), został w roku 2000 scharakteryzowany za pomocą takich cech, jak, w kolejności wymieniania, kultura (inna, bogata, specyficzna), zacofanie i bieda, szczególny charakter ludzi, komunizm, odmienna religia, inna mentalność, kult dla tradycji, wojny, mafia, surowy klimat, pijaństwo, bujna przyroda, okrucieństwo władzy, inna historia, głód[5].

Jak można się było spodziewać, są to charakterystyki kontrastowe, ale najciekawsze jest to, że obrazy Wschodu i Zachodu są inaczej konstruowane, budowane wedle innych kryteriów, innych parametrów, co daje się opisać, jeśli zastosować kategorie aspektów (faset), do których odnoszą się podawane charakterystyki.

I tak, na 428 określeń Zachodu, aż 52% wskazań odnosiło się do aspektu bytowego i miało walor pozytywny, budowało syndrom „bogatego Zachodu". Były to, poza wymienionymi wyżej, jeszcze takie cechy pozytywnie wartościowane, jak: pracowitość, zaradność, porządek, zniesienie granic, wydajność, innowacyjność, dyscyplina, czystość.

Charakterystyki odnoszące się do innych aspektów — kulturowego, ideologicznego, psychologicznego, etycznego, społecznego czy politycznego — były wymieniane znacznie rzadziej, żaden z aspektów nie przekroczył progu 10% wskazań. Wśród podawanych cech znalazły się zarówno pozytywne (demokracja, prawa człowieka, swoboda), jak liczne negatywne (upadek wartości, materializm, konsumpcjonizm, komercjalizacja, bezideowość, zanieczyszczenie środowiska, przedmiotowe traktowanie człowieka, zanik obyczajów, rozwiązłość, odwrócenie się od religii, relatywizm, pycha, pornografia, obłuda, korupcja, ideologia przyjemności, egoizm, dehumanizacja, antychrześcijaństwo). W rachunku ogólnym wartościowanie pozytywne zdobyło dwukrotną przewagę nad negatywnym, ale w porównaniu z rokiem 1990 (kiedy przewaga pozytywnych charakterystyk nad negatywnymi była czterokrotna) daje się zaobserwować wyraźny wzrost krytycyzmu młodych Polaków wobec Zachodu.

Wschód jest postrzegany inaczej — kontrastowo, ale niesymetrycznie. Owszem, dominuje również aspekt bytowy, ale ma on pozycję o połowę słabszą niż w przypadku Zachodu, bo dotyczy go tylko 27% wskazań, natomiast

[4] W roku 1990 podawano odpowiednio: dobrobyt, wysoki poziom rozwoju, ustrój kapitalistyczny, bogactwo i pieniądze; w kolejności: wysoka kultura, zwłaszcza techniczna, wolność polityczna, szacunek dla pracy, postęp techniczny, wysokie zarobki.

[5] W roku 1990 podano kolejno: bogata, odrębna kultura; zacofanie, bieda, socjalizm i komunizm, skupienie wokół ZSRR, bałagan, odrębna religijność, tajemniczość, stagnacja, egzotyka.

dwukrotnie częściej niż w przypadku Zachodu wskazywana jest kultura (18% wskazań), znacznie też częściej specyficzna psychologia ludzi i religijność. Wartościowanie Wschodu generalnie jest negatywne (poza cechami wymienionymi wyżej, podawano z rzadka także: bezprawie, krzywdzenie ludzi, brud, nieuczciwość, bałagan, zakłamanie, wywózki i zsyłki), ale z niewiele mniejszą częstością podawano też charakterystyki pozytywne (pielęgnowanie wartości, pracowitość, duchowość, piękne krajobrazy, docenianie życia, prostota, nadzieja, piękne zabytki, wrażliwość, refleksyjność, pobożność, harmonia, jedność duszy i ciała — składające się na syndrom „człowieka Orientu"). W ciągu badanej dekady nastąpiło w młodym pokoleniu Polaków osłabienie krytycyzmu wobec Wschodu, którego polityczne i ideologiczne oblicze jest traktowane jako mniej złowrogie, zachował on natomiast umiarkowaną atrakcyjność w sferze kultury i religii.

Ostatnie ważne pytanie związane z profilami Zachodu i Wschodu — o podmiot dokonujący intencjonalnej operacji tworzenia profilu — pozostawiam otwarte. Analiza Zachodu w kontekstach prasowych, dokonana przez Agnieszkę Liburę, pokazała istnienie znaczących różnic między środowiskami „Gazety Wyborczej" i „Naszego Dziennika", z których pierwsze eksponuje aspekt polityczny Zachodu, drugie — oprócz politycznego — także ekonomiczny (Libura 2003: 450). Różnice wpisują się w ideologiczne zróżnicowanie współczesnej publicystyki i wymagają uwzględnienia przyjmowanego przez autorów punktu widzenia, intencji komunikowania i całego założonego systemu wartości. W ostateczności chodzi o wyznawaną ideologię. Wyróżniane przy analizie nazw wartości (por. Bartmiński, Żuk 2007) dyskursy — lewicowy, feministyczny umiarkowany i radykalny; liberalno-demokratyczny, anarchistyczny, narodowo-prawicowy i kościelno-katolicki — dają o sobie znać także w przypadku kształtowania obrazu Zachodu i Wschodu.

14. *Solidarność* między pojęciem a ideą

1. *Solidarność* jako wartość weszła na dobre do kanonu aksjologicznego Polaków na fali robotniczych strajków na Wybrzeżu w 1980 roku, zakończonych powstaniem niezależnego i samorządnego związku zawodowego o nazwie „Solidarność". Wielu socjologów i lingwistów umieszcza dziś hasło *solidarność* w pierwszej dwudziestce polskich wartości. W 1997 roku *solidarność* została wpisana do preambuły Konstytucji RP, osiem lat później ustanowiono w Polsce święto państwowe — Dzień Solidarności i Wolności. „Solidarność" awansowała też w skali ponadnarodowej. Kiedy po okresie czternastomiesięcznej konfrontacji z władzą komunistyczną związek „Solidarność" został przez tę władzę zdelegalizowany dekretem o wprowadzeniu stanu wojennego [1], prezydent USA Ronald Reagan ogłosił 30 I 1982 Dniem Solidarności (*Solidarity Day*). Bernard Margueritte, korespondent francuskich mediów, pisał: „Kiedy na Zachodzie myślą o Polsce, to o czym teraz myślą? Mogłem wielokrotnie stwierdzić, że myśleli i myślą o robotnikach Sierpnia, którzy wstrząsnęli sumieniami, myślą o stoczni gdańskiej, symbolu walk o godność człowieka, myślą o etosie Solidarności" („Przekrój" 1997, nr 16). W 2007 roku *solidarność* — z konotacją w duchu chrześcijańskiej bezinteresowności — weszła do preambuły Karty praw podstawowych Unii Europejskiej [2].

Równocześnie wraz z promocją nośnego hasła zmieniało się jego rozumienie i status ontologiczny: ze znanego wcześniej pojęcia o neutralnym, prawniczym znaczeniu 'współodpowiedzialności' stała się *solidarność* słowem wyposażonym w treść emotywną, przyjęła status „ideologemu", niosącego określony potencjał aksjologiczny i powinnościowy, czyli czystej idei (zob. Gryshkova 2014). W semantykę *solidarności* wpisano zobowiązanie do określonego typu zachowań, do działania na rzecz dobra wspólnego, udzielania bezinteresownej pomocy, a nawet ponoszenia ofiar i do osobistego poświęcenia. Powstał nowy, aksjologiczny profil pojęcia, który znalazł wyraz w znanej w latach 1980–1981 koncepcji „strajku

[1] W roku 1989 związek został przywrócony do praw po porozumieniach okrągłego stołu.

[2] „Świadoma swego duchowo-religijnego i moralnego dziedzictwa, Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach godności osoby ludzkiej, wolności, równości i solidarności; opiera się na zasadach demokracji i państwa prawnego".

solidarnościowego". Profil ten stał się przedmiotem dyskusji i kontestacji w latach następnych, by po okresie rozczarowań i zwątpień odzyskać pozycję idei, która „jeszcze nie zginęła". Spróbujmy prześledzić historię słowa (pojęcia), odtworzyć zmieniające się sposoby jego rozumienia i posługiwania się nim w dyskursie publicznym.

2. Samo pojęcie SOLIDARNOŚCI było w dyskursie publicznym obecne już wcześniej. Używano go w różnych kontekstach[3]. Karol Wojtyła w książce *Osoba i czyn* pisał z pozycji filozofa: „Postawa solidarności jest »naturalną« konsekwencją faktu, że człowiek bytuje i działa wspólnie z innymi. [...] Solidarność oznacza stałą gotowość do przyjmowania i realizowania takiej części (dobra wspólnego), jaka każdemu przypada w udziale z tej racji, że jest się członkiem określonej wspólnoty" (Wojtyła 1985: 351).

Michał Głowiński, filolog wyczulony na jakość dyskursu publicznego, w *Marcowym gadaniu* pod datą 9 XI 1969 odnotował: „Solidarność — piękne słowo, a z taką perfidią używane! Nie chodzi [...] nawet o tak już zbanalizowaną »solidarność krajów socjalistycznych« czy »solidarność w międzynarodowym ruchu robotniczym«, te frazesy padają w Polsce od ćwierćwiecza [...]. Kazuistyczne wywody, którymi częstuje się nas od zeszłego sierpnia, głoszą [...], że wejście wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji nie było najazdem, lecz [...] to był po prostu akt solidarności" („Tygodnik Powszechny" 1990, nr 33).

Po latach, w odmienionej sytuacji politycznej, po przełomie roku 1989, do dylematu: dobro wspólne *vs* interes grupowy powraca Wojciech Chudy w szkicu *Zdrada Solidarności* (2004) — dwuznaczność tytułowej formuły jest zamierzona — sugerując, że idea *solidarności* została zdradzona, a zdradził ją przywrócony do praw Niezależny Samorządny Związek Zawodowy o nazwie „Solidarność"[4]. Co znaczy, że ideał został zdradzony? Czy idea solidarności od początku była utopią, jak sugerował Sergiusz Kowalski (1990)?

3. Zmiany znaczenia leksemu *solidarność* na gruncie polskim możemy prześledzić na podstawie dokumentacji zawartej w słownikach, dopełnić analizą tekstów, m.in. z korpusu języka polskiego. Historia *solidarności* toczy się pod znakiem rozszczepiania jej treści podstawowej na dwa profile, w wyniku nasilającej się aksjologizacji pojęcia, przekształcającej je z pojęcia w koncept ideologiczny.

Proces ten był komplikowany przez fakt powiązania wyrazu pospolitego z homofoniczną nazwą własną związku zawodowego. Odklejanie sensu po-

[3] Por. np. Międzynarodowy Dzień Solidarności z Narodem Palestyńskim (*International Day of Solidarity with the Palestinian People*) — międzynarodowe święto ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1977 roku.

[4] Hipokryzję zarzucił Chudy związkowi zawodowemu „Solidarność" także w artykule *Sto akademii na dwudziestopięciolecie „Solidarności"*, „Ethos" 2005, nr 71–72.

tocznego od nazwy własnej związku nigdy się nie zakończyło. Co najwyżej owocuje nierzadkim dziś zastępowaniem słowa *solidarność* słowem *solidaryzm*, dla uniknięcia „konfliktu homofonicznego", bo dla wielu Polaków potocznie rozumiana *solidarność* i *Solidarność* w nazwie związku zawodowego nie mają już z sobą nic wspólnego.

Jakie sensy są wpisywane w semantykę słowa *solidarność*, które z nich są obligatoryjne, a które fakultatywne, zmienne? Co na ten temat możemy wyczytać ze słowników języka polskiego?

Słownik Lindego (1807–1814) nie notował jeszcze słowa *solidarność*. W Słowniku wileńskim (1861) pojawia się *solidarność* razem z przymiotnikiem *solidarny* w aksjologicznie neutralnym znaczeniu 'statek, stateczność, solidność'. Współczesne znaczenie *solidarności* jako pozytywnie nacechowanego konceptu wprowadza Słownik warszawski (1915), ilustrując je przykładami: *S*[olidarność]: *jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Bronili się w imię solidarności*. Pełniejszą definicję podaje przy przymiotniku *solidarny* 'jednozgodny, obowiązujący się do jedności z kim innym, dążący z kim do jednego celu i poczuwający się do odpowiedzialności jeden za drugiego': *Działania solidarne. Poręczenie, zobowiązanie solidarne*; słowo uznano za pożyczkę z francuskiego *solidaire*. Tenże słownik notuje też czasownik *solidaryzować się* 'łączyć się solidarnie, poczuwać się do solidarności, podzielać co, pisać się na co', także z odesłaniem do francuskiego *solidariser*: *Minister nie solidaryzuje się z wnioskiem radykalnym*; *Solidaryzuję się w zupełności z dążeniami ogółu*.

Słownik języka polskiego pod red. Witolda Doroszewskiego (t. 8, 1966) wyróżnia dwa znaczenia *solidarności* — prawnicze: 'odpowiedzialność każdego ze współzobowiązanych za całość zobowiązania (np. każdego z dłużników za całość długu); współodpowiedzialność' i ogólne, które stawia na pierwszym miejscu: 'bycie solidarnym; zgodność w postępowaniu i dążeniach, jednomyślność; wspieranie się wzajemne'; to ogólne ilustruje przykładem z podręcznika historii — *W czasach najdawniejszych Słowianie żyli zorganizowani w plemiona i rody*. [...] *Członków rodu obowiązywała ścisła solidarność, tzn. za krzywdy wyrządzane jednemu mścił się cały ród* — oraz cytatem z *Nad Niemnem* Orzeszkowej: *Pojmuję dobrze solidarność obywatelską, będącą niejako fundamentem społecznej budowy*.

Nowsze słowniki (w tym też PWN-owskie) modyfikują dość znacznie definicje *solidarności*, podkreślając pozytywne waloryzacje leksemu (pojęcia), równocześnie jednak ujawniają wahania co do nadrzędnej kategoryzacji[5] — postawa? poczucie? cecha? działanie? — mają też kłopoty z ustaleniem utrwalonej społecznie treści słowa. Trudności te powiększyło pojawienie się nazwy związku

[5] Puzynina (1992: 248) przyjmuje, że „znaczeniowo *solidarność* określa postawy oraz zachowania".

zawodowego „Solidarność", którą w końcu przyjęto traktować słownikowo jako odrębne, wydzielone znaczenie.

Słownik współczesnego języka polskiego pod red. Bogusława Dunaja (1996) uwydatnia w definicji *solidarności* aspekt moralny: 'postawa polegająca na zgodności poglądów, postaw, dążeń i płynącego z tego poczucia współodpowiedzialności i gotowości do niesienia pomocy, do poświęceń; wzajemne poleganie na sobie, współdziałanie, jednomyślność'. Wprowadza też wyrazy pochodne od nazwy związku zawodowego „Solidarność": *solidarnościowiec*, *solidarnościowy*, równocześnie sygnalizuje pojawienie się prześmiewczej formacji *solidaruch* (z negatywną konotacją o członku lub zwolenniku „Solidarności", analogicznie do *komucha*), choć jeszcze nie ma *solidarycy* — charakterystycznego czerwonego, pogrubionego pisma, używanego przez ludzi „Solidarności", przez krytyków nazwanego tak z intencją skojarzenia z *cyrylicą*, alfabetem *ruskim*, kojarzonym z *komuną*. Hołdując zasadzie nieuwzględniania w słowniku języka ogólnego nazw własnych, jeszcze nie podaje samej nazwy własnej NSZZ „Solidarność" jako osobnego hasła. Nazwa ta pojawia się jednak drugoplanowo, w definicji hasła *solidarnościowiec*, która brzmi: 'członek lub sympatyk „Solidarności", pierwszego niezależnego od władz związku zawodowego w krajach komunistycznych, założonego w 1980 roku w Polsce, odwołującego się do solidarności pracowniczej, wartości chrześcijańskich i tradycji niepodległościowych'. W kolejnych słownikach regułą staje się umieszczanie obok pospolitego znaczenia słowa *solidarność* także nazwy własnej związku „Solidarność" jako osobnego znaczenia, przy czym — jak można się było spodziewać — nazwa własna jest bardzo różnie definiowana[6].

Inny słownik języka polskiego pod red. Mirosława Bańki (2000) podaje następujące definicje: (1) 'solidarność to poczucie wspólnoty z jakąś osobą, grupą ludzi lub ideą, wzajemne wspieranie się i współdziałanie', (2) 'Solidarność to nazwa związku zawodowego, który przyczynił się do obalenia komunizmu

[6] O ile ocena żywiołowej i licznej (10 milionów członków, ok. 80% zatrudnionych) Pierwszej Solidarności była zdecydowanie pozytywna, o tyle tzw. Druga Solidarność, powstała w wyniku ponownej legalizacji w roku 1989, skupiła już tylko ok. 1,5 miliona członków i znalazła wielu krytyków. Jedność organizacyjną Związku rozbiło m.in. utworzenie „Solidarności Walczącej" i „Solidarności 80". W latach dziewięćdziesiątych postępowało osłabienie wpływów NSZZ „Solidarność", spowodowane m.in. odejściem przywódców, działaczy i doradców do władz państwowych i samorządowych oraz do nowo powstałych partii i stronnictw politycznych. Czwarty Zjazd Związku przyjął uchwałę uznającą społeczną naukę Kościoła katolickiego za ideową podstawę swego programu i działalności. Związek firmował i popierał niezbędne zmiany ustroju społeczno-gospodarczego, które niosły ze sobą czasowe pogorszenie poziomu życia społeczeństwa, w związku z czym tracił charakter szerokiego ruchu społecznego i stawał się związkiem zawodowym walczącym o prawa robotnicze. Po roku 2001 Solidarność postanowiła odseparować się od polityki i poświęcić się działalności związkowej.

w Polsce'. Przykłady: *działacz „Solidarności"*, *etos Solidarności*. W definicji tej brak ideologizacji, jest zobiektywizowany *etos Solidarności*.

Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny pod red. Haliny Zgółkowej (t. 39, 2002) przypisuje *solidarności* trzy znaczenia: (1) 'cecha charakteryzująca wzajemne wspieranie się, współdziałanie, postępowanie zgodne z przyjętymi wcześniej założeniami; zgodność z kimś w poglądach, dążeniach, postępowaniu; gotowość niesienia pomocy, bycie zdolnym do poświęceń'; (2) prawnicze 'odpowiedzialność zbiorowa i indywidualna określana w ramach grupy osób za całość wspólnego zobowiązania, określana w odniesieniu do dłużników lub wierzycieli'; (3) polityczne 'polski ruch polityczny i społeczny oraz centrala związkowa; pierwszy wolny związek zawodowy w bloku socjalistycznym, który powstał w wyniku porozumienia pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Gdańsku, na którego czele stanął Lech Wałęsa, a przedstawicielami rządu PRL podpisanego 31 VIII 1980 roku'.

Podobnie postępuje *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza (2003), który przyjmuje, że *solidarność* to: (1) książkowe 'wzajemne wspieranie się, współdziałanie, współodpowiedzialność, wynikające ze zgodności poglądów, dążeń i postępowania; jednomyślność', ale wydobywa też osobne znaczenie (2) polityczne 'ruch społeczno-polityczny, powstały w 1980 r., przeciwstawiający się władzy komunistycznej, odwołujący się do tradycji chrześcijańskiej, tradycji niepodległościowych i idei sprawiedliwości społecznej, który przyjął formę instytucjonalną związków zawodowych'. Przykłady: *działacze*, *liderzy*, *przywódcy Solidarności*. Odnotowuje też osobne znaczenie: (3) prawnicze 'odpowiedzialność zbiorowa i indywidualna określonej grupy osób za całość wspólnego zobowiązania, mogąca występować zarówno w odniesieniu do dłużników, jak i wierzycieli'.

Zatem definicje *solidarności*, kategoryzowanej przeważnie jako postawa i działanie, wymieniają jej następujące cechy: (1) 'wspólne działanie, wzajemne wspieranie się' (w sześciu słownikach); (2) 'zgodność' (w sześciu słownikach, zwykle z dodaniem: poglądów, dążeń i postępowania); (3) 'jedność, jednomyślność' (w sześciu słownikach); (4) 'wspólnota' (w trzech słownikach); (5) 'współodpowiedzialność' (w trzech słownikach) i 'odpowiedzialność' (w jednym).

Cztery pierwsze cechy wiążą się na zasadzie wzajemnych implikacji: współdziałanie i wzajemne wspieranie się zakłada zgodę; zgoda wymaga jedności (przynajmniej w jakimś zakresie), i razem budują wspólnotę, która ze swojej strony zakłada zgodę oraz sprzyja jedności, jednomyślności (choć jednomyślność nie jest warunkiem *sine qua non* zgody) i współdziałaniu. Pojęciem najogólniejszym, ogarniającym wszystkie wymienione cechy, jest poczucie

'wspólnoty'. Najdalej od tego semantycznego jądra stoi 'współodpowiedzialność' (przeniesiona z prawniczego sensu terminu).

4. W historycznym procesie krystalizowania się profili znaczeniowych SOLIDARNOŚCI zwraca uwagę narastanie wartościowania pozytywnego i wzbogacanie zakresów łączących wspólnotę — o jedność myśli, dążeń, także (co jest sporne) interesów[7]. Najbardziej ogólny, niemal neutralny sens *solidarności* przekazuje definicja ISJP: 'poczucie wspólnoty z jakąś osobą, grupą ludzi lub ideą, wzajemne wspieranie się i współdziałanie'. Możemy ją traktować jako zapis profilu podstawowego. Na tym poziomie elementarnym, pojęciowo-opisowym, *solidarność* dziedziczy prawniczy sens współodpowiedzialności, oznacza tylko wzajemną lojalność ludzi tworzących określoną wspólnotę, bez określania charakteru tej wspólnoty i charakteru więzi łączącej członków wspólnoty.

Taki podstawowy sens SOLIDARNOŚCI oddają np. cytaty: *W niczym nie byliśmy tak solidarni, jak we wyprowadzaniu nauczyciela w pole* (Hulka-Laskowski, *Mój Żyrardów*, 1934); *PiS powinien się wznieść ponad prymitywną solidarność z Macierewiczem* (Janusz Palikot w TVP 29 VIII 2014).

Dodanie w definicji cechy 'gotowość do niesienia pomocy, do poświęceń', która to cecha pojawia się po raz pierwszy w SWJP, potem zostaje powtórzona w PSWP, wprowadza parametr wartościujący, profiluje treść pojęcia w kierunku jego aksjologizacji. Na tym poziomie następuje uzależnienie pojęcia od kontekstu, odróżnia się solidarność dobrą i złą, mówi się o solidarności prowadzącej w stronę jakiegoś dobra, *solidarności sumień* (Tischner), i o solidarności nagannej, *solidarności złodziei, konformistów, oportunistów*. Jadwiga Puzynina pisze: „Solidarność jest tak długo rzeczywiście pozytywna, jak długo jest podporządkowana autentycznym wartościom moralnym, jak długo solidarna grupa służy prawdzie, dobru, sprawiedliwości. Jeśli chce się podporządkować solidarność nakazom moralnym, trzeba dobrze przemyśleć sprawy podstawowe: z kim, w imię czego i do jakich granic chce się być solidarnym". I dodaje: „Należy uświadomić sobie relatywną wartość postawy solidarnej. Solidarność narodu w imię dobra państwa, jego siły i prestiżu, może prowadzić do akceptacji rzeczy etycznie strasznych. Solidarność członków partii politycznej w imię prestiżu — może obrócić się przeciwko tejże partii i jej prestiżowi. Solidarność klasy uciskającej lub grupy przestępczej służy krzywdzie i niesprawiedliwości" (Puzynina 1992: 238–239).

Nacechowanie aksjologiczne *solidarności* dobitnie potwierdza słownik Zgółkowej, który jako wyrazy bliskoznaczne podaje: *lojalność*, *wierność ideałom*, *nieprzekupność*, *niesprzedajność*, *koleżeńskość*, *braterstwo*, *przywiązanie*, *sympatia*,

[7] Jadwiga Puzynina (1992: 236–237) przyjmuje, że „nie jest cechą definicyjną dla solidarności w języku polskim wspólnota interesów", choć ten element znaczeniowy pojawia się w słownikach angielskich.

wzajemność, *porozumienie*, *przymierze*, *zgodność*, *pojednanie*, *jednomyślność* — a jako antonimy: *niesolidarność*, *nielojalność*, *partykularyzm*, *konfliktowość*, *niejednomyślność*.

Powiązanie solidarności z wysokimi wartościami, jej ideologizacja, znajduje też odbicie w kolekcjach typu *solidarność i wolność*, *solidarność i godność*, *solidarność i odpowiedzialność* itp. Najdalej w aksjologizacji solidarności poszedł Jan Paweł II, który w encyklice *Laborem exercens* (1981) podniósł solidarność do miana cnót chrześcijańskich, a w czasie pielgrzymki do ojczyzny w 1999 roku, odwiedzając Wybrzeże, połączył solidarność z wolnością w słynnej homilii wygłoszonej w czasie mszy św. odprawionej na hipodromie w Sopocie, 5 VI 1999: „Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: »nie ma wolności bez solidarności«. Dzisiaj wypada powiedzieć: »nie ma solidarności bez miłości«. Więcej, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości"[8]. Nie bez powodu Jan Paweł II został nazwany „papieżem ludzkiej solidarności".

Solidarność z pojęcia staje się konceptem kulturowym, wyobrażeniem ideologicznym, ideą[9], z wszystkimi konsekwencjami takiej przemiany, w tym zwłaszcza wzrostem oczekiwań i wymagań, a także zawodów i nieuchronnych kontestacji[10]. Jest też często *expressis verbis* określana mianem „idei": *Międzynarodowa konferencja „Idea solidarności jako czynnik kształtujący politykę XXI wieku" towarzyszyła* [...] *gdańskim obchodom 20. rocznicy Sierpnia* („Gazeta Wyborcza", 23 VIII 2000)[11]; *Charles Taylor, przemawiając w Gdyni* [w 2000 roku] *zauważył, że idea solidarności i oparta na niej etyka stają się przeszkodą dla celu nadrzędnego, ekonomicznej efektywności* („Gazeta Wyborcza", 1–2 IX 2012); *Idea „Solidarności" jest najlepszą odpowiedzią na wyzwania XXI wieku* („Rzeczpospolita", 1 IX 2005).

Solidarność traktowana jako idea może wymagać ofiar, poświęceń: „Gotowość współdziałania w ramach postawy solidarności zakłada element poświęcenia" — napisał Wojciech Chudy (1999: 10). Przemiana pojęcia w koncept

[8] „Solidarność w nauczaniu papieskim — pisze Puzynina — pojawia się tam, gdzie dawniej mówiono tylko o miłości: w stosunku Boga do człowieka, człowieka do nieprzyjaciół, człowieka do pracy. Obejmuje przy tym wszystkie grupy ludzkie, od rodziny po naród. Ma przenikać kulturę, życie polityczne, gospodarcze, zawodowe i rodzinne" (Puzynina 1992: 243).

[9] Pojęcie ma charakter logiczny i daje się definiować opisowo, odpowiada na pytanie „jakie coś jest?". Idea ma charakter opisowo-postulatywny i odpowiada na pytanie „jakie coś jest i jakie być powinno?" albo nawet tylko możliwościowo-postulatywny, odpowiada na pytanie „jakie coś może i powinno być?". Por. rozróżnienie obrazów, wzorów, wyobrażeń mitologicznych i wyobrażeń ideologicznych w artykule Bartmińskiego i Panasiuk (1993: 381). Przyjmuję rozróżnienie „pojęć", „konceptów kulturowych" i „idei" zgodnie z propozycją Niny Gryshkovej (2014).

[10] Przykładem wczesnych kontestacji legendy „Solidarności" był m.in. film Kazimierza Kutza *Zawrócony* (1994).

[11] Uczestnicy konferencji na wniosek Jerzego Buzka zwrócili się do ONZ o ustanowienie 31 sierpnia Dniem Międzynarodowej Solidarności („Gazeta Wyborcza", 23 VIII 2000).

ideologiczny daje podstawę do mówienia o „zdradzie" w sytuacji, kiedy praktyka nie spełnia oczekiwań. W sposób szczególny ocenie jest poddawana praktyka NSZZ Solidarność w konfrontacji z ideałem *solidarności*.

5. Relacja związek (NSZZ) *Solidarność* — idea *solidarności* międzyludzkiej jest warta osobnej uwagi. Wielki ruch społeczny z 1980 roku, który zaowocował wówczas powstaniem związku, nadał idei *solidarności* światowy rezonans. Z drugiej strony, szlachetna idea długi czas legitymizowała związek, stanowiła jego wciąż wysoko niesiony sztandar. Ten niezwykły rezonans był powodowany w dużym stopniu okolicznościami politycznymi, postrzeganiem „Solidarności" przede wszystkim jako ruchu, który przeciwstawił się komunistycznemu zniewoleniu. W czasie obchodów dwudziestopięciolecia „Solidarności" w Gdańsku w 2005 roku i towarzyszącej obchodom konferencji pod znamiennym tytułem *Od „Solidarności" do wolności*, mówcy utożsamiali ruch (i związek) z ideą wolnościową, choć sens ideowy *solidarności* (o czym świadczą badania opinii społecznej) komponentu wolnościowego nie zawiera, przeciwnie, raczej postuluje podporządkowanie jednostki grupie.

Polityczny aspekt ruchu solidarnościowego podkreślił papież Benedykt XVI w liście przysłanym z okazji obchodów dwudziestopięciolecia „Solidarności": „Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak wielkie znaczenie dla Polski i Europy miał ruch „Solidarności" [...]. Chodziło o słuszną sprawę. Upadek muru berlińskiego i włączenie krajów bloku sowieckiego jest tego dowodem" („Gazeta Wyborcza", 1 IX 2005).

Działanie „Solidarności" z wyzwoleniem z komunizmu wiązał też José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej: „»Solidarność« [mowa tu raczej o związku — przyp. JB] była zwycięstwem wolności, a 31 sierpnia 1980 roku to dzień, który na zawsze pozostanie znakiem nowego rozdziału w historii Europy. »Solidarność« była zwycięstwem wolności. Mieliście odwagę, żeby powiedzieć »nie« przemocy i kłamstwom. Odwagę, żeby żądać szacunku dla ludzkiej godności. Nie ma Europy bez wolności, nie ma Europy bez solidarności [tu mowa o idei, jak wskazuje zapis małą literą — przyp. JB]" („Rzeczpospolita", 1 IX 2005). Znamienne w tej wypowiedzi jest łączenie ruchu społecznego, działań NSZZ „Solidarność" i etosu solidarnościowego.

Takie globalne traktowanie nośnego hasła, bez odróżnienia *Solidarności* jako nazwy własnej związku (pisanej wielką literą) od leżącej u podłoża ruchu społecznego idei *solidarności* międzyludzkiej (pisanej małą literą), przyjęło nową funkcję po wejściu Polski do Unii Europejskiej — w toczonych przez Polskę negocjacjach pomocowych stało się narzędziem wywierania nacisku na polityków Unii: *Od polskiej „Solidarności" roku 1980 doszliśmy do solidarności europejskiej XXI wieku — mówił z dumą premier* [Leszek Miller, po powrocie

z Kopenhagi] („Gazeta Wyborcza", 21–22 XII 2002); *Warunkiem wyjścia z kryzysu jest pobudzenie koniunktury, zwiększenie konkurencyjności, a także umocnienie solidarności i spójności w Unii Europejskiej* („Gazeta Wyborcza", 5–6 V 2012); *Bezpośrednio po rozmowach z prezydentem Komorowskim prezydent François Holland zadeklarował, że Francja będzie z Polską bronić budżetu opartego na zasadzie solidarności* („Gazeta Wyborcza", 17–18 XI 2012).

Pęknięcie na styku ruch (organizacja) — idea było jednak nieuchronne. Właściwie od momentu powstania związku narastała świadomość rozdźwięku między deklarowanym etosem solidarnościowym a prawami wolnego rynku i realiami polityki, także polityki związkowej. Kryzys idei dał znać o sobie zarówno na poziomie świadomości indywidualnej, jak grupowej: *Po roku 1989 pewna siebie „Solidarność" jakoś tak niepostrzeżenie przestaje wołać: „chodźcie z nami!" Zamiast tego z różnych stron słychać okrzyki: „ratuj się, kto może!".* [...] *Jest to już z pewnością koniec czasu solidarności (kategorii moralnej), choć czas „Solidarności" (organizacji polityczno-związkowej) ciągle trwa, mimo katastrofalnego spadku wpływów* (Jacek Bocheński w ankiecie „Solidarność — czas przemiany?", „Znak" 2000, nr 543); *Dziś mamy w Polsce trzy miliony bezrobotnych, a najbardziej brakuje nam solidarności* — stwierdził Jerzy Borowczak, członek Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z roku 1980 („Gazeta Wyborcza", 30 VIII 2000); *Trzeba uczciwie dodać, że przedłożyliśmy interes materialny nad takie wartości, jak solidarność, a nawet lojalność* — pisał w 2003 roku Roman Graczyk („Gazeta Wyborcza", 23 VII 2003).

Oto charakterystyczna wypowiedź potoczna, zapisana w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (Ryszard Stelmach, 2002): *Nie ma co udawać, że jakaś solidarność ma tu znaczenie, w konsekwencji każdy chciał, żeby odpadł ktoś inny. Rysiek się wycwanił i bardzo dobrze* [...], *jego decyzja świadczy o tym, że jest myślącym człowiekiem*; *Gdzie się podziała nasza solidarność?* — pytał w 2007 roku ks. Józef Życiński („Gazeta Wyborcza", 28–29 VII 2007); *Idea solidarności uniwersalnej została wyparta przez solidarność frakcyjną, a nawet wyznaniową* — konstatuje ks. Adam Boniecki („Gazeta Wyborcza", 1–2 IX 2012). *Nasza „polityka azylowa", rzadko używam tego słowa, jest haniebna.* [Pytanie reportera: Robimy wszystko, by nikomu nie dać azylu?] *Właśnie, a jednocześnie usta mamy pełne frazesów o solidarności* — mówił w wywiadzie Jerzy Bahr, były ambasador RP w Moskwie („Tygodnik Powszechny" 2014, nr 32).

Z perspektywy czasu Jacek Żakowski w artykule *Co się stało z Solidarnością?* stwierdził: *W III RP nigdy nie odrodziła się zaczerpnięta ze św. Pawła tischnerowska dewiza „jeden drugiego brzemiona noście", która była kamieniem węgielnym Pierwszej Solidarności* („Polityka" 2013, nr 37).

Na głęboki, rzeczywisty konflikt między ideowym profilem *solidarności*

a wymogami konkurencyjnej gospodarki i indywidualnej przedsiębiorczości wskazywał, z właściwą sobie przenikliwością, kanadyjski filozof: „Solidarność [...] jest w naszych demokratycznych czasach niezbędnym imperatywem, zarazem jednak jest to wezwanie, na które nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć bezwarunkowo. Na tym polega tragizm naszego położenia. [...] Musimy zaakceptować ograniczenia tego ideału, bo w przeciwnym razie zniszczymy machinę rozwoju, a wraz z nią — dodajmy także — pewne istotne ludzkie dobra, takie jak wynalazczość czy przedsiębiorczość" (Taylor 2000: 34).

6. Dotykamy sedna sprawy: wyboru między wartościami — między solidarnością „heroiczną", bezinteresowną a solidarnością „pragmatyczną". Czy ideowa, „heroiczna" solidarność musi ustąpić przed wymogami efektywności ekonomicznej? Kryzys finansowy i ekonomiczny, w jaki weszła gospodarka światowa oparta na zasadach liberalizmu, zachwiał postawą zwolenników nieograniczonej swobody ekonomicznej, skłonił ich do refleksji krytycznej. *Sam wolny rynek pozbawiony zasad solidaryzmu nie rozwiąże problemów współczesnego świata* — podkreślał Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność", w Gdańsku w 2005 roku („Gazeta Wyborcza", 1 IX 2005). A Edwin Bendyk przypomniał przy innej okazji, że wprawdzie *w 2000 r., w 20. rocznicę Sierpnia, wybitny filozof Charles Taylor, przemawiając w Gdańsku, zauważył, że idea solidarności i oparta na niej etyka stają się przeszkodą dla celu nadrzędnego, ekonomicznej efektywności*, ale: *Nie minęło kilka miesięcy, gdy oparta na neoliberalnym micie o doskonałości wolnego rynku Nowa Gospodarka runęła. Powtórka kryzysu przyszła w roku 2007 i 2008, gdy świat pogrążył się w potężnym kryzysie gospodarczym. Odkrywamy na nowo, że społeczeństwo tworzą ludzkie więzi oparte na etyce solidarności, a nie bezosobowe akty wymiany w przestrzeni rynkowej* („Gazeta Wyborcza", 1–2 IX 2012).

W podobnym duchu wypowiedział się przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso: *Skutki kryzysu nadal boleśnie dotykają wielu ludzi w Europie.* [...] *Czy niektóre kraje są naprawdę gotowe do reform? I czy pozostałe naprawdę są gotowe do okazania tym pierwszym solidarności? Jedno i drugie jest niezbędne, by zagwarantować nieodwracalność procesu integracji i trwałość wspólnej waluty* („Gazeta Wyborcza", 13 XII 2012).

Świadomość niezbędności idei *solidarności* — jako zasady gwarantującej zrównoważony rozwój społeczny — znalazła wyraz w zwiększaniu zakresu stosowania pojęcia i rozszerzaniu leksykalnej łączliwości słowa. O ubóstwie, głodzie i potrzebie *solidarności planetarnej* (sformułowanie Karla Jaspersa) pisał Ryszard Kapuściński w „Apokryfie" (1996, nr 10). O *solidarność międzypokoleniową* w przemówieniu do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych (30 IV 2004) apelował Jan Paweł II. W słownikach znajdujemy następujące kolokacje, w dużym stopniu już sfrazeologizowane: *solidarność rodzinna*,

solidarność obywatelska, *solidarność zawodowa*, *solidarność partyjna*; *solidarność kobieca*, *solidarność męska*, *solidarność z przyjaciółmi*, *solidarność rodziców w postępowaniu z dziećmi*, *solidarność dłużników*, *solidarność interesów*, w kolejności też *solidarność międzyludzka*, *solidarność narodowa*, *solidarność międzynarodowa*, *solidarność europejska*, *solidarność globalna*, *solidarność planetarna* [12].

7. Przypomnijmy genezę leksemu i pojęcia. Idea SOLIDARNOŚCI nie była bynajmniej wynalazkiem ruchu społecznego zapoczątkowanego strajkiem w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku, choć właśnie wtedy błysnęła niezwykłym blaskiem. Jest pojęciem o wiele starszym. Ma korzenie europejskie, dziewiętnastowieczne, a historycznie biorąc wywodzi się z tradycji prawa rzymskiego i z etyki chrześcijańskiej. Sam koncept (choć nie leksem) jest na swój sposób obecny także w kulturze ludowej.

W najstarszym, prawniczym sensie pojęcie SOLIDARNOŚCI było znane w prawie rzymskim. Miało wówczas (i zachowało do dziś) walor ściśle opisowy, oznaczało relację prawną między stronami, odpowiedzialność każdego ze współzobowiązanych za całość zobowiązania (np. każdego z dłużników za całość długu). Potem pojawiło się w prawniczym języku francuskim i „w ciągu XIX i XX wieku odpowiedniki francuskiego przymiotnika *solidaire* i rzeczownik *solidarité* rozpowszechniły się w XIX wieku w całej Europie, weszły też do wszystkich języków słowiańskich" (Puzynina 1992: 234).

We Francji rozszerzenie znaczenia z pojęcia prawniczego na filozoficzne, ideologiczne, nastąpiło w wieku XIX w związku z szeroko zakrojonymi zabiegami zastępowania pojęć chrześcijańskich przez pojęcia laickie. Uczeń Augusta Comte'a, Pierre Leroux (zm. 1871), pisał w *De l'humanité* (1840): „Ja pierwszy zapożyczyłem pojęcie *solidarité* z języka prawniczego, by wprowadzić je do filozofii, to znaczy zgodnie z moją koncepcją do religii: chciałem zastąpić chrześcijańskie pojęcie *caritas* (*charité*) ludzkim *solidarietas* (*solidarité humaine*). [...] Za pomocą zasady wzajemnej solidarności obecne społeczeństwo zdolne jest zorganizować miłość bliźniego. Miłość bliźniego bowiem to w gruncie rzeczy egoizm. Tak więc od dziś wreszcie społeczeństwo ma zasadę religijną. Kościół może przestać istnieć". Przeciwstawienie solidarności (*solidarité*) i miłości chrześcijańskiej (*charite*) funkcjonowało we Francji jeszcze w latach trzydziestych (Salij 2000: 37). We współczesnym francuskim dyskursie publicznym *solidarność* (*solidarité*) jest rozumiana w sposób całkowicie świecki, daleki od konotacji religijnych [13].

---

[12] Jadwiga Puzynina, która opisała łączliwość słowa *solidarność* na podstawie SJP Dor i bogatej kartoteki tego słownika — gromadzonej przed końcem lat sześćdziesiątych XX wieku — stwierdza, że słownik ten „nie notuje jeszcze *solidarności globalnej* i *planetarnej*, choć jest *solidarność ogólnoludzka*, *powszechna*, *bez granic*" (Puzynina 1992: 244–245).

[13] Dalekie od chrześcijaństwa jest m.in. użycie słowa *solidarność* w nazwie *Pacte Civil de Solidarité* (Cywilny Pakt Solidarności), który jest we Francji rodzajem umowy podobnej do ślubu

Do laicyzacji pojęcia SOLIDARNOŚCI w szerszej, europejskiej skali, nie doszło, bo Kościół katolicki w ramach swojej nauki społecznej już w XIX wieku opowiedział się za koncepcją *solidaryzmu*[14], pozostającą w opozycji do Marksowskiej koncepcji walki klas (Salij 2000: 38), i powiązał ideę solidarności z miłością bliźniego, nawiązując do zalecenia św. Pawła „Jeden drugiego brzemiona noście" (Ga 6, 2). Od pontyfikatu Piusa XII (1939–1958) „pojęcie 'solidarności' stało się trwałym elementem społecznej nauki Kościoła" (Stawrowski 2000: 61). Świadectwem żywotności chrześcijańskich inspiracji w pojmowaniu i rozwijaniu idei solidarności w Polsce była *Etyka Solidarności* Józefa Tischnera, która zanim ukazała się w wersji książkowej, była w roku 1981 etapami opracowywana i publikowana w formie artykułów na łamach „Tygodnika Powszechnego", towarzysząc historycznym wydarzeniom formowania się NSZZ „Solidarność". Ideę solidarności podjął w kolejności papież Jan Paweł II w szeregu oficjalnych wypowiedzi[15]. W jego encyklikach *Laborem exercens* (1981) i *Sollicitudo rei socialis* (1987) solidarność została wyniesiona na poziom tzw. cnót chrześcijańskich.

Ludowe korzenie solidarności są mniej znane, choć wydają się także istotne. Samo słowo *solidarność* w języku ludowym nie występuje, używają go jednak socjologowie, kiedy opisują ludowy system wartości. „Poczucie solidarności społecznej stanowiło podstawę życia członków grupy" — pisze współczesny socjolog, analizujący zasady życia społecznego na wsi (Styk 1988: 187). William Thomas i Florian Znaniecki stwierdzają, że „solidarność z życiem", z bliskimi ludźmi, z wszystkim, co żyje, służąca ochronie życia, stanowiła centralną zasadę aksjologiczną tradycyjnej kultury chłopskiej, była podstawową ideą porządkującą życie wspólnoty (Thomas, Znaniecki 1976: 174 i nast.). Solidarność ludowa jednak nie wyszła poza krąg wspólnoty własnej, nie jest bezinteresowna, w odróżnieniu od idei chrześcijańskiej.

8. Definicje słownikowe *solidarności* możemy weryfikować poprzez badania ankietowe, odwołujące się do opinii społecznej. Takie badania przeprowadzono trzykrotnie w Lublinie w latach 1990, 2000 i 2010, zadając kolejnym podobnie dobranym stuosobowym grupom studentów to samo pytanie: „Co według ciebie stanowi o istocie prawdziwej solidarności?". W roku 2000 i 1990 respondenci podawali w pierwszej kolejności takie same cztery cechy: prawdziwa SOLIDARNOŚĆ polega na wspólnocie (pracy, działania, myśli i poglądów, także poniekąd — interesów) i jedności (celów, poglądów, działania), na niesieniu sobie wzajemnej

(choć mniej zobowiązującej), możliwej dla związków hetero- i, szczególnie, homoseksualnych. (Za udzielenie tej informacji dziękuję Aline Viviand).

[14] Za głównych twórców współczesnych teorii solidaryzmu uważa się Émile'a Durkheima (1858–1917) i Leona Duguita (1859–1928).

[15] Omówiła je Puzynina (1992: 240–243), nazywając Karola Wojtyłę „papieżem ludzkiej solidarności".

pomocy i na szeroko rozumianej współpracy. Cech definiujących solidarność jest w opinii respondentów więcej. Podawano jeszcze (z malejącą częstością wskazań) takie cechy, jak zaufanie i braterstwo, zrozumienie, odpowiedzialność i lojalność, wzajemne popieranie się i ogólnie rozumiana więź międzyludzka[16].

Równocześnie badania ankietowe przeprowadzone w odstępie dziesięciu lat pozwoliły zaobserwować pewne interesujące przesunięcia akcentów semantycznych w znaczeniu słowa. Polegają one na słabszym lub silniejszym uwydatnieniu pewnych aspektów. Przy utrzymujących się niezmiennie na dominującej pozycji aspektach społecznym i etycznym (zgoda, wspólnota, niesienie pomocy, otwartość), w roku 1990 respondenci częściej wskazywali na aspekt bytowy (dążenie do poprawy sytuacji materialnej), natomiast w roku 2000 — częściej na aspekt ideologiczny (równość, braterstwo, wspólne wartości)[17]. Pojęcie SOLIDARNOŚCI, pozostając pojęciem etyczno-społecznym (profil podstawowy), zostało przesunięte ze sfery bytowej w sferę idealnych wartości pozytywnych, przyjęło profil ideowy, którego pojawienie się — jak widzieliśmy — poświadczały SWJP i PSWP.

W wypowiedziach ankietowych zwraca uwagę to, że SOLIDARNOŚĆ była przez studentów charakteryzowana w oderwaniu od polskiego historycznie określonego ruchu związkowego posługującego się nazwą „Solidarność", że prawie nie został odnotowany jej związek z polskim Sierpniem '80. Wiązano ją natomiast z wyobrażeniem świata w ogóle, traktowano jako ideę uniwersalną. Mimo omówionych kontrowersji, zachowała ona swoją wysoką pozycję w świecie wartości.

---

[16] Wyniki ankiety są zgodne z analizą przeprowadzoną na podstawie historycznych danych leksykalnych przez Puzyninę, która stwierdza: „Niewątpliwie istotnym składnikiem *solidarności* jest poczucie związku, przynależenia do pewnej całości, stanowienia jedności pod jakimś względem z pozostałymi członkami grupy. Definicyjna jest też *ludzka pomoc*, *współdziałanie* czy też przynajmniej deklarowana *gotowość pomocy* i *współdziałania*" (Puzynina 1992: 236). Puzynina jednak z definicji *solidarności* wyklucza 'wspólnotę interesów' i 'wspólnotę poglądów', co w charakterystykach podawanych przez respondentów pojawia się, chociaż rzadko. Wyniki ankiet z lat 1990 i 2000 są natomiast zbieżne z rozumieniem *solidarności* przez robotników warszawskich badanych w 1981 roku, którzy za podstawową cechę *solidarności* uznawali pomoc wzajemną (Bartol-Jarosińska 1986).

[17] Różnice w ilości wskazań w latach 1990 i 2000 okazały się istotne statystycznie.

15. Samorządność — spełniająca się idea pierwszej „Solidarności”?

Na tytułowe pytanie panelu, „Co nam zostało z ideałów Sierpnia?”, odpowiadamy sobie przy każdej okrągłej rocznicy tamtych wydarzeń, i odpowiedź za każdym razem jest trochę inna. Dzisiaj, w roku 2008, po ostatecznym rozpadzie i skonfliktowaniu środowisk postsolidarnościowych, po traumie „IV RP” i po atakach na legendarnego przywódcę „Solidarności” ze strony jego byłych współpracowników, stawianie pytania o „ideały Sierpnia”, a w istocie o program pierwszej „Solidarności” z lat 1980–1981, jest wysoce kłopotliwe. Jednak pytać trzeba, a pierwsza odpowiedź, jaka się nasuwa, jest negatywna: że poza nazwą z pierwszej „Solidarności” pozostało niewiele, wedle niektórych — nic. Tak sądzi zwłaszcza wielu młodych Polaków.

Chcę jednak z tym pesymistycznym sądem dyskutować. Bo kiedy po dwudziestu ośmiu latach mówimy o ideałach Sierpnia, o ich trwałości czy aktualności, o ich wpływie na sytuację współczesnej Polski, łatwo o błędy prezentyzmu, czyli patrzenia przez pryzmat aktualnych sporów i rozczarowań, a więc o opinie na temat tamtego okresu niesprawiedliwe.

Po pierwsze, wybuch społecznej aktywności w 1981 roku i reformatorskiego entuzjazmu miał natężenie burzy z piorunami, trwał tylko kilkanaście miesięcy i nie był możliwy do utrzymania na dłuższą metę. Ta gwałtowna fala, nawet gdyby nie została brutalnie zatrzymana decyzją WRON, musiała opaść. Tamte gorące miesiące to nie był stan normalny, lecz ponadnormalny, fenomenalny.

Po drugie, program „Solidarności” nie był do końca spójny, nie był też w kilku punktach realistyczny, była w nim m.in. akceptacja ekonomicznego „socjalizmu z ludzką twarzą”, a w znacznej części — jak już udowadniał Sergiusz Kowalski (1990) w swojej *Krytyce solidarnościowego rozumu* — był wręcz utopijny.

Po trzecie, najważniejsze „ideały Sierpnia” — wolność, niepodległość, demokracja, solidarność — nie narodziły się dopiero w roku 1981, przeciwnie — wszystkie żyły w społeczeństwie już od dawna, jawnie lub podskórnie, a zryw solidarnościowy tylko je ożywił, połączył i przekuł w program działania.

Zapytajmy więc: (1) co było pomysłem utopijnym w roku 1981?, (2) co z ówczesnych celów udało się osiągnąć?, (3) co jest zadaniem nadal aktualnym, ale wymagającym dalszych działań i zabiegów?

Przyjmuję, że „ideały Sierpnia” znalazły swój najpełniejszy, bo społecznie aprobowany wyraz w Uchwale programowej Pierwszego Krajowego Zjazdu Delegatów odbytego w Gdańsku w 1981 roku[1].

Ad (1). Utopijny był program gospodarczy i cała filozofia pracy. Najmniejszą aktualność ma III rozdział owej Uchwały programowej KZD, poświęcony ochronie pracy (*nota bene*, uwzględniający wiele postulatów przygotowanych w czasie lubelskiej konferencji „Praca ludzka”, odbytej we wrześniu 1981 roku), który opierał się na założeniu, że praca jest powszechnie dostępna, że jest obowiązkiem obywatelskim, że pracownik może tylko zgłaszać roszczenia i rewindykować. Wtedy widmo bezrobocia jeszcze się nie pojawiło, chodziło więc głównie o godność pracy i wynagrodzenie za pracę, ale też o prawo do strajku jako narzędzia walki z władzą polityczną. Kiedy w okresie transformacji ustrojowej praca stała się towarem na sprzedaż i została poddana prawom rynku, wyszła na jaw utopijność postulatu, by państwo zagwarantowało wszystkim dostęp i prawo do pracy. Strajk przestał być aktem odwagi. Pojawił się nowy problem: zaniku tradycyjnych form pracy, potrzeba nowych zawodów inteligenckich, problemy z wielością pracodawców. Skomplikowało to niepomiernie rolę związku zawodowego, którego obowiązkiem musi przecież stale być negocjowanie wynagrodzeń, warunków i czasu pracy, emerytur itd. O tym była mowa na sympozjum z okazji 25-lecia „Solidarności”[2].

Ad (2). Co z ówczesnych celów udało się osiągnąć? Fundamentalne „ideały Sierpnia” — wolność i demokracja — stały się ciałem po przełomie roku 1989. Mamy wolność słowa, wolność handlu, wolność zrzeszania się, żyjemy w niepodległym i demokratycznym państwie. Europa i szeroki świat stoją przed nami otworem. Wolność jest dziś rzeczą tak normalną jak powietrze, a wtedy była ograniczona i cenzurowana. Mało kto pamięta, że kiedy w 1981 roku dla powstającego nowego związku zawodowego szukano nazwy, musiano zrezygnować ze słowa *wolne*, bo władza komunistyczna na wyrażenie *wolne związki zawodowe* się nie godziła; Lech Wałęsa przystał na nazwanie powstającego związku „samorządnym i niezależnym”. Rewolucja solidarnościowa była istotnie rewolucją pokojową, „samoograniczającą się”.

Ale powiedzmy od razu: to, że wolność i demokrację udało się Polakom

---

[1] Zadziwia, dlaczego tekst tej Uchwały jest wciąż niedostępny w Internecie, choć skarżył się na to już Mariusz Doluk w artykule *I co z tą Polską Samorządną* w internetowym „Recyklingu Idei” (31 VIII 2005).

[2] Zob. rozdział 17, *Praca ludzka w idei „Solidarności”*.

prawnie wywalczyć i instytucjonalnie zabezpieczyć, stanowi jedną stronę medalu, połowę sukcesu. Drugą stroną jest pytanie, jak z tych zdobyczy korzystamy. Dlaczego dar wolności okazał się dla wielu darem „nieszczęsnym", a demokracja nie rozwiązała wielu ważnych problemów społecznych? Dlaczego w nowych, korzystnych warunkach doszło do tak głębokiego upadku kultury politycznej, wartości chrześcijańskich i po prostu dobrych obyczajów?

Wygląda na to, że my, naród chlubiący się tysiącletnią tradycją chrześcijańską, weszliśmy na drogę tych krajów, o których tak krytycznie w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej" (7–9 IV 2007) mówił Sławomir Mrożek, dramaturg światowej sławy: „Na Zachodzie napatrzyłem się na to, jaki użytek robi człowiek z największej wolności i największego dobrobytu, jakie kiedykolwiek były mu znane. Ideały, które w Polsce przedstawiały się jako cel życia godny ofiar, na Zachodzie już osiągnięte, w moich oczach się desakralizowały. Realizacja tych ideałów w istocie nic nie rozwiązywała. Zamiast prowadzić do wyższych form istnienia, do których przecież są zaproszeniem i otwarciem, prowadziła do anarchii. Chaosu i zdziczenia, rozbuchania się egoisty, chama i demagoga. Trudno było uwierzyć w wartości demokracji i wolności, kiedy mogłem zobaczyć, w co się one obracały". Redakcja przypomniała na dobitek prognozy pisarza sprzed lat, które przewidywały, że w Polsce może być jeszcze gorzej: „Nawet jeżeli jakimś cudem w Polsce (np.) wywojują wolność i demokrację, to potem zatęsknią za niewolą i będą jak świnie szczali do własnego żarcia". Czy tak będzie? Czy tak nie jest? Wiosną 2008 roku Sławomir Mrożek wraz z żoną ponownie wyjechał z Polski.

Problem sposobu korzystania z wywalczonej z trudem wolności i zasad demokracji pozostaje otwarty. A jak ma się rzecz z kluczową ideą solidarności — co z niej pozostało?

W raporcie *Język — wartości — polityka*, który opublikowaliśmy w roku 2006, młodzi respondenci definiowali ideę solidarności za pomocą czterech kluczowych pojęć: WSPÓLNOTA i JEDNOŚĆ, POMOC i WSPÓŁPRACA, nie dostrzegali już jednak powiązania między tak rozumianą ideą a praktyką realnego związku zawodowego o nazwie „Solidarność". Można powiedzieć, że u progu XXI wieku idea uległa „odzwiązkowieniu", prowadzi żywot „pozazwiązkowy". Nie bez powodu Wojciech Chudy (2004) swój szkic opublikowany w kwartalniku „Ethos" zatytułował *Zdrada Solidarności*. Pisownia dużą literą sugeruje, że chodziło mu nie tyle o samą ideę, co o związek zawodowy o tej nazwie (a w gruncie rzeczy chyba o jedno i drugie). Prawda o solidarności jest jednak bardziej złożona. Idea bowiem nie była bynajmniej wynalazkiem polskiego Sierpnia, jakkolwiek istotnie została wyniesiona w latach osiemdziesiątych XX wieku na forum międzynarodowe przez polski ruch zapoczątkowany strajkiem w Stoczni Gdańskiej. Idea nie jest wyłączną własnością jednego

związku zawodowego. Społeczna nauka Kościoła już w XIX wieku koncepcję solidaryzmu przeciwstawiała Marksowskiej koncepcji walki klas (Salij 2000: 38), trwałym elementem nauki Kościoła idea solidarności stała się od pontyfikatu Piusa XII, a potwierdził ją i rozwinął Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* (1981), spopularyzował Józef Tischner w *Etyce Solidarności* (1981). Jednak początkami idea ta sięga dalekiej historii — do antyku i Biblii, wywodzi się z tradycji prawa rzymskiego, z etyki wczesnochrześcijańskiej („Jedni drugich brzemiona noście” — zalecał św. Paweł w Liście do Galatów), a także — o czym mało się mówi — z systemu wartości kultury ludowej, chłopskiej. To ostatnie źródło, niedoceniane, pokazali socjologowie William I. Thomas i Florian Znaniecki w swoim dziele *Chłop polski w Europie i w Ameryce*, powstałym jeszcze w roku 1918. Dziś idea solidarności należy do żelaznego repertuaru wypowiedzi polityków zarówno o orientacji prawicowej, jak lewicowej, jednak jak to z ideami bywa, pozostaje postulatem, często niespełnionym życzeniem: „Międzynarodowa konferencja »Idea solidarności jako czynnik kształtujący politykę XXI wieku« towarzyszyła [...] gdańskim obchodom 20. rocznicy Sierpnia” — napisała „Gazeta Wyborcza” 23 VIII 2000, a równocześnie Jerzy Borowczak, członek Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z roku 1980, stwierdzał z goryczą: „Dziś mamy w Polsce trzy miliony bezrobotnych, a najbardziej brakuje nam solidarności” („Gazeta Wyborcza”, 30 VIII 2000). „Zdrada Solidarności — napisał Wojciech Chudy we wspomnianym szkicu — objawiła się [...] zaniechaniem [...] postawy otwartości na drugiego i gotowości pomocy drugiemu” (Chudy 2004: 119).

Jednak solidarność, zdradzona przez jedno środowisko czy przez jeden związek zawodowy noszący zobowiązującą nazwę, nie została unieważniona jako idea. Nikt nie może się czuć zwolniony z moralnej powinności o charakterze ponadczasowym, z odpowiedzialności za zawarte w tej idei treści. Porażka każe raczej zastanowić się nad różnymi innymi możliwymi w danych warunkach, bardziej skutecznymi sposobami jej realizacji. Przecież chodzi o wartość będącą częścią naszej tożsamości polskiej, chrześcijańskiej, europejskiej.

Ad (3). Ideą sformułowaną w roku 1981 i szczęśliwie, choć nie bez przeszkód, realizowaną po przełomie 1989 roku, jest idea Samorządnej Rzeczpospolitej, zapisana w Uchwale programowej I KZD w rozdziale VI. W istocie jest to idea społeczeństwa obywatelskiego. Dzięki rządowi Tadeusza Mazowieckiego udało się w roku 1990 reaktywować zniesiony w roku 1950 samorząd na szczeblu gminy i województwa (sejmik samorządowy), a w roku 1999, w dwa lata po uchwaleniu Konstytucji RP, także na szczeblu powiatu. W ten sposób otwarte zostały szerokie pola dla społecznej aktywności. Jest to ważny krok w realizacji

„idei Sierpnia", idei społeczeństwa obywatelskiego, i budowania zaplecza dla demokracji.

Przypomnę brzmienie fragmentów tamtej Uchwały z 1981 roku. Teza 19.: „Pluralizm światopoglądowy, społeczny, polityczny i kulturalny powinien być podstawą demokracji w samorządnej Rzeczypospolitej". Teza 21.: „Samodzielne prawnie, organizacyjnie i majątkowo samorządy terytorialne muszą być rzeczywistą reprezentacją społeczności lokalnej".

Po ostatnich wyborach rząd Donalda Tuska zadeklarował dalsze konsekwentne działania w tym kierunku, narażając się na dość zaskakujący zarzut „landyzacji", wychodzący od zwolenników centralistycznego państwa, których wciąż nie brak. Nowym problemem do rozwiązania jest to, jak powiązać w funkcjonalną sieć, z jednej strony, działania lokalnej administracji publicznej (państwowej i samorządowej), a z drugiej — nieformalne, pozaadministracyjne i pozapaństwowe inicjatywy społeczne, które niekiedy wymagają wsparcia administracyjnego, ale też same mogą wspierać i legitymizować lokalne struktury władzy. W tym zakresie nasz Region Środkowowschodni NSZZ „Solidarność" może się poszczycić pewnymi doświadczeniami, jako że zainicjowany tu w roku 1981 Ruch „Solidarności Rodzin" miał w swoich zamierzeniach właśnie tworzenie zalążków samorządu terytorialnego (zob. Bartmiński 1981b). Ruch ten spełnił swoje zadanie w okresie stanu wojennego. Na ile te doświadczenia mogą mieć wartość dzisiaj, trudno powiedzieć. Istniejąca do dziś przy zarządzie Regionu Środkowowschodniego „Solidarności" Fundacja Ruchu Solidarności Rodzin deklaruje — w sprawozdaniu z działalności w latach 1993–2006 — że „bierze czynny udział w pracach na rzecz społeczności lokalnej". Mam nadzieję, że temat ten zostanie podjęty w dyskusji.

16. Praca ludzka w idei „Solidarności”

Tytułowy temat jest nie tyle trudny, co kłopotliwy. Kłopotliwy z powodu rozmywania się samego pojęcia PRACY oraz ogromnej zmienności relacji pracownik — pracodawca — kapitał. Przez ostatnie 25 lat przeszliśmy od myślenia o pracy jako obowiązku, a nawet niewolniczym przymusie stosowanym przez totalitarne państwo, do powstania rynku pracy i „utowarowienia” pracy w skali już nie krajowej, ale międzynarodowej. Brakowi towarów w czasach komuny odpowiada brak miejsc pracy, bezrobocie, w czasach III Rzeczpospolitej. Trudno też mówić o jakiejś jednej „solidarnościowej” koncepcji czy teorii pracy, mamy tylko bieżącą politykę związkową w kwestii ochrony pracy i pracownika. Kiedy w roku 1980 „Solidarność” jako ruch ogólnonarodowy wypowiedziała posłuszeństwo państwowemu pracodawcy-monopoliście, praca była dostępna dla wszystkich i mogła być narzędziem walki z władzą. Odmowa pracy, „przerwy w pracy”, jak to określała władza, czyli strajk — to był akt odwagi. A obecnie? Kiedy „Solidarność” jest tylko organizacją zawodową, a pracodawca (państwowy i prywatny) jest słaby, stale zagrożony (zasłaniający się?) możliwością bankructwa, obrona interesu pracownika przez grożenie strajkiem staje się narzędziem niebezpiecznym, bo obosiecznym. Strajk stracił swoją skuteczność.

A nowe perspektywy i zobowiązania, przed jakimi stoimy po wejściu do Unii Europejskiej? W interesie Polski, w interesie całej społeczności europejskiej, do której budowania wezwał nas Jan Paweł II (w rozdziale *Ojczyzna europejska* książki *Pamięć i tożsamość* z 2005 roku) leży odnowienie idei „solidarności międzyludzkiej” i „solidarności ponad granicami”. Co to oznacza dla rozumienia pracy? Wydaje się, że stoimy przed nową perspektywą „trzeciej Solidarności”, która musi być otwarta i na partnerstwo pracownika i pracodawcy, i na współpracę europejską i globalną, która na nowo określi swój stosunek do pracy, bezrobocia, wolontariatu, doceni wartość działań innowacyjnych, pracy organizacyjnej, umysłowej. Dlatego podzielę swoją wypowiedź na trzy części: „Solidarność” wczoraj, dziś i jutro, albo na etapie pierwszym, drugim i otwierającym się — trzecim.

1. Najpierw trochę historii. W czasie pierwszej „Solidarności” — ogólnonarodowej — hasło „pracy ludzkiej” stało się w naszym regionie jednym z haseł

sztandarowych, przynajmniej w końcu roku 1981, między pierwszą i drugą turą Pierwszego Krajowego Zjazdu „Solidarności" w Gdańsku, kiedy udało nam się w Lublinie zorganizować ogólnopolską konferencję związkową na temat pracy. Był to finalny etap dłuższych przygotowań, które z okazji dzisiejszego jubileuszowego, wspomnieniowego spotkania warto przypomnieć.

Ale temat pracy ludzkiej był jednym z wielu tematów żywo dyskutowanych na licznych spotkaniach w tamtym pamiętnym roku. W uniwersyteckim Klubie „Solidarności" na UMCS w pierwszej połowie roku 1981 powstał zespół do spraw programu „Solidarności", który zorganizował cały cykl dyskusji, kolejno na temat stosunku ruchu „Solidarność" do pracy (28 I), socjalizmu (18 II), chrześcijaństwa (4 III), tradycji narodowych (18 III) i do demokracji (8 IV). Chodziło o porozumienie się całego środowiska w kwestiach podstawowych — kanonu wspólnych wartości, ich rozumienia i sposobu wprowadzania w życie, tego wszystkiego, co złożyło się niebawem na etos „Solidarności". Z tych dyskusji narodził się też w czerwcu 1981 lubelski program „Ruchu Solidarności Rodzin"[1].

A refleksji i pilnej rewizji wymagało wówczas wiele pojęć, bo w obiegu wciąż były formuły takie, jak *praca socjalistyczna*, *demokracja socjalistyczna*, *rodzina socjalistyczna* itp. Przymiotnik *socjalistyczny*, dodawany w komunistycznej nowomowie do wielu nazw wartości podstawowych, jak szkoła, państwo, etyka, moralność itp. — odbierał tym słowom tradycyjny sens, zamieniał je w ideologiczny wytrych, w bełkot.

Referentami w dyskusjach o programie „Solidarności" byli pracownicy naukowi lubelskich uczelni, głównie UMCS i KUL. Chciano patrzeć na sprawy z różnych punktów widzenia, szukano nowych ustaleń. O pracy mówili: Stefan Symotiuk, Ewa Borowiecka i Jerzy Gałkowski; o socjalizmie: Sławomir Janicki, Sławomir Kozłowski i Zbigniew Hołda; w dyskusji o tradycji narodowej obok ks. Mieczysława Brzozowskiego i Ryszarda Bendera wystąpił Adam Kersten. Najbardziej żywa i spektakularna była dysputa na temat stosunku „Solidarności" do tradycji chrześcijańskich dwu profesorów — Andrzeja Nowickiego, znanego socjalisty i ateisty z UMCS, i Jerzego Kłoczowskiego z KUL. Ale uczestnikami spotkań klubowych byli nie tylko naukowcy — w spotkaniu na temat demokracji jako referent wystąpił obok Adama Kerstena i Ryszarda Mitaszki także robotnik z FSC, Stanisław Dąbrowski. Zasadą był wtedy pluralizm zawodowy i światopoglądowy, a celem było poszukiwanie tego, co łączy, co chcieliśmy razem rozeznać, zidentyfikować, bronić i rozwijać.

Po serii dyskusji programowych (m.in. w klubie „Solidarności" na UMCS)

[1] O jego założeniach informowała broszura *Ruch „Solidarności Rodzin" — założenia programowe, aktualna sytuacja*, wydana przez Zarząd Regionu Środkowowschodniego w roku 1981 i wznowiona w wersji rozszerzonej w roku 1990.

i po zorganizowaniu w Lublinie Pierwszej Ogólnopolskiej Konferencji Związkowej „Praca ludzka” we wrześniu 1981 udało nam się wypromować ten temat w skali ogólnopolskiej. Jako delegaci regionu na Zjazd „Solidarności” wieźliśmy z sobą na drugą turę *Tezy programowe dotyczące problematyki pracy* w postaci zielonej broszurki *Praca ludzka*.

Broszurka wydana przez lubelski Ośrodek Badań Społecznych (którym kierowali Lesław Paga i Jan Pomorski) zawierała wyniki trzydniowych obrad związkowców z całej Polski. Głos Lublina zaważył na kształcie Uchwały programowej I Zjazdu. Jej trzeci rozdział, poświęcony ochronie pracy, uwzględniał wiele postulatów przygotowanych w czasie lubelskiej konferencji. Praca jako obowiązek obywatelski, ale też podstawowa wartość, choć widmo bezrobocia jeszcze się nie pojawiało. Zajęcie się problemem pracy miało w roku 1981 dwa cele. Chodziło o godność pracy i człowieka pracy, ale też o pracę jako narzędzie walki o solidarnościowy program naprawy państwa w starciu z ówczesną władzą. Chodziło nam o to, żeby upomnieć się o godność pracy i człowieka pracy, żeby praca nie była niewolniczym zajęciem, często bezużytecznym, żeby służyła człowiekowi, żeby była pracą — w pełnym znaczeniu tego słowa — ludzką.

Było oczywiste, że praca w PRL nie była pracą „ludzką”, służyła nie człowiekowi, wykonawcy, lecz aparatowi, nomenklaturze, abstrakcyjnemu państwu. Była też przedmiotem wyzysku, źródłem niesprawiedliwości, zniewolenia i upokorzenia. Chcieliśmy wypracować strategię walki o lepsze warunki pracy, lepsze wynagradzanie, lepsze stosunki z pracodawcą, którym było wtedy państwo i władza opresyjna wobec społeczeństwa. Te dyskusje i działania służyły — by użyć formuły Józefa Tischnera — „pracy nad pracą”. Program pracy ludzkiej — w ówczesnych warunkach — musiał mieć charakter roszczeniowy, rewindykacyjny, choć był zarazem częścią programu naprawy Rzeczpospolitej, a więc walki o dobro wspólne.

Ale podjęcie tematu miało też drugi cel, już wyraźnie strategiczny. Jak napisano w referacie wprowadzającym na wspomnianej konferencji — „spotkanie z władzą na gruncie pracy [czyli na terenie zakładu pracy] — nawet jeśli przyjmie formę ostrej konfrontacji — jest spotkaniem zlokalizowanym optymalnie z punktu widzenia form działania „Solidarności” i jej celów”[2]. Pierwsze spotkanie szkoleniowe dla związkowców w Biskupicach w grudniu 1981 poświęcone było „działaniu organizacji związkowej w obronie”.

Odrzucaliśmy od początku marksistowską mitologizację pracy jako czynnika rzekomo decydującego o istocie człowieczeństwa (hasło samorealizacji człowieka poprzez pracę), zgodnie z potoczną filozofią „człowieka prostego”, dla którego

[2] Jerzy Bartmiński, *Problematyka pracy w programie NSZZ „Solidarność”*; niepublikowany tekst referatu wygłoszonego 13 IX 1981.

praca nie jest wartością absolutną, lecz względną, utylitarną. Nie narobić się, a zarobić, „spokojnie pracować i dobrze zarabiać" — jak to krótko ujął Lech Wałęsa w rozmowie z W. Arkuszewskim („Tygodnik Solidarność", 10 X 1981).

Jednak trzeba otwarcie powiedzieć, że cały ówczesny wysiłek budowania programu pracy był oparty na przesłankach, które nie wytrzymały próby czasu. Z dzisiejszej perspektywy jasno widać z jednej strony utopijność wielu postulatów, np. wymaganie, by państwo zagwarantowało wszystkim dostęp (prawo) do pracy, z drugiej zaś jak najbardziej wówczas uprawnioną radykalną roszczeniowość, która jednak zawsze też grozi partykularyzmem, mogącym obrócić się w pewnym momencie często przeciw „dobru wspólnemu".

Godne podkreślenia jest to, że związkowe inicjatywy zbiegły się w tym czasie z ożywieniem zainteresowania pracą w środowisku teologów katolickich. Ta zbieżność zainteresowań związkowców i teologów, ludzi Kościoła, znalazła swój znamienny wyraz 15 IX 1981, kiedy to Jerzy Gałkowski z KUL wygłaszał na sesji referat o etyce pracy, a z Watykanu przyszła wiadomość, że właśnie Jan Paweł II ogłosił swoją „najbardziej polską" encyklikę *Laborem exercens*, poświęconą problemowi pracy i solidarności.

Jednak największy rezonans społeczny i wpływ na dyskusje związkowe miały ówczesne wypowiedzi o pracy ks. Józefa Tischnera, zbieżne z nauczaniem papieża z Polski (Tischner 1985)[3]. Dotyczyło to zwłaszcza trzech kwestii.

Po pierwsze, krytyki marksizmu za nastawienie na uspołecznienie środków produkcji, a nie uspołecznienie owoców pracy i za eliminację problemu etyki pracy; a przede wszystkim za uznawanie konfliktu pracy i kapitału za konflikt nieprzezwyciężalny. Za Janem Pawłem II uznał Tischner, że „w każdym ustroju społecznym praca i kapitał są nieodzownymi składnikami procesu produkcji", a drogą zapewnienia ładu społecznego i harmonii pracy jest solidarna współpraca pracodawców i pracowników.

Po drugie, diagnozy sytuacji polskiej roku 1980 jako kryzysu pracy, buntu przeciw „patologii pracy", przeciw pracy bez sensu. W tym kryło się moralne usprawiedliwienie ówczesnych strajków.

Po trzecie wreszcie, szerokiego rozumienia pracy, bez podziału na pracę fizyczną i umysłową. Józef Tischner, który codziennie rano przemawiał do delegatów na Pierwszym Zjeździe „Solidarności" w gdańskiej „Olivii", głosił „ewangelię pracy" zgodną z nauczaniem kard. Stefana Wyszyńskiego jako autora książki *Duch pracy ludzkiej* (1946) i Jana Pawła II (*Laborem exercens*). Wszystkie te elementy zachowały swoją aktualność do dzisiaj.

Jednym z najciekawszych i wciąż żywych składników nauki Tischnera

[3] Do tematu pracy Tischner wrócił w szkicu *Metamorfozy naszej pracy* (1999), analizując problem pracy w nowych, zmienionych realiach.

o pracy było traktowanie jej jako „społecznego dialogu", i dalej — nawet jako rodzaju języka, którym się porozumiewamy w ramach szerokiej wspólnoty — narodowej, europejskiej i dziś już także globalnej.

W książce *Polska jest Ojczyzną* Tischner pisał o dialogowości pracy: „Istotną wartością pracy nie jest mnożenie siły, lecz jej rozumne użycie. [...] Jak mowa ma swoją semiotykę i semantykę, tak i praca. Naruszenie reguł mowy powoduje, że mowa staje się bądź mową bez sensu, bądź mową kłamstwa. Praca staje się pracą bez sensu, gdy pęka jej semiotyka i semantyka, gdy pogwałcona zostaje hierarchia wartości, której służy. Wtedy też pojawia się pozorny owoc pracy — pióro, które nie pisze. Praca pozoruje pracę, jak mowa kłamliwa pozoruje mowę" (Tischner 1985: 121).

W innej wypowiedzi (z 6 XI 1981 w Rzymie) Tischner mówił: „Praca posiada swoją gramatykę, która umożliwia porozumienie, określające jej sens. Gramatyka pracy jest podstawą logiczną jedności pracy. Włada ona jakby z ukrycia czynnościami ludzi, obiegiem informacji, krążeniem produktów i surowców pracy, określa podstawowy rytm pracy, a także jej poziom. Konkretny pracujący człowiek [...] ma świadomość, że jego praca ma sens, gdy widzi, że ona owocuje. Owocowanie pracy indywidualnej i konkretnej jest znakiem, że proces pracy przebiega zgodnie z racjonalną gramatyką pracy. Jest wynikiem porozumienia i służy porozumieniu" (Tischner 1985: 47).

Metafora PRACA TO JĘZYK mówi o społecznym charakterze pracy, o jej wartości i niezbędności dla człowieka. I język, i praca służą komunikacji między ludźmi.

2. Przechodzę do drugiego punktu: jak jest dzisiaj? Co się stało po roku 1989? W okresie drugiej „Solidarności", która już nie jest ruchem społecznym, lecz zwyczajnym związkiem zawodowym, i kiedy mamy szalejące bezrobocie — 19,4% wedle stanu na 28 II 2005?

Język jako środek komunikacji i warunek normalnego funkcjonowania człowieka jest dostępny wszystkim, praca — dzisiaj już nie. Dramat bezrobocia jest szczególnie dotkliwy dla młodego pokolenia. Wyjazd w ostatnim roku za granicę w poszukiwaniu pracy prawie 700 tysięcy młodych Polaków mówi za siebie i stanowi dramatyczne wyzwanie dla nas wszystkich.

Druga „Solidarność", która skupia uwagę na słusznej obronie praw pracowniczych, zajmuje tradycyjnie postawę rewindykacyjną (np. w sporze o korzystne dla pracujących zapisy w Kodeksie pracy), pozostawiła bezrobotnych swojemu losowi. Nie dziwi więc, że mit „Solidarności" i jej etos w demokratycznej Polsce istnieją już tylko „niszowo"[4].

[4] W ankiecie, którą przeprowadziliśmy w roku 2000 wśród lubelskich studentów, hasło *solidarność* nie było już prawie wcale kojarzone z NSZZ „Solidarność", było rozumiane w kate-

Można uważać za niesprawiedliwe twierdzenie Zbigniewa Kluzy (w „Rzeczpospolitej" z 20 IV–2 V 2005), że druga „Solidarność" ma z pierwszą „Solidarnością" wspólny już tylko emblemat, jednak pozostaje faktem, że zainteresowania obecnego związku nie mają zasięgu ogólnonarodowego i społecznego, lecz wąsko zawodowy, często niestety już tylko partykularny.

Dodać trzeba od razu, że w dużym stopniu jest to zrozumiałe, nawet nieuniknione, zważywszy na ogrom zmian, jakie się dokonały w gospodarce, w państwie. Trudno bowiem pogodzić się z sytuacją, że robotnicy, którzy wnieśli największy wkład w obalenie sytemu totalitarnego, płacą cenę najwyższą za dokonującą się transformację, zarabiają mało i są stale zagrożeni utratą pracy. Że są rozgoryczeni, jak mój przyjaciel z dawnej FSC, Teodor Basak.

Praca, która budowała dotąd najsilniejsze więzi społeczne, stała się dziś towarem na sprzedaż. Podlega prawom rynku. To jest nieodwracalne. Idea pracy ludzkiej, ludzkiego wymiaru pracy znowu i wciąż wymaga obrony, dzisiaj już nie tyle przed drapieżnym pracodawcą państwowym, co przed drapieżnym światem międzynarodowych korporacji, które rządzą się wyłącznie prawami zysku i — jak widzieliśmy na przykładzie niektórych supermarketów — nie cofają się przed różnymi formami przymusu i wyzysku pracowników.

W warunkach odnowionego, dzikiego kapitalizmu działania Związku „Solidarność" muszą zachować charakter rewindykacyjny, zwłaszcza kiedy ten kapitalizm rozwija się na styku ze skorumpowaną polityką i środowiskami przestępczymi. Ale właśnie w tej sytuacji grożącej nam przemianą Polski w „Rywinland" nie można godzić się na rezygnację „Solidarności" z realizacji programu ogólnospołecznego, z bardziej aktywnej obecności na forum ogólnonarodowym. To, co — za katolicka nauką — nazywamy „dobrem wspólnym", jest bowiem koniecznym warunkiem trwałej pomyślności także poszczególnych grup zawodowych.

3. Przechodzę do trzeciego punktu, do myśli o przyszłości, do postulowanej trzeciej „Solidarności". Jakie nadzieje pozwala mieć istniejąca sytuacja? Czy jest możliwe ożywienie idei, która 25 lat temu wybuchła z taką siłą i była tak skuteczna? Trudno o rozwiązania proste i oczywiste.

Myślę, że nadzieję niesie młoda generacja, określona jako „pokolenie Jana Pawła II". Jej narzędziem działania nie będzie już strajk, odmowa czy różne formy kontestacji typowe dla pierwszej „Solidarności", lecz jakieś propozycje pozytywne, które będą mieć szansę i w Polsce, i na forum szerszym, europejskim. Nie należę do tej generacji, ona sama wypracuje swój program.

---

goriach ogólnych, ideowych, międzynarodowych i globalnych, jako solidarność międzyludzka, związana ze wspólnotą, współpracą i zaufaniem wzajemnym, ale nie z Polską, nie z wydarzeniami sprzed 25 lat, nie z naszym związkiem.

Wierzę jednak, że — po pierwsze — znajdzie się w tym programie miejsce i dla pracy ludzkiej, solidnej, kompetentnej i dobrze płatnej, o jakiej marzą młodzi ludzie; pracy odpowiednio sprofilowanej, znajdującej „nabywców” w kraju, w Europie i świecie — jak praca informatyków, menadżerów i tłumaczy; pracy wysoko wyspecjalizowanej, więc umysłowej, koncepcyjnej, intelektualnej, wymagającej solidnego przygotowania. Bo tylko taka praca ma perspektywy w tworzącym się w błyskawicznym tempie społeczeństwie informatycznym, stechnicyzowanym, konsumpcyjnym, globalnym.

Znalezienie takiej pracy, a raczej tworzenie takich miejsc pracy, wymaga aktywności, zabiegów, starań. Konieczne są działania na rzecz osób pozbawionych pracy, zagubionych, szukających sobie godnego miejsca w społeczeństwie.

Związek zawodowy nie jest bezpośrednio do tego typu działań powołany, ale akurat nasz Region „Solidarności” dysponuje narzędziem, które może do tego celu zostać użyte. Myślę o założonej w roku 1992 Fundacji Ruchu Solidarności Rodzin — działającej, czy na razie tylko istniejącej, przy Zarządzie Regionu Środkowowschodniego. Może ona pomóc Związkowi w pozyskiwaniu funduszy europejskich nie tylko na walkę z bezrobociem, ale na poszukiwanie nowych form dla społecznej aktywności. Jako jeden z jej założycieli (dziś już na społecznej emeryturze) pozwalam sobie apelować do Zarządu Regionu o wykorzystanie tych możliwości szukania partnerów do działania na polu walki z bezrobociem, może w przyjaznych nam krajach (Niemcy, Belgia), które mają dobre doświadczenia w gospodarowaniu zasobami ludzkimi.

Po drugie — i na koniec tych wspomnień, i po trosze refleksji dotyczących „pracy ludzkiej” — powiem, że nie możemy też zamykać oczu przed wizją, którą od pewnego czasu z uporem rozsnuwają przed nami naukowcy, pisząc o transformacji pracy i stopniowym zaniku tradycyjnych form pracy (Dominik Meda), o tym, że „rewolucja mikroelektroniczna zmieni rolę pracy w życiu człowieka, zmniejszy jej potrzebę, w niektórych przypadkach całkowicie ją likwidując” (Adam Schaff), a nawet głoszą tezę o nadchodzącym „społeczeństwie bez pracy” (Ralf Dahrendorf). Był tego świadom Józef Tischner, który w jednym z ostatnich artykułów pisał o marksistowskiej mitologii pracy i potrzebie jej przezwyciężenia, o „odczarowaniu pracy”: „Odczarować pracę, znaczy: przywrócić pracy taką wartość, jaką rzeczywiście posiada; nie większą, ale i nie mniejszą”. I dodawał: „Pytanie istotne dotyczy całej hierarchii wartości, w której istniejemy” (Tischner 1999). Sądzę, że broniąc wartości pracy i praw pracownika, związek zawodowy nie może nie kierować się zasadą międzyludzkiej solidarności, także z osobami, które nie z własnego wyboru pracy nie mają, a wykluczenie z życia społecznego, z „dialogu poprzez pracę” może pozbawić je poczucia ludzkiej wartości i godności.

17. O godność i sens pracy

Myślą przewodnią, mottem rozważań o sensie i godności pracy może być fragment „humoreski" Norwida *Co począć*, która przemawia zwłaszcza obrazem rozbitka, zaczynającego wszystko od nowa:

Realnych mistrzów wszystkich zbierz i nagle
Zapytaj, co jest pracy abecadłem?...
Zacząć od czego? gdy na skałę upadłem,
Wiatr mnie przeciwny porozrywał żagle,
Rozpocząć mamże od dłoni mej potu,
Od potu ramion, gdy zabrakło narzędzi,
Otchłań dokoła i sam na krawędzi?
Zacznij!... by w głowie nie było zawrotu...

„Zawrót głowy" grozi m.in. dlatego, że pojęcie PRACY (podobnie jak kilka innych kluczowych pojęć ideowych: SOCJALIZMU, DEMOKRACJI, PATRIOTYZMU, RELIGII) zbyt długo należało do pojęć cenzurowanych, podlegających określonym manipulacjom, których efektem jest pozbawienie go wielu istotnych składników treściowych i równocześnie uogólnienie niektórych innych składników, wygodnych z punktu widzenia celów propagandowych. W języku propagandy („nowomowie") pojęcie to zostało poddane zabiegowi ideologicznej stereotypizacji.

Sądzi się, że stereotyp powstaje na drodze nieuprawnionego uogólnienia punktu widzenia określonej grupy społecznej i służy wartościowaniu dokonywanemu w interesie tej grupy. Panujący u nas stereoptyp pracy służył ludziom sprawującym władzę. Zyskał szeroki obieg społeczny.

Przed deformacją pojęcia nie ustrzegły się nawet teksty naukowe. Przykładem jest hasło *praca* (pióra Antoniego Rajkiewicza) w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej* PWN, gdzie referując Powszechną deklarację praw człowieka uchwaloną przez ONZ w 1948 roku, podano jedynie fragment początkowy artykułu 23. (każdy człowiek ma prawo do pracy, do swobodnego wyboru pracy, do odpowiednich i zadowalających warunków pracy oraz do ochrony przed bezrobociem), pominięto zaś dalsze trzy punkty zawierające szereg istotnych stwierdzeń:

(a) Wszyscy mają prawo, bez żadnej dyskryminacji, do równego wynagrodzenia za równą pracę.

(b) Każdy pracujący ma prawo do sprawiedliwego i zadowalającego wynagrodzenia, które zapewni zarówno jemu, jak i jego rodzinie warunki życiowe odpowiadające godności ludzkiej, ma także prawo do środków opieki społecznej.

(c) Każda osoba ludzka ma prawo do założenia związku zawodowego. Ma również prawo do przyłączenia się do innych związków zawodowych w celu obrony swoich interesów.

Eliminacja tych dalszych istotnych ustaleń dotyczących pracy nie była przypadkowa: każde z nich, wzięte serio, dawało podstawę dla daleko idących postulatów rewindykacyjnych w odniesieniu do naszej rzeczywistości. Stereoptyp pracy *dobrej* („Do-ro"), *wydajnej*, *rzetelnej*, karmiący się nawet argumentacją patriotyczną *dla dobra Ojczyzny*, a tuszujący starannie wszystko, co mogłoby osłabić jego funkcję jednokierunkowego apelu do mas, by pracowały jeszcze lepiej, stał się jednym z najbardziej stabilnych elementów w oficjalnym inwentarzu sloganów.

Aby przywrócić słowu *praca* jego właściwy sens, musimy sobie uświadomić, że mamy do czynienia z pojęciem szczególnie mocno uwikłanym w dialektyczne przeciwieństwa: pracodawcy i pracobiorcy, towaru rynkowego i wartości ludzkiej, reprodukcji i twórczości, posłuszeństwa i wolnego wyboru, tego, co prywatne i tego, co ma walor społeczny itd. Dopiero na tle tych przeciwieństw praca uzyskuje swój pełny wymiar i ujawnia swoje wielorakie wartości, natomiast jakiekolwiek zniesienie tych dramatycznych napięć spłaszcza ją i deformuje. Jesteśmy właśnie w naszym kraju świadkami dokonanej deformacji, a teraz powolnego odbudowywania jednego z tych dialektycznych przeciwieństw kształtujących wartości pracy, mianowicie jej zależności równocześnie od władzy jako pracodawcy i od pracownika jako pracobiorcy. Oba te punkty widzenia w sposób konieczny i istotny uzupełniają się, budują „jedność przeciwieństw", absolutyzacja jednego z nich stwarza niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to było i jest wciąż jeszcze realne.

Dominującym punktem widzenia był do niedawna punkt widzenia pracodawcy. Efekt? Zaniedbanie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, nadmierne wydłużanie czasu pracy (w systemie czterobrygadowym górnik wypracowywał 32 dniówki miesięcznie), niedostateczne wynagrodzenie, preferencje finansowe dla aparatu nadzoru i administracji itd. Nastąpiła dehumanizacja pracy, sprowadzenie bezpośredniego wykonawcy do roli narzędzia. Wytworzył się klimat pogardy dla autentycznego wysiłku. Pojętny młody człowiek wiedział, że naprawdę liczyła się nie jego praca, lecz jego dyspozycyjność wobec władzy, a pozycję społeczną i pieniądze można było zdobyć pod warunkiem zajęcia

odpowiedniego miejsca w aparacie, skąd można wydawać polecenia i rozkazy innym. To znieważenie pracy wzbudziło wprawdzie żywy protest, ale skutki demoralizacji będą długotrwałe. Zniesienie zrozumiałej dla wszystkich i klarownej zależności między wkładem pracy i wynagrodzeniem oznacza powrót do sytuacji krzywdzącej, gdy jedna grupa społeczna żyje kosztem innej. Pojawia się problem (już zdawało się — przezwyciężony) wyzysku człowieka przez człowieka. Dlatego dziś nie wolno nam zacierać ostrości omawianego przeciwstawienia. Związek zawodowy jest powołany do reprezentowania i obrony punktu widzenia pracownika, administracja — pracodawcy. Przeciweństwo obu tych perspektyw nie jest antagonistyczne, przeciwnie, jest komplementarne i stwarza zdrowe podstawy dla samej pracy, która dzięki temu może ustrzec się przed deformacją. Uzasadnienia dla tej partnerskiej postawy związku zawodowego zostały dane dość dawno: „Nakłada się bezwzględnie — pisał Lenin — na związki zawodowe w stosunku do przedsiębiorstw uspołecznionych obronę interesów mas pracujących, współdziałania w miarę możliwości w podniesieniu ich bytu materialnego oraz stałej naprawy błędów i zbytniej gorliwości organów gospodarczych" (Lenin 1949: 123).

Na czym polega to przeciwieństwo? Pracodawca zamierza osiągnąć przede wszystkim efekty ekonomiczne i interesuje go ich społeczne wykorzystanie. Gotów jest nie dostrzegać ciężarów, jakie znosi bezpośredni wykonawca, którego ujmuje w kategoriach raczej „siły roboczej" niż osoby ludzkiej. Każda forma świadczeń socjalnych nabiera cech gestu niemal filantropijnego. Humanistyczne walory pracy są nieważne, motywacja — drugorzędna, warunki pracy — tematem „trudnym". Tymczasem pracownik (ujmując rzecz nieco trywialnie) przychodzi do pracy nie dla przyjemności, tylko po to, żeby zarobić, chce pracować lżej, krócej, nie napracować się, „ale żeby efekty były". Chce „czuć sens życia". Wobec uporczywego forsowania punktu widzenia pracodawcy i równoczesnych braków rynkowych robotnicy poczuli się oszukani. Okazało się, że niebezpieczeństwo alienacji pracy jest realne także w warunkach socjalistycznych, w sytuacji upaństwowienia środków produkcji, że nie straciła na aktualności następująca diagnoza, jaką dał Karol Marks dla kapitalizmu:

„Praca dla robotnika jest czymś zewnętrznym, tzn. nie należy do jego istoty. [...] Wobec tego robotnik nie potwierdza się w swojej pracy, lecz zaprzecza, nie czuje się zadowolony, lecz nieszczęśliwy, nie rozwija swobodnie energii fizycznej i duchowej, lecz umartwia swe ciało i rujnuje się duchowo. Robotnik czuje się zatem sobą dopiero poza pracą, a w procesie pracy nie czuje się sobą. Czuje się swobodnie, gdy nie pracuje, a gdy pracuje, czuje się skrępowany. Toteż praca jego nie jest dobrowolną, lecz narzuconą, jest pracą przymusową. Nie jest ona zaspokojeniem potrzeby pracy, lecz tylko środkiem do zaspokojenia potrzeb

poza nią. Jej obecność uwidacznia się wyraźnie w tym, że gdy tylko nie ma przymusu fizycznego czy jakiegoś innego, człowiek ucieka od niej jak od zarazy" (Marks, Engels 1976: 550, 551).

Podjęcie przez robotników hasła obrony godności pracy — i obrony godności człowieka — nastąpiło w sytuacji, gdy dążenie do upaństwowienia wszystkiego doprowadziło samo państwo na granicę kryzysu i wręcz ruiny gospodarczej. Efekty ekonomiczne i społeczne pracy zdehumanizowanej, wyalienowanej, nakierowanej na abstrakcyjne plany i wskaźniki okazały się mizerne, pozorne. Zgłoszony z taką mocą przez pracowników wymóg pracy dobrze płatnej, dobrze zorganizowanej, sensownej i ludzkiej — jakkolwiek wychodzi z pozycji jednostki broniącej swoich praw osobowych przed molochem instytucji — stwarza lepszą perspektywę także dla drugiej strony, dla pracodawcy. Nie może nastąpić wzrost wydajności, jeśli nie zostanie pracy przywrócona jej czysto ludzka atrakcyjność. Uwzględnienie postulatów pracowniczych, nawet najbardziej osobistych, jest obecnie koniecznością ekonomiczną. Działania związków zawodowych, oparte na widzeniu pracy od strony pracobiorcy, mają więc wymiar daleko szerszy, wymiar społeczny i nawet państwowy.

Na koniec podkreślę jeszcze dwa powody, dla których sprawy związane z pracą uważam za szczególnie ważne. Po pierwsze, istnieje realna wciąż jeszcze szansa na to, aby społeczność pracownicza (w tym zwłaszcza robotnicy), która odzyskuje z takim trudem podmiotowość w naszym życiu społecznym, istotnie wyegzekwowała swoje prawa nabyte dzięki świadczeniu pracy (zauważmy przy okazji, że od czasu uznania prawa do strajku i użycia pracy jako narzędzia walki, dobra praca staje się ważna dodatkowo, podobnie jak dla żołnierza liczy się tylko broń, dobra, sprawna). Po drugie, koncentracja na problemach pracy — tak jak je znamy w świetle prawa pracy, psychologii, socjologii, ekonomiki, medycyny i higieny, pedagogiki i teologii pracy — stwarza płaszczyznę integracji dla członków związków zawodowych, które jak „Solidarność" są pluralistyczne światopoglądowo i poniekąd także politycznie. Pozwala także budować program niesprzeczny z żadnym istniejącym oficjalnie programem działania społecznego.

18. Etos pracy

Nie będę wygłaszał referatu o pracy, przedstawię tylko parę uwag. Chcę jednak na początku powiedzieć, że przyjąłem zaproszenie Józefa Kaczora z radością, bo miałem nadzieję, że spotkam tu dziś przyjaciół sprzed dwudziestu lat, i tak się stało. Ta okazja jest dzisiaj dla mnie po prostu czymś wzruszającym, ale także czymś bardzo ważnym. To, cośmy sobie cenili w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, od kiedy powstała „Solidarność", to kontakt z robotnikami; i to stąd właśnie, z Fabryki Samochodów Ciężarowych, także ze Świdnika, także z LZNS przyszły sygnały, że jesteśmy potrzebni. A robotnicy byli także nam potrzebni. Teodor Basak, który przyjeżdżał do UMCS, i Stanisław Dąbrowski, którego już nie ma, wspaniały człowiek, bardzo nam pomogli w Uniwersytecie, a w inny sposób Staszek Daniel i Julek Dziura, którzy są tu dzisiaj. Ja, dzisiaj profesor zwyczajny Uniwersytetu, ale syn kolejarza z Przemyśla, wiem, jak to jest ważne dla pracowników fizycznych: mieć świadomość, że są gdzieś ludzie życzliwi, którzy w taki właśnie sposób myślą o naszych sprawach.

Józef Kaczor kazał mi dziś mówić o etosie pracy. Pomógł mi przed chwilą Jan Pomorski, dzisiaj prorektor naszego Uniwersytetu, który przyniósł mi broszurkę *Praca ludzka*, wydaną w Lublinie w 1981 roku, i przypomniał, że była taka inicjatywa ówcześnie w naszym Regionie. Wypłynął wtedy ów temat: chodziło o to, że człowiek nie tylko pracuje, ale człowiek chce pracować po ludzku, że jego praca ma służyć jemu, jego osobowości, jego rodzinie. Otóż, ta inicjatywa miała bardzo ciekawe dzieje, bo najpierw zintegrowała nas w Regionie, potem pojechaliśmy z tym na Zjazd do Gdańska we wrześniu 1981 r. i tam przedstawiliśmy wyniki obrad lubelskich w postaci broszurki, którą wydał nasz Ośrodek Badań Społecznych. Okazało się, że OBS (pod kierunkiem Lesława Pagi i Jana Pomorskiego; Adam Stanowski także miał tam swój udział) był jednym z dwóch najlepiej działających w Polsce ośrodków badań społecznych. Myśmy to przedstawili w czasie drugiej tury Zjazdu w Gdańsku w Hali Olivii i Bronisław Geremek potem powiedział mi, że właśnie lubelska inicjatywa miała duże znaczenie dla uformowania uchwały Zjazdu. Trzeci rozdział uchwały Pierwszego Zjazdu Gdańskiego, o ochronie pracy, został zredagowany od nowa pod wpływem naszej inicjatywy; rozdział nosił tytuł *Ochrona pracy podstawowym*

zadaniem Związku. Co jeszcze się wtedy nadzwyczajnego zdarzyło? Otóż okazało się, że kiedy przyjęliśmy końcowy dokument konferencji o pracy (a zakończyliśmy konferencję 15 IX 1981), jeden z ostatnich referentów, Jerzy Gałkowski, poinformował zebranych, że właśnie Karol Wojtyła jako papież ogłosił z datą 15 września 1981 encyklikę *Laborem exercens*, w której powiedział, czym jest solidarność, czym jest praca. Ta encyklika była tak dobrze przyjęta przez związkowców, że na Zjeździe w Gdańsku powstała nawet idea, żeby cały tekst encykliki dołączyć do dokumentów Zjazdu jako tekst podstawowy dla związkowców, dla rodzącego się ruchu „Solidarności". To się nie stało.

Z czasem temat pracy został zawężony do problemów wynagrodzeń i bezrobocia. Encyklika poszła w niepamięć, a zadany mi przez kolegę Józefa Kaczora temat *Etos pracy* zawiera słowa niemal wstydliwe, przy tym bardzo różnie rozumiane: etos i pracę. Dlaczego? Praca w systemie komunistycznym i praca w systemie liberalnym to są właściwie dwie różne rzeczy. „Za komuny", jak to się przyjęło mówić, kiedy robotnicy buntowali się przeciwko ówczesnemu totalitarnemu systemowi pracy, była ona obowiązkiem obywatelskim. Jedynym pracodawcą było ideologiczne państwo. Obowiązywały nakazy pracy. Strajk był aktem odwagi. To daleka historia. Dzisiaj, „za »Solidarności«", praca jest wartością, ale jest równocześnie towarem, zwyczajnym towarem, tak jak w całym kapitalistycznym świecie. Powstał rynek pracy, na którym i w przedsiębiorstwach państwowych, i w tych dwu milionach firm prywatnych, pojawiło się zjawisko bezrobocia; strajk przestał mieć sens jak kiedyś; jest praktyką niewymagającą odwagi, a wręcz czasem nawet bezsensowną. Bezrobocie stworzyło zupełnie nową sytuację dla pracy jako tej wartości, której Związek ma bronić. Według oficjalnych danych to jest 13%, a w naszym regionie, według informacji sprzed dwu dni z Krajowego Urzędu Pracy, bezrobocie rośnie. Lubelszczyzna przeżywa ekonomiczną zapaść. Ci, co walczyli dwadzieścia lat temu o prawa pracownika, o godziwą zapłatę, o godność pracy, o to, co nazwaliśmy pracą ludzką, mają prawo dzisiaj przeżywać rozterki, zastanawiać się, czy szliśmy w dobrą stronę; czy transformacja możliwa była mniejszym kosztem i czy te koszty muszą płacić właśnie ci, którzy zasłużyli się wtedy dla reform najbardziej; i czy te wyrzeczenia, te ofiary, czy one zaowocują i kiedy zaowocują.

Takie pytania są zasadne. Polska praca, która była w PRL-u pracą chorą, jak pisał ks. Józef Tischner, weszła dzisiaj w etap paradoksów i sprzeczności. Ale nie powinno to nas zaskakiwać. Dzisiaj tylko w całej rozciągłości ujawnił się pewien naturalny, normalny charakter pracy, z którego i przed dwudziestu laty zdawaliśmy już sobie sprawę. Pozwolę sobie tutaj zacytować fragment z jednego z referatów na konferencji *Praca ludzka*.

„Praca jest pojęciem uwikłanym w dialektyczne przeciwieństwa pracodawcy i pracobiorcy; towaru rynkowego i wartości ludzkiej; twórczości i reprodukcji, tj. zwykłego mechanicznego powtarzania pewnych działań; posłuszeństwa i wolnego wyboru; tego, co prywatne i tego, co ma walor społeczny. Dopiero kiedy te przeciwieństwa bierzemy pod uwagę, praca ujawnia swój pełny wymiar i swoje różnorakie wartości" [1].

Co dzisiaj w tej nowej sytuacji o pracy może powiedzieć człowiek „Solidarności"? Co może powiedzieć o etosie pracy? Ten etos w wielu środowiskach upada, czy upadł, ale równocześnie zarysowało się wiele zjawisk pozytywnych. Słowo *etos* jest podejrzliwie traktowane, a jest to słowo szlachetne; ma grecki rodowód, jak cała nasza kultura europejska. Po grecku *ethos* znaczy 'zwyczaj, praktyka'. To słowo nie było używane w okresie PRL; nawet nie było chyba wtedy lubiane. SJP Dor, reprezentatywny dla mentalności tamtego czasu, w ogóle go nie notuje. Na dobre to słowo i pojęcie pojawia się w języku publicznym w Polsce dopiero razem z „Solidarnością" w latach osiemdziesiątych XX wieku. Najwięcej miejsca dzisiaj poświęca mu najnowszy poznański *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* (z roku 1997). Czytamy tam, że *etos* jest to sposób życia i postawa pewnej grupy społecznej, a także zespół wartości moralnych, wartości obyczajowych, pewnych norm społecznych wyznawanych i realizowanych w praktyce przez tę grupę. Mówi się o etosie rycerskim, o etosie mieszczańskim, wymienia się etos pracy i jako czwarte sformułowanie — *etos „Solidarności"*. Wchodzi więc do języka nowa zbitka pojęciowa (*etos „Solidarności"*), którą autorzy słownika ilustrują cytatem następującym: „Ostatnio w środkach masowego przekazu coraz głośniej mówi się, że trzeba powrócić do etosu »Solidarności«. Słowa bliskoznaczne to: *przyzwoitość*, *obyczajność*, *moralność*, *etyka*, *uczciwość*".

Kiedy teraz stawiamy pytanie o *etos pracy*, nasuwa się pytanie: czyjej pracy, jakiej pracy, czy fizycznej pracy, najemnej, czy umysłowej, czy pracy w rolnictwie, czy pracy w przemyśle, czy w zakładzie państwowym, czy w firmie prywatnej? Czy w zakładzie produkcyjnym, czy w budżetówce? Bo praca dzisiaj uległa zróżnicowaniu i bardzo trudno znaleźć ten wspólny mianownik. Na powierzchni mamy różnorodność. Mamy tradycyjnych obiboków, leni, ale pojawił się nowy wyraz: *pracoholik* (tego słowa w języku polskim nie było), sygnalizujący zjawisko zafascynowania, fanatycznego oddania się pracy. Pojawił się nowy typ człowieka, który kocha pracować, lubi pracować. Wydajność pracy w Polsce wzrosła. To nowa jakość, nowe zjawisko. Sytuację na rynku pracy bardzo różnicują trzy czynniki: po pierwsze, pluralizm na styku pracodawca–pracobiorca; po drugie, dynamiczny rozwój firm prywatnych, których mamy już ponad dwa miliony, w których zupełnie inaczej praca

[1] Cytat pochodzi z niepublikowanej wypowiedzi Jerzego Bartmińskiego (przyp. red.).

jest zorganizowana, gdzie nie ma pojęcia godzin ponadwymiarowych, gdzie rodziny pracują wspólnie. Po trzecie: postępujący upadek wielkich zakładów państwowych i całych gałęzi, takich jak górnictwo, kolej czy hutnictwo, a także niewiele zmieniona sytuacja budżetówki, która wegetuje w kleszczach taryfikatorów. Stosunki pracy w tych układach są bardzo różne.

Chcę podkreślić, nawiązując do tego, co tak pięknie i przekonująco przedstawił ks. prof. Kampka: praca nie może wypaść z naszego związkowego pola zainteresowań. Praca w całym bogactwie problemów, które niesie: dostępność pracy, organizacja, wynagradzanie, bezpieczeństwo pracy i oczywiście to, co łączy wszystkie formy pracy, to jest etos, uczciwość pracy. Przy tym same punkty widzenia pracodawcy i pracobiorcy muszą być w znacznym stopniu różne, bo one z natury są przeciwstawne, ale nie muszą być konfliktowe, nie muszą prowadzić do walki pracownika z pracodawcą; winny prowadzić do dialogu, do rozmowy, do konsultacji, do negocjacji; i to jest perspektywa działalności związkowej. Ale trzeba jasno określić, co rozumiemy przez pracę, jakiej koncepcji pracy bronimy, wiedzieć, że my nie walczymy z pracodawcą (my z nim dialogujemy, my z nim negocjujemy). Praca powinna być przedmiotem nieustannej refleksji, troski i działań.

Zanim tu dzisiaj przyszedłem, miałem okazję rozmawiać z przewodniczącym Komisji Zakładowej UMCS z czasów stanu wojenngo, Stefanem Symotiukiem, który do wątku pracy ludzkiej zawsze przywiązywał dużą wagę. I on mi powiedział, że ze smutkiem obserwuje, że Kościół, który inspirował ruch „Solidarności", od pewnego czasu przestał w homiliach podejmować temat pracy. Chcę potwierdzić, że ja bardzo rzadko słyszę z ambony o problemach związanych z pracą, a przecież w encyklice *Laborem exercens* cały rozdział mówi o tym, że praca jest uczestnictwem w twórczym dziele samego Boga. Tego wątku w homiliach kościelnych, mówię to z wielkim żalem, prawie nie wysłuchuję, chociaż ks. Mieczysław Brzozowski, którego wspominamy z wielką wdzięcznością jako naszego duszpasterza „Solidarności", obiecywał, że wprowadzi jako rektor Wyższego Seminarium Duchownego temat pracy do programu kształcenia księży.

Trzy uwagi na koniec. Myślę, że, po pierwsze, włączenie Polski w międzynarodowy podział pracy pokazuje w tej chwili słabości pracy polskiej; pokazuje, jaki jest stopień naszego przygotowania do współpracy z innymi w ramach nowych podziałów, które się w Europie wytwarzają; z czym i jak my tam uczestniczymy. Otóż uczestniczymy głównie na zasadzie chłopców od łopaty i od młota; i to jest nie do przyjęcia. Musimy znaleźć dla naszej młodzieży takie zawody i tak ją wykształcić, wrócić do jakiegoś planowania kierunków kształcenia, żeby wyjeżdżając za granicę miała dobry, przyszłościowy

zawód, aby mogła tam się sprawdzić, uzyskać zatrudnienie. Są dwa pola do zagospodarowania, które nasza młodzież może zająć: informatyka (ponieważ mamy bardzo dobrą informatykę i matematykę) i nauka języków obcych. Jeśli wejdziemy do Europy, będzie ogromne zapotrzebowanie na tłumaczy i nasza pojętna, chłonna młodzież jest w stanie się dobrze wyuczyć języków obcych, różnych języków, i zagospodarować to pole, które jest w ramach Wspólnoty Europejskiej.

Po drugie, myślę, że potrzebne jest (i o to związek powinien nieustannie się dopominać) stałe monitorowanie tego, co się dzieje na rynku pracy. Z tym nie jest dobrze. Obraz polskiej pracy, perspektyw jej znalezienia, zmian na rynku pracy nie jest na bieżąco dobrze rozpracowywany. Kiedy „Polityka" w kwietniu br. przygotowywała raport o polskiej pracy, postawiła pytanie: kto w Polsce pracuje najwięcej. Okazało się, że nie znalazła instytucji, która mogłaby odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ ani Instytut Pracy, ani GUS systematycznie takich badań nie prowadzą; robi to oczywiście Urząd Zatrudnienia, ale tam się tylko rejestruje bezrobotnych, a nie odnotowuje się tych, którzy pracują nie rejestrując się, albo nie pracują i nie rejestrują się.

I po trzecie, chciałbym powiedzieć, że wraca temat szczególnie ciekawy, a mianowicie długość tygodnia pracy. Dyskusja, która odbyła się niedawno w Sejmie (i będzie kontynuowana) na temat skrócenia tygodnia pracy z 42 do 40 godzin pokazała trwałość dwu kontrastowych punktów widzenia, pracodawcy i pracobiorcy. Leszek Balcerowicz nie dał zgody na skrócenie tygodnia pracy, natomiast istnieje tutaj pole do manewru i pole nacisku. Choćby te wspomniane raporty „Polityki" pokazują, że nie ma prostego związku między długością czasu pracy a jej wydajnością; i to jest argument bardzo istotny. Rolnik, który pracuje ponad 80 godzin w tygodniu, równocześnie wytwarza zaledwie tyle, że z trudem starcza to jemu i jego rodzinie na skromne utrzymanie. Długość pracy nie przekłada się na jej efekty. W pewnym sensie wracamy do dyskusji, którą toczyliśmy m.in. w Uniwersytecie, na temat wolnych sobót w 1981 roku; wtedy wywalczyliśmy niektóre wolne soboty, używając argumentu, że krócej trwającą pracę można lepiej zorganizować i ten wymóg, jak sądzę, warto podtrzymywać. Praca lepiej zorganizowana może być równie wydajna, choć będzie trwać krócej. A drugi argument, który powinniśmy wytoczyć, to związek między długością tygodnia pracy a bezrobociem. Francuskie związki zawodowe z rządem francuskim wynegocjowały, że będą dążyć do 35-godzinnego tygodnia pracy, bo jeśli skróci się o kilka, cztery czy pięć, godzin tydzień pracy, to uzyska się pewną pulę godzin do wykorzystania dla bezrobotnych. Krócej pracując, możemy zatrudnić większą liczbę osób. Oczywiście, nie dotyczyło to wszystkich zawodów, trzeba więc od razu powiedzieć, że całościowe regulacje

ustawowe niosą pewne niebezpieczeństwo, temat nadaje się raczej do negocjacji wewnątrzbranżowych.

Gdybym na koniec miał wrócić do tego, co pod tytułem *Praca ludzka* dyskutowaliśmy przed dwudziestu laty, to powiedziałbym, że większość tamtych postulatów ma dzisiaj już wartość historyczną. Ale jedna idea z tamtego czasu jest ważna także dzisiaj, mianowicie idea życzliwego współdziałania różnych środowisk, zwłaszcza środowisk pracy fizycznej i pracy umysłowej. Dzisiaj, kiedy rodzi się społeczeństwo informatyczne, w którym będzie bardzo dużo czasu wolnego na zabawę, na wypoczynek, trzeba moralnie dowartościować prace, które mają charakter usług, prace koncepcyjne, prace menedżerskie, które służą wymyśleniu czegoś nowego, przyszłościowego, co może naszym dzieciom, naszej młodzieży otworzyć perspektywy w tym nowym podziale pracy, jaki się w Europie rysuje.

19. O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku

19.1. Wstęp

Pojęcie językowego obrazu świata (JOS), które zdobyło sobie w polskim językoznawstwie ostatnich lat znaczną popularność, ma charakter *stricte* semantyczny i koresponduje z rewolucją komunikacyjną i kognitywną w lingwistyce współczesnej. Pojęcie to stało się narzędziem holistycznego opisu języka, co z jednej strony pozwala lingwistyce skuteczniej prowadzić dialog z innymi dziedzinami współczesnej humanistyki, zwłaszcza teorią kultury, z socjologią i psychologią kognitywną, literaturoznawstwem, z drugiej zaś, działając niejako wewnątrz dyscypliny, otwiera perspektywę przezwyciężenia rozpadu badań lingwistycznych na wyspecjalizowane dziedziny, gramatykę i semantykę, leksykologię i gramatykę, składnię i prozodię. Każda z tych cząstkowych dziedzin wiedzy o języku, osiągając wysoki poziom precyzji, zarazem w znacznym stopniu autonomizuje swój opis i wchodzi w konflikt z potocznym pojmowaniem języka jako integralnego zespołu środków funkcjonujących wymiennie w procesie komunikacji, dających się użyć do wyrażenia tej samej treści w inny sposób. Przede wszystkim jednak pojęcie JOS pozwala poprzez analizę danych językowych docierać do sposobów postrzegania i konceptualizacji świata przez człowieka, do psychospołecznych mechanizmów kategoryzacji zjawisk, a więc poznawać mentalność mówiących. Dlatego stało się istotnym elementem w programie lingwistyki antropologicznej.

Odpowiednio do holistycznego pojmowania języka, metodologia badania JOS jest nastawiona na równoczesne wykorzystywanie danych językowych z różnych poziomów organizacji języka, a w dalszej kolejności (co zapobiega grożącemu zamykaniu się eksplikacji w błędnym kole) także danych — nazwijmy je tak — „przyjęzykowych", tj. tworzących relewantny kontekst poznawczy i sytuacyjny komunikacji językowej [1].

[1] Na przykład pytając o językowy obraz *domu*, *matki* czy *Niemca*, możemy odwołać się

Przez dane „przyjęzykowe" rozumiem całą relewantną komunikacyjnie i utrwaloną społecznie wiedzę o świecie, wiedzę wspólną nadawcy i odbiorcy, wraz z towarzyszącymi tej wiedzy przekonaniami i wierzeniami, bez odwołania do których niemożliwe jest normalne porozumiewanie się językowe i interpretacja wypowiedzi (zob. Muszyński 1988; Korżyk 1999); do zespołu danych „przyjęzykowych" zaliczam też przyjęte i obowiązujące, czyli skonwencjonalizowane, zachowania.

Tekst ten ma charakter szkicu wstępnego. Pełne przedstawienie językowego obrazu świata Polaków końca XX wieku w syntetycznej formie obecnie nie jest jeszcze możliwe z trzech powodów.

Po pierwsze dlatego, że w ciągu ostatniej historycznej dekady mijającego wieku nastąpiły w języku radykalne zmiany, związane z upadkiem dominującej (oficjalnie) ideologii komunistycznej i mozolnym budowaniem nowego ładu społecznego, a co za tym idzie — także nowego modelu społecznej komunikacji, oraz z ustanawianiem nowego języka w dyskursie publicznym. Nowy JOS jeszcze się dostatecznie nie wykrystalizował. Ściślej mówiąc, jest tak, że w miejsce języka starego, monolitycznego, oficjalnego, który odrzucono, pojawiło się kilka propozycji alternatywnych, niekiedy zwalczających się, poddawanych trwającemu aktualnie procesowi trudnej społecznej negocjacji i uzgadniania. Znamienny z tego punktu widzenia jest tytuł książki stanowiącej „studium dyskursu publicznego", wydanej pod redakcją łódzkich socjologów: *Rytualny chaos* (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 1997).

Po drugie, badania nad współczesnym językiem polskim w jego aspekcie poznawczym i kulturowym nie są wystarczająco zaawansowane ani od strony metodologicznej, ani materiałowej.

Po trzecie, sam fenomen określany mianem JOS jest bardzo złożony i wewnętrznie bogaty. Rekonstruowany za pomocą definicji kognitywnej (zastosowanej na szerszą skalę w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych*), wymagałby nie kilkunastostronicowego artykułu, lecz kilkutomowej monografii.

Co w tej sytuacji jest możliwe? Raczej tylko postawienie pytań wstępnych; zestawienie bilansu dokonań; zasygnalizowanie kierunku zmian zachodzących

---

zarówno do sposobów nominacji i ich podstaw onomazjologicznych, odkrywanych w toku analizy strukturalnej i etymologicznej (*dom* od nazwy czynności budowania, *Niemiec* od *niemy*), jak do poświadczonych w słownikach różnych znaczeń (*dom* ma ich w SJP Dor siedem, *matka* — osiem, ale jedne są wywodliwe z drugich). Uwzględniamy zarówno derywaty słowotwórcze, interesujące ze względu na ich swoiście rozwijane znaczenia jakościowe (*domowy* 'luźny, swobodny', *matkować komu* 'opiekować się kim'), przekształcenia metaforyczne (*czuć się jak w domu*, *statek-matka*), jak też frazeologizmy i przysłowia (*nie mieć wszystkich w domu* 'być niespełna rozumu'; *potrzeba matką wynalazków*), a także tekstowe kolekcje i *opposita* (*Jak ojciec umrze, dziecko półsierota, ale jak matka, to cała sierota*; *To Niemiec, ale dobry człowiek*; *Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej*).

w polskim JOS; zastanowienie się, na jakich kwestiach warto skupić uwagę, by badania doprowadziły w przyszłości do syntezy i umożliwiły porównania z JOS funkcjonującymi w innych kulturach narodowych, zwłaszcza naszych sąsiadów, przechodzących przez podobne do naszego doświadczenie transformacji ustrojowej, połączone z kształtowaniem nowego języka.

19.2. Rzut oka na stan badań

Pojęcie JOS bynajmniej nie jest wynalazkiem ostatnich lat, przeciwnie, ma złożony rodowód i wieloletnią historię. Wywodzone od etnolingwistów amerykańskich, od Sapira i Whorfa, nawiązuje do niemieckiej myśli lingwistycznej Leona Weisgerbera i Wilhelma von Humboldta (Helbig 1973; Mańczyk 1982), ale sięga w przeszłość głębiej, do oświecenia francuskiego i włoskiego (Anusiewicz 1990), a korzeniami, jak twierdzi Bock (1992), tkwi w *Retoryce* Arystotelesa (ks. II, rozdz. 21–22). Grecki filozof mówił o toposach (*loci communes*), czyli twierdzeniach ogólnie przyjętych, znanych, „oklepanych", mających za przedmiot ludzkie działania, stanowiących istotną pomoc dla mówców w pozyskiwaniu publiczności i zdobywaniu wiary słuchaczy. Takie toposy, określając, co jest możliwe, a co niemożliwe, ustanawiają według Arystotelesa wspólne punkty odniesienia w procesie wnioskowania i przekonywania, leżą u podstaw sylogizmów logicznych.

Teoria JOS jest od kilkunastu lat intensywnie rozwijana w moskiewskiej szkole semiotycznej i etnolingwistycznej, w pracach J. Apresjana, W. W. Iwanowa i W. Toporowa, N. I. Tołstoja i S. M. Tołstojowej, N. D. Arutjunowej, L. Lewkijewskiej, T. W. Bułyginy i A. D. Szmielowa, przez autorów książki zbiorowej *Rol' čelovečeskogo faktora v jazykie. Jazyk i kartina mira*, wydanej w 1988 roku pod red. B. A. Serebrennikowa. W ostatnich latach wydarzeniami stały się zwłaszcza prace Tatiany Cywian (1990), Aleksandra Gury (1997), Ludmiły Winogradowej (2000) i Serafimy Nikitiny (1999; Nikitina, Kukuškina 2000), autorów książek o albańskim obrazie świata, o słowiańskich wyobrażeniach zwierząt, demonów i domu. Poza ośrodkiem moskiewskim — w kontakcie z nim — pracuje wielu wybitnych autorów, jak A. W. Gołowaczewa, Aleksy Judin, Jelena Bieriezowicz i inni (Judin 2000).

W Polsce termin *językowy obraz świata* pojawił się w sposób naukowo znaczący w roku 1978, kiedy to Walery Pisarek podał w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* jego definicję i krótką charakterystykę. Niedługo potem Augustyn Mańczyk koncepcji *Zwischenweltu* Leona Weisgerbera poświęcił książkę *Wspólnota językowa i jej obraz świata* (Mańczyk 1982).

Niezależnie od tego wydany w 1980 roku we Wrocławiu zeszyt próbny

Słownika ludowych stereotypów językowych pod red. Bartmińskiego zainicjował językoznawcze (etnolingwistyczne) badania nad „ludową wizją świata i człowieka" (taki podtytuł nosi też inspirująca książka Joanny i Ryszarda Tomickich *Drzewo życia*, wydana w 1975 roku)[2]. Pod zbiorczym nagłówkiem *Język i ludowa wizja świata* lubelski zespół etnolingwistyczny ogłosił na łamach „Akcentu" nr 26 (1986) kolejny blok analiz, a wydawana od roku 1988 „Etnolingwistyka" uznała pojęcie JOS — rozumiane jako „obraz »naiwny«, leżący u podstaw języka, utrwalony w strukturze gramatycznej i znaczeniach słów, a także w strukturze i znaczeniach tekstów" — za główny przedmiot zainteresowań nurtu etnolingwistycznego (*Słowo wstępne* do „Etnolingwistyki", t. 1, 1988)[3].

W 1986 roku Bartmiński i Tokarski w rozprawie *Językowy obraz świata a spójność tekstu* zdefiniowali JOS jako „pewien zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawarty w znaczeniach wyrazów lub przez te znaczenia implikowany, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego". Uznali JOS za utrwalenie „zespołu relacji zawartych w językowym ukształtowaniu tekstu, a wynikających z wiedzy o świecie pozajęzykowym" (Bartmiński, Tokarski 1986: 72).

Duże zainteresowanie wzbudziła konferencja na temat JOS, zorganizowana w Puławach w roku 1987, z której materiały ukazały się drukiem w postaci książki *Językowy obraz świata* w 1990 roku[4].

Kontynuacją i rozwinięciem tego tematu był — w dużym stopniu — tom zbiorowy *Współczesny język polski*, wydany w roku 1993 w ramach *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku*, w którym pojęcie JOS zostało zastosowane w rozprawach o stylu potocznym (Jerzy Bartmiński), o socjolektach (Stanisław Grabias), frazeologii (Andrzej M. Lewicki, Anna Pajdzińska), słownictwie (Ryszard Tokarski), stereotypach (Jerzy Bartmiński, Jolanta Panasiuk), kategoriach gramatycznych (Renata Grzegorczykowa, Bogdan Szymanek), internacjona-

[2] W SLSJ 1980 znalazły się następujące hasła: *brat* (Tokarski), *koń* i *słońce* (Bartmiński), *gwiazda* (Chodukiewicz), *wół* (Sierociuk), *talar* (Adamowski), *kukułka* (Kosylowie), *rozmaryn* (Puch), *kochać* (Majer), *matka* (Jagiełło), w większości przygotowane w ramach seminarium Bartmińskiego.

[3] Na blok materiałów opublikowany w tym numerze „Akcentu" złożyły się m.in. hasła: *kochankowie* (Wężowicz-Ziółkowska), *deszcz* (Majer), *wiatr* (Bączkowska), *góra* (Adamowski), *ogień* (Kozioł), *słońce* (Niebrzegowska), *kamień* (Mazurkiewicz), *ziemia* (Niewiadomski) — pisane jeszcze wedle indywidualnych koncepcji.

[4] Podjęto w niej m.in. próby ogólniejszego zdefiniowania JOS — w pracach Renaty Grzegorczykowej, Jolanty Maćkiewicz i Jerzego Bartmińskiego, przedstawiono rolę metafor i frazeologizmów w odtwarzaniu JOS (prace Tokarskiego i Pajdzińskiej) oraz zaprezentowano konkretne, zbliżone metodologicznie analizy elementów polskiego JOS: *pracy* (Mazurkiewicz-Brzozowska), *rzeki* (Masłowska), *wyspy* (Maćkiewicz), *dołu* (Adamowski), *gwiazd* (Niebrzegowska); Janusz Anusiewicz przedstawił historię pojęcia JOS w językoznawstwie i filozofii niemieckiej.

lizmach (Jolanta Maćkiewicz). Wszyscy autorzy przyjmowali za punkt wyjścia twierdzenie, że język służy nie tylko do porozumiewania się, ale jest też narzędziem interpretowania rzeczywistości i w pewien (niedeterministyczny) sposób podsuwa obraz świata, utrwala pewne wartości społeczne i pewne formy kontaktowania się ludzi.

Pojęcie JOS zostało też wykorzystane przez niektórych autorów piszących w tomie *Nazwy wartości* (1993)[5].

Liczne szczegółowe artykuły na temat JOS ukazały się w dwunastu tomach lubelskiej „Etnolingwistyki" w latach 1988–2000, w równolegle wydawanej wrocławskiej serii „Język a kultura" (1988–1998) oraz sporadycznie na łamach innych wydawnictw[6].

W latach dziewięćdziesiątych na temat językowego obrazu świata ukazało się wiele prac indywidualnych i zbiorowych, w których dokonano weryfikacji pojęcia i jego dalszej operacjonalizacji. Wymienić tu można książki takie, jak: *Nienaukowy i naukowy obraz morza na przykładzie języka polskiego i angielskiego* Jolanty Maćkiewicz (Gdańsk 1991); *Językowy obraz świata dzieci i młodzieży* pod red. Jana Ożdżyńskiego (Kraków 1995); *Dom w języku i kulturze* pod red. Grażyny Sawickiej (Szczecin 1997); *Profilowanie w języku i w tekście* pod red. Jerzego Bartmińskiego i Ryszarda Tokarskiego (Lublin 1998); *1000 lat słownictwa religijnego w Polsce* pod red. Bogusława Krei (Gdańsk 1999); *Słowo o słowie* Jolanty Maćkiewicz (Gdańsk 1999); *Przeszłość w językowym obrazie świata* pod red. Anny Pajdzińskiej i Piotra Krzyżanowskiego (Lublin 1999); *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową*

---

[5] Dotyczy to zawartych w tym tomie takich haseł, jak: *lud* (w opracowaniu Bartmińskiego i Mazurkiewicz), *pokora* (Grzegorczykowej), *miłosierdzie* (Bieńkowskiej), *cierpliwość* (Kowalskiej), *twórczość* (Śliwy), *praca* (Mazurkiewicz-Brzozowskiej), *wolność* (Abramowicza), *patriotyzm* (Karolaka), *państwo* (Koper), *Polak* (Szadury).

[6] W lubelskiej „Etnolingwistyce" w latach 1988–2000 aspekty teoretyczne pojęcia JOS rozważali m.in. Tołstoj (1992), Apresjan (1994), Tokarski (1998), Szpyra (1996), Maćkiewicz (1999), a zespół kilku autorów podjął analizy językowych obrazów konkretnych przedmiotów (pod nazwą „stereotypów"): *korowaj* (Bączkowska), *płacz* (Majer-Baranowska), *zmora* (Czyżewski), *strzygoń* (Kozioł), *gościniec* 'droga' (Adamowski), *jajko* (Niewiadomski), *marmur* (Mazurkiewicz), *kot* (Anusiewicz), *morze* (Maćkiewicz), *miedza* i *ląd* (Adamowski), *osika* (Marczewska), *ziarno* (Niewiadomski), *nów* (Niebrzegowska), *słońce* (Bartmiński, Niebrzegowska), *popiół* (Szadura), *dunaj* (Bartmiński, Majer-Baranowska), *gniew* (Mikołajczuk), *lud* (Abramowicz, Bartmiński), *śmierć* (Krzyżanowska, Żujkowa), *Kościół* (Kominek), *kobieta* (Pelletier). W artykule o *słońcu* Bartmińskiego i Niebrzegowskiej zaproponowano po raz pierwszy ostateczny model opisu hasła, z układem fasetowym w eksplikacji i układem gatunkowym w dokumentacji. Został następnie ów model konsekwentnie zastosowany w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych*. W innych wydawnictwach ukazały się analizy językowych obrazów *myszy* (Wierzbicka 1993), *matki* (Bartmiński 1998b), *Niemca* (Bartmiński 1994), *Boga* (Puzynina 1999; Pajdzińska 1999), *Chrystusa* (Bartmiński, Puzynina 2001) itd.

Ryszarda Jedlińskiego (Kraków 2000); *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw. Nazwy wymiarów. Predykaty mentalne* pod red. Renaty Grzegorczykowej i Krystyny Waszakowej (Warszawa 2000).

Szczególne miejsce w tym nurcie badawczym zajmują pisane po angielsku i po polsku (niektóre prace zostały przetłumaczone z angielskiego na polski) prace Anny Wierzbickiej (zob. pełna bibliografia w jej tomie *Język, umysł, kultura*, 1999), która w serii książek i artykułów, stosując metodę analizy składnikowej i operując „naturalnym metajęzykiem semantycznym", dokonuje nie tylko systematycznych rekonstrukcji znaczenia słów kluczowych dla różnych kultur narodowych, np. *ojczyzna*, *wolność*, *przyjaźń*, *pokora*, *odwaga*, *dusza*, lecz także w niezwykle wnikliwy sposób pokazuje głęboki związek języka z mechanizmami myślenia i konceptualizacją zjawisk rzeczywistości.

Równoległe prace porównawcze prowadzą badacze ze środowiska warszawskiego: Jadwiga Puzynina, Renata Grzegorczykowa, Zofia Zaron, Krystyna Waszakowa i ich uczniowie.

Systematyczny opis językowo-kulturowego obrazu świata jednej z dwu podstawowych odmian polszczyzny, polszczyzny ludowej, przynosi *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. Ma on w zamierzeniu przynieść rekonstrukcję językowego i kulturowego obrazu świata utrwalonego w polskiej tradycji ludowej, która stanowi historyczną bazę tradycji narodowej i wciąż jeszcze żywy jej składnik, najsilniej oddziałujący na język potoczny.

Wspomniane wydawnictwo zbiorowe *Nazwy wartości* oraz książka zbiorowa *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich* zainicjowały serię podobnie pod względem metodologicznym pomyślanych prac nad polskim słownictwem aksjologicznym, w oparciu o teksty współczesnej polszczyzny ogólnej w jej wariancie publicznym.

19.3. Uwagi o stanie badań

Definicje JOS (podałem wyżej jedną z nich) nie zostały do końca uzgodnione, oscylują między traktowaniem JOS jako „struktury pojęciowej utrwalonej (zakrzepłej) w systemie danego języka" (Grzegorczykowa 1990) a „zbiorem prawidłowości" w widzeniu świata (Tokarski 1999)[7].

[7] Pojawiły się próby przeciwstawiania obrazu „językowego" i „tekstowego", co nie wydaje się słuszne o tyle, że treść wyrażenia *językowy* obejmuje zarówno to, co językowo-systemowe, jak też to, co językowo-konwencjonalne (choć niekoniecznie „systemowe" w strukturalistycznym rozumieniu tego pojęcia). Wreszcie również to, co zawarte w konkretnych, jednostkowych tekstach językowych, które zawierają mniej lub bardziej przewidywalne, indywidualne konkretyzacje systemu i normy, a nawet pewne ich naruszenie czy przetworzenie, jednak zawsze czerpią i z systemu, i z konwencji (norm) społecznych.

Przewagę w dotychczasowych badaniach JOS miały szczegółowe studia monograficzne nad analizą jakichś większych fragmentów globalnego obrazu świata.

Badania JOS obejmowały różne odmiany i style języka narodowego, zarówno ogólnonarodową, jak ludową, poza najważniejszym dla języka stylem potocznym, także styl artystyczny i naukowy. Stanisław Grabias (1994) podkreśla przydatność pojęcia JOS w badaniach socjolingwistycznych, stając na stanowisku, że problemy teoretyczne czy metodologiczne badania JOS nie zależą od typu, odmiany czy stylu językowego. We współczesnej polskiej sytuacji językowej istotną wartość ma zwłaszcza postulat nieizolowania badań nad polszczyzną ogólną, potoczną, od badań polszczyzny ludowej, regionalnej. Obie odmiany pozostają bowiem w historycznej i kulturowej korelacji.

Opublikowane polskie studia różnią się pod względem metod gromadzenia materiału (szczególną popularność zdobyły sobie studia oparte na przysłowiach i frazeologizmach oraz studia dotyczące konkretnych autorów czy tekstów; brak natomiast systematycznych, odpowiednio przygotowanych lingwistycznych badań ankietowych). Różnice dotyczą też metod analizy oraz zakresu uwzględnianych informacji; zróżnicowany jest również sposób prezentowania wyników — w postaci raczej luźnych esejów niż ujęć silniej zdyscyplinowanych metodologiczne[8].

19.4. Niektóre założenia opisu językowego obrazu świata

Na użytek swojej dalszej pracy przyjmuję następujące dyrektywy.

(1) Trzyczłonowa koncepcja języka: system — norma — użycie (za Eugenio Coşeriu). JOS daje się zrekonstruować na podstawie danych zawartych w systemie językowym, na poziomie konwencjonalnych norm wykorzystywania możliwości systemu, wreszcie przez badanie konkretnych tekstów, w których spotykają się cechy kategorialno-systemowe, konwencjonalne i indywidualne.

(2) Badanie języka na tle faktów „przyjęzykowych". Pojęcie JOS opiera się na faktach językowych, ale uwzględnia dane związane z użyciem języka oraz te wierzenia i zachowania, które tworzą „kontekst przyjęzykowy", relewantny dla interpretacji tekstów językowych.

[8] Najsilniej wystandaryzowane są prace powstające w kręgu lubelskiego *Słownika stereotypów i symboli ludowych*, w których stosowano w miarę konsekwentnie założenia definicji kognitywnej, wedle założeń sprecyzowanych przez Bartmińskiego w zeszycie próbnym SLSJ (1980) i dopracowanych w artykule *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji* (1988a). Pewien standard metodologiczny został zaproponowany w artykułach dotyczących *ludu* (Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska 1993), *matki* (Bartmiński 1998b) i *domu* (Bartmiński, Bielińska-Gardziel 2012)

(3) Lingwistyczne rozumienie stereotypu. Fragmentami globalnego JOS są stereotypy pojmowane w duchu Putnama jako kolektywne, utrwalone językowo wyobrażenia ludzi i rzeczy, także zdarzeń, obejmujące cechy charakteryzujące przedmiot od strony jego jakości, funkcji, zachowań itd. (Putnam 1975; Bartmiński 1985).

(4) Uwzględnienie dyferencjacji stylowej i gatunkowej. JOS — jak wszystkie fakty językowe — podlega zróżnicowaniu na poziomie stylów i gatunków mowy.

(5) Definicja kognitywna jako narzędzie opisu JOS. Wyniki analiz JOS systematycznie i w sposób porównywalny pozwala przedstawiać metoda definicji kognitywnej, odtwarzająca subiektywny sposób konceptualizacji rzeczywistości z całym bogactwem cech kategorialnych, charakterystycznych, ewaluatywnych, z zastosowaniem układu fasetowego, pozwalającego rozpoznać, w jakich aspektach, w jakiej perspektywie i z jakiego punktu widzenia ujmowany jest nazywany przedmiot.

(6) Przedmiot ujmowany w sieci wewnętrznych relacji. JOS odwzorowuje mentalne uporządkowanie świata dokonywane przez wspólnotę komunikatywną na zasadzie wyodrębniania kompleksów i kolekcji, ustanawiania opozycji semiotycznych (typu *sacrum/profanum*, swój/obcy, męski/żeński, młody/stary itd.), wprowadzania relacji partonomicznych i metonimicznych; całą tę sieć powiązań można systematycznie opisać, operując zestawem odpowiednich kategorii semantycznych, czyli faset (por. SSiSL)[9].

(7) Profilowanie. Bazowy zespół cech utrwalonych w JOS podlega w jednostkowych wypowiedziach profilowaniu w wyniku podporządkowania intencjom i zamierzeniom nadawców (Bartmiński [red.] 1993).

(8) Rola modyfikatorów *typowy*, *prawdziwy* itp. Status ontologiczny elementów tworzących JOS — i same wyobrażenia składające się na JOS — są zróżnicowane. Elementy JOS mogą być traktowane jako rzeczywiste, możliwe bądź postulowane. Modalności poszczególnych elementów poddawane są interpretacji za pomocą modyfikatorów *typowy*, *rzeczywisty*, *normalny*, *prawdziwy*, *idealny* itp., które opis lingwistyczny musi na pewnym etapie uwzględniać.

(9) Problem specyfiki narodowej JOS. Obraz świata zawarty w języku polskim zawiera elementy zarówno uniwersalne, jak i specyficzne kulturowo. Ujawnienie tych ostatnich nie jest możliwe bez pierwszych, a więc bez metodycznych studiów porównawczych: międzykulturowych i międzyjęzykowych.

(10) Postulat nieizolowania odmian języka narodowego. JOS ogólnonarodowy i regionalno-ludowy nie powinny być od siebie izolowane, pozostają bowiem powiązane ze sobą zarówno historycznie, jak typologicznie.

---

[9] W takiej samej funkcji Nikitina (zob. Nikitina, Kukuškina 2000), analizując język naukowy i język rosyjskiego folkloru, używa pojęcia „funkcji tezaurusowych".

19.5. Program minimalny badania JOS

Systematyczny opis JOS powinien objąć minimum sześć zagadnień, odpowiednio do podstawowego modelu komunikacji językowej: kto — z kim — gdzie — kiedy — po co — jak się porozumiewa[10]. Odpowiednio do tego możemy wydzielić następujące problemy (pytania) badawcze: (1) sposób określania tożsamości zbiorowej: kim jesteśmy „my" (autostereotypy); (2) sposób postrzegania i językowego ujmowania innych: kim są „oni" (heterostereotypy); (3) sposoby konceptualizacji „naszego" miejsca, „naszej" lokalizacji w świecie; (4) sposoby konceptualizacji czasu wspólnotowego, w którym żyjemy; (5) wartości funkcjonujące, tj. obowiązujące (deklaratywnie i faktycznie) w świecie społecznym uznanym za „nasz" (wspólnotowy, społeczny, narodowy); (6) stosowane środki wyrazu w postaci typów wypowiedzi zróżnicowanych wedle kryteriów stylowych i gatunkowych.

We wszystkich sześciu przypadkach interesujące jest też dalsze pytanie o zachodzące zmiany historyczne: w widzeniu siebie i innych, w językowej konceptualizacji czasu i miejsca, kanonu podstawowych wartości, wyboru stylowo-gatunkowych wzorców wypowiedzi, profilujących rzeczywistość w określonej podmiotowej perspektywie. W czasach przełomowych, jakie przeżywamy, zmiany te można obserwować niejako na żywo.

19.6. Próba przybliżenia polskiego JOS z punktu widzenia zachodzących w nim zmian

A. Walor zasadniczy ma pytanie o podmiot doświadczający, postrzegający rzeczywistość i dokonujący jej językowej konceptualizacji. Kto mianowicie kreuje obraz świata, jak tego kogoś można zdefiniować kulturowo; jak ów subiekt postrzega, nazywa i charakteryzuje sam siebie, jak i na czym buduje swoją tożsamość (poprzez odwołanie do tradycji czy raczej poprzez swoje aktualne aspiracje?). Jest to pytanie o autostereotyp grupowy, wypracowany przez grupę i na nią skierowany.

Przyjmujemy założenie, że chodzi o język i mentalność takiego reprezentanta wspólnoty narodowej i uczestnika życia społecznego, którego określa się mianem *homo politicus*, człowieka aktywnie uczestniczącego w życiu społecznym.

Mimo sygnalizowanego przez badaczy współczesności zróżnicowania wzorów kulturowych i systemu wartości (Ziółkowski 1997), ów przeciętny mieszkaniec dzisiejszej Polski, obywatel III Rzeczpospolitej, nie przestał określać się

[10] Na konferencji w Opolu w 1999 roku przedstawiłem projekt pięciopunktowy (Bartmiński 2000b), bez ostatniego członu, którego wprowadzenie wydaje mi się jednak potrzebne.

przede wszystkim w kategoriach narodowych[11]. Pierwszorzędną rangę narodowości jako kryterium samoidentyfikacji potwierdzają badania socjologiczne. Wedle danych z 1993 roku, najwięcej, bo 71,9% badanych studentów i uczniów z Warszawy i Górnego Śląska na pytanie „Kim jesteś?" odpowiadało: *jestem Polakiem*. Inne odpowiedzi w kolejności to: 69,6% — *mężczyzną/kobietą*; 63,7% — *człowiekiem*; 32,7% — *katolikiem/protestantem*; 16,4% — *mieszkańcem pewnego regionu*; 14,2% — *obywatelem świata*; 11% — *Europejczykiem* (cyt. za: „Spotkania" 1993, nr 15).

Co jednak dzisiaj znaczy dla samych Polaków bycie Polakiem? Jakie cechy jakościowe są łączone z etnonimem *Polak* i wyrażeniami *polski*, *po polsku*, *jak Polak*, *polskość*?

Rekonstrukcja autoportretu Polaka na podstawie danych systemowych (słownictwa, frazeologizmów, przysłów, utartych kolokacji itp.) daje obraz dość tradycyjny, z dominacją rysów typu rycersko-szlacheckiego, katolika aspirującego do kultury zachodniej i zarazem odstającego od niej swoimi sarmackimi wadami (por. Tokarski 1990). Do cech bardziej aktualnych, współcześnie utrwalonych bądź dopiero utrwalających się w obiegu i świadomości mówiących, zbliżają badania ankietowe i analiza tekstów autorskich.

Frazeologizmy i przysłowia, których przydatność w badaniach JOS jest niekwestionowana, odbijają raczej doświadczenia przeszłości, zawierają pewne charakterystyki „zakrzepłe" (by użyć formuły Grzegorczykowej), nie zaś aktualnie dominujące. Dotyczy to np. przysłowia *Co Niemiec to kupiec, co Polak to żołnierz/szlachcic* (notowane od 1600 roku), *Wolno w Polsce, jak kto chce* i *Musi na Rusi, w Polsce jak kto chce* (rodem z XVII wieku) czy *Francuz zmyśli, Niemiec zrobi, Polak głupi wszystko kupi* (od 1699), *Polak jak małpa: co ujrzy, to chce mieć* (od 1832). Może największą aktualność zachowuje dziewiętnastowieczne przysłowie *Gdzie dwóch Polaków, tam trzy partie*[12].

Współczesna polska skłonność do mitologizowania siebie i swojej roli uzewnętrznia się w bogatych w kulturowe konotacje „skrzydlatych słowach" typu: *Polska — przedmurzem chrześcijaństwa*, *matka-Polka*, *polski los*, *Hej, kto Polak, na bagnety!*, *Polak, jedyny obrońca Maryi*, *jak Polak z Polakiem*, *Polak potrafi*, *Polska gola*, *Żeby Polska była Polską*, *ojczyzna-polszczyzna*, *polskie piekło* itp. (Chlebda 2000).

---

[11] Ostatnio kilkakrotnie byliśmy świadkami ożywiania poczucia wspólnoty narodowej, np. w czasie pielgrzymek papieskich, w czasie zawodów sportowych (skoki narciarskie, występy futbolistów) czy ostatnio w toku dyskusji na tematy stosunków polsko-żydowskich (sprawa wydarzeń w Jedwabnem).

[12] Natomiast popularne powiedzenia *Mądry Polak po szkodzie* i *Polak jak głodny to zły* są skonkretyzowanymi replikami przysłów międzynarodowych na temat człowieka w ogóle.

Rekonstrukcję współczesnego wizerunku Polaka w polskim JOS przybliżają metody ankietowe, nastawione na wyobrażenia podzielane przez przeciętnych reprezentantów wspólnoty narodowej.

Z badań socjologicznych wiemy, że typowy Polak przypisuje sobie trzy cechy „kanoniczne" — jak określa Antonina Kłoskowska — o rodowodzie niewątpliwie rycersko-szlacheckim, mianowicie patriotyzm, gościnność (towarzyskość) i odwagę (Kłoskowska 1969). Podobne historyczne korzenie mają też inne cechy zestawione na podstawie literatury przez Joannę Szadurę, do których należą — po patriotyzmie i odwadze — także znajomość historii, katolicyzm, duma, przywiązanie do wolności, romantyzm, skłonność do poświęceń, a z drugiej strony — lenistwo i pijaństwo (Szadura 1993).

W nowszych badaniach psycho- i socjolingwistycznych z lat 1993–1994 autostereotyp Polaka w środowisku studentów polskich — badany metodą dyferencjału semantycznego Osgooda — otrzymywał charakterystyki bardziej złożone, obejmujące z jednej strony szereg pozytywnych cech psychicznych i intelektualnych (odważny, dumny, inteligentny, wykształcony, mądry) oraz społecznych (towarzyski, szczery, niezależny) i ideowych (patriotyzm i religijność) — które to cechy składają się na syndrom kulturalnego Europejczyka w jego historycznym wariancie ziemiańsko-chrześcijańskim. Z drugiej jednak strony — także wiele cech negatywnych, jak pijaństwo, lenistwo, rozrzutność, które to cechy są zaprzeczeniem polskiego wyobrażenia o Europejczyku, a tkwią korzeniami raczej w plebejskim wzorcu „swojego chłopa" (Bartmiński 1995). W ostatnich sondażach cechy negatywne są podkreślane silniej, np. sygnalizowana jest narastająca społeczna nietolerancja i agresywność Polaków, mimo że właśnie tolerancja obok wolności należała od lat do sztandarowych idei kultury polskiej (w jej wersji podtrzymywanej przez inteligencję).

Wycinkowym potwierdzeniem narastania negatywnego wartościowania POLAKA były wypowiedzi studentów [13], którzy uzupełniając formułę słowną (ewokującą podzielany przez respondenta stereotyp) *Polak jak to Polak:…*, podawali charakterystyki tylko częściowo podtrzymujące tradycyjny obraz romantycznego patrioty oraz człowieka zaradnego i inteligentnego, w przewadze eksponowali wady, takie jak pijaństwo i towarzyszące mu skutki: małą pracowitość, niefrasobliwość, skłonność do narzekania, kłótliwość, a także powierzchowną religijność [14].

[13] Zebrałem je w roku 1996, na zakończenie ogólnouniwersyteckiego wykładu o stereotypach narodowych, od grupy 46 osób rekrutujących się z wydziałów humanistycznego, chemicznego i przyrodniczego UMCS.

[14] Cechy te werbalizowano następująco: *honor i ojczyzna*; *kocha ojczyznę*; *ma poczucie osobistej wartości i godności*; *dobry człowiek*; *wykształcony*; nadto: *niepraktyczny*, *marzycielski, romantyczny — dobrze się bije, ale nie o swoje*; *niepoważny*, *ludyczny stosunek do życia: lubi się bawić*; *lubi leniuchować*;

Wzrost samokrytycyzmu wśród Polaków można uznać za dominującą tendencję w kształtowaniu się polskiego autostereotypu ostatniej dekady. Badania porównawcze polsko-francuskie i polsko-niemieckie Instytutu Spraw Publicznych z końca 2000 roku potwierdzają tę tendencję: Polacy są bardziej krytyczni wobec siebie niż Francuzi czy zwłaszcza Niemcy, zarzucają sobie niezdyscyplinowanie, nieuczciwość i nadużywanie alkoholu (Sołtyk 2001). Doszło nawet do tego, że młodzieżowy autostereotyp Polaka wykazuje dziś więcej cech negatywnych niż heterostereotyp Polaka w porównywalnym środowisku studentów niemieckich (Bartmiński 1997).

W dyskursie publicznym, w publicystyce i literaturze pięknej, zarówno treść opisowa, jak też wartościująca słów *Polak*, *polski*, *polskość* podlega jednak znacznym wahaniom. Są to przy tym wahania, które mają dające się ustalić źródła.

Edmund Lewandowski (1995) sprowadził „syndrom narodowy Polaków" do siedmiu punktów: „labilność i słaba wola", „przywiązanie do równości i wolności", „skłonność do sejmikowania", „prymat walki i zabawy nad pracą", „wielkopańska duma i zawiść", „kompleks nie spełnionych możliwości", „światopogląd tolerancji i nadziei"[15]. Jest to właściwie zespół cech polskiego szlachcica, który to syndrom od dziesięcioleci dominuje w obrazie Polaka.

Jednak nie wydaje się, by był to obraz pasujący do rzeczywistości, nie

---

lubi dostatnie życie; *rozbawiony i niesamodzielny*; *nie myśli poważnie o życiu*; *dużo mówi, mało robi*; *jest osobą niezdecydowaną*; *nadużywa alkoholu*; *pije, bawi się, dużo mówi, mniej działa, udaje chrześcijanina*; *pije wódkę i kombinuje*; *za dużo pali, za dużo pije (wszystko w złym gatunku)*; *jest religijny, zarozumiały, inteligentny, lubi alkohol*; *gdy bawi się i pije, nie zna umiaru*; *nietolerancyjny pijak*; *pijak, brudas i złodziej*; *katolik i alkoholik*; *wiecznie narzeka*; *lubi narzekać*; *nigdy nie jest zadowolony*; *szuka winy w innych, nie w sobie*; *lubi się kłócić*; *buntowniczy*, *szybciej reaguje niż myśli*; *szuka dziury w całym*; *kłótliwy, ale umie się jednoczyć w krytycznych sytuacjach*; *nieuczciwy*; *cwaniak*; *jest zapatrzony w obce wzory, nie dostrzega tego, co ma u siebie*. Inne polecenie, o skonkretyzowanie wyrażenia *Co się robi jak Polak*, dało podobnie krytyczny obraz: *pije jak Polak* (10 odpowiedzi), *kłóci się* (2×), *narzeka* (3×), *kłamie, klnie, kombinuje* (2×), *bawi się* (3×), *obija się* (2×), *pracuje byle jak* (3×), *myśli* (2×), *jest naiwny, sentymentalny, gościnny* (2×), *dumny, mądry*, ale też — *nietolerancyjny*. Należy jednak zaznaczyć, że formuła „*X* jak (to) *X*" prowokuje w pewnym stopniu do preferowania charakterystyk negatywnych.

[15] Kategoria charakteru narodowego ma jednak swoje słabe strony, była wielokrotnie przedmiotem krytyki (por. Lewandowski 1995: 13). Jeśli przyjąć za reprezentantami ośrodka wiedeńskiego (Jan Berting i Christine Villain-Gandosi 1995), że autostereotypy są formą społecznego tworzenia rzeczywistości, to narzędziem samoidentyfikacji grupowej byłyby nie tyle wyobrażenia o charakterze narodowym (zawsze oparte na przeszłości i zawierające element jej mitologizacji, uznawania za niezmienne tego, co w istocie było zależne od historycznych uwarunkowań), co raczej zbiorowe aspiracje nastawione na przyszłość (oczywiście w jakimś stopniu zawsze oparte na doświadczeniach przeszłości) i system aktualnie deklarowanych i uznawanych wartości. Przy takim ujęciu na plan pierwszy wysuwałyby się problemy aksjologiczne, pytanie o to, co inspiruje i animuje życie wspólnoty narodowej, o czym będzie mowa dalej.

wyczerpuje on charakterystyk składających się na wyobrażenie Polaka i pojęcie *polskości*. Stawia się nawet pytanie, czy fenomen *polskości* istnieje jako coś wykrystalizowanego, czy daje się zdefiniować? Wątpi w to Jerzy Jedlicki (uczestniczący w dyskusji o polskości na łamach „Znaku", nr 394), choć nie wątpi Marcin Król, recenzujący w „Tygodniku Powszechnym" (1991, nr 50) wspomnienia Stanisława Stommy.

E. Pytanie o stereotyp Polaka można postawić jeszcze inaczej. Czy mamy mianowicie do czynienia z jednym ustalonym stereotypem, czy może raczej z dwoma (kilkoma?) różnymi? I czy Polka jest prostym żeńskim wariantem Polaka, czy może kimś postrzeganym z gruntu inaczej?

Przytoczmy dla ilustracji istniejących rozbieżności dwie wypowiedzi, pozytywną i negatywną, dziennikarza i krytyka literackiego.

Marek Magierowski z okazji dziewiętnastej rocznicy historycznego strajku w Stoczni Gdańskiej kwestionował absolutną prawomocność szlacheckiego z pochodzenia, romantycznego stereotypu polskości: „Wszystko było tamtego lata 1980 roku pozornie niepolskie: organizacja, samodyscyplina, jedność, rozsądek. Niepolskie było też to, że Polak — w tej napiętej sytuacji — nie chwycił za szabelkę, nie poszedł w pijanym szale na Moskala, nie wykrwawił się. [...] Nigdy nie wierzyłem w »narodowe cechy«. Ta niepolskość sprzed 19 lat utwierdza mnie w tym przekonaniu" (Marek Magierowski, *Niepolskie lato*, „Gazeta Wyborcza" 1999, nr 203).

Przemysław Czapliński znalazł w polskiej prozie beletrystycznej z lat dziewięćdziesiątych zupełnie inny od obiegowego wizerunek współczesnego Polaka, bardzo krytyczny, budowany — jak się zdaje — z pozycji wymagającego inteligenta, strażnika wysokich ideałów moralnych: „Odpowiadając na pytanie, jaki jest Polak w prozie ostatniej dekady, trzeba będzie wyrzucić z siebie jednym ciągiem: świnia, łajdak, kłamca, oszust, pozer, naciągacz, cwaniak, aktor spod ciemnej gwiazdy, człowiek pazerny, wyrachowany i zachłanny. Taki wydaje się »Polak przedstawiony« — najczęstszy bohater prozy przełomu lat 80. i 90. — niemoralny, nieautentyczny i do szpiku kości interesowny" (Przemysław Czapliński, *Polak naszych czasów*, „Gazeta Wyborcza", 29–30 VII 2000).

Na głębokie wewnętrzne zróżnicowanie, wręcz jakby pęknięcie polskiego społeczeństwa, wskazywali m.in. publicyści analizujący wygrane przez postkomunistycznego kandydata wybory prezydenckie w roku 1995. „Czy są dzisiaj dwie Polski, Wałęsy i Kwaśniewskiego?" — pytała Teresa Bogucka. I odpowiadała: „Są, ale inne, wcale nie nowe. Odróżnia je to zdumienie jednej nad drugą. Zdumienie oświeconej, zaangażowanej obywatelsko mniejszości, która jak w poprzednich pokoleniach upełnomocniła się do zmagań z wrogiem systemu w imieniu całego społeczeństwa — na jego ćwiartkę wybierającą Tymińskiego,

a teraz na połowę wybierającą Kwaśniewskiego. W przerwach między wyborami ta pierwsza w swym nieustannym dyskursie o Polsce tej drugiej w ogóle nie dostrzegała, bo ona nie mieściła się w wizerunku, który jest przedmiotem debat. Tymczasem ona jest, ma takie same prawa, skorzystała z nich i wygrała". Publicystka przywołuje prorocze słowa poety z wiersza *Gęby za lud krzyczące* — „Wszystko przejdzie. Po huku, po szumie, po trudzie, Wezmą dziedzictwo cisi, ciemni, mali ludzie" — i kończy refleksją: „W naszych polskich zmaganiach zawsze chodziło o to, by lud stał się podmiotem. Marzyciele chcieli go przedtem w aniołów przerobić, ale chyba nie wyszło. Będzie się uczył na własnych błędach. Na tym polega dorastanie" (Teresa Bogucka, *Prawo do zjadania chleba*, „Gazeta Wyborcza", 9–10 XII 1995).

Zróżnicowanie to opisał Antoni Kępiński z punktu widzenia psychologii. Wyróżniał on w społeczeństwie polskim dwa typy osobowości, histeryczny i psychasteniczny, z których pierwszy wynika z tradycji kultury szlacheckiej, a drugi — z kultury chłopskiej: „Polski typ histeryczny [...] to typ w zasadzie szlachecki — polskie »zastaw się, a postaw się« — polonez, Somosierra, szarża ułanów na czołgi, polskie sejmikowanie, polskie *liberum veto* i tzw. *polnische Wirtschaft*, przedziwna mieszanina cnót i wad. Polski psychastenik — to jakby typ polskiego kmiecia, cichy, spokojny, pracowity, nie wadzący nikomu, czasem tylko swój steniczny kolec ukazujący; wówczas poczciwy polski kmieć przeraża obrazem Jakuba Szeli; jest uparty i twardy w ciężkich warunkach życia. Ten dziwny rozkład naszego społeczeństwa na ludzi, którzy gadają i na tych, którzy pracują, utrzymuje się przez wieki mimo zmian warunków życia, zmian ekonomicznych, ustrojowych itp. Byłby to przykład trwałości struktur społecznych; mimo że czasy bardzo się zmieniły, model szlachecki i kmiecy społeczeństwa się utrzymują. Może model ten zapewnia pewnego rodzaju równowagę społeczną: jedni pracują, a drudzy błyszczą i gadają?" (Kępiński 1977: 77).

B. Zmiana heterostereotypów narodowych (i zawodowych, ale te na razie pozostawiamy na boku) jest może najbardziej spektakularną częścią zmian współczesnego polskiego językowego obrazu świata.

Polskie obrazy innych narodowości mają oczywiście cechy wynikające z naturalnego etnocentryzmu postrzegania i konceptualizacji świata przez wspólnoty ludzkie i z historycznych polskich doświadczeń, ale też — i to jest tu dla nas ważne — cechy eksponowane ze względu na aktualne aspiracje Polaków do nowoczesności w stylu zachodnim. Chodzi więc o stereotypy żywe, odnoszące się do narodowości, z którymi Polacy utrzymują bezpośredni kontakt i wobec których określają na bieżąco swoją tożsamość i swoją przyszłość, a więc przede wszystkim Niemca i Rosjanina, w dalszej kolejności — Żyda,

Amerykanina, Francuza, Włocha, a z najbliższych sąsiadów — Czecha i Ukraińca, Litwina i Słowaka.

Wyraźnym i szybkim zmianom podlegają w warunkach transformacji ustrojowej stereotypy najbliższych sąsiadów wschodnich i zachodnich. Bogaty i wyrazisty stereotyp NIEMCA ewoluuje w kierunku pozytywnym (Bartmiński 1995), ROSJANINA — w kierunku negatywnym [16]. Idzie to w parze z przewartościowaniem opozycji Wschód/Zachód, Azja/Europa, socjalizm/kapitalizm.

Wedle danych CBOS w roku 1999 stosunek negatywny miało do USA tylko 10% Polaków, gdy do Rosji — aż 74%, zaś stosunek pozytywny do USA — aż 79% pytanych, do Rosji — 23% (co *nota bene* jest wynikiem najlepszym z sześciu badanych krajów europejskich; „Gazeta Wyborcza", 4 XI 1999) [17].

Z polskich stereotypów narodowych najbogatsze i najwyrazistsze charakterystyki mają NIEMIEC i ŻYD; wyraźnie skrystalizowane, ale uboższe są stereotypy ROSJANINA, UKRAIŃCA, w kolejności — CZECHA, SŁOWAKA i LITWINA, najsłabszy jest stereotyp BIAŁORUSINA.

W badaniach przeprowadzonych w środowisku studenckim w roku 1993 za pomocą dyferencjału semantycznego (na podstawie 26 cech ułożonych w pary antonimiczne) Niemcowi przypisywano cechy takie, jak: *pracowity*, *przedsiębiorczy* i *nacjonalista*, *oszczędny*, *dumny*, *zamożny* i *czysty*, *patriota*, *wykształcony*, *inteligentny*, *zawzięty* — dominantą tego zespołu cech są zamożność i wyniosłość. Prawie tak samo bogaty okazał się stereotyp Żyda, obejmujący cechy takie, jak: *oszczędny*, *przedsiębiorczy*, *religijny*, *zamożny*, *inteligentny*, *mądry*, *pracowity*, *wykształcony*, *patriota*. Rosjanina wyróżniały trzy cechy — *pijak*, *biedny* i *niechlujny*; Ukraińca — cztery: *patriota*, *nacjonalista*, *zawzięty* i *dumny*; Słowak został scharakteryzowany jako *patriota* i *wesoły*; Czech — jako *wesoły* i *towarzyski*, *patriota*; Litwin — *smutny*, *czysty*, *patriota* i *nacjonalista* (Bartmiński 1995).

Ostry kontrast obrazów ROSJANINA i NIEMCA jest pod wieloma względami

[16] W badaniach porównawczych nad stereotypami narodowymi językoznawcy mieli dotąd stosunkowo niewielki udział. Od czasu wydania przez Adama Schaffa książki *Stereotypy a działania ludzkie* (1981) ukazało się już wiele artykułów i książek, by wymienić przykładowo *Stereotypy i uprzedzenia* pod red. Zbigniewa Chlewińskiego i Idy Kurcz (1992), tom *Narody i stereotypy* pod red. Teresy Walas (1995), zbiorowy tom *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne* pod red. Anusiewicza i Bartmińskiego (1998), autorskie książki Wojciecha Wrzesińskiego *Sąsiad czy wróg?* (1992), Tomasza Szaroty *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy* (1996), Idy Kurcz *Zmienność i nieuchronność stereotypów* (1994), Zbigniewa Bokszańskiego *Stereotypy a kultura* (1997).

[17] Funkcjonuje negatywny obraz Polaka za granicą: dla Rosjanina Polak jest fałszywy i pyszałkowaty; dla Niemca — biedny, pijany, złodziej samochodów; dla Czechów i Węgrów — tandetny i nieuczciwy sprzedawca itd. (por. Walas 1995). Jest to obraz uformowany na bazie kontaktów z niektórymi grupami polskich emigrantów, turystów i handlarzy, zwłaszcza z okresu stanu wojennego i dramatycznego czasu wielkiej przebudowy.

rezultatem nałożenia na nie dwu wspomnianych ogólniejszych opozycji kulturowych, bardzo znaczących dla współczesnego polskiego widzenia świata: opozycji Wschód/Zachód oraz Azja/Europa. Dominujący kontrast Wschodu i Zachodu najpełniej ujawnia się przy porównaniu polskiego stereotypu Polaka, Czecha i Rosjanina ze stereotypem niemieckim tych trzech narodowości[18]. Polscy studenci silnie kontrastują charakterystyki swoich słowiańskich sąsiadów zachodnich i wschodnich: Czecha wyróżniają w oczach polskich respondentów takie cechy bytowe, jak *czysty*, *zamożny*, *pracowity*, a w aspekcie społecznym cechy takie, jak *kulturalny*, *uczciwy*, *łagodny*, *tolerancyjny*, *spokojny*; jest to syndrom, któremu odpowiada polskie pojmowanie europejskiej mieszczańskości. Natomiast Rosjaninowi w omawianym zestawieniu przypisywane były *niechlujność*, *bieda* oraz z cech psychiczno-intelektualnych: *brutalność* i *agresywność*, co jest syndromem składającym się na polskie wyobrażenie Azjaty (Bartmiński 1995, 1997). Tymczasem Niemcy wszystkim trzem narodom mieszkającym na wschód od nich, Czechom, Polakom i Rosjanom, przypisują wiele charakterystyk zbieżnych: przede wszystkim *ubóstwo* i *skłonność do alkoholu*, poniekąd też *uległość*, *fałszywość*, *towarzyskość*, *religijność*, *nacjonalizm*. Jest to zarazem zestaw cech składający się na niemiecki obraz Słowianina. Niemiecki stereotyp Rosjanina jest bardziej pozytywny od polskiego.

Wyraźną zależność jakości stereotypów od aspiracji i systemu wartości społeczności, która ten stereotyp wytwarza, widać na przykładzie polskiego stereotypu Niemca, który to stereotyp w pokoleniu młodych, wykształconych Polaków nastawionych na sukces materialny, jest postrzegany raczej jako pracowity, kulturalny Europejczyk niż wróg i arogancki bogacz (Bartmiński 1994).

C. Językowa konceptualizacja czasu — chodzi nie o kategorię czasu gramatycznego czy czasu rozumianego filozoficznie, ale o „czas społeczny" (Tarkowska 1992) — nasuwa szereg pytań: Jak zmienia się społeczne rozumienie *współczesności*, wspólnotowego *dzisiaj*, *wczoraj* i *przedwczoraj*? Jaka potoczna koncepcja czasu dominuje — czasu trwałego czy momentalnego? Długiego czy krótkiego? Linearnego czy cyklicznego, nawrotowego? Jak jest segmentowany czas w publicznym dyskursie, zwłaszcza czas najnowszy, i jakie wydarzenia stały się wyznacznikiem nowej periodyzacji historii Polski, jak się je nazywa, jak się je językowo interpretuje: jako rewolucję czy proces?

Jan Szczepański w swoich *Fantazjach na temat czasu* stwierdza, że na przesuwającej się błonie filmowej czasu „każdy naród rejestruje inne obrazy, inną treść, w innych postaciach", wnosząc do tego zapisu istotne cechy narodowego systemu kultury (Szczepański 1999: 138).

---

[18] Było to przedmiotem porównawczego badania w środowisku studentów w Bochum (1994) i w Lublinie (1993) (szczegółowiej wyniki zreferowane w: Bartmiński 1995, 1997).

Cechą współczesnej polskiej kultury uwidocznionej w konceptualizacji czasu (przynajmniej w dyskursie publicznym) jest momentalność, skokowość, zdarzeniowość, nastawienie na chwilę bieżącą. Elżbieta Tarkowska nazywa to „orientacją prezentystyczną"[19]. Językowy wyraz tej świadomości temporalnej społeczeństwa nie jest jeszcze ostatecznie wykrystalizowany, odczuwana jest trudność językowego ujęcia nowej rzeczywistości. We współczesnym języku polskim nie mamy dotąd jednej powszechnie przyjętej „diagnostycznej" nazwy dla głównego wydarzenia, które otworzyło nowy okres narodowych dziejów, takiej, jaka utarła się w języku czeskim (*aksamitna rewolucja*), rosyjskim (*pieriestrojka*, *głasnost'*) czy niemieckim (*Wende*).

Kiedy w dziesiątą rocznicę wydarzeń sierpniowych TVP zapowiedziała film Jolanty Kessler-Chojeckiej i Gabriela Meretika pt. *Tamtego 1989 roku*, jego emisję „Gazeta Telewizyjna" (3–9 XII 1999) poprzedziła artykułem zatytułowanym *Zdarzył się cud*, w którym znalazły się znamienne sformułowania: „»Tamtego 1989 roku« — trochę toporny tytuł, który ujawnia naszą wspólną bezradność w nazwaniu i opisie jednej z najważniejszych dat tego stulecia, a z pewnością jednej z najlepszych rzeczy, która nam się przydarzyła. Do 1989 roku o wolności i niepodległości nawet marzyć było trudno, bo wyobraźnia musi mieć jakiś punkt zaczepienia. To się nie mogło zdarzyć. A było oczywiste, że tu się nigdy nic nie zmieni, przynajmniej póki nie rozleci się ZSRR — a to, po pierwsze, nie jest możliwe za naszego życia, po drugie, może się dokonać strasznym kosztem jakiejś wojny lub innej zawieruchy. Taki był powszechny stan umysłów.

Toteż dla ówczesnych Polaków po prostu zdarzył się cud, i to drugi w ciągu dekady, bo najpierw jednak była »Solidarność« 1980–1981. Tamta pierwsza »Solidarność« była cudem szczególnym, bo wypełniającym mit wspólnego, pięknego zrywu, zrywu bezkrwawego, który ostatecznie został pokonany, czyli wypełnił się polski los — powstanie, klęska, beznadzieja i spiski. To sytuacja znana nam doskonale, powtarzana przez pokolenia, wyuczona.

Ale sytuacja, w której wsparta mocarstwową siłą Rosji partia przemocy oddaje władzę i się rozpada, była czymś tak nieoczekiwanym i nowym, że nasza zbiorowa świadomość z tym wydarzeniem sobie nie radzi.

---

[19] „Na szczególny stosunek Polaków do czasu składa się wiele zjawisk [...]. Przede wszystkim jest to orientacja prezentystyczna ze znacznie zredukowaną perspektywą przyszłości lub jej zupełnym brakiem. Rozszerzenie horyzontu czasowego, jakie obserwujemy, polega najczęściej na poszerzeniu perspektywy czasu w przeszłość. Obecność przyszłości natomiast wyraża się w zjawiskach, które uprawniają do określenia społeczeństwa polskiego mianem społeczeństwa czekającego. [...] Zredukowanej perspektywie przyszłości towarzyszy występowanie czasu magicznego. Z kolei w stosunku do przeszłości uderza stosowanie czasu mitycznego. W sumie więc czas społeczny Polaków ma charakter nieciągły, cykliczny, często zamknięty, o wyraźnych cechach magicznych i mitycznych" (Tarkowska 1992: 138).

O ile zatem w miejscach upamiętniających klęski »Solidarności«, »pięknej anarchii«, »karnawału«, postawiliśmy pomniki i składamy kwiaty, o tyle wydarzenie oznaczające ostateczne zwycięstwo nad komunizmem jest przedmiotem sporów, insynuacji, skupia w sobie całe polskie piekło, w dodatku nie ma nazwy. Czesi mają »aksamitną rewolucję«, Niemcy zburzenie muru, a my, którzy wnieśliśmy najwięcej w wielką przemianę, mamy »rok 1989«. Skromniej nazwać tego już nie można" („Gazeta Telewizyjna", 3–9 XII 1999).

Sygnalizując trudność ustalenia nazwy, autor ujawnia też źródło tej trudności: istotne było nie tylko jedno zdarzenie, lecz co najmniej dwa: to z roku 1989 i to wcześniejsze, z roku 1980, czyli powstanie pierwszej „Solidarności". Niekiedy zdarzeń tych wymienia się więcej, szeregując je w „polskie miesiące": *Październik 1956*, *Grudzień 1970*, *Sierpień 1980*. Druga trudność ze stworzeniem ogólnie przyjętej nazwy dla zasadniczego zwrotu w powojennej historii Polski wynikła z toczonych sporów politycznych i ideologicznych. W samym artykule pada odautorskie określenie pozytywne: *wielka przemiana*.

Co możemy więc tytułem wstępnej charakterystyki powiedzieć o konceptualizacji współczesnego „czasu społecznego" (narodowego)?

Po pierwsze — funkcjonuje powszechna świadomość odmienności dzisiejszego czasu. *Żyjemy w innych, nowych czasach* — głosi powszechna opinia. Granice współczesności są ustalane od nowa. Funkcjonujący przez ostatnie półwiecze pierwszostopniowy podział czasu na *przedwojenny* i *powojenny* został zastąpiony w obiegu potocznym innym podziałem nadrzędnym: *za komuny*, *w czasach komuny*, *za Solidarności*, *w czasach Solidarności*, przy czym wyrazistość semantyczna formuły *za komuny* jest znacznie większa. Formuły te nie precyzują granicy czasowej, wskazują jedynie na polityczną siłę dominującą. Równorzędnie funkcjonują też określenia *okres PRL* vs *okres III Rzeczpospolitej*, rzadziej *okres totalitarny* i *posttotalitarny*. Z takim nowym podziałem czasu wiązane jest wartościowanie na skali zły–dobry, którego kierunek podlega wahaniom, jak świadczy pojawiające się na murach hasło *Komuno, wróć!*, funkcjonujące jednak, jak się zdaje, częściowo na zasadzie żartu.

Siłę i społeczną ważność tego podziału zaświadczają liczne nowe formacje słowotwórcze, z przedrostkami *post-*, *po-* i *de-*, *od-*, które weszły w obieg w ostatniej dekadzie i służą do charakterystyki temporalnej ludzi i zdarzeń na zasadzie odniesienia do niedalekiej przeszłości. Derywaty te presuponują istnienie dwu okresów czasu i dokonują ich konfrontacji, połączonej z ukrytą, przeważnie negatywną, ewaluacją[20].

Są to przykładowo formacje typu *postkomunistyczny*, *pokomunistyczny*, *postkomuniści*; *posttotalitarny*; *poradziecki*; także już *postsolidarnościowy*, *posierp-*

[20] Podobne zjawisko opisał na materiale rosyjskim Lew Zybatow (1995).

niowy („Fobie — to stwardnienie rozsiane Polski posierpniowej, polegające na bezustannej podejrzliwości" — Krzysztof Piesiewicz, „Gazeta Wyborcza" 2000, nr 68); popularne wyrażenia diagnozujące sytuację współczesnej kultury to *postmodernistyczny*, *postmodernizm* i ich spolszczone repliki: *ponowoczesny*, *ponowoczesność*. Formacje oznaczające procesy przezwyciężania przeszłości: *dekomunizacja*, *desowietyzacja*, analogiczne do *denazyfikacji*, mają równocześnie oparcie w dawniejszych wyrażeniach: *decentralizacja*, *dekolonizacja*, *demilitaryzacja* itp. Oznaczają one odrzucenie czegoś, co nazywa morfem rdzenny — *komunizmu*, *centralizacji* itd. Z kolei mamy liczne formacje z członem *nowo-*, *neo-*, *re-*, które służą nazywaniu procesów i działań ukierunkowanych odwrotnie, na przywracanie czegoś, co było w przeszłości, np. *nowa ewangelizacja*, *neoliberalizm*, *neo-nowomowa*, *reprywatyzacja*. Nawiązania do przeszłości dawniejszej, przedkomunistycznej, są widoczne w nazwach instytucji państwowych i publicznych: *III Rzeczpospolita*, *senat*, *sejmik*, *marszałek*, *samorząd terytorialny* itp. Na znaczną skalę przywrócono do ogólnospołecznego obiegu słownictwo konfesyjne w jego dość tradycyjnym kształcie.

Po drugie — dominuje świadomość radykalnej i głębokiej zmiany, którą to świadomość oddaje najpowszechniej stosowane wyrażenie *przełom*, z dodatkami: *wielki przełom*, *przełom 1989*, *przełom ustrojowy*. Rosnąca popularność słowa *przełom* tłumaczy się tym, że zawarta jest w nim informacja o doniosłości denotowanego zdarzenia; nie przesądza ono jednak o pozytywnej czy negatywnej ocenie tego zdarzenia, zatem nie zależy od politycznej opcji mówiącego (tym samym nie zmusza mówiącego do ujawnienia tej oceny); zarazem konotując jednorazowość zdarzenia, akcentuje głównie jego doniosłość i otwieranie perspektywy na dłuższe trwanie; por.: *Czas zapoczątkowany przełomem ustrojowym w 1989 roku nie sprzyja wartościom podstawowym, zarówno chrześcijańskim, jak i narodowym* (bp Adam Lepa, „Zeszyt »Niedzieli«" nr 1, 1996); *Nasze opinie były echem przełomu '89 budzącego nadzieję na poprawę*, *Przełom '89 bardzo nas od siebie oddalił*, *Jeszcze w pokoleniu przełomu sukces nie odgrywał w życiowych decyzjach tak doniosłej roli* (Mikołaj Lizut, „Rzeczpospolita", 10–11 II 2001).

Natomiast — po trzecie — w publicznym polskim dyskursie współczesnym nie dokonano uzgodnień, co było tym głównym zdarzeniem. W roku 1989 było ich kilka: obrady okrągłego stołu, wybory do Sejmu „kontraktowego", powołanie niekomunistycznego rządu Tadeusza Mazowieckiego. Trudności z wyborem zdecydowały o użyciu ogólnej nazwy *rok 1989* (jak w tytule rocznicowego filmu *Tamtego 1989 roku*, z zaimkiem *tamten* w funkcji wyodrębniającej, wskazującym na uznaną wyjątkowość tego właśnie roku).

Wreszcie — po czwarte — otwarta jest kwestia, jaki charakter miały i mają wydarzenia zachodzące w kraju, jak są konceptualizowane — w kategoriach

momentu czy okresu, rewolucji czy ewolucji, skoku czy długotrwałego działania. Widzenie samych Polaków jest na ogół inne niż ludzi patrzących z zewnątrz.

Francuski socjolog Alain Touraine napisał o Polsce: „Kraj oderwał się od Wschodu i stał się częścią Zachodu. Przywędrował wraz z Czechami i Węgrami [...] partnerami z Grupy Wyszehradzkiej — ale wtopił się w tamtejszy [= zachodni — przyp. JB] pejzaż wcześniej i głębiej niż one, mimo że one miały z Zachodem bliższe związki. Zrobił to z ową niezwykłą polską brawurą, powtórzę: skok na konia i galopem! tą samą, dzięki której epokowa pierwsza »Solidarność« powstała właśnie u was [= w Polsce — przyp. JB]" („Gazeta Wyborcza", 7–8 VIII 1999).

Metafory *skoku na konia* i *galopu* uwydatniają cechę szybkości, a więc bliższe są koncepcji rewolucji, jednorazowego, momentalnego zrywu. Tymczasem cytowane wyżej wypowiedzi polskie zwracają uwagę na procesualny, a nie momentalny charakter zachodzących zmian. Język opisu zdarzeń oddaje tu pewną głębszą i ważną filozofię działań politycznych i społecznych. Znamienne z tego względu są dzieje wyrażenia *gruba linia*, którego użył pierwszy premier niekomunistyczny, Tadeusz Mazowiecki, w słynnym *exposé* w sierpniu 1989 roku, chcąc (tylko pod pewnym względem) ostro oddzielić moment zamknięcia czasu starego i rozpoczęcia czasu nowego. Jednak formuła Mazowieckiego, używana w zmodyfikowanej formie *grubej kreski*, okazała się nieadekwatna do społecznego rozumienia polskich przemian. W świadomości społecznej w Polsce nie zarysowała się ostra cezura między PRL a czasami III Rzeczpospolitej. „Wszystko się zamazało, także różnice między PRL a III RP. Zabrakło moralnego *katharsis*" — napisał Edmund Wnuk-Lipiński („Życie", 12–13 VI 1999). Metaforze „kreski", czyli momentu czasowego, przeciwstawiono koncepcję okresu czasu, a podstawową, najczęstszą formułą językową stał się *proces transformacji ustrojowej*, która to formuła w swoim znaczeniu zawiera elementy i rewolucji, i ewolucji. Takiemu rozumieniu polskich przemian dał wyraz prezydent Kwaśniewski w przemówieniu jubileuszowym w 1999 roku: „Przed dziesięciu laty nie wszystko wyglądało optymistycznie. [...] Kiedy trzeba było zdecydować się, w jakim kierunku pójdą polskie przemiany, rząd Tadeusza Mazowieckiego wybrał najlepszą z możliwych dróg, drogę ewolucyjnej rewolucji, drogę kompromisu, a jednocześnie zdecydowanych reform" (cyt. za „Gazetą Wyborczą" 1999, nr 214). Podobnie ujął to niezależny publicysta: „Rzeczywistość pokomunistyczna w Polsce jest wynikiem zmian w bloku radzieckim, a także kompromisu lokalnego. [...] Rozpoczęły się przekształcenia ewolucyjne, ale głębokie: aksamitna rewolucja o doniosłych następstwach" (Jakub Karpiński, „Rzeczpospolita" 2000, nr 7).

D. Nowa konceptualizacja przestrzeni. Jak w ostatnim okresie historii

Polacy konstruują sobie mentalną mapę świata i Europy, jak widzą swoje miejsce na tej mapie? Jakimi kategoriami ją porządkują, na jakich podstawowych osiach? Kto jest im „bliski", a kto „daleki"? Gdzie sytuują centrum, gdzie peryferie?

Podstawową rangę zachowuje oś Wschód–Zachód, z negatywną konotacją Wschodu, a pozytywną Zachodu. *Nasz pociąg jedzie na Zachód* — takim tytułem redakcja „Gazety Wyborczej" opatrzyła list czytelnika komentujący postulowane przez Wojciecha Maziarskiego otwarcie na Wschód (Litwę, Białoruś i Ukrainę) — „na Zachód w kierunku stabilizacji, demokracji i dobrobytu" („Gazeta Wyborcza", 13–14 I 2001). O ile uogólniony obraz Wschodu jest wiązany przede wszystkim z Rosją, o tyle Zachodem dla Polaków są zarówno zachodnia Europa, jak Ameryka.

Podejmowana jest równocześnie próba uwydatnienia i przywrócenia do społecznego obiegu wagi osi północ–południe; podkreśla się bliskość Polski wobec Czech, Węgier, Słowacji, poniekąd też Litwy i Ukrainy.

Zmienia się obraz Europy i widzenie relacji Polska–Europa. Temat Europy nie schodzi z łamów prasy. Erupcja wypowiedzi na tematy europejskie owocuje w języku serią wyrazów z pierwszym członem *euro-*, których nie znał *Słownik języka polskiego* Doroszewskiego (t. 2, 1960), a których prawie dwie dziesiątki notuje *Praktyczny słownik języka polskiego* Zgółkowej (t. 11, 1997): *eurocentryzm*, *euroczek*, *eurodolar*, *eurogrupa*, *eurokomunizm*, *eurokonto*, *eurokrata*, *eurokuchnia*, *euromarket*, *euroobligacja*, *eurorakieta*, *euroregion*, *eurorynek*, *eurosceptyk*, *eurowaluta*, *eurozłącze* (a z prasy można dodać jeszcze np. *eurobiurokracja*, *euroentuzjaści* i zapewne jeszcze inne, ponieważ model złożeń z członem *euro-* jest aktualnie bardzo produktywny).

W polskiej publicystyce daje się przy tym zauważyć wielka różnorodność w definiowaniu samego pojęcia EUROPA. Obok geograficznej, prasa posługuje się również definicjami politycznymi ('koegzystencja państw o sprzecznych czasem dążeniach i przywiązaniu do suwerenności'; 'system wspólnego bezpieczeństwa i regionalnych porozumień ograniczających znaczenie granic'), ekonomicznymi ('wspólny rynek') i ideologicznymi, które wiążą Europę ze światem wartości. Wciąż funkcjonuje w polskim dyskursie publicznym — mimo nasilających się kontrowersji i jawnych krytyk — wyidealizowany, wysoce pozytywny obraz EUROPY i EUROPEJCZYKA, podobny do tego, jaki mają Białorusini, Ukraińcy i Rosjanie[21]. Taką wyidealizowaną koncepcję Europy najdobitniej przedstawił polski minister spraw zagranicznych, Władysław Bartoszewski, w przemówieniu wygłoszonym do parlamentarzystów niemieckich w Bonn (1995): „Termin *Europa* [...] nie zawęża się [...] do pojęcia czysto geograficznego, [...] przybrał

[21] Pokazały to badania przeprowadzone w roku 1992 w tych krajach (zob. wyniki w książce *Pojęcie ojczyzny w językach europejskich*, 1993).

znaczenie cywilizacyjne, stał się zbiorczym symbolem fundamentalnych wartości i zasad. Europa to przede wszystkim wolność jednostki, to prawa człowieka — polityczne i ekonomiczne. To porządek demokratyczny i obywatelski. To państwo prawa. To efektywna gospodarka, oparta na indywidualnej przedsiębiorczości i inicjatywie. Jednocześnie to refleksja nad losem człowieka i ładem moralnym, płynącym z tradycji judeochrześcijańskich, oraz nieprzemijające piękno kultury" („Gazeta Wyborcza" 1995, nr 101)[22].

Niektóre orientacje polityczne zajęły krytyczne stanowisko wobec integracji z Europą, motywując to ekonomicznie (ludowcy z PSL, w obawie przed konkurencyjnością tańszej, bo subsydiowanej zachodniej żywności) bądź ideologicznie (narodowcy obawiający się utraty polskiej suwerenności państwowej i tożsamości kulturowej). Proeuropejską postawę zajął oficjalnie Kościół katolicki, mimo krytyki niektórych cech zachodniej kultury (jak dechrystianizacja i konsumeryzm).

Świadomość nieprzystawania polskich realiów do wyidealizowanego obrazu Europy zachodniej i równoczesna niezgoda na traktowanie Polski jako części Europy wschodniej, Wschodu, łączonego z negatywnie postrzeganą Azją (której stereotypowo przypisuje się w Polsce takie cechy, jak bieda, brud i dzikość), zaowocowała popularną (przynajmniej w publicystyce) ideą *Europy Środkowej*, nazywaną także *Europą Środkowo-Wschodnią*. Rozumie się ją jako kraje i narody między Niemcami a Rosją[23]. Wkładka zatytułowana „Gazeta

[22] Podobnie o Europie mówią inni: „Europa jest pojęciem nie tylko geograficznym, integracja Europy dokonuje się wobec świata wartości takich, jak demokracja i wolność" — powiedział Bronisław Geremek w wywiadzie radiowym w 1990 roku; „Istotą współczesnej Europy jest tolerancyjne społeczeństwo wielokulturowe" — pisał Adam Michnik („Gazeta Wyborcza" 1991, nr 26). Ciekawe, że gorliwy czeski obrońca idei europejskich, deklarujący się jako Europejczyk („mieszkańcy mego kraju są Europejczykami"), Vaclav Havel, ma do Europy stosunek bardziej krytyczny: „Przy definiowaniu, co znaczy być Europejczykiem, arcyważnym zadaniem jest odniesienie się do dwoistości tego, co dajemy światu; uzmysłowienie sobie, że Europa nie tylko nauczała świat o prawach człowieka, ale i zafundowała mu holokaust; że daliśmy światu bodźce do rewolucji przemysłowej i informacyjnej, ale również rabunkowej eksploatacji i zatruwania przyrody; że sprokurowaliśmy postęp w nauce i technologii, odrzucając przy tym jednakże mądrość ludzkich doświadczeń zdobytych na przestrzeni tysiącleci" (Vaclav Havel, *Czwarte zadanie*, „Rzeczpospolita", 1–2 VII 2000).

[23] Termin *Europa Środkowo-Wschodnia* jest odpowiednikiem ang. *East Central Europe*; ostatnią nazwę za Oskarem Haleckim przyjmują współcześni historycy, którzy w 2000 roku wydali w Lublinie, w Instytucie Europy Środkowo-Wschodniej, we współpracy z historykami francuskimi, dwutomową *Historię Europy Środkowo-Wschodniej*. Polskie kulturowe rozumienie Europy Środkowej różni się od niemieckiej, wyraźnie politycznej, XIX-wiecznej koncepcji *Mitteleuropa*, a poniekąd także od późniejszej kulturowej, ale liberalnej koncepcji czeskiej, w której np. zdaniem czeskiego publicysty nie mieści się Polska (por. Milan Uhde, *Sen o Europie Środkowej*, „Gazeta Wyborcza", 23–24 III 1996).

Środkowoeuropejska" w „Gazecie Wyborczej" podaje informacje z Polski, Czech, Słowacji i Węgier[24].

Wyróżnikiem kulturowym tego obszaru miałaby być multietniczność (przy znaczącym w przeszłości udziale ludności pochodzenia żydowskiego), historycznie rozumiane idee tolerancji i wolności oraz żywotność narodowych patriotyzmów i nacjonalizmów (Wandycz 1997).

Europa jest w Polsce postrzegana i wartościowana w opozycji do Azji. Jest na to wiele świadectw językowych. Opozycja ta ma także charakter kulturowy: z Azją łączone są wyobrażenia narodowe nie tylko Mongoła, Tatara, Chińczyka, lecz także stereotypowego Rosjanina, Ukraińca.

Zmienia się w dyskursie publicznym interpretacja relacji centrum–peryferie. Nie tylko deklarowana przez lata powojenne orientacja na wschód została zdecydowanie zastąpiona orientacją prozachodnią, ale też inaczej jest interpretowana relacja centrum–peryferie. Zmienia się koncepcja centrum — z militarno-politycznego na cywilizacyjne — i odpowiednio jego umiejscowienie — ze wschodniego (Moskwa) na zachodnie (Paryż, a coraz bardziej Nowy Jork). Jako centrum o największej sile przyciągania jest traktowana nie tyle Europa zachodnia, co Ameryka, zmitologizowany od XIX wieku przedmiot marzeń Polaków.

Silna jest skłonność kopiowania relacji centrum–peryferie w skali lokalnej: *Polska A* w opozycji do *Polski B*, *stolica* (*metropolia*) w opozycji do *prowincji* (*terenu*), *centrala* w opozycji do *oddziału terenowego* (*filii*).

Pojęcie MAŁA OJCZYZNA. Nowa konceptualizacja przestrzeni społecznej leży także u podłoża obywatelskiego patriotyzmu i odnowionego regionalizmu. Pojęcie OJCZYZNY NARODOWEJ jako 'kraju rodaków' (SJP Dor) znalazło rozwinięcie w postaci koncentrycznie pojmowanej idei *regionu*, *okolicy*, *małej ojczyzny*, *ojczyzny domowej* — wspólnoty *swojaków*, *krajan*, *ziomków*, *rodaków*; z drugiej strony pojawiły się dwa (konkurujące ze sobą) hasła *Europy jako ojczyzny* i *Europy ojczyzn*. Otworzyły one pola do publicystycznych dyskusji i politycznych sporów, pojęcia te i wyrażenia stały się jednak trwałym elementem językowo-kulturowego pejzażu lat dziewięćdziesiątych w Polsce.

---

[24] Koncepcja ta ma swoich zwolenników w Czechach i na Węgrzech (por. Szűcs 1995). Wypada jednak dodać, że od momentu wejścia Polski do NATO i w miarę zbliżania się integracji z Unią Europejską, idea Europy Środkowej traci na znaczeniu. Takiego zdania jest np. Timothy Garton Ash, który w książce *Historia na gorąco* przedstawił najnowsze dzieje polityczne tej koncepcji (jej rzecznikiem był prezydent Czechosłowacji Tomasz Masaryk, a w 1980 roku Milan Kundera i Czesław Miłosz). Wedle publicysty „Gazety Wyborczej", Wojciecha Maziarskiego („Gazeta Wyborcza", 6–7 I 2001), „w dziesięć lat po upadku komunizmu mit Europy Środkowej jest martwy. [...] Zastąpiła go raczej perspektywa dołączenia do Unii Europejskiej". Tenże autor pisze: „W latach komunizmu wspólna presja zbliżała narody Europy Środkowej. Dzisiejsza rzeczywistość geopolityczna nie wywiera już takiej presji na postawy ludzi".

Szersze znaczenie słowa *region*. Do niedawna pod wyrażeniem *region* rozumiano w Polsce przede wszystkim 'część kraju, prowincję', co się utrwaliło w znaczeniu słów takich, jak *regionalista*, *regionalny*, *regionalizm* (SJP Dor, t. 7, 1965), i tak jest do dzisiaj. Jednak w przyjmowanej coraz częściej perspektywie europejskiej i globalnej słowo *region* rozszerzyło swój zakres na 'część Europy lub świata'. Na przykład w artykule Wandycza czytamy: „Wewnątrz naszego regionu występują poważne różnice między jego rdzeniem (Polską, Czechami, Węgrami) a pozostałymi krajami" („Tygodnik Powszechny" 1997, nr 43). *Region* oznacza tu ponadpaństwową część kontynentu europejskiego.

Pytanie o system wartości jest pytaniem centralnym dla omawianej problematyki, bo wartości stanowią nie tylko nieodłączny składnik JOS, ale zarazem jego fundament, punkt wyjścia w formowaniu wszystkich czterech omawianych dotąd aspektów JOS. Widzenie siebie i innych, mentalna mapa świata i świadomość temporalna są oparte tyleż na charakterystykach obiektywnych, fizycznych i społecznych, co aksjologicznych, tzn. oddają pewne nastawienia, aspiracje, systemy wartości mówiącej językiem społeczności. Tak więc krytycyzm wobec siebie (lenistwo, rozrzutność, agresywność) opiera się na przyjętych kryteriach oceny ludzi w kategoriach pracowitości, oszczędzania, tolerancji. Wartościowanie innych jako agresywnych i brutalnych, towarzyskich lub zamkniętych, przedsiębiorczych lub niezaradnych — opiera się na uznaniu wagi kryterium stosunku do innych ludzi, umiejętności współżycia z innymi i radzenia sobie w życiu. Na wartościowaniu opiera się konceptualizacja czasu i przestrzeni. Nie stracił aktualności sąd Norwida z listu do Bronisława Zaleskiego, że „Europa jest ciałem moralnym, nie kosmicznym i geograficznym".

Lata dziewięćdziesiąte były w Polsce świadkiem głośnych sporów o wartości w życiu publicznym, m.in. w związku z aborcją i brzmieniem preambuły do Konstytucji. Szło zwłaszcza o zespół wartości określanych jako chrześcijańskie.

Związek języka ze sferą wartości jest bardzo złożony, ma co najmniej potrójny charakter. Język jest, po pierwsze — narzędziem wartościowania (coś oceniamy jako *dobre* lub *złe*, *piękne* lub *brzydkie*, *uczciwe* lub *podłe* itd.); po drugie — język jest źródłem informacji o wartościach (np. rozumienie *prawdy* utrwalone w znaczeniu tego słowa łączy je z wyrazami *prawy*, *prawo*, *sprawiedliwość*, *prosty*, por. Puzynina 1997); po trzecie — język jest nośnikiem wartości, wartości są realizowane na substracie języka, w jego formach i znaczeniach (mówimy np. o języku *bogatym*, *giętkim*, *dostojnym* lub *agresywnym*, *wulgarnym* itp.).

Zatrzymajmy się na najprostszej funkcji informowania, przekazywania wiedzy o wartościach. Możemy kanon wartości wyznawanych przez społeczeństwo odtwarzać, analizując słownictwo, wskazując „słowa kluczowe" (Anna Wierzbicka), „słowa sztandarowe" (Walery Pisarek), „symbole kolektywne"

(Michael Fleischer), czy „nazwy wartości" (Jerzy Bartmiński), a więc takie wyrażenia językowe, za którymi stoją pewne ważne kulturowo idee animujące życie indywidualne i zbiorowe. O systemie wartości informuje zarówno sam zasób używanych słów, jak też częstość ich użycia i (nie związana z częstością użycia) hierarchia ważności, jak — i nawet przede wszystkim — przypisywane im znaczenia.

Zasób słów aksjologicznych — definiujących kanon polskich wartości — jest uporządkowany hierarchicznie, na co wskazywały sondaże i badania ankietowe. Najwyższe pozycje rangowe na listach polskich wartości zajmują takie, jak: *miłość* i *rodzina* (z „umiłowaniem dziecka i ważną rolą kobiety" włącznie); *wolność*, *sprawiedliwość*, *tolerancja*, *praca*, *wiara*, *prawda*, *ojczyzna*, *gościnność* i *towarzyskość*, wspólnotowość w sensie poczucia wspólnoty, idea *demokracji* połączona z krytycyzmem wobec władzy i inne[25].

Znaczną stabilność w tym polskim systemie aksjologicznym wykazują wartości społeczne (*przyjaźń*, *wierność*, *uczciwość*, *sprawiedliwość*, *tolerancja*), osobowe (*miłość*, *dobroć*, *odwaga*), a z narodowych — *wolność* i *suwerenność* (Fleischer 1998, 2003). Mimo dokonujących się przemian stabilną pozycję mają także wartości religijne. Utrzymały wysoką lokatę *dom* i *rodzina* (Sawicka [red.] 1997). Zyskuje na pozytywnym wartościowaniu *praca*, zwłaszcza interesująca, dobrze płatna, ale i wszelka praca, kontrastująca z budzącym lęk bezrobociem.

Osłabieniu uległa natomiast ranga wartości wiązanych z władzą i instytucją państwa, co jednak nie jest obce polskiej tradycji kulturowej sięgającej czasów I Rzeczpospolitej (por. Bartmiński 1989b; Mazurkiewicz 1989; Fleischer 1995, 1998). Niejednoznaczną pozycję ma w sondażach idea *solidarności*, na jej rozumienie i wartościowanie nałożyła się bowiem negatywna (dla wielu współczesnych Polaków) konotacja związku zawodowego (NSZZ) „Solidarność".

Wyraźne zmiany zaszły w rozumieniu nazw wartości takich, jak *lud*, *naród*,

[25] Poszczególni badacze różnili się nieco między sobą. I tak na liście rangowej Pisarka (2003) najwyżej notowane są: *miłość*, *rodzina*, *wolność*, *sprawiedliwość*, *tolerancja*, *zdrowie*, *praca*, *uczciwość*, *wiara*, *ojczyzna*, *nauka*, *opieka*, *prawda*, *bezpieczeństwo*, *równość*, *dobro innych*, *godność*, *piękno*, *naród*. Lista Fleischera (1995) na pierwszych pozycjach ma takie hasła, jak: *wolność*, *miłość*, *pokój*, *rodzina*, *przyjaźń*, *sprawiedliwość*, *uczciwość*, *dobro*, *tolerancja*, *dobroć*, *dom*, *prawda* itd. Na liście CBOS z roku 1994 — zbudowanej na podstawie odpowiedzi na pytanie „Co nam daje najwięcej szczęścia?" — znalazły się kolejno: *rodzina*, *miłość*, *wierność*, *przyjaźń*, *wolność*, *pieniądze*, *praca*, *wiara*, *seks* i *sztuka* („Gazeta Wyborcza" 1994, nr 268). Wedle Jedlińskiego (2000) do wartości najbardziej akceptowanych przez młodzież należą kolejno: (1–6) *rodzina*, *miłość*, *Bóg*, *zdrowie*, *przyjaźń* i *życie*, a w dalszej kolejności: (7–10) *praca*, *uczciwość*, *sprawiedliwość* i *wolność*; wreszcie: (11–12) *mądrość*, *szczerość*, *odpowiedzialność*, *honor*, *prawda*, *dobro*, *pieniądze*, *wiedza*, *tolerancja*, *wiara*. Cechy najbardziej cenione przez młodych w roku 2000: *uczciwy*, *kochający*, *odpowiedzialny*, *ambitny*, *pracowity*, *uprzejmy*, *pomocny*, *pogodny*, *czysty*, *odważny*, *wybaczający*, *intelektualista*, *opanowany* („Gazeta Wyborcza", 10–11 II 2001).

partia, *suwerenność*, *demokracja*, *sprawiedliwość społeczna*, *państwo*, *władza* itd. Przemianom semantycznym poddane zostały pojęcia PATRIOTYZMU i OJCZYZNY (Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska [red.] 1993; Bartmiński 1998a; Wierzbicka 1999).

F. Jakich form językowych używamy w dzisiejszej komunikacji językowej, jak one modelują nasze doświadczanie i rozumienie rzeczywistości? Nasze stosunki z otoczeniem, kontakty z ludźmi? Nasze widzenie świata?

Jesteśmy świadkami prawdziwej rewolucji na polu technik przekazywania informacji i stosowanych wzorców wypowiedzi, gatunków mowy, środków obrazowania.

Przekazy multimedialne pozwalają łączyć słowo, dźwięk i obraz. Nowe media elektroniczne zwielokrotniają możliwości kontaktów, zmieniają ich dotychczasowe reguły, łamią konwencje grzecznościowe, zastępują tradycyjne praktyki komunikowania, nadawania i wyszukiwania informacji. Telefon komórkowy zapewnia łączność głosową na duże odległości z dowolnego miejsca i o każdej porze. Taśmy magnetofonowe i dyski kompaktowe umożliwiają swobodne przechowywanie i wierne odtwarzanie głosu, zwielokrotniają jego zasięg, znoszą różnice między pismem a mową. Kserokopiarki czynią zbędnym robienie ręcznych notatek.

Zanikają gatunki mowy związane z okresem minionym, jak donos, kawał, podanie do urzędu. Mnożą się deklaracje, manifesty i slogany wyborcze. Pojawia się mnóstwo ogłoszeń handlowych i nowych formularzy urzędowych.

Dynamicznie rozwija się reklama, wyrafinowaniem językowym osiągając poziom poezji. Ewokowana i kreowana przez teksty reklamowe rzeczywistość jest projekcją domniemanych ukrytych marzeń odbiorców, rzeczywistością łączącą cechy tradycyjnej fantastycznej baśni, zaprogramowanej utopii i komfortu pozostającego w zasięgu ręki ludzi, którzy mają pieniądze. Jest medialnym, w dużym stopniu też językowym, obrazem świata ludzi końca XX wieku.

19.7. Zakończenie

Przedstawiony powyżej językowo-kulturowy polski obraz świata jest tylko modelem, czyli wybiórczym, uproszczonym i uogólnionym schematem, odnoszonym do równie modelowej świadomości przeciętnego wykształconego Polaka, uczestniczącego w dyskursie publicznym (ustnym czy pisanym).

Model ten pojawia się w konkretnych tekstach publicystycznych, artykułach prasowych, ulotkach i deklaracjach wyborczych, w dyskusjach telewizyjnych, radiowych, sejmowych itd., w różnych wariantach poddawany jest różnemu profilowaniu. Wypada na koniec wymienić przede wszystkim warianty na-

cechowane ideologicznie, kształtowane w myśl programów lewicy i prawicy, orientacji narodowej bądź europejskiej, inteligenckiej (elitarnej) bądź chłopskiej i populistycznej, religijnej bądź świeckiej.

Opis i analiza tych ideologicznych wariantów polskiego językowego i kulturowego obrazu świata jest zadaniem czekającym na podjęcie.

20. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce

20.1. Wstęp

Prowadzone w lubelskim zespole etnolingwistów analizy semantyki nazw wartości miały na celu zbadanie wpływu nowej sytuacji społecznej i politycznej powstałej po roku 1989 na język i świadomość aksjologiczną młodego pokolenia Polaków, na przykładzie rozumienia wybranych słów dotyczących wartości, życia społecznego i polityki. Chodziło o dotarcie do wiedzy potocznej, obiegowej, i uchwycenie jakości zmian, jakie zaszły w niej w okresie przełomowej dekady 1990–2000.

Wartości stanowią rdzeń każdej kultury, wyznaczają kierunek ludzkich dążeń, budzą emocje, zachęcają do działania. Wartości, ich pojmowanie i rola w życiu zmieniają się. Sądzi się dość powszechnie, że żyjemy w czasach głębokiego kryzysu i wręcz upadku wartości, że rozpad systemu komunistycznego w środkowej i wschodniej Europie, odzyskanie prawa do wolnego wyboru wartości i głoszenia swoich przekonań, przyniosły zanik wartości tradycyjnych, przez długie lata przyjmowanych jako obowiązujące w komunikacji publicznej i w sferze zachowań osobistych. W życiu Polski po przełomie 1989 roku pojawiło się kilka dyskursów publicznych różnych co do deklarowanych i realnie wyznawanych wartości.

Organizator lubelskiego Kongresu Kultury Polskiej (2000) odnotował „gwałtowną zmienność upowszechnianych wartości", która „otwiera drogę do upowszechnienia się antywartości" (Dyczewski 2001: 46), a kulturoznawca Andrzej Tyszka w swojej diagnozie przygotowanej na tenże kongres uszczegółowił tę opinię, wyróżniając pięć najważniejszych opcji aksjologicznych we współczesnej kulturze polskiej: chrześcijańską, opartą na Ewangelii i metafizyce; oświeceniową pełną i zminimalizowaną; postmodernistyczną i najnowszą, agresywnie komercyjną (Tyszka 2001). Stwierdził przy tym, że opcje te są w znacznym zakresie skonfliktowane ze sobą.

Inaczej widzi rzecz autor niemiecki, patrzący z dystansu, który na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w roku 1993 i 2000 przedstawił tezę głoszącą stabilność polskiej tzw. symboliki kolektywnej w okresie polskich przemian ostatniej dekady dwudziestego wieku (Fleischer 2003). Przez symbole kolektywne autor rozumiał „jednostki funkcjonalne wykazujące silne pozytywne lub negatywne nacechowanie oraz równocześnie — kulturowe nacechowanie" (Fleischer 2003: 107–108), a więc to, co stanowi społeczną wartość. Jego zdaniem hierarchia symboli kulturowych nie zmieniła się w badanym okresie w sposób istotny, bo w roku 1993 kolejne miejsca w polskiej hierarchii wartości zajmowały: wolność, miłość, rodzina, sprawiedliwość, przyjaźń, dom itd., a w roku 2000 podobnie: miłość, rodzina, dom, wolność, przyjaźń itd. Nie zmieniła się też — jego zdaniem — „semantyzacja" tych kolektywnych symboli: „Systemowy układ semantyki analizowanych słów utrzymuje się bez zmian" — konkluduje badacz (Fleischer 2003: 139).

Zatem: zanik wartości czy ich trwanie? Rozpad systemu aksjologicznego czy tylko jego przemiana? Skonfliktowanie czy może tylko znaczne wewnętrzne różnicowanie wartości i ich nowe miejsce w wewnętrznie zdialogowanej kulturze?

Próbowaliśmy na tego typu pytania odpowiedzieć na drodze empirycznej. Program badawczy, którego wyniki przedstawiamy, przewidywał zebranie odpowiednich danych językowych w wybranym środowisku studenckim, czyli wśród młodej, wschodzącej inteligencji. Badania przeprowadzono dwukrotnie — w tym samym środowisku i wedle takiego samego programu — w odstępie dziesięciu lat: pierwszy raz w roku 1990, u progu polskiej transformacji ustrojowej, drugi raz — w roku 2000, kiedy transformacja ustrojowa weszła w fazę dojrzałą. Dzięki temu stało się możliwe formułowanie pewnych — ograniczonych, ale konkretnych — wniosków dotyczących dyskutowanej kwestii. W obu razach chodziło o sposób rozumienia przez młodą generację Polaków wybranych nazw wartości i pewnych stereotypów kulturowych.

20.2. Dwa etapy badań

Praca została wykonana w ramach programu zatytułowanego *Zmiany rozumienia nazw wartości w latach 1990–2000*, sfinansowanego przez Komitet Badań Naukowych (grant nr 5 H01C 081 20 na lata 2001–2003). Jednak sam pomysł badania rozumienia nazw wartości przez przeciętnych Polaków sięga lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy to z inicjatywy Jadwigi Puzyniny rozpoczęto

w Polsce lingwistyczne badania nad wartościami i wartościowaniem[1], i kiedy równolegle podjęto takie badania także w lubelskim środowisku etnolingwistów. W 1985 roku w ramach centralnego programu badań podstawowych nad kulturą polską[2] powstał projekt polskiego słownika aksjologicznego (PSA). Wtedy też ustalono najważniejsze zasady jego tworzenia, które zostały utrzymane w dalszym toku prac, także tych wykonanych w latach 2001–2003.

Z pierwszego okresu pochodzą niektóre ustalenia dotyczące listy badanych haseł i większość decyzji metodologicznych i technicznych, dotyczących zakresu pracy, źródeł, metod zbierania materiału, wreszcie — sposobów analizy semantycznej i formy prezentowania wyników. Wtedy też przeprowadzono po raz pierwszy ankietę, która została powtórzona po dziesięciu latach. W roku 1990 badań ankietowych podjął się zespół złożony z Jerzego Bartmińskiego, Małgorzaty Mazurkiewicz i Piotra Brzozowskiego (por. Bartmiński 1989a; Mazurkiewicz 1989). Zespół ten przestał jednak działać z powodu nieuzyskania potrzebnych środków finansowych potrzebnych dla podsumowania ankiety. Nie zdołano jej podsumować, jednak ten pierwszy etap pracy zakończył się wydaniem dwu tomów studiów zbiorowych pod redakcją Bartmińskiego: *Nazwy wartości* i *Pojęcie ojczyzny w językach europejskich* (1993).

Nowy etap prac aksjologicznych rozpoczął się po kilkuletniej przerwie, po zadeklarowaniu przez Beatę Żywicką, doktorantkę Instytutu Filologii Polskiej UMCS, gotowości powtórzenia ankiety w celu porównania jej wyników z wynikami sprzed dziesięciu lat. Udało się także uzyskać środki na opracowanie obu ankiet. Równolegle w ramach lubelskiego Kongresu Kultury Polskiej (2000) zorganizowano konferencję aksjologiczną, z której materiały ukazały się drukiem w tomie *Język w kręgu wartości* (2003).

Dane ankiety z roku 2000 zostały poddane zbiorowo systematycznej analizie porównawczej z uwzględnieniem wcześniejszych danych z roku 1990, co pozwoliło spojrzeć na wybrane nazwy wartości od strony historycznej i postawić pytania o charakter i zakres zachodzących w nich zmian. Fragment badanego zbioru nazw, obejmujący hasła *dom*, *wieś*, *miasto*, *region* i *kraj*, opracowała

[1] Poza pracami samej promotorki lingwistyki aksjologicznej w Polsce (por. Puzynina 1966, 1989, 1992, 1993, 1997), nurt aksjologiczny reprezentują prace Zofii Zaron (1985, 1993), Anny Wierzbickiej (1996/2006, 1997/2007, 1999, 2011, 2012), Tomasza Krzeszowskiego (1994, 1997, 1999), Renaty Grzegorczykowej (1993), Adama Bednarka (1989, 1996), Elżbiety Laskowskiej (1993), Jerzego Bartmińskiego (1987, 1989a, 1989b, 1990, 1991, 1993b, 1996, 1997, 1998a, 1998b, 1999, 2000a, 2000b, 2000c, 2001a, 2001b, 2001c, 2003a, 2003b), Bartmińskiego i Puzyniny (1999), Ryszarda Jedlińskiego (2000) i innych.

[2] Biuro koordynacyjne mieściło się we Wrocławiu, całością programu kierowali Czesław Hernas (1976–1983) i Mieczysław Klimowicz (1983–1990).

na szerszym tle danych słownikowych i tekstowych Beata Żywicka w swojej rozprawie (2007).

20.3. Wybór haseł do słownika aksjologicznego

Lista haseł w obu badaniach była identyczna, objęła 100 słów. Ustalono ją jeszcze w roku 1990, wedle kilku kryteriów. Najpierw przeprowadzono dwa sondaże i wykonano dwie prace analityczne. Na sondaże złożyły się dwie ankiety: mała ankieta rozpisana przez inicjatora badań w roku 1985 wśród kilkudziesięciu ekspertów (autorytetów, „kompetentnych sędziów"), dotycząca tego, co ich zdaniem powinno się znaleźć w planowanym polskim słowniku wartości; i ankieta socjologiczna, przeprowadzona wśród 500 osób na temat tego, co uważają za wartość (zob. Bartmiński 1989a; Mazurkiewicz 1989).

W wypowiedziach ekspertów, które w roku 1985 nadesłało dwanaście osób (Irena Bajerowa, Andrzej Bogusławski, Michał Głowiński, Renata Grzegorczykowa, Jerzy Jedlicki, Marian Kallas, Andrzej Maria Lewicki, Andrzej Paczkowski, Jadwiga Puzynina, Adam Stanowski, ks. Józef Tischner i Anna Wierzbicka), wymieniono łącznie 305 słów jako pożądane hasła takiego słownika. Po bliższym wejrzeniu okazało się, że uwaga respondentów skupiła się na pewnym znaczącym, a niezbyt licznym zespole haseł z zakresu etyki społecznej. Jeśli odliczyć hasła wymienione jednokrotnie (a było ich aż 225), tylko 80 wyrazów wymieniono dwa i więcej razy. W tym małym zespole znalazły się przede wszystkim kluczowe dla naszej współczesności pojęcia polityczne: *wolność*, *niepodległość*, *demokracja*, *socjalizm*, *rewolucja*, *internacjonalizm*, *kosmopolityzm*, poznawcze *prawda* i *fałsz*, społeczne: *naród*, *ojczyzna*, *patriotyzm*. Odpowiednio też jako podstawowe antywartości: *zło*, *kłamstwo* i z wartości moralnych pojawiły się przede wszystkim cnoty społeczne, obywatelskie, takie jak: *sprawiedliwość*, *braterstwo*, *solidarność*, *męstwo*, *odwaga* — i odpowiadające im „antycnoty", jak: *zdrada*, *nienawiść*, *zemsta*. Wystąpiły cnoty osobowe, jak: *godność*, *wierność*, oraz takie pojęcia, jak: *osoba ludzka*, *rodzina*, *nauka*, *wiedza*, *piękno*, *postęp*.

Ankieta socjologiczna została przeprowadzona na przełomie lat 1986–1987 przez Marię Mańkowską wśród 500 osób z różnych środowisk społecznych na temat tego, co uważają za wartość. Początek zestawionej przez nią (na podstawie odpowiedzi na sześć pytań ankiety) listy rangowej nazw wartości przedstawiał się następująco: miłość — 34,3% respondentów, patriotyzm — 33,6%, uczciwość — 27,4%, sprawiedliwość — 20,8%, wolność — 14,8%, honor — 13,7%, przyjaźń — 14,3%, odwaga — 12,0%, wartości materialne — 10,0%, wartości moralne — 8,8%, pieniądz — 8,6%, praca — 8,6%, prawda — 8,6%, moralność — 8,1%, godność — 7,4%, rodzina — 7,4%, prawdomówność — 7,2%, tolerancja — 7,0%, wiara —

6,7%, pracowitość — 6,5%, dobro — 6,3%, gościnność — 5,8%, odpowiedzialność — 5,3%. Grupa nazw wartości, która osiągnęła w ankiecie częstości w granicach 1–5%, liczyła 65 jednostek.

Znaczna koncentracja uwagi na stosunkowo niewielkiej grupie haseł — potwierdzona potem przez szerzej zakrojone badania socjologiczne — pozwala sformułować przypuszczenie o istnieniu swoistego „jądra" aksjologicznego we współczesnej kulturze polskiej, złożonego z wartości szczególnie doniosłych. Są to wartości głównie społeczne (choć nie tylko).

Prace analityczne podjęte na potrzeby słownika aksjologicznego polegały na ekscerpcji wybranych tekstów humanistycznych. Dokonały tego Bogusława Kaczyńska i Ewa Borowiecka, które wyniki swojej pracy zestawiły w postaci listy, poddanej dyskusji na konferencji w Kazimierzu (28 II 1988). Po konfrontacji z wynikami sondażu Mańkowskiej i opiniami ekspertów ułożono listę 147 haseł, wytypowanych do szczegółowego opracowania w PSA (zob. Mazurkiewicz 1989).

Na użytek badań ankietowych sygnowanych umownie skrótem ASA (ankieta słownika aksjologicznego) listę Kaczyńskiej i Borowieckiej zredukowano do okrągłej liczby 100 jednostek. Można powiedzieć z pewnym przybliżeniem, że obejmują one znaczącą część podstawowego kanonu wartości polskiej kultury, choć brak na wspomnianej liście haseł takich, jak *tolerancja*, *kłamstwo*, *miłość* i innych. Dopuszczono natomiast hasła jawnie wykraczające poza ściśle rozumiane nazwy wartości, ale z pewnych względów uznane za warte uwzględnienia. Z dzisiejszego punktu widzenia sama możliwość zamknięcia i wyczerpania listy wartości wydaje się dyskusyjna, a ostatecznie może nawet nie tak ważna dla całego przedsięwzięcia.

Badania innych autorów potwierdziły pogląd, że kanon aksjologiczny kultury narodowej nie jest zbyt rozległy, liczy kilkadziesiąt jednostek, równocześnie ujawniły znaczne rozbieżności co do jego składu.

Wedle Walerego Pisarka zbiór „sztandarowych słów", tj. nazw wartości, które funkcjonują jako „miranda" i „kondemnanda", czyli haseł, które współczesny Polak gotów jest wpisać na transparenty w kontekście „Niech żyje *x*!" albo „Precz z *y*!", składa się z 54 haseł, z czego 25 w parach antonimicznych (aborcja *vs* wartości chrześcijańskie, anarchia *vs* dyktatura, brzydota *vs* piękno, cenzura *vs* wolność, dobro własne *vs* dobro innych, elita *vs* równość, erotyka *vs* rodzina, Europa *vs* ojczyzna, globalizm *vs* patriotyzm, klerykalizm *vs* wiara, korupcja *vs* uczciwość, lewica *vs* prawica, luksus *vs* solidarność, lustracja *vs* tolerancja, nowoczesność *vs* tradycja, obcy kapitał *vs* naród, prywatyzacja *vs* praca, przedsiębiorczość *vs* opieka, reformy państwa *vs* bezpieczeństwo, reklama *vs* sukces, samorząd *vs* państwo, socjalizm *vs* kapitalizm, walka *vs* zgoda,

zakłamanie *vs* prawda, zazdrość *vs* miłość), oraz czterech poza opozycjami: sprawiedliwość, zdrowie, nauka i godność (Pisarek 2002: 16–17).

Michael Fleischer, który badał porównawczo niemieckie, rosyjskie i polskie „symbole kolektywne", listę takich haseł ustalał najpierw w granicach setki (dokładnie: 108 pozytywnych i 103 negatywnych, zob. Fleischer 1995a: 58–60)[3], potem ograniczył do 50 (Fleischer 1998: 325–326), a nawet ostatecznie 49 najważniejszych. Znalazły się na tej liście symbole nacechowane pozytywnie, w następującej kolejności: miłość, rodzina, dom, wolność, przyjaźń, Bóg, dziecko, uczciwość, słońce, prawda; sprawiedliwość, wierność, tolerancja, kultura, honor, Papież, patriotyzm, wiara, ojczyzna, praca; tradycja, naród, pieniądze, demokracja, państwo, Kościół, pluralizm, ideologia, policja, prawica; a także ich opozycyjne odpowiedniki negatywne, w następującej kolejności wedle siły nacechowania: wojna, chamstwo, totalitaryzm, bezrobocie, nietolerancja, egoizm, komunizm, polityka, lewica (Fleischer 2003: 117–118).

Ryszard Jedliński, który podsumowywał niedawno wyniki badań socjologów i pedagogów z ostatniego ćwierćwiecza nad wartościami ważnymi dla polskiej młodzieży i przedstawił wyniki własnych badań przeprowadzonych w latach 1994–1995 wśród uczniów kończących szkołę podstawową, potwierdził listę Fleischera. W świetle jego danych do wartości najbardziej akceptowanych przez młodzież należą kolejno: (1–6) rodzina, miłość, Bóg, zdrowie, przyjaźń i życie oraz w dalszej kolejności: (7–10) praca, uczciwość, sprawiedliwość i wolność; wreszcie (11–20): mądrość, szczerość, odpowiedzialność, honor, prawda, dobro, pieniądze, wiedza, tolerancja, wiara (Jedliński 2000: 82)[4].

Ostatecznie nasze badania w ramach programu ASA objęły sześć grup haseł:

(1) nazwy działań, stanów i postaw, wartości i celów: demokracja, socjalizm, kapitalizm, komunizm; sumienie, uczciwość, godność, honor, bohaterstwo, praca, kariera, odpowiedzialność; wartość, wolność, niepodległość, solidarność, sprawiedliwość, równość, pokój, rewolucja, postęp; ludowość, regionalizm, samorządność, patriotyzm, nacjonalizm, szowinizm, internacjonalizm, kosmopolityzm;

---

[3] Zwracają uwagę wahania co do tego, co jest wartością w sensie pozytywnym, a co — negatywnym. Na przykład jeśli idzie o badania Fleischera, niektóre jednostki — jak *Kościół*, *solidarność* — zostały odnotowane zarówno z konotacją pozytywną, jak negatywną. *Rząd*, *wojsko*, *partia*, *sejm*, *senat*, *poseł*, *prezydent*, *polityka*, *ZChN*, *ksiądz* tylko z konotacją negatywną, co zaskakuje (Fleischer 1995: 58–60).

[4] Ani lista Pisarka, ani Fleischera nie potwierdzają tak wysokiej, jak u Jedlińskiego pozycji *Boga* (Pisarek, jak się zdaje, na swojej liście nie umieścił go w ogóle; u Mańkowskiej *Bóg* był w 1988 spontanicznie wymieniany na 33. pozycji, u Fleischera w roku 1993 — na jeszcze dalszej pozycji, w drugiej setce wybieranych wartości), z kolei Jedliński nie umieścił na swojej liście *ojczyzny*, wysoko plasującej się na polskiej liście rangowej wartości — według badań obu wspomnianych autorów.

(2) nazwy wspólnot, które pewne wartości realizują jako „wartości zadane": rodzina, naród, społeczeństwo, ludzkość, także: lud, proletariat;

(3) nazwy członków tych wspólnot: matka, ojciec, dziecko, brat; chłop, rolnik i robotnik; górnik, stoczniowiec, nauczyciel, lekarz, milicjant/policjant; poznaniak, Ślązak, góral, warszawiak, krakowianin, obywatel; Polak, Ukrainiec, Niemiec, Rosjanin, Czech, Żyd i Europejczyk; człowiek, towarzysz;

(4) nazwy instytucji (i ich funkcjonariuszy) służących realizowaniu określonych celów i wartości: państwo i władza, urząd i kierownik/dyrektor, urzędnik; wojsko i żołnierz; Kościół i partia, komunista, kapitalista;

(5) nazwy miejsc, które bierzemy pod uwagę, lokalizując nas samych na mentalnej mapie: Polska, Europa, świat, Wschód i Zachód; kraj, ojczyzna, niebo; także: dom, wieś, miasto, region (także szczegółowiej: Podlasie, Śląsk, Mazowsze, Pomorze, Kresy, Wielkopolska); Wisła, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Lwów, Częstochowa;

(6) nazwy przedmiotów funkcjonujących jako symbole: chleb, krzyż.

Jak widać z tego zestawienia, na naszej liście znalazło się 15 haseł zgodnych z listą Pisarka, 14 haseł zgodnych z listą Fleischera, 7 haseł zgodnych z listą Jedlińskiego (9 z przytoczonego fragmentu listy Mańkowskiej, 16 z pierwszych 41 haseł listy eksperckiej z 1985 roku). Wszystkie podane źródła zawierały takie hasła, jak wolność i rodzina; dalsze dwa hasła — praca i uczciwość — znalazły się na listach Pisarka, Fleischera i Jedlińskiego; kolejne — ojczyzna, państwo, sprawiedliwość i honor — na przynajmniej dwóch listach (Pisarka i Fleischera albo Fleischera i Jedlińskiego). Trzy czwarte haseł badanych w programie ASA nie było wskazywanych przez żadnego z trzech wymienionych autorów.

Lista badanych haseł objęła różne typy wartości (w sensie przyjmowanym w pracach Jadwigi Puzyniny), ale też wykroczyła poza nie, bo — mówiąc językiem filozofów wartości — poza właściwymi nazwami wartości objęła też „nośniki wartości", takie jak dom, matka, ojczyzna[5]. Znalazły się na niej — jak wspomniałem — tylko niektóre „słowa sztandarowe" Pisarka (2002) i niektóre „symbole kolektywne" Fleischera (1995). Być może najstosowniejszą nazwą dla całego zbioru badanych haseł byłaby nazwa kumulatywna: „idee, symbole i stereotypy kulturowe".

[5] Rozszerzona interpretacja kategorii „nazw wartości" jest zgodna z opinią tych autorów, którzy — jak Michał Głowiński (1986) i Tomasz Krzeszowski (1994, 1999) — przyjmują, że parametr aksjologiczny leży u podstaw całego języka naturalnego.

20.4. Konstrukcja ankiety

Pytanie zadawane respondentom brzmiało: „Co według ciebie stanowi o istocie prawdziwego *X*-a?". Miało zatem charakter otwarty, dopuszczało wiele odpowiedzi. Nie ograniczano liczby słów w odpowiedziach respondentów. Jedyne ograniczenie wynikało z wielkości miejsca przewidzianego na odpowiedź w rozdawanym respondentom formularzu (około trzech linijek tekstu).

Wprowadzenie do pytania przymiotnika *prawdziwy* wymaga wyjaśnienia. Nie było przypadkowe, miało głębszą motywację. Po pierwsze — z badań nad stereotypami Niemca, matki, kobiety było wiadome, że stereotypy językowe funkcjonują właśnie z (ujawnionym lub nieujawnionym) modyfikatorem *prawdziwy*, którego sens modalny oscyluje w potocznym języku między 'jest' a 'powinien być' (więcej o tym: Bartmiński 2001a). Na przykład różnica między „typowym" i „prawdziwym" Niemcem, „typową" i „prawdziwą" matką jest znaczna, przy czym ontologia wyobrażeń stereotypowych opiera się raczej na kategorii potocznie rozumianej „prawdziwości" niż „typowości". Po drugie — rozstrzygnięcie, jak rozumieć użyte w pytaniu słowo *prawdziwy*, pozostawiono respondentom[6]; wydało się to najlepszym rozwiązaniem, spodziewano się bowiem, że analiza odpowiedzi na postawione pytanie pozwoli *ex post* wyjaśnić, jaki sposób rozumienia przymiotnika *prawdziwy* wybrali respondenci, a sposób ten wcale nie musi odpowiadać tym koncepcjom naukowym, na których opiera się większość definicji słownikowych.

Przebadano dwa tysiące osób. Przeciętnie dla każdego ze stu haseł uzyskano około dwustu odpowiedzi, po sto w roku 1990 i w roku 2000. Łącznie korpus materiałowy liczył więc ok. 20 tysięcy odpowiedzi, każda po ok. 10–12 wyrazów, łącznie prawie ćwierć miliona słów.

Ograniczenie liczby odpowiedzi do stu dla jednego hasła w jednym roku było wzorowane na amerykańskiej praktyce przyjętej dla komparatystycznych badań stereotypów w środowisku studenckim przez Katza i Brally'ego (por. Quasthoff 1973: 30–35). Autorom tym chodziło o możliwie niewielki, ale już wystarczający materiał dający podstawę do porównań w skali międzynarodowej, nam — o porównywanie danych na osi czasu. Wysoki stopień zgodności wyników w roku 1990 i 2000 potwierdza przekonanie, że liczba ta jest wystarczająca do wyciągania wniosków. Badania nasze były nastawione na stronę jakościową, a nie ilościową, statystykę wprowadzamy w zakresie ograniczonym do niezbędnego

[6] Wedle definicji słownikowych słowo *prawdziwy* ma dwa (w SJP Szym), a nawet trzy (w USJP) znaczenia: 'zgodny z rzeczywistością', 'autentyczny, niezafałszowany, naturalny', 'zgodny z czyimś wyobrażeniem czegoś'. W języku (i myśleniu) potocznym tych znaczeń się nie odróżnia.

minimum. (O organizacji badań i sposobie opracowania zebranych danych informuje artykuł Małgorzaty Brzozowskiej 2006b).

20.5. Wyniki konfrontacji danych z roku 1990 i 2000

Szczegółowy opis zmian rozumienia poszczególnych haseł zawierają raporty, w których są podane: najczęstsze odpowiedzi respondentów (wskazywane co najmniej cztery razy), rozkład aspektowy wszystkich odpowiedzi (także tych rzadziej podawanych) oraz krótkie komentarze sporządzone przez autorów opracowania.

W sposób uogólniony, z akcentem na zaobserwowane różnego typu zmiany, można najważniejsze wyniki porównania w poszczególnych grupach tematycznych przedstawić następująco.

(1) Nie zmieniło się podstawowe, jądrowe znaczenie takich „wielkich słów", nazw sztandarowych idei, jak WOLNOŚĆ, NIEPODLEGŁOŚĆ, DEMOKRACJA, SOLIDARNOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ, choć równocześnie dały o sobie znać pewne różnice w sferze tzw. konotacji słabych.

I tak: WOLNOŚĆ w roku 2000 była silniej wiązana z odpowiedzialnością, stała się raczej pozytywną „wolnością do" niż negatywną „wolnością od", jak było wcześniej (por. Abramowicz 1993b); NIEPODLEGŁOŚĆ w 2000 roku silniej wiązano z koniecznością czynnego angażowania się w sprawy kraju, z wolnością słowa i nadawano jej częściej wymiar etyczny i kulturowy; DEMOKRACJA w roku 2000 uzyskała nowe konotacje, związane z „wolną konkurencją", podatnością na korupcję, słabiej podkreślano jej aspekt etyczny; SOLIDARNOŚĆ uległa takiemu przeprofilowaniu, że w jej strukturze semantycznej cechy ideologiczne (równość, braterstwo, ideowość, wartości) zyskały przewagę nad bytowymi (związanymi m.in. z działalnością związkową); SPRAWIEDLIWOŚĆ w roku 2000 w mniejszym stopniu była kojarzona z sądownictwem, w większym — z brakiem dyskryminacji i odpowiedzialnością oraz zasadą „wszystkim po równo" (zresztą pozostającą w jawnej sprzeczności z wymienianą wciąż zasadą „każdemu wedle jego zasług").

Znaczne zmiany — bo w sferze jądrowej znaczenia — obserwujemy natomiast w sposobie rozumienia takich ważnych haseł, jak RÓWNOŚĆ, która przez respondentów zaczęła być traktowana bardziej jako pojęcie społeczne (powiązane z szacunkiem, tolerancją, przyjaźnią, a więc łączone z godnością człowieka) niż prawne (równość praw i obowiązków); POKÓJ — w roku 1990 był pojmowany na modłę polityczną jako brak wojny między państwami, dobre stosunki międzynarodowe, rozbrojenie, a w roku 2000 na modłę społeczną, jako dobre stosunki międzyludzkie, oparte na współpracy i tolerancji; pojęcie POKOJU zostało przeprofilowane z polityczno-militarnego na społeczne i psychologiczne;

REWOLUCJA — która zatraciła w dużym stopniu znaczenie krwawego przewrotu politycznego (por. Arendt 1993) — przyjęła znaczenie szybkich zmian prowadzących do stworzenia nowych warunków życia człowieka; wciąż utrzymuje się jej negatywna ocena, ale zyskała w jej postrzeganiu na sile postawa neutralna, opisowa, nieemocjonalna; POSTĘP — który w roku 1990 był definiowany raczej kulturowo, jako zmiana sposobów myślenia powodowana rozwojem nauki, a po dziesięciu latach raczej utylitarnie, w aspekcie bytowym, jako poprawa warunków życia powodowana rozwojem technologii, choć równocześnie podkreślano jego wymiar etyczny, to, że ma służyć dobru ludzkości; WARTOŚĆ — która zachowała swój wysoki wymiar etyczny, ale osłabł w niej aspekt psychiczny, subiektywny, mocniej zaś był akcentowany społeczny (rodzina, miłość).

(2) Nie zmieniają podstawowego znaczenia GODNOŚĆ, HONOR, BOHATERSTWO, SUMIENIE, UCZCIWOŚĆ i ODPOWIEDZIALNOŚĆ, otrzymują jednak w roku 2000 nieco inne profile.

I tak: w GODNOŚCI silniej jest akcentowany aspekt psychiczny i społeczny, respondenci przypisują godność każdemu człowiekowi, niezależnie od norm i zasad postępowania; HONOR znaczy to samo, co znaczył (dominuje wciąż aspekt etyczny, więc godność i uczciwość), ale zmienia się ranga cech definicyjnych, bo w 2000 roku rzadziej wiąże się HONOR ze słownością i poczuciem własnej wartości; BOHATERSTWO — wciąż co prawda rozumiane jako połączenie odwagi z poświęceniem — nabiera wyraźniej charakteru społecznego, jest wiązane z niesieniem pomocy innym; UCZCIWOŚĆ w 2000 roku jest jeszcze silniej niż przed dziesięciu laty wiązana z etyką, z prawdomównością, postępowaniem wedle zasad sumienia, mniejszy akcent kładziono na wywiązywanie się z obowiązków; w ODPOWIEDZIALNOŚCI — w strefie konotacji słabych częściej pojawiała się w roku 2000 odpowiedzialność za drugiego człowieka.

Najbardziej wyraźne zmiany nastąpiły w rozumieniu PRACY. Wymogi rzetelności i uczciwości stawiane w roku 1990 najwyżej, ustąpiły w 2000 roku miejsca kojarzonym z „prawdziwą pracą" zarobkom i oczekiwanej osobistej satysfakcji z jej wykonywania. KARIERA uzyskała w roku 2000 nowy profil: wciąż była rozumiana jako dojście do możliwości uzyskiwania dużych korzyści materialnych, ale zmieniło się widzenie jej mechanizmu: mniej akcentowano osobiste predyspozycje intelektualne i psychiczne, bardziej — obrotność i bezwzględność w postępowaniu; CHLEB zachował niezmienione znaczenie jądrowe podstawowego pokarmu człowieka, ale był w roku 2000 nieco inaczej opisywany w strefie konotacji słabych, częściej podkreślano, że trzeba się nim dzielić z innymi ludźmi.

(3) DOM i RODZINA — wciąż utrzymywały charakterystyki bardzo stabilne, zwłaszcza RODZINA, bo DOM („prawdziwy dom"!) jednak nieco zmienił konotacje.

W roku 1990 był opisywany raczej jako miejsce ciepłe, „gniazdo rodzinne", bezpieczne i opiekuńcze, dające oparcie życiowe, a w roku 2000 raczej jako środowisko rodzinne, zżyte i dające oparcie psychiczne (por. Siciński, Łukasiewicz [red.] 1992; Sawicka [red.] 1997).

Semantycznie stabilny okazał się obraz „prawdziwej" MATKI (wzrosła jednak w 2000 roku ranga syndromu matki-opiekunki i matki-przyjaciółki), obraz „prawdziwego" OJCA (niezmiennie był przedstawiany jako opiekun i głowa rodziny, ale w roku 2000 nieco częściej też jako przyjaciel i żywiciel rodziny), obraz „prawdziwego" DZIECKA (niezmiennie było ono opisywane jako radosne, zajęte zabawą, ale w roku 2000 przypisano mu też godność ludzką), obraz „prawdziwego" BRATA, którego wizerunek kulturowy jako pomocnego przyjaciela jest najbardziej ustabilizowany z wszystkich badanych nazw rodzinnych.

(4) WIEŚ niezmiennie jest wiązana z ciężką pracą w rolnictwie i przy hodowli, z naturalnym środowiskiem i ciszą, z tradycyjną kulturą i swoistą mentalnością ludzi, ale mimo generalnie pozytywnej ewaluacji WSI, narastał w roku 2000 krytycyzm wobec niej (wskazywano na zacofanie, alkoholizm, brud, blokady na drogach; zob. Żywicka 2007).

Zmieniły się stereotypy ROLNIKA i CHŁOPA.

ROLNIK otrzymał w wypowiedziach respondentów obraz bardzo jednostronny, ograniczony do cech bytowych. Przypisano mu (wspólny z CHŁOPEM) syndrom ciężkiej pracy na roli, a słabe charakterystyki psychologiczne (miłość do ziemi) z czasem jeszcze osłabiono. CHŁOP, pozostając w oczach respondentów człowiekiem ciężko pracującym na roli, był równocześnie niezmiennie postrzegany wieloaspektowo, jako nosiciel bogatej i swoistej kultury i mentalności. Jednak w oczach respondentów z 2000 roku i on wyraźnie zaczął tracić pewne cechy psychiczne, takie jak „chłopski upór" i miłość do ziemi, i upodobnił się do rolnika, wykonawcy zawodu, od którego różni go jednak — w oczach respondentów — brak wykształcenia i zacofanie.

Zmieniło się znaczenie LUDU. Pojęcie to w sensie ograniczonym do 'chłopskości' stało się kategorią historyczną, a rozwinęło się nowe jego rozumienie w sensie uogólnionym, jako 'tej części społeczeństwa, która pozostaje w opozycji do elity, zwłaszcza do elity politycznej, do władzy' (wskazywali na to Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska 1993). Odpowiednio do tego zmieniła się także treść LUDOWOŚCI, która coraz wyraźniej traci związek z chłopskością, a przyjmuje konotację tradycyjności i regionalności, przyjmuje też nowe uogólnione znaczenie wspólnotowości.

(5) Obraz MIASTA uległ upolitycznieniu. W obu ankietach był charakteryzowany odmiennie: z „molocha", będącego dla respondentów w roku 1990

przede wszystkim ośrodkiem kultury i działalności produkcyjno-handlowej, stał się dla respondentów w roku 2000 przede wszystkim ośrodkiem władzy (administracyjnej, samorządowej), w kolejności też centrum kultury i nauki, edukacji (szerzej o tym: Żywicka 2007).

Zmieniły się konotacje nazw miast-symboli. WARSZAWA z centrum historyczno-kulturalnego w roku 1990 stała się w oczach respondentów z roku 2000 metropolią i centrum politycznym Polski. GDAŃSK — odwrotnie: z centrum ruchu robotniczego i politycznego powrócił do swego znaczenia kulturalno-historycznego. LWÓW zaczął być traktowany bardziej historyczne (jako dawne polskie miasto, z akcentem na 'dawne'), zanikły w jego studenckiej charakterystyce akcenty rewindykacyjne. Najmniejsze zmiany zaszły w traktowaniu KRAKOWA i CZĘSTOCHOWY.

Badane w ASA stereotypy mieszkańców miast — WARSZAWIAKA i KRAKOWIANINA — okazały się dość różne, a przy tym ewoluujące w przeciwnych kierunkach. Obraz WARSZAWIAKA okazał się bardziej zmienny i przyjmujący w roku 2000 więcej cech negatywnych niż pozytywnych (wywyższanie się, pogoń za popłatną pracą, utrata słynnego niegdyś warszawskiego poczucia humoru). Obraz KRAKOWIANINA był bardziej stabilny (towarzyskość, snobizm, skąpstwo, poczucie humoru) i ewoluujący w stronę cech pozytywnych.

(6) REGION i REGIONALIZM niezmiennie były charakteryzowane przede wszystkim w aspekcie kulturowym (specyficzne tradycje, zwyczaje, folklor, gwara); uległy niewielkiemu przeprofilowaniu przez silniejsze uwypuklenie aspektu społecznego (poczucie więzi u mieszkańców regionu, por. Żywicka 2005).

SAMORZĄDNOŚĆ otrzymała — jak można się było spodziewać — odmienne charakterystyki w roku 1990 i 2000, utrzymując wysoką (choć nieco obniżoną) pozycję cech społecznych i psychologicznych (możliwość decydowania o sobie, zajmowanie się sprawami swojego otoczenia), a uzyskując rozwinięte charakterystyki w aspekcie politycznym (umiejętność sprawiedliwego rządzenia, decentralizacja władzy, demokratyczne wybory).

Obrazy poszczególnych regionów, które badano w ramach ASA, zmieniły się tylko w niewielkim stopniu. MAZOWSZE, KRESY, WIELKOPOLSKA, POMORZE otrzymały charakterystyki nieco odmienne w strefie konotacji słabych, trochę inny jest też rozkład aspektów. Niewielkim tylko zmianom uległy obrazy PODHALA i ŚLĄSKA. Nieznacznie zmieniły się charakterystyki mieszkańców regionów: ŚLĄZAKA, GÓRALA, POZNANIAKA.

(7) KRAJ był w obu ankietach traktowany podobnie i utożsamiany z ojczyzną oraz z Polską jako państwem, terytorium narodowym. Był opisywany wieloaspektowo, przy czym respondenci w roku 2000 silniej akcentowali jego

wymiar polityczny (niepodległość), społeczny (integruje ludzi) i ideowy (*coś jak ojczyzna*).

Naród wykazywał w obu ankietach dużą stabilizację semantyczną, a zarazem otrzymywał charakterystyki bogate i wieloaspektowe. Dominowały w jego przedstawianiu przez respondentów — jak można było przewidywać — cechy kulturowe (wspólny język, tradycja, kultura, obyczaje, wspólna historia) oraz cechy społeczne, takie jak świadomość jedności i solidarność. Jądro semantyczne pojęcia, obejmujące kilka cech o zbliżonej liczbie wskazań w ankietach, podlegało tylko niewielkim modyfikacjom. Z ciekawszych zmian warto podkreślić, że w roku 2000 silniej akcentowano aspekt ideologiczny (patriotyzm członków narodu).

Podobna do narodu — bogata i wielowymiarowa — jest ojczyzna. Niezmiennie dominuje w niej aspekt lokatywny, wiązanie z krajem jako terytorium narodowym, co jest znamienne dla potocznego, nieideologicznego rozumienia ojczyzny. Silną pozycję ma kultura, a rosnącą — aspekt polityczny (wiązanie ojczyzny z obywatelem, por. Bartmiński [red.] 1993).

Polska, mająca przecież wciąż ten sam przedmiot odniesienia, otrzymywała w ankietach z roku 1990 i 2000 wyraźnie różne charakterystyki, i to zarówno na poziomie cech jądrowych, jak peryferyjnych. Na początku dekady respondenci najczęściej opisywali ją w kategoriach historii, położenia geograficznego i tradycji kultury. W roku 2000 położenie geograficzne straciło swoją wysoką pozycję, w roli dominanty pojawiły się tradycja kulturowa i historia. Tracił na znaczeniu czynnik krajobrazowy, zyskiwały kulturowy i ideologiczny. W efekcie zmienił się cały profil Polski, z kulturowo-geograficzno-politycznego na kulturowo-ideologiczno-narodowy. W obu ankietach „prawdziwa" Polska była opisywana i wartościowana zarówno pozytywnie (częściej), jak i negatywnie, przy czym w roku 2000 ewaluacja „prawdziwej" Polski była bardziej pozytywna niż przed dziesięciu laty.

Zmieniła konotacje Wisła: mniej eksponowane jest jej zanieczyszczenie, zaś silniej — symboliczne znaczenie narodowe.

Zmieniły się w sposób widoczny i wymierny stereotypy narodowe. To, co uderza przy porównaniu ujawnionych stereotypów Polaka, Czecha, Ukraińca, Rosjanina, Niemca i Żyda, to brak jednego dominującego i powtarzalnego modelu służącego charakterystyce narodowości. Charakterystyki poszczególnych narodowości są silnie zróżnicowane. Zachowując to samo odniesienie przedmiotowe, nazwy narodowości zmieniały konotacje, tj. charakterystyki przypisywane reprezentantom poszczególnych narodowości przez użytkowników języka. Zmieniała się relacja cech opisowych i wartościujących w obrazach poszczególnych narodowości. Relacja ta okazała się w wysokim stopniu i szero-

kim zakresie zależna od aspektu, od momentu historycznego, różni się też od nacji do nacji.

I tak: autostereotyp Polaka wciąż był silnie nacechowany wartościująco (w roku 1990 i 2000 opisy do wartościowań miały się jak 1 do 4), ze stałą przewagą ocen pozytywnych, przy czym pozytywne oceny były w roku 2000 częstsze niż w roku 1990. W stereotypie Żyda cechy opisowe przeważyły nad wartościującymi (zarówno w roku 1990, jak w roku 2000) w relacji dokładnie odwrotnej, mniej więcej 4 do 1 na korzyść charakterystyk czysto opisowych, a oceny negatywne w roku 2000 były dawane częściej niż przed dziesięciu laty. Stereotyp Ukraińca, bardzo emocjonalny w roku 1990, nabrał w roku 2000 charakteru bardziej opisowego, charakterystyki opisowe prawie dwukrotnie przeważyły nad oceniającymi (jak 7 do 3). Dla CZECHA, NIEMCA i ROSJANINA nie przeprowadzono tego typu porównywalnych szczegółowych obliczeń, ale ogólnie można przyjąć, że jest z tym podobnie jak w przypadku UKRAIŃCA. Generalnie wzrasta ranga cech opisowych, maleje zaś ranga cech wartościujących.

Wartościowanie w przypadku stereotypów narodowych jest silnie zróżnicowane w zależności od aspektu. Oceny są najwyraźniej formułowane w aspekcie społecznym, kiedy chodzi o stosunek do innych ludzi, mniej wyraźnie w przypadku cech fizycznych (wygląd, który w postrzeganiu narodowości generalnie tracił na znaczeniu) czy bytowych.

Najwyraźniejsze zmiany dotyczyły konkretnych charakterystyk dawanych narodowościom, a przede wszystkim samych kryteriów opisu i, odpowiednio, aspektów, w jakich przedstawicieli poszczególnych narodowości postrzegano. Zmiany te dają się opisać za pomocą pojęcia profilowania.

Najbardziej przeprofilowane zostały stereotypy POLAKA, UKRAIŃCA i ŻYDA. W charakterystyce POLAKA w 2000 roku wzrosła ranga aspektów politycznego i ideologicznego, zmniejszyła się ranga charakterystyki psychologicznej. Osłabła duma Polaków z tego, że są Polakami.

UKRAINIEC i ROSJANIN stracili w aspekcie psychologicznym i psychospołecznym, zyskali bogatsze rysy w aspekcie bytowym, przy zachowaniu wysokiej rangi cech ideologicznych i kulturowych (por. Bartmiński, Majer-Baranowska, Lappo 2002).

W postrzeganiu ŻYDA zróżnicowanie poszło jakby w innym kierunku: ranga aspektu bytowego i kulturowego spadła, wzrosła natomiast ranga wyznacznika religijnego.

Zmiany profilu NIEMCA były mniejsze. Z wcześniejszych badań (por. Bartmiński 1994) wiadomo, że młoda, wykształcona generacja Polaków postrzega Niemców głównie w aspekcie bytowym, jako bogatych Europejczyków (por. hasło *Europejczyk*), co wpływa na ich bardziej pozytywne wartościowanie.

Referowane badania ASA to potwierdziły i zarazem pokazały pewne niewielkie przesunięcia akcentów: osłabienie rangi charakterystyk psychologicznych, utrzymanie i nawet pewne wzmocnienie charakterystyk społecznych i kulturowych.

Niewiele zmienił się jedynie stereotyp CZECHA.

Analiza porównawcza ankiet z lat 1990 i 2000 pokazuje, że w stereotypach narodowości wycofywane są aspekt fizyczny (wygląd) oraz psychiczny, natomiast wzmocnieniu i silniejszemu wyeksponowaniu podlegają aspekty społeczny i bytowy.

PATRIOTYZM i NACJONALIZM prawie nie zmieniły znaczenia ani nacechowania; trwałe jest traktowanie PATRIOTYZMU jako wartości pozytywnej, zaś NACJONALIZMU — negatywnej. Zmiany objęły natomiast SZOWINIZM, który w badanej dekadzie przestał być pojęciem ideologicznym, związanym z narodem, a stał się pojęciem społecznym, określającym nietolerancyjny, nienawistny stosunek do „innych", w tym zwłaszcza poczucie wyższości i lekceważący stosunek mężczyzn wobec kobiet (*męski szowinizm*).

(8) EUROPA zachowuje w charakterystykach z lat 1990 i 2000 podstawowe cechy dotyczące specyfiki kulturowej i kształtu politycznego (wiele państw, które dążą do integracji), ale jej profil zmienia się w kierunku wzmocnienia aspektu historycznego (długa wspólna historia), społecznego (tolerancja, wzajemna pomoc) i oczywiście politycznego (integracja). Stereotyp EUROPEJCZYKA ewoluuje równolegle: zachowując charakter wybitnie kulturowy, uzyskuje dodatkowe piętno polityczno-ideologiczne (poczucie bycia obywatelem kontynentu). Jednak WSCHÓD i ZACHÓD zachowują wizerunki kontrastowe i zarazem dość stabilne. Zachód wciąż był postrzegany jako bogaty, rozwinięty, kapitalistyczny, Wschód — jako mający odmienną kulturę, biedny i cywilizacyjnie zacofany. Przy tym o ile obraz ZACHODU jest jednostronny, skupiony na aspekcie bytowym, to obraz WSCHODU ma charakter wieloaspektowy.

(9) ŚWIAT, stale wiązany z ludzkością zamieszkującą wszystkie państwa kuli ziemskiej, pod pewnym względem otrzymał w roku 2000 nowe rysy: znacząco wzrosła w jego widzeniu przez respondentów ranga aspektu ideologicznego, reprezentowanego przez takie hasła, jak pokój, ekologia, globalizm, solidarność, wolność, równość, bezpieczeństwo.

LUDZKOŚĆ była definiowana dość odmiennie w roku 1990 i 2000: wprawdzie wskazywano stale na takie cechy, jak kultura i rozum (inteligencja), ale w roku 2000 podkreślano silniej wagę wartości i norm moralnych oraz osiągnięć cywilizacyjnych. Zyskały też na znaczeniu — co jest pewną ogólniejszą tendencją — cechy społeczne (współpraca, równość). Stabilne okazały się charakterystyki „prawdziwego" CZŁOWIEKA, który był niezmiennie określany jako istota społeczna

i moralna, z pomaganiem innym jako podstawowym wymogiem prawdziwego człowieczeństwa.

INTERNACJONALIZM i KOSMOPOLITYZM nie zmieniły znaczenia, ale pierwszy, związany z ideologią PRL, wyraźnie idzie w roku 2000 w zapomnienie, drugi zmienia profil przez osłabienie cech ideologicznych (brak patriotyzmu), a wzmocnienie kulturowych (przejmowanie obcych wzorów), i nie jest tak negatywnie oceniany jak przed dziesięciu laty.

(10) Zmieniła się aksjologia nazw związanych z polityką i państwem. Nabrały one negatywnych konotacji.

PAŃSTWO, niezmiennie traktowane jako narzędzie władzy politycznej, przyjmuje inne konotacje. Oczekiwania z roku 1990 dotyczące niepodległości zostają w roku 2000 wzbogacone o podkreślanie zadań kulturowych i edukacyjnych. WŁADZA, o której w roku 1990 pisano, że dba (ma dbać) o interesy ludzi i ma (ma mieć) ich akceptację, a w roku 2000, że mądrze kieruje (ma mądrze kierować), przyjęła też nowe konotacje — *stanowią o niej pieniądze* — i, ogólnie biorąc, jest mniej pozytywnie oceniana niż dziesięć lat wcześniej. OBYWATEL zachowuje swoje podstawowe znaczenie; różnice w rozumieniu między rokiem 1990 a 2000 są niewielkie.

URZĄD traktowany jest stale ze znaczną niechęcią, przy tym w roku 1990 z sugestią złej woli człowieka „siedzącego na urzędzie", a w 2000 ze względu na naturę biurokracji. Wobec URZĘDNIKA wzrosły wymagania etyczne — uczciwości — zapewne dlatego, że w społeczeństwie więcej się mówi o korupcji urzędników.

KIEROWNIK i DYREKTOR nie zmienili znaczenia, mają jednak nieco odmienne profile w roku 1990 i 2000: wzrosły wobec obu oczekiwania natury społecznej — umiejętność kierowania ludźmi i ludzki stosunek do pracownika.

(11) Nie zmieniły podstawowych znaczeń nazwy zawodów — ROBOTNIK, GÓRNIK, NAUCZYCIEL, LEKARZ, STOCZNIOWIEC — i tylko nieznacznie różne są ich profile. Ciekawy przypadek stanowi MILICJANT/POLICJANT: przy obu obocznych nazwach stróża porządku podano w trybie postulatów wiele cech pozytywnych, natomiast charakterystyki negatywne przypadły tylko MILICJANTOWI.

SPOŁECZEŃSTWO zachowuje podstawowe znaczenie, ale w roku 1990 łączono je z patriotyzmem, a w roku 2000 silniej eksponowano cechy zbliżające jego rozumienie do społeczeństwa obywatelskiego, takie jak umiejętność współpracy, wzajemna odpowiedzialność, potrzeba troski o dobro innych.

PROLETARIAT w dekadzie transformacji ustrojowej przestaje być pojęciem znanym, a jeśli już jest charakteryzowany, to jako pojęcie zideologizowane, odnoszące się do robotników fizycznych zjednoczonych wokół idei komunizmu.

(12) ŻOŁNIERZ wciąż jest zdominowany przez dwie cechy: odwagę i patrio-

tyzm. Ale w 2000 roku silnie podkreślano aspekt etyczny, wróciło w nieco zmodyfikowanej postaci postulatywne hasło *Bóg, honor i ojczyzna*.

(13) Kościół w sferze jądrowej pozostał bez zmian, ale w 2000 roku uzyskał mniej charakterystyk negatywnych.

Krzyż pozostał niezmienne symbolem wiary i cierpienia, ale niebo, zachowując znaczenie podstawowe bez zmian, przyjęło z czasem nasilające się konotacje psychologiczne, ludzkie: zadowolenia, szczęścia, spokoju, nadziei.

(14) Partia zmienia rozumienie — z marksistowskiej PZPR na ugrupowanie oparte na wspólnych poglądach i celach.

Komunista był w 1990 roku 'ideowcem' i 'aparatczykiem', pozostał w 2000 roku tylko 'aparatczykiem'. Silniej w jego obrazie w 2000 roku eksponowano aspekt etyczny.

Komunizm — nastąpiła zmiana dominanty, przewartościowanie cech, ale stale ocena jest negatywna.

Socjalizm — nie zmieniła się jądrowa charakterystyka (utopia równości), ale doszły w 2000 roku nowe cechy (kolektywizm, nieliczenie się z jednostką). Nastąpiło nieznaczne przesunięcie ewaluacji na mniej negatywną w 2000 roku (40 → 32%), na rzecz charakterystyk neutralnych.

Kapitalizm otrzymał różne charakterystyki w sferze jądrowej, przy czym — co interesujące — jego ocena w roku 2000 była mniej pozytywna niż w roku 1990 (40% → 32%). Kapitalista otrzymał charakterystyki, które w latach 1990 i 2000 niewiele się różniły, a jego ocena ogólna także była w roku 2000 bardziej krytyczna.

20.6. Uwagi ogólne

Nasze badania miały na podstawie dwukrotnie przeprowadzonych ankiet językowych odpowiedzieć przede wszystkim na pytanie o stabilność i zmiany w sposobie rozumienia wartości przez młodych Polaków (studentów) na przestrzeni lat 1990–2000 i zweryfikować tezy Andrzeja Tyszki (2001) o radykalnej dyferencjacji i rozpadzie systemu wartości współczesnych Polaków oraz tezy Michaela Fleischera (1998, 2003), głoszące, że polska symbolika kolektywna pozostała stabilna, że nie zmieniła się w ostatniej, przełomowej, dekadzie.

Weryfikacja tez o tak wysokim stopniu ogólności wymagała, naszym zdaniem, dokładniejszego sprecyzowania, jakiego rodzaju różnice mogą wchodzić w grę. W istocie w zależności od poziomu i zakresu obserwujemy zarówno stabilność, jak i zmienność.

Jeśli przyjąć, że wyznacznikiem zmian mogą być: (1) inne rozumienie nazwy w strefie „jądrowej" znaczenia (w strefie konotacji mocnych); (2) inne

rozumienie nazwy w strefie „peryferyjnej" znaczenia (w strefie konotacji słabych); (3) odmienność ewaluacji, zmiana z oceny dodatniej na ujemną lub odwrotnie, ewentualnie osłabienie lub wzmocnienie tej samej — pozytywnej lub negatywnej — ewaluacji; (4) inna struktura wewnętrzna znaczenia przy zachowaniu tego samego zestawu cech, tzn. przeprofilowanie treści stojącej za nazwą; (5) inna frekwencja tych samych jakościowo cech, dająca inny wskaźnik stereotypowości (*Ws*) hasła — wówczas uzyskamy złożony, ale w miarę dokładny opis interesujących nas zmian, ich mechanizmu i zakresu. Ujmując je najbardziej ogólnie i syntetycznie[7], możemy stwierdzić, co następuje.

(a) Na poziomie znaczeń „jądrowych", „kodowych", istotnie różnice między rokiem 1990 a 2000 nie są duże: zdecydowana większość badanych słów zachowała swoje podstawowe znaczenia. Tylko w przypadku kilku haseł stwierdzamy głębsze różnice semantyczne, dotyczy to np. PRACY i SAMORZĄDNOŚCI.

(b) Największe, najbardziej wyraziste zmiany, które pozwoliły uchwycić badania ankietowe, obejmują pozajądrową strefę znaczenia, konotacje słabe, które są bardziej wrażliwe na nacisk kontekstu sytuacyjnego. Na tym poziomie obserwujemy wyraźne przesunięcia hierarchii cech, a także zanik lub — częściej — pojawianie się nowych charakterystyk. Dotyczy to większości badanych haseł.

(c) Jeśli idzie o zmianę ewaluacji, nie dotyczy ona wszystkich haseł. Nie obejmuje na przykład stale pozytywnie traktowanych DOMU, RODZINY, MATKI, BRATA, CZECHA czy stale negatywnie wartościowanego KOMUNIZMU. Utrzymuje się też typowo polska niechęć do WŁADZY, PAŃSTWA i URZĘDU. Zmiany ewaluacji na osi plus–minus dokładniej możemy obserwować na poziomie konotacji słabych, które w ewaluacji uczestniczą zwykle silniej niż cechy jądrowe. Zarazem zmiany w tym zakresie stanowią trudniej uchwytną stronę badanego materiału. Widoczna jest jednak poprawa ewaluacji NIEMCA, POLAKA i UKRAIŃCA, KRAKOWIANINA, POLSKI, KOŚCIOŁA, SOCJALIZMU, KOSMOPOLITYZMU oraz nieznaczne pogorszenie się wizerunków ŻYDA, ZACHODU, WSI, WARSZAWIAKA, KARIERY, KAPITALIZMU. Interesujące i znamienne jest to, że oceny zależą nie tylko od samego obiektu ocenianego, lecz także wyraźnie od aspektu, w jakim obiekt jest charakteryzowany (na co już wskazywałem w innym miejscu, por. Bartmiński 1994). Na przykład NIEMIEC otrzymuje pozytywne charakterystyki w aspekcie bytowym (pracowitość, punktualność), negatywne — w aspekcie społecznym (duma, zarozumialstwo itp.); ROSJANIN — pozytywne w aspekcie psychicznym (towarzyski, gościnny, muzykalny), negatywne — w aspekcie bytowym (alkoholizm, bieda, mafijność).

(d) Pokazanie zmian semantycznego profilowania — ujawniane w rezultacie

[7] Szczegóły zostały podane w powyższym przeglądzie oraz w komentarzach do poszczególnych raportów.

zastosowania specjalnej, czasochłonnej procedury wyróżniania i statystycznego opracowania aspektów — jest bodaj najciekawszym rezultatem przeprowadzonych przez nas badań porównawczych. Profil — zgodnie z wyłożoną gdzie indziej koncepcją metodologiczną (Bartmiński 1993b; Bartmiński, Niebrzegowska 1998) — rozumiemy jako wariant wyobrażenia przedmiotu hasłowego ukształtowany poprzez dobór aspektów i ich hierarchizację, także wypełnienie treścią odpowiadającą pewnej wiedzy o świecie. Konfiguracje aspektów dają się badać i precyzyjnie opisywać zarówno od strony jakościowej (jeśli uwzględnić nie tylko konotacje mocne, wchodzące do semantycznego jądra, ale i konotacje słabe), jak ilościowej (ile razy dana cecha jest wskazywana przez respondentów i jak często charakterystyki przedmiotu uwzględniały dany aspekt).

Profilowanie, które nabiera wielkiego znaczenia w tekstach autorskich i w dyskursach określonych ideologicznie, jest — jak się okazuje — obecne także w jakimś stopniu na poziomie systemowym, kodowym.

Przykładem wyrazistych różnic w profilowaniu bliskich sobie semantycznie haseł mogą być WSCHÓD i ZACHÓD. O ile obraz ZACHODU jest jednostronny, skupiony na aspekcie bytowym (bogactwo, wysoki poziom rozwoju technicznego), o tyle obraz WSCHODU ma charakter wieloaspektowy, podawane charakterystyki dotyczą zarówno aspektu bytowego (ubóstwo), jak kulturowego (ciekawa, odmienna kultura, religia itd.).

Wyraźnie odmienne profile mają stereotypy Polaka, Ukraińca, Rosjanina. Widać na wykresach, jakimi kryteriami posługiwali się w opisie narodowości respondenci w roku 1990 i 2000, jak i na ile zmieniała się ranga tych kryteriów.

Obserwujemy ogólną tendencję do wzrostu roli kryterium społecznego w charakterystyce ludzi, zdarzeń i idei. Widać to zwłaszcza w charakterystykach haseł narodowościowych, jak ŻYD, POLAK, CZECH, NIEMIEC, ROSJANIN (UKRAINIEC wyłamuje się z tej prawidłowości). Od strony społecznej, na tle relacji międzyludzkich, charakteryzowano w roku 2000 takie hasła, jak RÓWNOŚĆ, POKÓJ, WARTOŚĆ — czyniono to częściej niż w roku 1990. Tę tendencję poświadczają też hasła z innych grup tematycznych.

(e) Różnice wysokości wskaźnika stereotypowości. Wskaźnik stereotypowości (*Ws*) pokazuje, jaki jest procentowy udział wskazań dwóch najliczniejszych cech deskryptorowych wśród wszystkich wskazań, tj. wyrażeń tekstowych przy danym haśle[8]. Wskaźnik ten waha się od kilku do ponad 30%, informuje o stopniu koncentracji składników znaczenia. Generalnie jest tak, że im wyższy *Ws*, tym znaczenie hasła jest bardziej wyschematyzowane, tzn. nieliczne cechy są wskazywane przez respondentów z wysoką częstością. Dobrze

[8] Szczegóły dotyczące wskaźnika stereotypowości podajemy w nocie na końcu tego rozdziału (przyp. red.).

ilustrują to takie hasła, jak SAMORZĄDNOŚĆ czy KOSMOPOLITYZM. W roku 1990 — kiedy w społecznej świadomości dominował model państwa scentralizowanego, a idea samorządności nie była szerzej znana — hasło SAMORZĄDNOŚĆ było rozumiane wysoce stereotypowo (*Ws* = 36,63). Po dziesięciu latach, kiedy reforma samorządowa zapuściła już korzenie w społecznej świadomości, samą ideę samorządności zaczęto rozumieć w sposób bardziej wielostronny i bogaty, wskaźnik stereotypowości tego hasła zmniejszył się do 20,33. Podobnie rzecz ma się z kosmopolityzmem, rozumianym w roku 1990 bardzo schematycznie (*Ws* = 44,24), a w 2000 mającym dla respondentów treść o wiele bogatszą. Dominacja dwu pierwszych cech z listy rangowej nad wszystkimi pozostałymi zmniejszyła się, co znalazło wyraz w obniżeniu wartości *Ws*. Zależności te nie zawsze są jednak tak proste i oczywiste, wymagają interpretacji na szerszym tle porównawczym.

Dlaczego brano pod uwagę frekwencję tylko dwóch cech mających najwyższą pozycję na liście frekwencyjnej? Była to decyzja umowna. Odpowiada konwencji przyjętej przed laty (Bartmiński 1988b). Istotne jest utrzymanie konsekwencji w stosowaniu tego wskaźnika, bez czego niemożliwe byłoby dokonywanie porównań i wyciąganie wniosków[9].

20.7. Rozumienie przymiotnika *prawdziwy* przez respondentów

W zdecydowanej większości przypadków respondenci nie mieli żadnych wątpliwości, jak rozumieć połączenia typu *prawdziwa wolność*, *prawdziwa matka*, *prawdziwy Polak* itd.[10] Takie połączenia funkcjonują przecież potocznie, choćby w przysłowiach typu *Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie*, *Prawdziwa cnota krytyk się nie boi*, *Prawdziwa miłość jest jak duch: wszyscy o niej mówią, ale nikt jej naprawdę nie widział* itp. Jakie znaczenie podkładali pod przymiotnik *prawdziwy*, możemy wnioskować na podstawie uzyskanych odpowiedzi. Pozwalają one stwierdzić, że przymiotnikowi temu respondenci nadawali podwójny walor modalny: 'taki, jaki jest' i 'taki, jak być powinien'[11].

---

[9] Można sobie wyobrazić inny sposób obliczania *Ws*, np. w oparciu o trzy lub nawet cztery cechy najczęstsze, albo w oparciu o wybrane cechy „niedefinicyjne", dotyczące tylko wybranych aspektów, np. psychologicznego.

[10] Jednak niekiedy respondenci uznawali i pisali o tym *expressis verbis*, że przymiotnik ten w niektórych połączeniach, np. *dziecko*, *Warszawa*, *naród* wydaje im się sztuczny, niewłaściwie użyty.

[11] Recenzując nasz raport do druku, Jadwiga Puzynina napisała: „Niestety w wielu wypadkach trudno dojść, czy np. osoba pisząca o *domu*: 'panuje w nim spokój' czy o *rodzinie*: 'wzajemne zrozumienie', opiera się na swoim doświadczeniu i traktuje te wypowiedzi jako konstatacje, czy też jako sądy deontyczne, wyrażenie cech, które powinny przysługiwać właściwie rozumianym

Jeśli „prawdziwe" państwo było w roku 1990 charakteryzowane za pomocą cech takich, jak *niezależne*, *opiekuńcze*, *demokratyczne*, *jest potęgą militarną* itd., a w roku 2000 jako *praworządne*, *wspierające kulturę*, *rozwinięte gospodarczo* itp., to znając stan rzeczywisty polskiego państwa w tych latach, nie mamy wątpliwości, że chodzi raczej o modalność powinnościową, o to, jakie państwo powinno być zdaniem respondentów, a nie o modalność faktualną, o stwierdzenie, jakie państwo rzeczywiście jest. Podobnie w przypadku nazw ludzi odnoszących się do ról rodzinnych, zawodów, miejsca zamieszkania czy pochodzenia. Stwierdzenie *prawdziwy lekarz nie bierze łapówek* bez wątpienia jest interpretowane powinnościowo: „nie powinien brać łapówek". Ale u podłoża formułowanej normy leży jednak sąd przekonaniowy (możemy nie pytać w tym miejscu: prawdziwy czy nie) o stanie rzeczywistym, inaczej dlaczego właśnie ta, a nie inna cecha lekarza miałaby być wymieniona w charakterystyce „prawdziwego lekarza"? Uzasadnione jest przypuszczenie, że postulat opiera się na założeniu istnienia kontrastowego stanu faktycznego, w tym przypadku domniemaniu, że w obiegowym stereotypie lekarza funkcjonuje cecha „lekarz bierze łapówki".

W prezentowanym przez nas materiale cechy o modalności powinnościowej współwystępują z cechami o modalności faktualnej, są łączone z sobą w różnych proporcjach i na różnych poziomach. Autorzy szczegółowych raportów starali się to współgranie opisów i postulatów w miarę możności odnotowywać (por. np. hasło *milicjat/policjant*).

---

treściom słów *dom* i *rodzina*. Autorzy artykułów hasłowych, skracając cytaty, być może też zacierają obecne w nich wykładniki modalności, ponieważ na ogół nie dostrzegam zainteresowania nimi, rozumienia, że czym innym jest opis np. domu takiego, jak go znamy z doświadczenia, a czym innym domu takiego, jaki naszym zdaniem powinien być po to, żeby w pełni odpowiadał treści wyrazu *dom*". Jest to bardzo ważna kwestia metodologiczna. Naszym założeniem było postępowanie odpowiadające założeniom definicji kognitywnej, która „bazując na wiedzy potocznej i obejmując wszystkie jej ustabilizowane składniki" zmierza do „odtworzenia takich relacji między tymi składnikami, jakie ustaliła zbiorowa świadomość użytkowników języka". Konsekwencją tego założenia jest „przyjęcie perspektywy interpretacyjnej adekwatnej do kompetencji użytkowników tego języka, który jest przedmiotem analizy" (Bartmiński 1988a: 173, 177). I właśnie w potocznym myśleniu, które ma cechy myślenia mitologicznego, zachowuje się — jak wynika z analizy odpowiedzi respondentów — zasada łączenia modalności faktualnej z deontyczną. Ten rys mentalności potocznej chcieliśmy w naszym sprawozdaniu respektować. Dodajmy przy okazji, że jest to właściwość myślenia potocznego bardzo archaiczna, znajdująca analogię w myśleniu mitycznym i religijnym. Leszek Kołakowski napisał w związku z językiem *sacrum*: „Istnieje szczególnego rodzaju percepcja, charakterystyczna dla dziedziny *sacrum*. W tej dziedzinie moralne i poznawcze aspekty percepcji są tak ze sobą stopione, że nie sposób ich odróżnić: dopiero analiza z zewnątrz stwarza to rozróżnienie" (Kołakowski 1991: 57). Nasze badania były nastawione na podmiotową (więc wewnętrzną, a nie zewnętrzną) rekonstrukcję kultury i tworzących ją sensów.

20.8. Zakończenie

Badania nasze miały pokazać potoczne, obiegowe rozumienie nazw wybranych wartości, czyli słów nazywających idee, wartości, wspólnoty, miejsca, postawy. Prezentowane wyniki stanowią więc przyczynek do poznania semantycznych właściwości potocznego wariantu języka ogólnonarodowego. Język potoczny jest wariantem centralnym w systemie stylów języka, stanowi bazę dla derywacji innych stylów językowych: urzędowego, naukowego, religijnego, publicystycznego, a także tło, na którym inne style są interpretowane (Bartmiński 1993d). Tę jego funkcję najlepiej uchwycić, umieszczając go w ramach wspólnej bazy kulturowej (*cultural common ground*[12]) jako kategorii zakresowo nadrzędnej. „Wspólną bazę kulturową — pisze van Dijk — można traktować jako podstawę wszelkiej wiedzy, wewnątrz- i międzygrupowej, dlatego opierają się na niej wszelkie ideologie. Oznacza to, że dla danej kultury wspólna baza jest niekwestionowana, zdroworozsądkowa i z tego względu nieideologiczna. Częścią wspólnej bazy kulturowej są ogólne normy i wartości podzielane przez wszystkich przedstawicieli danej kultury. Grupy wybierają niektóre z tych wartości kulturowych, np. wolność, równość, sprawiedliwość czy obiektywizm, i organizują je w swoje własne ideologie" (van Dijk 2003: 9). Wedle van Dijka każdy dyskurs szczegółowy, ideologiczny i polityczny opiera się na wspólnej bazie kulturowej.

W świetle tego stwierdzenia możemy przyjąć, że polszczyzna potoczna traktowana jako podstawowy, fundamentalny styl językowy, centrum systemu stylowego języka, stanowiąc tło dla wszystkich wyspecjalizowanych wariantów języka, daje zarazem podstawę do oceny wszystkich wyspecjalizowanych dyskursów ideologicznych i stosowanych w nich praktyk perswazji i manipulacji. To nadaje badaniom potocznych konceptualizacji walor badań podstawowych.

Widzimy potrzebę kontynuacji i uzupełnienia przeprowadzonych badań poprzez ich konfrontację z danymi systemowymi, zawartymi m.in. w słownikach języka polskiego, oraz z danymi tekstowymi, do których dostęp ułatwiają funkcjonujące już bazy komputerowe. Niektóre z nazw wartości doczekały się szczegółowych analiz lingwistycznych, jednak zebranie odnośnych danych bibliograficznych przerosło czasowe możliwości zespołu przygotowującego raport. Takie pogłębione analizy, uwzględniające szersze tło historyczne i terytorialne (nasze badania dotyczyły przecież tylko jednego środowiska akademickiego) i całą bardzo bogatą literaturę przedmiotu, podejmą zapewne studenci w ramach

[12] Grzegorz Grochowski termin ten tłumaczy jako „wspólne zaplecze kulturowe", zob. van Dijk (red.) 2001: 256.

swoich prac magisterskich i licencjackich, a także — mam nadzieję — uczestnicy studiów doktoranckich.

[Nota od redaktorów: wskaźnik stereotypowości i sposoby jego obliczania]

Posługiwanie się wskaźnikiem stereotypowości Jerzy Bartmiński zapoczątkował w artykule *Kryteria ilościowe w badaniu stereotypów językowych* (1988), posługiwał się nim również w badaniach stereotypu Niemca (1994). Następnie szerokie zastosowanie parametr ten znalazł w raporcie *Język — wartości — polityka* (2006).

Wskaźnik stereotypowości pokazuje procentowy udział frekwencji dwóch najczęściej podawanych cech deskryptorowych w sumie frekwencji wszystkich podanych wyrażeń. Oblicza się go według wzoru:

$$Ws = \frac{D_1 + D_2}{W} \times 100$$

Przykład. W odpowiedzi na pytanie o cechy „typowego" Niemca zgromadzono 360 wyrażeń. Wśród nich dwie najczęściej podawane cechy to *pracowity* (45) i *dokładny* (24). Ich wskaźnik stereotypowości wynosi:

$$Ws = \frac{45 + 24}{360} \times 100 = 19{,}16$$

21. Wybrane koncepty w świetle danych ankietowych: Europa, europejczyk, ojczyzna, Polska, Polak, świat, Wschód, Zachód

Prezentacja rezultatów badań ankietowych przebiega w poniższych podrozdziałach według schematu: (1) zestawienie wyników ankiet z lat 1990 i 2000, (2) wykres obrazujący różnice aspektowe w postrzeganiu danego hasła, (3) zwięzły komentarz dotyczący zaobserwowanych prawidłowości. W zestawieniach umieszczone są — w kolejności od najczęstszych do najrzadszych — cechy, które wystąpiły w odpowiedziach 4 i więcej razy. Ponadto podawane są: liczba respondentów odpowiadających na pytanie o daną nazwę (symbol: *N*), liczba wszystkich wyrażeń cytatowych uzyskanych od respondentów (*W*), liczba cech deskryptorowych wprowadzonych dla cech cytatowych danej nazwy wartości (*D*), wskaźnik stereotypizacji nazwy (*Ws*) oraz informacja, jaki procent wszystkich wyrażeń cytatowych łączy dany deskryptor (%). Aspekt, do którego zakwalifikowane zostały dane cechy deskryptorowe, oznaczany jest literą:

A	psychospołeczny
B	bytowy
C	estetyczny
D	etyczny
F	fizykalny
G	biologiczny
H	historyczny
I	ideologiczny
K	kulturowy
L	lokatywny
M	militarny
N	wyrażenie nadrzędne
P	psychiczny
R	religijny
S	społeczny
T	polityczny
X	narodowościowy.

21.1. Europa

21.1.1. EUROPA według ASA 1990

$N = 104$, $W = 282$, $D = 93$, $Ws = 20{,}56$

1. kultura (K); 40 / 14,18%: *kultura europejska* 5; *bogata kultura* 2; *kultura* 2; *bogactwo kulturowe i historyczne*; *bogate tradycje kulturowe*; *centrum życia kulturalnego*; *charakteryzuje się własną odrębnością, rozwojem i kulturą*; *dziedzictwo kulturowe*; *jeden z kontynentów, przodujący kulturalnie na przestrzeni dziejów*; *jest kolebką kultury zachodniej stojącej w opozycji wobec kultur Azji, Afryki czy Ameryki*; *kolebka kultury od wielu, wielu wieków*; *kolebka współczesnej kultury*; *kontynent zamieszkały przez ludność w pewien sposób zbliżoną do siebie kulturowo*; *kultura bardzo bogata*; *kultura europejska — dziedzictwo chrześcijańskie, greckie i rzymskie*; *ma wspólne dziedzictwo kulturowe*; *najtrwalsza i najżywotniejsza kultura*; *największy dorobek kulturalny*; *przywiązanie do własnej przeszłości, kultury, ale i otwartość na to, co z zewnątrz*; *specyficzna kultura, a właściwie jej nurty*; *specyficzna kultura wywodząca się głównie z tradycji greckiej*; *wartości kulturowe najbogatszych państw charakterystyczne tylko dla tego kontynentu*; *wspólna kultura o korzeniach łacińskich, greckich*; *wspólne czynniki kulturowe*; *wspólne korzenie kultury śródziemnomorskiej*; *wspólnota kulturowa tych narodów*
2. różne państwa/kraje (T); 18 / 6,38%: *dość silne związki między państwami EWG*; *duża ilość państw z dużymi tradycjami*; *kawałek kontynentu z dużą ilością państw o różnorodnym ustroju, obyczajach i krajobrazie*; *kontynent, na którym leżą jedne z najstarszych państw*; *kontynent zamieszkały przez ludzi różnych krajów*; *kraje w niej współistniejące*; *kraje wchodzące w jej skład*; *obszar skupiający odrębne państwa*; *rozmieszczenie państw*; *skupisko państw o różnym ustroju*; *w Europie znajdują się państwa należące zarówno do Wschodniej, jak i Zachodniej Europy, tj. socjalistyczne i kapitalistyczne*; *zespół państw*; *złożoność z szeregu państw zwanych europejskimi*; *związek silnie powiązanych ze sobą państw*
3. położenie geograficzne (L); 17 / 6,03%: *położenie geograficzne* 5; *centralne położenie*; *geografia*; *kontynent na północ od Afryki i na zachód od Azji*; *leży daleko od Ameryk, Australii i Nowej Zelandii*; *leży na północnej półkuli*; *położenie na kuli ziemskiej*; *położenie na mapie*; *położenie w świecie*
4. kontynent (F); 15 / 5,32%: *kontynent* 6; *1 z 7 kontynentów*; *jest ona najstarszym kontynentem zamieszkałym przez ludzi*; *niewielki kontynent*; *stosunkowo mały kontynent*

5. podzielona (T); 12 / 4,26%: *bogata Europa Zachodnia i biedna Europa Wschodnia*; *całość podzielona gospodarczo, politycznie, ideowo*; *kontynent podzielony na NATO i U.W.* [Układ Warszawski]; *kontynent podzielony na zach. i wsch.*; *podzielona jest na obozy*; *podział na bloki militarne*; *podział na Europę Wschodnią i Zachodnią*; *podział na państwa*; *podział na wschodnią i zachodnią*; *podziały polityczne*
6. rozwój (B); 10 / 3,55%: *duża ilość państw wysoko rozwiniętych*; *duży rozwój techniczny, naukowy*; *kraj rozwinięty gospodarczo i kulturalnie*; *rozwój gospodarczy*; *składa się z krajów, którymi żaden inny kontynent nie może się poszczycić*; *wysoki poziom rozwoju cywilizacji*; *wysoki poziom rozwoju gospodarczego, intelektualnego*; *wysoki rozwój*; *wysoki stopień rozwoju cywilizacyjnego*
7. socjalistyczne i kapitalistyczne państwa (I); 8 / 2,84%: *państwa o ustroju kapitalistycznym i socjalistycznym*; *podział na bloki: socjalistyczny i kapitalistyczny*; *podział na Europę socjalistyczną i kapitalistyczną*; *podział na państwa socjalistyczne i kapitalistyczne*; *w Europie znajdują się państwa należące zarówno do Wschodniej jak i Zachodniej Europy, tj. socjalistyczne i kapitalistyczne*
8. historia (H); 8 / 2,84%: *historia* 5; *bogata historia*; *wspólne losy państw na przestrzeni wieków*
9. narody (X); 7 / 2,48%: *jest to kontynent zamieszkały przez ludność różnych narodowości*; *kontynent zamieszkały przez wiele narodów*; *różnorodność narodowościowa*; *różność spotykanych ras i narodowości*; *zamieszkała przez różne narodowości*
10. dąży do zjednoczenia (T); 7 / 2,48%: *chęć do jedności Europy*; *Europa zjednoczona bez Polski i krajów RWPG* [Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej]; *musi być zjednoczona*; *musi tworzyć jeden organizm polityczny i gospodarczy*; *przyszłe zjednoczenie*; *zjednoczenie*
11. przemysł rozwinięty (B); 6 / 2,13%: *dobrze rozwinięty przemysł*; *wielki potencjał przemysłowy*; *wysoki poziom przemysłu*; *wysokie uprzemysłowienie*
12. obszar (L); 6 / 2,13%: *mały obszar*; *państwa ma określonym terytorium*; *położon*[*a*] *w określonym obszarze geograficznym*; *układ terytorialny*; *wyodrębnienie terytorialne*; *zespół państw w tym rejonie geograficznym*
13. tradycja (K); 5 / 1,77%: *bogactwo tradycji i historii*; *poczucie związania z tradycją śródziemnomorską*; *tradycja*; *wspólne tradycje kulturowe*
14. cywilizacja (B); 5 / 1,77%: *jako „Stary Kontynent" rości sobie prawa do miana kolebki cywilizacji*; *kolebka współczesnej cywilizacji (polityczna, gospodarcza, kulturowa)*; *kolebka współczesnej cywilizacji, ale chyba już nie awangarda*; *najstarsza cywilizacja*; *stary kontynent będący kolebką cywilizacji*

15. stary kontynent (H); 4 / 1,42%: *stary kontynent* 2; *nazwa: Stary Kontynent*; *Stary Świat*
16. różnorodność kultur (K); 4 / 1,42%: *klimat życia wyrażający się w filozofii życia, w zderzeniu różnych kultur i tradycji*; *różnorodność języków, ludzi i tradycji*; *różnorodność kultur*; *różnorodność kulturowa*
17. klimat (F); 4 / 1,42%: *klimat umiarkowany* 2; *klimat*; *przewaga klimatu umiarkowanego*

21.1.2. Europa według ASA 2000

$N = 94$, $W = 291$, $D = 99$, $Ws = 20{,}61$

1. kultura (K); 45 / 15,46%: *kultura* 12; *centrum dobrego gustu na świecie*; *centrum kultury*; *dobrze rozwinięta kultura*; *kontynent o wysoko rozwiniętej kulturze*; *kontynent zamieszkany przez wiele odrębnych kulturowo, językowo narodów*; *kraje w których wytworzyła się obecna kultura*; *kultura „europejska"*; *kulturalna kolebka współczesnego świata*; *łatwość wymiany kulturowej*; *różnorodność kulturowa*; *swoista kultura*; *wiele kultur na małym terenie*; *wiele kultur, wywodzących się z cywilizacji łacińskiej lub greckiej*; *wielowiekowa kultura*; *własna kultura*; *wspólne elementy kulturowe w państwach Europy*; *wspólne korzenie kulturowe*; *wspólne więzy kulturowe*; *wysoki rozwój kulturalny, jego bogactwo i różnorodność*
2. historia (H); 15 / 5,15%: *historia* 5; *głównie i przede wszystkim historia*; *grupa narodów, których historia przez stulecia przeplatała się i wzajemnie łączyła*; *jest kontynentem z prawdziwą, długą historią*; *pozostałości historii szczególnie II wojny światowej*; *przeszłość historyczna*; *wspólna historia, która wpłynęła na rozwój całego świata*; *zróżnicowana pod względem historii*
3. państwa (T); 14 / 4,81%: *państwa wchodzące w jej skład* 3; *państwa europejskie*; *państwa Europy dążą do zjednoczenia gospodarczego*; *państwa w pewien sposób współdziałają ze sobą*; *państwa zawarły pokój*; *państwa zróżnicowane pod względem liczby ludności, krajobrazu, kultury*; *państwa, które leżą w Europie nadają ton wydarzeniom na świecie i dlatego próbują się jednoczyć*; *państwa, które rozwijają się*
4. położenie geograficzne (L); 13 / 4,47%: *położenie geograficzne* 6; *określone położenie na kuli ziemskiej*; *określony obszar kontynent z jego specyficznymi cechami geograficznymi, klimatem, fauną i florą*; *jako ląd oddalony od innych kontynentów może kształtować własną kulturę i gospodarkę*; *usytuowanie*
5. kontynent (F); 12 / 4,12%: *kontynent* 4; *jeden z kontynentów*; *jest „najlepszym" kontynentem na świecie, przynajmniej powinna taka być, jako, że Europejczycy są ludźmi najbardziej inteligentnymi i mądrymi*; *jest małym*

kontynentem; *leży na półwyspie europejskim, jest oddzielnym kontynentem, połączona z Azją*

6. Unia Europejska (T); 9 / 3,09%: *Unia Europejska* 6; *rozszerzająca się Unia Europejska*; *UE*; *unia gospodarcza oraz polityczna*
7. dąży do zjednoczenia (T); 9 / 3,09%: *zjednoczenie* 2; *powinniśmy się jednoczyć*; *próby jej zjednoczenia*; *zjednoczenie narodów*; *zjednoczenie państw*; *zjednoczenie wszystkich państw znajdujących się w obrębie Europy*; *zjednoczona pod flagą z krzyżem celtyckim*
8. współpraca państw (T); 8 / 2,75%: *dobra współpraca między państwami w Europie i poza nią*; *dobre porozumienie z innymi krajami*; *współpraca między krajami*; *współpraca pomiędzy krajami na różnych terenach działalności, np. turystyka, gospodarka, nauka*; *współpraca, która jest kluczem do pokoju*; *zdolność do współpracy pomiędzy krajami Unii Europejskiej*
9. tradycja (K); 8 / 2,75%: *tradycja* 3; *bogata tradycja*; *jest kontynentem z wieloma tradycjami*; *przywiązanie do tradycji*; *tradycja europejska*; *wielowiekowa tradycja*
10. język (K); 8 / 2,75%: *charakterystyczne języki*; *dominujący język angielski jako język urzędowy*; *kontynent zamieszkany przez wiele odrębnych kulturowo, językowo narodów*; *niejednolity język, trudności w porozumiewaniu*; *różnorodność językowa*; *wiele języków na małym terenie*
11. klimat (F); 6 / 2,06%: *klimat* 3; *kontynent o zbliżonych warunkach klimatycznych*; *różny klimat*
12. wielość państw (T); 5 / 1,72%: *istnienie tak wielu państw na „niewielkiej" przestrzeni*; *poszczególne państwa, które tworzą ten kontynent*; *wiele państw na małym terenie*; *zawiera w sobie takie a nie inne państwa, które tworzą w pewien sposób jakąś całość*
13. jedność (S); 5 / 1,72%: *jedność* 2; *jedność krajów europejskich*; *jedność, ale jednocześnie różnorodność kulturowa*; *mieszkańcy, świadomi jedności i wspólnoty*
14. integracja (T); 5 / 1,72%: *chęć zjednoczenia obszaru Europy w celu utrzymania równowagi na linii Europa — Ameryka — Bliski Wschód — kraje byłego ZSRR*; *Europejczycy powinni trzymać się razem przeciwko innym kontynentom, a nie walczyć między sobą*; *integracja pod względem środowiska, przemysłu, bytu ludzi*; *jednoczenie się krajów*
15. zabytki (H); 4 / 1,37%: *zabytki* 3; *zabytki kultury*
16. rozwój (B); 4 / 1,37%: *państwa rozwinięte gospodarczo i ekonomicznie*; *rozwój społeczny i techniczny*; *wysoki poziom rozwoju*
17. pokój (T); 4 / 1,37%: *pokój* 2; *pokojowa atmosfera*; *zachowanie pokoju*

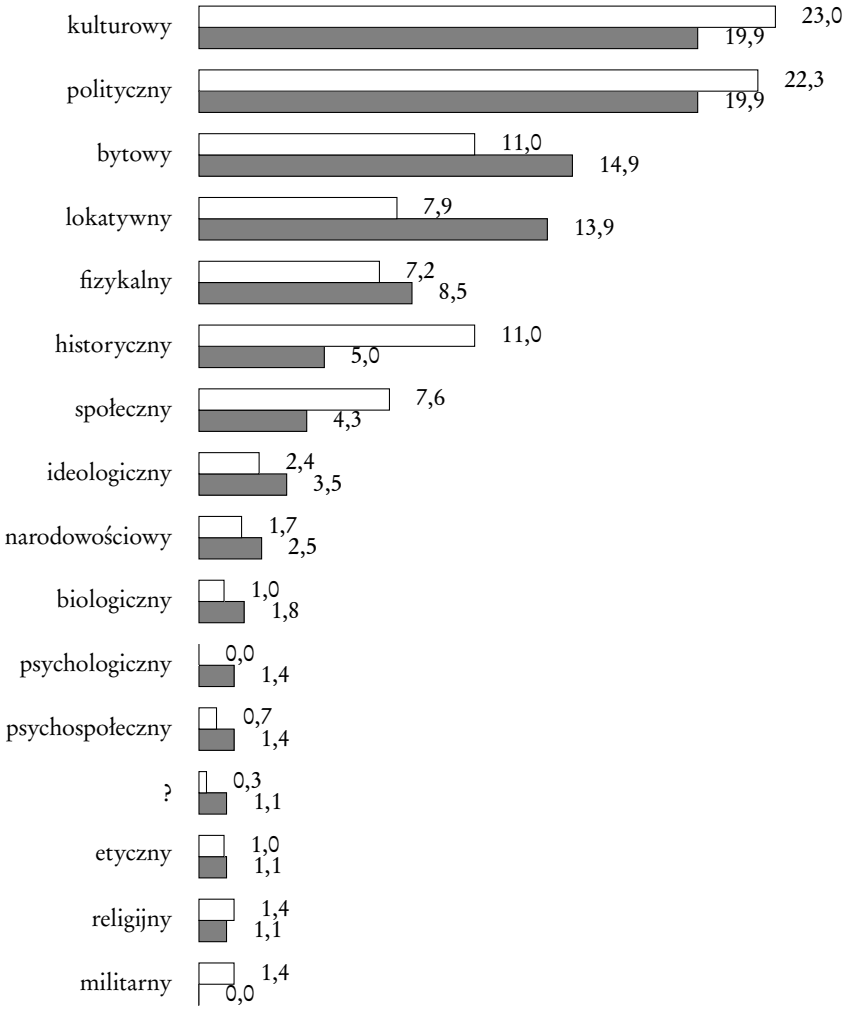

Rys. 21.1. Cechy przypisywane EUROPIE w roku 1990 i 2000 w ujęciu aspektowym (w %)

21.1.3. Komentarz

W 1990 roku „prawdziwą" EUROPĘ najczęściej opisywano przez wskazanie na specyficznie „europejską", bogatą kulturę, będącą kolebką współczesnej kultury światowej, oraz na wewnętrzny podział polityczny kontynentu na odrębne państwa, na dwa odrębne bloki, na biedny Wschód i bogaty Zachód, kraje kapitalistyczne i socjalistyczne. Równocześnie podkreślano dążenie do przezwyciężenia wewnętrznych podziałów, do integracji. Cechy te tworzą syndrom politycznego podziału i dążenia do „integracji w toku", obserwowanej z dystansu przez obywatela państwa nieuczestniczącego w tym procesie. Trzy kolejne wyodrębnione cechy deskryptorowe to: zaawansowany rozwój, silne uprzemysłowienie i wysoka cywilizacja, które razem z rzadziej podawanymi cechami (rozwinięty handel, współpraca gospodarcza, postęp, miasta, bogactwo) tworzą syndrom wysokiego rozwoju gospodarczego. Pozostałe cechy mają pozycję słabszą, należą do tzw. konotacji słabych.

W roku 2000 najliczniej podawano cechy składające się również na syndrom specyficznej kultury, określanej jako „europejska", oraz charakterystyki polityczne — podział na wiele państw, które jednak dążą lub powinny dążyć do zjednoczenia, współpracują za sobą, tworzą Unię Europejską. Na wysokiej pozycji znalazła się długa, wspólna historia, zabytki, niewiele dalej tradycja. Położenie geograficzne i bycie kontynentem łącznie zajęło pozycję dość wysoką, co oczywiste. Z cech bytowych na liście najczęstszych cech — rozwój zajął pozycję dalszą, a rangę jeszcze niższą od bytowych uzyskały cechy społeczne.

EUROPA jawi się respondentom 1990 i 2000 przede wszystkim jako fenomen kulturowy, jako specyficzna kultura europejska, stanowiąca (to przypomina tylko nieliczna grupa respondentów) dziedzictwo chrześcijańskie, greckie i rzymskie; rola aspektu kulturowego nawet wyraźnie zwyżkuje (z 19,9% wskazań w roku 1990 do 23% wskazań w roku 2000); można z tym poniekąd wiązać znacznie silniejsze akcentowanie w jej obrazie w roku 2000 wspólnej i długiej historii (statystycznie istotny wzrost aspektu historycznego). Drugi aspekt ważny w widzeniu Europy, także o rosnącej z czasem randze, to aspekt polityczny, przy czym o ile w 1990, patrząc od tej strony, podkreślano głównie rozbicie na biedny, socjalistyczny Wschód i bogaty, kapitalistyczny Zachód, to w roku 2000 akcentowano dążenie do politycznej integracji Europy. Wzrosło widzenie Europy w aspekcie społecznym, jako jedności ludzi traktujących się tolerancyjnie i pomagających sobie.

Traci natomiast na znaczeniu widzenie Europy w kategoriach bytowych (rozwój gospodarczy, uprzemysłowienie, urbanizacja, bogactwo, aktywność) i w kategoriach czysto lokatywnych (aspekt lokatywny) jako jednego z konty-

nentów globu. Zaskakująco rzadkie były charakterystyki Europy od strony jej cech religijnych i etycznych. Słabo też zaznaczył się aspekt militarny.

21.2. Europejczyk

21.2.1. Europejczyk według ASA 1990

$N = 104$, $W = 254$, $D = 119$, $Ws = 17{,}72$

1. zamieszkiwanie w Europie (L); 27 / 10,63%: *mieszkaniec Europy* 5; *mieszka w Europie* 2; *zamieszkuje Europę* 2; *mieszka w którymś z krajów należących do Europy* 2; *człowiek mieszkający na terenie Europy*; *człowiek mieszkający w Europie*; *człowiek podróżujący po Europie, a ściślej żyjący i mieszkający w Europie Zachodniej*; *człowiek żyjący na terenie Europy*; *czuje się dobrze w Europie*; *Europa nawet wschodnia to mój dom*; *Europa jest jego domem*; *mieszka i urodził się w Europie*; *mieszka w jednym z krajów europejskich*; *mieszkaniec Europy rodowity np. kilka pokoleń*; *mieszkaniec zjednoczonej Europy*; *zamieszkiwanie przez długi okres czasu na terenie Europy*; *zamieszkuje kontynent europejski*
2. kultura (K); 18 / 7,09%: *kulturalny* 4; *kultura* 3; *człowiek z dużą kulturą*; *kultura osobista przejawiająca się w zachowaniu, znajomości historii współczesnej*; *lubi odwoływać się do tej kultury* [śródziemnomorskiej], *jej korzeni*; *opowiadający się po stronie kultury*; *przesiąknięcie kulturą europejską – znajomość*; *przynależność do kultury europejskiej*; *psychika ukształtowana na bazie rozwoju kultur antycznych — głównie Grecji, Rzymu, etyki chrześcijańskiej, epoki Oświecenia*; *rozwój w kulturze chrześcijańskiej*; *urodzenie się i wychowanie w kulturze europejskiej i na obszarze Europy*; *wysoka kultura osobista*; *związany z kulturą śródziemnomorską*
3. brak odpowiedzi / nie wiem (?); 13 / 5,12%: *brak odpowiedzi* 4; *nie wiem* 2; *brak skojarzeń*; *czy my jesteśmy lepsi?*; *nic*; *nie ma takiego*; *nie mogę podać ogólnej cechy charakteryzującej wszystkich Europejczyków ponieważ uważam, że każdy naród jest inny i stąd obywatele się różnią. Nie mogę porównać np. Włocha do Polaka*
4. rasa biała (F); 7 / 2,76%: *biała rasa* 2; *biały człowiek*; *biały kolor skóry*; *biały*; *kolor skóry*; *ma biały kolor skóry*
5. sposób bycia (B); 7 / 2,76%: *specyficzne zachowanie* 2; *charakterystyczny sposób bycia*; *sposób bycia*; *styl bycia*; *styl*; *zachowanie*
6. znajomość języków (K); 7 / 2,76%: *znajomość języków*; *płynne posługiwanie się przynajmniej jednym językiem europejskim*; *zna obce języki*; *człowiek*

posługujący się często kilkoma językami obcymi; *nauka języków europejskich*; *posługujący się biegle językiem: angielskim, niemieckim*; *ten związek polegałby tylko na mowie*

7. ciekawość świata (P); 6 / 2,36%: *ciekawość świata* 2; *chęć poznawania rzeczy nowych*; *ciekawy świata*; *człowiek chętnie poznający inne kultury*; *dążenie do poznawania nowych ludzi i krajów*
8. duma (P); 6 / 2,36%: *duma*; *duma z tego, że jest się Europejczykiem*; *duma, że zamieszkuje się w centrum świata, gdzie bardzo dobrze rozwinięta jest kultura, sztuka, zlikwidowany analfabetyzm*; *jest z niej* [kultury śródziemnomorskiej] *dumny*; *pewna duma, że się jest Europejczykiem a może i zarozumialstwo*; *powinien być dumny, że jest Europejczykiem, a nie np. Amerykaninem*
9. inteligencja (P); 6 / 2,36%: *inteligentny* 5; *wysoki rozwój intelektualny*
10. podróże (B); 6 / 2,36%: *małe ograniczenia w możliwościach podróżowania*; *pociąg do podróży*; *dużo podróżuje*; *podróżujący z zachodu na wschód, ze wschodu na zachód*; *podróżuje po świecie*; *wiele podróżujący po Europie*
11. tolerancja (S); 5 / 1,97%: *tolerancja*; *daleko posunięta tolerancja*; *tolerancja wobec innych mieszkańców Europy*; *tolerancyjny z wyłączeniem niektórych bardzo awangardowych ruchów*; *człowiek tolerancyjny w stosunku do nie-Europejczyków*
12. tradycja (K); 5 / 1,97%: *kultywowanie tradycji*; *przywiązanie do tradycji może nie do końca uświadomione*; *świadomy swojej historii i tradycji*; *tradycja*; *związany z tradycją, kulturą wielu epok*
13. wykształcenie (K); 4 / 1,57%: *wykształcony* 2; *wykształcenie*; *wysoki poziom wykształcenia*

21.2.2. Europejczyk według ASA 2000

$N = 94$, $W = 236$, $D = 108$, $Ws = 15{,}26$

1. kultura (K); 18 / 7,63%: *kultura* 5; *dana kultura*; *poczucie przynależności do kultury, której kolebką jest starożytny Rzym*; *reprezentowanie kultury charakterystycznej dla „starego" kontynentu*; *świadomość kulturowa*; *znajomość innych kultur*; *znajomość kulturowa*; *jego kultura, tzw. kultura miejsca skąd pochodzi*; *aktywnie uczestniczy w niej* [kulturze]; *człowiek kulturalny*; *kulturalny*; *pochodzący z Europy, czyli kontynentu o starych tradycjach kulturowych*; *zna swą kulturę*; *znający się na kulturze wielu narodów*
2. zamieszkiwanie w Europie (L); 18 / 7,63%: *mieszkanie w Europie* 3; *mieszkaniec Europy* 2; *fakt mieszkania w Europie*; *miejsce zamieszkania na kontynencie*; *miejsce zamieszkania*; *mieszka na kontynencie Europy, bez*

względu na państwo. Jest Europejczykiem; *mieszka w Europie*; *mieszkanie w jednym z krajów Europy*; *musi w niej* [Europie] *mieszkać*; *świadomość, że mieszka w takim miejscu, które należy do Europy*; *teren, który zamieszkuje*; *zamieszkiwanie Europy*; *zamieszkuje strefę umiarkowaną*; *zamieszkuje tereny Europy*; *człowiek zamieszkujący Europę*

3. tolerancja (S); 11 / 4,66%: *tolerancja* 7; *tolerancja wobec praw innych ludzi*; *tolerancja, ale bez zezwalania na patologie*; *tolerancja, dotyczy to rasy, wyznania, ustroju, kwalifikacji i zamożności innych*; *tolerancyjność*
4. wykształcenie (K); 11 / 4,66%: *wykształcenie* 5; *wykształcony* 4; *bardzo dobrze wykształcony*; *oczytanie*
5. brak odpowiedzi / nie wiem / inne (?); 8 / 3,39%: *brak odpowiedzi* 4; *cechy które są przypisywane Europejczykom*; *jest to uzależnione od poglądów i zachowań w określonym rejonie*; *to głupie określenie „prawdziwy Europejczyk"*; *to, jaki jest*
6. patriotyzm europejski (I); 8 / 3,39%: *poczucie, że jest się Europejczykiem*; *powinien kochać Europę i wszystkie kraje należące do niej*; *powinni dbać o to i starać się, aby Europa była najważniejszą rzeczą na świecie*; *przynależność do Europy*; *przynależność do jednego z krajów, a zarazem przynależność do Europy*; *przynależność do krajów Unii Europejskiej*; *rozpowszechnianie w świecie „istnienia" Europy*; *związany ze swoim krajem i kontynentem w sposób fizyczny i społeczny*
7. znajomość języków (K); 8 / 3,39%: *znajomość języków obcych* 3; *znajomość chociaż dwóch języków*; *znajomość języków*; *dąży do tego, aby uczyć się języków obcych*; *zna obce języki*; *znający kilka języków obcych*
8. otwartość (A); 6 / 2,54%: *otwartość* 3; *otwartość poznawcza*; *otwartość w stosunku do innych narodowości*; *powinien być człowiekiem otwartym na problemy ludzi oraz problemy wynikające w pracy i otoczeniu*
9. historia (H); 5 / 2,12%: *historia* 2; *nie odgradza się od przeszłości, historii*; *znajomość historii Europy*; *znajomość historii nie tylko swojego kraju, ale również w ogólnym stopniu historii i tradycji Europy*
10. rasa (F); 5 / 2,12%: *kolor skóry* 3; *konkretna rasa*; *rasa*
11. styl życia (B); 5 / 2,12%: *sposób bycia*; *styl zachowania*; *styl życia*; *człowiek żyjący na styl zachodni*; *umiejący się zachować w każdej sytuacji*
12. bogactwo (B); 4 / 1,69%: *nowobogactwo*; *jest bogaty*; *dochód*; *zasoby finansowe*

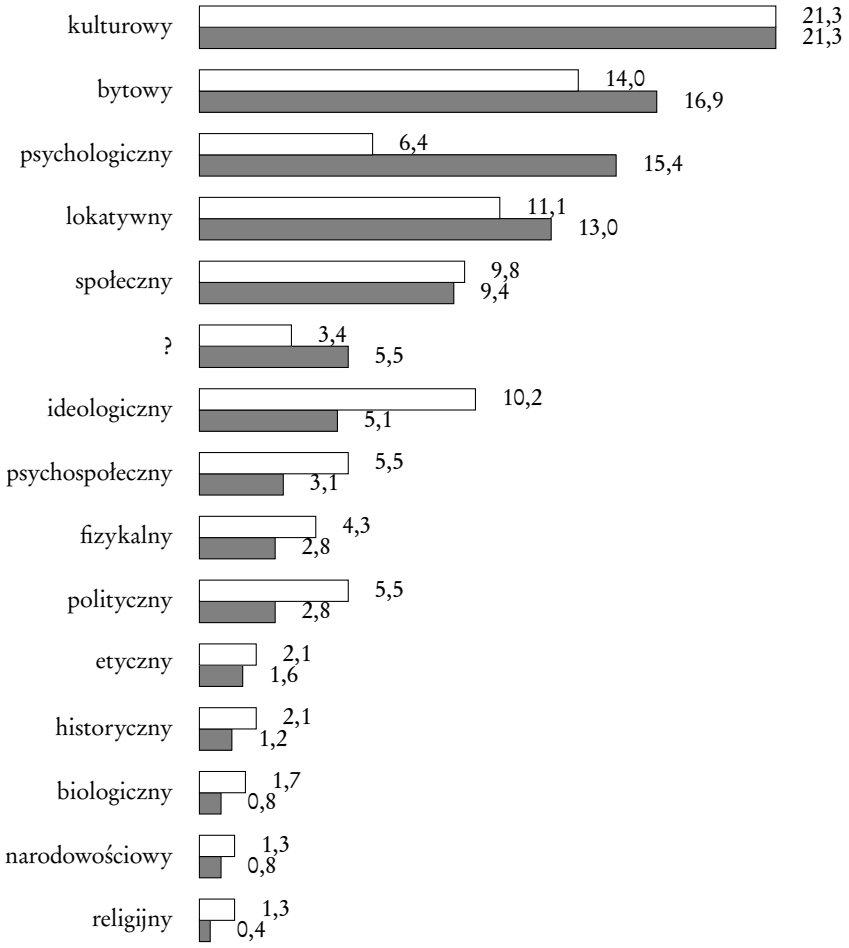

Rys. 21.2. Cechy przypisywane EUROPEJCZYKOWI w roku 1990 i 2000 w ujęciu aspektowym (w %)

21.2.3. Komentarz

W roku 1990 najczęstsze dwie cechy: zamieszkiwanie w Europie i „przesiąknięcie" specyficzną kulturą śródziemnomorską (wskaźnik stereotypowości *Ws* wynosi 17,72) są nierównej wagi, bo samo zamieszkiwanie w Europie jest podstawowym wyznacznikiem semantycznym całej kategorii nazw mieszkańców. Wartość diagnostyczną ma natomiast cecha druga, która stanowi dominantę polskiego wyobrażenia „prawdziwego" Europejczyka.

Mówiąc jednak precyzyjniej, cechy przypisane Europejczykowi przez respondentów można ułożyć w dwa następujące zespoły — kulturowo-psychiczny: związek ze swoistą kulturą — określaną jako *śródziemnomorska*, *europejska*, *ukształtowana na bazie kultur Grecji i Rzymu, etyki chrześcijańskiej, epoki Oświecenia*; wykształcenie, znajomość języków, kultywowanie tradycji; ciekawość świata, inteligencja, duma; oraz drugi, społeczno-bytowy — tolerancja, sposób bycia, podróże.

Uderza niewielki udział cech dotyczących polityki, ideologii i religii, o ile akcentowanie, że Europejczykiem jest człowiek rasy białej zostanie uznane za prosty opis, a nie wybór ideologiczny. W roku 2000 najczęstsze dwie cechy pozostają te same: zamieszkiwanie w Europie i kultura (*poczucie przynależności do kultury, której kolebką jest starożytny Rzym*). Charakterystyka kulturowa zachowuje swoją rangę: wykształcenie, znajomość języków; podobnie społeczno-bytowa: tolerancja, styl życia, bogactwo, natomiast słabiej się zaznacza aspekt psychologiczny (otwartość). Ujawnił się z większą siłą aspekt ideologiczny, poczucie bycia Europejczykiem, europejski patriotyzm.

Jeśli idzie o ewaluację EUROPEJCZYKA, była ona i pozostała zdecydowanie pozytywna. W roku 1990 cechy opisowe, neutralne, stanowiły tylko około połowy cech przypisanych „prawdziwemu" Europejczykowi, a wśród ocen dominacja cech pozytywnych nad negatywnymi w najbardziej wiarygodnej pod tym względem grupie wyrażeń (*W*) była aż jedenastokrotna (44% do 4%). Cechy pozytywne to, poza podanymi w zestawieniu wyżej, także rzadziej (dwa–trzy razy) wymieniane: wszechstronność, wrażliwość na nieszczęście innych i gotowość niesienia pomocy innym, otwartość, dobre wychowanie, ucywilizowanie; poczucie sprawiedliwości, rozwój, wysoki poziom życia, dostatek, zadbanie, elegancja, wygoda, orientacja w świecie, patriotyzm europejski; jednorazowo wymieniono: wolność, uczciwość, odwagę, aktywność, postęp, sztukę, wiedzę, erudycję, dobry gust i styl.

Z cech negatywnych wymieniono (notowane jeden lub dwa razy): snobizm, egoizm, poczucie wyższości, nietolerancję i konserwatyzm, niezdecydowanie i strach przed odpowiedzialnością, zaściankowość wobec Ameryki.

W roku 2000 ewaluacja obrazu „prawdziwego" EUROPEJCZYKA nie uległa

zmianie: utrzymała się równowaga charakterystyk opisowych i oceniających oraz ponad dziesięciokrotna przewaga cech pozytywnych nad negatywnymi. Przy tym o ile początki obu list cech (podane wyżej w tabelach) są treściowo zbieżne, o tyle ich końce, zawierające cechy rzadkie (1–3 wskazania) różnią się. W 2000 roku podawano na przykład takie pozytywne cechy, jak wolność, wiedza, ale i wartości, niezależność; inteligencja, pracowitość, zaradność, przedsiębiorczość, dynamika; wyrozumiałość, brak uprzedzeń, wierność ideom, uroda, pogoda ducha, mądrość, komunikatywność, empatia, pomaganie innym. A z cech negatywnych (generalnie rzadkich): zagubienie, zadufanie w sobie, zaborczość, wyzyskiwanie słabszych, spryt, nielegalny handel.

Dominującą i stałą cechą przypisywaną EUROPEJCZYKOWI jest jego związek z określonym „europejskim" typem kultury, określanym jako kultura „śródziemnomorska", rzadziej z dodatkiem *kultura o korzeniach antycznych i chrześcijańskich*.

Zmiany dotyczą osłabienia charakterystyki psychologicznej (inteligencji 6 → 2, ciekawości świata 6 → 1, dumy 6 → 0; zob. wykres cech w ujęciu aspektowym), a silniejszego podkreślania charakterystyki ideologicznej i politycznej: tolerancji (5 → 11), patriotyzmu europejskiego (3 → 8). Interesujące, że w obu ankietach rzadko wskazywano na związek „prawdziwego" Europejczyka z chrześcijaństwem.

21.3. Ojczyzna

21.3.1. OJCZYZNA według ASA 1990

N = 102, W = 388, D = 114, Ws = 18,81

1. miejsce (L); 38 / 9,79%: *miejsce urodzenia* 3; *miejsce, gdzie są moje korzenie*; *jestem związany z tym miejscem przez moich przodków — ich kości i krew*; *miejsce (obszar), na którym dany człowiek przyszedł na świat*; *miejsce skąd wywodzą się korzenie rodzinne*; *miejsce, w którym się wychowałam*; *tutaj poznajemy otaczający świat*; *miejsce, w którym uczę się*; *miejsce, do którego się tęskni*; *miejsce, do którego chce się wracać / chętnie się wraca / zawsze można wrócić* 6; *miejsce, gdzie pracuję*; *miejsce, gdzie możesz realizować się nie tylko materialnie*; *gdzie chce się pracować, żeby było lepiej*; *miejsce, gdzie człowiek czuje się dobrze i chciałby w nim mieszkać*; *miejsce, gdzie człowiek jest szanowany* 2; *miejsce, gdzie człowiek jest wolny*; *miejsce, gdzie człowiek wiedzie życie spokojne*; *miejsce, gdzie czujesz się dobrze*; *tu są miejsca lubiane*; *tu są znajome miejsca*; *związek emocjonalny z miejscem naszego zamieszkania*;

miejsce, gdzie spotykasz przyjaznych ci ludzi; *miejsce, z którym odczuwa się związek*; *miejsce, z którym się nie zrywa*; *pewne miejsce odniesienia człowieka*; *teren*; *terytorium*; *to nie jest państwo, to może być np. wioska*

2. kraj (L); 35 / 9,02%: *kraj, w którym się urodziliśmy / urodziłam / ktoś urodził* 4; *kraj, w którym się urodziłam i w którym powinnam chętnie spędzić całe życie*; *kraj lat dziecinnych*; *kraj rodzinny* 2; *kraj rodzinny bez względu na to, jaki jest*; *kraj, gdzie urodzili się przodkowie*; *kraj, w którym mieszkali jego przodkowie*; *kraj, w którym ktoś się wychował*; *kraj, w którym dojrzewałam*; *kraj, w którym się żyje*; *kraj, w którym mieszkamy*; *kraj, który uważa się za swój własny*; *kraj, z którym człowiek jest bardzo silnie związany emocjonalnie / uczuciowo* 3; *kraj, który się kocha*; *ukochany kraj człowieka*; *kraj, w którym człowiek czuje mocną więź duchową z ludźmi*; *kraj, dla którego warto pracować / poświęcać się* 2; *kraj, do którego jest się przywiązanym*; *kraj, do którego można zawsze wrócić*; *kraj, gdzie czuję się między swoimi*; *kraj, gdzie ludzie mówią dla mnie zrozumiałym językiem*; *kraj, którego jesteśmy obywatelami*; *kraj, w którym ma się wpływ na działania dotyczące ogółu obywateli*; *kraj, w którym społeczeństwo widzi sens prawdziwego życia*
3. naród (X); 23 / 5,93%: *naród* 4; *dba o dobrobyt swego narodu*; *jednoczy naród*; *jest matką narodu, a więc wszystkich swoich dzieci*; *jest rządzona przez naród*; *najwyższa wartość narodowa*; *naród broniący i chroniący praw ludzi w niej żyjących*; *naród to jedność wszystkich ludzi zamieszkujących w danym kraju*; *naród, który ją kocha*; *naród, z którego wywodzą się nasze wzorce zachowań*; *naród, z którego wywodzi się nasza kultura*; *naród, z którym się czuje wspólnotę*; *naród, z którym utożsamiamy się*; *przekonanie o jedności narodu oraz miejsca, w którym następowały jego dzieje*; *rola jednocząca ludzi tej samej narodowości*; *wartości narodu zamieszkującego dany kraj*; *więzy narodowe*; *zamieszkują ją ludzie tej samej narodowości*
4. urodzenie (G); 16 / 4,12%: *kraj, w którym ktoś się urodził*; *kraj, w którym się urodziliśmy*; *kraj, w którym się urodziłam i w którym powinnam chętnie spędzić całe życie*; *kraj, w którym się urodziłam*; *kraj, w którym urodziliśmy się*; *miejsce, obszar, na którym dany człowiek przyszedł na świat*; *miejsce skąd wywodzą się korzenie rodzinne*; *miejsce urodzenia*; *miejsce, gdzie są moje korzenie*; *miejsce, w którym się urodziłam*; *miejsce, w którym się urodziłem*; *kraj rodzinny* 2; *kraj lat dziecinnych*; *kraj rodzinny bez względu na to, jaki jest*; *kraj, gdzie urodzili się przodkowie*
5. ludzie (S); 16 / 4,12%: *ludzie dbający o wspólne dobro*; *ludzie i ich zachowania charakterystyczne dla miejsca, w którym żyją*; *ludzie mający te same dzieje*; *ludzie mający tę samą tradycję*; *ludzie mający tę samą wiarę*; *ludzie mieszkający*; *ludzie nie uchylają się od obowiązków*; *ludzie posługujący*

się tym samym językiem; *ludzie pracują dla dobra kraju*; *ludzie zamieszkujący ją są szczęśliwi*; *miejsce, gdzie spotykasz przyjaznych ci ludzi*; *obszar, do którego przywiązana jest pewna grupa ludzi*; *skupisko ludzi mieszkających na danym terenie*; *tu są bliscy mi ludzie*; *ziomkowie*

6. miłość (P); 13 / 3,35%: *miłość* 5; *jest umiłowana przez ludzi przyznających się do niej*; *kochający ją ludzie*; *kraj, do którego stosunek jest emocjonalny*; *kraj, który się kocha*; *miłość do kraju*; *powinna być kochana przez obywateli*; *tu są miejsca lubiane*; *ukochany kraj człowieka*
7. kultura (K); 12 / 3,09%: *kultura* 6; *cała nasza kultura, przekazana przez rodziców i szkołę, w którą wsiąka się od urodzenia*; *dziedzictwo kulturowe*; *obszar zamieszkiwany przez ludność, która posługuje się tym samym językiem, ma tą samą kulturę*; *powinnam tęsknić do kultury polskiej*; *zapewnia rozwój intelektualny i kulturalny*; *zapewnienie obywatelom dostępu do kultury*
8. historia (H); 10 / 2,58%: *historia* 6; *historia, którą uważamy za naszą przeszłość*; *ludzie mający te same dzieje*; *posiada historię*; *przekonanie o jedności narodu oraz miejsca, w którym następowały jego dzieje*
9. tradycja (K); 9 / 2,32%: *tradycja* 3; *tradycja historyczna*; *tradycja kulturowa*; *tradycje panujące na danym obszarze*; *tradycje, ludzie mający tę samą tradycję*; *posiada tradycję*
10. powroty (B); 9 / 2,32%: *kraj, do którego można zawsze wrócić*; *miejsce, do którego chce się wracać*; *miejsce, do którego chętnie się wraca*; *miejsce, do którego się wraca, mimo że wygodniej jest żyć gdzie indziej, gdzie chce się pracować, żeby było lepiej*; *miejsce, do którego się wraca*; *miejsce, gdzie zawsze można wrócić*; *możliwość powrotu do ojczyzny*; *możliwość powrotu*; *można do niej zawsze wrócić*
11. język (K); 9 / 2,32%: *język* 6; *kraj, gdzie ludzie mówią dla mnie zrozumiałym językiem*; *ludzie posługujący się tym samym językiem*; *posługuję się językiem ojczystym*
12. dobrobyt (B); 9 / 2,32%: *dobrobyt* 2; *dba o dobrobyt swego narodu*; *możliwość godziwych warunków życia w kraju, w którym się urodziłam*; *prawdziwa ojczyzna jest wtedy, kiedy żaden jej mieszkaniec nie myśli o wyjeździe z niej nawet, jeżeli może to zrobić*; *starająca się zapewnić jak najlepsze warunki bytowania dla swoich obywateli*; *tam jest najlepiej*; *zabezpiecza spokój swoim obywatelom*; *zapewnienie dostatniego życia*
13. bezpieczeństwo (B); 9 / 2,32%: *daje poczucie bezpieczeństwa* 2; *bezpieczeństwo na każdym kroku*; *bezpieczeństwo*; *człowiek dobrze i bezpiecznie czuje się w niej*; *dom, w którym człowiek czuje się bezpiecznie*; *poczucie bezpieczeństwa obywateli*; *poczucie bezpieczeństwa*; *zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa*
14. wolność (I); 7 / 1,80%: *wolność* 4; *dająca wolność*; *miejsce, gdzie człowiek*

jest wolny; *żaden mieszkaniec nie jest zmuszany do świadczenia pańszczyzny w formie uczestnictwa w obchodach jej świąt*

15. praca (B); 7 / 1,80%: *kraj, dla którego warto pracować*; *ludzie pracują dla dobra kraju*; *miejsce, w którym pracuję*; *możliwość spokojnej pracy w kraju, w którym się urodziłam*; *praca*; *zapewnienie obywatelom dostępu do pracy*; *związek z krajem jest dobrowolny i świadomy — chcę mieszkać w danym kraju i pracować w danym narodzie*
16. przywiązanie (P); 6 / 1,55%: *kraj, do którego jest się przywiązanym*; *ludzie, którzy czują się dobrze tylko w Ojczyźnie, a jeśli tam nie są, ich życie wypełnia tęsknota*; *nie jest konieczna suwerenność, lecz przywiązanie*; *przywiązanie do kraju*; *przywiązanie*; *sentyment*
17. obywatele (T); 6 / 1,55%: *dbałość o swoich obywateli*; *jest tworzona przez obywateli*; *kraj, którego jesteśmy obywatelami*; *starająca się zapewnić jak najlepsze warunki bytowania dla swoich obywateli*; *zapewnia beztroskę swoim obywatelom*; *zapewnienie obywatelom dostępu do kultury*
18. niepodległość (T); 6 / 1,55%: *niepodległość* 2; *jest niepodległa*; *niezależność*; *suwerenność*; *wiara w niepodległość*
19. tęsknota (P); 5 / 1,29%: *miejsce, do którego się tęskni*; *nostalgia*; *osoby wyjeżdżające na tereny innych krajów tęsknią za ojczyzną*; *powinnam tęsknić do kultury polskiej*; *w przypadku wyjazdu za granicę na dłuższy czas powinnam tęsknić za tym wszystkim, co w niej było, np. piękne lasy, krajobrazy*
20. zamieszkanie (B); 4 / 1,03%: *kraj, w którym mieszkamy*; *kraj, w którym się żyje*; *związek emocjonalny z miejscem naszego zamieszkania*; *związek z krajem jest dobrowolny i świadomy — chcę mieszkać w danym kraju i pracować w danym narodzie*
21. więź psychiczna (P); 4 / 1,03%: *poczucie głębokiej więzi psychicznej*; *silny, emocjonalny związek osób zamieszkujących dane terytorium z tym obszarem*; *więź emocjonalna z miejscem*; *więź psychiczna osób przynależących do tej ojczyzny*
22. praworządność (T); 4 / 1,03%: *praworządność* 3; *prawy rząd sprawujący władzę demokratyczną*
23. dom (B); 4 / 1,03%: *ojczyzna kojarzy się mi z pojęciem domu, gdzie się urodziłam, gdzie stawiałam pierwsze kroki, gdzie uczyłam się, gdzie zawsze chcę być*; *ojczyzna to dom człowieka, dom, w którym człowiek czuje się bezpiecznie*; *dom, w którym jest się wśród bliskich i przyjaznych sobie osób*
24. bliscy ludzie (S); 4 / 1,03%: *wszyscy moi przyjaciele*; *dom, w którym jest się wśród bliskich i przyjaznych sobie osób*; *kraj, w którym człowiek czuje mocną*

więź duchową z ludźmi zamieszkującymi ten sam teren jakiegoś państwa; *kraj, w którym mieszkają ludzie i w którym mieszkali jego przodkowie*

21.3.2. OJCZYZNA według ASA 2000

N = 101, W = 422, D = 118, Ws = 14,93

1. miejsce (L); 36 / 8,53%: *miejsce, w którym się urodziliśmy/urodziłem* 3; *miejsce urodzenia*; *miejsce, z którego pochodzą nasi przodkowie*; *miejsce, gdzie najczęściej spędzałem czas w młodości*; *miejsce, gdzie chętnie wracam/wracamy* 4; *jedyne miejsce, do którego chce się naprawdę wracać*; *wracanie z daleka w ukochane strony*; *tam zawsze ktoś na mnie czeka*; *miejsce, w którym człowiek żyje/chciałby żyć* 2; *w niej żyjemy*; *miejsce ważne dla człowieka, który się w niej realizuje*; *miejsce, w którym każdy czuje, że jest u siebie i za co czuje się odpowiedzialny*; *miejsce, które ktoś kocha*; *miejsce na ziemi, do którego czuje się sentyment*; *żywimy jakiś sentyment do tego miejsca*; *miejsce przywiązania*; *miejsce, z którym jesteśmy związani uczuciowo, poprzez utożsamianie się z jej obywatelami i przeszłością*; *miejsce, z którym jesteśmy związani ze względu na pamięć ludzi, którzy walczyli w jej obronie*; *miejsce, gdzie można czuć się bezpiecznym*; *miejsce, gdzie człowiek może czuć się bezpiecznie, jak w domu, gdzie ma swoich bliskich, gdzie czuje się „swojsko”*; *miejsce, gdzie człowiek wie, że inni dbają o niego i chcą jego dobra, że dbają o dobro jego interesów*; *miejsce, gdzie czuję solidarność z innymi*; *miejsce mające określoną tradycję*; *miejsce, dzięki któremu otrzymujemy tożsamość narodową*; *miejsce, gdzie obywatel czuje się, a przynajmniej powinien się czuć najlepiej*; *miejsce, w którym człowiek danej narodowości może założyć swój dom*; *miejsce, w którym panuje taki sam ustrój*; *miejsce piękne*
2. kraj (L); 27 / 6,40%: *kraj, w którym się urodziłem / urodziło / urodziliśmy się* 5; *rodzinny kraj*; *kraj, w którym wychowuje się dana osoba*; *kraj, w którym żyjemy/żyję* 2; *kraj, który ktoś/człowiek kocha* 2; *kraj, który darzymy uczuciem*; *kraina, z którą jestem związana duchowo*; *kraj, który szanuję*; *kraj, dla którego warto się poświęcić*; *kraj, za który oddałoby się życie*; *kraj, do którego z utęsknieniem się powraca / zawsze chce się wracać* 2; *kraj piękny nad Wisłą, mlekiem i miodem płynący*; *kraj, którego walory kulturowe, krajobrazowe itp. trzeba rozsławiać w innych krajach*; *kraj posiadający wielki zasób tradycji*; *kraj, niekoniecznie państwo*; *kraj, w którym czuję się bezpieczny*; *kraj, w którym dobrze się czujemy*; *kraj, w którym jednostka żyje wśród społeczeństwa*; *kraj, w którym mam jakieś prawa*; *kraj, w którym mieszkam*
3. obywatele (T); 19 / 4,50%: *obywatele* 5; *najwyższa wartość każdego*

obywatela; *postawa jej „dzieci" czyli obywateli*; *zaufanie obywatela do swojego kraju* 2; *oddanie obywateli*; *obywatele, których można też określić patriotami, nie tylko z nazwy, ale sądząc po ich zachowaniu i postępowaniu*; *pobudza obywateli do patriotyzmu*; *stosunek władzy do obywateli*; *dba o swego obywatela*; *poszanowanie obywatela*; *jednoczy wszystkich obywateli*; *spokojne życie każdego uczciwego obywatela*; *obywatel powinien mieć równe prawa do podejmowania decyzji bez nacisku zewnętrznego*

4. naród (X); 17 / 4,03%: *naród* 5; *naród, który ją zamieszkuje*; *ojczyznę można potraktować jak matkę całego narodu, którą trzeba cenić*; *poczucie jedności narodowej*; *poczucie przynależności do danego narodu*; *świadomość narodu*; *tożsamość narodowa bycie członkiem danego narodu, to tyle co poczuwanie się do należenia do narodu*; *barwy narodowe*; *coś, do czego możemy się przyznać, gdy jesteśmy wśród innych narodowości*; *daje swoim obywatelom np. przynależność narodową*
5. kultura (K); 13 / 3,08%: *kultura* 6; *wspólna kultura*; *całokształt kultury osiągnięty przez dany naród społeczność*; *odrębność kulturalna/kulturowa* 2; *przynależność do grupy ludzi związanej kulturą*
6. urodzenie (G); 12 / 2,84%: *kraj, w którym się urodziłem* 3; *w którym człowiek się rodzi*; *w którym się urodziło*; *w którym urodziliśmy się*; *ludzie, którzy się w niej urodzili i nigdy o tym nie zapomnieli*; *miejsce urodzenia*; *w którym się urodziliśmy*; *z którego pochodzą nasi przodkowie*; *rodzinny kraj*; *tam, gdzie się urodziłem*
7. ludzie (S); 12 / 2,84%: *ludzie* 6; *ludzie obywatele tej ojczyzny są w stanie oddać za nią życie*; *ludzie, którzy są potrzebni*; *ludzie, którzy są przychylni*; *ludzie, którzy się w niej urodzili i nigdy o tym nie zapomnieli*; *ludzie, za którymi się tęskni*; *łączenie wszystkich obywateli w poczuciu patriotyzmu*
8. historia (H); 11 / 2,61%: *historia* 8; *historie*; *utożsamianie się z jej przeszłością*; *znam jej historię*
9. tradycja (K); 10 / 2,37%: *tradycja* 7; *tradycje*; *kraj posiadający wielki zasób tradycji*; *miejsce mające określoną tradycję*
10. patriotyzm (I); 10 / 2,37%: *patriotyzm* 5; *łączenie wszystkich obywateli w poczuciu patriotyzmu*; *poczucie patriotyzmu rozumiane na różnych płaszczyznach, począwszy od życia codziennego do zachowań w skrajnych przypadkach*; *patrioci*; *pobudza obywateli do patriotyzmu*
11. język (K); 10 / 2,37%: *język* 7; *wspólny język* 2; *znam język ojczysty*
12. bezpieczeństwo (B); 10 / 2,37%: *daje/gwarantuje poczucie bezpieczeństwa obywateli* 4; *czuję się w niej bezpiecznie* 2; *gdzie można czuć się bezpiecznym*; *bezpieczeństwo*; *miejsce, gdzie* [jest] *poczucie bezpieczeństwa*; *miejsce, gdzie*

człowiek wie, że inni dbają o niego i chcą jego dobra, że dbają o dobro jego interesów

13. zamieszkiwanie (B); 9 / 2,13%: *kraj, w którym mieszkam*; *kraj, w którym żyję/żyjemy/człowiek żyje* 3; *w niej żyjemy*; *miejsce, gdzie najczęściej spędzałem czas w młodości*; *chęć mieszkania w ojczyźnie*; *chęć zamieszkania w tym właśnie kraju*
14. wolność (I); 9 / 2,13%: *wolność* 6; *dba się o jej wolność*; *wolność w słowie i czynie wszystkich obywateli*; *wolność wyznaniowa*
15. miłość (P); 9 / 2,13%: *miłość do ojczyzny/ojczyzny* 2; *miłość do kraju*; *poczucie miłości dla kraju*; *umiłowanie rodzinnego kraju*; *jest to miejsce, które ktoś kocha*; *kochają* [ojczyznę]; *to ta, którą kocham*; *to, co w sercu uważam za najdroższe — w odniesieniu do miejsc, środowiska, wspomnień, ludzi, obyczajów*
16. dom (B); 8 / 1,90%: *dom* 4; *daje nam dom*; *dom dla jej mieszkańców*; *dom, do którego zawsze możemy wrócić, jak syn marnotrawny*; *miejsce, w którym człowiek danej narodowości może założyć swój dom*
17. terytorium (L); 7 / 1,66%: *terytorium* 5; *odrębność terytorialna*; *wspólne terytorium*
18. przywiązanie (P); 7 / 1,66%: *lekkie przywiązanie*; *miejsce przywiązania*; *miejsce, z którym jesteśmy związani uczuciowo, poprzez utożsamianie się z jej obywatelami i przeszłością*; *przywiązanie do ojczyzny ludzi*; *więź uczuciowa człowieka do danego kraju*; *istnienie pewnej więzi duchowej łączącej z własnym krajem*; *kraina, z którą jestem związana duchowo*
19. powroty (B); 7 / 1,66%: *wracanie z daleka w ukochane strony*; *jedyne miejsce, do którego chce się naprawdę wracać, kraj, do którego z utęsknieniem się powraca*; *kraj, do którego zawsze chce się wracać*; *miejsce, do którego zawsze chętnie wracamy*; miejsce, *gdzie chętnie wracam*
20. hymn (I); 7 / 1,66%: *hymn* 6; *własny hymn państwowy*
21. uczucie (P); 6 / 1,42%: *kraj, który darzymy uczuciem*; *kraj, który szanuje*; *odczucia osobiste*; *żywimy jakiś sentyment do tego miejsca*; *kraj, który ktoś kocha*; *kraj, który człowiek kocha*
22. jedność (S); 6 / 1,42%: *jedność* 3; *jedność obywateli*; *poczucie integracji ludzi zamieszkujących obszar danego państwa*; *poczucie jedności narodowej*
23. godło (I); 6 / 1,42%: *godło* 6
24. dobro wspólne (E); 5 / 1,18%: *cele mające na uwadze dobro całego narodu*; *dobro obywateli*; *dobro ogółu*; *dobro wspólne*; *pracuję dla jej dobra*
25. dobre samopoczucie (P); 5 / 1,18%: *czuję się tam dobrze*; *każdy czuje się w niej dobrze*; *kraj, w którym dobrze się czujemy*; *miejsce, w którym człowiek chciałby pragnie żyć*

26. współmieszkańcy (S); 4 / 0,95%: *ludzie mieszkający w ojczyźnie*; *ludzie, którzy ją zamieszkują*; *mieszkańcy a dokładniej ich zapatrywania, przekonania oraz stosunek obywatelski do zachodzących zmian*; *mieszkańcy, którzy utożsamiają się ze swoją ojczyzną*
27. uprawnienia obywateli (T); 4 / 0,95%: *prawa*; *przestrzeganie praw i obowiązków zawartych w konstytucji*; *wszyscy ludzie podlegają pewnemu prawu*; *zapewnienie przestrzegania praw wszystkich obywateli*
28. troska o ludzi (S); 4 / 0,95%: *dba o swoich rodaków*; *dbałość o swoich obywateli*; *dbanie o dobro obywateli*; *dbanie o jednostkę*
29. przynależność (S); 4 / 0,95%: *daje swoim obywatelom np. przynależność narodową*; *przynależność do grupy ludzi*; *przynależność do grupy ludzi związanej religią*; *zapewnia potrzebę stabilności, miejsca przynależności*

21.3.3. Komentarz

W roku 1990 respondenci konceptualizowali „prawdziwą" OJCZYZNĘ na trzy sposoby: jako określoną przestrzeń (miejsce, kraj, dom; to ostatnie określenie było rozumiane też metaforycznie; rzadziej też obszar, region, wieś), jako wspólnotę ludzką (naród, bliscy ludzie, obywatele) i jako kompleks wartości (kultura i język, historia i tradycja). Te trzy koncepcje nie wykluczają się, przeciwnie, bywają łączone, z tym jednak, że lokalistyczne rozumienie ojczyzny dominuje nad pozostałymi, nad wspólnotowym i historyczno-kulturowym. W dalekim tle pojawia się rozumienie instytucjonalne, ojczyzny jako państwa; jest ono ujawniane dopiero na poziomie precyzowania relacji, powinności i oczekiwań wobec ojczyzny.

Uderzającą cechą wypowiedzi wielu (około jednej czwartej) respondentów jest osobisty ton, subiektywizm, polegający na mówieniu o ojczyźnie w pierwszej osobie liczby pojedynczej: *miejsce, gdzie się urodziłam*; *moi przyjaciele* itp., niekiedy też w pierwszej osobie liczby mnogiej: *tutaj poznajemy świat*; *tu są nasze korzenie* itp. W powiązaniu z tym pozostaje silne eksponowanie w definiowaniu ojczyzny aspektu psychologicznego: miłości, przywiązania, tęsknoty. *Nie jest konieczna suwerenność, lecz przywiązanie* — napisał jeden z respondentów.

Przywoływane relacje do OJCZYZNY potwierdzają fundamentalną wagę rozumienia przestrzennego: ojczyzna to miejsce urodzenia, zamieszkiwania, powrotów, pracy; to także — i tu już w grę wchodzi nie tylko miejsce, ale też wspólnota ludzka, wartości i instytucje — obiekt przywiązania, więzi psychicznej, miłości, tęsknoty; ojczyzna — pisano — daje mi (powinna mi dawać?) poczucie bezpieczeństwa, stwarza (powinna stwarzać?) warunki do

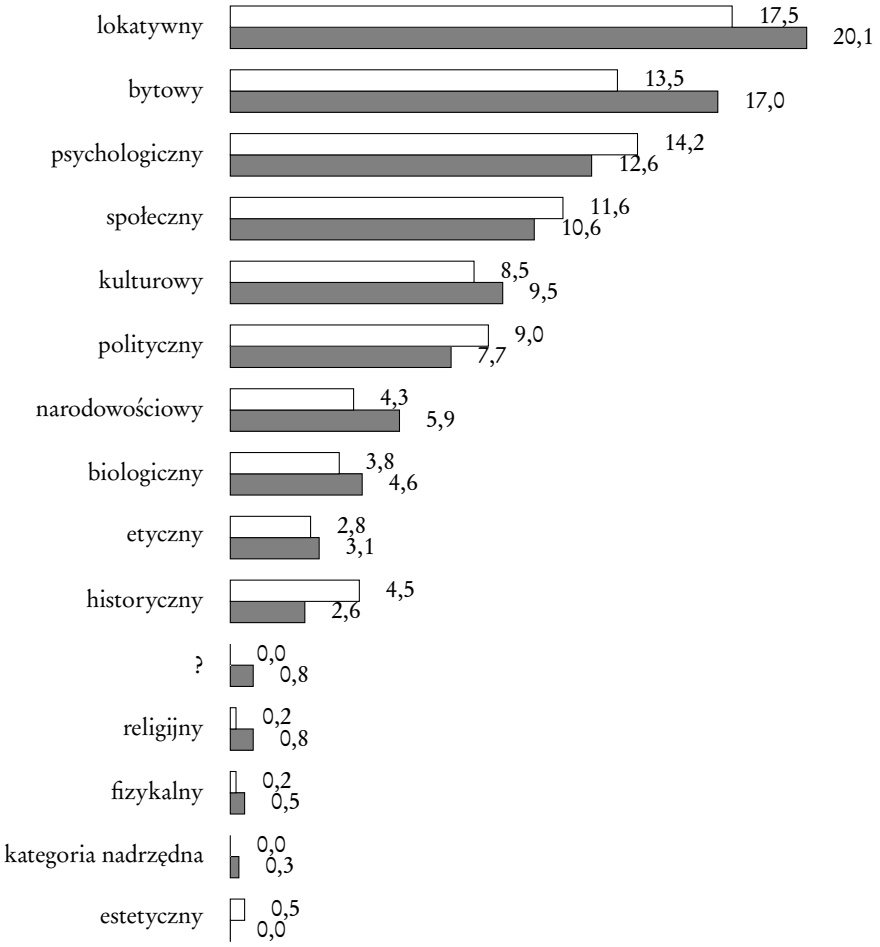

Rys. 21.3. Cechy przypisywane OJCZYŹNIE w roku 1990 i 2000 w ujęciu aspektowym (w %)

dostatniego życia, dobrobytu, a nawet — jak stwierdził jeden z respondentów — *zapewnia[ć] beztroskę*.

Nie formułowano w roku 1990 żadnych obowiązków wobec ojczyzny. Jej obraz ma charakter sentymentalno-roszczeniowy.

W roku 2000 respondenci konceptualizowali „prawdziwą" OJCZYZNĘ na cztery sposoby. Przede wszystkim jako określoną przestrzeń (miejsce, kraj, dom, terytorium; z dalszych — ziemia, pola i łąki); jako wspólnotę ludzką (obywatele, naród, ludzie, współmieszkańcy, wspólnota, społeczeństwo, rodzina, rodacy, bliscy; *nie trzeba być Polakiem, aby Polska była ojczyzną tej jednostki* — stwierdza jeden z respondentów) i jako kompleks wartości (kultura i język, historia i tradycja). Dało też znać o sobie myślenie o ojczyźnie jako instytucji państwowej, co poświadczają takie przypisane jej cechy, jak bycie obywatelem i uprawnienia obywatelskie, dysponowanie hymnem i godłem.

Po stronie relacji do OJCZYZNY podawano, podobnie jak w roku 1990, następujące charakterystyki: ojczyzna to miejsce urodzenia, zamieszkiwania, powrotów, pracy dla jej dobra; to także obiekt uczucia, przywiązania, miłości, tęsknoty; ojczyzna daje poczucie bezpieczeństwa.

Subiektywizm w wypowiedziach respondentów ASA 2000, tj. mówienie w pierwszej osobie (*kraj, w którym żyję/żyjemy* vs *w którym ktoś żyje*), osiąga jeszcze wyższy stopień niż w roku 1990, bo obejmuje prawie połowę wypowiedzi — 25 razy w pierwszej osobie liczby pojedynczej (tu *urodziłam się i żyję*, *coś co stanowi o mojej tożsamości* itp.) i tyleż w liczbie mnogiej (*kraj, w którym żyjemy*, który *daje nam byt* itp.).

Porównując strukturę aspektową pojęcia na początku i na końcu badanej dekady, stwierdzamy pewne osłabienie rangi wymiaru przestrzennego i aspektu bytowego (zamieszkiwanie, bezpieczeństwo, praca), a podwyższenie rangi aspektu psychospołecznego (przywiązanie, miłość, tęsknota, jedność współmieszkańców), politycznego (uprawnienia obywateli; ciekawe, że o obowiązkach wobec ojczyzny w obu ankietach prawie nie mówiono), a zwłaszcza ideologicznego (wolność, równość, braterstwo). OJCZYZNA pojawia się z reguły w aurze wysokich ideałów etycznych, wartości, dobra wspólnego. Niezmienna jest wysoka pozycja wyznaczników kulturowych ojczyzny. Interesujące, że respondenci znikomą rolę przypisywali religii. OJCZYZNA uważana jest za pojęcie „sporne", podatne na ideologiczne interpretacje, wydaje się jednak, że nie dotyczy to polszczyzny potocznej, którą dokumentują wypowiedzi respondentów ASA. Cechy „prawdziwej" OJCZYZNY respondenci z roku 1990 i 2000 określali dość podobnie, z bogatej treści pojęcia na plan pierwszy wysuwając wymiar przestrzenny: miejsce wyróżnione ze względu na szczególny do niego stosunek: urodzenia i/lub zamieszkiwania. Kolejne dwa obecne w wy-

powiedziach wymiary pojęcia, to wymiar społeczno-wspólnotowy (wiązanie ojczyzny z ludźmi, ze społecznością, z narodem) i kulturowy (wiązanie ojczyzny z językiem, obyczajami, tradycją); łączą się one z wymiarem lokalistycznym w zbitkę pojęciową, obejmującą kraj, ludzi i ich kulturę.

Pewna zmiana widoczna jest w wiązaniu OJCZYZNY nie tylko — jak to było w tradycji — z narodem, ale w coraz większym stopniu także, a nawet przede wszystkim, z państwem. Widać to w rosnącym użyciu w definiowaniu OJCZYZNY słowa *obywatel*, nazywającego przecież członka wspólnoty polityczno-państwowej, a nie narodowej. I tak w charakterystykach OJCZYZNY w roku 2000 trzykrotnie częściej niż dziesięć lat wcześniej pojawił się *obywatel*, w kontekstach typu: *ojczyzna dba o swego obywatela*, *szanuje obywatela*, *jednoczy wszystkich obywateli*, *jest kochana przez obywateli*, *zapewnia obywatelom dostęp do kultury / spokój / bezpieczeństwo*, *jest uczciwa wobec obywatela*.

21.4. Polak

21.4.1. POLAK według ASA 1990

$N = 106$, $W = 455$, $D = 177$, $Ws = 15{,}17$

1. patriotyzm (I); 48 / 10,55%: *patriotyzm* 29; *miłość do ojczyzny* 5; *patriota* 4; *jest dobrym patriotą pragnącym jej* [ojczyzny] *dobra*; *jest dobrym patriotą*; *niejednokrotnie wiąże się z pojęciem patriotyzmu*; *patriotyzm*; *powinien cechować się patriotyzmem*; *uczucia patriotyczne*
2. umiłowanie / przywiązanie do ojczyzny (I); 21 / 4,62%: *umiłowanie ojczyzny* 4; *przywiązanie do ojczyzny* 2; *chęć służenia ojczyźnie* 2; *dbanie o jej* [ojczyzny] *dobre imię/historię/tradycję* 3; *troska o byt/losy ojczyzny* 2; *gotowość do jej* [ojczyzny] *obrony w każdej sytuacji*; *mentalność: ojczyzna — cel najwyższy*; *nie może się nigdy wyprzeć swojej ojczyzny*; *ojczyzna*; *ojczyzną Polska*; *szacunek do ojczyzny*; *wierni Ojczyźnie*
3. gościnność (S); 14 / 3,08%: *gościnność* 12; *gościnny*; *ogólna gościnność*
4. dobra praca (B); 13 / 2,86%: *rzetelna praca* 2; *sumienna praca*; *praca to dla niego nie tylko zdobywanie pieniędzy*; *uczciwa praca*; *uczciwie pracuje*; *praca dla jej* [ojczyzny] *dobra*; *praca na rzecz kraju*; *praca*; *solidna praca, aby pomóc zmienić sytuację panującą w tej chwili*; *stosunek do pracy*; *szanuje pracę innych*; *w obecnej sytuacji ten, który pomimo wszystko pracuje*
5. przywiązanie do tradycji (K); 12 / 2,64%: *przywiązanie do tradycji* 4; *pielęgnowanie tradycji*; *powinien podtrzymywać piękne tradycje narodowe i przekazywać je następnym pokoleniom*; *przywiązanie do tradycji*; *tradycja*

ludowa, wiara itp.; *szanujący swoje tradycje*; *tradycja*; *tradycjonalista*; *umiłowanie tradycji*; *zakochanie w tradycjach*

6. kraj (T); 10 / 2,20%: *dbanie, troska o dobro kraju*; *docenienie własnego kraju*; *oddany dla kraju*; *przywiązanie do kraju*; *przywiązanie, chęć bycia w tym kraju, pomimo nie najlepszych warunków*; *stara się wpływać na losy swojego kraju poprzez działalność w różnego typu organizacjach*; *stosunek do kraju*; *w obecnej sytuacji ten, który pomimo wszystko został w kraju*; *zrozumienie dla sytuacji, w jakiej kraj się znajduje nie tylko obecnie*
7. duma narodowa (X); 9 / 1,98%: *duma narodowa*; *duma z tego, że jest się Polakiem*; *duma ze swego pochodzenia*; *dumny, że pochodzi z kraju o bogatej przeszłości*; *jest dumny z historii Polski*; *jest dumny ze swojego pochodzenia*; *nie wstydzi się tego że jest Polakiem*; *nie wstydzi się tego, że jego jedyną ojczyzną jest Polska*; *brak dumy narodowej*
8. romantyzm (P); 9 / 1,98%: *romantyzm* 5; *romantyczny* 2; *ciągle niepoprawny romantyk – optymista*; *mierzy siły na zamiary, a nie zamiar podług sił, czyli potrafi udowodnić, że możliwe jest to, co innym wydaje się niemożliwe*
9. historia (H): 8 / 1,76%: *znajomość historii* 2; *akceptacja historii*; *przywiązanie do historii*; *zainteresowanie historią Polski*; *znający historię Polski*; *znajomość historii tej prawdziwej*; *znajomość historii i tradycji*
10. lenistwo (B); 8 / 1,76%: *lenistwo* 5; *brak wszelkiego zapału do konkretnej pracy*; *mała chęć do codziennej pracy*; *brak inicjatywy*
11. alkohol (B); 7 / 1,54%: *pijaństwo* 2; *pociąg do alkoholu*; *skłonność do alkoholu*; *słabość do alkoholu*; *zamiłowanie do alkoholu*; *człowiek, z którym wiąże się pojęcie dużego spożycia napojów alkoholowych*
12. gotowość do poświęceń (E); 7 / 1,54%: *zdolność/skłonność do poświęceń* 3; *gotowy do poświęceń*; *gotowy oddać życie w obronie słusznej sprawy*; *Polacy na przestrzeni dziejów wykazywali gotowość do poświęceń, nawet do ofiary życia*; *skłonny do poświęceń, nawet największych, jeśli wierzy, że nie pójdą na marne*
13. odwaga (P); 7 / 1,54%: *odwaga* 2; *człowiek z odwagą*; *odwaga — połączona nieraz wręcz z szaleństwem*; *odwaga w sytuacjach dramatycznych*; *uznawany za odważnego*
14. honor (E); 6 / 1,32%: *honor* 6
15. kultura (K); 6 / 1,32%: *akceptacja kultury*; *kultura bycia*; *kultura*; *przywiązanie do polskiej kultury*; *uczestnictwo w życiu kulturalnym*
16. wierność (E); 6 / 1,32%: *wierność ideałom*; *wierność nawet w ciężkich chwilach*; *wierność tradycjom*; *wierny ideałom i ojczyźnie*; *wierny*; *gdziekolwiek będzie to zawsze pozostanie Polakiem*

17. bohaterstwo (E); 5 / 1,10%: *bohaterstwo* 3; *bohaterstwo w chwilach zagrożenia*; *bohaterstwo w czasie II wojny światowej niekiedy brawurowość*
18. handel (B); 5 / 1,10%: *dobry handlowiec*; *dzisiejszy Polak — utożsamiany jest z człowiekiem handlującym różnorakim towarem poza granicami kraju*; *idee „patriotyzmu" walki „za naszą i waszą wolność" utonęły w walce i pokątnym handlu w Berlinie*; *osobom z innych krajów Polak kojarzy się z handlem*; *osobom z innych krajów Polak kojarzy się z przemytem*
19. język (K); 5 / 1,10%: *język* 2; *język, którym się posługuje*; *mówi poprawnie po polsku*; *pozytywny stosunek do języka*
20. mała pracowitość (B); 5 / 1,10%: *bumelanctwo*; *człowiek, który nie umie bądź nie chce pracować, a jego praca jest nieefektywna*; *niezdolny do mozolnej, mrówczej pracy*; *potrafi zginąć dla ojczyzny, ale nigdy nie będzie dla niej pracował*; *w pewien sposób niechęć do pracy przynajmniej zredukowany obowiązek pracy do minimum*
21. mieszkanie w Polsce (L); 5 / 1,10%: *mieszka w Polsce* 2; *mieszkaniec Polski*; *zamieszkuje na terytorium Polski*; *zdaje sobie sprawę, że musi mieszkać w prawdziwej Polsce*
22. uczciwość (E); 5 / 1,10%: *uczciwość* 3; *uczciwy* 2
23. wiara (R); 5 / 1,10%: *wiara* 2; *wiara w Boga*; *wiara w opatrzność*; *w obecnej sytuacji ten, który pomimo wszystko wierzy, że będzie lepiej*
24. zaangażowanie (T) 5 / 1,10%: *zaangażowanie w sprawy kraju*; *zaangażowanie*; *nie powinien patrzeć obojętnie na to, co dzieje się dokoła, ale starać się brać w tym udział*; *wszystkie sprawy dotyczące pośrednio i bezpośrednio Polski nie są mu obce*; *zaangażowanie w losy Ojczyzny*
25. optymizm (P); 4 / 0,88%: *optymizm*; *ciągle niepoprawny romantyk — optymista*; *wiara w lepsze jutro*; *wierzy w poprawę trudnej sytuacji w kraju*
26. pracowitość (B); 4 / 0,88%: *pracowitość* 3; *pracowity za prawdziwe wynagrodzenie*
27. religijność (R); 4 /0,88%: *religia* 2; *religijność*; *przywiązanie do religii*
28. waleczność (P); 4 / 0,88%: *waleczność*; *człowiek stale o coś walczący*; *potrafi dzielnie walczyć*; *potrafi zginąć dla ojczyzny, ale nigdy nie będzie dla niej pracował*
29. wolność (I); 4 / 0,88%: *umiłowanie wolności* 2; *opowiadający się za wolnością i swobodą*; *silne poczucie i dążenie do wolności*
30. zaradność (B); 4 / 0,88%: *czasami zaradność*; *zaradny*; *umiejętność życia w tragicznej sytuacji*; *zdolność mobilizacji w trudnych chwilach*

21.4.2. POLAK według ASA 2000

$N = 101$, $W = 339$, $D = 109$, $Ws = 23{,}59$

1. patriotyzm (I); 57 / 16,81%: *patriotyzm* 29; *patriota* 3; *głęboki patriotyzm*; *jego patriotyzm*; *jest patriotą*; *kocha Polskę*; *niedziałanie na niekorzyść Polski*; *oddanie Ojczyźnie*; *patriotyzm, czyli miłość do Ojczyzny Polski*; *poczucie odpowiedzialności za ojczyznę i rodaków*; *powinien być patriotą*; *przejmuje się jej* [Polski] *losem*; *stosunek do Ojczyzny*; *szanuje swój kraj Polskę*; *tak samo jak o istocie przedstawiciela innego narodu stanowi patriotyzm*; *umiłowanie ziemi ojczystej*; *wierność ojczyźnie*; *wrażliwy na losy Polski*
2. kraj (T); 23 / 6,78%: *odpowiedzialność za kraj* 2; *chęć naprawy kraju*; *dążność do wzbogacania swoimi talentami, możliwości kraju*; *działanie wspierające kraj*; *godne prezentowanie kraju poza granicami*; *interesowanie się losami kraju*; *kocha swój kraj*; *myśli o własnym kraju*; *nie dopuszcza myśli, że mógłby sprzedać się dla innego kraju*; *nie emigruje ze swojego kraju*; *potrafi też uznać zasługi swego kraju*; *przywiązanie do kraju*; *uczestniczy w rozwoju kraju*; *udział w sprawach istotnych dla kraju*; *walczy o dobro dla kraju*; *walka o kraj*; *wierność krajowi*; *wspólny kraj*; *za swój kraj oddałby nawet życie*; *zainteresowanie tym, co dzieje się w kraju*; *znajomość swojego kraju*
3. historia (H); 22 / 6,49%: *znajomość historii Polski* 5; *świadomość historii*; *kult przeszłości*; *pamięć o bohaterach narodowych i wydarzeniach historycznych*; *pamięć o wszystkich, którzy czynili ojczyznę silną i niepodległą*; *poszanowanie dla historii*; *potrafi przyznać, że historia jego kraju nie zawsze była „uczciwa"*; *szacunek dla historii*; *tradycja historyczna od dynastii piastowskiej*; *utożsamianie się z historią polską*; *wiedza o historii kraju*; *wierność historii uznanie jej jaka była i pamiętanie o niej*; *znajomość znamienitych postaci*; *zrozumienie historii*
4. umiłowanie/przywiązanie do ojczyzny (I); 14 / 4,13%: *gotowość/chęć oddania życia za Ojczyznę* 2; *gotowość do obrony ojczyzny* 2; *człowiek, dla którego słowo ojczyzna coś znaczy, nie jest beznamiętnym wyrazem*; *człowiek, dla którego sprawy ojczyzny — Polski są najważniejsze*; *człowiek, którego jedyną ojczyzną jest Polska*; *przynależność do ojczyzny*; *przywiązanie do ojczyzny*; *skłonność do poświęceń dla ojczyzny*; *w pewnym stopniu odpowiedzialność za ojczyznę*; *zdolność poświęcenia życia dla ojczyzny*
5. tradycja (K); 13 / 3,83%: *przywiązanie do tradycji* 4; *identyfikowanie się z tradycjami polskimi*; *kultywowanie tradycji*; *kultywuje polskie tradycje*; *poszanowanie dla tradycji i obyczajów*; *powinien znać tradycje i obyczaje kraju*; *przywiązanie do tradycji, ale z drugiej strony otwartość*; *tradycja*; *tradycje*
6. język (K); 9 / 2,65%: *jego język*; *język polski*; *język*; *kocha język*; *posługiwanie się językiem polskim*; *przywiązanie do języka polskiego*; *uszanowanie języka*; *wspólny język*; *znajomość języka polskiego*

7. kultura (K); 9 / 2,65%: *kultura* 2; *utożsamianie się z kulturą* 2; *odwoływania do kultury*; *osadzenie i czerpanie z kultury i doświadczeń narodu i państwa*; *poczucie przynależności do kultury*; *poczucie przynależności do naszej kultury*; *znajomość chociaż ogólna polskiej kultury, literatury, muzyki, sztuki*
8. narodowość (X); 9 / 2,65%: *poczucie przynależności do narodu*; *poczucie przynależności narodowej*; *polskość*; *świadomość narodowa*; *narodowość*; *odpowiedzialność za naród*; *ceniący dobra narodowe*; *człowiek, który nie boi się przyznać do swojej narodowości*
9. gościnność (S); 8 / 2,36%: *gościnność* 8
10. religijność (R); 6 / 1,77%: *religijność* 2; *miłość innych ludzi i Boga*; *przywiązanie do wartości religii*; *religia*; *walka o wartości wynikające z religii katolicyzm*
11. wartości (E); 6 / 1,77%: *poczucie przynależności do określonego systemu wartości*; *poszanowanie wartości*; *uszanowanie wartości narodowych*; *walczy o jej* [Polski] *porządek w polityce, między społeczeństwem*; *walka o wartości wynikające z kultury*; *wartości jakie reprezentuje*
12. człowiek (N); 5 / 1,47%: *głębokie poczucie człowieczeństwa*; *najpierw jednak jest się człowiekiem, a potem Polakiem, więc o wartości człowieka świadczy jego moralność*; *przede wszystkim zna swą wartość jako człowieka*; *tak samo jak prawdziwy każdy inny członek państwa powinien być sobą*; *dokładnie to samo, co stanowi o istocie prawdziwego Francuza, Żyda albo Eskimosa*
13. honor (E); 5 / 1,47%: *honor* 3; *„honor, Bóg, ojczyzna”*; *honorowy*
14. przynależność do kraju (T); 5 / 1,47%: *poczucie przynależności do kraju* 2; *poczucie przynależności do danego terytorium*; *poczucie przynależności do tej ziemi*; *pozytywne utożsamianie się ze swoim krajem*
15. tolerancja (S); 5 / 1,47%: *tolerancja* 2; *jest pełen tolerancji dla mniejszości i innych narodowości*; *jest tolerancyjny względem innych*; *najpierw jednak jest się człowiekiem, a potem Polakiem, więc o wartości człowieka świadczy jego tolerancja*
16. idealista (I); 4 / 1,18%: *bronienie ideałów*; *idee*; *oddanie dla słusznej sprawy*; *wierność ideałom*
17. miejsce zamieszkania (L); 4 / 1,18%: *miejsce zamieszkania w Polsce*; *miejsce zamieszkania*; *mieszkanie w Polsce*; *zamieszkiwanie na terenie Polski, chyba że wyjazd narzucony odgórnie np. pobyt na placówce lub jest wynikiem wypadków losowych*
18. państwo (T); 4 / 1,18%: *świadomość przynależności do określonego państwa*; *troszczy się o swoje państwo*; *dba o mienie państwa*; *powinien dbać o dobre imię swojego państwa, ojczyzny*
19. solidarność (S): 4 / 1,18%: *solidarność w przypadku zagrożenia*; *solidarność*;

osoba solidarna dla swojego narodu; *nie ośmiesza go w oczach innych ludzi zwłaszcza obcokrajowców*

20. tożsamość narodowa (X); 4 / 1,18%: *tożsamość narodowa*; *utożsamianie się ze wszystkim co polskie*; *nie zapomina on nigdy, że jest Polakiem, niezależnie od miejsca i okoliczności jego pobytu*; *nigdy nie wypiera się swojej narodowości, nawet za duże pieniądze emigracja, przyjęcie obcego obywatelstwa*
21. wiara (R); 4 / 1,18%: *wiara* 2; *wiara Bóg*; *wierzy w Boga*

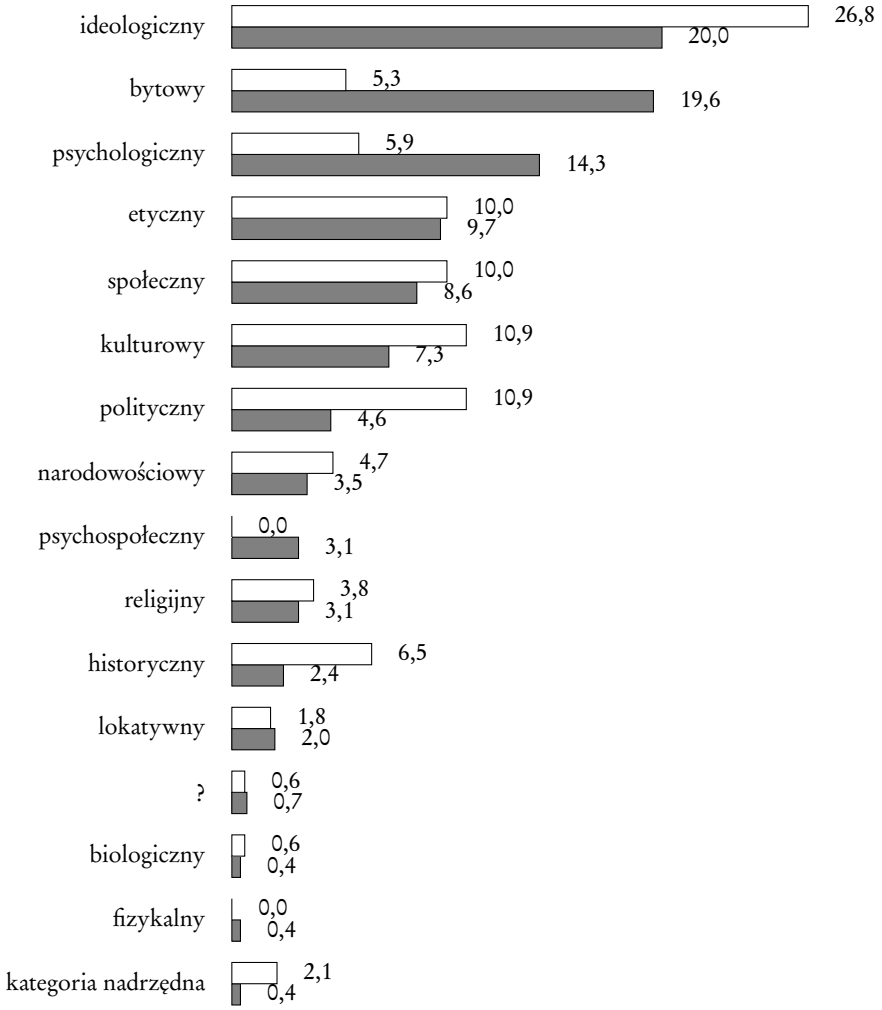

Rys. 21.4. Cechy przypisywane POLAKOWI w roku 1990 i 2000 w ujęciu aspektowym (w %)

21.4.3. Komentarz

W roku 1990 respondenci charakteryzowali „prawdziwego" POLAKA przez przypisanie mu zwłaszcza tradycyjnego patriotyzmu, miłości i przywiązania do ojczyzny, chęci jej służenia i obrony. Razem z przywiązaniem do kraju i zaangażowaniem, cechy te tworzą utrwalony w tradycji syndrom Polaka-patrioty. Wyróżnioną — trzecią — pozycję zajmuje gościnność. Kolejne co do częstości podawania cechy Polaka to romantyzm, duma narodowa i odwaga, które razem z rzadziej wymienianymi cechami takimi, jak wierność ideałom, honor, wiara, uczciwość, bohaterstwo, waleczność, przywiązanie do wolności — tworzą syndrom Polaka-bohatera.

Stosunek „prawdziwego" POLAKA do pracy był ujmowany kontrastowo, przypisywano mu w takim samym stopniu rzetelność i sumienność w pracy, jak lenistwo i małą pracowitość. Być może w grę wchodzi różna modalność wymienianych cech kontrastowych, polegająca na tym, że o pozytywnym stosunku Polaka do pracy mówiono postulatywnie, a o jego lenistwie — w trybie konstatacji. Z cech odnoszących się do sfery bytowej dołączyć tu można alkoholizm, spryt i zaradność, samodzielność. Realia życia Polaków w latach osiemdziesiątych znalazły odbicie w przypisywaniu Polakowi skłonności do pokątnego handlu zagranicą: *dzisiejszy Polak — utożsamiany jest z człowiekiem handlującym różnorakim towarem poza granicami kraju*; *idee „patriotyzmu", walki „za naszą i waszą wolność" utonęły w walce i pokątnym handlu w Berlinie*; niekiedy — mamy do czynienia z przeniesieniem na autostereotyp cech z heterostereotypu, np. gdy respondenci piszą: *osobom z innych krajów Polak kojarzy się z handlem*, *osobom z innych krajów Polak kojarzy się z przemytem*. Pojedynczo wymieniane były: kombinatorstwo, skłonność do łatwizny, brawura, brak profesjonalizmu, niezorganizowanie. Wymienione cechy składają się na zespół określany potocznie mianem Polaka-kombinatora.

Religijność, katolicyzm i wiara zostały łącznie wypunktowane słabiej niż pielęgnowanie tradycji i zainteresowanie historią.

Jeśli idzie o ewaluację, to obraz POLAKA z roku 1990 miał — jak widać już z przytoczonych danych — charakter silnie wartościujący. Nie tylko ogromna większość podawanych charakterystyk miała charakter nacechowany, oceniający, ale też w przewadze były cechy wartościujące pozytywnie (88), co do pewnego stopnia potwierdza opinię o ciążeniu autostereotypu ku biegunowi dodatniemu. Ta przewaga ocen pozytywnych wynosi aż 67,25% podawanych wyrażeń. Cechy pozytywne objęły głównie sferę ideologiczną (patriotyzm, więź z Polską, walka za wolność naszą i waszą, nienawiść do totalitaryzmu, idealizm), społeczną (gościnność, towarzyskość, tolerancja, niezależność, życzliwość, uspołecznienie, życie w przyjaźni z ludźmi, pomoc innym), etyczną (honor)

i inne. Cech negatywnych podano stosunkowo dużo (52), ale miały one niską powtarzalność, w rezultacie objęły 18,45% wyrażeń (*W*). Cechy negatywne skupiły się w aspektach bytowym (kombinatorstwo, lenistwo, pijaństwo, pokątny handel, złodziejstwo, ekscesy, brawura, chęć łatwego życia, pójście na łatwiznę, niezorganizowanie, brak profesjonalizmu) i psychologicznym (porywczość, kłótliwość, zazdrość, zarozumialstwo, chełpliwość, buta, pycha, słomiany zapał, uleganie nastrojom, lekkoduchostwo), społecznym (wybujały indywidualizm, niezdyscyplinowanie i brak zmysłu praktycznego, zapędy wodzowskie), nadto: przekupstwo, wyolbrzymianie własnych cierpień, czekanie na cud, gadulstwo.

W roku 2000 respondenci charakteryzowali „prawdziwego" POLAKA przez przypisanie mu w pierwszej kolejności tych samych dwu bliskich sobie cech: patriotyzmu łączonego z miłością ojczyzny i przywiązaniem do kraju. To znany już syndrom Polaka-patrioty. Obie te cechy zwiększyły swój udział procentowy — który traktujemy jako wskaźnik stereotypizacji (*Ws*) — do 23,59% ogółu wyrażeń.

W dalszej kolejności wymieniano: związek z krajem i jego historią, szacunek dla tradycji — cechy składające się na syndrom tradycjonalisty. Syndrom kulturowy — język i kultura — był silniej akcentowany niż narodowy (związek z narodem, podtrzymywanie tożsamości narodowej) i religijny (religijność, wiara, katolicyzm). Syndrom Polaka-bohatera stracił w ciągu omawianych dziesięciu lat na znaczeniu, bo tworzące go cechy były albo wskazywane rzadziej, np. romantyzm 9 → 2, duma narodowa 9 → 3, wierność ideałom 6 → 1, honor 6 → 5, wiara 5 → 4, uczciwość 5 → 2, bohaterstwo 4 → 1, albo wcale, np. odwaga 7 → 0, waleczność 4 → 0.

Syndrom Polaka-kombinatora w roku 2000 nie pojawił się, co wynika zapewne z faktu odzyskania pełnej wolności na polu działalności gospodarczej i zdjęcia z niej piętna nielegalności czy półlegalności (co konotują określenia *kombinować*, *kombinator*).

Ewaluacja „prawdziwego" POLAKA w badanym środowisku była w roku 2000 bardziej pozytywna niż w roku 1990. Wprawdzie cech pozytywnych podano mniej niż poprzednio, bo tylko 66, ale skupiły się one na początku listy rangowej, w rezultacie czego w grupie *W* objęły prawie 80% wskazań. Cech wartościujących negatywnie podano tylko 14, i to z małymi wskaźnikami wskazań; w rezultacie negatywne charakterystyki stanowiły w grupie wyrażeń zaledwie 4,72%. Były to: niezdrowy romantyzm, skłonność do alkoholu, kierowanie się emocjami, jednorazowo też życie na pokaz, pogoń za uciechami, trochę szowinizmu i ksenofobii, antysemityzm, lenistwo, *raptusiewicz*. Cech neutralnych było tylko 29, nieco ponad 15% wyrażeń.

Jeśli porównać, jakich aspektów dotyczą charakterystyki POLAKA w 1990 i 2000, stwierdzimy pewne przeprofilowanie obrazu w duchu ideologicznym i politycznym (aspekty ideologiczny i polityczny): przy jednakowo silnym podkreślaniu patriotyzmu mocnej akcentowano w 2000 poczucie odpowiedzialności za kraj; wzrosła też ranga takich cech, jak znajomość historii i przywiązanie do swego kraju. Natomiast zmniejszyła się liczba wymienianych cech bytowych i psychicznych (aspekt bytowy i psychologiczny).

Wyniki ASA 1990 i 2000 wymagają krótkiego komentarza, pozostają bowiem w kontraście wobec literackich wizerunków Polaka, a także wyników sondaży socjologicznych (sondaż CBOS z czerwca 2004 informował, że osłabła duma Polaków z tego, że są Polakami, zob. „Gazeta Wyborcza" z 13–14 XI 2004, s. 4). Rozbieżności wynikają, jak można sądzić, z różnego modalnego statusu badanego obrazu Polaka. Literatura i badania sondażowe próbują ustalić, jaki jest typowy, przeciętny Polak; nasze badania dotyczyły obrazu Polaka „prawdziwego", a prawdziwość w potocznym myśleniu widocznie nie pokrywa się z przeciętnością, zawiera pewien element idealizacji czy mitologizacji, a więc czegoś, co „być powinno", co jako oczekiwanie towarzyszy temu, co jest. Powszechna w społeczeństwie polskim ostatnich lat krytyka zachowań polityków i życia politycznego w ogóle, daje — jak się zdaje — podstawę do tego, by w obrazie „prawdziwego" POLAKA wskazywać (postulatywnie) cechę odpowiedzialności za kraj, i dzieje się tak zapewne właśnie dlatego, że typowy Polak — czy uważany za typowego polityk polski A.D. 2000 — tej cechy nie wykazuje.

21.5. Polska

21.5.1. POLSKA według ASA 1990

N = 104, W = 376, D = 116, Ws = 14,89

1. historia (D); 34 / 9,04%: *historia* 11; *historia Polski* 2; *bogata przeszłość*; *ciągła pamięć o historii*; *historia bogata w konflikty*; *historia bogata w wojny*; *historia burzliwa*; *historia kraju*; *historia narodu*; *historia Polski pełna doświadczeń*; *historia walki o niezależność*; *kraj o określonej historii*; *ma bogatą historię*; *ma określony dorobek historyczny*; *państwo o własnej historii*; *piękna historia*; *wspaniała historia, poczucie więzi z historią*; *tragiczna historia*; *wielka rola przeszłości, tradycji — zwłaszcza daty 966, 1772, 1791, 1793, 1795, 1812, 1830, 1863, 1918, 1939, 1945, 1956, 1968, 1970, 1976, 1980, 1981*

2. położenie geograficzne (L); 22 / 5,85%: *położenie geograficzne* 3; *kraj nad Wisłą* 2; *położenie między Wisłą a Odrą* 2; *centralne położenie w Europie*; *jest to kraj w Europie Środkowej*; *kraj między Bugiem i Odrą*; *kraj nad Wisłą w centrum Europy*; *niedogodne położenie*; *niekorzystne położenie ze względu na zagrożenie militarne*; *obszar geograficzny pomiędzy Odrą i Bugiem, Bałtykiem i Tatrami*; *położenie nad Wisłą, między Bałtykiem a Tatrami*; *położenie w centrum Europy*; *rozmieszczenie w środku Europy*
3. kultura (K); 20 / 5,32%: *kultura* 11; *dziedzictwo kulturowe*; *jego* [narodu] *kultura i obyczaje*; *kultura dziejowa społeczeństwa*; *kultura narodowa*; *pielęgnowana od wieków kultura chrześcijańska*; *położenie kulturalne*; *przynależność do kręgu kultur chrześcijańskich*; *specyficzna kultura*; *wpływy kultury zachodniej*
4. tradycja (K); 19 / 5,05%: *tradycja* 6; *tradycje* 4; *państwo z wielowiekową tradycją*; *polska tradycja — szanowana i zachowana*; *powrót do dawnych tradycji (ale tych dobrych)*; *szlachecka tradycja*; *tradycja historyczna*; *tradycja polska*; *tradycje narodowowyzwoleńcze*; *współcześni Polacy nie potrafią nawiązać do wspaniałych tradycji Piastów i Jagiellonów. Choć to może wina zarządzania*
5. Polacy (X); 16 / 4,26%: *Polacy* 5; *zamieszkują ją Polacy* 2; *jest tam gdzie są Polacy, którzy czują się Polakami (może to być Chicago, Australia, Wielka Brytania, Grenlandia… Nawet mała wysepka z mieszkańcem-Polakiem)*; *ludzie, którzy urodzili się w Polsce, czyli Polacy*; *mieszkają w niej w większości Polacy*; *MY! POLACY!*; *obszar zamieszkiwany w przeważającej części przez Polaków*; *Polacy, ci, którzy tutaj są*; *Polskę tworzą Polacy, a cechą Polaków jest chęć zmiany*; *tworzą ją Polacy*; *zamieszkują na jej terenie Polacy przede wszystkim*
6. granice (L); 16 / 4,26%: *granice* 9; *granice mają charakterystyczny kształt*; *granice takie jakie są*; *historycznie wyznaczone granice*; *jej granice*; *nienaruszalne granice*; *obszar określony granicami*; *trwałe granice*
7. niepodległość (T); 15 / 3,99%: *niepodległość* 3; *suwerenność* 2; *walka o niepodległość* 2; *bez ingerencji ZSRR i satelitów*; *ciągła walka o zachowanie niepodległości*; *jej suwerenność*; *niepodległa*; *niezależność polityczna*; *państwo prowadzące swoją politykę*; *poczucie niezależności*; *szeroko pojęta niepodległość*
8. naród (X); 14 / 3,72%: *naród* 6; *charakter narodowy*; *dbałość narodu o własne interesy*; *jej naród, który najpierw pogrąża Polskę, po to ażeby ją potem wydźwignąć*; *narodowość*; *naród (ludzie)*; *naród ją zamieszkujący*; *naród polski*; *naród, społeczeństwo zamieszkujące terytorium Polski*

9. obyczaje (K); 10 / 2,66%: *obyczaje* 3; *zwyczaje* 3; *obrzędy ludowe*; *obyczaje — szczególnie wsi polskiej*; *obyczajowość*; *przestrzeganie obyczajów*
10. język (K); 9 / 2,39%: *język* 5; *język ojczysty*; *język polski*; *odrębność językowa*; *własny język*
11. ludzie (S); 7 / 1,86%: *ludność określonej rasy*; *ludzie w niej mieszkający*; *ludzie, mieszkańcy tego państwa*; *ludzie*; *to my ludzie, którzy każdego dnia rozpoczynamy pracę w biurach, szkołach, zakładach pracy, uczelniach… itp.*; *jest krajem wzburzonych ludzi*; *sami ludzie tworzący ją*
12. terytorium (L); 6 / 1,60%: *terytorium* 3; *obszar terytorialny*; *terytorium ograniczone granicami*; *zajmuje określony obszar*
13. patriotyzm (I); 6 / 1,60%: *patriotyzm* 3; *Polacy — ich poczucie miłości do kraju*; *przywiązanie do ziem polskich*; *przywiązanie mieszkańców do ojczystej ziemi — głęboki patriotyzm, wyrażający się w dążeniu władzy do obrony Polski przed wewnętrznym upadkiem*
14. ojczyzna (I); 6 / 1,60%: *jest moją ojczyzną*; *jest ojczyzną*; *ojczyzna Polaków*; *ojczyzna wszystkich Polaków*; *Ojczyzna*
15. kraj (L); 6 / 1,60%: *kraj rolniczo-przemysłowy*; *kraj, w którym będę pracowała*; *kraj, w którym będę żyła*; *kraj, w którym się urodziłem*; *kraj, w którym się wychowałem*; *kraj, którego jestem obywatelem*
16. gospodarka (B); 6 / 1,60%: *kryzys gospodarczy*; *niezależność gospodarcza*; *poziom ekonomiczny*; *sytuacja gospodarcza*; *trudności zaopatrzenia*
17. brak odpowiedzi / nie wiem (?); 6 / 1,60%: brak odpowiedzi 5; *nie wiem*
18. wolność (I); 5 / 1,33%: *dalsza walka o wolność*; *uwielbienie wolności i swobody*; *wolna*; *wolność słowa i wyznania*; *wolność*
19. jedność narodowa (X); 5 / 1,33%: *jedność narodu* 2; *jednolitość etniczna obywateli bez mniejszości narodowościowych*; *jedność narodowa*; *Polacy — ich poczucie jedności*
20. godło (I); 5 / 1,33%: godło 2; *biały orzeł w koronie*; *godło — orzeł w koronie*; *symbole państwowe: godło — orzeł*
21. przynależność narodowa (X); 4 / 1,06%: *poczucie bycia Polakiem*; *przynależność narodowa*; *stan jedności narodu, jego świadomości*; *związki narodowe, bardzo silne*
22. gościnność (S); 4 / 1,06%: *gościnność* 2; *gościnność staropolska*; *Polak gościnny czym chata bogata*
23. flaga (I); 4 / 1,06%: flaga 2; *biało-czerwone barwy państwowe*; *symbole państwowe: biel i czerwień*
24. demokracja (T); 4 / 1,06%: *demokracja* 2; *demokratyczny system polityczny*; *kraj wolny — demokratyczny*

21.5.2. Polska według ASA 2000

N = 102, W = 395, D = 110, Ws = 15,44

1. tradycja (K); 32 / 8,10%: *tradycja* 17; *tradycje* 7; *kraj, w którym mamy wspólne tradycje*; *posiadanie tradycji narodowych*; *przywiązanie do tradycji*; *tradycja — bardzo bogata*; *tradycja m.in. chrześcijańska, rzymska, ale i rodzinna*; *własna tradycja bogata*; *zachowanie tradycji i kultury*; *zbyt duże przyzwyczajenie do tradycji*
2. historia (H); 29 / 7,34%: *historia* 22; *bardzo bogata historia kraju*; *historia — bardzo bogata*; *historia narodu*; *historia polska*; *historia stanowiąca często punkt odniesienia do naszego istnienia w tym miejscu Europy*; *ludzie połączeni wspólną historią*
3. kultura (K); 24 / 6,08%: *kultura* 10; *kultura — bardzo bogata*; *kultura kreowana przez jej mieszkańców, ich osiągnięcia w różnych dziedzinach życia*; *kultura narodowa nieporównywalna z żadną inną*; *kultura naszych przodków*; *kultura polska*; *kultura reprezentowana przez ludzi w kraju i za granicą*; *kultura wykształcona przez lata*; *ludzie połączeni wspólną kulturą*; *pielęgnowanie kultury*; *piękno polskiego języka i literatury*; *polska kultura*; *własna kultura*; *brak kultury wśród ludzi pełniących odpowiedzialne funkcje, np. posłowie*
4. język (K); 23 / 5,82%: *język* 12; *język ojczysty* 2; *wspólny język* 2; *język polski*; *ludzie połączeni wspólnym językiem*; *mowa polska*; *nauczanie poprawnej polszczyzny*; *posługiwanie się językiem polskim*; *własny język*
5. naród (X); 18 / 4,56%: *naród* 11; *ludzie, którzy są jej reprezentantami — naród*; *naród polski*; *naród, który „szanuje" swój kraj*; *naród, który jest gotowy za niego* [swój kraj] *walczyć*; *przywiązanie do narodowości*
6. patriotyzm (I); 17 / 4,30%: *patriotyzm* 8; *każdy powinien robić coś dla ojczyzny, a w razie zagrożenia oddać nawet swoje życie (chociaż jest to trudne)*; *kraj, w którym panuje uczucie patriotyzmu (niekiedy nacjonalizmu)*; *miejsce, które kocham i nie chciałbym nigdy opuścić*; *patriotyczny naród*; *patriotyzm narodu*; *patriotyzm Polaków*; *poczucie patriotyzmu*; *przywiązanie do kraju*; *to mój kraj*
7. Polacy (X); 14 / 3,54%: *Polacy* 6; *ludzie żyjący w Polsce czyli Polacy*; *miejsce, w którym zamieszkują ludzie, najwięcej Polaków*; *obszar, gdzie zamieszkują Polacy*; *Polacy (obywatele)*; *Polacy jako naród*; *Polacy, ludzie, którzy się tu urodzili, mieszkają i pracują*; *Polacy, wierni swojej ojczyźnie, religii, tradycji*; *to oni* [Polacy] *ją tworzą i są jej gospodarzami*
8. poczucie wspólnoty narodowej (X); 12 / 3,04%: *czujemy przynależność*; *deklarowanie przez Polaków swojej przynależności państwa*; *jest i będzie*

wtedy, gdy naród w chwili zagrożenia stanie razem, mimo podziałów politycznych i społecznych; *poczucie bycia Polakiem; poczucie przynależności do narodu polskiego*; *poczucie przynależności narodowej jej mieszkańców*; *poczucie przynależności*; *poczucie wspólnoty narodowej (polityka, przeszłość, problemy, realia codzienności, prawo)*; *poczucie wspólnoty*; *silne poczucie świadomości narodowej*; *świadomość narodowa*; *wspólnota ludzi czujących jedną tożsamość narodową*

9. godło (I); 12 / 3,04%: *godło* 7; *biały orzeł*; *herb — godło*; *herb*; *jej godłem jest orzeł na czerwonym tle*; *symbole: godło*
10. terytorium (L); 10 / 2,53%: *terytorium* 8; *obszar*; *określony teren*
11. ojczyzna (I); 9 / 2,28%: *ojczyzna* 2; *jest naszą ojczyzną, a to powinno być dla nas najwyższą wartością*; *kraj ojczysty, z którym jesteśmy związani kulturą*; *kraj ojczysty, z którym jesteśmy związani osiągnięciami na polu naukowym itp.*; *kraj ojczysty, z którym jesteśmy związani więzami krwi*; *kraj ojczysty*; *nasza ojczyzna*; *poszanowanie ojczyzny*
12. władza (T); 8 / 2,03%: *władza* 3; *chęć władzy*; *ludzie którzy rządzą w Polsce*; *organ rządzący*; *władza wykonawcza — uprawnienia inne od dotychczasowych*; *władze reprezentujące ją w świecie*
13. obyczaje (K); 8 / 2,03%: *obyczaje* 6; *zwyczaje* 2
14. ludzie (S); 8 / 2,03%: *ludzie* 4; *ludzie mieszkający w Polsce*; *wszyscy ludzie, jacy mieszkają w tym kraju*; *wszyscy, którzy mieszkają na terytorium Polski*
15. obywatele (T); 7 / 1,77%: *obywatele* 2; *ludność (obywatele)*; *obywatele, którzy nie wyrzekają się polskości*; *obywatele, którzy powinni godnie reprezentować jej interesy*; *ogół obywateli przyznających się do bycia Polakiem*; *tworzą ją obywatele, niekoniecznie narodowości polskiej*
16. hymn (I); 7 / 1,77%: *hymn* 5; *hymn państwowy*; *symbole: hymn*
17. honor (E); 7 / 1,77%: *honor* 2; *honor obywateli*; *honor Polaka*; *honor Polaków*; *honor tkwiący w narodzie, w Polakach*; *honor, który nie pozwala na zniewolenie przez wyprzedaż ziem, instytucji strategicznych dla gospodarki*
18. pamięć o przeszłości (H); 6 / 1,52%: *pamięć i szacunek dla ludzi, którzy walczyli i bronili kraju*; *pamięć o historii Polski*; *pamięć o przeszłości, historii*; *pamięć wielkich ludzi*; *pamięć wszelkich wydarzeń*; *pamięć*
19. niepodległość (T); 6 / 1,52%: *suwerenność* 2; *fajnie by było, jakby była niezależna od mocarstw światowych, np. Rosji czy USA*; *niepodległość*; *niezależność narodowa*; *suwerenność kraju*
20. flaga (I); 6 / 1,52%: *flaga* 4; *flaga ma kolor biało-czerwony*; *symbole: flaga*
21. położenie geograficzne (L); 5 / 1,27%: *kraj Europy Środkowo-Wschodniej*; *leży w centrum Europy*; *Polskę z północy otacza morze Bałtyckie, a z południa*

góry; *położenie geograficzne*; *sąsiedzi: Niemcy, Czesi, Rosjanie (położenie geograficzne)*

22. tolerancja (S); 4 / 1,01%: *tolerancja* 3; *wyrozumiałość wobec innych — tolerancja*
23. religia (R); 4 / 1,01%: *religia* 3; *ludzie połączeni wspólną religią*
24. granice (L); 4 / 1,01%: *granice* 4

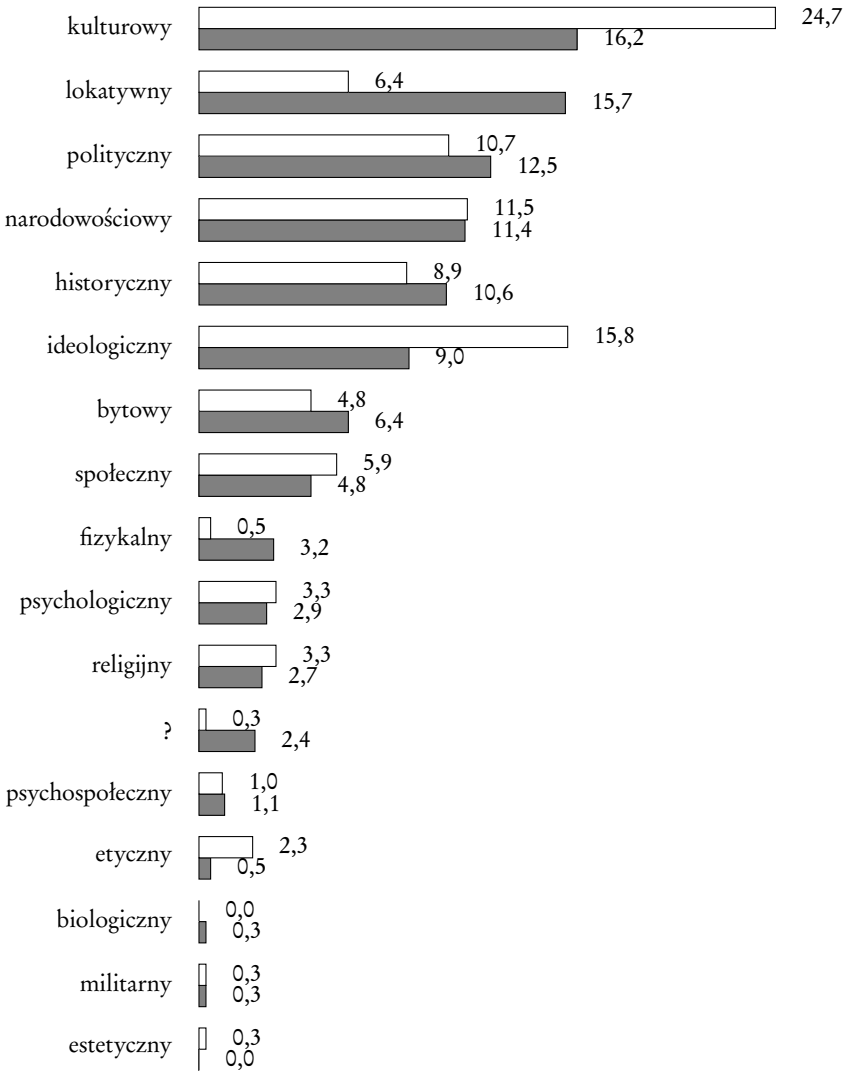

Rys. 21.5. Cechy przypisywane POLSCE w roku 1990 i 2000 w ujęciu aspektowym (w %)

21.5.3. Komentarz

W ankiecie z 1990 roku dwie najczęściej podawane cechy „prawdziwej" POLSKI to bogata przeszłość historyczna i położenie geograficzne (w środku Europy, nad Wisłą, między Bugiem a Odrą, Tatrami a Bałtykiem); stanowią one razem 14,89% wszystkich wskazań. Dotyczą obiektywnych, niejako danych z zewnątrz warunków funkcjonowania polskiego państwa i narodu.

Do cech podawanych w kolejności należało sześć dalszych cech, z których trzy wskazują na kulturę jako czynnik polskiej tożsamości: specyficzna kultura, tradycja i obyczaje, razem z takimi dalszymi cechami, jak język, gościnność współtworzą syndrom kulturowy; dwie dalsze — naród polski, Polacy — współtworzą syndrom narodowościowy, do którego z rzadziej wskazywanych cech należą takie, jak jedność narodowa i przynależność narodowa; kolejne dwie — posiadanie granic i niepodległość państwowa — dotyczą aspektu politycznego, współtworzą syndrom państwowości (razem z terytorium, godłem i flagą). Cechy ideologiczne zostały przypisane „prawdziwej" POLSCE drugo- czy nawet trzecioplanowo: patriotyzm i ojczyzna, hasła wolności, idea niepodległości i demokracja.

Jeśli idzie o wartościowanie POLSKI w 1990 roku, jest ono powściągliwe, pochwalno-krytyczne. Powściągliwe w tym sensie, że zdecydowanie przeważają cechy neutralne, opisowe nad ocennymi (stanowią 63,80% cech deskryptorowych). Po drugie — jeśli się ocenia, to cech negatywnych pada aż 25 (bieda, bałagan, bezrobocie, anarchia, życie ponad stan, oderwanie od rzeczywistości, cwaniactwo, skrajności, sentymentalizm, przekupstwo, obżarstwo, lenistwo, mafia, kompleksy, brak zdolności przewidywania, beznadziejność i inne) i stanowią one piątą część (ściślej: 21,64%) wszystkich cech deskryptorowych, podczas gdy jawnie pozytywnych pada tylko 17 (patriotyzm, gościnność, przywiązanie do wolności, niepodległości i demokracji, solidarność, duma, wspieranie słabszych, umiejętność dyskusji, siła moralna, ładne dziewczyny, dobra kuchnia i inne) i stanowią one 15,73% wyrażeń, są więc liczniejsze niż podobnie obliczone cechy krytyczne, obejmujące 9,04% wyrażeń.

W ankiecie z 2000 roku dwie najczęściej podawane cechy — własna tradycja i bogata historia — stanowią 15,44% wszystkich wskazań. Wysoką pozycję zajmuje własna, polska kultura i język — polski, ojczysty, wspólny wszystkim Polakom. Można te cechy powiązać w syndrom kulturowy, do którego z cech o średniej frekwencji należą też: obyczaje, honor, pamięć o przeszłości, religia. Kolejne trzy cechy: naród, Polacy i poczucie więzi narodowej — tworzą silny syndrom narodowościowy. Do grupy stosunkowo częstych charakterystyk „prawdziwej" Polski należy patriotyzm, który razem z ojczyzną rozumianą jako kraj ojczysty i ideami niepodległości i wolności oraz mesjanizmu

narodowego, tworzy syndrom Polski ideologicznej czy idealnej, ożywionej miłością ojczyzny i zarazem niosącej światu ideały wolnościowe. To tradycyjny, wyidealizowany obraz „prawdziwej" Polski. Dopiero na czwartej pozycji sytuują się charakterystyki tworzące obraz polityczny Polski jako państwa zajmującego określone terytorium, z władzą i obywatelami (niekoniecznie narodowości polskiej), wyposażonego w stosowne symbole państwowości, jak godło, flaga i hymn.

Położenie geograficzne ma niską liczbę wskazań i jest definiowane geopolitycznie (centrum Europy, między Niemcami, Rosjanami, w sąsiedztwie Czechów).

Uderzającą cechą wypowiedzi respondentów 2000 jest powściągliwość w ocenach, neutralność i opisowy realizm. Charakterystyki — jeśli idzie o wartościowanie na osi plus — minus, są w przewadze (prawie w 60%) neutralne, opisowe. Kiedy do głosu dochodzi jawna ocena, pada tyle samo (po 23, tj. 20,91%) cech pozytywnych (patriotyzm, poszanowanie ojczyzny, honor i odwaga, pamięć o przeszłości, niepodległość, tolerancja, dążenie do wolności, duma, optymizm, Bóg jako najwyższa wartość, waleczność, solidarność, piękny kraj), co negatywnych (brud, bałagan i bieda, rozdarcie społeczeństwa na biednych i bogatych, sarmackie maniery, pijaństwo i pieniactwo, nieposzanowanie przyrody, brak wykształcenia i narzekanie, konserwatyzm, cwaniactwo, hipokryzja religijna i antysemityzm, chory mesjanizm: *Mesjasz Narodów, który nigdy nie rozumie, że nie jest jej zadaniem zbawienie świata, ale siebie, przez mądre gospodarne rządy i wyzbycie się kompleksów*). Wiele osób zarówno chwali, jak i gani, przypisuje „prawdziwej" Polsce równocześnie *wzloty i upadki, wady i zalety*. Jednak w rzeczywistości przewaga wartościowania pozytywnego jest zdecydowana, cechy pozytywne bowiem są wybierane znacznie częściej, osiągają łącznie 69 wskazań (17,47% *W*), podczas gdy 23 cechy negatywne wymieniane przeważnie jednorazowo, mają łącznie tylko 26 wskazań (6,58% *W*).

Wyraźnie różni się struktura aspektowa wyobrażenia Polski w roku 1990 i 2000, odtwarzana na podstawie kompletnych danych (tj. z uwzględnieniem wszystkich cech, także podawanych rzadziej niż cztery razy). Zdecydowanie zmalała rola aspektu lokatywnego, zarówno jeśli chodzi o jego rangę (15,7% *W* w roku 1990 i tylko 6,4% *W* w roku 2000), jak też wypełnienie treściowe (obok cech czysto geograficznych pojawiły się lokalizacje polityczne: sąsiadowanie z Niemcami, Rosjanami, Czechami). Nieznacznie zmalała rola aspektu politycznego, historycznego, bytowego i fizycznego.

Wyraźnie natomiast większa jest rola kultury (aspektu kulturowego) i ideologii (aspektu ideologicznego) w charakterystyce Polski danej przez respondentów w 2000 roku.

Językowo-kulturowa wizja POLSKI, jaka wyłania się z wypowiedzi respondentów, zmieniła się w ciągu badanych dziesięciu lat, zachowując równocześnie pewne cechy stałe. Stałą cechą jest wysoka ranga historii — co poniekąd oczywiste i znamienne dla sposobu stosowania i interpretowania kryterium narodowego w ogóle. Wzrosła rola kultury (20 → 24), tradycji (11 → 32) i języka (9 → 23) w postrzeganiu „prawdziwej" Polski przez młodych respondentów. Zwiększyła się też rola czynnika ideologicznego, patriotyzmu (6 → 17), ojczyzny (6 → 9), honoru (1 → 7) oraz symboli zbiorowych, jak godło, hymn i flaga państwowa.

Zmniejszyło się natomiast znaczenie aspektu lokatywnego, tj. położenia geograficznego (22 → 5), o którym w okresie PRL mówiło się często jako o czynniku determinującym prowschodnią orientację polskiej polityki. Stracił też na znaczeniu czynnik fizyczny, krajobrazowy, który w 1990 roku był wyraźnie widoczny (morze, lasy, krajobraz, góry, łąki, rzeki, Tatry), a w roku 2000 wskazywany był śladowo. Wciąż dalszą pozycję zajmuje czynnik państwowy, co koresponduje z niską oceną państwa, polityki i polityków przez młode pokolenie Polaków. Niepodległość wymieniano rzadziej w roku 2000 niż w 1990 (15 → 6), na co zapewne wpłynęło odzyskanie pełnej suwerenności po upadku komunizmu.

Niewielką rolę przypisywali respondenci religii.

Ewaluacja POLSKI przez respondentów jest bardziej pozytywna w roku 2000 niż w 1990, mimo że wskazuje się więcej cech negatywnych niż wcześniej, ale czyni to mniej respondentów. Oceny wyraźnie zależą od pola obserwacji, w aspekcie bytowym i politycznym krytycznych ocen jest więcej niż w aspekcie kulturowym i ideologicznym, gdzie użyty w pytaniu ankiety modyfikator „prawdziwy" zapewne silniej wyzwalał myślenie w kategoriach powinnościowych.

21.6. Świat

21.6.1. ŚWIAT według ASA 1990

$N = 102$, $W = 286$, $D = 113$, $Ws = 10{,}84$

1. ludzie (S); 21 / 7,34%: *ludzie* 7; *ludzkość, która stworzyła cywilizację dążącą do zagłady*; *wszyscy ludzie kulę ziemską zamieszkujący*; *zbiorowość ludzka z uwarunkowaniami geograficznymi, historycznymi, itp.*; *łączy w jedną wielkość całe narody, kraje, wszystkich ludzi*; *ludzie wraz ze stosunkami panującymi między nimi*; *ludzie ze swymi interesami i powiązaniami*; *różnorodność ludzi*; *jego mieszkańcy — wszyscy ludzie*; *kula ziemska i istoty*

ją zamieszkujące, tj. ludzie i zwierzęta oraz cała flora; *kula ziemska wraz z zamieszkałymi na niej ludźmi na kontynentach i w państwach*

2. państwa (T); 10 / 3,50%: *mnóstwo państw powiązanych przeróżnymi więzami*; *państwa znajdują się na tych kontynentach*; *państwa, odrębności między państwami*; *różnorodność krajów*; *stosunek między krajami*; *łączy w jedną wielkość całe narody, kraje, wszystkich ludzi*; *wzajemna pomoc różnych krajów*; *zawiera w sobie kraje*; *zespół państw i ludność zamieszkująca je*
3. ogrom (F); 10 / 3,50%: *jest duży* 2; *jest wielki* 2; *wielkość*; *jest wielki i okrągły*; *ogrom*; *ogromny*; *potężny*; *ogromna przestrzeń, na której zamieszkują żywe istoty tworzące świat ludzki, zwierzęcy, roślinny*
4. narody (X); 10 / 3,50%: *mnogość/wiele/wielość narodów* 3; *narody: różnorodność nacji*; *wielonarodowy*; *wielość narodów, które powoli dochodzą do tego, że jedyne, co ich może uratować, to ich wspólne działanie*; *poczucie łączy w jedną wielkość całe narody, kraje, wszystkich ludzi*; *miejsce życia ludzi wszystkich narodowości, ras*
5. zwierzęta (G); 9 / 3,15%: *zwierzęta* 5; *fauna* 2; *kula ziemska ze światem zwierzęcym*; *różnorodne zwierzęta*
6. kula ziemska (F); 9 / 3,15%: *kula ziemska* 2; *cała kula ziemska ze wszystkimi państwami, różnorodnym klimatem, roślinnością, zwierzętami, a także rasami ludzkimi*; *cała nasza planeta wraz z szatą roślinną, zwierzęcą, dobrami materialnymi oraz ludźmi dzielącymi się na wiele narodów*; *cała planeta, na której żyją ludzie różnych ras, narodowości*; *kula ziemska i istoty ją zamieszkujące, tj. ludzie i zwierzęta oraz cała flora*; *kula ziemska wraz z zamieszkałymi na niej ludźmi na kontynentach i w państwach*; *kulistość*
7. kontynenty (F); 9 / 3,15%: *kontynenty* 3; *kilka kontynentów*; *poczucie odrębności między poszczególnymi kontynentami*; *podział na kontynenty*; *zbiór kontynentów dużych, małych, rozłącznych i połączonych i wynikające z tego konsekwencje*
8. rośliny (G); 8 / 2,80%: *rośliny* 3; *flora* 2; *roślinność*; *kula ziemska i istoty ją zamieszkujące, tj. ludzie i zwierzęta oraz cała flora*; *kula ziemska ze światem roślinnym*
9. przyroda (G); 8 / 2,80%: *przyroda* 2; *różnorodność przyrody* 2; *przyroda nieożywiona*; *przyroda oraz inne formy życia*; *przyroda ożywiona*
10. środowisko (F); 7 / 2,45%: *wszystko to, co nas otacza* 3; *wszystko to, co spotykamy na kuli ziemskiej, co jesteśmy w stanie dojrzeć we wszechświecie*; *wszystko, co znajduje się na kuli ziemskiej*; *ludzie, zwierzęta, przedmioty, rośliny, z którego człowiek korzysta, ale nie kompensuje strat, jakie wyrządził*; *materialne i niematerialne produkty oddziaływań człowieka*

11. miejsce ludzi (L); 7 / 2,45%: *miejsce dla wszystkich ludzi*; *miejsce miłości i przyjaźni*; *miejsce życia ludzi wszystkich narodowości, ras*; *miejsce, gdzie wiecznie coś się dzieje, coś się rodzi, coś umiera, ginie*; *mieszkają na nim wszyscy znani mi żywi ludzie*
12. wojny (M); 6 / 2,10%: *ciągłe wojny* 3; *ciągły brak pokoju*; *wojna*; *wojny domowe*
13. pokój (I); 6 / 2,10%: *pokój* 5; *bez wojen*
14. wszechświat (F): 5 / 1,75%: *wszechświat*; *wszechświat z życiem na ziemi*; *cały układ innych planet i gwiazd*; *całe zespoły innych galaktyk niedostępnych naszym zmysłom i wyobraźni*; *świat jest cząstką wszechświata*
15. wspólnota (B); 5 / 1,75%: *wspólnota jedność*; *wspólnota duchowa ludzi świata, bez podziałów, dyskryminacji, odrzucania*; *wielka wspólnota działań*; *wielka wspólnota interesów*; *przynależność do wszystkich*
16. podzielony (T); 5 / 1,75%: *duży obszar dzielący się na kontynenty i państwa*; *jego podział*; *podział na biednych i bogatych*; *rozbity na szereg bloków, organizacji*; *brak jedności*
17. życie (B); 4 / 1,40%: *życie* 2; *świat — to życie*; *miejsce tworzenia i życia*
18. Ziemia (F); 4 / 1,40%: *Ziemia*; *całe obszary Ziemi — lądy i oceany*; *określenie wszystkich zakątków Ziemi*; *świat to cała ziemia wraz ze wszystkimi kontynentami i morzami*
19. współpraca (S); 4 / 1,40%: *współpraca*; *współpraca między narodami*; *współpraca wszystkich narodów*; *współpraca z innymi krajami*
20. różnorodność (K); 4 / 1,40%: *różnorodność* 2; *różnorodność form*; *wybitnie różnorodny*
21. rasy (G): 4 / 1,40%: *rasy*; *różnorodność ras*; *różny kolor skóry*; *zamieszkany przez ludność różnokolorową, która posługuje się różnymi językami*
22. kultura (K); 4 / 1,40%: *różnorodność kultur*; *zróżnicowanie kulturalne*; *zróżnicowany kulturowo*; *odrębność kulturowa jak również i cechy wspólne*
23. jedność (S); 4 / 1,40%: *jedność wszystkich krajów*; *jedność wszystkich narodowości*; *bez podziałów klasowych*; *jednoczy wszystkich ludzi, niezależnie od rasy, płci*
24. istnienie (B); 4 /1,40%: *to, że istnieje*; *to, że jest*; *byt, jego istnienie*

21.6.2. ŚWIAT według ASA 2000

$N = 101$, $W = 341$, $D = 129$, $Ws = 21{,}41$

1. ludzie (S); 48 / 14,08%: *ludzie* 16; *człowiek* 2; *ludność* 2; *ludzkość* 2; *ludzie, którzy stanowią świat*; *ludzie, którzy żyją na świecie*; *ludzie zamieszkujący ziemię/kulę ziemską/wszystkie kontynenty* 3; *ludzie, którzy go zamieszkują*;

ludzie, którzy na nim żyją; *mieszkańcy poszczególnych krajów świata*; *ogół ludności zamieszkującej całą planetę ziemską*; *ogół ludzi (o różnych kulturach)*; *ogół ludzi o różnych zawodach*; *ogół ludzi różnego pochodzenia*; *ogół ludzi*; *wszyscy ludzie*; *zbiorowisko ludzi*; *ludność wzajemnie się popierająca*; *obecność ludzi różnych kultur*; *obecność ludzi różnych ras, narodowości*; *świat jednoczy wszystkich ludzi bez względu na kolor skóry czy religię*

2. Ziemia (F); 25 / 7,33%: *kula ziemska* 6; *ziemia* 3; *glob* 3; *planeta* 2; *planeta Ziemia* 2; *bryła ziemi, na której znajdują się oceany*; *cała Ziemia*; *globus*; *możemy stwierdzić, że to cała kula ziemska z jej mieszkańcami, chociaż ja bym optował za zrównaniem świata ze wszechświatem*; *planety*; *powierzchnia ziemi (skupiająca dużą gromadę ludzi)*; *świat „ziemia" daje mi możliwości istnienia, rozwoju*; *świat ziemski*
3. życie (B): 15 / 4,40%: *życie* 9; *życie ludzi* 2; *życie, które istnieje na ziemi*; *życie na różnych kontynentach*; *życie świata natury*; *życie w zgodzie istot zamieszkujących świat*
4. pokój (I); 10 / 2,93%: *pokój* 6; *brak konfliktów*; *pokój (brak wojen, nieporozumień)*; *pokój między państwami*; *pokój na świecie*
5. zwierzęta (G); 8 / 2,35%: *zwierzęta* 7; *fauna*
6. rośliny (G); 8 / 2,35%: *rośliny* 5; *drzewa*; *flora*; *szata roślinna*
7. przyroda (G); 8 / 2,35%: *przyroda* 5; *łąki*; *natura otaczająca człowieka*; *natura*
8. solidarność (I); 7 / 2,05%: *dbałość krajów wysoko rozwiniętych o te uboższe*; *dbanie o interesy całości*; *dobra, jakie w sobie kryje powinny być wykorzystane dla pomocy najuboższym*; *konieczne jest bycie razem w celu uzyskania autonomii*; *poczucie bliskości z ludźmi innej narodowości*; *poczucie bliskości z ludźmi innych ras*; *wspieranie wychodzące z założenia „wszyscy za jednego, jeden za wszystkich"*
9. wojny (M); 6 / 1,76%: *wojny* 6
10. państwa (T); 6 / 1,76%: *wszystkie państwa*; *różne państwa*; *kontynent*[*y*] *podzielon*[*e*] *na państwa*; *kraje*; *stopień uzbrojenia państw*; *zróżnicowanie między wpływami poszczególnych państw*
11. wszechświat (F); 5 / 1,47%: *wszechświat*; *wszystkie istniejące byty*; *świat w rozumieniu jakiejś przestrzeni, w obrębie której mają miejsce pewne procesy, zmiany — powstawanie galaktyk, narodziny życia, świat to dla mnie wszechświat*; *element wszechświata*; *zajmuje powierzchnię wszechświata o scalonym układzie różnorodnych związków i pierwiastków scalonych w układy*
12. morza (F); 5 / 1,47%: *morza* 5
13. ekologia (I); 5 / 1,47%: *ochrona środowiska* 2; *ekologia*; *środowisko*

naturalne; *świat jest dla ludzi i aby dalej istniał nie powinien być przez nich niszczony*

14. wody (F); 4 / 1,17%: *ogół wód*; *woda*; *zbiorniki wodne*; *złożony z lądów i wód*
15. rozwój (B); 4 / 1,17%: *rozwój* 2; *możliwość rozwoju*; *rozwój sławi Internet*
16. oceany (F); 4 / 1,17%: *oceany* 4
17. lądy (F); 4 / 1,17%: *lądy* 2; *ogół lądów*; *złożony z lądów i wód*
18. kontynenty (F); 4 / 1,17%: *kontynenty* 3; *miejsce złożone z kontynentów*
19. globalizm (I); 4 / 1,17%: *globalna wioska* 2; *globalna wieś — miasto — kraj — kontynenty — świat*; *globalny system rozumowania*

21.6.3. Komentarz

W roku 1990 ŚWIAT był przez respondentów rozumiany na trzy sposoby: jako wspólnota ludzi, jako planeta ziemska i jako wszechświat. Na pierwszym miejscu stawiany jest świat ludzki: ludzie, państwa i narody, którym towarzyszą szczegółowsze charakterystyki zarówno opisowe (wojny, podziały, różnorodność, rasy, kultura), jak postulatywne (pokój, wspólnota, współpraca, jedność). Świat to dla respondentów także planeta ziemska: kula ziemska, Ziemia, kontynenty, zwierzęta i rośliny, przyroda i życie — tworzące środowisko człowieka. Wszechświat zajmuje pozycję dalszą, choć jego podstawowa cecha — ogrom — była wymieniana stosunkowo często.

W roku 2000 ŚWIAT został przez respondentów potraktowany w kategoriach społecznych i fizykalnych, jako ludzie i Ziemia. Te dwie cechy — otwierające dwie odmienne perspektywy profilowania świata — znalazły się na początkowych pozycjach listy frekwencyjnej. Do świata jako wspólnoty ludzkiej odnoszą się takie wymieniane w kolejności cechy, jak: pokój i wojna, solidarność, podział na państwa, rozwój, globalizm. Do świata jako planety ziemskiej odnoszą się cechy: morza, oceany i kontynenty, przyroda, życie (*życie świata natury*), a w kolejności także zwierzęta i rośliny, łączone razem pod hasłem środowiska naturalnego człowieka, mającego podlegać ochronie ekologicznej. Trzeci sposób rozumienia świata powstaje przy utożsamieniu go z wszechświatem, kosmosem. Do takiego postrzegania odnoszą się liczne, choć o niskiej frekwencji cechy, takie jak: ogrom, układ słoneczny, gwiazdy, przestrzeń, bezkres, teoria względności i inne.

Syndrom świata zagrożonego konfliktami został zwerbalizowany w niewielkim tylko stopniu, można jednak odnaleźć w pozytywnym wizerunku „prawdziwego" świata cechy postulowane dla świata bardziej „ludzkiego": wspomniane wyżej — pokój, solidarność, rozwój, a z dalszych miejsc listy —

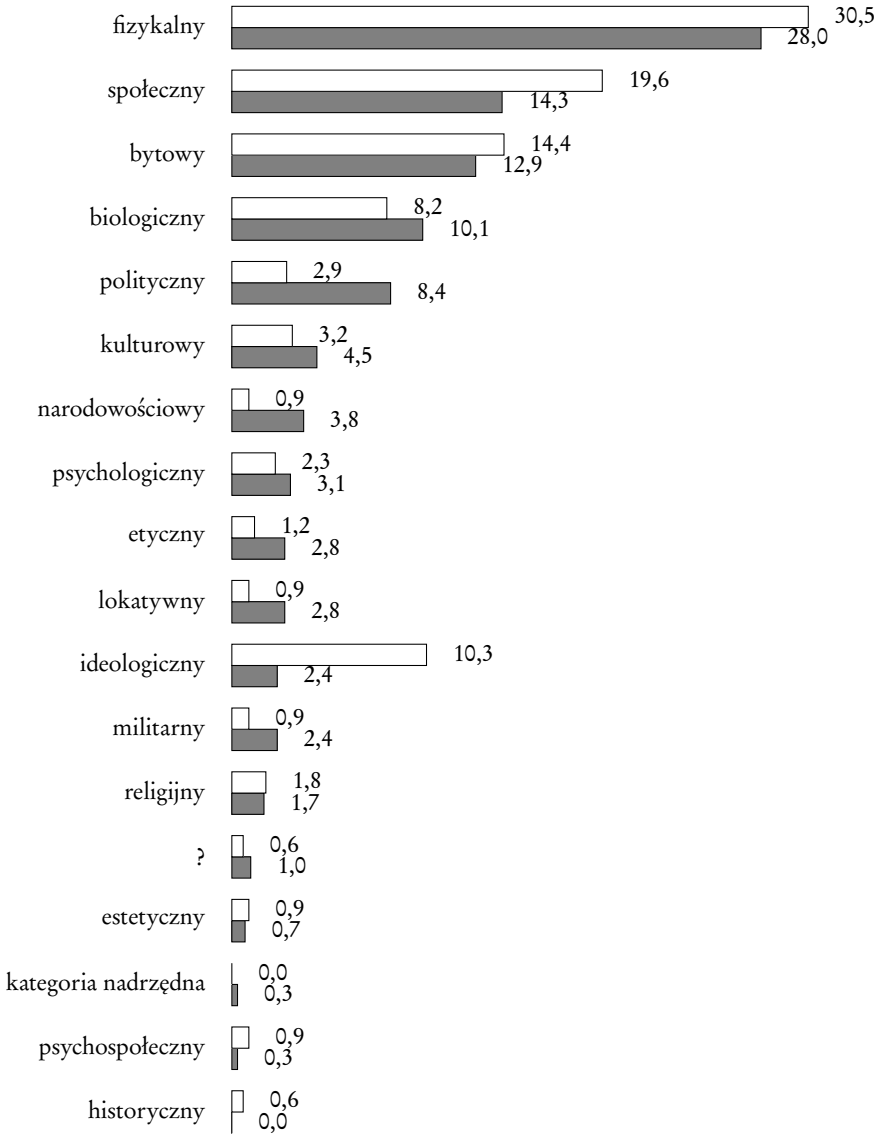

Rys. 21.6. Cechy przypisywane ŚWIATU w roku 1990 i 2000 w ujęciu aspektowym (w %)

wolność, pomoc wzajemna, miłość między narodami, wzajemny szacunek, równość, postęp, współpraca, składające się na ideologię globalnego rozwoju.

Uderza nikła obecność czynników kulturowego i religijnego, a zupełny brak wymiaru historycznego w obrazie świata charakteryzowanego przez respondentów.

W obrazie ŚWIATA, jaki został przywołany przez respondentów ASA, spotkały się dwa różne sposoby jego rozumienia: czysto fizykalny — jako kula ziemska, i społeczny — jako wspólnota ludzi. Te dwie perspektywy widzenia nie wykluczają się, przeciwnie, mają kilka punktów stycznych, Ziemia bowiem jest traktowana jako środowisko życia — bo *ludzie zamieszkują Ziemię*, a świat — to *różnorodność tworząca pewną całość*, na którą składają się różne formy życia. Podstawowy — tak w roku 1990, jak w 2000 — pozostaje wciąż aspekt fizykalny, do którego odnosi się 28–30% wszystkich zapisanych wyrażeń. Kolejne liczące się (tj. osiągające nie mniej niż 10% wskazań) aspekty to społeczny (współpraca, jedność) i bytowy (życie, istnienie). W roku 1990 stosunkowo wysoki wskaźnik procentowy miał jeszcze aspekt biologiczny (przyroda, zwierzęta, rośliny, różnorodność ras), którego ranga — podobnie jak aspektu narodowościowego i aspektu politycznego związanego z działalnością instytucji państwowych — spadła w roku 2000, natomiast niepomiernie wzrosła ranga aspektu ideologicznego, reprezentowanego przez takie hasła, jak: pokój, ekologia, globalizm, solidarność, wolność, równość, bezpieczeństwo.

Paradoksem jest to, że jakkolwiek najczęściej był brany pod uwagę aspekt fizykalny świata — traktowanie go jako kuli ziemskiej, globu — to cechą, która w obu ankietach znalazła się bezapelacyjnie na miejscu pierwszym listy frekwencyjnej cech, byli ludzie. Chyba dlatego, że — jak napisał jeden z respondentów — *świat jest dla ludzi*.

21.7. Wschód

21.8. WSCHÓD według ASA 1990

$N = 102$, $W = 348$, $D = 174$, $Ws = 13{,}51$

1. kultura (K); 27 / 7,76%: *kultura* 3; *odmienna kultura* 3; *kultura Wschodu* 2; *inna kultura* 2; *bogactwo kulturowe*; *odrębna kultura*; *bogata i ciekawa kultura*; *bogata kultura, która mogłaby być przedmiotem inspiracji*; *dziwna, nieznana kultura Daleki Wschód*; *kojarzy się z wielowiekową kulturą bizantyjską*; *kultura orientalna*; *kultura tego regionu*; *kultura wschodnia*;

która jest surowa, ale piękna, dziwna, tajemnicza; *odmienność kultury*; *odrębność kulturowa*; *mnogość kultur*; *specyficzna kultura*; *swoista kultura*; *Wschód to orientalistyka, czyli oryginalna kultura wschodnia*; *niezrozumiała kultura*; *niski poziom kultury*

2. zacofanie (B); 20 / 5,75%: *zacofanie* 5; *zacofanie gospodarcze/kulturalne względem Zachodu* 3; *opóźnienie gospodarcze w stosunku do Zachodu* 2; *zacofanie przemysłowe*; *niski poziom techniki*; *niski rozwój gospodarczy*; *bastion zacofania*; *zastój ekonomiczny*; *brak postępu takiego, jaki istnieje na Zachodzie*; *do tyłu w rozwoju porównując go z Zachodem*; *jest zawsze o krok do tyłu w stosunku do Zachodu*; *kojarzy się z „zacofaniem", ale i oryginalnością, egzotyką*
3. bieda (B); 15 / 4,31%: *bieda* 3; *czasami przeraźliwa bieda*; *nędza* 2; *niska/obniżona stopa życiowa* 2; *stopa życiowa niższa niż na Zachodzie*; *niedobór produktów*; [kraje] *z reguły biedne, pełne jednak nierówności społecznej*; *ciągłe niezadowolenie z powodu braku tego lub tamtego*; *trudne warunki mieszkaniowe*; *trudne warunki życia pod względem ekonomicznym*; *złe zaopatrzenie rynku*
4. socjalizm (I); 12 / 3,45%: *socjalizm* 3; *ustrój socjalistyczny* 2; *socjalizm, który się nie sprawdził*; *system polityczny socjalizm*; *fanatyczne branie przykładu z państw sąsiednich ustroju socjalistycznego*; *grupa państw wschodniej Europy: ustrój socjalistyczny*; *obóz państw socjalistycznych*; *państwa byłego obozu socjalistycznego*
5. brak odpowiedzi / nie wiem (?); 8 / 2,30%: *nie wiem*; *tego nie wie nikt, kto solidnie interesuje się Wschodem*; *istota Wschodu? — to już stanowczo zbyt dumne*; brak odpowiedzi 4
6. ZSRR (L); 7 / 2,01%: *ZSRR*; *ZSRR i inne państwa Układu Warszawskiego*; *skupienie wokół Związku Radzieckiego*; *Wschód to m.in. Polska i ZSRR, państwa, w których panuje ustrój socjalistyczny z założeniami marksistowsko-leninowskimi*; *wszystko jest pod mniejszą lub większą zależnością ZSRR*; *ZSRR był hegemonem przez wiele lat na całym Wschodzie*; *kraje leżące na wschód od Polski ZSRR, Mongolia, Japonia, kraje Bliskiego Wschodu*
7. początek dnia (F); 7 / 2,01%: *miejsce, w którym wschodzi Słońce*; *przeważnie tam wschodzi słońce*; *słońce wschodzi na wschodzie*; *pianie koguta*; *początek*; *poranek*; *śpiew skowronka*
8. komunizm (I); 7 / 2,01%: *komunizm* 2; *kraje, w których panuje komunizm*; *kraje o ustroju niekapitalistycznym, komunistycznym, socjalistycznym, demokratycznym ostatnio, w większości w Układzie Warszawskim*; *orientacja komunistyczna ew. socjalistyczna*; *partia komunistyczna*; *Rosja — czerwona zaraza*

9. bałagan (B); 7 / 2,01%: *bałagan* 2; *brak dobrej organizacji we wszystkich dziedzinach: w przemyśle, rolnictwie, handlu itd.*; *brak dobrej organizacji*; *nieład społeczno-polityczny*; *nieporządek gospodarczy i polityczny*; *ogromny bałagan w każdej instytucji w każdej dziedzinie*
10. religia (R); 6 / 1,72%: *religia wschodu* 2; *odrębność religijna*; *religijność*; *różnorodność religii*; *symbol innych wiar*
11. zależność od ZSRR (T); 4 / 1,15%: [kraje] *zależne politycznie i gospodarczo od ZSRR*; *Wschód Europy — teren wpływów armii radzieckiej i bzdurnych zasad*; *wszystko jest pod mniejszą lub większą zależnością ZSRR*; *ZSRR był hegemonem przez wiele lat na całym Wschodzie*
12. tajemniczość (K); 4 / 1,15%: *tajemnica* 2; *pojęcie kulturowe: tajemniczość*; *symbol czegoś tajemniczego, związanego z medytacjami*
13. stagnacja (B); 4 / 1,15%: *brak perspektywy na lepsze jutro*; *dla młodych Wschód to chyba brak perspektyw na jako takie urządzenie się w przyszłości*; *nic tu się nie może zmienić*; *pesymizm płynący z przekonania, że nic tu się nie może zmienić*
14. przeciwieństwo Zachodu (L); 4 / 1,15%: *posiada przeciwstawne cechy Zachodu nie wszystkie*; *przeciwieństwo Zachodu*; *przypuszczam, że jeśli Zachód Europa określa swoje ciało poprzez duszę, to Wschód duszę poprzez ciało*
15. Europa wschodnia (L); 4 / 1,15%: *grupa państw wschodniej Europy: ustrój wolnych acz zniewolonych robotników*; *grupa państw wschodniej Europy*; *Wschód Europy — teren wpływów armii radzieckiej i bzdurnych zasad*; *zależy o jaki wschód chodzi: czy nasz obóz Europa Wschodnia czy Daleki Wschód*
16. egzotyka (K); 4 / 1,15%: *Wschód kojarzy się z „zacofaniem", ale i oryginalnością, egzotyką* 2; *egzotyczność*; *egzotyka*
17. Daleki Wschód (L); 4 / 1,15%: *Daleki Wschód*; *dziwna, nieznana kultura Daleki Wschód*; *Wschód kojarzy mi się z „Dalekim Wschodem"*; *zależy o jaki wschód chodzi: czy nasz obóz Europa Wschodnia czy Daleki Wschód*

21.9. WSCHÓD według ASA 2000

$N = 102$, $W = 444$, $D = 172$, $Ws = 15{,}31$

1. kultura (K); 41 / 9,23%: *kultura* 11; *inna kultura* 4; *orientalna kultura* 4; *specyficzna kultura* 4; *oryginalna kultura*; *piękna kultura*; *bogata kultura*; *ciekawa kultura orientu*; *kultura bizantyjska*; *kultura charakterystyczna*; *kultura Dalekiego Wschodu*; *kultura ludzi zamieszkujących te tereny*; *kultura mu specyficzna*; *kultura wschodu swoista — pamiętajmy Władysław Jagiełło — Litwin nie brał udziału w bitwie jedynie nią kierował*; *kultura, jaką*

prezentują ludzie; *odmienność kulturowa*; *odrębna kultura może czasem jeszcze bliska niektórym Polakom*; *odrębność kulturowa (mam na myśli np. Chiny, Indie)*; *przekonania odnośnie sytuacji kulturalnej tamtejszej ludności*; *wielka kultura narodu*; *wielokulturowość*; *zróżnicowany kulturowo*

2. zacofanie (B); 27 / 6,08%: *zacofanie* 8; *jest postrzegany jako zacofany, prymitywny*; *mały postęp cywilizacji*; *mały postęp cywilizacyjny*; *miejsce, gdzie wszystkie nowości docierają z opóźnieniem*; *mniejsze rozwinięcie techniczne*; *niski poziom rozwoju w porównaniu z Zachodem*; *niski rozwój techniczny*; *niski stopień rozwoju technicznego*; *ogólne zacofanie wschodu*; *słabiej rozwinięty od Zachodu*; *słabo rozwinięta gospodarka*; *słabo rozwinięty przemysł*; *słabszy rozwój gospodarczy (np. wschód Polski)*; *zacofanie ekonomiczne — ogólne*; *zacofanie gospodarcze*; *zacofanie pod względem cywilizacyjnym w krajach byłego ZSRR*; *zacofanie w technice*; *życie na niskim poziomie*; *mniejsze rozwinięcie umysłowe*
3. bieda (B); 27 / 6,08%: *bieda* 15; *ubóstwo* 2; *bieda na terenie Rosji, Litwy, Białorusi itp.*; *biedny*; *brak życia opartego na trwałych podstawach*; *kojarzy nam się z biedą*; *nędza*; *panuje tam bieda*; *słaba sytuacja finansowa*; *trochę ubóstwa*; *ubogie kraje*; *utarło się, że Wschód zaczyna się za wschodnią granicą Polski — uważa się, że mieszkają tam ludzie biedni, nieszczęśliwi*
4. początek dnia (F); 15 / 3,38%: *wschód słońca* 4; *5 rano*; *lepszy dzień*; *nowy dzień*; *początek dnia (wschód słońca)*; *początek nowego dnia*; *poranek*; *słońce*; *widok wstającego słońca w bezchmurne dni*; *wschód słońca — piękno*; *wschód słońca — świeżość*; *wschód słońca = mistycyzm*
5. ludzie (S); 15 / 3,38%: *ludzie* 3; *charakter ludzi „Wschodu"*; *dobrzy ludzie*; *ludzie mieszkający na wschodzie*; *ludzie o skośnych oczach*; *ludzie Wschodu*; *ludzie ze wschodu uważani są za gorszy gatunek*; *mili i sympatyczni ludzie*; *naturalni ludzie*; *prości ludzie*; *są tam skrzywdzeni ludzie*; *wyzyskiwanie ludzi jeszcze niedostatecznie wykształconych*
6. komunizm (I); 12 / 2,70%: *komunizm* 3; *budowanie systemu politycznego (pokomunistycznego)*; *kolor czerwony*; *komunistyczna przeszłość*; *komunizm (ew. socjalizm)*; *podatność na wpajanie ideologii komunistycznych*; *wieloletni ustrój komunistyczny*; *wschód geograficzny — komunizm*; *Wschód jest też związany z komunizmem*; *wychowanie ludzi w komunistycznym systemie*
7. religia (R); 11 / 2,48%: *religia* 3; *konfucjańska tradycja Chin*; *odmienna religia*; *odmienne religie*; *religia buddyjska*; *religia, którą wyznają ludzie wschodu*; *różnorodność wyznań i religii*; *silna religijność*; *wielkie religie wschodu*
8. inna mentalność (P); 10 / 2,25%: *inna mentalność* 2; *mentalność ludzi Wschodu inna niż mentalność zachodnia*; *mentalność ludzi*; *mentalność*

ludzka; *mentalność*; *specyficzna mentalność ludzi*; *specyfika sposobu myślenia, bardzo konserwatywny, ale stały*; *inne pojmowanie ludzkiej egzystencji*; *uczucie > myślenie*

9. tradycja (K); 9 / 2,03%: *kult dla tradycji*; *przywiązanie do starych tradycji*; *docenianie wartości tradycji*; *przywiązanie do tradycji*; *szacunek dla tradycji*; *tradycja*; *tradycje*; *życie zgodne z tradycjami*; *olbrzymie nieodkryte i niezbadane dotąd tradycje*
10. wojny (M); 8 / 1,80%: *wojny* 3; *ciągłe wojny*; *wojna*; *kojarzy nam się z wojną*; *waśnie etniczne*; *ciągłe zamieszki etniczne*
11. Rosja (L); 7 / 1,58%: *Rosja* 3; *kojarzy mi się głównie z Rosją i panującą tam trudną sytuacją polityczną*; *nasi wschodni sąsiedzi — Rosja i kraje pozostałe*; *państwa bloku wschodniego (Rosja, Białoruś, Ukraina)*; *piękna zdrowa Rosja, która próbuje podporządkować słabsze państwa*
12. orientalizm (N); 6 / 1,35%: *orientalizm* 5; *orient*
13. mafia (B); 6 / 1,35%: *mafia* 4; *dużo mafii*; *wschód geograficzny — mafia*
14. klimat (F); 6 / 1,35%: *klimat* 3; *klimat regionów*; *surowy klimat*; *zimny klimat*
15. pijaństwo (B); 5 / 1,13%: *pijaństwo* 2; *pijani Rosjanie*; *rozpity*; *mit o pijaństwie*
16. przyroda (B); 4 / 0,90%: *bujna przyroda*; *przyroda pełna tajemniczości, dzikości i jeszcze nieskażona tak bardzo cywilizacją*; *większe przywiązywanie wagi do przyrody*; *życie bliższe naturze*
17. położenie geograficzne (L); 4 / 0,90%: *położenie geograficzne*; *położenie po prawej stronie mapy*; *położenie w Europie*; *tereny geograficzne*
18. okrucieństwo władzy (T); 4 / 0,90%: *bezwzględność władzy*; *prześladowanie*; *represje i łagry*; *terror*
19. historia (H); 4 / 0,90%: *historia*; *inna historia*; *przeszłość historyczna*; *przeszłość polityczna*
20. głód (B); 4 / 0,90%: *głód* 3; *niedostatek żywności*

21.10. Komentarz

W roku 1990 najwyższą frekwencję osiągnęły cechy: specyficzna kultura, zacofanie, bieda i socjalizm. Niewielka część respondentów skojarzyła Wschód z początkiem dnia, co wynikło z niezrozumienia intencji pytania (ale miało swoje oczywiste uzasadnienie).

Dla respondentów w roku 1990 WSCHODEM był przede wszystkim ZSRR i kraje zależne od niego, o ustroju socjalistycznym, kolejno też Europa

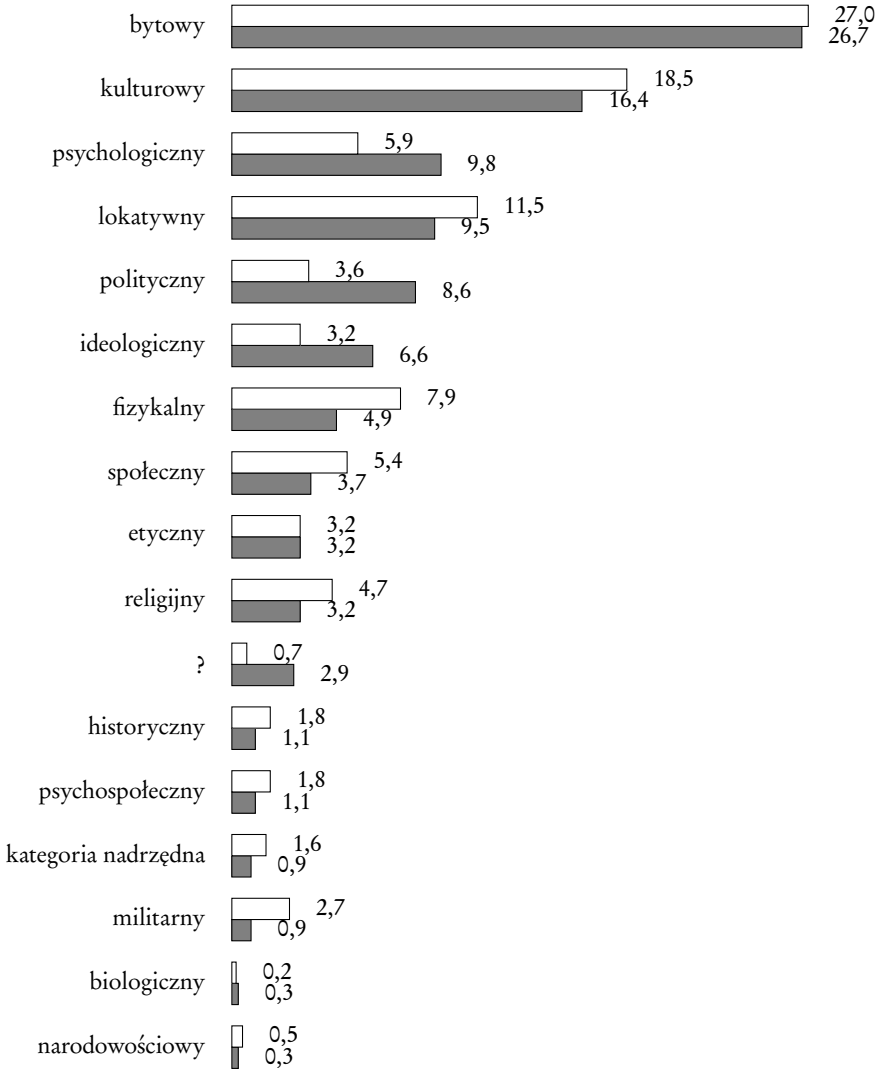

Rys. 21.7. Cechy przypisywane WSCHODOWI w roku 1990 i 2000 w ujęciu aspektowym (w %)

Wschodnia (z włączeniem Polski jako kraju do niedawna socjalistycznego), czasem również Daleki Wschód.

W roku 1990 za najbardziej istotne cechy „prawdziwego" Wschodu respondenci uznawali kulturę, która jest określana jako orientalna, odrębna, bogata, ciekawa, tajemnicza, kojarzona z wielowiekową kulturą bizantyjską — i zacofanie gospodarcze (w mniejszym stopniu: kulturalne) względem Zachodu; obie cechy należą do aspektu kulturowego i bytowego, który w polskim obrazie Wschodu zdecydowanie dominuje (bytowy jest przy tym silniej eksponowany).

Dalsze cechy, już tylko średnio częste na liście rangowej, grupują się w syndromy zacofania: bieda, bałagan, stagnacja i polityczny syndrom „czerwonej zarazy", wiązanej z ZSRR i zależnością od ZSRR (socjalizm, komunizm), syndrom odrębności kulturowej: odrębność religijna, tajemniczość, egzotyka.

Ewaluacja w roku 1990 — jeśli uwzględnić komplet odpowiedzi, także tych pominiętych w tabelach — jest następująca. Większość podanych cech (115 na 174) miała charakter neutralny. Pozytywnych cech podano 7 (bogata kultura, egzotyka, tajemniczość, spokój, głębsza psychika niż na Zachodzie, rozwój, zainteresowanie człowiekiem), użyto ich zaś 49 razy (tj. 14,06% wyrażeń). Cech negatywnych podano 52 (zacofanie, bieda, socjalizm, *który się nie sprawdził*, z rzadszych: komunizm jako *czerwona zaraza*, bałagan, stagnacja; z rzadziej podawanych: zniewolenie, zamkniętość, irracjonalizm; dyktatura, despotyzm, zaniedbanie, zadłużenie, wyzysk, trudności, prymitywizm, niskie zarobki, niewolnictwo, lenistwo, kryzys, przymus, brud, brak poszanowania człowieka, brak demokracji; zła gospodarka, niewykorzystanie ziemi i dalszych 25 cech podawanych jednorazowo), wymieniono je natomiast 139 razy (tj. 40% *W*). Przeważa, jak widać, zdecydowanie negatywna ewaluacja Wschodu. W roku 2000 Wschodem była dla respondentów przede wszystkim Rosja i były ZSRR, rzadziej inne kraje: Ukraina, Białoruś, ogólniej też Europa Wschodnia; *Wschód zaczyna się za wschodnią granicą Polski* — pisze jeden respondent; Bliski Wschód (islam); jednorazowo: Bizancjum; Daleki Wschód, Syberia; Czeczenia, Korea, Chiny, Tybet.

Również w 2000 roku pojawiły się — i nawet częściej — skojarzenia WSCHODU ze wschodem słońca, początkiem dnia.

Za dwie najbardziej istotne cechy WSCHODU uznawano także kulturę — *oryginalną i piękną* — oraz zacofanie — *zacofanie gospodarcze* i ogólniej: *cywilizacyjne*.

Dalsze cechy potwierdzają odnotowane już przed dziesięciu laty syndromy: zacofania cywilizacyjnego — bieda, głód, pijaństwo; polityczny syndrom „czerwonej zarazy" — komunizm, wojny, okrucieństwo władzy, mafia; oraz syndrom odrębności kulturowej — inna religia, swoista mentalność.

Nowym elementem w roku 2000 jest zwrócenie uwagi na ludzi Wschodu,

ich charakter (*dobrzy ludzie*), wygląd (*o skośnych oczach*), sposób bycia (*mili, sympatyczni, naturalni*).

Ewaluacja Wschodu w roku 2000 — jeśli uwzględnić komplet odpowiedzi — jest nieco bardziej neutralna i bardziej pozytywna niż w roku 1990, choć i tym razem negatywne oceny przeważają: cechy pozytywne w kategorii wyrażeń (*W*) stanowiły odpowiednio 22,77%, a negatywne — 33,55%.

Pozytywne to *swoista, bogata* kultura, *dobrzy/naturalni/prości/mili* ludzie; z mniej częstych: pielęgnowanie wartości, pracowitość, duchowość i *piękne* krajobrazy — po trzy poświadczenia; docenianie życia, prostota, nadzieja, egzotyka, piękne zabytki — po dwa; nadto jednorazowo dalszych 19 cech, m.in.: *wytrwałość*, *wrażliwość*, *refleksyjność*, *spokój*, *pobożność*, *spontaniczność*, *miłość do natury*, *harmonia*, *jedność duszy i ciała*, *dyscyplina*, *duma* — składające się na syndrom „człowieka Orientu".

Cechy negatywne to: zacofanie, bieda, wojny, mafia, pijaństwo i głód; z mniej częstych: bezprawie, korupcja, niezaradność, absolutna władza — wskazywane po trzy razy; brud, nieuczciwość, bałagan, krzywdzenie ludzi — po dwa; nadto jednorazowo dalsze 33 cechy duszy, m.in. zakłamanie, zamęt, wywózki, zsyłki do Katynia i in. — tworzące syndrom „okrutnej azjatyckości".

Obraz Wschodu jest wieloaspektowy, wielotreściowy. Ilościowo dominują charakterystyki Wschodu w kategoriach bytowych, jako zacofanego pod względem cywilizacyjnym, po drugie — w kategoriach kulturowych, jako odrębnego i przez to dla respondentów fascynującego. Silną pozycję zachowują i nawet wzmacniają aspekt lokatywny i fizykalny. Nieco wzrosła liczba wskazań cech odnoszących się do aspektów społecznego (krzywdzeni, wyzyskiwani ludzie) i religijnego (silna religijność). Zmalała natomiast rola aspektu politycznego (uzależnienie od Związku Radzieckiego) oraz aspektu psychologicznego.

Zmiany obrazu Wschodu są niewielkie. Ewaluacja — negatywna w obu razach — jest nieco bardziej pozytywna (czy lepiej powiedzieć: mniej negatywna) w roku 2000.

Obraz Wschodu w obu ankietach silnie kontrastuje z obrazem Zachodu.

21.11. Zachód

21.12. Zachód według ASA 1990

N = 102, W = 374, D = 146, Ws = 15,25

1. dobrobyt (B); 40 / 10,70%: *dobrobyt* 13; *wysoka stopa życiowa* 5; *wysoki standard życia* 3; *dobre warunki życia*; *kojarzy mi się z życiem w dostatku*;

kraj dobrobytu; *lepsze życie*; *ludziom się tam lepiej żyje*; *luksus*; *łatwiejsze jest życie, wszystko można kupić*; *materialny dobrobyt*; *miejsce, gdzie ludziom żyje się lepiej*; *opanowana sytuacja gospodarcza na tyle, że można znaleźć czas na kulturę i sztukę*; *pogoń za luksusowym życiem*; *świat, w którym żyją ludzie niczym nieróżniący się od nas tych ze Wschodu za wyjątkiem tego, że żyją lepiej materialnie*; *wysoka stopa życiowa mieszkańców*; *wysoki poziom zaspokojenia potrzeb społecznych*; *wyższy standard życia niektórych grup ludności*; *Zachód kojarzy mi się też z dobrobytem niewielkiej grupy ludzi*

2. wysoki poziom rozwoju (B); 17 / 4,55%: *wysoko/bardzo dobrze rozwinięta gospodarka* 3; *bardzo rozwinięta myśl techniczna*; *gospodarka wolnorynkowa*; *naturalny rozwój cywilizacyjny*; *poziom kultury, nauki i sztuki jest bardzo wysoki*; *rozwój gospodarczy na wysokim poziomie*; *są to kraje przeważnie wysoko rozwinięte*; *szybki rozwój nauki*; *szybki rozwój techniki*; *świat rozwinięty*; *większe osiągnięcia techniczne*; *większy rozwój techniki*; *wysoki rozwój cywilizacji*; *wysoki rozwój ekonomiczny*
3. kapitalizm (I); 15 / 4,01%: *kapitalizm* 8; *ustrój kapitalistyczny* 4; *kapitalistyczny system*; *system polityczny kapitalizm*; *ustrój gospodarczy*
4. bogactwo (B); 14 / 3,74%: *bogactwo* 10; *bogactwo z jednej strony, a bieda z drugiej*; *przepych*; *wielki przepych*; *zamożność*
5. pieniądze (B); 12 / 3,21%: *pieniądze* 5; *kult pieniądza* 2; *bogiem jest pieniądz*; *brak wyższych nad pieniądz wartości*; *brzęczący i wszechwładny pieniądz*; *duże pieniądze w rękach osób prywatnych*; *kult pieniądza i pędu ku bogactwu*
6. kultura (K); 12 / 3,21%: *kultura* 4; *kultura współczesna*; *opanowana sytuacja gospodarcza na tyle, że można znaleźć czas na kulturę i sztukę*; *wysoka kultura*; *wysoki poziom kultury, szczególnie technicznej*; *wysoki poziom kultury*; *wyższa kultura bycia*; *wyższa kultura*; *z wysoko rozwiniętą kulturą*
7. wolność (I); 10 / 2,67%: *wolność* 4; *wolność słowa* 2; *duża wolność*; *swoboda polityczna*; *wolność jednostki*; *wolność osobista*
8. praca (B); 10 / 2,67%: *szacunek dla pracy* 2; *dobra praca*; *dobre wykonywanie swoich obowiązków jako pracownika*; *efektywna praca, odpowiednio nagradzana*; *inne podejście do pracy*; *praca*; *solidna praca*; *stosunek do pracy*; *wydajna praca zapewnia godziwe warunki życia*
9. postęp (B); 10 / 2,67%: *postęp techniczny* 5; *duży postęp techniczny*; *postęp cywilizacyjny*; *postęp techniczny — komputery*; *postęp*; *postępowość*
10. wysokie zarobki (B); 9 / 2,41%: *dochody*; *godziwe wynagrodzenie za pracę w związku z tym lepsze warunki życia*; *jeżeli ktoś dobrze pracuje, to otrzymuje godziwą zapłatę i może żyć na niezłym poziomie*; *każdy żyjący w nim, a chcący pracować może w nim do czegoś dojść*; *odpowiednie wynagrodzenie*; *płace według pracy*; *prawdziwe pieniądze za rzetelną pracę*;

tam kto pracuje dobrze, to może sobie pozwolić na luksusowe życie, mieć własny dom, samochód; *za pracę ludzie są odpowiednio wynagradzani*

11. przemysł (B); 7 / 1,87%: *przemysł* 2; *dobrze rozwinięty przemysł*; *stopień uprzemysłowienia*; *wysoki poziom przemysłu*; *wysoki rozwój przemysłu*; *wysoki stopień rozwoju przemysłowego*
12. technika (B); 6 / 1,60%: *technika* 3; *technologia*; *wysoki poziom techniki*; *wzrost techniki*
13. swoboda (B); 6 / 1,60%: *swoboda* 3; *duża swoboda jednostki w społeczeństwie*; *możliwość postępowania i podejmowania decyzji zgodnych z aktem własnego wyboru*; *swoboda produkcji i kooperacji*
14. kolorowy (C); 6 / 1,60%: *kojarzy mi się to w większości z tym, co lepsze, bardziej kolorowe, bajeczne*; *kolorowa codzienność*; *kolorowe, barwne i pełne wszelkich towarów sklepy i witryny sklepowe*; *kolorowo na ulicach*; *kolorowo poubierani ludzie na ulicy*; *myśląc o zachodzie widzę obraz niezwykle barwny i kolorowy*
15. Europa zachodnia (L); 6 / 1,60%: *grupa państw zach. Europy i Ameryki*; *kraje leżące na zachód od Polski*; *leży po naszej lewej stronie, gdy stoimy prostopadle do linii południka, twarzą zwróceni ku północy*; *państwa na zachód od granic PRL*; *słowo Zachód oznacza dla mnie kraje europejskie będące na wysokim szczeblu rozwoju gospodarczego, ale niekoniecznie kulturalnego*; *Zachód Europy*
16. demokracja (T); 6 / 1,60%: *demokracja* 2; *demokracja ekonomiczna*; *demokracja kulturowa*; *jeśli chodzi o politykę, kraje Zachodu są z reguły niepodległe i demokratyczne, co jednak nie znaczy, że istotnie wszyscy mają tam równe prawa*; *właściwa polityka państwa — rywalizacja partii istniejących w danym państwie*
17. strona świata (L); 5 / 1,34%: *jedna ze stron świata*; *po przeciwnej stronie niż wschód*; *pojęcie geograficzne — kierunek świata*; *strona świata*; *zachód jako strona świata*
18. cel wyjazdów (B); 5 / 1,34%: *chęć pojechania tam na zarobek*; *kraj, do którego można pojechać, zarobić trochę pieniędzy i wrócić do Polski, aby żyć normalnie*; *miejsca, gdzie wyjeżdżają ludzie ze Wschodu np. Polacy, tracąc właściwie godność*; *miejsce, do którego „lgną" ludzie Wschodu*; *modny kierunek wyjazdów „turystycznych" w celu dorobienia się pieniędzy*
19. brak odpowiedzi / nie wiem (?); 5 / 1,34%: brak odpowiedzi 3; *nie wiem*
20. pogoń za pieniądzem (B); 4 / 1,07%: *pogoń za pieniądzem* 2; *istnieje pogoń za pieniądzem*; *pogoń za zyskiem*
21. komfort (B); 4 / 1,07%: *duży komfort życiowy*; *duży komfort*; *komfort życia*; *komfort*

22. dobra organizacja (B); 4 / 1,07%: *dobra organizacja pracy*; *dobra organizacja*; *sprawna organizacja życia codziennego*; *zorganizowanie społeczeństwa*
23. bieda (B); 4 / 1,07%: *bogactwo z jednej strony, a bieda z drugiej*; *nędza*; *z drugiej strony bieda*; *bieda — skrajna nędza*
24. alienacja jednostki (S); 4 / 1,07%: *alienacja jednostki* 2; *atomizacja stosunków międzyludzkich*; *ludzie żyją nie ze sobą, lecz obok siebie*

21.13. ZACHÓD według ASA 2000

N = 104, W = 428, D = 158, Ws = 15,89

1. dobrobyt (B); 39 / 9,11%: *dobrobyt* 14; *dostatek* 2; *dobrobyt materialny*; *doskonała sytuacja ekonomiczna*; *geograficzny: dobrobyt*; *komfort psychiczny nie trzeba ciągle się martwić o jutro*; *lepsze warunki*; *lepszy standard życia*; *lepszy status materialny żyjących tam ludzi*; *lepszy styl życia materialny*; *luksus*; *łatwiejsze życie*; *mit raju dla wszystkich ludzi*; *nikt się nie martwi o chleb*; *nikt się nie martwi o to, że nie będzie miał gdzie pracować chociażby po ukończeniu studiów*; *stabilizacja gospodarcza*; *stopa życiowa*; *to „eldorado", do którego dążymy, zapominając o tym, co polskie i słowiańskie*; *wyższy poziom (stopa) życia*; *wyższy poziom życia materialnego ludzi*; *wyższy poziom życia, życie na pewnym poziomie*; *to nie sielanka, tak to widać na zewnątrz*; *wygodnictwo*
2. wysoki poziom rozwoju (B); 29 / 6,78%: *rozwinięta gospodarka* 2; *ciągła pogoń za tym, co lepsze i wygodne*; *duży rozwój cywilizacyjny*; *kojarzy się przede wszystkim z państwami bardziej rozwiniętymi, a co za tym idzie lepszą organizacją, postępem*; *lepiej rozwinięta technika*; *lepszy rozwój gospodarki*; *lepszy rozwój przemysłu*; *pęd za osiągnięciami cywilizacyjnymi*; *poziom techniczny*; *prężny rozwój gospodarczy*; *rozwój cywilizacyjny*; *rozwój ekonomiczny*; *rozwój gospodarczy*; *rozwój przemysłowy*; *rozwój techniczny*; *szybkie tempo rozwoju*; *technika stoi na wysokim poziomie*; *technologia*; *wysoki poziom rozwoju cywilizacji*; *wysoki poziom technologii*; *wysoki poziom usług*; *wysoki rozwój technologiczny*; *wysoki stopień cywilizacji*; *wysoki stopień technicyzacji*; *wysoki stopień rozwoju technicznego*; *wysoko rozwinięta cywilizacja*; *wysoko rozwinięta technika*; *wzrost technologicznego rozwoju*
3. kultura (K); 21 / 4,91%: *kultura* 6; *bogate zaplecze kulturowe*; *bogate życie kulturalne*; *inna kultura*; *kultura chrześcijańska*; *kultura konsumpcji*; *kultura ludzi zamieszkujących te tereny*; *łatwy dostęp do dóbr kulturalnych*; *miałka kultura*; *napływ masowej „kultury"*; *nowinki kulturalne przychodzące*

z Zachodu; *odmienna kultura*; *poziom kulturowy*; *specyficzna kultura*; *wyższa kultura osobista*

4. pogoń za pieniądzem (B); 18 / 4,21%: *pogoń za pieniądzem* 3; *dążenie do pieniędzy*; *gonitwa za pieniądzem i pazerność ludzi*; *gonitwa za pieniądzem, kiedyś marzenie niejednego Polaka*; *gonitwa za pieniądzem*; *hołdowanie mamonie*; *kojarzy się z łatwością zdobycia większych pieniędzy*; *miejsce, gdzie łatwo można zarobić pieniądze*; *odnoszę wrażenie, że pieniądze „przewyższają" uczucia ludzi, są bardziej cenione*; *pieniądz*; *pieniądze*; *świat pieniądza*; *walka o pieniądze*; *wartość pieniądza*; *zaginięcie ludzkich cech na korzyść pieniądza*; *zamiłowanie do pieniędzy*
5. bogactwo (B); 15 / 3,50%: *bogactwo* 6; *bogactwa* 2; *przepych* 2; *bogate kraje*; *bogate rejony*; *kraje bogate*; *panuje tam przepych, a ludzie są zazwyczaj bogaci*; *Zachód kojarzy się z bogactwem*
6. postęp (B); 14 / 3,27%: *postęp gospodarczy* 2; *postęp techniczny* 2; *postęp* 2; *agresywna ekonomia*; *duży postęp cywilizacji*; *duży postęp cywilizacyjny*; *duży postęp technologiczny*; *nowinki gospodarcze i techniczne przychodzące z Zachodu*; *postęp cywilizacyjny*; *postęp ekonomiczny*; *progress*
7. zachód słońca (F); 11 / 2,57%: *zachód słońca* 3; *słońce* 2; *barwy, chmury podbarwione czerwienią i czernią*; *czerwono-pomarańczowe słońce*; *słońca: piękno*; [zachód] *słońca*; *słońce pomarańczowe*; *zmierzch zachód słońca*
8. nowoczesność (B); 10 / 2,34%: *nowoczesność* 3; *kojarzy się z nowoczesną technologią*; *kojarzy się z nowoczesnością*; *nowoczesne technologie*; *nowoczesne urządzenia*; *nowoczesność z czego można wyciągnąć wnioski*; *nowości techniczne*; *to wprowadzenie w pewien czas nowych technologii*
9. możliwości (B); 10 / 2,34%: *duża możliwość autokreacji*; *duża możliwość rozwoju swojej osobowości*; *lepsze możliwości startu w dorosłe życie*; *lepsze możliwości studiowania*; *możliwości rozwijania własnej osobowości*; *możliwości zdobycia wykształcenia*; *możliwości zrobienia kariery*; *możliwość poznania innego rejonu Europy*; *szansa przeżycia w życiu ciekawych rzeczy*; *większe możliwości*
10. upadek wartości (E); 8 / 1,87%: *to zatracenie wszelkich wartości*; *upadek wartości wiara, rodzina*; *upadek wartości*; *utrata wartości*; *zanik wartości etycznych*; *zatracenie wartości humanistycznych*; *zepsucie moralne*; *zepsucie*
11. wolność (I); 7 / 1,64%: *wolność słowa* 2; *powszechna świadomość prawa do wolności*; *pozorna wolność*; *wolność czynu*; *wolność myśli*; *wolność*
12. praca (B); 7 / 1,64%: *ciężka praca* 2; *cenienie wartości pracy*; *możliwość znalezienia bez problemu pracy*; *nie ma bezrobocia*; *praca*; *to nie sielanka, kryje się za tym bardzo dużo wysiłku, pracy i poświęcenia, za co niestety trzeba płacić słoną cenę*

13. specyficzna żywność (B); 6 / 1,40%: *coca-cola*; *hamburgery*; *hot dog*; *pizza*; *specyficzna żywność*; *sztuczne, papierowe jedzenie*
14. konsumpcjonizm (B); 6 / 1,40%: *konsumpcjonizm* 3; *konsumpcyjny tryb życia* 2; *konsumencja*
15. demokracja (T); 6 / 1,40%: *demokracja* 4; *demokratyczne rządy*; *kolebka demokracji*
16. przemysł (B); 5 / 1,17%: *bardzo rozwinięty przemysł*; *przemysł*; *rozwinięty przemysł*; *uprzemysłowione rejony*; *wysoki poziom przemysłu*
17. materializm (I); 5 / 1,17%: *materializm* 2; *kraje pełne materialistów*; *liczne niebezpieczeństwa wynikające z filozofii życiowej skierowanej na „mieć", a nie na „być"*; *podkreślanie znaczenia wartości materialnych*
18. komercjalizacja (B); 5 / 1,17%: *komercjalizacja wielu dziedzin życia*; *komercjalizacja*; *komercjalizm*; *komercyjne pojęcie sztuki*
19. kapitalizm (I); 5 / 1,17%: *kapitalizm* 5
20. władza (T); 4 / 0,93%: *dążenie do władzy* 2; *władza rządząca*; *władza*
21. urbanizacja (B); 4 / 0,93%: *urbanizacja* 2; *drapacze chmur*; *duże miasta*
22. Unia Europejska (T); 4 / 0,93%: *państwa zachodnie czyli Unia Europejska — Niemcy, Stany Zjednoczone*; *przynależność do Unii Europejskiej*; *UE*; *Unia Europejska*
23. tempo życia (B); 4 / 0,93%: *duże tempo życia*; *nacisk na szybkie, energiczne tempo życia*; *tempo życia ponad siły*; *wyścig z czasem*
24. położenie geograficzne (L); 4 / 0,93%: *położenie geograficzne* 2; *położenie ich* [terenów] *w Europie*; *położenie po lewej stronie mapy*
25. podziały społeczne (S); 4 / 0,93%: *duże różnice w zamożności społeczeństw*; *kategoryzacja społeczeństwa*; *pogłębianie się różnic klasowych*; *wyraźny podział na tych, co robią karierę i na tych, co nic w życiu nie robią — ludzi sukcesu i nieudaczników*
26. Niemcy (L); 4 / 0,93%: *nasi sąsiedzi z zachodniej granicy, np. Niemcy*; *Niemcy*; *nowoczesność np. Niemcy*; *państwa zachodnie czyli Unia Europejska — Niemcy*
27. cel marzeń (B); 4 / 0,93%: *cel lat 80.*; *dąży do niego (Zachodu) wiele biednych państw*; *każdy chciałby mieszkać na Zachodzie. Ale to nie sielanka, tak to widać na zewnątrz. Kryje się za tym bardzo dużo wysiłku, pracy i poświęcenia, za co niestety trzeba płacić słoną cenę*; *to coś, co jest daleko przed nami, do czego ciągle dążymy*

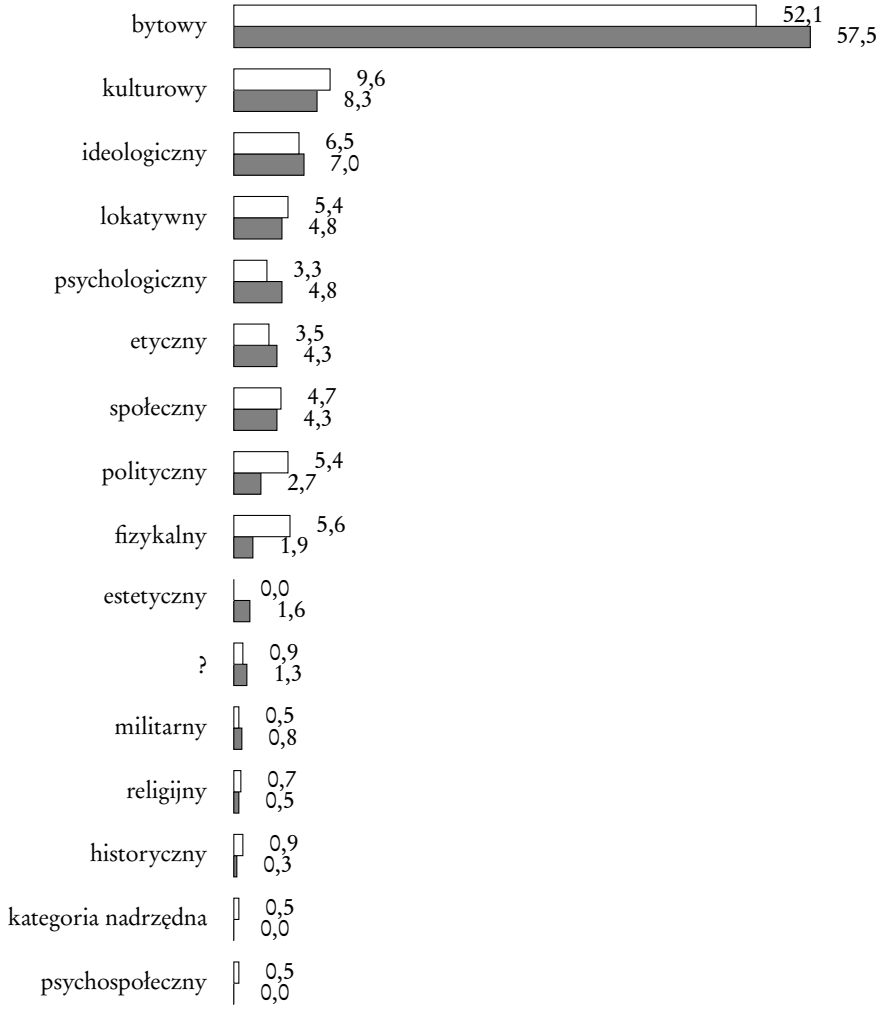

Rys. 21.8. Cechy przypisywane ZACHODOWI w roku 1990 i 2000 w ujęciu aspektowym (w %)

21.14. Komentarz

W roku 1990 ZACHÓD był rozumiany jako kraje zachodniej Europy, oraz szerzej: z włączeniem Ameryki, i charakteryzowany przede wszystkim jako przestrzeń dobrobytu, bogactwa, komfortu, opartego na wysokim poziomie rozwoju i postępie technicznym, technice i przemyśle, dobrej organizacji i solidnej pracy, której efektem są pieniądze i wysokie zarobki. Taki ZACHÓD był wymarzonym celem wyjazdów, tam można było *pojechać, zarobić trochę pieniędzy i wrócić do Polski, żeby żyć normalnie*. ZACHÓD był przedstawiany jako kolorowy, *bajeczny, barwny*. Te cechy składały się na syndrom „bogatego Zachodu", dominujący w optyce respondentów 1990. Współgra z nim drugi syndrom — „wolnego świata", który tworzą takie cechy, jak: ustrój kapitalistyczny, który w roku 2000 przestał być już symbolem Zachodu, wolność i swoboda działania jednostki, demokracja. Równocześnie jednak zaznaczyła się — jeszcze dość słabo — postawa krytyczna wobec Zachodu, mówiono więc nie tylko o pieniądzach, ale i o kulcie pieniądza, pogoni za pieniądzem, o alienacji jednostki, biedzie (pewnych grup ludzi). Zespół tych cech skupił się wokół hasła *materializm praktyczny*. Kultura, w globalnym rachunku, zajęła pozycję drugorzędną.

Ewaluacja ZACHODU w roku 1990 — jeśli uwzględnić komplet odpowiedzi, także tych pominiętych w zestawieniach, o frekwencji trzy i mniej — była następująca. Cech neutralnych podano 78 (na 158), więc połowę. Drugą połowę stanowiły charakterystyki wartościujące. Pozytywnych cech podano 44 (dobrobyt, wysoki poziom rozwoju, bogactwo, wysoka kultura, postęp, dobra praca, wolność, wysokie zarobki, kolorowa codzienność, swoboda, atrakcyjność dla innych, dobra organizacja, komfort; a z cech spoza zestawienia, o frekwencjach 3 i mniej: tolerancja 3; po dwa razy: wykształcenie, wygoda, szanse na sukces, szacunek dla sztuki; jednorazowo: racjonalna gospodarka, poszanowanie dla pracy, oszczędność, ład, mniej kradzieży, harmonia, dokładność, bogate życie...), zaś cech negatywnych — 24 (kult pieniądza i pogoń na nim, alienacja jednostki, bieda niektórych ludzi; z rzadziej podawanych: zepsucie, zanik skromności i przyjaźni, zachłanność, slumsy, segregacja rasowa, rozwiązłość, przestępczość, pornografia, ogłupianie przez reklamę, narkomania, konsumpcjonizm, hedonizm, degeneracja, mała religijność).

Cechy pozytywne dwukrotnie przeważają nad negatywnymi w grupie deskryptorów i to samo dotyczy liczby wskazań (parametr *W*), wśród których stanowiły 47,86% wszystkich wskazań. Pozytywne prawie czterokrotnie przeważały nad negatywnymi, które stanowiły 12,56% *W*. W oczach respondentów w 1990 roku ZACHÓD był aksjologicznie nacechowany zdecydowanie pozytywnie.

W roku 2000 ZACHODEM dla respondentów jest już Unia Europejska z Niemcami na miejscu wyróżnianym, tylko raz — Stany Zjednoczone; obraz „prawdziwego" Zachodu zdominowały w oczach respondentów cechy bytowe, tworzące syndrom bogactwa, „bogatego Zachodu": dobrobyt, wysoki poziom rozwoju, pieniądze, bogactwo, postęp, nowoczesność, kapitalizm, przemysł, urbanizacja. Praca jest wymieniana z inną niż w roku 1990 motywacją: nie tyle dlatego, że na Zachodzie solidnie pracują, ile ze względu na brak bezrobocia i dlatego, że w ogóle można (to wyraźnie polska perspektywa) pracę znaleźć. Syndrom „wolnego świata" zachowuje swoją (nieco osłabioną?) pozycję: wolność, demokracja, kapitalizm; natomiast nasila się krytycyzm, wraca, zdawałoby się już zapomniany, stereotyp „zgniłego Zachodu": pogoń za pieniądzem, upadek wartości, konsumpcjonizm, komercjalizacja, materializm.

Ewaluacja ZACHODU w 2000 roku jest ambiwalentna, z przewagą jednak — wciąż jeszcze — cech pozytywnych. Podano ich 46 (dobrobyt, wysoki poziom rozwoju, bogactwo, postęp, możliwości autokreacji, nowoczesność, wolność, demokracja, cel marzeń ludzi ubogich; a z cech spoza tabeli, o frekwencjach 3 i mniej: swoboda, pracowitość — po 3; zaradność, porządek, prawa człowieka; zniesienie granic, wykształcenie, wydajność, tolerancja, praworządność, innowacyjność, dyscyplina, czystość i in.). Cech negatywnych podano 32: kult pieniądza, upadek wartości, konsumpcjonizm, materializm, komercjalizacja, duże różnice w zamożności ludzi; a z rzadszych: bezideowość, zanieczyszczenie środowiska, przedmiotowe traktowanie człowieka — po 2, z wymienianych jednostkowo: *zanik obyczajów*, *sztuczność*, *schyłek*, *skrajny kontrast między bogatymi a biednymi*, *rozwiązłość społeczna*, *odwrócenie się od religii*, *relatywizm*, *pycha*, *pornografia*, *obłuda*, *korupcja*, *ideologia przyjemności*, *egoizm*, *dehumanizacja*, *antychrześcijaństwo*, *agresywna polityka*. Pozytywne cechy zostały użyte 188 razy, co stanowi 43,92% *W*; negatywne — 76 razy, co stanowi 18% *W*. Przewaga cech pozytywnych nad negatywnymi w grupie deskryptorów i w grupie wyrażeń cytatowych jest wyraźna, ale znacznie mniejsza niż w roku 1990. Przy dominacji ocen pozytywnych nasilił się krytycyzm wobec Zachodu.

Jeśli na oceny spojrzeć od strony tego, jakich aspektów dotyczą, okaże się, że pozytywnie oceniana jest strona bytowa, zaś oceny negatywne skupiają się w wymiarze etycznym.

Obraz ZACHODU jest jednak postrzegany bardzo wąsko, jednostronnie, został zdecydowanie zdominowany przez aspekt bytowy i przynależne do niego syndromy bogactwa, co uderza zwłaszcza w porównaniu ze WSCHODEM, którego obraz w ASA jest o wiele bogatszy, bardziej wieloaspektowy.

Na przestrzeni lat 1990–2000 widzenie ZACHODU przez młodych Polaków, respondentów ASA, nie zmieniło się w strefie jądrowej (bogactwo, wysoki

rozwój techniczny, wysoka kultura). Zmieniła się w tych latach ewaluacja ZACHODU, wzrósł krytycyzm motywowany etycznie, pojawiły się zarzuty materializmu, zaniku wartości, konsumpcjonizmu. Są to oceny ferowane z punktu widzenia wartości humanistycznych i chrześcijańskich. Oceny pozytywne dotyczą aspektu bytowego, mają podstawę pragmatyczną. Zmianie uległo wartościowanie zachodniej kultury: w roku 1990 oceniano ją jako *bogatą*, *wysoką*, *wyższą* niż na Wschodzie, w roku 2000 jako *masową kulturę konsumpcji*, do której jest łatwy dostęp, *odmienną*, *specyficzną*; także jako *miałką*.

Jednocześnie w 2000 roku lubelscy studenci w sposób mniej jednoznaczny niż w roku 1990 utożsamiali ZACHÓD z kapitalistycznymi państwami Europy, istotnie częściej wiążąc to słowo po prostu z zachodem słońca, końcem dnia, pięknymi widokami itp. cechami (aspekt fizykalny).

22. Ankieta jako pomocnicze narzędzie rekonstrukcji językowego obrazu świata

22.1. Kilka słów o historii konwersatorium EUROJOS

Prace nad językowo-kulturowym obrazem świata Słowian i ich sąsiadów, prowadzone w ramach konwersatorium EUROJOS w Instytucie Slawistyki PAN[1], stanowią przedłużenie etnolingwistycznych badań rozpoczętych w środowisku językoznawczym w Lublinie jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Tekstem „założycielskim" lubelskiej etnolingwistyki był wydany w roku 1980 zeszyt próbny *Słownika ludowych stereotypów językowych*, poprzedzony teoretycznym wstępem Jerzego Bartmińskiego, w którym zostały omówione niemal wszystkie kluczowe idee: stereotypu, konotacji semantycznej, znaczenia kontekstowego (rozszerzonego), odnoszenia treści definicji do wiedzy o świecie i obrazu świata, roli cytatu w definicji, kategoryzacji semantycznej (wydzielania podkategorii, nazwanych później fasetami), itd. Bardzo wcześnie, bo już w roku wydania pierwszego tomu rocznika „Etnolingwistyka" (1988), badania te wyszły poza polszczyznę ludową, objęły stereotypy (koncepty) ogólnonarodowe — LUDU, OJCZYZNY, NIEMCA, DOMU, ZWIERZĄT (kota, konia) itd. — a od czasu utworzenia Komisji Etnolingwistycznej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów (w roku 2003) wpisały się w program badań porównawczych o zasięgu międzynarodowym. W ostatnim roku w środowisku lubelskim powstał pomysł uruchomienia równoległego programu (ETNO)EUROJOS (Niebrzegowska-Bartmińska 2013), który na materiale ludowym innych języków testowałby (a właściwie przedłużał) te same rozwiązania teoretyczne i metodologiczne

[1] Konwersatorium EUROJS powstało w 2001 roku w ramach Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej Europy Środkowej (organizowanej przez Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną UW i Fundację Instytutu Artes Liberales; zob. Lappo, Majer-Baranowska 2013). W 2009 roku zostało afiliowane w Instytucie Slawistyki PAN. Od roku 2013 prace te są częściowo wspierane przez grant Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Metody analizy językowego obrazu świata w kontekście badań porównawczych".

językowego obrazu świata, definicji kognitywnej, punktu widzenia, profilowania wyobrażenia bazowego i in.

O zakresie i charakterze prac prowadzonych w ramach polskiej etnolingwistyki kognitywnej (antropologiczno-kulturowej) informują szkice Swietłany Tołstojowej (2005), Lidii Nepop-Ajdaczić (2007), Jörga Zinkena (2009), Dejana Ajdaczicia (2011), a o recepcji wyników tych prac — wydany w 2013 roku tom *The Linguistic Worldview. Ethnolinguistics, Cognition and Culture*, zawierający prace trzydziestu autorów.

22.2. Rozumienie pojęcia „językowy obraz świata"

Pojęcie językowego obrazu świata (JOS) zostało, jak wiadomo, przejęte do slawistyki z etnolingwistyki amerykańskiej, a sięgając dalej w przeszłość — niemieckiej. Jest rozwijane na gruncie rosyjskim pod hasłem *jazykovaja kartina mira*, a w Polsce określane też analitycznym terminem *językowo-kulturowy obraz świata*, który silniej uwydatnia nierozerwalny związek języka z kulturą (Tolstoj 1990/1992: 15; Anusiewicz 1990; Bartmiński 2006: 11–21; Głaz, Danaher, Łozowski 2013: 11–14). Jeśli podejmujemy prace zespołowe nad JOS i pytamy o metody jego rekonstrukcji, musimy uzgodnić jego definicję, określić rozumienie sposobu jego istnienia (jego status ontologiczny) i wyznaczyć mu miejsce w teorii języka.

Definicja JOS. Autorzy piszący we wspomnianym tomie *The Linguistic Worldview…* w większości akceptowali rozumienie JOS jako „zawartej w języku, różnie zwerbalizowanej interpretacji rzeczywistości, która daje się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy utrwalone, czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. przysłowiach), ale też sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziome społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów"[2].

Status JOS jest taki, jak status znaku językowego. Jeśli przyjmiemy za teoretyczny punkt wyjścia koncepcję trójkąta semiotycznego Ogdena–Richardsa, to bez trudu trzy człony terminu *językowy obraz świata* odniesiemy do trzech wierzchołków tego trójkąta: do symbolu (znaku) językowego, do desygnatu w realnym lub wirtualnym świecie i do obrazu czy, mówiąc ogólnie, „seman-

[2] Ta formuła, zaproponowana przez Bartmińskiego (2006: 12; 2009c: 23), definiująca JOS jako „zespół sądów", uwydatnia jego poznawczą (interpretacyjną) naturę i wyraźnie podmiotowy charakter. Nie ogranicza JOS do tego, co „zakrzepłe", zamknięte jako „struktura". Pozwala uwzględnić dynamiczny, a więc otwarty charakter JOS, jego „wrażliwość" na praktykę, na użycie języka, na rytuały i wierzenia relewantne z punktu widzenia efektywności komunikacji.

tycznego korelatu" stojącego między symbolem a desygnatem, określanego jako *wyobrażenie*, *znaczenie*, *pojęcie*, *stereotyp*, *koncept*, *idea* (Bartmiński 2008: 23–24).

Takie ujęcie JOS oznacza dopuszczalność i równoprawność w opisie JOS obu procedur badawczych, zarówno semazjologicznej, wychodzącej od znaku (nazwy językowej, leksemu) w kierunku jego znaczenia i oznaczanego przedmiotu, jak też onomazjologicznej, od przedmiotu do jego nazwy i wyobrażenia. Możemy na przykład pytać o konotacje wyrazów *słońce*, *imigrant*, *rolnik* albo o sposoby nazywania 'największego światła na niebie', 'kogoś, kto przyjechał do danego kraju z zagranicy na dłuższy pobyt' czy 'kogoś, kto żyje z uprawy roli'. Podejścia te są niesprzeczne, komplementarne wobec siebie. Ma to wymierne skutki dla wyboru metod badawczych.

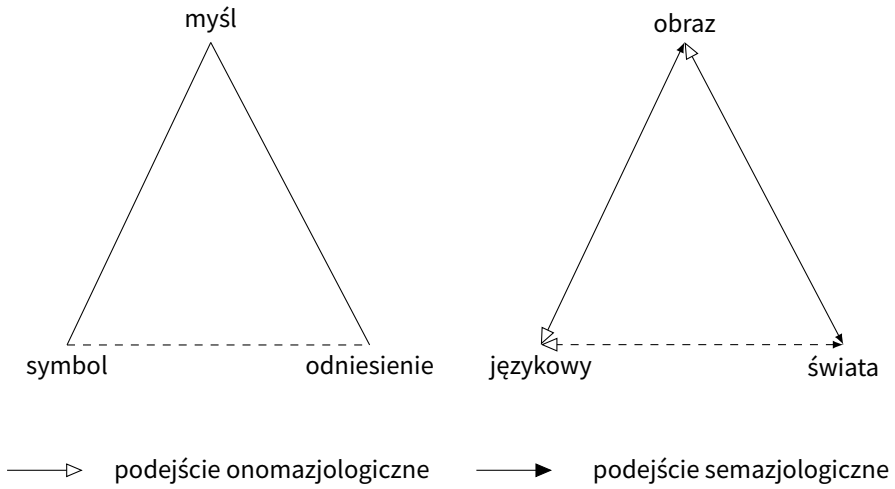

Rys. 22.1. Trójkąt semiotyczny z wpisaną formułą „językowy obraz świata"

22.3. System — norma — użycie

Trzyczłonowy model języka (system — norma — użycie), postulowany przez Luisa Hjelmsleva (1943/1979) i Eugenio Coşeriu (1952/1975), jest dla badań JOS lepszy, bardziej przystawalny do badanej materii, niż dwuczłonowe de Saussure'owskie ujmowanie języka w kategoriach *langue — parole*, systemu i użycia (tekstów). Jeśli przyjmiemy, że między systemem a użyciem stoi społeczno-kulturowa norma, która w stopniu nie mniejszym niż reguły systemowe (choć na niższym poziomie ogólności) wpływa na różnicowanie

środków językowych i stojących za nimi obrazów świata, to dostaniemy do ręki narzędzie pozwalające opisać nie tylko prawidłowości w językowym przedstawianiu świata, ale też zmienność tych środków i stojących za nimi obrazów, zależność tekstów nie tylko od reguł systemowych, ale też od parametrów dyskursu („kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu", jak proponuje Grabias 1994: 231), a w kolejności uchwycić także to, co w indywidualnych tekstach (jako wytworach dyskursu) jest oryginalne, niepowtarzalne, co jest świadectwem autorskiej kreatywności. Pytanie „jeden JOS czy wiele?" przyjmie wtedy postać inną: jakie profile przyjmuje na gruncie dyskursów / stylów językowych / gatunków mowy rekonstruowany bazowy JOS? A w innej perspektywie[3]: jak z analizy konkretnych wypowiedzi funkcjonujących na płaszczyźnie dyskursu, w ramach określonych stylów i gatunków mowy, wydobywać prawidłowości składające się na bazowy językowo-kulturowy obraz świata?

22.4. Sposoby rekonstrukcji JOS

Muszą one odpowiadać jego sposobowi istnienia (ontologii). Jeśli JOS jest obecny w języku naturalnym (a nie sztucznym) jako obraz „naiwny" — w sensie przyjmowanym przez Jurija Apresjana (1994) — to powinniśmy szukać go w potocznym wariancie języka narodowego, a nie w urzędowym czy naukowym (wariant artystyczny rządzi się swoimi prawami). Jeśli idzie o sposób rozumienia potoczności, który niegdyś był przedmiotem sporu między zwolennikami koncepcji stylistycznej („warszawskiej") i antropologicznej („opolsko-lubelskiej") (Bartmiński 1993: 131–133), przyjmujemy zwyciężającą w opinii współczesnych językoznawców interpretację antropologiczną (Bartmiński 2009c). Traktujemy styl potoczny jako „centrum systemu stylowego polszczyzny, od którego odróżniają się inne style: artystyczny, naukowy, urzędowy, publicystyczny".

4.1. Podstawy materiałowe rekonstrukcji JOS zostały określone formułą „system — ankieta — teksty" (S-A-T). Korpusy — uznawane niekiedy za czwarty rodzaj danych — w istocie są zbiorami tekstów, a więc należą do danych trzeciego typu. Każdy typ danych ma swoją specyfikę, przynosi informacje powtarzające się, ale też w pewnym zakresie różne. W mniemaniu niektórych badaczy różnice te utrudniają zbudowanie syntetycznej, spójnej definicji, co skłania ich do rezygnacji z niektórych danych. Nie podzielam tego przekonania. Różnice dowodzą jedynie niewystarczalności jednego typu danych i są argumentem za uwzględnianiem wszystkich. Ścieżki mogą być różne, cel jest jeden: dotarcie do

[3] O obu perspektywach pisał van Dijk, uznając wybór jednej z nich za sprawę drugorzędną (van Dijk [red.] 2001: 14).

„świata ukrytego za słowami" (by użyć ulubionej formuły Ryszarda Tokarskiego), świata realnego i/lub intencjonalnego, i zbudowanie możliwie najpełniejszej rekonstrukcji JOS. Sposoby takiej rekonstrukcji omówiłem w osobnym studium (Bartmiński 2010b; rekonstrukcję JOS od strony leksykograficznej wielostronnie omawia Apresjan 2012).

Dane systemowe można zestawić na podstawie słowników i opracowań, weryfikując je na podstawie własnej (badacza) kompetencji i intuicji. Słowniki jako źródło „informacji relewantnej etnolingwistycznie" są nie do zastąpienia, ale pod warunkiem: (1) krytycznej oceny podawanych w nich definicji leksykograficznych[4]; (2) prześledzenia w porządku chronologicznym różnic w definiowaniu i uwzględnienia ich zależności od kontekstu historycznego[5]; (3) uwzględnienia także pozadefinicyjnych fragmentów artykułów słownikowych (zob. Bielińska-Gardziel 2010). Językowy obraz świata jako zawarta w języku, różnie zwerbalizowana interpretacja rzeczywistości, dająca się ująć w postaci zespołu sądów o świecie, jest utrwalony w znaczeniach słów, ich etymologii, w znaczeniu derywatów, jest dostępny poprzez badanie łączliwości leksykalnej, frazeologizmów i metafor.

Dane tekstowe są tak bogate i zróżnicowane, że powstaje problem, jak nie utonąć w morzu indywidualnych tekstów, form gatunkowych, orientacji aksjologicznych i ideologicznych. Do dyspozycji mamy już Narodowy Korpus Języka Polskiego, z którego za pomocą klucza leksykalnego można wydobyć stosowne konteksty. Jednak ich liczba często przytłacza i zmusza do wyboru. Pozostają dwie drogi: losowania na zasadzie przypadku co któryś kontekst (jeden na sto, jeden na dwieście, jeden na tysiąc...) albo wybór uznaniowy. Losowanie, które wybrali na przykład Łukasz Grabowski (2014) i Zuzanna Bułat Silva (2014), wydaje się sposobem najbardziej poprawnym metodologicznie, zobiektywizowanym. Ale może rozminąć się ze społecznym rozumieniem wagi poszczególnych tekstów, zrównywać wypowiedzi znaczące i banalne (które mogą powstający zbiór wręcz zdominować). Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem jest wybór mieszany: połowa kontekstów wylosowanych z korpusu, połowa dobierana tematycznie wedle kompetencji kulturowej autora (jak to zrobił Chlebda 2010). Ale trzeba mieć na względzie, że wybór uznaniowy może prowadzić do odmiennych wniosków, jak widać choćby z porównania tekstowych opisów Europy w pracach Wojciecha Chlebdy (2010) i Anny Horolets (2010); zob. Bartmiński 2010a: 122–124.

Logiczne jest na początek branie pod uwagę całego uniwersum tekstowego,

[4] Na ich niekompletność i subiektywizm wielokrotnie zwracano uwagę (Bartmiński 1984; Chlebda 2010; Piotrowski 2010; Żmigrodzki 2010).

[5] Dobrym przykładem takiego postępowania jest studium Zaśko-Zielińskiej (1997).

jednakże z preferencją dla tych gatunków mowy, które najbardziej przybliżają wyobrażenia i opinie wspólnotowe, a więc dla wszelkich dokumentów, które przeszły procedurę uzgodnień w maksymalnie szerokiej społecznej skali. Są to na przykład konstytucja państwowa, obowiązujące ustawy, w drugiej kolejności programy i deklaracje najliczniejszych partii politycznych, oficjalne deklaracje wspólnot religijnych (np. listy pasterskie Episkopatu Kościoła katolickiego), w trzeciej kolejności także statuty stowarzyszeń i związków o możliwie szerokim społecznym zasięgu[6].

Preferujemy przysłowie jako minimalny tekst o dużej wartości kulturowej i poznawczej; teksty dziennikarskie i publicystyczne (z prasy wysokonakładowej) najbliższe potocznej świadomości językowej; eseje humanistyczne adresowane do szerokich kręgów społeczeństwa i przynoszące pogłębione rozumienie świata i człowieka, obecne jednak w dyskursie ogólnospołecznym. Czy brać pod uwagę teksty poetyckie, wybitnie indywidualne? Jak pokazała Irena Vaňková (2012) na przykładzie czeskiego DOMU — często przynoszą one znakomitą artykulację powszechnych intuicji i mogą celnie puentować rekonstrukcję potocznego JOS.

Najtrudniejszy problem powstaje na etapie interpretacji zgromadzonych kontekstów. Notorycznie popełnianym uproszczeniem, by nie powiedzieć wręcz: błędem, jest utożsamianie tego, co w tekście jest komunikowane pod asercją (jako *novum* informacyjne) z tym, co założone jako punkt wyjścia wypowiedzi, jej presupozycja, *datum* informacyjne, i co jako informacja społecznie uznana bezsprzecznie należy do JOS. Każdy normalny tekst jest nastawiony intencjonalnie na komunikowanie nowości, a więc wychodzenie poza banał, poza trywialność. Rekonstrukcja JOS, przeciwnie, wymaga odsłaniania tego, co jest przez mówiących traktowane jako oczywiste i niepodlegające zakwestionowaniu, a więc wprowadzane w poziomie ukrytym. Granica między *datum* i *novum* jest jednak zmienna, nieustannie przesuwana, czescy badacze mówią o różnych stopniach dynamiczności (nowości) wypowiedzeniowej, więc i o różnych stopniach banalności, oczywistości/nowości (Jan Firbas).

Jeśli mamy trzy zdania z leksemem *demokracja*:

(1) *Demokracja daje władzę obywatelom.*

(2) *Demokracja to nie tylko władza obywatelskiej większości, to również tolerancja dla mniejszości i poszanowanie praw jednostki.*

(3) *Byłoby wielką szkodą zmarnować tak wielką okazję skorzystania z tej odrobiny władzy, jaką demokracja daje obywatelom.*

[6] Takie propozycje zawierał *Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego*.

— to w zdaniu (1) cecha demokracji (*daje władzę obywatelom*) jest komunikowana i jako taka podlega weryfikacji prawdziwościowej. W zdaniu (2) zakłada się, że demokracja *to władza obywatelskiej większości* (zakłada się, czyli wyjmuje spod asercji i sprawia, że w normalnym trybie komunikacji nie może zostać zakwestionowana), ale po spójniku *nie tylko* komunikuje *novum* — że demokracja to *również tolerancja*. W zdaniu (3) cecha demokracji — zepchnięta na jeszcze dalszy plan — stanowi tylko niekwestionowane tło dla twierdzenia, że byłoby szkoda tej *odrobiny władzy* nie wykorzystać. Cecha tym bardziej przynależy do JOS, im bardziej ciąży ku biegunowi zakładanej przez nadawcę oczywistości. Cechy komunikowane pod asercją jako informacyjne *novum* są przede wszystkim własnością tego jednostkowego nadawcy. Dopiero powtarzalność, będąca oznaką ucierania się sądów, ich banalizacji, trywializacji, pozwala je włączać do JOS, w jego sferze normy czy konwencji.

22.5. Metody ankietowe

Są one narzędziem stosowanym od dawna i na dużą skalę w naukach społecznych (Babbie 2003), zwłaszcza w socjologii, coraz częściej także w lingwistyce[7].

Jeśli chodzi o sondaże socjologiczne, ich zaletą jest to, że dają dostęp do opinii społecznej, będącej czymś innym niż tworzona przez elity polityczne (elity symboliczne) opinia publiczna. Opinia publiczna — wyrażająca się w tekstach oficjalnie publikowanych — może pod wieloma względami znacząco różnić się od opinii społecznej. Pokazał to choćby przykład Europy, do której stosunek przeciętnych Polaków (wedle badań opinii społecznej) jest bardziej pozytywny (Bartmiński, Chlebda 2013), niż by to wynikało z obserwacji opinii publicznej, czyli dyskursu publicznego, silnie podzielonego na opcje pro- i antyeuropejską (Chlebda 2010).

Ankiety lingwistyczne są najkrótszą drogą dotarcia do potocznej świadomości językowej, do słów, sposobów ich rozumienia, łączenia w ciągi syntagmatyczne i w relacje paradygmatyczne. Ankieta jest rodzajem eksperymentu, w którym bierze udział określona (nieprzypadkowa) grupa respondentów, wypełniających polecenia eksploratora pod jego nadzorem w wyznaczonym miejscu i czasie (Habrajska 2000: 73).

Punktem wyjścia w ankiecie lingwistycznej może być leksem (pytanie o jego znaczenie, łączliwość, opozycje, bliskoznaczniki, użycia metaforyczne, skojarzenia, ocenę), zdanie (np. możliwości jego uzupełniania i przekształcania), pojęcie (powiązania relacjami nadrzędności, podrzędności, implikacji) lub

[7] Ankiety wykorzystywali Walery Pisarek, Michael Fleischer, Ryszard Jedliński, Grażyna Habrajska, Jadwiga Puzynina, Jerzy Bartmiński i inni.

przedmiot (pytanie o sposoby nazywania przedmiotu). Ankieta może więc być ukierunkowana semazjologicznie lub onomazjologicznie. Przeprowadzający ankietę badacz porzuca pozycję wyczekującego obserwatora, zdanego na to, co zastanie w dostępnym mu materiale, wchodzi w rolę aktywnego uczestnika interakcji — z wszystkimi pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami tej roli. Może stosunkowo szybko zgromadzić spójny tematycznie zespół wywołanych tekstów, spełniających jego zapotrzebowanie i odpowiadających jego zainteresowaniom.

Ważny jest sposób organizacji badań: (1) przemyślany zestaw zadawanych pytań i poleceń, (2) odpowiedni dobór respondentów, (3) metodyczny sposób opracowania zebranych danych i (4) wnikliwa ich interpretacja.

Nie wszystkie rodzaje badań eksperymentalnych przedstawiają jednakową wartość dla programu realizowanego w ramach EUROJOS. Swoją specyfikę mają kwestionariusze dialektologiczne i testy psychologiczne, których nie będę tu omawiać. Zatrzymam się nad ankietami zamkniętymi i otwartymi oraz testami asocjacyjnymi (skojarzeniowymi) i kognitywnymi.

W ankietach zamkniętych respondenci są z reguły wyraźnie zaprogramowani, dostają do wypełnienia pewne rubryki i mają dokonać wyboru. Ankiety zamknięte są chętnie stosowane, bo dają się dosyć łatwo podsumowywać, ale ich wartość osłabia niebezpieczeństwo sugerowania odpowiedzi, a więc tworzenia artefaktów. Wywołane (wymuszane?) odpowiedzi respondentów są z reguły obciążone pewną dozą sztuczności.

Przykładowo, w słynnych amerykańskich ankietach Katza i Brally'ego, do których odwołuje się Uta Quasthoff (1973: 30–35), respondenci otrzymywali listę 84 cech (zapisanych w formie wyrażeń językowych: *stolid*, *inteligent*, *jovial*, *musical*, *practical* itp.), z poleceniem przypisania pięciu wybranych cech do odpowiedniej nazwy narodowości (*Amerykanin*, *Chińczyk*, *Niemiec*, *Żyd*, *Turek* itp.). Podobnie były konstruowane ankiety stosowane przez Andrzeja Kapiszewskiego (1978) i Michaela Fleischera (2003), a także dyferencjał semantyczny Charlesa Osgooda.

Zatrzymam się na dwóch typach ankiet, które zdarzyło mi się samemu stosować: na eksperymentalnym badaniu typu zamkniętego, jakim jest dyferencjał semantyczny Osgooda, i na otwartych badaniach ASA.

Metoda dyferencjału semantycznego Osgooda (zob. Osgood, Suci, Tannenbaum 1957) polega na usytuowaniu danego elementu (pojęcia, przedmiotu, nazwy) od razu między dwoma biegunami wyznaczonymi przez cechy przeciwstawne, dotyczące oceny (np. dobry/zły), siły (np. duży/mały) i aktywności (np. szybki/powolny), z równoczesnym oznaczeniem na siedmiopunktowej skali

stopnia związania badanego elementu z wybraną cechą biegunową[8]. Dyferencjał semantyczny Osgooda stosowano w Polsce w wersji oryginalnej (Maciątek, Kurcz 1992; Rogala 1979) i częściowo zmodyfikowanej (Bartmiński 1988, 1995, 1997; Bartmiński, Mavrič, Rżeutska 2005; Akimova, Gudavičius 2003). Aby uniknąć stosowania charakterystyk nieprzystawalnych do badanego obiektu (co zarzuciła Quasthoff jednemu z niemieckich zwolenników tej metody, zob. Quasthoff 1973: 45–49), zastosowanie skali antonimicznej poprzedzono badaniami ankietowanymi typu otwartego, uzyskując listę wyrażeń semantycznie łączliwych z kategorią nazw ludzi, i dopiero na tej podstawie konstruowano skale antonimiczne. Podam przykładowo wyniki badań za pomocą dyferencjału semantycznego, jakie uzyskałem na temat postrzegania dziewięciu narodowości przez studentów niemieckich i ośmiu narodowości przez studentów polskich[9].

Wyniki uzyskiwane metodą dyferencjału semantycznego Osgooda pozwalają: (1) ustalić kierunek ewaluacji (pozytywny lub negatywny); (2) pokazać „siłę związku" danej cechy z badanym wyobrażeniem (przedmiotem); (3) porównywać z sobą charakterystyki różnych wyobrażeń (stereotypów).

[8] Osgoodowską skalę siedmiopunktową można bowiem interpretować lingwistycznie poprzez odniesienie do stopniowania przymiotnika. Jeśli punktowi leżącemu w środku, między biegunami typu pracowity — leniwy, dać wartość „0" (= „ani taki, ani taki"), to trzem stopniom oddalenia od środka w jedną lub drugą stronę można przypisać odpowiednio wartości oddawane językowo kwantyfikatorami „trochę", „normalnie" i „krańcowo" (*per analogiam* do stopnia przymiotnika: równy, wyższy, najwyższy). Jeśli w kolejności przyporządkować odnośnym stopniom wartości liczbowe 1, 2 i 3 (odpowiednio do kierunku oddalenia się od osi środkowej), to możemy każdorazowo obliczyć procent uzyskanych punktów w relacji do maksymalnej możliwej ich wielkości. Na przykład jeśliby na 100 osób cechę „pracowity" naukowcowi przypisało 40 osób w stopniu „krańcowo", 30 w stopniu „normalnie", 20 w stopniu „trochę", 8 — nie dokonało wyboru w żadną stronę, 2 zaś wybrało „trochę leniwy", to wskaźnik został obliczony jako różnica punktów z obu stron osi zerowej: $(40 \times 3) + (30 \times 2) + (20 \times 1) - (2 \times 1) = 198$. W stosunku do wielkości maksymalnej (3×100) wynosi to 66%. Korzyść z takiej modyfikacji polega głównie na łatwości interpretowania wyników na skali procentowej.

[9] Zastosowano wersję zmodyfikowaną dyferencjału semantycznego (Bartmiński 1988).

Tab. 22.1. Polscy studenci o swoich sąsiadach (Lublin 1993, 100 respondentów; dane w %)

	+	–	Polak	Niemiec	Rosjanin	Ukrainiec	Litwin	Czech	Słowak	Żyd
1	przedsiębiorczy	pasywny	26,0	82,0	18,3	10,3	–1,3	18,2	22,6	84,6
2	czysty	niechlujny	7,0	74,0	–58,0	–29,6	3,6	35,3	39,3	22,3
3	oszczędny	rozrzutny	–1,6	76,0	30,6	17,6	23,3	24,0	22,6	87,6
4	zamożny	biedny	–19,6	74,0	–65,0	–40,6	–35,0	8,6	2,0	72,6
5	pracowity	leniwy	–21,6	84,0	2,6	7,3	22,3	30,0	27,6	65,3
6	niepijący	pijak	–59,0	17,0	–65,3	–42,6	–16,0	–5,3	0,0	35,3
7	odważny	tchórzliwy	60,6	39,0	32,3	45,6	39,0	5,0	23,6	–6,6
8	wesoły	smutny	59,0	40,0	42,3	23,3	18,6	62,6	53,0	21,0
9	dumny	skromny	58,3	75,0	23,3	53,6	38,0	23,6	37,6	42,6
10	uczuciowy	oziębły	58,3	–10,0	29,3	7,0	26,0	35,0	42,3	8,3
11	inteligentny	tępy	59,0	55,0	17,6	18,3	30,6	39,3	39,6	71,6
12	wykształcony	niewykształcony	49,3	64,0	12,0	1,0	24,6	42,0	42,6	61,3
13	mądry	głupi	39,6	42,0	15,6	12,3	27,0	31,3	35,3	67,6
14	towarzyski	nietowarzyski	77,6	26,0	48,0	14,3	21,0	51,6	47,3	14,3
15	otwarty	zamknięty	53,0	–11,0	37,6	–9,3	6,6	36,6	31,3	–11,0
16	uparty	uległy	43,0	54,0	38,3	62,0	33,6	6,3	22,0	33,6
17	szczery	fałszywy	27,0	–5,0	5,0	13,6	14,3	20,6	31,0	–13,6
18	niezależny	pokorny	23,6	36,0	–9,0	18,6	22,0	–10,3	14,3	4,3
19	kulturalny	niekulturalny	15,6	35,0	–21,0	13,3	20,0	36,6	42,3	44,3
20	uczciwy	nieuczciwy	6,3	24,0	–16,3	14,0	16,3	25,6	30,0	–27,6
21	łagodny	brutalny	1,6	–48,0	–31,3	–33,3	6,0	19,0	17,6	17,6
22	tolerancyjny	nietolerancyjny	–4,6	–45,0	–1,3	–37,6	–14,3	16,6	14,0	–17,0
23	spokojny	agresywny	–13,6	–49,0	–19,6	–45,6	–1,0	11,6	8,6	21,0
24	patriota	brak patriotyzmu	79,3	70,0	49,0	71,3	72,6	54,0	66,3	60,6
25	wierzący/religijny	niewierzący	70,3	–11,0	2,6	19,6	37,3	4,3	24,3	81,3
26	nacjonalista	kosmopolita	22,6	82,0	34,0	64,0	53,0	35,6	44,0	33,0

Tab. 22.2. Niemieccy studenci o swoich sąsiadach (Bochum 1993, 100 respondentów; dane w %)

	+	–	Niemiec	Francuz	Czech	Polak	Amerykanin	Rosjanin	Włoch	Szwed	Żyd
1	przedsiębiorczy	pasywny	35,3	20,9	11,8	6,8	31,3	5,3	–31,6	13,6	28,9
2	czysty	niechlujny	56,0	7,8	15,4	10,6	20,6	–1,2	–0,9	47,0	33,0
3	oszczędny	rozrzutny	25,0	–25,2	17,3	15,9	–41,4	31,3	–20,8	15,7	27,6
4	zamożny	biedny	53,2	27,8	–32,1	–40,7	39,1	–60,5	4,7	43,9	30,8
5	pracowity	leniwy	50,0	4,0	14,5	8,5	21,1	2,9	–12,6	32,4	45,4
6	niepijący	pijak	–24,7	–34,2	–17,0	–32,1	–5,5	–55,7	–19,9	–9,1	29,8
7	odważny	tchórzliwy	–5,2	11,3	14,8	16,5	17,7	21,5	10,8	14,2	31,7
8	wesoły	smutny	6,6	41,1	25,4	23,3	31,9	11,8	63,4	22,1	17,5
9	dumny	skromny	34,5	58,0	28,2	37,5	47,0	36,0	54,7	22,4	53,3
10	uczuciowy	oziębły	–14,9	48,7	27,6	27,2	10,1	31,3	56,4	–2,4	22,9
11	inteligentny	tępy	25,3	27,8	23,6	21,1	2,3	17,7	9,9	34,8	46,3
12	wykształcony	niewykształcony	43,7	30,7	19,4	12,1	–12,2	7,7	7,3	36,1	49,5
13	mądry	głupi	19,0	20,9	19,7	19,2	–2,9	13,0	10,8	30,9	42,5
14	towarzyski	nietowarzyski	19,2	52,5	41,5	52,8	44,3	56,3	74,6	16,7	36,5
15	otwarty	zamknięty	–14,4	19,7	23,9	9,4	29,8	–4,1	34,5	14,2	6,0
16	uparty	uległy	44,5	10,7	3,0	–1,2	22,6	10,0	15,8	7,6	31,7
17	szczery	fałszywy	3,7	4,3	17,6	20,9	–4,9	16,2	–6,4	28,5	23,8
18	niezależny	pokorny	10,0	33,0	3,6	–8,5	45,8	–19,5	12,9	38,2	12,7
19	kulturalny	niekulturalny	21,1	25,5	16,7	18,0	–4,0	12,7	0,6	38,5	33,0
20	uczciwy	nieuczciwy	13,1	6,9	18,5	19,2	5,5	16,5	–5,8	38,2	24,1
21	łagodny	brutalny	1,1	13,0	30,9	32,4	–4,6	23,0	12,0	27,6	17,1
22	tolerancyjny	nietolerancyjny	–17,2	0,3	22,4	17,4	8,7	–2,4	8,5	39,1	4,4
23	spokojny	agresywny	–6,3	–8,7	16,7	10,9	–16,8	8,0	–24,8	39,4	15,6
24	patriota	brak patriotyzmu	15,5	67,0	33,0	39,8	80,3	46,3	50,3	23,3	49,5
25	wierzący/religijny	niewierzący	–4,0	1,7	17,6	71,1	10,7	35,7	58,8	–12,1	77,8
26	nacjonalista	kosmopolita	15,8	56,9	19,7	28,6	54,8	33,3	31,7	2,1	21,6

Jeśli wyniki uzyskane tą metodą zestawić w postaci bardziej czytelnych i zarazem porównywalnych list rankingowych, otrzymamy listy następujące (tab. 22.3–22.10; zob. Bartmiński 1997).

Tab. 22.3. Polak (dane w %)

	Lublin 1993		Bochum 1993	
1	patriota	79,3	wierzący/religijny	71,1
2	towarzyski	77,6	towarzyski	52,8
3	wierzący/religijny	70,3	biedny	40,7
4	odważny	60,6	patriota	39,8
5	wesoły	59,0	dumny	37,5
6	inteligentny	59,0	łagodny	32,4
7	pijak	59,0	pijak	32,1
8	dumny	58,3	nacjonalista	28,6
9	uczuciowy	58,3	uczuciowy	27,2
10	otwarty	53,0	wesoły	23,3
11	wykształcony	49,3	inteligentny	21,1
12	uparty	43,0	szczery	20,9
13	mądry	39,6	mądry	19,2
14	szczery	27,0	uczciwy	19,2
15	przedsiębiorczy	26,0	kulturalny	18,0
16	niezależny	23,6	tolerancyjny	17,4
17	nacjonalista	22,6	odważny	16,5
18	leniwy	21,6	oszczędny	15,9
19	biedny	19,6	wykształcony	12,1
20	kulturalny	15,6	spokojny	10,9
21	agresywny	13,6	czysty	10,6
22	czysty	7,0	otwarty	9,4
23	uczciwy	6,3	pracowity	8,5
24	nietolerancyjny	4,6	pokorny	8,5
25	łagodny	1,6	przedsiębiorczy	6,8
26	rozrzutny	1,6	uległy	1,2

Dla porównania podam też wyniki uzyskane od studentów niemieckich w Bochum w roku 1993 na temat postrzegania przez nich sąsiadów (tab. 22.11–22.14).

Jak widać, wskaźniki wyboru konkretnych cech są silnie zróżnicowane. Są na liście cechy „wystające" (można za takie uznać cechy osiągające wskaźnik 50% i więcej), dominują jednak cechy o niskiej wartości wskaźnika. Wskaźnik powyżej 50% osiąga tylko niewiele cech: Polak — religijny i towarzyski, Rosjanin — biedny i pijący (cechy zgodne w polskim i niemieckim stereotypie Rosjanina), ale większość testowanych cech mieści się w przedziale 10–50%. Zaletą tego typu list jest możliwość porównywania. Można na przykład dostrzec znaczące

Tab. 22.4. Niemiec (dane w %)

	Lublin 1993		Bochum 1993	
1	pracowity	84,0	czysty	56,0
2	przedsiębiorczy	82,0	zamożny	53,2
3	nacjonalista	82,0	pracowity	50,0
4	oszczędny	76,0	uparty	44,5
5	dumny	75,0	wykształcony	43,7
6	czysty	74,0	przedsiębiorczy	35,3
7	zamożny	74,0	dumny	34,5
8	patriota	70,0	inteligentny	25,3
9	wykształcony	64,0	oszczędny	25,0
10	inteligentny	55,0	pijak	24,7
11	uparty	54,0	kulturalny	21,1
12	agresywny	49,0	towarzyski	19,2
13	brutalny	48,0	mądry	19,0
14	nietolerancyjny	45,0	nietolerancyjny	17,2
15	mądry	42,0	nacjonalista	15,8
16	wesoły	40,0	patriota	15,5
17	odważny	39,0	oziębły	14,9
18	niezależny	36,0	zamknięty	14,4
19	kulturalny	35,0	uczciwy	13,1
20	towarzyski	26,0	niezależny	10,0
21	uczciwy	24,0	wesoły	6,6
22	niepijący	17,0	agresywny	6,3
23	zamknięty	11,0	tchórzliwy	5,2
24	niewierzący/niereligijny	11,0	niewierzący/niereligijny	4,0
25	oziębły	10,0	szczery	3,7
26	fałszywy	5,0	spokojny	1,1

różnice wskazań poszczególnych cech, jak np. *odwaga* (przypisywana Polakom w stopniu znacząco wyższym przez Polaków niż przez Niemców) czy *religijność* (przypisywana Rosjanom w stopniu znacząco wyższym przez Niemców niż przez Polaków) itp.

Dyferencjał semantyczny pozwala uchylić pytanie o próg relewancji semantycznej. Problem ten nie został satysfakcjonująco rozwiązany przez autorów stosujących tradycyjne ankiety. Autorzy postępują różnie, w gruncie rzeczy dość arbitralnie. W studium Katza i Braly'ego umownie redukowano długie listy cech do pierwszych dwunastu najczęściej wymienianych (za: Quasthoff 1973: 32). Kapiszewski (1978) w opisie amerykańskiego stereotypu Polaka skłonny był ów próg relewancji ustalić na poziomie 50% wyborów. Sodhi i Bergius ograniczali listę cech stereotypowych do wytypowanych przez co najmniej 40% respondentów (za: Quashoff 1973: 36, 41). Zdaniem Fleischera wskazanie cechy

Tab. 22.5. Rosjanin (dane w %)

	Lublin 1993		Bochum 1993	
1	pijak	65,3	biedny	60,5
2	biedny	65,0	towarzyski	56,3
3	niechlujny	58,0	pijak	55,7
4	patriota	49,0	patriota	46,3
5	towarzyski	48,0	dumny	36,0
6	wesoły	42,3	wierzący/religijny	35,7
7	uparty	38,3	nacjonalista	33,3
8	otwarty	37,6	oszczędny	31,3
9	nacjonalista	34,0	uczuciowy	31,3
10	odważny	32,3	łagodny	23,0
11	brutalny	31,3	odważny	21,5
12	oszczędny	30,6	pokorny	19,5
13	uczuciowy	29,3	inteligentny	17,7
14	dumny	23,3	uczciwy	16,5
15	niekulturalny	21,0	szczery	16,2
16	agresywny	19,6	mądry	13,0
17	przedsiębiorczy	18,3	kulturalny	12,7
18	inteligentny	17,6	wesoły	11,8
19	nieuczciwy	16,3	uparty	10,0
20	mądry	15,6	spokojny	8,0
21	wykształcony	12,0	wykształcony	7,7
22	pokorny	9,0	przedsiębiorczy	5,3
23	szczery	5,0	zamknięty	4,1
24	pracowity	2,6	pracowity	2,9
25	wierzący/religijny	2,6	nietolerancyjny	2,4
26	nietolerancyjny	1,3	niechlujny	1,2

przez 15% respondentów pozwala uznać ją za semantycznie ważną (Fleischer 1998: 318–319).

Wszystkie te rozwiązania — ucięcie listy wedle rangi i ucięcie wedle częstości — odznaczają się znaczną arbitralnością. Problem dotyczy zarówno ankiet zamkniętych, jak otwartych.

Przechodzę do omówienia ankiet typu otwartego. Są one wolne od niebezpieczeństwa zasugerowania odpowiedzi, a zatem są bardziej wiarygodne, bo respondenci sami wybierają odpowiedzi z otwartego pola możliwości. Otwarty charakter mają testy skojarzeniowe i ankiety typu kognitywnego.

Test skojarzeniowy jest najprostszym typem ankiety otwartej, opiera się na modelu „bodziec — reakcja", czyli na badaniu swobodnych skojarzeń słownych. Respondentów prosi się o podanie pierwszego słowa lub wyrażenia, które przychodzi na myśl po usłyszeniu lub przeczytaniu wyrazu-bodźca.

Tab. 22.6. Żyd (dane w %)

	Lublin 1993		Bochum 1993	
1	oszczędny	87,6	wierzący/religijny	77,8
2	przedsiębiorczy	84,6	dumny	53,3
3	wierzący/religijny	81,3	wykształcony	49,5
4	zamożny	72,6	patriota	49,5
5	inteligentny	71,6	inteligentny	46,3
6	mądry	67,6	pracowity	45,4
7	pracowity	65,3	mądry	42,5
8	wykształcony	61,3	towarzyski	36,5
9	patriota	60,6	czysty	33,0
10	kulturalny	44,3	kulturalny	33,0
11	dumny	42,6	odważny	31,7
12	niepijący	35,3	uparty	31,7
13	uparty	33,6	zamożny	30,8
14	nacjonalista	33,0	niepijący	29,8
15	nieuczciwy	27,6	przedsiębiorczy	28,9
16	czysty	22,3	oszczędny	27,6
17	wesoły	21,0	uczciwy	24,1
18	spokojny	21,0	szczery	23,8
19	łagodny	17,6	uczuciowy	22,9
20	nietolerancyjny	17,0	nacjonalista	21,6
21	towarzyski	14,3	wesoły	17,5
22	fałszywy	13,6	łagodny	17,1
23	zamknięty	11,0	spokojny	15,6
24	uczuciowy	8,3	niezależny	12,7
25	tchórzliwy	6,6	otwarty	6,0
26	niezależny	4,3	tolerancyjny	4,4

Zakłada się, że zastosowanie testu asocjacyjnego pozwala przeniknąć do świata obrazów utrwalonych w świadomości językowej człowieka. Asocjacje jednak są heterogeniczne. Na przykład dla ukraińskich wyrażeń *svij* 'swój' i *čužyj* 'obcy' Swietłana Martinek uzyskała następujące ciągi skojarzeń: *svij* 'swój' — obcy (20%), dom (3,6%), bliski (2,8%), dzień (2%), dobrze (2%), człowiek (1%), ciepły (0,8%), dobry (0,8%); dla *čužyj* 'obcy' — swój (23,4%), daleki (2,5%), dom (6%), las (1,7%), dzień, nocny i ciemny (po 1%), czarny, niedobry, zły i źle (po 0,8%) (Martinek 2008: 287).

Tymczasem definicje słów *swój* i *obcy*, ustalone na podstawie ankiet typu kognitywnego, są ukierunkowane inaczej, są bardziej skupione: *swój* — 'ktoś bliski, znajomy, z mojego środowiska, z mojej rodziny, ktoś o tych samych poglądach, z mojej okolicy, rodak'; *obcy* to 'ktoś nieznajomy, spoza mojego

Tab. 22.7. Czech (dane w %)

	Lublin 1993		Bochum 1993	
1	wesoły	62,6	towarzyski	41,5
2	patriota	54,0	patriota	33,0
3	towarzyski	51,6	biedny	32,1
4	wykształcony	42,0	łagodny	30,9
5	inteligentny	39,3	dumny	28,2
6	otwarty	36,6	uczuciowy	27,6
7	kulturalny	36,6	wesoły	25,4
8	nacjonalista	35,6	otwarty	23,9
9	czysty	35,3	inteligentny	23,6
10	uczuciowy	35,0	tolerancyjny	22,4
11	mądry	31,3	mądry	19,7
12	pracowity	30,0	nacjonalista	19,7
13	uczciwy	25,6	wykształcony	19,4
14	oszczędny	24,0	uczciwy	18,5
15	dumny	23,6	szczery	17,6
16	szczery	20,6	wierzący/religijny	17,6
17	łagodny	19,0	oszczędny	17,3
18	przedsiębiorczy	18,2	pijak	17,0
19	tolerancyjny	16,6	kulturalny	16,7
20	spokojny	11,6	spokojny	16,7
21	pokorny	10,3	czysty	15,4
22	zamożny	8,6	odważny	14,8
23	uparty	6,3	pracowity	14,5
24	pijak	5,3	przedsiębiorczy	11,8
25	odważny	5,0	niezależny	3,6
26	wierzący/religjiny	4,3	uparty	3,0

środowiska, ktoś z kim brak płaszczyzny porozumienia, ktoś z innej okolicy, cudzoziemiec' (Bartmiński 2007: 57–58).

Asocjacje są też zmienne w czasie i zależne od kontekstu sytuacyjnego. Przykładowo, Martinek (2006) dla ukraińskiego przymiotnika *pomarančevyj* uzyskała najpierw od respondentów we Lwowie i Kijowie skojarzenia z pomarańczą (10%), słońcem (3,5%), mandarynką, owocami i jesienią (po 1%) itd. Natomiast od momentu wybuchu rewolucji — od uczestników wieców w tych samych miastach — już inaczej: Juszczenko (21%), proporczyk (2%), flaga, wstążka (0,5%) itp., w kolejności (po kilku miesiącach) też rewolucja (21,9%), wolność (5,5%), pokój (1,5%) itd.

Władysława Żdanowa (2006) pokazała, że wyniki testu skojarzeniowego nie pokrywają się z wynikami testu kognitywnego, raczej krzyżują się. Skojarzenia ze słowem *čužbina* prowadziły w różne strony (*čužaja zemlja*, *toska*, *pesni*,

Tab. 22.8. Ukrainiec (Lublin 1993; dane w %)

1	patriota	71,3
2	nacjonalista	64,0
3	uparty	62,0
4	dumny	53,6
5	odważny	45,6
6	agresywny	45,6
7	pijak	42,6
8	biedny	40,6
9	nietolerancyjny	37,6
10	brutalny	33,3
11	niechlujny	29,6
12	wesoły	23,3
13	wierzący/religijny	19,6
14	niezależny	18,6
15	inteligentny	18,3
16	oszczędny	17,6
17	towarzyski	14,3
18	uczciwy	14,0
19	szczery	13,6
20	kulturalny	13,3
21	mądry	12,3
22	przedsiębiorczy	10,3
23	zamknięty	9,3
24	pracowity	7,3
25	uczuciowy	7,0
26	wykształcony	1,0

Lermontov, *parus* itp.), podczas gdy „test kognitywny", tj. pytanie o znaczenie słowa *čužbina*, dawał wyniki bardziej skupione, związane z podróżowaniem, zsyłką, emigracją.

Wydaje się, że cenione w badaniach psycholingwistycznych testy skojarzeniowe w mniejszym stopniu spełniają wymogi badań etnolingwistycznych (antropologiczno-kulturowych).

Innym typem ankiet otwartych są ankiety typu poznawczego, „kognitywne", nastawione na rozumienie słów przez respondentów. Omówię ankietę ASA, która była przeprowadzona trzykrotnie — w roku 1990, 2000 i 2010 — i stanowi propozycję dla badań w programie EUROJOS.

Pytaniem otwartym było: „Co Twoim zdaniem stanowi o istocie prawdziwego *X*-a?", „V čem, po vašemu mneniju, zaključaetsja sut' ponjatija dom"? (Pazio-Wlazłowska, Rotmistrova 2014), „Was ist für Sie Arbeit" (Knieja 2014).

Badano grupy studenckie, minimum stuosobowe (po 50% kobiet i mężczyzn; z kierunków humanistycznych i technicznych), podobnie jak w badaniach

Tab. 22.9. Słowak (Lublin 1993; dane w %)

1	patriota	66,3
2	wesoły	53,0
3	towarzyski	47,3
4	nacjonalista	44,0
5	wykształcony	42,6
6	uczuciowy	42,3
7	kulturalny	42,3
8	inteligentny	39,6
9	czysty	39,3
10	dumny	37,6
11	mądry	35,3
12	otwarty	31,3
13	szczery	31,0
14	uczciwy	30,0
15	pracowity	27,6
16	wierzący/religijny	24,3
17	odważny	23,6
18	przedsiębiorczy	22,6
19	oszczędny	22,6
20	uparty	22,0
21	łagodny	17,6
22	niezależny	14,3
23	tolerancyjny	14,0
24	spokojny	8,6
25	zamożny	2,0
26	pijak	0,0

amerykańskich i niemieckich, a ostatnio także rosyjskich. Dlaczego wybraliśmy studentów? Z kilku powodów. Po pierwsze, stanowią grupę porównywalną wiekowo i „mentalnościowo" w skali międzykulturowej. Po drugie, ich skład społeczny może uchodzić (ze względu na wewnętrzne zróżnicowanie) za przedstawicielstwo całego społeczeństwa. Po trzecie, są grupą stosunkowo łatwo dostępną dla wszystkich badaczy (pracujących w uczelniach lub jednostkach akademickich).

Czy wystarczy zbadać setkę osób? To oczywiście niewiele, ale jak pokazały dotychczasowe badania, nawet niewielka liczebnie grupa respondentów dostarcza ciekawych przykładów użycia kontekstowego, ponadto zbieżność wyników badania kolejnych dwóch, a nawet trzech (podobnie dobranych w dziesięcioletnich odstępach) grup stuosobowych uprawomocnia te wyniki. Przykładowo, EUROPA w badaniach ASA 1990, 2000 i 2010 kolejno badanym stuosobowym grupom studentów jawiła się stale jako byt kulturowy i polityczny, nie narodowościowy, ideologiczny czy religijny (Bartmiński, Chlebda 2013: 86–87); WOLNOŚĆ — przez

Tab. 22.10. Litwin (Lublin 1993; dane w %)

1	patriota	72,6
2	nacjonalista	53,0
3	odważny	39,0
4	dumny	38,0
5	wierzący/religijny	37,3
6	biedny	35,0
7	uparty	33,6
8	inteligentny	30,6
9	mądry	27,0
10	uczuciowy	26,0
11	wykształcony	24,6
12	oszczędny	23,3
13	pracowity	22,3
14	niezależny	22,0
15	towarzyski	21,0
16	kulturalny	20,0
17	wesoły	18,6
18	uczciwy	16,3
19	pijak	16,0
20	szczery	14,3
21	nietolerancyjny	14,3
22	otwarty	6,6
23	łagodny	6,0
24	staranny	3,6
25	pasywny	1,3
26	agresywny	1,0

brak zewnętrznego zniewolenia, wolność słowa i możliwość decydowania o sobie (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2014); DOM — jako związany z rodziną, ciepłem i miłością (Bartmiński, Bielińska-Gardziel 2012).

Dlaczego wprowadzono do pytania ankiety modyfikator *prawdziwy* („Co według ciebie stanowi o istocie prawdziwej Europy?"). W potocznym rozumieniu *prawdziwy* łączy dwa znaczenia — 'taki, jaki jest' i 'taki, jaki być powinien" — a z dotychczasowych badań wynika, że właśnie taki status ontologiczny przysługuje stereotypom, czyli społecznie utrwalonym wyobrażeniom zdarzeń i rzeczy. Wprowadzony do pytania modyfikator *prawdziwy* miał kierować uwagę respondentów właśnie na takie subiektywne wyobrażenie, a nie realnie (obiektywnie) istniejący typowy obiekt. Z kolei wyrażenie *o istocie* miało skupiać uwagę na cechach najważniejszych, a nie drugorzędnych. Sprawdzono eksperymentalnie, że wprowadzenie modyfikatora *prawdziwy* zamiast *typowy* pociąga za sobą znaczące różnice w odpowiedziach. Po raz pierwszy przetestowano te różnice na przykładzie stereotypu Niemca (Bartmiński 1994). Badania ASA

Tab. 22.11. Francuz (Bochum 1993; dane w %)

1	patriota	67,0
2	dumny	58,0
3	nacjonalista	56,9
4	towarzyski	52,5
5	uczuciowy	48,7
6	wesoły	41,1
7	pijak	34,2
8	niezależny	33,0
9	wykształcony	30,7
10	zamożny	27,8
11	inteligentny	27,8
12	kulturalny	25,5
13	rozrzutny	25,2
14	przedsiębiorczy	20,9
15	mądry	20,9
16	otwarty	19,7
17	łagodny	13,0
18	odważny	11,3
19	uparty	10,7
20	agresywny	8,7
21	czysty	7,8
22	uczciwy	6,9
23	szczery	4,3
24	pracowity	4,0
25	wierzący/religijny	1,7
26	tolerancyjny	0,3

1990 i 2000 potwierdziły subiektywność stereotypu, odchodzenie od rozumienia słownikowego, od cech denotacyjnych, w stronę konotacji kulturowej.

Przykładowo, przy *prawdziwym* EUROPEJCZYKU definicyjną cechę „twardą", czyli „zamieszkiwanie w Europie", podała tylko około jedna trzecia respondentów (27 na 104); przy *prawdziwym* GÓRALU — cechę „zamieszkiwanie w górach" podawała niespełna jedna czwarta badanych (23 na 104; częściej podawano: język, strój i tradycję); przy KRAKOWIANINIE — „zamieszkiwanie w Krakowie" — jedna piąta (21 na 105); przy INTERNACJONALIZMIE — „współpraca między narodami/państwami" — też jedna piąta (21 na 104); przy NACJONALIZMIE — „miłość/gloryfikacja własnego narodu" — jedna trzecia (23 na 103); podobnie przy SUMIENIU — „wewnętrzny głos oceniający ludzkie czyny" (29 na 103). A przecież wszystko to są bezpośrednie cechy definicyjne tych wyrażeń.

Sposób przeprowadzenia ankiety ASA i jej opracowania zakładał przejście pięciu kroków: (1) postawienie respondentom pytania otwartego i zebranie odpowiedzi na piśmie; (2) analizę zebranych odpowiedzi i wydzielenie seg-

Tab. 22.12. Amerykanin (Bochum 1993; dane w %)

1	patriota	80,3
2	nacjonalista	54,8
3	dumny	47,0
4	niezależny	45,8
5	towarzyski	44,3
6	rozrzutny	41,4
7	zamożny	39,1
8	wesoły	31,9
9	przedsiębiorczy	31,3
10	otwarty	29,8
11	uparty	22,6
12	pracowity	21,1
13	czysty	20,6
14	odważny	17,7
15	agresywny	16,8
16	niewykształcony	12,2
17	wierzący/religijny	10,7
18	uczuciowy	10,1
19	tolerancyjny	8,7
20	pijak	5,5
21	uczciwy	5,5
22	fałszywy	4,9
23	surowy	4,6
24	niekulturalny	4,0
25	głupi	2,9
26	inteligentny	2,3

mentów (wyrażeń — *W*); (3) połączenie wyrażeń bliskoznacznych w grupy wyrażeń bliskoznacznych (deskryptorów — *D*); (4) przypisanie deskryptorów do określonych aspektów; (5) rankingowanie deskryptorów i aspektów [10].

Najtrudniejsze na etapie podsumowania (i obciążone znaczną dozą subiektywizmu) było sprowadzanie bliskoznacznych wyrażeń podawanych przez respondentów, cytowanych w podsumowaniu (*token*), do kategorii ogólniejszych, „deskryptorowych" (*type*) i wyznaczenie w ten sposób pewnego poziomu ogólności opisu. Drugą trudność sprawiało wydobycie aspektów, do których odnoszą się pozyskane ankietowo dane. Przyjęto, że charakterystyki struktury aspektowej powinny brać pod uwagę wszystkie uzyskiwane w ankiecie odpowiedzi, zarówno częste, jak rzadkie, a nawet jedynkowe.

[10] Taki sposób — zastosowany w raporcie *Język — wartości — polityka* (2006) — znalazł uznanie m.in. znawcy problematyki, Walerego Pisarka, który uznał go za „inspirujący metodologicznie" i mający „sumienną oprawę statystyczną" (Pisarek 2006). Raport ów został też pozytywnie oceniony przez Alicję Leix (2011).

Tab. 22.13. Włoch (Bochum 1993; dane w %)

1	towarzyski	74,6
2	wesoły	63,4
3	wierzący/religijny	58,8
4	uczuciowy	56,4
5	dumny	54,7
6	patriota	50,3
7	otwarty	34,5
8	nacjonalista	31,7
9	pasywny	31,6
10	agresywny	24,8
11	rozrzutny	20,8
12	pijak	19,9
13	uparty	15,8
14	niezależny	12,9
15	leniwy	12,6
16	łagodny	12,0
17	odważny	10,8
18	mądry	10,8
19	inteligentny	9,9
20	tolerancyjny	8,5
21	wykształcony	7,3
22	fałszywy	6,4
23	nieuczciwy	5,8
24	zamożny	4,7
25	niechlujny	0,9
26	kulturalny	0,6

Na koniec założono integralne potraktowanie wszystkich uzyskanych danych, zarówno wyników analiz systemowych (leksyki, semantyki, frazeologii) i tekstowych, jak i ankietowych.

Jakie wnioski dla dalszych prac w ramach programu EUROJOS wynikają z badań ASA?

Próba rekonstrukcji konceptu EUROPY w oparciu o trzy podstawowe bazy materiałowe (systemową, tekstową i ankietową)[11], pokazała, że dane systemowe mogą być bardzo ubogie (tak jest w przypadku EUROPY), dane tekstowe są bardzo silnie zróżnicowane, natomiast dane ankietowe są wymierne i bogate.

Wartość danych ankietowych polega m.in. na tym, że nie tylko potwierdzają ubogie definicje słownikowe (np. w przypadku hasła EUROPA), ale także wzbogacają je o nowe cechy jakościowe i aspekty. Na przykład EUROPA, definiowana

[11] Odwołuję się do przykładu polskiego stereotypu (konceptu) EUROPY, który był tematem artykułu *Problem konceptu bazowego i jego profilowania — na przykładzie polskiego stereotypu EUROPY* (Bartmiński, Chlebda 2013).

Tab. 22.14. Szwed (Bochum 1993; dane w %)

1	czysty	47,0
2	zamożny	43,9
3	spokojny	39,4
4	tolerancyjny	39,1
5	kulturalny	38,5
6	niezależny	38,2
7	uczciwy	38,2
8	wykształcony	36,1
9	inteligentny	34,8
10	pracowity	32,4
11	mądry	30,9
12	szczery	28,5
13	łagodny	27,6
14	patriota	23,3
15	dumny	22,4
16	wesoły	22,1
17	towarzyski	16,7
18	oszczędny	15,7
19	odważny	14,2
20	otwarty	14,2
21	przedsiębiorczy	13,6
22	niewierzący	12,1
23	pijak	9,1
24	uparty	7,6
25	oziębły	2,4
26	nacjonalista	2,1

w słownikach jako ‘kontynent na zachód od Azji’, otrzymuje w ankietach bogate charakterystyki jakościowe: „bogata pod względem kulturowym”, „wysoko rozwinięta gospodarczo”, kontynent „skupiający liczne odrębne państwa”, „mający za sobą bogatą historię” itd. (zob. Bartmiński, Chleba 2013). Dom, definiowany jako ‘budynek, w którym się mieszka’, ‘rodzina i ludzie, z którymi się mieszka’, ‘wszelkie sprawy związane z życiem rodziny’ — jest w ankiecie ASA (kiedy pytano o „*prawdziwy* dom”) charakteryzowany głównie w aspekcie psychospołecznym, jako ‘wspólnota rodzinna, pełna ciepła, gdzie ludzi łączy miłość’ (zob. Bartmiński, Bielińska-Gardziel 2012: 20).

Dane ankietowe po dokonaniu podliczeń statystycznych pozwalają ustalić siłę (intensywność) przypisania cechy do przedmiotu, mierzoną liczbą respondentów wskazujących daną cechę, a przez to ustalić rangi dla poszczególnych cech, odróżnić cechy dominujące, jądrowe i peryferyjne, słabiej utrwalone. Na przykład *wolność* jest w słownikach definiowana w relacji do narodu i państwa, a tylko drugoplanowo jako wartość i prawo przysługujące jednostce, tymczasem

w ankietach ASA na plan pierwszy wysuwana jest wolność jednostki (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2014).

Badania ankietowe potwierdzają tezę o otwartym charakterze znaczenia słowa, bo listy rangowe cech oparte na malejącej frekwencji wskazań nie mają wyraźnych progów, wykazują przebieg łagodnie wygasający. Potwierdza się teza, że znaczenie słowa ma strukturę otwartą, nie jest zamkniętym zbiorem cech definicyjnych (Bartmiński, Tokarski 1993). Przy tym cechy stosunkowo rzadko, a nawet pojedynczo wskazywane w ankietach okazują się ważne dla całościowych opisów struktury aspektowej.

23. Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego

1. Pomysł opracowania słownictwa nazywającego wartości w języku polskim w formie słownika językowego zrodził się w 1985 w Nieborowie podczas dyskusji nad planem badań kultury narodowej i sposobami zapewnienia tym badaniom wewnętrznej spójności[1]. Projekt słownika był odpowiedzią na postulowaną taką integrację badań nad różnymi dziedzinami kultury narodowej, która by polegała na systematycznym ujawnianiu ich powiązań ze sferą wartości. Jakie wartości funkcjonują w kulturze? Jak wartości te są pojmowane przez świadomość zbiorową? Co w sposobie ich pojmowania jest inwariantne, a co zmienne? Jaki jest zakres zmienności? Które wartości są rozumiane różnie, które są wieloznaczne? Czy te same wyrażenia nazywające wartości u różnych autorów znaczą to samo? Na część tego rodzaju pytań można szukać odpowiedzi w studiowaniu danych językowych metodami współczesnej leksykologii, a zwłaszcza semantyki. Opinia ta, wyrażona przez podpisanego, spotkała się z pozytywnym odzewem ze strony uczestników spotkania (m.in. prof. Antoniny Kłoskowskiej, prof. Mieczysława Klimowicza, doc. Jerzego Jedlickiego, doc. Andrzeja Paczkowskiego). Konkretną propozycję podjęcia pracy nad słownikiem polskich nazw wartości przedstawiał podpisanemu prof. M. Klimowicz. W oficjalnej umowie (zawartej w kwietniu 1986 między wrocławskim Biurem Koordynacyjnym CPBP a lubelskim Instytutem Filologii Polskiej UMCS) przewidziano wykonanie pracy badawczej określonej ogólną formułą tematyczną *Słownictwo aksjologiczne w języku polskim XVIII–XX wieku*.

2. Opracowanie, które w dalszym ciągu będziemy nazywać „polskim słownikiem aksjologicznym" (w skrócie: PSA), będzie miało charakter językoznawczego słownika historycznego. Jego celem będzie przede wszystkim objaśnienie znaczeń nazw wartości ważnych z punktu widzenia społecznego i narodowego. W efekcie opracowanie to powinno prowadzić do odtworzenia zespołu tych treści ideowych, które animowały polskie życie społeczne, kulturalne i polityczne ostatnich wieków, inaczej mówiąc, powinno prowadzić do

[1] Organizatorem spotkania był prof. Mieczysław Klimowicz, koordynator tematu *Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja*, ujętego w Centralnym Programie Badań Podstawowych jako temat nr 3.

językowej rekonstrukcji polskiego świata wartości. Zakładamy, że cel ten da się osiągnąć metodami współczesnej semantyki językoznawczej.

Na gruncie lingwistyki polskiej inspirujące próby w tym kierunku podjęli: Franciszek Pepłowski (1961), Anna Wierzbicka (1971), Zofia Zaron (1985) i zwłaszcza Jadwiga Puzynina (1982, 1984).

3. Adresat słownika. Słownik będzie przeznaczony dla szerszego kręgu odbiorców zainteresowanych pogłębieniem swojego sposobu rozumienia słów ważnych społecznie i kulturowo, a także stykiem języka i kultury, w tym zwłaszcza języka i sfery wartości. Słownik winien być opracowany w sposób przystępny, bez nadmiaru terminologii specjalistycznej i formalizacji utrudniającej korzystanie z niego przeciętnie wykształconemu Polakowi, mającemu za sobą ukończoną szkołę średnią.

4. PSA nie będzie podejmował specjalistycznych zagadnień aksjologicznych, będących domeną filozofii, takich jak problem sposobu istnienia wartości, ich typologii, ich absolutnego względnie relatywnego charakteru itp. Być może mają rację ci z filozofów, którzy (jak Max Scheler) twierdzą, że „żadna wartość nie da się pojęciowo określić, a w szczególności zdefiniować" (Ingarden 1970: 226), jednakże w słowniku lingwistycznym, jak słusznie podkreśliła Zofia Zaron, „sprawą ważniejszą od dociekań natury ontologiczno-metafizycznej wartości staje się wyjaśnienie treści wyrażeń, którymi się posługujemy wypowiadając sądy wartości dotyczące" (Zaron 1985: 17). W PSA zebrane zostaną nazwy odnoszące się do wartości, używane przez Polaków (tj. utrwalone w języku polskim).

Wyjaśnijmy na wstępie tych uwag, jak widzimy możliwości opisania wzajemnych relacji między językiem i „światem wartości", które to relacje są dalekie od jednoznaczności, a równocześnie od sposobu ich widzenia zależy stawianie celów badawczych i rozwiązywanie szeregu konkretnych zagadnień.

Relacje język–wartości można ujmować na trzy następujące sposoby:

(a) język jest narzędziem służącym do wartościowania: zawiera bogaty arsenał stosowanych środków formalnych do wyrażania ocen i wartości[2];

(b) język informuje o wartościach. Wartości są utrwalone, i „zmagazynowane" w języku, w znaczeniach słów, przyporządkowane — mówiąc ogólniej — jednostkom języka i całym konstrukcjom językowym[3];

(c) język jest nosicielem wartości (tj. język jest przedmiotem, „na którym" wartości są realizowane), który służy jako substrat dla przejawiania się wartości;

[2] Dla podkreślenia tego aspektu interesującej nas relacji Puzynina używa terminu: „język wartości" (zob. jej rozprawę: *Jak pracować nad językiem wartości?* z roku 1989).

[3] Wedle Puzyniny „spotkanie aksjologii z językoznawstwem następuje w świecie wyrazów i ich znaczeń" (Puzynina 1982: 25). Teza ta wystarczająco dobrze uzasadnia koncepcję słownika, jakkolwiek teren spotkania językoznawstwa z aksjologią jest szerszy niż z tego sformułowania wynika.

owe wartości — ogólniejsze lub swoiście językowe — mogą być o języku, jego manifestacjach, orzekane („język piękny", „elegancki", dostojny", „potoczysty", „jasny", „precyzyjny", itp.)[4].

Odpowiednio do wyboru określonego sposobu ujęcia relacji język–wartości językoznawca inaczej postawi pytania. W pracach nad projektowanym słownikiem aksjologicznym wydaje się najwłaściwsze traktowanie języka jako informatora o wartościach, a więc od strony jego funkcji poznawczych. Podstawowym obiektem zainteresowań będą wyrazy (nazwy wartości) z całym bogactwem ich znaczeń.

W potocznym rozumieniu (które chcemy respektować) nazwami wartości są obok wyrażeń takich, jak *dobro*, *wolność*, *przyjaźń*, też nazwy różnego typu dóbr — nośników wartości (*dom*, *ziemia*, *lud* itp.). Taka konkretyzacja wartości ma swoje głębokie uzasadnienie filozoficzne i psychologiczne. W PSA chodzić będzie o wydobycie i prezentację wszystkich — zarówno wartościujących, jak opisowych — składników znaczenia, a więc opis pełnej konotacji słów (w sensie szerszym terminu konotacja). Składniki wartościujące nie będą wyłącznym obiektem zainteresowania, nie będą izolowane od składników opisowych, w których mają oparcie i od których często bardzo trudno je oddzielić.

Zwróćmy uwagę na pewną szczególną rację przemawiającą za tym stanowiskiem. Otóż relację między składnikami poznawczymi i oceniającymi w znaczeniu słowa charakteryzuje stan równowagi chwiejnej. „Współpraca" między nimi łatwo przechodzi w dominację jednych nad drugimi, zwykle stroną aktywną w konflikcie są składniki oceniająco-wartościujące, składniki poznawcze łatwo tracą swoją pozycję, a często bywają całkowicie eliminowane z treści słowa. Agresywność ocen i wartościowania, prowadząca do rozmycia, czasem — całkowitego zniszczenia poznawczej treści słów, to zjawisko dobrze znane badaczom języka propagandy politycznej: słowa takie jak *socjalistyczny*, *ludowy*, *postępowy* (podobnie jak ich *opposita*: *burżuazyjny*, *arystokratyczny*, *wsteczny*) znacznie osłabiły w polszczyźnie propagandowo-politycznej swój walor opisowo-poznawczy, stały się etykietkami wartości *in plus* lub *in minus*. Zjawisko destrukcyjnego wpływu wartościowania i ocen na treść poznawczą słowa nie ogranicza się tylko do tzw. nowomowy. Można je spotkać w każdym języku wartościującym zarówno intelektualnie (por. wartościujące użycia słów

[4] „Wartość w swej ogólnej strukturze jest niesamodzielna, czyli domaga się pewnej podstawy dla swego bytu. Istnieje, jeżeli znajdzie się przedmiot, który tę niesamodzielność wartości jest zdolny zaspokoić przez dostarczenie jej za podłoże takich własności, jakie byłyby wystarczające dla ukonkretyzowania pewnej jakości wartości" — pisze Ingarden (1970: 255). Szerzej o racjach przemawiających za włączeniem do PSA wyrażeń odnoszących się nie tylko do wartości *sensu stricto*, lecz dóbr, „bytów społecznych i kulturowych" oraz symboli, zob. E. Borowieckiej *Komentarz do listy haseł słownika aksjologicznego* (1989).

naukowy — nienaukowy), jak emocjonalnie (*fantastyczny*, *niebotyczny*, *denny* itp.). Odwrotny proces — neutralizacji elementów oceniających („deaksjologizacji") — związany z zanikiem ideologii i wierzeń religijnych (np. socjalizm, rewolucja, postęp; grzech, bojaźń boża, pokuta), nie czyni takich spustoszeń semantycznych.

Wypada w tym kontekście podkreślić ten właśnie cel badań nad nazwami wartości w języku polskim, którym jest ochrona ich treści opisowej, poznawczej, przed ekspansją ocen, zwłaszcza ocen ideologicznych, prowadzącą do subiektywizacji języka i w efekcie do wyjałowienia jego strony poznawczej. Słownictwo aksjologiczne, które ze swojej natury nie ma obiektywnych, empirycznie spostrzegalnych desygnatów (należy do grupy słów „z natury spornych"), jest szczególnie podatne na wpływy wszelkich ideologii.

5. Co znaczy przymiotnik *polski* w tytule słownika? Jakkolwiek wartości ciążą na konkretnym języku, znajdują w nim odzwierciedlenie, są z językiem tak ściśle związane, że dają się rekonstruować na podstawie danych językowych, to przecież istnieją i dają się opisać niezależnie od konkretnego języka narodowego. Liczna grupa nazw wartości należy do tzw. internacjonalizmów leksykalnych i semantycznych, ma zasięg międzynarodowy i powinna być przedmiotem badań porównawczych (które już zresztą są prowadzone). Wiele wartości uważanych przez Polaków za polskie (WOLNOŚĆ, GOŚCINNOŚĆ, TOLERANCJA, NIEPODLEGŁOŚĆ, SOLIDARNOŚĆ i in.) ma swoje dość dokładne odpowiedniki (leksykalne, a w dużym stopniu i semantyczne) w innych językach. Dotykamy tu interesującego problemu uniwersalności względnie kulturowej specyficzności języka i obecnych w nim struktur poznawczych, którego to problemu rozwijać tu nie ma chyba potrzeby. Ograniczymy się do stwierdzenia, że w tytule słownika przymiotnik *polski* będzie pojmowany pozytywnie (jako 'właściwy Polakom'), a nie relacyjnie i dyferencjalnie (jako 'właściwy tylko Polakom, swoiście polski').

6. PSA będzie słownikiem językoznawczym, jednak pod pewnymi względami zbliży się do słownika encyklopedycznego. Będzie wychodzić od słownictwa, ale właściwym przedmiotem zainteresowania będą pojęcia ukryte pod wyrażeniami. Przy zbieraniu materiałów najlepiej trzymać się klucza leksykalnego, nie można jednak zapominać, przy podejmowaniu ważnej problematyki społecznej i narodowej, o kulturowej roli tekstów operujących peryfrazami i aluzjami. Zbigniew Herbert, pisząc ważne teksty o Polsce (*Raport z oblężonego miasta* i in.), nie używa słowa *Polska*, teksty te stanowczo powinny jednak być uwzględnione przy opracowywaniu hasła *Polska*.

Wyrazy bliskoznaczne, takie jak *wina — grzech*, *rewolucja — powstanie*, *nacjonalizm — szowinizm* itp. będą figurować jako osobne hasła. Derywaty pozostające w regularnym stosunku semantycznym do podstawy zostaną

uwzględnione przy haśle podstawowym: *pracować* pod *praca*, *wierzyć* pod *wiara*, *socjalistyczny* pod *socjalizm* itp.

Jako osobne hasła lub podhasła pojawią się zestawienia wyrazowe typu *prawa człowieka*, *socjalizm realny*, *wolność słowa*, *samorządność terytorialna*. W tekstach ostatnich dziesięcioleci zestawienia takie są bardzo liczne.

Dokumentacja użycia haseł w postaci cytatów będzie stanowić integralną część słownika. Rola cytatu będzie ważniejsza niż w normalnych słownikach; poza funkcją historyczno-dokumentującą i ilustracyjną cytaty będą pełnić istotną rolę eksplikowania haseł (o czym dalej).

Pod względem metody analizy materiału PSA przyjmie założenia semantyki językoznawczej w jej wariancie kognitywnym, tzn. opis znaczenia słowa będzie zmierzał do uchwycenia wszystkich pozytywnych cech znaczeniowych (stereotypowych, utrwalonych w świadomości społecznej i w języku), a nie tylko cech dyferencjalnych (por. Bartmiński 1984; Wierzbicka 1985: 37–69). PSA będzie zbliżać się do słownika pojęciowego, a mówiąc ściślej — do słownika stereotypów językowych[5] (o czym dalej).

7. Zasięg czasowy. Punktem wyjścia dla PSA będzie współczesny język polski. Stan współczesnego języka zostanie przedstawiony najszerzej. Będziemy jednak równocześnie zmierzać do tego, by PSA stał się słownikiem historycznym. Jak daleko PSA powinien cofać się w przeszłość? Wydaje się, że powinien objąć zasięgiem chronologicznym co najmniej dwieście ostatnich lat historii Polski, lat, w ciągu których los narodu, jego aspiracje, programy, idee, a odpowiednio także — zespół wartości uznawanych i odczuwanych, uroczystych i codziennych, tworzą względnie spójny ciąg przechodzący płynnie we współczesność. Aby uchwycić stan z ostatniego okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej, przyjmiemy rok 1764 (początek panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego) jako cezurę czasową podstawowych źródeł PSA. Dla niektórych haseł o szczególnie długiej tradycji (jak *ojczyzna*, *naród*, *państwo*) dopuszczona zostanie możliwość cofania się w przeszłość dalszą, do renesansu i nawet średniowiecza.

Trzy podstawowe kwestie, decydujące dla kształtu słownika i organizacji prac nad nim, dotyczą kolejno: listy haseł, kanonu źródeł i modelu artykułu hasłowego.

8. Lista haseł PSA. Na pytanie o to, jakie hasła powinny się znaleźć w PSA i ile konkretnych haseł, nie można dać prostej i wyczerpującej odpowiedzi. Źródło trudności jest najbardziej podstawowe: jak stwierdza Michał Głowiń-

[5] Termin „stereotyp" odnoszę do ustabilizowanych w społecznej świadomości charakterystyk przedmiotów, ludzi i sytuacji, charakterystyk dokonywanych zarówno z podstawy wartościująco-oceniającej, jak i poznawczo-opisowej (Bartmiński 1985). Ronald W. Langacker podkreśla, że „struktura semantyczna jest oparta na stereotypowych obrazach [*conventional imaginary*] i poddaje się opisowi w relacji do struktur poznawczych" (Langacker 1987: 2).

ski — „ustanawianie czy nadawanie wartości, wprowadzanie współczynnika aksjologicznego, jest stałym komponentem naszego mówienia, wszelkiego mówienia", a sfera neutralności w języku, choć istnieje, jest „wydzielona i określona" (Głowiński 1986: 180–181). Nie są wolne od wartościowania nawet terminy naukowe. Przy założonej znacznej szczegółowości opisu jednego hasła należało dokonać radykalnego ograniczenia ich liczby. Przyjęto, że próby zestawienia listy haseł dla PSA wyjdą od słownictwa odnoszącego się do „minimum aksjologicznego" znamiennego dla naszej polskiej współczesności, a więc od nazw tego, co jest wartością dla obecnie żyjącego pokolenia Polaków. Podjęto trzy równoległe próby zestawienia listy haseł dla PSA. Wychodziły one z doświadczeń filozoficznych, socjologicznych i lingwistycznych.

Pierwszy, wstępny krok na tej drodze miał charakter zdroworozsądkowy, odwoływał się do opinii i intuicji wybitnych humanistów. W sierpniu 1985 roku zwróciłem się listownie do kilkudziesięciu osób reprezentujących różne specjalności z odpowiednim pytaniem o to, jakie ich zdaniem hasła powinny się znaleźć w słowniku, który miałby zawrzeć nazwy wartości animujących różne działania społeczne i kulturowe Polaków w ostatnich dwu wiekach[6].

W wypowiedziach, które nadesłało dwanaście osób (z językoznawców m.in. Irena Bajerowa, Andrzej Bogusławski, Renata Grzegorczykowa, Andrzej Maria Lewicki, Jadwiga Puzynina i Anna Wierzbicka)[7], wymieniono łącznie 305 słów jako pożądane hasła takiego słownika. Po bliższym wejrzeniu okazało się, że uwaga respondentów skupiła się na pewnym znaczącym, a niezbyt licznym zespole haseł z zakresu etyki społecznej. Jeśli odliczyć hasła wspomniane jednokrotnie (a było ich aż 225), tylko 80 wyrazów wymieniono dwa i więcej razy.

W tym małym zespole znalazły się przede wszystkim kluczowe dla naszej współczesności pojęcia polityczne: WOLNOŚĆ, DEMOKRACJA, SOCJALIZM; poznawcze PRAWDA i *fałsz*; społeczne: NARÓD, OJCZYZNA, PATRIOTYZM. Odpowiednio też, jako podstawowe antywartości: ZŁO, KŁAMSTWO i PRZEMOC. Z wartości moralnych pojawiły się przede wszystkim cnoty społeczne, obywatelskie, takie jak: SPRAWIEDLIWOŚĆ, BRATERSTWO, SOLIDARNOŚĆ, MĘSTWO, ODWAGA — i odpowiadające im „antycnoty", jak: ZDRADA, NIENAWIŚĆ, ZEMSTA. Wystąpiły cnoty osobowe, jak:

---

[6] Szczegółowe informacje w artykule Małgorzaty Mazurkiewicz (1989).

[7] Nadto: Michał Głowiński, Jerzy Jedlicki, Marian Kallas, Andrzej Paczkowski, Adam Stanowski, ks. Józef Tischner. Wśród respondentów bardzo interesująco zarysowały się dwie przeciwstawne tendencje; jedna do preferowania nazw wartości uniwersalnych typu *dobro*, *prawda*, *piękno*, *szczęście*, *wartość* (najdobitniej prezentowała ją Jadwiga Puzynina), druga do preferowania nazw wartości skonkretyzowanych kulturowo i historycznie jako wartości społeczne, ważne w polskim życiu publicznym ostatniego czasu (reprezentowała ją m.in. Renata Grzegorczykowa oraz Jerzy Jedlicki, Adam Stanowski, Andrzej Paczkowski).

GODNOŚĆ, WIERNOŚĆ, oraz takie pojęcia, jak: OSOBA LUDZKA, RODZINA, NAUKA, WIEDZA, PIĘKNO[8].

Znaczna koncentracja uwagi na stosunkowo niewielkiej grupie nazw wartości — potwierdzona potem przez szerzej zakrojone badania socjologiczne, o czym niżej — pozwala sformułować przypuszczenie o istnieniu swoistego „jądra" aksjologicznego we współczesnej kulturze polskiej, złożonego z wartości szczególnie doniosłych. Są to wartości głównie społeczne (choć nie tylko).

Próba systematycznego zestawienia listy wyrazów nacechowanych aksjologicznie została podjęta przez doc. Ewę Borowiecką i dr Bogusławę Kaczyńską z Instytutu Filozofii i Socjologii UMCS (Borowiecka 1989). Pełna wersja listy obejmowała zestaw prawie trzech tysięcy słów, wersja średnia — około 300, wersja minimalna — 100. W tej ostatniej wersji lista haseł została rozesłana współpracownikom zespołu aksjologicznego i poddana dyskusji. Równocześnie specjalne badania socjologiczne na temat najważniejszych wartości, będących przedmiotem zainteresowania współczesnych Polaków, przeprowadziła dr Maria Mańkowska (dokonała tego w okresie od listopada 1986 do stycznia 1987 wśród 430 osób wybranych z różnych środowisk społecznych)[9].

Lingwistyczna próba ustalenia listy haseł do PSA oparła się na rekonstruowaniu rodzin semantycznych, funkcjonujących w wybranych tekstach językowych wokół wybranych nazw wartości i obejmujących te nazwy i wyrażenia semantyczne przez nie implikowane.

Na przykład OJCZYZNA, która stała się pierwszym obiektem analizy (Bartmiński 1987), „ciągnie" za sobą zespół kilkudziesięciu nazw (i pojęć), które pozostają z nią w regularnym związku semantycznym. Zestawmy je pokrótce, by pokazać, na czym ta możliwość polega. Tak więc przede wszystkim — *ojczyzna* funkcjonuje w szeregowych zestawieniach tworzących tekstowe „ideologiczne" kolekcje, takie jak: *Bóg*, *honor* i *ojczyzna*; *ojczyzna*, *nauka*, *cnota*; *ojczyzna* i *wolność*; *ojczyzna*, *ziemia*, *matka*, *Polska*. Zbadanie tego rodzaju kolekcji prowadzi do zestawienia słownika pojęć pokrewnych o silnym, a podobnym ładunku aksjologicznym. Analiza znaczenia *ojczyzny* wydobywa następnie, na

---

[8] Zob. dalsze informacje w referacie M. Mazurkiewicz (1989).

[9] Początek listy rangowej nazw wartości, opracowanej przez dr M. Mańkowską zbiorczo na podstawie odpowiedzi na wszystkie sześć pytań ankiety, przedstawia się następująco: miłość (34,3% respondentów), patriotyzm (33,6), uczciwość (27,4), sprawiedliwość (20,8), wolność (14,8), honor (13,7), przyjaźń (13,4), odwaga (12,0), wartości materialne (10,0), wartości moralne (8,8), pieniądz (8,6), praca (8,6), prawda (8,6), moralność (8,1), godność (7,4), rodzina (7,4), prawdomówność (7,2), tolerancja (7,0), wiara (6,7), pracowitość (6,5), dobro (6,3), gościnność (5,8), odpowiedzialność (5,3). Grupa nazw wartości, która osiągnęła w ankiecie częstości w granicach 1–5%, liczyła 65 jednostek.

poziomie ogólnej kategoryzacji, jej trzy podstawowe wymiary: przestrzenny, wspólnotowy i ideologiczny, które mają swoje utarte konkretyzacje.

Wymiar przestrzenny OJCZYZNY jest konkretyzowany przez szereg nazw tworzących ciąg uporządkowany koncentrycznie: *dom — okolica — region — kraj — Europa — świat — niebo*. Wymiar wspólnotowy ojczyzny jest konkretyzowany przez skorelowany z poprzednim szereg nazw zbiorowości ludzkich: *rodzina — ród — plemię — naród — ludzkość* oraz szereg nazw członków tych zbiorowości: *matka*, *ojciec*, *brat*, *siostra — swojak — krajan — ziomek — rodak — człowiek — bliźni*. Wymiar ideologiczno-powinnościowy ojczyzny jest konkretyzowany przez odpowiedni, inny jeszcze szereg nazw, takich jak: *miłość*, *służba*, *obrona*, *przywiązanie*, *życzliwość*, *szacunek*, *pomoc* itp.

Istnieją dalsze, spokrewnione semantycznie z wymienionymi, szeregi wyrażeń nazywających postawy akceptacji wobec miejsc, wspólnot ludzkich i wartości z nimi związanych, a więc z jednej strony *regionalizm — patriotyzm — humanizm — internacjonalizm* — z oceną pozytywną, z drugiej strony *zaściankowość — prowincjonalizm — nacjonalizm* i *szowinizm — kosmopolityzm* — z oceną negatywną. Do tych pięciu serii słów, na różnych zasadach partycypujących w kształtowaniu pełnego znaczenia *ojczyzny*, dodać można jeszcze np. serię nazw określonych historycznie symboli ojczyzny Polaków, takich jak: *orzeł*, *Wisła*, *Wawel* itp.

W ten sposób jedno semantycznie bogate, nośne ideowo hasło pozwala dotrzeć do kilkudziesięciu innych i objąć od razu cały spójny zespół leksykalno-semantyczny. Dzięki temu, nawet jeśli na początku pracy nad PSA nie zostałyby nią objęte jakieś istotne i ważne hasła, to luka ta da się na którymś etapie dostrzec i usunąć [10].

W lutym 1988 roku — na podstawie tych wstępnych propozycji i prób, a także po dyskusji w gronie zainteresowanych współpracą osób — ustalono roboczy kształt listy i zdecydowano przyjąć ją jako podstawę ekscerpcji źródeł na najbliższy okres.

[10] Hasło *praca* w tekście encykliki Jana Pawła II *Laborem exercens* wykazuje różnorodne semantyczne i składniowe powiązania z takimi hasłami, jak: *człowiek* (*praca ludzka*, *człowiek pracy*, *prawa człowieka pracy*, *prawa pracy*), godność (*godność pracy*), *dobro*, *rodzina*, *ojczyzna*, społeczeństwo (*praca dla dobra rodziny*, *ojczyzny*, *społeczeństwa*), *sprawiedliwość*, *wyzysk* itp.

9. Jakie typy słownictwa aksjologicznego znajdują się w słowniku?[11] Będą to:

(A) nazwy abstrakcyjnych bytów pojęciowych, pojmowanych jako wartości ostateczne, takie jak: *dobro — zło*, *piękno — brzydota*, *prawda — fałsz*;

(B) nazwy wartościowanych postaw ogólnoludzkich (cnót), takich jak: *miłość — nienawiść*, *dobroć — złość*, *wierność — zdrada*, *lojalność — nielojalność*, *solidarność — obojętność*, *wiara — nihilizm*, *nadzieja — rozpacz*, *odwaga — tchórzostwo*;

(C) nazwy pewnych stanów i sytuacji społecznych, traktowanych jako wartościowe lub antywartościowe, takich jak: *wolność — niewola*, *tolerancja — nietolerancja*, *niepodległość — zależność*, *sprawiedliwość społeczna — niesprawiedliwość* (*krzywda*).

Charakterystyczna cecha tych trzech grup słownictwa aksjologicznego, jaką jest obligatoryjność występowania w opozycjach, pozostaje w związku z pewną istotną cechą samych wartości, którą A. Bogusławski (w swojej odpowiedzi na ankietę) określił jako „konieczność atrakcji lub repulsji"; chodzi o to, że wartości ze swojej natury zobowiązują do niepozostawania wobec nich nijakim. Powinno się być za nimi albo przeciwko nim[12]. Właściwości tej nie mają natomiast dalsze typy (D–G):

(D) nazwy pewnych zachowań indywidualnych i zbiorowych, zmierzających do realizacji określonych wartości, funkcjonujących jako „idee" w społeczeństwie, np. *rewolucja*, *powstanie*, *ofiara*, *służba*, *walka*, *praca*;

(E) nazwy zbiorowości ludzkich, będących podmiotem aktualizującym wartości (a mogących też funkcjonować jako wartości same w sobie), jak: *lud*, *naród*, *rodzina*, *ludzkość*; nazwy instytucji politycznych, społecznych i kulturowych, jak: *państwo*, *Kościół*, *język*, które służą określonych wartościom (wtórnie same funkcjonują jako wartości);

(F) nazwy osób i rzeczy, które są nosicielami szczególnie silnie odczuwanych

---

[11] Interesujące nas słownictwo zwykle bywa klasyfikowane wedle kryteriów filozoficznych. Zaron (1985: 15) przyjmuje za Maksem Schelerem hierarchę wartości od najniższych do najwyższych, wydzielając wartości: (a) hedonistyczne, (b) utylitarne, (c) witalne, (d) duchowe i kulturowe z włączeniem estetycznych, (e) religijne. Puzynina przyjmuje najczęściej spotykany podział na wartości instrumentalne i podstawowe, wyróżniając wśród tych ostatnich religijne, estetyczne, moralne, poznawcze, witalne i odczuciowe — każdej z tych grup przyporządkowuje odpowiednie nazwy (Puzynina 1986).

[12] Filozofowie wartości twierdzą, że wartości nie tyle istnieją, co są „ważne", charakteryzują się „powinnością istnienia" — *Seinsollen*; zob. Ingarden 1970: 242. Władysław Stróżewski podkreśla za Schelerem, że „tylko wartości pozytywne domagają się z istoty swej realizacji, podczas gdy wymagania tego nie ma w wartościach negatywnych" (1981: 92). Puzynina w ustnej dyskusji nad tą kwestią podkreśliła, że bycie przeciwko wartościom nie musi oznaczać bycia za antywartościami lub bycia obojętnym na obie.

wartości i same stają się wartościami w odczuciu zbiorowym: *matka*, *ojciec*, *dziecko*, *ziemia*, *chleb*, *pieniądze*, *dom*;

(G) nazwy przedmiotów traktowanych jako symbole wartości: *krzyż*, *orzeł* (będących jednak nie tylko symbolami).

10. Źródła. Materiałowym punktem wyjścia dla PSA będzie współczesny język polski, współczesna świadomość językowa. Badaniu w pierwszej kolejności poddane zostaną teksty pisane i ustne. Przewidziane jest zebranie odpowiednich danych drogą wywiadów i ankiet. W obu wypadkach niezbędne będzie odwołanie do własnej kompetencji językowej i kulturowej redaktorów haseł. Istotny jest problem jakości źródeł drukowanych.

Szczególnie ważne będzie odpowiednie wyważenie kryteriów ideologicznych i stylowo-gatunkowych przy ich doborze. Jeśli idzie o kryterium ideologiczne, zakładam, że PSA będzie zmierzał do rozpoznania i obiektywnej prezentacji tekstów przynależnych do wszystkich nurtów ideowych naszego piśmiennictwa, zarówno rewolucyjnego, jak konserwatywnego, socjalistycznego; tak narodowo-demokratycznego, komunistycznego i laickiego, jak katolickiego. Przejrzyście podana atrybucja cytatów umożliwi czytelnikowi rozpoznanie przyczyn ewentualnych rozbieżności i samodzielną ich ocenę. Jeśli idzie o kryterium stylowo-gatunkowe, zakładam, że PSA będzie preferować teksty przynależne do polszczyzny najbardziej powszechnej, standardowej, potocznej, zarówno w jej wersji pisanej, jak ustnej.

Wedle ważności dla słownika, typy stylowo-gatunkowe tekstów źródłowych proponuje się ułożyć następująco: (a) publicystyka polityczno-społeczna, (b) eseistyka moralno-filozoficzna, (c) programy partii politycznych i organizacji społecznych, (d) konstytucje polskie, (e) mowy poselskie i ogólniej: przemówienia polityczne, (f) kazania i listy duszpasterskie, (g) komentarze krytycznoliterackie, (h) teksty literatury popularnej (m.in. pieśni), (i) pamiętniki i listy, (j) poezja i proza literacka.

Dla potrzeb PSA najkorzystniej by było ekscerpować materiały z dużej a reprezentatywnej grupy autorów, z równoczesnym przyjęciem zasady pobierania od jednego autora małych, ale licznych partii tekstu. Do tego celu szczególnie dobrze nadają się wszelkiego typu antologie. Oczywiście wykorzystane zostaną materiały zawarte w słownikach języka polskiego i zebrane w dostępnych archiwach słownikowych.

11. Układ hasła. Pytanie o sposób opracowania artykułu hasłowego pozostaje z jednej strony w związku z problemem źródeł słownika i ich zróżnicowaniem, zaś z drugiej strony zależy od przyjętej koncepcji analizy semantycznej. Proponuję przyjęcie następujących zasad ogólnych.

Po pierwsze — opracowanie hasła winno dawać wgląd w całe bogactwo utrwalonych cech semantycznych słowa, tworzących jego pełną konotację

(intencję), a więc nie tylko cech tzw. koniecznych i wystarczających, lecz cech pozytywnie obecnych w znaczeniu i dających się obserwować w użyciu słów. Po drugie — opracowanie nie będzie preferować jednej tylko kategorii cech, opisowych bądź wartościująco-oceniających, lecz uwzględni je obie jako ważne, sygnalizując różnice ocen tam, gdzie one wystąpią. Po trzecie — językiem opisu semantycznego będzie konwencja spełniająca wymóg redukcjonizmu (definiowanie poprzez wyrażenia intuicyjnie prostsze od definiowanego). Po czwarte — cechy semantyczne będą zapisywane w postaci zdań definicyjnych Po piąte — istotnym elementem eksplikacji słowa będą cytaty. Po szóste — zdania definicyjne i cytaty zostaną pogrupowane w kategorie semantyczne („fasetowo") [13].

Na artykuł hasłowy złożą się następujące elementy.

(1) Hasło w wersji rzeczownikowej z podanymi przymiotnikami i czasownikami.

Podhasła pozostające w relacji hiposemii i partytywności do hasła głównego; podhasła winny być opracowywane łącznie z hasłem głównym, co jednak nie będzie zobowiązywać redaktora do zlokalizowania artykułu „podhasłowego" wewnątrz artykułu „hasłowego".

(2) *Opposita* z charakterystyką wzajemnej relacji; *opposita* będą niezależnie od tego także osobnymi hasłami.

(3) Kolekcje.

(4) Informacje o pochodzeniu nazwy (przy wyrazach i pojęciach zapożyczonych); innojęzyczne odpowiedniki hasła (rosyjskie, niemieckie, francuskie, angielskie, może nadto ukraińskie i czeskie?).

(5) Informacja o pierwszym użyciu historycznym, jeśli uda się je ustalić.

(6) Zapis składników znaczenia w metajęzyku badawczym wedle postulatów podanych wyżej.

(7) Cytaty z metryczkami zawierającymi datę, skrót nazwiska autora, źródło.

(8) Zbiorcze komentarze odredaktorskie do całego hasła i jego części.

(9) Bibliografia prac analitycznych dotyczących hasła.

---

[13] Koncepcje kategoryzacji semantycznej cytatów (i wyprowadzonych z nich zdań definicyjnych) szczegółowiej przedstawiłem we wstępie do SLSJ. Dla potrzeb opisu stereotypów ludowych wykorzystano w artykułach hasłowych tegoż słownika kategorie semantyczne, takie jak: kolekcja, skład (część — całość), atrybuty, ilość, funkcje (czynności — stany — procesy — przeżycia), pochodzenie, przyczyna i skutek, obiekt, materiał, narzędzie, czas i miejsce, podobieństwa i opozycje. Dla teorii tego typu analizy szczególną wartość ma książka Wierzbickiej (1985), gdzie np. zdania definiujące artefakty układane są w takie kategorie („fasety"), jak przeznaczenie, materiał, wygląd, rozmiary itp. Dobór „faset" i ich następstwo są, jak podkreśla Wierzbicka, zależne od struktury kognitywnej danej klasy pojęć, winny zatem być odkrywane w toku analizy semantycznej.

Nota redakcyjna

Książka *Polskie wartości w europejskiej aksjosferze* przynosi artykuły Profesora Jerzego Bartmińskiego publikowane w polskich i zagranicznych, często niedostępnych dziś wydawnictwach. Nie zawiera jednak ich mechanicznego przedruku. Wszystkie teksty redaktorzy poddali adiustacji, obejmującej m.in. normalizację sposobu sporządzania przypisów i bibliografii; od nowa też zostały narysowane wszystkie tabele, wykresy i schematy. Na ile było to możliwe, redaktorzy starali się usunąć powtórzenia, nieuniknione w przypadku zgromadzenia w jednym miejscu artykułów pisanych nie z myślą o przyszłej książce, lecz jako autonomiczne wystąpienia konferencyjne, referaty czy głosy w dyskusji.

Poniżej podajemy wykaz pierwodruków.

Kanon aksjologiczny jako narzędzie tożsamości grupowej. Referat na międzynarodowej konferencji naukowej pt. *Konstrukcje i destrukcje tożsamości. Wartości w świecie słowiańskim*, zorganizowanej przez Instytut Slawistyki PAN w dniach 22–24 IV 2013.

Czy istnieje europejski kanon wartości? Pierwodruk: „Etnolingwistyka", t. 23, 2011, s. 15–18.

Jakie wartości współtworzą językowy obraz świata Słowian? Pierwodruk: *Jaké hodnoty spoluutvařejí jazykový obraz sveta Slovanu?*, „Slovo a Slovestnost", 2010, t. 71, s. 329–339. Wersja skrócona: *Kakie cennosti učastvujut v formirovanii jazykovoj kartiny mira Slavjan?*, [w:] *Etnolingvistička proučavan'a srpskog i drugich slovenskich jezika. U čast akademika Svetlane Tolstoj*, red. Ljubinko Radenković, Beograd 2009, s. 59–70.

Opozycja swój/obcy a problem językowego obrazu świata. Pierwodruk: „Etnolingwistyka", t. 19, 2007, s. 35–59.

Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji. Pierwodruk: *Oblicza polszczyzny*, red. Andrzej Markowski, Radosław Pawelec, Warszawa 2012, s. 32–48.

Wartości i ich profile medialne. Pierwodruk: *Ideologie w słowach i obrazach*, red. Irena Kamińska-Szmaj, Tomasz Piekot, Marcin Poprawa, Wrocław 2008, s. 23–41.

„Cóż to jest prawda?" Kryzys wiarygodności słowa we współczesnym dyskursie

publicznym. Pierwodruk: *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, red. Jerzy Bartmiński, Urszula Majer-Baranowska, Lublin 2005, s. 325–346.

„Język IV RP", czyli o karierze przecieku. Pierwodruk (pt. *„Język IV RP", czyli o karierze przecieku. Problem wiarygodności dyskursu publicznego*): *Język IV RP*, red. Maciej Czerwiński, Paweł Nowak, Renata Przybylska, Lublin 2010, s. 7–31.

Polskie rozumienie OJCZYZNY *i jego warianty*. Pierwodruk: *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 1993, s. 23–48.

Ojczyzny europejskie — duże i małe. Pierwodruk: *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 1993, s. 5–11.

Patriotyzm czasu pokoju i globalizacji. Pierwodruk: *Patriotyzm polski. Jaki jest? Jaki winien być?*, Warszawa 2001, s. 113–119 (materiały z debaty konferencyjnej, zorganizowanej pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej i Ministra Obrony Narodowej w Warszawie 28 IV i 7 V 1999).

Europa — Polska — region. Europejski wymiar regionalizmu. Pierwodruk: *Społeczne skutki przekształceń gospodarczych i politycznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Materiały z III Międzynarodowej Konferencji w Krasnem 3–7 września 1991*, red. Jerzy Bartmiński, Wiesław Grzegorczyk, Wojciech Samoliński, Lublin 1992, s. 46–48.

Wschód — Zachód. O symetrii znaczenia i kulturowym zróżnicowaniu profili. Polska wersja artykułu *East — West: on the Symmetry of Senses and Cultural Differentiation of Profiles*, [w:] *Cognition in Language*, red. Władysław Chłopicki, Andrzej Pawelec, Agnieszka Pokojska, Kraków 2007, s. 543–554.

Solidarność między pojęciem a ideą. Tekst ukaże się w: *Kategorija ocenki v jazyke i kulture*, red. Svetlana Tolstaja, Moskva.

Samorządność — spełniająca się idea pierwszej „Solidarności"? Pierwodruk: *Materiały III Kongresu Kultury Chrześcijańskiej: Godność czy sukces? Kulturowe dylematy współczesności. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin, 25–28 września 2008 r.*, red. ks. Janusz Mariański, ks. Stanisław Zięba, Lublin 2008, s. 213–220.

Praca ludzka w idei „Solidarności". Pierwodruk: *Na początku był Lipiec. Materiały z sympozjum naukowo-historycznego KUL, 7 czerwca 2005*, red. Piotr Gach, Lublin 2005, s. 85–93.

O godność i sens pracy. Pierwodruk: „Kamena" 1981, nr 7, s. 1, 4–5.

Etos pracy. Pierwodruk: *Przed Sierpniem był Lipiec. Historia i teraźniejszość „Solidarności" na Lubelszczyźnie. Materiały z sympozjum związkowego*, red. Józef Kaczor, Lublin 2000, s. 91–98.

O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku. Pierwodruk: *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. Stanisław Dubisz, Stanisław Gajda, Warszawa 2001, s. 27–53.

Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Pierwodruk: *Język — wartości — polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 2006, s. 8–35.

Wybrane koncepty w świetle danych ankietowych (EUROPA, EUROPEJCZYK, OJCZYZNA, POLSKA, POLAK, ŚWIAT, WSCHÓD, ZACHÓD). Pierwodruk: *Język — wartości — polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 2006, s. 412–416, 417–421, 340–347, 348–354, 360–367, 436–441, 422–427, 428–435.

Ankieta jako pomocnicze narzędzie rekonstrukcji językowego obrazu świata. Pierwodruk: *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 3, *Problemy definiowania i eksplikowania pojęć*, red. Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Lublin 2014, s. 279–308.

Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego. Pierwodruk: *Język a kultura*, t. 2, *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. Jerzy Bartmiński, Jadwiga Puzynina, Wrocław 1989, s. 293–312.

Bibliografia

Abramowicz Maciej, 1993a, *Patrie — „ojczyzna"?*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 241–248.

Abramowicz Maciej, 1993b, *Wolność*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 147–156.

Abramowicz Maciej, Karolak Ireneusz, 1991, *Wolność i liberté w językach polskim i francuskim*, [w:] *Język a kultura*, t. 3, *Wartości w języku i tekście*, red. Jadwiga Puzynina, Janusz Anusiewicz, Wrocław, s. 51–59.

Ajdačić Dejan, 2011, *Beleška o Ježiju Bartminskom*, [w:] Jerzy Bartmiński, *Jezik — slika — svet. Etnolingvističke studije*, Beograd, s. 537–549.

Akimova Elena, Gudavičius Aloyzas, 2003, *Ešče raz o stereotipach v ètnolingvistike*, „Etnolingwistyka", t. 15, s. 97–110.

Antipenko Ljudmila, Karnaušenko Galina, 1993, *Rodina glazami char'kovskogo studenčestva*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 105–126.

Anusiewicz Janusz, 1990, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 277–307.

Anusiewicz Janusz, 1994, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.

Apresjan Jurij (red.), 2006, *Jazykovaja kartina mira i sistemnaja leksikografija*, Moskva.

Apresjan Jurij, 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, tłum. Zofia Kozłowska, Andrzej Markowski, Wrocław.

Apresjan Jurij, 1994, *Naiwny obraz świata a leksykografia*, „Etnolingwistyka", t. 6, s. 5–12.

Apresjan Jurij, 2012, *Z warsztatu leksykografa*, red. Zofia Zaron, Warszawa.

Arendt Hannah, 1993, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1–2, tłum. Mariola Szawiel, Daniel Grinberg, Warszawa.

Babbie Earl, 2003, *Badania społeczne w praktyce*, tłum. Witold Betkiewicz, Agnieszka Kloskowska-Dudzińska, Warszawa.

Bartmińska Izabela, Bartmiński Jerzy, 1978, *Nazwiska obce w języku polskim. Problemy poprawnościowe. Słownik wymowy i odmiany*, Warszawa.

Bartmiński Jerzy (red.), 1990, *Językowy obraz świata*, Lublin.

Bartmiński Jerzy (red.), 1993a, *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin.

Bartmiński Jerzy (red.), 1993b, *Profilowanie pojęć*, Lublin.

Bartmiński Jerzy (red.), 2006, *Język — wartości — polityka. Zmiany rozumienia nazw*

wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych, Lublin.
Bartmiński Jerzy, 1965, *Ludowe słownictwo logopedyczne*, „Logopedia", nr 5, s. 66–83.
Bartmiński Jerzy, 1981a, *Derywacja stylu*, [w:] *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 31–54.
Bartmiński Jerzy, 1981b, *Zespoły „Solidarności Rodzin" w perspektywie samorządu terytorialnego*, [w:] *Ruch „Solidarności Rodzin". Założenia programowe. Aktualna sytuacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 4–6.
Bartmiński Jerzy, 1984, *Definicja leksykograficzna a opis języka*, [w:] *Słownictwo w opisie języka*, red. Kazimierz Polański, Katowice, s. 9–21.
Bartmiński Jerzy, 1985, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 3, red. Mieczysław Basaj, Danuta Rytel, Wrocław, s. 25–53.
Bartmiński Jerzy, 1987, *Ojczyzna. Projekt fragmentu hasła do słownika aksjologicznego*, [w:] *Co badania filologiczne mówią o wartości?*, red. Andrzej Bogusławski, Krzysztof Byrski, Zbigniew Lewicki, t. 2, Warszawa, s. 133–182.
Bartmiński Jerzy, 1988a, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 169–185.
Bartmiński Jerzy, 1988b, *Kryteria ilościowe w badaniu stereotypów językowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego", t. 41, s. 91–104.
Bartmiński Jerzy, 1989a, *Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego*, [w:] *Język a kultura*, t. 2, *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. Jadwiga Puzynina, Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 293–312.
Bartmiński Jerzy, 1989b, *Jak biegną drogi ojczyzny?*, „Ethos", nr 5, s. 165–171.
Bartmiński Jerzy, 1990a, *Ojczyzna w pieśniach i wierszach chłopskich*, „Polska Sztuka Ludowa", nr 3, s. 9–13.
Bartmiński Jerzy, 1990b, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 109–127.
Bartmiński Jerzy, 1991a, *Prawica — lewica. Sposoby profilowania pojęć*, „Poradnik Językowy", nr 5–6, s. 160–166.
Bartmiński Jerzy, 1991b, *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*, [w:] *Synteza w stylistyce słowiańskiej*, red. Stanisław Gajda, Opole, s. 33–47.
Bartmiński Jerzy, 1993a, *Styl potoczny*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 115–134.
Bartmiński Jerzy, 1993b, *O profilowaniu pojęć w słowniku etnolingwistycznym*, [w:] *Philologia Slavica. K 70-letiju akademika N. I. Tolstogo*, Moskva, s. 12–19.
Bartmiński Jerzy, 1993c, *Ojczyzny europejskie — duże i małe*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 5–11.
Bartmiński Jerzy, 1993d, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 23–48.
Bartmiński Jerzy, 1994, *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce?*, „Przegląd Humanistyczny", nr 5, s. 81–101.
Bartmiński Jerzy, 1995, *Nasi sąsiedzi w oczach studentów. Z badań nad stereotypami narodowymi*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. Teresa Walas, Kraków, s. 258–269.
Bartmiński Jerzy, 1996, *Język nośnikiem tożsamości narodowej i przejawem otwartości*,

[w:] *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, red. Leon Dyczewski, Lublin, s. 39–59.

Bartmiński Jerzy, 1997a, *Dom i świat — opozycja czy współdziałanie?*, [w:] *Dom w języku i kulturze*, red. Grażyna Sawicka, Szczecin, s. 11–22.

Bartmiński Jerzy, 1997b, *Etnocentrizm stereotipa. Polskie i nemeckie studenty o svoich sosedach*, „Slavjanovedenie", nr 1, s. 12–24.

Bartmiński Jerzy, 1997c, *Nazwiska obce na tle kontaktów językowych i kulturowych*, [w:] *Język a kultura*, t. 7, *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, red. Jolanta Maćkiewicz, Janusz Siatkowski, Wrocław, s. 9–13.

Bartmiński Jerzy, 1998a, *Dynamika polskiego pojęcia ojczyzny*, „Prace Filologiczne", t. XLIII, s. 53–60.

Bartmiński Jerzy, 1998b, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem — na przykładzie stereotypu matki*, [w:] *Język a kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 63–83.

Bartmiński Jerzy, 1999, *Nationale und universale Elemente in polnischen patria — Begriff 'ojczyzna'*, [w:] *Geschichtliche Mythen in den Literaturen und Kulturen Ostmittel- und Südosteuropas*, red. Eva Behring, Ludwig Richter, Wolfgang F. Schwarz, Stuttgart, s. 71–96.

Bartmiński Jerzy, 2000a, *Językowy obraz świata jako podstawa tożsamości narodowej*, [w:] *Kultura a kręgi tożsamości*, red. Teresa Kostyrko, Tadeusz Zgółka, Poznań, s. 152–167.

Bartmiński Jerzy, 2000b, *Językowy obraz świata Polaków w okresie przemian*, [w:] *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, red. Stanisław Gajda, Opole, s. 179–195.

Bartmiński Jerzy, 2000c, *Ład uobecniony. O stylu językowym Jana Pawła II. Uwagi na marginesie przemówień i homilii wygłoszonych w czasie VII pielgrzymki do Polski*, „Ethos", nr 51, s. 262–269.

Bartmiński Jerzy, 2000d, *Polska dola, rosyjska sud'ba*, „Etnolingwistyka", t. 12, s. 25–37.

Bartmiński Jerzy, 2001a, *Operatory typowy i prawdziwy w warstwie semantycznej tekstu*, „Prace Filologiczne", t. XLVI, s. 41–47.

Bartmiński Jerzy, 2001b, *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. Stanisław Dubisz, Stanisław Gajda, Warszawa, s. 27–53.

Bartmiński Jerzy, 2001c, *Chrześcijańskie inspiracje kultury polskiej*, [w:] *Kultura w kręgu wartości*, red. Leon Dyczewski, Lublin, s. 71–75.

Bartmiński Jerzy, 2001d, *Patriotyzm w czasie pokoju i globalizacji*, [w:] *Patriotyzm polski. Jaki jest? Jaki winien być?*, Warszawa, s. 113–119.

Bartmiński Jerzy, 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 59–86.

Bartmiński Jerzy, 2004, *Christianstvo i narodnaja kul'tura. Bogomater' v pol'skoj narodnoj tradicii*, [w:] *Jazyk kul'tury: semantika i grammatika. K 80-letiju so dnja roždenija akademika Nikity Iljiča Tolstogo (1923–1996)*, red. S. M. Tolstaja, Moskva, s. 107–130.

Bartmiński Jerzy, 2005a, *„Cóż to jest prawda?" Kryzys wiarygodności słowa we współcze-*

snym dyskursie publicznym, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, red. Jerzy Bartmiński, Urszula Majer-Baranowska, Lublin, s. 325–346.

Bartmiński Jerzy, 2005b, *Koncepcja językowego obrazu świata w programie slawistycznych badań porównawczych*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej", t. 40, s. 259–280.

Bartmiński Jerzy, 2006a, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.

Bartmiński Jerzy, 2006b, *Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, [w:] *Język — wartości — polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 8–35.

Bartmiński Jerzy, 2007a, *East — West: on the Symmetry of Meaning and Cultural Differentiation of Profiles*, [w:] *Cognition and Language*, red. Władysław Chłopicki, Andrzej Pawelec, Agnieszka Pokojska, Kraków, s. 543–554.

Bartmiński Jerzy, 2007b, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin.

Bartmiński Jerzy, 2008a, *Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna*, [w:] *Język a kultura*, t. 20, *Tom jubileuszowy*, red. Anna Dąbrowska, Wrocław, s. 15–33.

Bartmiński Jerzy, 2008b, *Polifoniczność tekstu czy podmiotu? Podmiot w dialogu z samym sobą*, [w:] *Podmiot w języku i kulturze*, red. Jerzy Bartmiński, Anna Pajdzińska, Lublin, s. 161–183.

Bartmiński Jerzy, 2009a, *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, London 2009.

Bartmiński Jerzy, 2009b, *O Programie Rozwoju Polskiej Humanistyki*, „Pauza Akademicka", nr 33–34, s. 1.

Bartmiński Jerzy, 2009c, *Sporu o potoczność ciąg dalszy*, [w:] *Słowa i metody. Księga dedykowana profesorowi Jerzemu Święchowi*, red. Alina Kochańczyk, Andrzej Niewiadomski, Bogusław Wróblewski, Lublin, s. 335–349.

Bartmiński Jerzy, 2010a, *Jak rekonstruować językowy obraz Europy?*, „Etnolingwistyka", t. 22, s. 121–127.

Bartmiński Jerzy, 2010b, *Jaké hodnoty spoluutvařejí jazykový obraz sveta Slovanu?*, „Slovo a Slovestnost", t. 71, s. 329–339.

Bartmiński Jerzy, 2010c, *Pojęcie językowego obrazu świata i sposoby jego operacjonalizacji*, [w:] *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa*, red. Przemysław Czapliński, Anna Legeżyńska, Marcin Telicki, Poznań, s. 155–178.

Bartmiński Jerzy, Bielińska-Gardziel Iwona, 2012, *Polski językowo-kulturowy obraz domu (cz. I)*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 1, red. Maciej Abramowicz, Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Lublin, s. 9–46.

Bartmiński Jerzy, Chlebda Wojciech, 2013, *Problem konceptu bazowego i jego profilowania — na przykładzie polskiego stereotypu Europy*, „Etnolingwistyka", t. 25, s. 69–95.

Bartmiński Jerzy, Lühr Rosemarie (red.), 2009, *Europa und seine Werte. Akten der internationalen Arbeitstagung „Normen- und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa", 3–4 April 2008 in Lublin*, Frankfurt am Main.

Bartmiński Jerzy, Majer-Baranowska Urszula, Lappo Irina, 2002, *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka", t. 14, s. 105–151.

Bartmiński Jerzy, Mavrič Ludmiła, Rżeutska Swietłana, 2005, *Litewski i białoruski stereo-*

typ Polaka (w świetle badań za pomocą dyferencjału semantycznego), „Etnolingwistyka", t. 17, s. 187–195.

Bartmiński Jerzy, Mazurkiewicz-Brzozowska Małgorzata (red.), 1993, *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, Lublin.

Bartmiński Jerzy, Mazurkiewicz-Brzozowska Małgorzata, 1993, *Lud. Profile pojęcia i ich konteksty kulturowe*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 213–230.

Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska Stanisława, 1998, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 211–224.

Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2014, *Wolność. Próba definicji kognitywnej* (w druku).

Bartmiński Jerzy, Panasiuk Jolanta, 1993, *Stereotypy językowe*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 363–387.

Bartmiński Jerzy, Sandomirskaja Irina, Telija Veronika, 1999, *Ojczyzna w polskim i rosyjskim językowym obrazie świata*, „Etnolingwistyka", t. 11, s. 25–49.

Bartmiński Jerzy, Tokarski Ryszard (red.), 1998, *Profilowanie w języku i w tekście*, Lublin.

Bartmiński Jerzy, Tokarski Ryszard, 1986, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. Teresa Dobrzyńska, Wrocław, s. 65–81.

Bartmiński Jerzy, Tokarski Ryszard, 1993, *Definicja semantyczna: czego i dla kogo?*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 47–61.

Bartmiński Jerzy, Żuk Grzegorz, 2007, *Polnisch równość 'Gleichheit' im semantischen Netz. Kognitive Definition der równość 'Gleichheit' im Polnischen*, [w:] *Normen- und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa*, red. Bettina Bock, Rosemarie Lühr, Frankfurt am Main, s. 33–68.

Bartol-Jarosińska Danuta, 1986, *Świadomość językowa robotników warszawskich*, Warszawa.

Bartoś Tadeusz, 2008, *Jan Paweł II. Analiza krytyczna*, Warszawa.

Bednarczuk Monika, 2009, *Rozumienie narodu i jego profilowanie we współczesnym języku polskim*, „Etnolingwistyka", t. 21, s. 85–101.

Bednarek Adam, 1989, *O nadziei*, [w:] *Język a kultura*, t. 2, *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. Jadwiga Puzynina, Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 327–353.

Bednarek Adam, 1996, *Zdrada — ucieczka ze świata wartości. Rozważania semantyczne*, [w:] *Polonistyka toruńska uniwersytetowi w 50. rocznicę utworzenia UMK*, red. Krystyna Kallas, Toruń, s. 125–134.

Belova Ol'ga, 2002, *Svoj–čužoj*, [w:] *Slavjanskaja mifologija. Ènciklopedičeskij slovar'*, Moskva, s. 425–426.

Benedyktowicz Zbigniew, 2000, *Portrety „obcego". Od stereotypu do symbolu*, Kraków.

Bielińska-Gardziel Iwona, 2003, *Techniki operowania stereotypem w reklamie*, „Etnolingwistyka", t. 15, s. 165–186.

Bielińska-Gardziel Iwona, 2009, *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.

Bielińska-Gardziel Iwona, 2010, *Problem przystawalności definicji leksykograficznych do*

innych danych zwartych w słownikach (na przykładzie pojęć z pola 'rodziny'), [w:] *Etnolingwistyka a leksykografia*, red. Wojciech Chlebda, Opole, s. 83–92.

Bock Bettina, Lühr Rosemarie (red.), 2007, *Normen- und Werbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa*, Frankfurt am Main.

Bock Philip, 1992, *World view and language*, [w:] *International Encyclopedia of Linguistics*, red. William Bright, t. 4, New York, s. 248–251.

Bokszański Zbigniew, 2006, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa.

Borkowski Igor, 2003, *Świt wolnego słowa. Język propagandy politycznej 1981–1995*, Wrocław.

Borowiecka Ewa, 1989, *Komentarz do listy haseł słownika aksjologicznego*, [w:] *Język a kultura*, t. 2, *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. Jerzy Bartmiński, Jadwiga Puzynina, Wrocław, s. 317–326.

Bralczyk Jerzy, 1999, *O używaniu języka w polskiej polityce w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. Walery Pisarek, Kraków, s. 197–217.

Brunner Otto, Conze Werner, Koselleck Reinhard, 1972–1997, *Geschichtliche Grundbegriffe. Historisches Lexicon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, Stuttgart.

Brzozowska Małgorzata, 2006a, *Istotność statystyczna różnic w rozumieniu nazw wartości w ankietach ASA 1990 i ASA 2000*, [w:] *Język — wartości –polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 44–62.

Brzozowska Małgorzata, 2006b, *O przebiegu badań nad zmianami w rozumieniu nazw wartości w latach 1990–2000*, [w:] *Język — wartości –polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 36–43.

Brzozowska Małgorzata, 2006c, *Zmiany semantyczne nazw związanych z pracą w nowych warunkach ustrojowych*, [w:] *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, red. Kazimierz Ożóg, Rzeszów, s. 212–227.

Brzozowska Małgorzata, 2009, *Patriotyzm i nacjonalizm w polskim dyskursie ideologicznym*, „Etnolingwistyka", t. 21, s. 103–120.

Bułat Silva Zuzanna, 2014, *Portugalski* DOM *— badanie korpusowe*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 2, *Wokół europejskiej aksjosfery*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin, s. 41–52.

Chlebda Wojciech, 2000, *Płaszczyzny oglądu językowego obrazu świata w opisie semantycznym języka*, [w:] *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, red. Stanisław Gajda, Opole, s. 163–178.

Chlebda Wojciech, 2008, *Leksykografia w aktach i procesach autoidentyfikacji narodowej*, [w:] *Tożsamość a język w perspektywie slawistycznej*, red. Stanisław Gajda, Opole, s. 255–274.

Chlebda Wojciech, 2010, *W stronę językowego obrazu Europy. Analiza słownikowo-tekstowa*, „Etnolingwistyka", t. 22, s. 85–104.

Chudy Wojciech, 1999, *Skosem w prawo. Między polityką a metafizyką*, Poznań.

Chudy Wojciech, 2004, *Zdrada Solidarności*, „Ethos", nr 67, s. 84–121.

Chudy Wojciech, 2005, *Sto akademii na dwudziestopięciolecie „Solidarności"*, „Ethos", nr 71–72, s. 327–329.

Chudy Wojciech, 2007, *Społeczeństwo zakłamane. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa.

Civjan Tatjana, 1990, *Lingvističeskie osnovy balkanskoj modeli mira*, Moskva.

Coşeriu Eugenio, 1975, *System, Norm und Rede*, [w:] *Sprachtheorie und allgemeine Sprachwissenschaft*, München, s. 11–101.

Czyżewski Marek, 1997, *W stronę teorii dyskursu publicznego*, [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski, Andrzej Piotrowski, Kraków, s. 42–115.

Czyżewski Marek, 2010, *„Język wrogości" oraz spór o III i IV RP w perspektywie analizy dyskursu publicznego. Wybrane rezultaty projektu badawczego oraz uwagi metodologiczne*, [w:] *Język IV RP*, red. Maciej Czerwiński, Paweł Nowak, Renata Przybylska, Lublin, s. 47–61.

Czyżewski Marek, Kowalski Sergiusz, Piotrowski Andrzej (red.), 1997, *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Kraków.

Damborský Jiří, 1993, *Ojczyzna w języku czeskim*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 167–176.

Dąbrowski Mieczysław, 2001, *Swój/obcy/inny. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej*, Izabelin.

van Dijk Teun (red.), 2001, *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. Grzegorz Grochowski, Warszawa.

van Dijk Teun, 2003, *Dyskurs polityczny i ideologia*, tłum. Aneta Wysocka, „Etnolingwistyka", t. 15, s. 7–28.

Dubisz Stanisław, Sękowska Elżbieta, Porayski-Pomsta Józef (red.), 2004, *Język — polityka — społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa.

Duda Henryk, 2007, *O granicach lingwistyki. Z powodu niektórych prac o tzw. językowym obrazie świata*, Lublin (maszynopis).

Durczok Kamil, Mucharski Piotr (red.), 2007, *Krótki kurs historii IV RP*, Kraków.

Dyczewski Leon, 2001, *Miejsce i funkcje wartości w kulturze*, [w:] *Kultura w kręgu wartości*, red. Leon Dyczewski, Lublin, s. 29–47.

Fleischer Michael, 1995, *Das System der polnischen Kollektivsymbolik. Eine empirische Untersuchung*, München.

Fleischer Michael, 1996, *System polskiej symboliki kolektywnej*, Wrocław.

Fleischer Michael, 1998, *Współczesna polska symbolika kolektywna (wyniki badań empirycznych)*, [w:] *Język a kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 308–335.

Fleischer Michael, 2003, *Stabilność polskiej symboliki kolektywnej*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 107–143.

Gadamer Hans-Georg, 2003, *Język i rozumienie*, tłum. Piotr Dehnel, Beata Sierocka, Warszawa.

Gajda Stanisław (red.), 2000, *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, Opole.
Gajda Stanisław (red.), 2008, *Tożsamość a język w perspektywie slawistycznej*, Opole.
Głaz Adam, Danaher David, Łozowski Przemysław, 2013, *Introduction*, [w:] *The Linguistic Worldview: Ethnolinguistics, Cognition, and Culture*, red. Adam Głaz, David S. Danaher, Przemysław Łozowski, London, s. 11–24.
Głowiński Michał, 1986, *Wartościowanie w badaniach literackich a język potoczny*, [w:] *O wartościowaniu w badaniach literackich*, red. Stefan Sawicki, Władysław Panas, Lublin, s. 179–195.
Głowiński Michał, 1993, *Nowomowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 173–182.
Głowiński Michał, 2007a, *Pisomowa, czyli o wolnoamerykance językowej*, „Niezbędnik Inteligenta" (dodatek do „Polityki" nr 50, 12 XII 2007).
Głowiński Michał, 2007b, *Rewolucja antymoralna. Z Michałem Głowińskim rozmawia Jan Strzałka*, „Tygodnik Powszechny", nr 7.
Grabias Stanisław, 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
Grabowski Łukasz, 2014, *Językowy obraz Europy w Brytyjskim Korpusie Narodowym*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 2, *Wokół europejskiej aksjosfery*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin, s. 163–183.
Greń Zbigniew, 1990, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa.
Grice Paul 1980, *Logika a konwersacja*, [w:] *Język w świetle nauki*, red. Barbara Stanosz, Warszawa, s. 91–114.
Gryshkova Nina, 2014, *Leksem, pojęcie, stereotyp, koncept, znaczenie, idea — propozycja regulacji terminologicznych*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 3, *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, red. Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Lublin, s. 21–50.
Grzegorczykowa Renata, 1990, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 41–49.
Grzegorczykowa Renata, 1993, *Pokora, pycha i pojęcia pokrewne*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 23–39.
Grzegorczykowa Renata, 2004a, *Idee kognitywizmu jako podstawa badań porównawczych w zakresie semantyki*, „Etnolingwistyka", t. 16, s. 75–84.
Grzegorczykowa Renata, 2004b, *Punkt widzenia nadawcy w znaczeniach leksemów*, [w:] *Punkt widzenia w języku i kulturze*, red. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ryszard Nycz, Lublin, s. 161–176.
Grzeszczak Monika, 2009, *Definicja kognitywna pojęcia demokracji w języku polskim*, „Etnolingwistyka", t. 21, s. 69–84.
Gura Aleksandr, 1997, *Simvolika životnych v slavjanskoj narodnoj tradicii*, Moskva.
Habrajska Grażyna, 1998, *Profilowanie pojęcia tolerancja (w definicjach formułowanych*

przez kandydatów na studia polonistyczne UŁ w roku 1995), [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 305–322.

Habrajska Grażyna, 2000, *Metody ankietowe i analiza tekstów w badaniach językowego obrazu świata*, [w:] *Język a kultura*, t. 13, *Językowy obraz świata a kultura*, red. Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, Wrocław, s. 73–84.

Helbig Gerard, 1982, *Dzieje językoznawstwa nowożytnego*, tłum. Czesława Schatte, Dorota Morciniec, Wrocław.

Hjelmslev Louis, 1979, *„Langue" i „parole"*, [w:] *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, red. Halina Kurkowska, Adam Weinsberg, Warszawa, s. 9–17.

Horolets Anna, 2010, *Miłość do Europy: między polityką, dyskursem publicznym i życiem codziennym*, „Etnolingwistyka", t. 22, s. 105–120.

Ingarden Roman, 1970, *Czego nie wiemy o wartościach*, [w:] *Studia z estetyki*, t. 3, Warszawa.

Ivanov Vjačeslav, Toporov Vladimir, 1965, *Slavjanskie jazykovye semiotičeskie modelirujuščie sistemy*, Moskva.

Jackendoff Ray, 1983, *Semantics and Cognition*, London.

Janion Maria, 1979, *Reduta. Romantyczna poezja niepodległościowa*, Kraków.

Jarzębski Jerzy, 1994, *Metamorfozy kanonu*, „Znak", nr 7, s. 12–17.

Jedliński Ryszard, 2000, *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową*, Kraków.

Jodłowski Stanisław, 1971, *Studia nad częściami mowy*, Warszawa.

Judin Aleksej, 2000, *Kartina (model') mira. Obzor publikacii* (maszynopis).

Judin Aleksej, 2003, *Rus. gosudarstvo/strana/kraj i ukr. deržava/krajina/kraj. Opyt sopostavitel'nogo konceptualnogo analiza*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 419–440.

Kaliszuk Przemysław, 2009, *Obraz polityka i polityki we współczesnym języku polskim*, [w:] *Stereotypy w języku i w kulturze*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Sebastian Wasiuta, Lublin, s. 25–38.

Kamińska-Szmaj Irena, 2007, *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wrocław.

Kania Ireneusz, 1994, *Kanon kultury: sztywna forma czy żywa treść?*, „Znak", nr 7, s. 38–44.

Kapiszewski Andrzej, 1978, *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*, Wrocław.

Karolak Ireneusz, 1993, *Ojczyzna widziana oczami mieszkańców Hiszpanii*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 249–257.

Kępiński Antoni, 1977, *Psychopatie*, Kraków.

Kleszczowa Krystyna, 1989, *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*, Katowice.

Kloskowska Agnieszka, 1993, *„Kraj, do którego się wraca". Czym jest ojczyzna dla lubelskich studentów*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 49–56.

Kłoskowska Antonina, 1969, *Z historii i socjologii kultury*, Warszawa.

Kłoskowska Antonina, 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa.

Knieja Jolanta, 2014, *Rozumienie pracy (arbeit) przez studentów niemieckich w świetle badań ankietowych*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 2, *Wokół europejskiej aksjosfery*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin, s. 93–102.

Kołakowski Leszek, 1991, *O wypowiadaniu niewypowiedzianego: język i sacrum*, [w:] *Jezyk a kultura*, t. 4, *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. Jerzy Bartmiński, Renata Grzegorczykowa, Wrocław, s. 53–63.

Korżyk Krzysztof, 1999, *Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu"*, [w:] *Gramatyka komunikacyjna*, red. Aleksy Awdiejew, Kraków, s. 9–32.

Kowalski Sergiusz, 1990, *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia potocznego*, Warszawa.

Kowalski Sergiusz, Tulli Magdalena, 2003, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa.

Kozarzewska Emilia, 1990, *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim. Studium semantyczno-składniowe*, Warszawa.

Krzeszowski Tomasz, 1994, *Parametr aksjologiczny w przedpojęciowych schematach wyobrażeniowych*, „Etnolingwistyka", t. 6, s. 29–51.

Krzeszowski Tomasz, 1997, *Angels and Devils in Hell. Elements of Axiology in Semantics*, Warszawa.

Krzeszowski Tomasz, 1999, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń.

Langacker Ronald W., 1987, *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. 1, *Theoretical Prerequisites*, Stanford.

Lappo Irina, 2006, *Sprawiedliwość*, [w:] *Język — wartości –polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 84–87.

Lappo Irina, Majer-Baranowska Urszula, 2013, *Z historii badań etnolingwistycznych: Komunikat o powstaniu Konwersatorium EUROJOS w roku 2001*, „Etnolingwistyka", t. 25, s. 329–331.

Laskowska Elżbieta, 1993, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.

Legutko Ryszard, 2008, *Esej o duszy polskiej*, Warszawa.

Leix Alicja, 2011, *A real human still has to help others*, „Human Affairs", nr 21, s. 326–329.

Lenin Włodzimierz, 1949, *O związkach zawodowych*, Warszawa.

Lewandowski Edmund, 1995, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Londyn.

Lewicki Roman, 1993, *Semantyka pojęcia ojczyzny i jego funkcjonowanie we współczesnym języku rosyjskim*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 83–91.

Libura Agnieszka, 2003, *Zachód w kontekstach prasowych*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 441–452.

Łesiów Michał, 1993, *Bat'kiwszczyna, witczyzna, ridnyj kraj. Ojczyzna w języku ukraińskim*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 93–104.

Maciątek Joanna, Kurcz Ida, 1992, *Stereotypy różnych narodowości występujące u dorosłych Polaków. Doniesienie z badań pilotażowych*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia*, red. Zdzisław Chlewiński, Ida Kurcz, Warszawa, s. 199–216.

Maćkiewicz Jolanta, 1999, *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku*, Gdańsk.
Majerczik Maria, 2004, *Kobieta — ptak — dusza w archaicznym modelu świata*, „Etnolingwistyka", t. 16, s. 287–303.
Malinowski Bronisław, 1987, *Dzieła*, t. 5, *Ogrody koralowe i ich magia. Studium metod uprawy ziemi oraz obrzędów towarzyszących rolnictwu na Wyspach Trobrianda. Język magii i ogrodnictwa*, tłum. Barbara Leś, red. Andrzej K. Paluch, Warszawa.
Mańczyk Augustyn, 1982, *Wspólnota językowa i jej obraz świata*, Zielona Góra.
Marcjanik Małgorzata, 1992, *Typologia polskich wyrażeń językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6, *Polska etykieta językowa*, red. Janusz Anusiewicz, Małgorzata Marcjanik, Wrocław, s. 27–31.
Markiewicz Henryk, 2002, Dekalog badacza literatury, „Tygodnik Powszechny", nr 47.
Markowski Andrzej, 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
Markowski Andrzej, Puzynina Jadwiga, 1993, *Kultura języka*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 53–72.
Marks Karol, Engels Fryderyk, 1976, *Dzieła*, t. 1, Warszawa.
Martinek Svetlana, 2006, *Pomarańcze i rewolucja czyli zmiany w kategoryzacji barw podstawowych*, „Etnolingwistyka", t. 18, s. 295–310.
Martinek Svetlana, 2008, *Opozycja swój/obcy w świadomości współczesnych rodzimych użytkowników języka i kultury ukraińskiej*, „Etnolingwistyka", t. 20, s. 281–296.
Master Joe, 2006, *Kwiatki polityków, czyli spieprzaj dziadu*, Poznań.
Mazurkiewicz Małgorzata, 1989, *Stan prac nad słownikiem aksjologicznym*, [w:] *Język a kultura*, t. 2, *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. Jadwiga Puzynina, Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 385–397.
Mazurkiewicz Małgorzata, 1990, *Dwa spojrzenia na pracę. Perspektywa interpretacyjna a znaczenie słowa*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 129–145.
Michnik Adam, 2007, *W poszukiwaniu utraconego sensu*, Warszawa.
Moldovan Aleksandr, 2008, *Mesto slavistiki v sovremennom mire* [referat plenarny na XIV Międzynarodowym Kongresie Slawistów w Ochrydzie], Moskva.
Mosiołek-Kłosińska Katarzyna, 1998, *Profile pojęcia komunizm (na podstawie wypowiedzi z okresu kampanii wyborczej 1995)*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 289–304.
Moszyński Kazimierz, 1929–1939, *Kultura ludowa Słowian*, cz. 1, *Kultura materialna*, cz. 2, *Kultura duchowa*, z. 1–2, Kraków.
Muszyński Zbysław, 1988, *Problem wiedzy pozajęzykowej w badaniach lingwistycznych*, [w:] *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 129–153.
Mycawka Mirosława, Rittner Michalina, 2007, *Językowy obraz lustracji w mediach*, [w:] *Kreowanie światów w języku mediów*, red. Paweł Nowak, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 199–218.
Nepop-Ajdaczić Lidia, 2007, *Polska etnolingwistyka kognitywna*, Kijów.
Niebrzegowska Stanisława, 1996, *Polski sennik ludowy*, Lublin.

Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2003, *Komisja Etnolingwistyczna przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów*, „Etnolingwistyka", t. 15, s. 280–281.

Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2013, *Projekt badawczy (ETNO)EUROJOS a program etnolingwistyki kognitywnej*, „Etnolingwistyka", t. 25, s. 267–281.

Nikitina Serafima, 1995, *Škaly cennostej v russkom duchovnom stiche*, [w:] *Folklor, sacrum, religia*, red. Jerzy Bartmiński, Maria Jasińska-Wojtkowska, Lublin, s. 145–156.

Nikitina Serafima, 1999, *Kulturno-jazykovaja kartina mira v tezaurusnom opisanii (na materiale folklornych i naučnych tekstov)*, Moskva.

Nikitina Serafima, Kukuškina Elena, 2000, *Dom v svadebnych pričitanijach i duchovnych stichach*, Moskva.

Nowak Paweł, 2002, *Swoi i obcy w językowym obrazie świata*, Lublin.

Nowak Paweł, Tokarski Ryszard (red), 2007, *Kreowanie światów w języku mediów*, Lublin.

Osgood Charles, Suci George, Tannenbaum Percy, 1957, *The Measurement of Meaning*, Urbana.

Ossowski Stanisław, 1984, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa.

Ożóg Kazimierz, 2004, *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów.

Pacławska Ewa, 2006, *Językowy obraz mówienia*, Lublin (praca magisterska pod kier. Jerzego Bartmińskiego, maszynopis).

Pajdzińska Anna, 1988, *Związki frazeologiczne nazywające akt mowy. Semantyka i składnia*, Lublin.

Pazio-Wlazłowska Dorota, Rotmistrova Olga, 2014, *Dom w aksjosferze współczesnych Rosjan*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 2, *Wokół europejskiej aksjosfery*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin, s. 11–27.

Pepłowski Franciszek, 1961, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu*, Wrocław.

Perelman Chaim, 1959, *O sprawiedliwości*, tłum. Wiera Bieńkowska, Warszawa.

Pietrucha Monika, 2003, *Profile pojęcia demokracji we współczesnym języku polskim*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 273–307.

Pilecka Teresa, 1993a, *Ojczyzna bułgarska wedle studentów uniwersytetu w Sofii w świetle danych ankietowych*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 205–218.

Pilecka Teresa, 1993b, *Pojęcie ojczyzny w literaturze i publicystyce bułgarskiej*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 191–204.

Piotrowski Tadeusz, 2010, *Słowniki w badaniach językowego obrazu świata*, [w:] *Etnolingwistyka a leksykografia*, red. Wojciech Chlebda, Opole, s. 49–56.

Pisarek Walery, 2002, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków.

Pisarek Walery, 2003, *Wybory słów sztandarowych jako kryterium stratyfikacji społeczeństwa*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 87–106.

Pisarek Walery, 2006, *Co stoi za nazwami wartości?*, „Zeszyty Prasoznawcze", nr 3–4, s. 141–142.

Plas Pieter, 2006, *Slavic ethnolinguistics and Anglo-American linguistic anthropology: convergences and divergences in the study of the language–culture nexus*, „Etnolingwistyka", t. 18, s. 135–143.

Podgórska Joanna, 2009, *Pęknięty autostereotyp*, „Polityka", nr 48, s. 36–40.

Policastro Pasquale, 1993, *Patria, patriotyzm i lokalizm we Włoszech. Treści społeczne i polityczne*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 229–239.

Procharava Svetlana, 1993, *Moj rodny kut, jak ty mne mily… ('radzima' u belaruskaj movy)*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 141–154.

Przybylska Renata, 2002, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków.

Puzynina Jadwiga, 1966, *Naród, społeczeństwo, kraj*, „Poradnik Językowy", nr 10, s. 4–13.

Puzynina Jadwiga, 1982, *Językoznawstwo a aksjologia*, „Biuletyn PTJ", t. XXXIX, s. 23–32.

Puzynina Jadwiga, 1984, *Problemy aksjologiczne w językoznawstwie*, „Poradnik Językowy", nr 9–10, s. 539–556.

Puzynina Jadwiga, 1986, *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów*, „Biuletyn PTJ", t. XL, s. 121–128.

Puzynina Jadwiga, 1989, *Jak pracować nad językiem wartości?*, [w:] *Język a kultura*, t. 2, *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. Jadwiga Puzynina, Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 185–198.

Puzynina Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Warszawa.

Puzynina Jadwiga, 1993, *O znaczeniu wartości*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 9–21.

Puzynina Jadwiga, 1997, *Słowo, wartość, kultura*, Lublin.

Puzynina Jadwiga, 1998, *Struktura semantyczna narodu a profilowanie*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 259–276.

Puzynina Jadwiga, Pajdzińska Anna, 1996, *Etyka słowa*, [w:] *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny. Forum Kultury Słowa, Wrocław 1995*, red. Jan Miodek, Wrocław, s. 35–45.

Quashoff Uta, 1973, *Soziales Vorurteil und Kommunikation. Eine sprachwissenschaftliche Analyse des Stereotyps*, Frankfurt am Main.

Rogala Stanisław, 1979, *Rozumienie znaczenia konotacyjnego pojęć przez uczniów szkół średnich*, Wrocław.

Sajewicz Michał, 1993, *Wyobrażenie „małej ojczyzny" w białoruskojęzycznych wspólnotach wiejskich na Białostocczyźnie*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 127–139.

Salij Jacek OP, 2000, *O solidarności trochę teologicznie*, „Znak", nr 543, s. 35–50.

Sawicka Grażyna (red.), 1997, *Dom w języku i kulturze*, Szczecin.

Serebrennikov B. (red.), 1988, *Rol' čelovečeskogo faktora v jazyke. Jazyk i kartina mira*, Moskva.

Sękowska Elżbieta, 2007, *Polska leksyka polityczno-społeczna na przełomie XX i XXI wieku. Słownik*, Warszawa.
Siciński Andrzej, 2005, *Kultura jako przestrzeń potrzeb i wartości*, [w:] *Aksjotyczne przestrzenie kultury*, red. Renata Tańczuk, Dorota Wolska, Wrocław, s. 15–24.
Siciński Andrzej, Łukasiewicz Piotr (red.), 1992, *Dom we współczesnej Polsce*, Warszawa.
Sołtyk Robert, 2001, *Sądzenie adwokatów* [omówienie raportu *Polska — Francja, Polska — Niemcy. Wzajemne wizerunki w okresie rozszerzania Unii Europejskiej. Badania Instytutu Spraw Publicznych, październik–grudzień 2000*, pod kier. Leny Kolarskiej-Bobińskiej, opracowali Michał Warchala, Xymena Dolińska, Mateusz Falkowski], „Gazeta Wyborcza", 27–28 I 2001.
Stawrowski Zbigniew, 2000, *O zapomnianej solidarności*, „Znak", nr 543, s. 60–67.
Stefanskij Evgenij (red.), 2009, *Kartina mira v slavjanskich i romano-germanskich jazykach. Meždunarodnyj sbornik naučnych trudov po lingvokul'turologii*, Samara.
Stomma Ludwik, 2000, *Słownik polskich wyzwisk, inwektyw i określeń pejoratywnych*, Warszawa.
Stróżewski Władysław, 1981, *Istnienie i wartość*, Krakw.
Styczeń Tadeusz, Balawajder Edward, 1986, *Jedynie prawda wyzwala. Rozmowy o Janie Pawle II*, Roma.
Styk Józef, 1988, *Ewolucja chłopskiego systemu wartości*, Lublin.
Szacki Jerzy, 1962, *Ojczyzna, naród, rewolucja*, Warszawa.
Szacki Jerzy, 1994, *O kanonie kultury europejskiej uwagi sceptyczne*, „Znak", nr 7, s. 18–23.
Szadura Joanna, 1993, *Z badań nad autostereotypem Polaka*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 239–256.
Szalkiewicz Wojciech, 2007, *Słownik polityczny IV RP*, Wrocław.
Szczepański Jan, 1999, *Fantazje na temat czasu*, Lublin.
Szostek Andrzej, 2007, *Czy potrzebny jest Kodeks „Dobre praktyki w szkołach wyższych"?*, „Nauka", nr 2, s. 45–55.
Sztompka Piotr, 2007, *Zaufanie: brakujące ogniwo polskiej transformacji*, „Rocznik PAU", s. 127–133.
Szűcs Jenő, 1995, *Trzy Europy*, tłum. Jan Maria Kłoczowski, Lublin.
Szymańska Sylwia, 2009, *Język współczesnej polityki. Na podstawie wypowiedzi polityków PiS-u w latach 2005–2007*, Lublin (praca magisterska pod kier. Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, maszynopis).
Šajkevič A., 2005, *Russkaja jazykovaja kartina mira v rjadu drugich kartinok*, „Moskovskij lingvističeskij žurnal", t. 8, nr 2, s. 5–21.
Świda-Ziemba Hanna, 2005, *Młodzi w nowym świecie*, Warszawa.
Tabakowska Elżbieta, 2004a, *Kognitywizm po polsku — wczoraj i dziś*, Kraków.
Tabakowska Elżbieta, 2004b, *O językowych wyznacznikach punktu widzenia*, [w:] *Punkt widzenia w języku i kulturze*, red. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ryszard Nycz, Lublin, s. 47–64.
Tarkowska Elżbieta, 1992, *Czas w życiu Polaków. Wyniki badań, hipotezy, impresje*, Warszawa.
Taylor Charles, 2000, *Kilka refleksji na temat solidarności*, „Znak", nr 543, s. 22–34.

Telus Magdalena, 2011, *Semantyka przynależności vs semantyka udziału: rozważania na temat koncepcji tożsamości europejskiej*, „Etnolingwistyka", t. 21, s. 145–166.

Thomas William, Znaniecki Florian, 1976, *Chłop polski w Europie i w Ameryce*, t. 1–5, tłum. Maryla Metelska, Warszawa.

Tischner Józef, 1985, *Polska jest Ojczyzną. W kręgu filozofii pracy*, Paris.

Tischner Józef, 1997, *Dziedzictwo chrześcijańskiej Europy i jego przyszłość. Droga do europejskiej nowożytności*, [w:] *Europa a Kościół*, red. Helmut Juros, Warszawa, s. 31–37.

Tischner Józef, 1999, *Metamorfozy naszej pracy*, „Tygodnik Powszechny", nr 32, s. 1, 10.

Tokarski Ryszard, 1990, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 69–86.

Tokarski Ryszard, 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 335–362.

Tokarski Ryszard, 1999, *Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. Anna Pajdzińska, Piotr Krzyżanowski, Lublin, s. 9–23.

Tolstaja Svetlana, 2004, *Oppozicii semantičeskie*, [w:] *Slavjanskie drevnosti. Ètnolingvističeskij slovar'*, red. N. I. Tolstoj, t. 3, Moskva, s. 557–558.

Tolstaja Svetlana, 2005, *Ètnolingvistika Ježi Bartmin'skogo*, [w:] Jerzy Bartmin'skij, *Jazykovoj obraz mira. Očerki po ètnolingvistike*, Moskva, s. 9–20.

Tolstaja Svetlana, 2008, *Slav. *svojь: semantika i aksiologija*, „Etnolingwistyka", t. 20, s. 29–38.

Tolstoj Nikita, 1993, *Ètničeskoe samopoznanie i samosoznanie Nestora Letopisca, avtora „Povesti vremennych let"*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 67–75.

Tolstoj Nikita, 1995a, *Bogorodica*, [w:] *Slavjanskie drevnosti. Ètnolingvističeskij slovar'*, red. N. I. Tolstoj, t. 1, Moskva, s. 217–219.

Tolstoj Nikita, 1995b, *Jazyk i narodnaja kul'tura. Očerki po slavjanskoj mifologii i ètnolingvistike*, Moskva.

Tołstaja Swietłana, 1993, *Ojczyzna w ludowej tradycji słowiańskiej*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 17–22.

Tołstoj Nikita Iljicz, 1992, *Język a kultura (Niektóre zagadnienia słowiańskiej etnolingwistyki)*, tłum. Lucyna Zienkiewicz, Jerzy Bartmiński, „Etnolingwistyka", t. 5, s. 15–25.

Tyszka Andrzej, 2001, *O wartościach narodowych i potrzebie ich obrony*, [w:] *Kultura w kręgu wartości*, red. Leon Dyczewski, Lublin, s. 48–66.

Vaňkova Irena (red.), 2001, *Obraz sveta v jazyce*, Praha.

Vaňková Irena, 2012, *DBYŁOBY WIELKĄ SZKODĄ ZMARNOWAĆ TAK WIELKĄ OKAZJĘ SKORZYSTANIA Z TEJ ODROBINY WŁADZY, JAKĄ DEMOKRACJA DAJE OBYWATELOM.UM i DOMOV v češskoj jazykovoj kartine mira*, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 1, red. Maciej Abramowicz, Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Lublin, s. 47–68.

Vinogradowa Ljudmila, 2000, *Slavjanskaja demonologija*, Moskva.

Walczak Bogdan, 1994, *Co to jest język polityki?*, [w:] *Język a kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. Janusz Anusiewicz, Bogdan Siciński, Wrocław, s. 15–20.

Walczak Bogdan, 2001, *Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi*, [w:] *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 527–539.

Wandruszka Mario, 1990, *Die europäische Sprachengemeinschaft. Deutsch — Französich — Englisch — Italienisch — Spanisch im Vergleich*, Tübingen.

Warchala Jacek, Furgalska-Skudrzyk Aldona, 2007, *Potoczność — kategoria rozmyta?*, [w:] *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, red. Barbara Boniecka, Stanisław Grabias, Lublin, s. 21–32.

Wierzbicka Anna, 1971, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.

Wierzbicka Anna, 1985, *Lexicography and Conceptual Analysis*, Ann Arbor.

Wierzbicka Anna, 1996, *Semantics. Primes and Univerals*, Oxford.

Wierzbicka Anna, 1997, *Understanding Cultures Through Their Key Words. English, Russian, Polish, German, and Japanese*, Oxford.

Wierzbicka Anna, 1999, *Język — umysł — kultura. Wybór prac*, red. Jerzy Bartmiński, Warszawa.

Wierzbicka Anna, 2011, *Polskie słowa-wartości w perspektywie porównawczej. Część I. Dobroć*, „Etnolingwistyka", t. 23, s. 45–66.

Wierzbicka Anna, 2012, *Polskie słowa-wartości w perspektywie porównawczej. Część II. Prawość i odwaga*, „Etnolingwistyka", t. 24, s. 19–46.

Witosz Bożena, 2007, *Potoczność jako wartość w dzisiejszej kulturze*, [w:] *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, red. Barbara Boniecka, Stanisław Grabias, Lublin, s. 11–20.

Wojtyła Karol, 1979, *Poezje i dramaty*, Kraków.

Wojtyła Karol, 1985, *Osoba i czyn*, Kraków.

Zaliznjak Anna, Levontina I. B., Šmelev A. D., 2005, *Ključevye idei russkoj jazykovoj kartiny mira*, Moskva.

Zaron Zofia, 1985, *Kochaj bliźniego swego. Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej*, Warszawa.

Zaron Zofia, 1993, *Refleksje na temat wyrażenia wierzyć*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 231–238.

Zaśko-Zielińska Monika, 1997, *Dom w polszczyźnie i innych językach słowiańskich (na materiale słownikowym)*, [w:] *Dom w języku i kulturze*, red. Grażyna Sawicka, Szczecin, s. 43–52.

Zinken Jörg, 2009, *The Ethnolinguistic School of Lublin and Anglo-American cognitive linguistics*, [w:] Jerzy Bartmiński, *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, London, s. 1–5.

Ziółkowski Marek, 1997, *O różnorodności teraźniejszości. (Pomiędzy tradycją, spuścizną socjalizmu, nowoczesnością i ponowoczesnością)*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 4, s. 19–48.

Zwierzyńska Aldona, 1993, *Czy pojęcie ojczyzny w języku angielskim jeszcze istnieje*, [w:]

Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 275–286.
Zybatow Lew, 1995, *Russisch im Wandel*, Wiesbaden.
Żarnowski Janusz, 1978, *Ojczyzną był język i mowa… Kultura polska a odbudowa niepodległości w roku 1918*, Warszawa.
Żmigrodzki Piotr, 2010, *„Definicja leksykograficzna a opis języka" — ćwierć wieku później. Jeszcze o roli naiwnego obrazu świata w definiowaniu*, [w:] *Etnolingwistyka a leksykografia*, red. Wojciech Chlebda, Opole, s. 33–40.
Żmudzki Jerzy, 1993, *Vaterland i Heimat w nowej rzeczywistości niemieckiej*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 263–273.
Żuk Grzegorz, 2010, *Twierdza czy wspólnota? Europa w polskim dyskursie publicznym*, Lublin.
Żywicka Beata, 2005, *Zmiany obrazu regionu we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka", t. 17, s. 299–315.
Żywicka Beata, 2006, *Co się zmienia w językowej konceptualizacji przestrzeni w Polsce po roku 1989?*, [w:] *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, red. Kazimierz Ożóg, Rzeszów, s. 228–242.
Żywicka Beata, 2007, *Miejsca i wartości. Zmiany w językowym obrazie przestrzeni we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
Ždanova Vladislava, 2006, *Russkaja kul'turno-jazykovaja model' prostranstva i osobennosti individual'noj orientacii v nej*, [w:] *Russkie i „russkost'". Lingvo-kul'turologičeskie ètjudy*, red. V. V. Krasnych, Moskva, s. 7–178.

Wykaz skrótów

ISJP	*Inny słownik języka polskiego*, red. Mirosław Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000.
PopSJP	*Popularny słownik języka polskiego*, red. Elżbieta Sobol, Warszawa 2001.
PSWP	*Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. Halina Zgółkowa, t. 1–50, Poznań 1994–2004.
SD	*Slavjanskie drevnosti. Ètnolingvističeskij slovar'*, red. N. I. Tolstoj, t. 1–5, Moskva 1995–2012.
SJP Dor	*Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
SJP Szym	*Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1978–1981.
SL	Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814.
SLSJ	*Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław 1980.
SSiSL	*Słownik stereotypów i symboli ludowych*, koncepcja całości i redakcja Jerzy Bartmiński, zastępca red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, t. 1, *Kosmos*, cz. 1–4, Lublin 1996–2012.

SW *Słownik języka polskiego*, red. Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.

SWil *Słownik języka polskiego*, red. Adam Zdanowicz, t. 1–2, Wilno 1861.

SWJP *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. Bogusław Dunaj, Warszawa 1996.

USJP *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz, t. 1–4, Warszawa 2003.

Indeks osób *

Abramowicz Maciej 31, 77, 147, 203, 234
Adamowski Jan 202, 203
Ajdačić Dejan 311
Akimova Elena 318
Althoetmar-Smarczyk Susanne 152
Anonim tzw. Gall 115
Antipenko Ljudmila 142
Anusiewicz Janusz 201, 202, 203, 213, 311
Apresjan Jurij 21, 25, 31, 35, 201, 203, 313
Arendt Hannah 235
Aron Raymond 67
Arutjunova Nina 21, 58, 201
Arystoteles 35, 201
Ash Timothy Garton 221
Austin John 56

Babbie Earl 316
Bahr Jerzy 172
Bajerowa Irena 229, 339
Balawajder Edward 118
Balcerowicz Leszek 197
Baran Józef 118
Barańczak Stanisław 124
Barroso José Manuel 171, 173
Bartmińska Izabela 38, 40
Bartmiński Jerzy 7, 8, 9, 13, 14, 21, 23, 25, 28, 30, 31, 34, 38, 40, 46, 54, 60, 64, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 81, 86, 91, 100, 102, 103, 118, 126, 142, 148, 163, 170, 181, 184, 195, 202, 203, 205, 206, 207, 209, 210, 213, 214, 223, 224, 228, 229, 233, 236, 238, 239, 244, 245, 246, 247, 248, 310, 311, 313, 314, 316, 318, 321, 325, 327, 328, 331, 332, 333, 338, 340
Bartmiński Piotr 44
Bartol-Jarosińska Danuta 176
Bartoszewski Władysław 75, 76, 219
Bartoś Tadeusz 63
Basak Teodor 187, 193
Baster Janusz 84
Bączkowska Grażyna 202, 203
Bednarczuk Monika 77, 103
Bednarek Adam 228
Belova Ol'ga 34
Bender Ryszard 183
Bendyk Edwin 173
Benedykt XVI, papież 171
Benedyktowicz Zbigniew 33, 34, 37, 39
Berberyusz Ewa 116
Berezovič Elena 23, 201
Berger Peter 56
Berting Jan 210
Bielińska-Gardziel Iwona 28, 79, 103, 205, 210, 314, 328, 332
Bieńkowska Danuta 203
Bocheński Jacek 56, 172
Bock Bettina 22, 26, 83
Bock Philip 201
Bogucka Teresa 211, 212
Bogusławski Andrzej 229, 339, 342
Bokszański Zbigniew 46
Boniecki Adam ks. 172

* Nie obejmuje noty redakcyjnej i bibliografii.

Borkowski Igor 105, 106
Borowczak Jerzy 172, 180
Borowiecka Ewa 183, 230, 336, 339
Bralczyk Jerzy 80, 81, 100, 103
Brandys Kazimierz 132
Bratkowski Stefan 93
Brodziński Kazimierz 133
Brunner Otto 21
Brzozowska Małgorzata 72, 73, 74, 77, 86, 91, 103, 202, 203, 205, 223, 224, 228, 229, 230, 234, 236, 339, 340
Brzozowski Mieczysław ks. 183, 196
Brzozowski Piotr 228
Budrewicz Olgierd 118
Bulygina T.V. 201
Bułat Silva Zuzanna 314
Buzek Jerzy 170

Chlebda Wojciech 17, 23, 30, 208, 314, 316, 327, 331, 332
Chlebowski Zbigniew 109
Chlewiński Zbigniew 213
Chodukiewicz Jadwiga 202
Chudy Wojciech 69, 165, 171, 179, 180
Churchill Winston 146
Comte Auguste 174
Conze Werner 21
Coşeriu Eugenio 33, 101, 312
Cyvjan Tatjana 201
Czapliński Przemysław 211
Czarnowski Stefan 121
Czyżewski Feliks 203
Czyżewski Marek 56, 66, 88, 200

Dahrendorf Ralf 188
Damborský Jiří 142, 143
Damroth Konstanty 132
Danaher David 311
Daniel Stanisław 193
Dąbrowski Mieczysław 46
Dąbrowski Stanisław 183, 193
van Dijk Teun 31, 46, 81, 82, 86, 91, 92, 101, 247, 313
Dobrowolski Stanisław Ryszard 115, 123
Doluk Mariusz 178
Dorn Ludwik 105
Dubisz Stanisław 22, 83
Duda Henryk 30
Duguit Leon 175
Durczok Kamil 98
Dyczewski Leon OFMConv 68, 72, 226
Dynak Władysław 115, 124
Dziura Julian 193
Durkheim Émile 175

Engels Fryderyk 192

Filipiak Marian 119
Firbas Jan 315
Fleischer Michael 25, 71, 72, 86, 87, 91, 138, 223, 227, 231, 232, 242, 316, 317, 322, 323
Fredro Aleksander 119
Fromm Erich 127
Fukuyama Francis 67
Furgalska-Skudrzyk Aldona 66

Gadamer Hans-Georg 84
Gadomski Witold 95
Gajda Stanisław 14, 29
Gałkowski Jerzy 183, 185, 194
Gaszyński Konstanty 123, 135
Geremek Bronisław 193
Glemp Józef 121, 153
Głaz Adam 311
Głowiński Michał 26, 94, 98, 104, 106, 165, 229, 232, 338, 339
Godebski Cyprian 135
Gojawiczyńska Pola 123
Golovačeva A.V. 201
Górnicki Łukasz 115, 124
Grabias Stanisław 202, 205, 313
Grabowski Łukasz 314
Graczyk Roman 172
Greń Zbigniew 60
Grice Paul 53, 92
Grochowski Grzegorz 247
Gryshkova Nina 164, 170
Grzegorczykowa Renata 21, 75, 202, 203, 204, 208, 228, 229, 339
Grzeszczak Monika 19, 103
Grześczak Marian 115

Gudavičius Aloyzas 318
Gura Aleksandr 201

Habermas Jürgen 55
Habrajska Grażyna 91, 316
Halecki Oskar 220
Hartman Jan 55
Havel Vaclav 220
Helbig Gerhard 201
Herbert Zbigniew 337
Herling-Grudziński Gustaw 131, 137
Hernas Czesław 118, 228
Hjelmslev Louis 101, 312
Hołda Zbigniew 183
Horolets Anna 314
Hucko Marek 12
von Humboldt Wilhelm 22, 29, 201

Ignatowa Maria 142, 145
Ingarden Roman 335, 336, 342
Inglot Mieczysław 115, 124
Ivanov Vjačeslav 25, 32, 36, 201

Jagiełło Jadwiga 202
Jan Paweł II, papież 11, 63, 64, 68, 81, 153, 170, 173, 175, 180, 182, 185, 187, 341 *zob. też* Wojtyła Karol
Janicki Mariusz 95
Janicki Sławomir 183
Janion Maria 115, 122
Jarzębski Jerzy 20
Jaspers Karl 173
Jażdżewski Bolesław 119
Jedlicki Jerzy 211, 229, 334, 339
Jedliński Ryszard 25, 71, 72, 204, 223, 228, 231, 232, 316
Jeżowski Józef 116
Jochen Henrich 152
Jodłowski Stanisław 40
Judin Aleksej 21, 23, 201

Kaczor Józef 193, 194
Kaczyńska Bogusława 230, 340
Kaczyński Jarosław 55, 98
Kaczyński Lech 69, 105
Kadłubek Wincenty 115
Kajtoch Jacek 115
Kaliszuk Przemysław 98
Kallas Marian 229, 339
Kamińska-Szmaj Irena 99, 105
Kampka Franciszek ks. 196
Kania Ireneusz 20
Kania Jerzy 115
Kapiszewski Andrzej 317
Kapuściński Ryszard 173
Karnaušenko Galina 142, 145
Karol IV, król Czech 143
Karolak Ireneusz 31, 77, 148, 203
Karpiński Franciszek 123
Karpiński Jakub 218
Kersten Adam 183
Kessler-Chojecka Jolanta 215
Kępiński Antoni 212
Klein Ansgar 152
Klemensiewicz Zenon 99
Klemperer Victor 93
Kleszczowa Krystyna 60
Klimowicz Mieczysław 228, 334
Kloskowska Agnieszka 148
Kluza Zbigniew 187
Kłoczowski Jerzy 183
Kłoskowska Antonina 16, 46, 114, 209, 334
Knieja Jolanta 326
Kochanowski Jan 129
Kohl Helmut 132
Kolberg Oskar 118
Kołakowski Leszek 11, 68, 246
Komenský Jan Ámos 12
Kominek Andrzej 203
Konopnicka Maria 115, 124
Koper Anna 142, 203
Kopiec Stanisława 120
Korżyk Krzysztof 200
Koselleck Reinhard 21
Kosta Peter 111
Kosyl Czesław 202
Kosyl Irena 202
Kowalska Danuta 203

Kowalski Sergiusz 55, 66, 88, 99, 165, 177, 200
Kozarzewska Emilia 60
Kozioł Maria 202, 203
Kozłowski Sławomir 183
Krasicki Ignacy 115, 125, 129, 133
Kraszewski Józef Ignacy 125
Kreja Bogusław 203
Križanić Juraj 12
Król Marcin 116, 211
Kruczkowski Leon 115, 136
Krzeszowski Tomasz 10, 21, 25, 26, 228, 232
Krzyżanowska Anna 203
Krzyżanowski Piotr 203
Kukuškina Elena 201, 206
Kundera Milan 221
Kurcz Ida 213, 318
Kurski Jacek 105
Kusse Holger 25
Kutz Kazimierz 170

Langacker Ronald 338
Lappo Irina 88, 239, 310
Laskowska Elżbieta 228
Legutko Ryszard 69
Leix Alicja 330
Lenin Włodzimierz 191
Lepa Adam bp 217
Leroux Pierre 174
Levkijevska Elena 201
Levontina Irina 21, 26
Lewandowski Edmund 210
Lewicki Andrzej Maria 202, 229, 339
Lewicki Roman 146
Libelt Karol 115, 123, 129, 130
Libura Agnieszka 163
Lipski Jan Józef 115, 131, 137, 156
Lis Tomasz 96
Lizut Mikołaj 217
Luckmann Thomas 56
Lühr Rosemarie 22, 26, 28, 83

Łesiów Michał 145
Łozowski Przemysław 311
Łukasiewicz Jacek 236
Łukaszewicz Olgierd 119

Maciątek Joanna 318
Maćkiewicz Jolanta 58, 202, 203
Magierowski Marek 211
Majer Urszula *zob.* Majer-Baranowska Urszula
Majer-Baranowska Urszula 202, 203, 239, 310
Majerczik Maria 36
Malinowski Bronisław 30, 31, 56
Mames Jakub 52
Mańczyk Augustyn 201
Mańkowska Maria 25, 229, 230, 231, 232, 340
Marcinkiewicz Kazimierz 98
Marcjanik Małgorzata 63
Marczewska Marzena 203
Margueritte Bernard 164
Markiewicz Henryk 61
Markowski Andrzej 52, 53, 61
Marks Karol 175, 180, 191, 192
Marmuszewski Stanisław 122, 130
Martinek Svetlana 324, 325
Mavrič Ludmiła 318
Masaryk Tomáš 11, 221
Masłowska Ewa 202
Master Joe 95
Matyja Rafał 98
Maziarski Wojciech 219, 221
Mazowiecki Tadeusz 18, 96, 155, 180, 217, 218
Mazurkiewicz Małgorzata *zob.* Brzozowska Małgorzata
Mazurkiewicz-Brzozowska Małgorzata *zob.* Brzozowska Małgorzata
Meda Dominik 188
Mel'čuk Igor 35
Meretik Gabriel 215
Michalski Cezary 110
Michnik Adam 69, 95, 109, 220
Mickiewicz Adam 95, 119, 121, 123, 124, 133, 135
Mikołajczak Stanisław 63
Mikołajczuk Agnieszka 203

Milewicz Ewa 92
Miller Leszek 85, 172
Miłosz Czesław 70, 115, 119, 125, 136, 156, 221
Miodek Jan 122
Mitaszko Ryszard 183
Mochnacki Maurycy 121, 130, 136
Moczar Mieczysław 130
Moldovan Aleksandr 23, 25
Morawski Franciszek 123
Mosiołek-Kłosińska Katarzyna 91
Moszyński Kazimierz 12
Mrożek Sławomir 69, 179
Mucharski Piotr 98
Muszyński Zbysław 200
Mycawka Mirosława 77

Naruszewicz Adam 133
Navarro-Valls Joaquín 64
Nepop-Ajdačić Lidija 311
Nestor, kronikarz Rusi 145
Niebrzegowska Stanisława *zob.* Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława
Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława 13, 14, 29, 74, 91, 202, 203, 244, 310, 328, 33
Niemcewicz Julian Ursyn 122
Niemojewski Józef 125
Niesiecki Kasper 118
Niewiadomski Donat 202, 203
Nikitina Serafima 13, 201, 206
Norwid Cyprian 37, 115, 121, 124, 125, 129, 131, 136, 137, 140, 153, 189, 222
Nowak Paweł 66, 70, 103
Nowicki Andrzej 183

Ogden Charles 311
Oppman Artur 115, 122
Orzeszkowa Eliza 166
Osgood Charles 209, 317, 318
Osiecka Agnieszka 122
Ossowski Stanisław 115, 116, 120, 124, 126, 148
Ożdżyński Jan 203
Ożóg Kazimierz 100

Pacewicz Piotr 76
Pacławska Ewa 58
Paczkowski Andrzej 229, 334, 339
Paga Lesław 184, 193
Pajdzińska Anna 53, 54, 60, 202, 203
Palikot Janusz 169
Panasiuk Jolanta 170, 202
Paweł św. 175, 180
Pazio-Wlazłowska Dorota 326
Pelletier Catherine 203
Pepłowski Franciszek 115, 335
Perelman Chaim 85, 89
Piątkiewicz Ludwik 135
Piesiewicz Krzysztof 217
Pietrucha Julia 91
Pilch Jerzy 93
Pilecka Teresa 145
Piłsudski Józef 129
Piotrowski Marek 66, 88, 200
Piotrowski Tadeusz 314
Pisarek Walery 25, 71, 72, 73, 85, 87, 88, 201, 222, 223, 230, 231, 232, 316, 330
Pius XII, papież 175, 180
Plas Pieter 157
Pocek Jan 125
Podgórska Joanna 14
Policastro Pasquale 143, 147, 148
Pomorski Jan 184, 193
Poniatowski Stanisław August 338
Porayski-Pomsta Józef 83
Potocki Wacław 119, 125
Poźniak Z. 122
Prochorova Svetlana 142, 144
Przybylska Renata 75
Przybyszewski Stanisław 132
Puch Jolanta 202
Putnam Hilary 206
Puzynina Jadwiga 10, 21, 52, 53, 54, 72, 91, 93, 94, 95, 112, 166, 169, 170, 174, 175, 176, 203, 204, 227, 228, 229, 232, 245, 316, 335, 339, 342

Quasthoff Uta 233, 317, 318, 322

Radenković Ljubinko 23
Rajkiewicz Antoni 189

Rasfufu (pseud.) 111
Reagan Ronald 164
Reich-Ranicki Marcel 16
Richards Ivor Armstrong 311
Rittner Michalina 77
Rogala Stanisław 318
Rolicki Janusz 85
Rotmistrova Olga 326
Różewicz Tadeusz 119
Rżeutska Swietłana 318

Saba Umberto 148
Saint-Exupéry Antoine de 132
Sajewicz Michał 144
Salij Jacek 174, 175
Sapir Edward 22, 29, 201
de Saussure Ferdinand 35
Sawicka Grażyna 203, 236
Schaff Adam 188, 213
Scheler Max 10, 335, 342
Serebrennikov B.A. 29, 201
Sękowska Elżbieta 22, 26, 83
Siciński Andrzej 10, 236
Siedlecka Ewa 55
Sierakowski Sławomir 55
Sierociuk Jerzy 202
Sikorski Radosław 55
Skarga Piotr 115, 123, 125
Sławek Tadeusz 95, 96
Słonimski Antoni 115, 125, 131, 137
Słowacki Juliusz 122, 123, 135
Sołtyk Robert 210
Staniszkis Jadwiga 152
Stanowski Adam 193, 229, 339
Stawrowski Zbigniew 175
van Steenbergen Jan 12
Stefanskij Evgenij 22
Stelmach Ryszard 172
Stempowski Jerzy 156
Stomma Stanisław 105, 211
Stróżewski Władysław 17, 20, 24, 121, 126, 129, 137, 342
Styczeń Tadeusz 118
Styk Józef 175
Suci George 317
Symotiuk Stefan 183, 196
Syrokomla Władysław 134
Szacki Jerzy 16, 20, 116, 121
Szadura Joanna 203, 209
Szalkiewicz Wojciech 95, 105
Szarota Tomasz 213
Szczawiej Jan 115
Szczepański Jan 214
Szela Jakub 212
Szewczenko Taras 145
Szostek Andrzej 52
Szpyra Jolanta 203
Sztompka Piotr 95
Szűcs Jenő 221
Szymanek Bogdan 202
Szymańska Sylwia 104, 105

Šajkevic A. 30
Šmelev Igor 21, 26
Šmelov A.D. 201

Śliwa Dorota 203
Śniadek Janusz 173
Śpiewak Paweł 98
Świda-Ziemba Hanna 72
Świętochowski Aleksander 125

Tabakowska Elżbieta 75, 157
Tannenbaum Percy 317
Tarkowska Anna 214, 215
Tatarkiewicz Władysław 68
Taylor Charles 55, 84, 92, 95, 112, 173
Telus Magdalena 14
Terlecki Tymon 125, 136
Thomas William 175, 180
Tischner Józef 76, 122, 125, 169, 175, 180, 184, 185, 186, 188, 194, 229, 339
Tokarski Ryszard 66, 70, 85, 202, 203, 204, 208, 314, 333
Tolstaja Svetlana 12, 23, 24, 33, 142, 143, 201, 311
Tolstoj Nikita 12, 13, 21, 25, 31, 36, 46, 142, 145, 159, 201, 203, 311
Tomicka Joanna 202
Tomicki Ryszard 202
Toporov Vladimir 21, 25, 32, 36, 201

Touraine Alain 218
Tulli Magdalena 55, 99
Tuwim Julian 122
Tymowski Kantorbery 135
Tyszka Andrzej 11, 24, 68, 69, 72, 86, 226, 242

Uhde Milan 220

Vaňková Irena 30, 315
Villain-Gandosi Christine 210
Vincenz Stanisław 118, 119, 156
Vinogradova Ljudmila 201
Viviand Aline 175

Walas Teresa 213
Walczak Bogdan 37, 100
Wałęsa Lech 168, 178, 185
Wandruszka Mario 22
Wandycz Piotr 221
Warchala Jacek 66
Wasilewska Wanda 115, 136
Waszakowa Krystyna 204
Weisgerber Leo 201
Weremczuk Stanisław 115
Wężowicz-Ziółkowska Dobrosława 202
Whorf Benjamin 22, 29, 201
Wierzbicka Anna 21, 25, 26, 28, 31, 35, 77, 86, 87, 91, 203, 204, 222, 224, 228, 229, 335, 338, 339, 342
Witos Wincenty 129
Witosz Bożena 66
Władyka Wiesław 95
Wnuk-Lipiński Edmund 218
Wojtyła Karol 10, 63, 64, 115, 126, 165, 175, 194 *zob. też* Jan Paweł II
Wroński Paweł 55
Wrzesiński Wojciech 213
Wysocki Artur 44
Wyszyński Stefan kard. 185

Zaleski Bronisław 222
Zaleski Józef Bohdan 119
Zalizniak Anna 21, 26
Zanussi Krzysztof 121, 125
Zaron Zofia 21, 204, 228, 335, 342
Zaśko-Zielińska Monika 314
Zawadowski Leon 35, 36
Zawieyski Jerzy 115
Zięba Maciej 63
Zinken Jörg 23, 311
Ziółkowski Marek 67, 72, 207
Znaniecki Florian 175, 180
Znaniecki Florian 33, 37
Zoll Andrzej 52
Zwierzyńska Aldona 146
Zybatow Lew 216

Żakowski Jacek 95, 172
Żeromski Stefan 121, 125
Żmigrodzki Piotr 314
Żmudzki Jerzy 146
Żuk Grzegorz 75, 77, 78, 103, 163
Życiński Józef abp 172
Żywicka Beata 28, 72, 77, 228, 229, 236, 237

Ždanova Vladislawa 325
Žolkovskij Andrej 35
Žujkova Marharyta 203

„Na tom *Polskie wartości w europejskiej aksjosferze* składają się eseje o kapitalnym znaczeniu dla zrozumienia funkcjonowania polskiego społeczeństwa w obecnej dobie. Autor podejmuje w nich kwestie najważniejsze – i najtrudniejsze zarazem – dotyczące wartości uzewnętrzniających się w języku i ewoluujących, wraz z kontekstem społecznym, na naszych oczach. Z właściwą sobie rzetelnością, a zarazem analityczną subtelnością, zmierzył się z zagadnieniami tak fundamentalnymi dla polskiego społeczeństwa, jak funkcjonowanie pojęć OJCZYZNY, SOLIDARNOŚCI, PATRIOTYZMU, PRACY, a także POLSKI, ŚWIATA, WSCHODU, ZACHODU itp. i ukazał je w kontekście europejskim. Analizom towarzyszy pogłębiona refleksja metodologiczna, stanowiąca pierwszorzędne źródło inspiracji dla badań etnolingwistycznych. To połączenie refleksji naukowej, wnikliwej obserwacji zmieniającej się rzeczywistości oraz tematyki najistotniejszych dla społeczeństwa wartości określających polską tożsamość stanowi nieprzecenioną wartość niniejszego tomu. Jego lektura przyniesie pożytek tak językoznawcom, jak i wszystkim tym, którzy usiłują zrozumieć obecny stan polskiej świadomości w szerokim, europejskim kontekście."

Z recenzji prof. dr. hab. Macieja Abramowicza

UMCS
WYDAWNICTWO

9 788377 845653